Pan- Annawie

Thiergartenstr 49

Brixton - A Dr Kucnes

Gneisenau strasse

Szymoniak 40

Strontium

Strontium

(Nie trzeba na aptece tyl recepi Dr Koy stewina

Gesundheits Zahnpflerken

Dr. Fernerta albo Fernesta essencya przeciw astmie

C. L. Lück Colberb
Pomern

Eryk Zieliński

ANTONIEGO MAŁECKIEGO

GRAMATYKA

JĘZYKA POLSKIEGO

MNIEJSZA

Języka Polskiego.

dla użytku gimnazyów i szkół realnych ułożona.

Dzieło przez Stany galicyjskie krajowe zażądane i uwieńczone nagrodą.

LWÓW.
Nakładem autora.
1863.

Biblioteka Narodowa
Warszawa
30001018607725

BIBLIOTEKA NARODOWA

II 98.D51

D.51

1950 D 354/109

Przedmowa.

Równocześnie z niniejszém dziełem, które przedewszystkiém dla potrzeby szkół jest napisane, wyszła także Gramatyka języka polskiego ułożona nieco obszerniéj. Jestto książka przeznaczona dla filologów z zawodu, dla nauczycieli języka polskiego, w ogóle dla osób, któreby się chciały zająć gruntowniejszém mowy ojczystéj zgłębieniem. Z tém dziełem większém obecna gramatyka szkolna zostaje w nierozerwanym związku. Wszelkie wątpliwości, któreby się przy używaniu téjże nasunąć komu mogły, znajdą w owém drugiém dziele, jak sądzę, dostateczne i uzasadnienie i wyjaśnienie. Rozwinięto tam bowiem dowody i wywody tego wszystkiego, co w niniejszéj książce wyrzeczone jest doraźnie, w formie kategorycznego twierdzenia. Wywody te opierają się głównie na podstawie historycznéj, t. j. na porównaniu polszczyzny w jéj stanie teraźniejszym ze stanem jéj pierwotnym, o ile dochowane pomniki językowe z XIV, XV i XVI wieku, jako też rozpatrzenie się w innych narzeczach słowiańskich, szczególnie zaś w tak zwaném cerkiewném, a raczéj starosłowiańskiém, ułatwione z wielu miar nieocenionemi pracami mężów, jak Dobrowsky, Kopitar, Schleicher, a mianowicie Miklosich, badań tego rodzaju dopuszczają.

*

Zresztą było staraniem mojém utrzymać obydwa dzieła, tak obecne szkolne, jak i owo obszerniejsze, w jak największém zbliżeniu do siebie. Po większéj części jest nawet wyłożone temisamemi słowy to wszystko, co się w nich obu pospołu mieści. Równie uważałem też za stósowne, dla ułatwienia szukania w większéj gramatyce potrzebnych do każdego punktu wyjaśnień, zachować w obu książkach tesame liczby bieżących paragrafów. Że zaś większa gramatyka obejmuje takowych więcéj, aniżeli mniejsza: — stąd okazało się koniecznością w mniejszém dziele przy oznaczaniu paragrafów cyframi, przeskakiwać niekiedy liczby. Tak np. po §. 12 następuje w niém bezpośrednio 15, i tak daléj. Nie wynika z tego jednakże, żeby niniejsza gramatyka szkolna była tylko wyciągiem tego i owego na chybi trafi z większéj. Przeciwnie! Osnowa paragrafów, w téj książce pozostawionych, stanowi ciągłą, jednolitą i jak na potrzebę szkół publicznych, zupełną w sobie całość. Dla utworzenia takowéj nieraz też weszły tu takie połączenia i dopisy, którychbyśmy w témże brzmieniu w dziele większém nadaremnie szukali.

Gramatyki języka ojczystego piérwszy i najgłówniejszy cel niezawodnie na tém polega, żeby młodzież nauczyć tymże językiem mówić i pisać poprawnie. Prócz tego jednak chodzić tu także jeszcze powinno i o dalsze korzyści. Należy jéj ułatwić przy téjto sposobności i postępy w obcych językach, których równocześnie się uczy, a mianowicie w starożytnych; a to uzdalniając ją od razu do zgłębienia tych wszystkich właściwości mowy ludzkiéj w ogóle, bez rozumienia których uczenie się języków obcych jest i trudne i tylko mechaniczne i dla ducha bez-

użyteczne. Ten wzgląd wyższy pedagogiczny był w książkach dawniejszych na tém polu literatury naszéj pisarzów prawie zupełnie pomijany. Dlatego układając dzieło obecne, miałem go zawsze przedewszystkiém na oku i starałem się z właściwym zamierzenia mego przedmiotem połączyć także zarys najważniejszych zasad gramatyki ogólnéj. Pod tymto tylko warunkiem mogłaby nauka ojczystych języków być kiedyś rzeczywiście użytą za podstawę całego humanistycznego wykształcenia szkolnego, za jaką do niedawna uchodziła, a właściwie i teraz jeszcze uchodzi sama tylko filologia klasyczna....

Dzieło ukończone i do osądzenia podane zostało w maju 1860 roku.

Porządek i wykaz rzeczy.

str.

Wstęp 1

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Głosownia 3

Alfabet polski . . . . . —

1. *Samogłoski* —

Samogłoski czyste i nosowe 4

Samogł. twarde i miękkie 5

Samogłoski pochylone — Iloczas . . . . . —

O samogł. *i*, i o Dwugłoskach jotowych . . . . . —

Jak pisać *ji*? 6

Zamiana *i* na *y*, i odwrotnie . . . . . —

Przemienność samogłosek w ogóle 7

Postąpianie samogłosek 8

Osłabianie się samogłosek cz. zejście 10

2. *Spółgłoski* . . . . . —

Wykaz twardych spółgłosek — ich podział wedle narzędzi mówienia itd. 11

Spółgł. mocne i słabe 12

Zmiękczanie się twardych spółgłosek . . . . . —

O zmiękczeniach piérwszego i drugiego stopnia 14

Jak się piszą miękkie spółgłoski? . . . . . —

3. *O Zgłoskach* 15

Rozziew . . . . . —

str.

A. Wpływ samogłosek na spółgłoski 15
Ogólna przyczyna zmiękczania się spółgłosek 16
O spółgłoskach płynnych w szczególności . . . . . —
O spółgłoskach wargowych . . . . . —
O spółgł. zębowych 17
O „ gardłowych 18
O „ syczących 19
B. Wpływ spółgłosek na samogłoski . . . . . —
Natężenie brzmienia samogł. *e* 20
Zwątlenie brzmienia samogł. *(i)o* i *(i)a* 21
„ „ „ *(i)ą* . . . . . —
Pochylenie samogłosek *e*, *o*, ... 22
„ samogłoski *ę* 23
C. Wpływ spółgłosek jednych na drugie . . . . . —
Sposoby uchylenia brzmień mniéj łagodnych . . . . . —
O wstawném *e* 24
Zamiana spółgłosek słabych na mocne, i odwrotnie 25
Które twarde spółgłoski przed następującemi po nich miękkiemi miękczeją? 26
Wpływ spółgł. podniebiennych na sąsiednie spółgłoski . . . . —
Które miękkie spółgłoski przed następującemi po nich spółgł. twardnieją? 27
Niezgodność dwóch spółgłosek przy sobie, równo albo podobnie brzmiących 28
Zbitka dwóch różnych spółgłosek w jedne . . . . . —

CZĘŚĆ DRUGA.

Nauka o formach (Flexya). 29
Podział wyrazów na części mowy . . . . . —
I. Rozdział. Imiona — Deklinacya 31
A. Rzeczowniki . . . . . —
Różne gatunki rzeczowników . . . . . —
O trzech rodzajach gramatycznych 32
Rzeczowniki męskie . . . . . —
„ żeńskie . . . . . —
„ nijakie 33
O liczbach i przypadkach gramatycznych . . . . . —
Podział rzeczowników na deklinacye 34
1. Deklinacya (męska) 35
Piérwszy wzór, *Anioł* . . . . . —

str.

Uwagi o pojedyńczych przypadkach 35
Drugi wzór, *Koń* 40
Uwagi o pojedyńczych przypadkach . . . . . —

2. Deklinacya (nijaka) 42
Piérwszy wzór, *Dzieło* . . . . . —
Uwagi o pojedyńcz. przypadkach 43
Drugi wzór, *Pole* 44
Uwagi o pojedyńcz. przypadkach . . . . . —

3. Deklinacya (żeńska) 45
Piérwszy wzór, *Ryba* . . . . . —
Uwagi o pojedyńczych przypadkach 46
Drugi wzór, *Bania, Pani* 47
Uwagi o pojedyńcz. przypadkach . . . . . —

4. Deklinacya (żeńska) 49
Wzór, *Kość* . . . . . —
Uwagi o pojedyńcz. przypadkach 50

5. Deklinacya (nijaka) . . . . . —
Piérwszy wzór, *Źrebię* 51
Drugi wzór, *Imię* . . . . . —
Uwagi o pojedyńcz. przypadkach 52

B. Zaimki . . . . . —
Podział zaimków . . . . . —
Deklinacya *zaimka osobistego* 54
„ „ *zwrotnego* 55

Deklinacya zaimkowa . . . . . —
Piérwszy wzór, *jego, jéj, jego* . . . . . —
Uwagi o pojedyńcz. przypadkach 56
(O ściągniętych formach zaimków *mój, twój, swój*) . . . 58
Drugi wzór, *kto, ten* 59
Uwagi o pojedyńcz. przypadkach . . . . . —
(O formach *ci* [doktorzy] a *te* [doktory]) . . . . . —
(Jak pisać: *tymi końmi*, czy *temi końmi?*) 60

C. Przymiotniki 61

O starożytnéj deklinacyi przymiotników rzeczownéj . —

O teraźniejszéj ich deklinacyi ściągniętéj 62
Wzór téj deklin. *dobry, a, e* . . . . . —
(Różnica jéj znaczenia od znaczenia dekl. rzeczownéj) . . 63
Które rzeczowniki odmieniają się na wzór deklinacyi przymiotnéj? —
Spolszczanie imion własnych łacińskich 64

str.

D. Liczebniki 65
Podział liczebników 66
Deklinacya liczebników głównych 67
Dekl. liczebnika *dwa, oba* . . . . . —
„ „ *trzy, cztéry,* 68
„ „ *pięć, sześć*, itd. . . . . —
(Niedorzeczność pisowni *z pięcią złotymi, z wielą robotnikami*) 69
Dekl. liczebnika *sto* . . . . . —
„ „ *tysiąc, milion* 70
Deklinacya liczebników zbiorowych 71
„ „ *porządkowych* 72
O liczebnikach mnożnych cz. wielorakich . . . . . —
O przysłówkach liczebnych 73

II. Rozdział — Konjugacya 74
O Słowie . . . . . —
Słowa przechodnie a nieprzechodnie 75
Słowa dokonane a niedokonane 76

1. Zasób form w konjugacyi polskiéj . . . . . —
A. Strona Czynna (Activum) . . . . . —
Wyraz słowa bezokoliczny (infinit.) 77
Imiesłowy . . . . . —
Czasy 78
Tryby 80
Osoby i liczby 81
Rodzaje . . . . . —
B. Strona Bierna 82
2. Teorya ogólna konjugacyi polskiéj 83
A. Zakończenia i przyrostki 84
B. Spójki 85
C. Cecha trybu rozkazującego. 87
D. Formy złożone 88
Konjugacya słowa posił. *być* . . . . . —
Uwagi o niéj 89
3. Rozkład słów na poszczególne klasy 91
O źródłosłowie a pierwiastku 92
Słowa pierwotne a pochodne . . . . . —

str.

I. Klasa, słowa pierwotne 93

Gromada 1. *plotę, bodę* . . . . . —

Wzór ich konjugacyi 94

Uwagi i nieregularności . . . . . —

Gromada 2. *plewie, grzebie* 95

Gromada 3. *ciekę, biegę* 96

Wzór . . . . . —

Uwagi i ułomności 97

Gromada 4. *niosę, gryzę* . . . . . —

Wzór, Uwagi i nieregularności 98

Gromada 5. *dmę, imę* . . . . . —

Wzór — Uwagi itd. 99

Gromada 6. *melę, drę* 100

Wzór 101

Uwagi 102

Gromada 7. *staję, biję* 103

Wzór 104

Uwagi i ułomności 105

Gromada 8. *rwę, kuję, leję* 106

Wzór 107

Uwagi 108

II. Klasa, (słowa pochodne), stanę, dźwignę . . . —

Wzór i Uwagi 109

III. Klasa, słowa pochodne na eć 110

Gromada 1. *siwieję, kamienieję* . . . . . —

Wzór . . . . . —

Uwagi 111

Gromada 2. *kaszlę, lecę* . . . . . —

Wzór . . . . . —

Uwagi 112

Ułomności i nieregularności 113

IV. Klasa, sł. pochodne na ić, palę, wrócę . . . 114

Wzór i Uwagi . . . . . —

V. Klasa, słowa pochodne na ać 115

Gromada 1. *uzdrawiam, działam* . . . . . —

Wzór . . . . . —

Uwagi 116

Gromada 2. *orzę, drapię* . . . . . —

Wzór . . . . . —

str.
Uwagi 117
VI. Klasa, sł. pochodne na ować, kupuję, wykopuję . 118
Wzór 119
Konjugacya bezspójkowa . . . . . —

CZĘŚĆ TRZECIA.

Etymologia (Słoworód).

Zadanie Etymologii 121
Podział wyrazów na pierwotne i pochodne 122
Co to jest piérwiastek i co o nim wiedzieć należy? . . . . . —
Jak się tworzą z niego wyrazy? 123
O przyrostkach 124
O przybrankach . . . . . —
Postąpianie samogłosek pierwotnych . . . . . —
Prakt. przykł. rozradzania się wyrazów okazany na rodzinie pierwiastka *czyt* 125
I. Słoworód Imion . . . . . —
1. Rzeczowniki . . . . . —
A. Rodzaju męskiego . . . . . —
Utworzone za pomocą przyrostka arz . . . . . —
„ „ „ cz, acz 126
„ „ „ al . . . . . —
„ „ „ ciel . . . . . —
„ „ „ ca . . . . . —
„ „ „ ec . . . . . —
„ „ „ eń . . . . . —
„ „ „ an, anin 127
„ „ „ ak . . . . . —
„ „ „ icz, ic . . . . . —
„ „ „ ina . . . . . —
„ „ „ ek . . . . . —
„ „ „ ik 128
„ „ „ ista, unek, itd. . . . . —
B. Rodzaju żeńskiego rzeczowniki 129
Utworzone za pomocą przyrostka a . . . . . —
„ „ „ ja . . . . . —
„ „ „ [i] . . . . . —
„ „ „ ć 130
„ „ „ oć, ość . . . . . —

str.

„ „ „ śń 130
„ „ „ ina . . . . . —
„ „ „ izna 131
„ „ „ nia . . . . . —
„ „ „ ica . . . . . —
„ „ „ yni, ini 132
„ „ „ ka . . . . . —
„ „ „ ianka . . . . . —
„ „ „ ówna . . . . . —
„ „ „ eczka itd. 133

C. Rodzaju nijakiego rzeczowniki . . . . . —

Utworzone za pomocą przyrostka o, je . . . . . —
„ „ „ ije 134
„ „ „ iwo . . . . . —
„ „ „ ło, dło . . . . . —
„ „ „ stwo 135
„ „ „ isko . . . . . —
„ „ „ mien . . . . . —
„ „ „ ęt 136
„ „ „ ko . . . . . —

2. Przymiotniki . . . . . —

A. W Stopniu równym . . . . . —

Zakończone na y-a-e . . . . . —
„ „ i-a-e . . . . . —
„ „ ki 137
„ „ ów, owy . . . . . —
„ „ in . . . . . —
„ „ (i)any 138
„ „ ny . . . . . —
„ „ telny 139
„ „ owny . . . . . —
„ „ iwny, iczny, alny . . . . . —
„ „ ni . . . . . —
„ „ iwy, liwy . . . . . —
„ „ awy 140
„ „ aty, (i)asty . . . . . —
„ „ ity, isty . . . . . —
„ „ ski 141

B. Stopniowanie przymiotników . . . . . —

a) Stopniowanie porównawcze 142
O spójnikach porównawczych 143

str.

Urabianie stopni wyższych za pomocą przyrostka ejszy . 144
„ „ „ „ „ szy . —
Nieregularne stopniowanie . . . . . —
Opisowe stopniowanie 145
b) Stopniowanie przymiotników bezwzględne . . . 146
II. Słoworód czasowników 147
1. Przyrostki słowne . . . . . —
Przyrostek $\frac{n}{ne}$ — słowa klasy IIgiéj 148
O słowach doraźnych cz. jednotliwych . . . . . —
Przyr. e — słowa klasy III, 1. . . . . —
O słowach poczynających 149
Przyrostek $\frac{i}{e}$ — słowa klasy III, 2. . . . . —
„ i — słowa klasy IVtéj . . . . . —
„ a — słowa klasy V, 1. 150
„ $\frac{i}{a}$ — słowa klasy V, 2. . . . . —
O słowach częstotliwych . . . . . —
Przyr. $\frac{u}{owa}$ — słowa klasy VItéj 151
2. Formowanie słów częstotliwych . . . . . —
Od słów pierwotnych cz. klasy I. . . . . —
Od słów klasy III 152
„ „ „ IV . . . . . —
„ „ „ V . . . . . —
„ „ „ VI . . . . . —
3. Urabianie słów dokonanych z niedokonanych . . . 153
III. O wyrazach złożonych 155
Wyrazy złożone z przyimkami . . . . . —
„ „ z negacyą **nie** 156
„ „ z partykułą **pół** 157
Wyrazy złożone w ścisłym sensie . . . . . —
Przymiotniki złożone 158
Rzeczowniki złożone . . . . . —
Zaimki złożone 159
Słowa i liczebniki złożone . . . . . —

CZĘŚĆ CZWARTA.

O częściach mowy nieodmiennych . . . 160
I. Przysłówek . . . . . —

str.

1. Rozgatunkowanie przysłówków co do ich pochodzenia . 161
Przysłówki pochodne od rzeczowników . . . . . —
„ „ „ przymiotników . . . . . —
Stopniowanie przysłówków 162
Przysłówki pochodne od liczebników . . . . . —
„ „ „ zaimków . . . . . —
Przysłówki pierwotne . . . . . —
2. Rozgatunkowanie przysłówków co do ich znaczenia . 163
Przysłówki pytające . . . . . —
„ przeczące . . . . . —
„ twierdzące 164
Przysłówki miejsca . . . . . —
„ czasu . . . . . —
„ sposobu . . . . . —
„ stopnia . . . . . —
„ miary . . . . . —
II. Spójnik . . . . . —
Spójniki właściwe 165
„ przysłówkowe . . . . . —
„ zaimkowe . . . . . —
III. Przyimek 166
Przyimki rozłączne i nierozłączne . . . . . —
Rozwój znaczenia przyimków 167
Rząd przyimków 168
O przyimkach podwójnych 169
IV. Wykrzyknik 170

CZĘŚĆ PIĄTA.

Składnia.

I. Nauka o zdaniu pojedyńczém 171
Podmiot . . . . . —
Orzeczenie 172
Łącznik . . . . . —
Kiedy można łącznik wypuścić? . . . . . —
Kiedy można podmiot wypuścić? 173
Kiedy się wyjątkowo i orzeczenie wypuszcza? 174
Zdania gołe . . . . . —
Zdania rozwinięte . . . . . —
Accessoria właściwe zdaniu rozwiniętemu . . . . . —

str.
Przydawka 174
Dopełniacz 175
Dopowiedzenie . . . . . —
Określenia przyimkowe . . . . . —
Określenia przysłówkowe 176
Przedmiot . . . . . —
Jak powstaje zdanie poboczne? 177
Zdanie współrzędne 178
Zdanie złożone . . . . . —
Zdanie ściągnięte 179

II. Składnia Zgody 180

1. O Podmiocie szczegółowa nauka . . . . . —
2. O Orzeczeniu „ „ . . . . . —
Zawisłość orzeczenia od podmiotu, jeżeli orzeczeniem jest słowo 181
Konstrukcya z liczebnikami (*„było u mnie kilku i powiadali“*). . —
Zawisłość orzeczenia od podmiotu, jeżeli orzeczeniem jest rzeczownik —
Zawisłość orzeczenia od podmiotu, jeżeli orzeczeniem jest przymiotnik —
O formie imion męskich osobowéj i rzeczowéj . . . . . —
(Błędny sposób wyrażania się: *„psy się gryźli, igły zginęli“*) . 183
O Orzeczeniu przynależném kilku podmiotom . . . . . —
W którym przypadku kładziemy orzeczenie, t. j. kiedy w przyp. VItym a kiedy w Iszym? 184
Orzeczenie przy wyrazie bezokolicznym 185
3. O Łączniku szczegółowa nauka . . . . . —
Dwojakie znaczenie słowa *być* w zdaniu . . . . . —
4. O Przydawce szczegółowa nauka 186
(Jak się mówi: *„cztéry łuty*, czy *cztéry łutów“ ?*) . . . 187
O zaimkach *który* i *co* . . . . . —
(Germanizm: *„piłem już moję kawę“*) . . . . . —
5. O Dopowiedzeniu szczegółowa nauka 188
Dopowiedzenie przed głównym rzeczownikiem . . . . —
Dopowiedzenie bez głównego rzeczownika . . . . . —

III. Składnia Rządu 189

1. Przypadek Iszy . . . . . —
Przypadek Vty . . . . . —
Przyp. Iszy zamiast Vtego . . . . . —
2. Przypadek IVty 190
Jego główne znaczenie — Biernik . . . . . —
Różnica słów nieprzechodnich a przechodnich . . . . —

str.

Tylko przechodnie mają stronę bierną 191
Rząd słów przechodnich . . . . . —
Cecha słów przechodnich 192
Kiedy słowa przechodnie rządzą przypadkiem IVtym? . . . —
Słowa przechodnie przy negacyi rządzą zawsze przyp. IIgim . 193
Wyjątek od téj reguły stanowi tylko *nic* i *co* 194
W którym razie negacya nie ma wpływu na rząd słowa przechodn. —
O słowach nieprzechodnich przybierających jednak przyp. IVty. —
O przyp. IVtym rządzonym przez przyimki . . . . . —
O przyp. IVtym niezależnym, na pytanie jak długo itp. . . —
O konstrukcyach przy liczebnikach 195

3. Przypadek IIgi . . . . . —

A. Dopełniacz 196

Dopełniacz zwyczajny . . . . . —
„ przedmiotowy 197
„ własnościowy . . . . . —
Germanizm („*człowiek czynu*“) . . . . . —

B. Przypadek IIgi udziałkowy . . . . . —

przy rzeczownikach 198
„ przysłówkach . . . . . —
„ liczebnikach . . . . . —
(Przyimkowe konstrukcye przy liczebnikach) 199
Przyp. IIgi udziałk. przy przymiotnikach . . . . . —
„ „ „ słowach . . . . . —
(Słowa złożone z przyimkiem *do*) 200

C. Przypadek IIgi ujemny . . . . . —

przy przymiotnikach . . . . . —
przy słowach *chronić, stronić* 201
(Przyp. IIgi przy stopniu wyższym przymiotników i przysłówków) —
Słowa przechodnie z negacyą . . . . . —
Słowa zaprzeczające i niedostatku 202
Przyp. IIgi ujemny przy słowach *łaknąć, pragnąć* . . —
„ „ „ przy przymiotnikach *łakomy, chciwy* . 203

D. Przypadek IIgi przyczyny i oddziaływania . . —

przy słowach . . . . . —
przy przymiotnikach 204

Przypadek IIgi na pytanie kiedy? . . . . . —
„ „ *przy przyimkach* 205

4. Przypadek IIIci . . . . . —

str.

Znaczenie przypadka IIIgo 205
Przyp. IIIci przy słowach *dać*, *brać* . . . . . —
„ „ „ „ *wierzyć*, *ufać* . . . . . —
„ „ „ „ nieosobowych 206
Polski dativus ethicus 207
Przyp. IIIci przy przymiotnikach . . . . . —
„ „ „ rzeczownikach . . . . . —
Przyp. IIIci rządzony przez przyimki . . . . . —

5. Przypadek VIty . . . . . —

Znaczenie przypadka VIgo . . . . . —
Przypadek VIty sposobu 208
„ „ materyi . . . . . —
„ „ narzędzia . . . . . —
„ „ miejsca 209
„ „ czasu . . . . . —
„ „ przyczyny . . . . . —
„ „ skutku 210
Przyp. VIty przy słowach *stać się*, *zostać*, *nazywać*, *ogłosić* . —
(Przyp. Iszy przy tychże słowach, zamiast przyp. VIgo) . 211
Przypadek VIty porównawczy . . . . . —
Różnica między orzeczeniem właściwém a orzecz. porównawczém 212
Przyp. VIty rządzony przez przyimki . . . . . —
„ „ „ przez słowa *gardzić*, *brzydzić się* . 213

6. Przypadek VIImy . . . . . —

przy przyimkach służących na oznaczenie miejsca . . . —
„ „ „ „ czasu . . . —
„ „ „ „ stanu . . . —

IV. Nauka o Słowie (pod względem syntaktycznym) . 214

1. Rodzaje słów . . . . . —

Słowa niedokonane i dokonane . . . . . —
Poczynające, częstotliwe i doraźne . . . . . —
Przechodnie i nieprzechodnie . . . . . —
Słowa zwrotne . . . . . —
„ zaimkowe 215
(O używaniu zaimków zwrotnych) . . . . . —
Słowa nieosobowe . . . . . —
Jakim sposobem słów osobowych używamy, jakby nieosobowych? 216

2. System czasów, trybów, imiesłowów, itd. . . . —

Że zawsze dwa słowa jednę wspólną konjugacyą składają . —
Wykaz wszystkich Czasów w trybie Oznajmującym . . 217

str.

Dwie postaci trybu Rozkazującego 218
„ „ „ Idealnego . . . . . —
„ „ Wyrazu Bezokolicznego . . . . . —
Wykaz wszystkich Imiesłowów 219
Dwie postaci czasu przeszłego wyrażonego nieosobowo . . 220
O Konjugacyi Zamiarowéj . . . . . —

3. O znaczeniu i szczególnych właściwościach niektórych trybów i czasów 221

A. Czasy . . . . . —
Czasy bezwzględne i względne . . . . . —
O czasie zaprzeszłym . . . . . —
O stósunkach równoczesności i zaprzeszłości w ogóle . 222
O czasie teraźniejszym (praes. histor.) . . . . . —

B. Tryby . . . . . —
Znaczenie każdego trybu . . . . . —
Sposób Warunkowy trybu Idealnego 223
a to: w zdaniach zawisłych 224
w zapytaniach . . . . . —
w porównaniach . . . . . —
w wysłowieniach oględnych 225
w wysłowieniach domyślnie warunkowanych . —
w wysłowieniach wyraźnie warunkowanych . 226
Sposób Życzący trybu Idealnego . . . . . —
Sposób Celowy (zamiarowy) trybu Idealnego . . . 227

C. Wyraz Bezokoliczny . . . . . —
Jego właściwe znaczenie . . . . . —
Bezokoliczny przy słowach posiłkowych . . . —
„ w znaczeniu rzeczownika 228
„ w zastępstwie trybu oznajmującego . . 229
„ „ „ rozkazującego . . —
„ „ „ idealnego . . . —
Germanizm („*widziałem pana chodzić*“) . . . . . —

D. Strona Bierna 230
O czynnościach wyrażonych zwrotnie . . . . . —
O wyrażeniach czynnych lub zwrotnych nieosobowych, w zastępstwie biernych konstrukcyi . . . 231
Których form biernych najczęściéj używamy w polskiém? 232

V. Nauka o Zdaniu Złożoném 233
Geneza zdań współrzędnych . . . . . —
„ „ pobocznych . . . . . —

str.

Nie wszystkie poboczne są między sobą współrzędne . 234

1. Zdania Współrzędne . . . . . —

Ich rozgatunkowanie . . . . . —

Zwyczajne zdania współrzędne . . . . . —

Wynikowe zdania współrzędne 235

Przeciwstawne zdania współrzędne . . . . . —

O zdaniach ściągniętych 236

2. Zdania Poboczne 237

Zdania względne . . . . . —

Zdania względne skrócone 238

Zdania zależne . . . . . —

Pytania zawisłe . . . . . —

Zdania opisowe 239

„ *skutkowe* 240

„ *porównawcze* . . . . . —

„ *przyzwolone* . . . . . —

„ *czasowe* 241

„ *przyczynowe* . . . . . —

Zdania zamiarowe 242

„ *warunkowe* . . . . . —

Różne formy zdań warunkowych skróconych . . . 243

Zwroty z imiesłowami na ąc i szy . . . . . —

Zdania nawiasowe, wtrącone i „Przytoczenia“ . . 245

3. Okresy . . . . . —

Różne stósunki pomiędzy zdaniami pobocznemi, należącemi do jednego głównego 246

Warunki dobréj budowy zdania . . . . . —

Co to jest Okres? 247

Okres krasomowczy 249

VI. O Szyku Wyrazów, czyli tak zwana Składnia Szyku 250

Szyk prosty cz. normalny . . . . . —

Szyk przestawny 251

Różne względy wpływające na porządek wyrazów w zdaniu . —

(Kiedy wyrazy jednozgłoskowe kłaść się mogą na końcu zdania?) 252

W którém miejscu zdania głównego kłaść należy zdania poboczne? —

str.

W którém miejscu kładą się w zdaniu partykuły? 253
Szczegółowe prawidła co do zaimka *się* . . . . . —
„ „ co do innych jednozgłoskowych zaimków 254

CZĘŚĆ SZÓSTA.

Pisownia cz. Ortografia 255

Trzy generalne zasady pisowni polskiéj . . . . . , —

1. O Samogłoskach 256

Kiedy dawać należy pochylone *é?* . . . . . —
O pochyloném *ó* 257
O samogł. nosowych. (Nie *z pięcią towarzyszami*, lecz *z pięciu towarzyszami)* . . . . . —
(Nie *ide*, *wymie*, *ciele*, *matke*, — lecz *idę*, *wymię*, *cielę*, *matkę)* —
O błędném używaniu zakończenia *ą*, zamiast *ę*, w pewnych formach rzeczowników, zaimków i przymiotników . . . . —
Jak się zaimki i przymiotniki rodzaju męskiego pisać powinny w przyp. VItym i VIImym? . . . . . —
(O błędności pisania: *temi końmi*, *temi kamieńmi*) . . . 258
Zamiast *ji* pisać zawsze należy *i* . . . . . —
(Nie *prosiemy*, *cierpiemy*, — ale *prosimy*, *cierpimy)* . . —
(Nie *wsie*, *noce*, *przepaście*, — lecz *wsi*, *nocy*, *przepaści)* . —

2. O Spółgłoskach . . . . . —

Szczegółowe zasady co do *z*, *ź* 259
(Zawsze *...ski*, *...skość*, *...stwo*, —a nigdy *...zki*, *...zkość*, *...ztwo)* —
(O *z*, jako przyimku położonym przed imionami) . . . 260
(O *z*, jako przybrance w słowach złożonych) . . . —
O wyrazach bezokolicznych *gryść*, *leść*, itd. . . . —
Kiedy się pisze *s*, a kiedy *ś*; kiedy *z*, a kiedy *ź?* . . . —
O błędności pisania *szczęście*, *puscza* itp. 261
Które wyrazy piszą się przez *h* (a nie *ch)?* . . . . —
O stósunku brzmienia *rz* do *rż* . . . . . —
O błędności pisania *gołąb'*, *drop'*, *paw'* 262
O wyrazach bezokolicznych *biéc*, *móc* . . . . . —
O literze *x* . . . . . —

3. O Wyrazach obcych . . . . . —

Jak się piszą imiona własne obcego pochodzenia? . . 263
Jak się piszą imiona pospolite „ „ . . . . —
O literze *q* . . . . . , . —

str.
„*Geografia*“, czy „*Gieografia*“, czy „*Jeografia*“? . . . 263
„*Komisya*“, czy *Kommissya*“? 264
„*Anglia, pasya*,“ — czy „*Anglja, pasja*,“ czy „*Anglija, pasyja*“? —
Nie „*szyzma*,“ lecz *schizma*; nie „*Konzul*,“ lecz *Konsul* . . —
4. Wielkie litery. — Rozdzielanie wyrazów na zgłoski . 265
5. O Przecinkowaniu czyli Interpunkcyi 267
O Przecinku 268
O Średniku 269
O Dwukropku . . . . . —
O Punkcie 270
O Znaku zapytania 271
O Wykrzykniku 272
O Myślniku . . . . . —
O Kropkach 274
O Nawiasie . . . . . —
O Cudzysłowie . . . . . —
O Łączniku 275

DODATEK.

O Wierszowaniu 276
Warunki i znamiona Wiersza . . . . . —
1. O Rytmie 277
Akcentuacya wyrazów . . . . . —
Definicya rytmu w nowożytnych językach 279
Samorodne zasoby rytmiczne w języku polskim . . . . —
Z takowych tworzą się pewne stopy wierszowe 280
Trzy rodzaje rytmu, używanego w poezyi polskiéj . . . —
2. Ilość zgłosek wiersza 282
O końcówce żeńskiéj i męskiéj 283
Przegląd wszelkich rodzajów wiersza . . . . . —
Wiersz cztérozgłoskowy . . . . . —
„ pięciozgłoskowy 284
„ sześciozgłoskowy 285
„ siedmiozgłoskowy . . . . . —
„ ośmiozgłoskowy 286
„ dziewięciozgłoskowy . . . . . —
„ dziesięciozgłoskowy 287
„ jedenastozgłoskowy 288

str.

Wiersz dwunastozgłoskowy 289
„ trzynastozgłoskowy 290
„ czternastozgłoskowy . . . . . —

3. O *Średniówce* 291

4. O *Rymie* 292

5. O *Strofach* 293

Rozkład pensów gramatycznych na klasy.
Tabela etymologiczna.

Wstęp.

§. 1. Jednym z najcelniejszych darów, udzielonych człowiekowi przez stwórcę, jest zdolność wyrażenia za pomocą mowy wszystkiego, co tylko myślimy. Są różne sposoby wyrażenia drugim naszych uczuć i myśli (gestykulacya, śpiew, malarstwo itp.); ale najdobitniejszym i najdoskonalszym ze wszystkich sposobów jest mowa.

§. 2. Jak cały rodzaj ludzki dzieli się na rozmaite szczepy, plemiona, narody, tak też i mowa nie jest jedna i dla wszystkich ludzi powszechna, ale są przeróżne języki i narzecza czyli dyalekty; każdy bowiem naród ma swój odrębny język, którego jako swojéj ojczystéj mowy używa, i który stanowi jednę z najważniejszych jego narodowych właściwości.

Ojczystym czyli narodowym językiem Polaków jest język polski.

§. 3. Przy rozlicznych wzajemnych związkach, w jakich jedne narody względem drugich zostają, zdarza się nader łatwo, że ich mowy wywierają wzajemny wpływ na siebie. Wpływ ten nie zawsze jest korzystny dla formalnéj strony języka. Duch bowiem każdemu językowi właściwy różni się témsamém w wielu względach od ducha innych języków. Jeżeli zatém przyjmujemy w własnéj mowie sposoby wyrażenia się takie, które dobre są wprawdzie w językach obcych, ale obce lub wręcz przeciwne duchowi naszego, wtedy kazimy i psujemy mowę naszę; traci bowiem na tém nie tylko jasność języka ojczystego, ale i jego odrębność. Odrębność i narodowa właściwość każdego języka po-

lega na pewnych, głęboko uzasadnionych prawach; powinna przeto z pokolenia w pokolenie być przykazywaną w czystéj i nieskażonéj całości. Troskliwa dbałość o poprawne i właściwe używanie swego języka znamionuje i znamionowało zawsze każdego istotnie wykształconego człowieka, każdy ucywilizowany naród.

§. 4. Za nieodzowny warunek i zarazem za najpewniejszy sposób nauczenia się językiem jakim mówić i pisać poprawnie, uważać należy obeznanie się z zasadami, jakiemi się ten język we wszystkich swoich potrzebach i użyciach rządzi. Zasad i praw takowych wyłuszczenie stanowi naukę, którą zowiemy **gramatyką.**

§. 5. Gramatyka może być powszechna, albo pewnego tylko języka, np. grecka, francuska, polska itd.

Gramatyki powszechnéj przedmiotem jest mowa ludzka w ogóle; t. j. wyłuszczają się tu takie zasady mowy, któremi się powodują wszystkie języki, bez względu na odrębne właściwości językowe pojedyńczych narodów.

Gramatyki powszechnéj wtedy dopiéro z pożytkiem uczyć się można, kiedy się zna gramatykę przynajmniéj kilku języków, a przedewszystkiém ojczystego.

W gramatyce jednego tylko języka, np. greckiéj, łacińskiéj itd., uczymy się zasad i prawideł, rządzących przedewszystkiém w granicach tego tylko języka, któremu właśnie gramatyka jest poświęcona.

§. 6. Zatém zadanie gramatyki polskiéj polega na odkryciu i wyjaśnieniu najważniejszych zasad języka polskiego, a mianowicie na wykazaniu praw, na mocy których wyrazy w języku naszym powstają, przetwarzają się, naginają na najrozmaitsze formy, i nakoniec łączą w zdania.

Przez zdania wypowiadamy myśl naszę. Zdania składają się z wyrazów, wyrazy ze zgłosek, zgłoski czyli syllaby z głosek, a tych znaki piśmienne nazywamy literami.

Należy nam się przedewszystkiém obeznać bliżéj z głoskami, jako najpierwszymi elementami mowy naszéj. Ta część gramatyki zowie się **Głosownią** (Lautlehre).

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Głosownia.

§. 7. Zadaniem głosowni nie tylko jest wyliczenie wszystkich głosek, jakie posiadamy w języku naszym, ale mamy jeszcze w téj części gramatyki poznać naturę każdéj głoski z osobna, jako też wpływy, jakie jedna głoska wywiera na drugiéj, jeżeli się z nią spaja. Co jest głosownia?

§. 8. Cały zasób głosek (brzmień) języka polskiego zawarty jest w szeregu 45 znaków piśmiennych (liter), stanowiących tak zwany alfabet czyli abecadło polskie. Alfabet.

Alfabet ten jest następujący:

a, ą, b, b(i), c, cz, ć, d, dz, dż, dź, e, é, ę, f, f(i), g, h, ch, i, j, k, l, ł, m, m(i), n, ń, o, ó, p, p(i), r, rz, s, sz, ś, t, u, w, w(i), y, z, ż, ź.

§. 9. Między temi 45 głoskami niektóre nazywamy **samogłoskami**, inne zaś **spółgłoskami.** Podział.

Samogłoski (vocales) są te, które się wymawiają bez pomocy żadnego szczególnego narzędzia, służącego nam do mówienia, jakiém np. jest język, wargi, zęby; a zatem które się wymawiają przez samo tylko większe lub mniejsze otworzenie gęby i wydanie głosu z siebie; np. ***a***, ***u***, ***i***, ***e***, itd.

Spółgłoski (consonantes) są zaś te głoski, które wymawiamy dopiero za poruszeniem i właściwém użyciem którego z wymienionych wyżéj narzędzi mówienia; np. ***r***, ***d***, ***k***, ***p***, itd.

1. Samogłoski.

§. 10. Mamy w języku naszym następujące 10 samogłosek: Samogłoski.

a, e, é, i, o, ó, y, u, ą, ę.

W pierwotnym stanie języka, do którego się często odwoływać przyjdzie, chcąc wyjaśnić wątpliwości dzisiejszéj mowy naszéj, były oprócz tych 10 samogłosek, jeszcze trzy takie, których dzisiaj już nie używamy; odpowiadały one następującym, w niektórych słowiańskich narzeczach dotąd zachowanym samogłoskom: ъ, ь, ѣ. Od bardzo dawnych czasów zastępujemy te brakujące samogłoski po większéj części przez ***e***. Z téj przyczyny rozróżniać tedy należy w naszém ***e***: takie ***e***, które niém było od samego początku, i takie, które tylko zastępuje brzmienia zaginione. W pierwszym razie zwiemy je **rodzimém *e***, w drugim **zastępczém.**

§. 11. Samogłoski dzielimy i rozróżniamy wielorako, według różnych względów; a najprzód dzielimy je:

Samogł. nosowe.

na samogłoski **czyste**, t. j. takie, które nic spółgłoskowego w sobie nie mają, jak *a*, *e*, *i*, itd.; i na samogłoski **nosowe**. Takiemi są *ę* i *ą*; nazywają się nosowemi dlatego, ponieważ powstały ze zlania się samogłoski czystéj (którejkolwiek) ze spółgłoską nosową (*m* albo *n*);

np. w wyrazie *sługę* powstało *ę* z *am (sługam)*; w wyrazie *imię* powstało końcowe *ę* z *en (imien)*; w wyrazie *idę* powstało *ę* z *am (idam)*; w wyrazie *wąchać* powstało *ą* z *on (woń)* itd.

§. 12. Uważać można za powszechną zasadę w języku naszym, że podobny zlew spółgłoski nosowéj z poprzedzającą samogłoską wtedy zawsze ma miejsce, kiedy się wyraz lub też zgłoska na tę nosową spółgłoskę kończy; czyli innemi słowy: kiedy po spółgłosce *m* lub *n*, nie następuje żadna samogłoska, ale albo jaka spółgłoska, albo też kiedy nic zgoła po niéj nie następuje; tak np. w wyrazach *sługam*, *imien*, *wonchać*, stoi *m*, *n* na końcu zgłoski; w pierwszym i drugim razie nic po niém nie następuje, w trzecim wyrazie spółgłoska *ch*; dla tego też zlewa się tu *m*, *n* z poprzedzającém *a*, *e*, i z poprzedzającém *o* na *ę*, *ą*. Przeciwnie w drugim przypadku *imienia* następuje po *n* samogłoska *ia*; tu zatem *n* zostaje i na *ę* się już nie przekształca. — Jest wprawdzie w dzisiejszéj polszczyźnie mnóstwo wyrazów, jak *im*, *tém*, *on*, *koń*, *tam*, *pan*, itd. w których *m*, *n* stoją na końcu wyrazu, a jednak się z poprzedzającemi samogłoskami na *ą*, *ę* nie przekształciły czyli nie zwokalizowały. Niczego to jednak przeciw powyższéj zasadzie nie dowodzi. Wiedzieć bowiem raz na zawsze należy, że w pierwotnym stanie języka naszego i wszystkich narzeczy słowiańskich, żaden wyraz nie kończył się nigdy na spółgłoskę, ale zawsze na samogłoskę. Przeto i takie wyrazy, które dziś mają na końcu *m* albo *n*, miały wtedy po nich jeszcze jaką samogłoskę. Z przyczyny téj samogłoski nie wokalizowały się owe *m*, *n* na *ą*, lub *ę*. W późniejszych czasach takie samogłoski na końcu wyrazów poodpadały; jednakowoż nosowe spółgłoski pozostały już na mocy zwyczaju, jak były dawniéj, nie wokalizując się na samogłoski nosowe.

Za próbę prawdziwości powyższego twierdzenia uważać można i to, że nie mamy ani jednego takiego słowa w języku naszym, w którémby po *ą* lub *ę* następowała bezpośrednio jaka inna samogłoska. W każdym bowiem razie, gdzieby się to miało przytrafić, natychmiast owe *ą*, lub *ę*, rozkłada się na części, z których powstało, i osadza swoję nosowość w postaci osobnego *m* lub *n* napowrót. *(Lebrun*, czytaj *Lebrę* — II^{gi} przyp. *Lebrena.)*

§. 15. Powtóre dzielimy samogłoski nasze na **twarde** i na **miękkie**. Miękkiemi nazywamy takie, które mają własność miękczenia poprzedzającéj spółgłoski; twardemi takie, które téj własności nie mają. Podział na twarde i miękkie.

Samogłoski **twarde** są: *a*, *o*, *ó*, *u*, *y*, *ą*.

Miękkie są zaś następujące: *i*, *e* (rodzime).

Niepewnéj własności, t. j. wedle okoliczności raz miękkiém, drugi raz twardém, jest *ę* i *e* zastępcze.

Uwaga. Jeżeli *ę* powstało ze zlania się spółgłoski *m*, *n*, z jaką miękką samogłoską *(i, e)*: natenczas jest i ono miękkiém *(i)ę*. Jeżeli zaś powstało z *m* albo *n*, zlaném ze samogłoską twardą, np. *a*, wtedy jest to *ę* twarde, i wymawiało się pierwotnie *an*.

Podobnie i *e* jest niepewnéj własności wtedy, kiedy zastępuje owe zaginione samogłoski (§. 10); t. j. jeżeli *e* zastępuje ѣ (np. w słowie *piasek*), wtedy jest twardém, jeżeli zaś zastępuje ѣ albo ѣ, wtedy jest miękkiém, np. *koniec*, *matcê*. Będziemy oznaczali takie *e*, które stoi na miejscu brzmienia ѣ, znakiem *ê*. Rodzime *e* jest zawsze miękkie.

§. 22. Pod względem **iloczasu** (quantitas) nie ma w obecnym stanie języka żadnéj różnicy pomiędzy samogłoskami; wszystkie nasze samogłoski wymawiają się równo, t. j. krótko. Iloczas.

Natomiast rozróżniamy brzmienia samogłosek *e* i *o* niekréskowanych czyli otwartych, i kréskowanych czyli pochylonych (ścieśnionych). Brzmienia nasze pochylone były w najdawniejszéj polszczyźnie długiemi samogłoskami. Samogł. pochylone.

* W XIV i XV wieku była jeszcze w języku polskim iloczasowa różnica między samogłoskami; zatarła się z końcem XV i początkiem XVI stulecia. Mianowicie rozróżniano pierwotnie: Iloczas w starożytnéj polszczyźnie.

długie *a*, *e*, *o*, *ą*, *(i)ą*,
od krótkiego *a*, *e*, *o*, *an*, *ę*.
Co do innych samogłosek nie ma pewności.

§. 23. O samogłosce *i* wiedzieć należy następujące dwie ważne okoliczności: Samogł. *i*.

1. Jeżeli po *i* następuje jaka inna samogłoska np. *a*, *e*, *o* itd., natenczas to *i* albo sobie w środek, pomiędzy siebie a owę drugą samogłoskę, przybiera *j*, albo też, gdzie to być może, samo się zamienia na *j*; np. *bi-j-e*, *pi-j-e*, *wi-j-e* itd., tu jest *j* w środek przybrane (ob. §. 49); przeciwnie wyrazy: *upajać (upai-ać)*, *poję (poi-ę)*,

roję (roi-ę), stoją (stoi-ą), wieszać (wiesi-ać), tracę (traci-ę), okazują przykłady, gdzie *i* samo się na *j* przemieniło (ob. §. 386).

Jotowe dwugłoski.

W ten sposób powstają dwugłoski: *ja, je, jé, ji, jo, jó, ju, ją, ję;* które nazywać będziemy jotowemi dwugłoskami (praejerirte Vocale).

Ich własność.

§. 24. **Dwugłoski jotowe** mają tę własność, że jeżeli następują po jakiéj spółgłosce, natenczas się *j* z tą spółgłoską zlewa i tonie w niéj niejako; w skutek czego powstaje z obydwóch jedno nowe brzmienie; np. *kazi-c — każje — każe; wozi-ę — woźję — wożę; pasę — pas-ja — pasza; traci-ę — traćję — tracę.* Tu *źj* spływa na *ż*, a *sj* na *sz*, a *ćj* na *c*.

§. 25. Na mocy przyjętego raz na zawsze zwyczaju w naszéj pisowni, nigdy dwugłoski *ji* inaczéj piśmiennie nie wyrażamy, jak przez pojedyńczy znak: ***i;*** np. *kolei* (zamiast *koleji*), *nadziei* (*nadzieji*), *twoi* (zamiast *twoji*), ***boi*** *się* (*boji*) itd. Dla tego też zupełnie niepotrzebnie pisać chcieli niektórzy *jich, jim, jinny, Juliji, liliji* itd.

Pisze się czasem *i* zamiast *y*, i odwrotnie.

§. 27. Drugą szczególnością w użyciu polskiéj samogłoski ***i*** jest to, że niekiedy wyręcza ***y***, a w innych razach znowu się przez nie daje wyręczać. Polskie *y* jest to samogłoska twarda (§. 15); jako taka, nie miękczy poprzedzających spółgłosek; grubém swojém brzmieniem najbliżéj jest spokrewniona z samogłoską *u*, jak to widać np. w zgłoskach *by, my, ny, wy, sy*, zupełnie inaczéj brzmiących jak *bi, mi, ni, wi, si*, itd. Jednakowoż, już to z przyczyn dotyczących saméj tylko pisowni naszéj, już też z powodu szczególnych właściwości niektórych naszych spółgłosek, miękkie *i* i twarde *y* wyręczają się nawzajem. To jest: po wszystkich podniebiennych spółgłoskach: *cz, sz, ż, dż*, toż po *rz*, jako i po syczących *c, dz*, brzmi nasze miękkie *i* jakby *y*, i dlatego też zawsze je we wszystkich takich razach zastępujemy w piśmie przez *y*. A zatem, gdzie tylko znajdujemy w języku naszym: *czy, szy, ży, dży, rzy, rży, cy, dzy*, wiedzieć należy, że w nich *y* jest zawsze tylko pozorne, postawione w zastępstwie samogłoski *i*, dla któréj właśnie te spółgłoski stały się miękkie z pierwotnych twardych spólgłosek. Każde tedy *czy* jest, jak się to niżéj niewątpliwie okaże, właściwie *czi*, każde *szy* jest *szi*, każde *ży, dży, rzy* jest *żi, dżi, rzi;* lubo w nich *i* ani nie słyszymy, ani też nie

piszemy. Również *cy*, *dzy* jest właściwie *c-i*, *dz-i*, lubo ich przez *i* już nawet i z téj przyczyny pisać nie można, że podług zasad pisowni naszéj *ci*, *dzi*, znaczyłoby zupełnie co innego, t. j. znaczyłoby *ć-i*, *dź-i*.

Odwrotnie znowu w pewnych razach zastępujemy twarde *y* przez *i*. To jest: po spółgłoskach gardłowych *k*, *g*, i czasem nawet po *ch* niezdolni jesteśmy w polskiém wymówić grubego *y* tam nawet, gdzie z konieczności po nich następuje; ale je wymawiamy zawsze tak ścieśniono, że to brzmienie dla ucha wyrównywa zupełnie brzmieniu samogłoski *i*. Stąd tedy i mówimy i piszemy zawsze zamiast: *ky*, *gy*, i czasem zamiast *chy*: *ki*, *gi*, *chi*, np. *boki*, *potoki*, *nogi*, *wrogi*, *chichotać*, *chimeryk* itd. Owoż wiedzieć należy, że każde *ki*, *gi*, *chi*, w języku polskim jest właściwie *ky*, *gy*, *chy*, z twardém *y*. Samogłoska *i* jest w nich tylko pozorna, zastępcza. Gdyby to było rzeczywiste, t. j. miękkie *i*, musiałoby się na mocy praw głosowni naszéj zamienić poprzedzające *k* na *cz* albo na *c*, a *g* na *ż* lub na *dz*, a *ch* na *sz* lub na *ś*. — W ten tedy sposób często w jednym i tymsamym wyrazie znajdujemy obydwie te samogłoski tak zawsze użyte, że chcąc je należycie oznaczyć, to w nich właśnie uznać należy, czém się być nie zdają; np. *daleki* jest właściwie *daleky*; a *dalecy* — *dalec-i*; *ubogi* jest właściwie *ubogy*, a *ubodzy* — *ubodz-i*. Po *ch* zwykléj się jednak kładzie *y*, niż zastępcze *i*; np. *chytry*, *chybić*, *chylić*, *muchy*, *kruchy* itd. (Ale na Litwie mówią i tu *muchi*, *kruchi* itp.)

§. 28. Do najzwyczajniejszych zjawisk w języku naszym należą przemiany czyli przejścia jednych samogłosek w drugie. W jednym i tymsamym wyrazie znajdujemy nader często coraz inną samogłoskę, przy każdéj niemal odmianie, jakiéj wyraz w deklinacyi, w konjugacyi, a mianowicie w słoworodzie czyli etymologii podlega. *Ręka - rąk*; *brzég - brzegi*; *siostra - sióstr*; *biorę - bierze*; *cierpieć - cierpiał*; *świt - świetny - świéca - światło - świat* i znowu *świecki*. Przemienność samogłosek.

* Zastanawiając się nad podobnemi przejściami, odkrywamy pewne stałe pokrewieństwa jednych samogłosek z drugiemi. Każda samogłoska ma swoje, że tak powiem, brzmienia pokrewne, na które się zwykła zamieniać, pomijając takowe, które z nią tego pokrewieństwa nie mają. Również znajdujemy, że rzeczone przemiany nie przytrafiają się na chybi - trafi, ale najczęściéj zawisły od przyczyn i zasad stałych.

§. 29. Wszelkie przemiany jednych samogłosek na drugie są w ogóle dwojakie; są to albo przemiany z przyczyn zewnętrznych, i wtedy stałe czyli konieczne; albo też przemiany od niczego zewnętrznego niezawisłe, i w takim razie nie tyle jednostajne, co tamte.

Do przemian koniecznych należą:

1° regularne przechodzenie *e* na *é*, *o* na *ó*, *ę* na *ą*; np. od *wiedzieć - wiédz*; od *brzegu - brzég*; od *koło - kół*, *kółko*; od *stodoła - stodół*; od *jęła*, *jęty - jąć*, *jął*; od *ręka - rąk* itd. Przemiany takie nazywamy **pochyleniem samogłoski.**

2° regularne przechodzenie samogłoski *(i)e* na *(i)o* albo na *(i)a*; np. od *mieść - miotę*; od *pleść - plotę*; od *nieść - niosę*; od *jeść - jadł*; od *cierpieć - cierpiał* itd. I odwrotnie: przemiana *(i)o* i *(i)a* na *(i)e*; np. *miał - mieli*; *biały - bielszy*.

I te przejścia zależą od zewnętrznych przyczyn głosowni, t. j. od natury następujących po samogłosce spółgłosek. Nazywają się **natężeniem brzmienia**, i **zwątleniem brzmienia** samogłoski.

Więcéj o przemianach tego rodzaju powiedzieć tu nie można, wprzódy bowiem obeznać się należy z naturą naszych spółgłosek (obacz §. 68 — 71).

Postąpienie samogłoski.

§. 30. Przemiany samogłosek, od niczego zewnętrznego niezawisłe będziemy nazywali **postąpieniem samogłoski** (Lautsteigerung); polega ono na zasadach następujących.

* Właściwą sferą, gdzie się to postąpienie pojawia, jest słoworód, t. j. wywód wyrazów jeden z drugiego i ze wspólnego pierwiastka. Tu samogłoska dana w pierwiastku przybiera zazwyczaj przy tworzeniu nowych wyrazów, coraz inne brzmienie; brzmienia, przez które jedna i tasama samogłoska przechodzi, powtarzają się mniéj więcéj przy każdéj próbie; w ten sposób odkrywamy jakby całe szeregi samogłosek z sobą pokrewnych; przy dalszéj zaś baczności przychodzimy nareszcie do uznania, że brzmienia stanowiące te odrębne szeregi samogłosek pokrewnych w granicach swojéj sfery mają się do siebie, jak słabsze do mocniejszych, zostają przeto w stósunku pewnéj stopniowości; stąd też wyraz: postąpienie samogłoski.

§. 31. Wszystkie nasze samogłoski stanowią trzy szeregi, a to w następującym sensie:

Pierwszy szereg zaczyna się od *i*, a kończy na *a*;
Drugi „ „ „ „ *y*, „ „ „ *wa*;
Trzeci „ „ „ „ *e* (ɛ), „ „ *a*.

1. Pośredniemi brzmieniami w pierwszym szeregu są:

i — ê — oj — aj — a.

np. *wid(zieć) - wied(zieć)*; — *wis(ieć) - wies(zać)*; — *cis(nąć) - cieś(nić)*; — *li - le(ję)*; — *śmi - śmie(ję) się, śmiech*, itd.

pi(ć) - poj(ę), napój; — *bi(ć) - bój*; — *gni(ć) - gnoję, gnój*; *li(ć) [lać] - łój*; — *wi(ć) - wój (zawój, powój)*; — *czy(ć) - (po)kój - koić*; — *ży(ć) - goić*, itd.

przykłady postąpienia *i* na *aj* i na *a* są rzadsze:

pi(ć) - upaj(ać) i *napa|w|ać*; *czy, kój (pokój) - (uspo)kaj(ać)*; pierwiastek *krzy — kraj(ać)* i *zakra|w|ać*, itd.

przykłady co do *ê* (ѣ):

lez(ę) - łazić, przełaz; — *siedz(ę) - sadzić, sad*; — *strzeg(ę) - straż*; — *rzez(ać) - obraz*, itp.

2. Drugiego szeregu brzmienia składają:

y — u — ow — aw — wa.

przykłady co do *y:*

ty(ć) - tuk, tuczyć; — *słych(ać) - słuch*; — *dych(ać) - duch*; — *gib(nąć) [t. j. gybnąć] - zguba*; — *zy - zowę*; — *kry - (po)krow(iec)*; *ry - rów*; — *by(ć), zabyć - zabawa*; — *kis(nąć) [t. j. kysnąć] - kwas*; *cztery* (właściwie *cztyry*) - *czwarty* itd.

przykłady co do *u:*

słu(ć) - słowo - sława; — *ku(ję) - kować*; — *snu(ję) - snować, osnowa*; — *psu(ję) - psować*; — *knu(ję) - knować*; — *stru - ostrów*; *tru(ć) - trawa, strawa*; — *płu - pław, pławić*, itd.

3. Trzeciego szeregu brzmienia są następujące:

(i)e — (i)a — o — a.

przykłady co do *e:*

gnieść - gniatać; — *lecieć - latać*; — *żedz - żagiew*; — *mieść - (z)miatać*; — *pleść - splatać*, itd.

wieść - wodzić, wywód, prowadzić; — *wieść - wozić, wóz*; — *grześć, grzebać - grób*; — *léc - łożyć, łoże - łagas*; — *nieść - nosić - unaszać*; — *rzéc - (wy)rok, (od)roczyć - (od)raczać*; — *ciéc - toczyć, tok - wytaczać*; — *ciepły - topić - przetapiać*; — *pleść - płot - płatać* itd.

przykłady co do *o:*

(u)kłon - kłaniać; — *kropić - skrapiać*; — *słodki - (o)sładzać*; *chód - chadzać*; — *gonić - ganiać*; — *gód - (do)gadzać*; — *mok(ry), moczyć - maczać*; — *skok - skakać* itd.

* Samogłoska *a*, jako najpełniejsza ze wszystkich, cel postąpień wszystkich innych głosek, sama naturalnie postąpić już nie może.

§. 32. Co się tyczy samogłosek nosowych, spostrzegamy i między niemi w pewnych razach postąpienie. Wprawdzie zwyczajne przejścia *ę* na *ą*, a *(i)ę* na *(i)ą*, jak np. *gęba - gąb; dęła - dął; jęła - jął; cięła - ciął* itp., są tylko pochyleniem samogłoski. Ale zdarzają się niekiedy i istotne postąpienia jednéj nosowéj na drugą; i natenczas mamy tu szereg brzmień następujący:

(i)ę na *ę* lub *ą*,

(i)ą na *ę* lub *ą*,

t. j. nosowa miękka postępuje na nosową twardą.

przykłady: *grzęz(nąć) - grążyć; — siąk(nąć) - sączyć; — mią(ć) - męka* i *maka; — ciąg - tęgi; — wiąz(ać) - wąż, wąski; — sięd(ę) - sąd, sędzia* itp.

Osłabianie się samogłosek.

§. 34. Jeżeli zaś tak przeważną rolę odegrywa w formowaniu się wyrazów naszych postąpienie; to nie jest zupełnie bez znaczenia przy tejże operacyi odwrotnie i **zejście** czyli **osłabianie się samogłosek** (Lautschwächung). Dajemy tę nazwę takim przemianom jednéj samogłoski na drugą, jeżeli przy wywodzie jakiego pochodnego wyrazu od pierwotnego, lub w konjugacyi, samogłoska pierwotna nie tylko nie postępuje, ale owszem na dół schodzi o jeden stopień w skali powyżéj podanéj; jeżeli więc np. *u* zamienia się na *y*, albo *y* na ъ, albo *i* na ь, albo nakoniec *e* na ь. — Przykładów na to wprawdzie wiele przytoczyć nie można; najwięcéj ich jeszcze potrafim dostrzéc przy tworzeniu się czasowników zakończonych na *nąć;* np. od *leg, legaćlьgnąć* (lgnąć); *e* osłabiło się tu na ь, a to potem znikło w języku; podobnie *żeg - żgnąć; — rzekomy - rzkomy; — rzez(ać) - rznąć* (zamiast *rznąć*, a to zamiast *rzьznąć*); *— płu - płynąć; — słu - słynąć* itd.

2. Spółgłoski.

Definicya spółgłoski.

§. 35. **Spółgłoskami** (consonantes) nazywamy takie głoski, które ażeby wymówić, nie dość jest tylko otworzyć usta i wydać ze siebie głos, ale prócz tego trzeba jeszcze użyć i szczególnych narzędzi mówienia, jakiemi są gardło, język, podniebienie, zęby i wargi.

W miarę tego, które dwa narzędzia właśnie się zetkną, i w jaki sposób, i w którém miejscu, i w jakim kierunku, i czy zupełnie zatykają kanał ust (jak przy *p, b, d, t, m, k, g*), czy go też tylko częściowo zapierają (jak przy *ł, r, n, s, z, w* itd.): powstaje ta albo owa spółgłoska, czego wyjaśnienie szczegółowe nie jest rzeczą gramatyki, ale fizyologii.

§. 36. Jedna z najwięcéj uderzających właściwości spółgłosek na tém polega, że nie mają same przez się trwałości brzmienia; np. za wymówieniem głoski *p*, albo *t*, urywa się, niemieje natychmiast brzmienie tych spółgłosek; dopiero gdy do nich dołączę jaką samogłoskę, mogę wybitnie i trwale wygłosić *pe*, *te*, *ta*, *po*, itd. Nie wszystkie wprawdzie spółgłoski mają brzmienie tak momentalne, jak dwie przytoczone powyżéj. Są między niemi niektóre, których brzmienie i bez dodanéj samogłoski ma pewną trwałość, zbliżającą je niemal do samogłosek, takiemi są te trzy: *ł*, *l*, *r*, które też z tego powodu nazywają się spółgłoskami **płynnemi** (liquidae); podczas gdy wszystkie takie, jak *p*, *t*, nazywamy **niememi** (mutae). Między niememi a płynnemi zajmują miejsce, pod tym względem pośrednie, spółgłoski **syczące** (sibilantes) i **nosowe** (nasales). Podział.

* Z przyczyny płynnego brzmienia były głoski *ł*, *l*, *r*, uważane w pierwotnym stanie języka za samogłoski.

§. 37. Mamy w języku naszym spółgłosek w ogóle 35; pomiędzy niemi następujące siedemnaście są **pierwotnemi** głoskami. Spółgłoski pierwotne, resp. twarde.

Nasamprzód miękka spółgłoska *j*.

Daléj 16 spółgłosek twardych:

płynne { *ł*, *r* }

nosowe { *n*, *m* }

(mocne):	(słabe):		
p	*b*	wargowe,	nieme.
f	*w*		
t	*d*	zębowe,	
k	*g*	gardłowe,	
ch	*h*		
s	*z*	syczące.	

§. 38. Pierwotnemi nazywamy wszystkie te spółgłoski, ponieważ inne, które niżéj poznamy, z nich dopiero się tworzą; daléj ponieważ to są najdawniejsze spółgłoski w ogóle, czego dowodzi okoliczność, że znajdują się one z bardzo małymi wyjątkami nie tylko we wszystkich innych słowiańskich narzeczach, ale i w dalszych językach indoeuropejskiéj rodziny.

Nazwy spółgłosek.

§. 39. Osobne nazwiska, jakoto **wargowe, gardłowe, nosowe** itp. nadają się spółgłoskom według narzędzi, za pomocą których się głównie wymawiają. Ponieważ więc *p, b, f, w* i także nosowe *m* wymawiamy wargami: nazywamy je wszystkie **wargowemi** (labiales). **Gardłowe** (gutturales) są *k, g, ch, h*, jako powstające za właściwém użyciem gardzieli. Wszystkie prócz gardłowych i wargowych, możnaby ogólnie nazwać językowemi, gdyż najwięcéj z narzędzi czynny jest przy ich wyrabianiu w kanale ust język. Dla większéj jednakże wyraźności, oznaczamy pojedyńcze ich klasy nazwami odrębniejszemi. I tak *t* i *d* nazwano **zębowemi** (dentales), jako wymawiane za pomocą języka i zębów. — *S* i *z* dla właściwego im brzmienia, przezwano **syczącemi.** Nazwisko **płynnych** otrzymały *l* i *r*; pod pewnym względem liczyćby do nich można i nosowe *n*. Skądinąd nazywamy *m* i *n* wspólnie **nosowemi**, jako wymawiające się za pomocą puszczenia głosu przez kanał nosowy.

Spółgł. mocne i słabe.

§. 40. Oprócz płynnych *(l, r)*, nosowych *(n, m)* i miękkiego *j*, wszystkie nasze spółgłoski dzielą się głównie na **mocne** (tenues) i **słabe** (mediae). Przyczyna tego podziału polega na naturze całego mechanizmu naszych narzędzi mówienia. Zdolniśmy bowiem jedném i témsamém narzędziem, w podobny sposób użytém, wymówić zawsze po parze spółgłosek, jakoto *s* i *z*, *t* i *d*, *f* i *w*, *p* i *b*, *k* i *g*, *ch* i *h*. Różnica w ich urabianiu jest tylko taka, że przy pierwszych (jak *s, t, f, p* itd.), język, wargi i inne narzędzia odbywają swoję funkcyą w pewnym kierunku na zewnątrz; przy wymawianiu drugich (jak *z, d, w, b* itd.), przeciwnie narzędzia nasze czynią poruszenie więcéj skierowane ku wnętrzu kanału ust; przez co dla ucha nie tylko różne brzmienia powstają, ale i stopień ich wydatności zdaje się być w pierwszym razie mocniejszym, aniżeli w drugim. Dlatego też dano pierwszym nazwę spółgłosek mocnych, drugim słabych.

Spółgł. pochodne czyli miękkie.

§. 41. Rozpoznawszy w ten sposób główny podział spółgłosek naszych pierwotnych, przejdźmy teraz do pochodnych, t. j. takich, które z nich dopiero przez zmiękczenie powstały.

Jeżeli się bowiem z jakąkolwiek spółgłoską twardą zleje miękka spółgłoska *j:* natenczas pierwotne brzmienie owéj twardéj doznaje takiego przekształcenia, że powstaje z niego inna, mniéj więcéj odmienna spółgłoska. Podobnéj przemianie podlegają spółgłoski twarde, jeżeli po nich następuje jaka samogłoska miękka *(i, e* itd. obacz §. 15).

Z tych zatem przyczyn przemieniają się znane nam twarde spółgłoski na następujące miękkie:

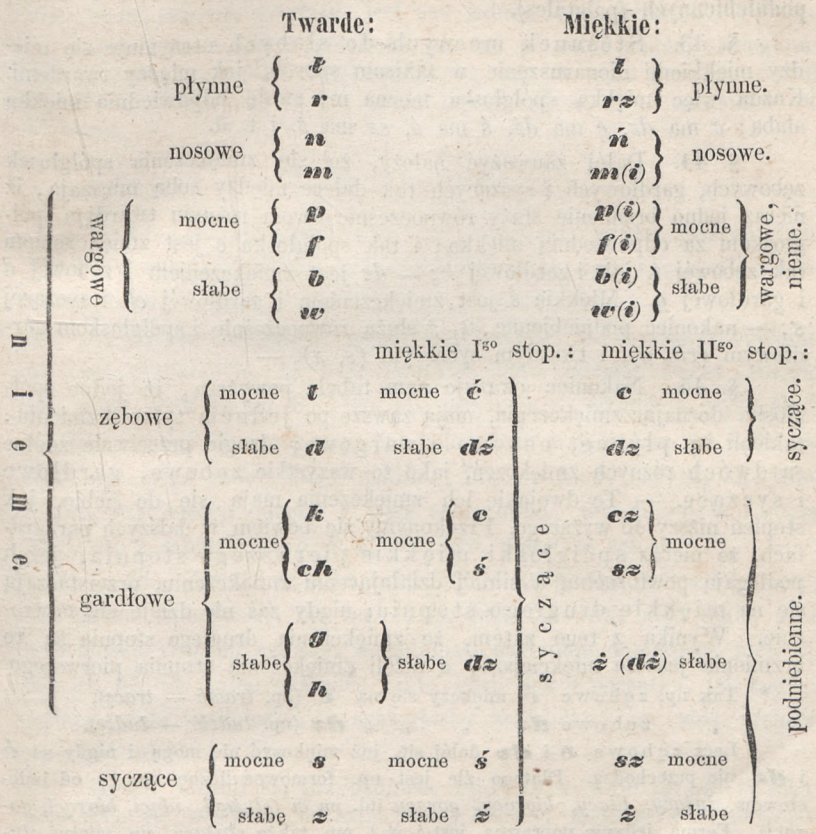

§. 42. Rozpatrzmy się nasamprzód w tém wszystkiém, co wyraża sama powyższa tabela. — Przedewszystkiém widzimy, że stósunek miękkich spółgłosek do swoich twardych nie jest we wszystkich klasach jednaki. I tak zmiękczenia płynnych, nosowych i wargowych nie wiele oddalają się od brzmienia odpowiednich twardych; stąd też te trzy klasy spółgłosek pozostają przy swojéj nazwie i po zmiękczeniu. Przeciwnie zębowe i gardłowe podlegają tak stanowczym przekształceniom, że po zmiękczeniu zaledwieby je można jeszcze uważać za to, czém były dawniéj, t. j. za spółgłoski zębowe i gardłowe. Spółgłoski miękkie zębowe *(ć, c, dź, dz)* należą już raczéj do klasy syczących, aniżeli zębowych; podobnie rzecz się ma i z miękkiemi gar- Wyjaśnienie tabeli.

BIBLIOTEKA NARODOWA

dłowemi, z których pierwsza linia *(c, ś, dz)* przechodzi do syczących; druga *(cz, sz, ż)* stanowi nową odrębną klasę tak zwanych spółgłosek **podniebiennych** (palatales).

§. 43. Stósunek mocnych do słabych utrzymuje się między miękkiemi nienaruszenie w takisam sposób, jak między twardemi. Każda więc miękka spółgłoska mocna ma swoję odpowiednią miękką słabą; *c* ma *dz*, *ć* ma *dź*, *ś* ma *ź*, *sz* ma *ż*, i t. d.

§. 44. Daléj zauważyć należy, że się zmiękczenia spółgłosek zębowych, gardłowych i syczących tak dalece między sobą mięszają, iż nieraz jedno brzmienie służy równocześnie dwom różnym twardym spółgłoskom za odpowiednią miękką; i tak spółgłoska *c* jest zmiękczeniem tak zębowéj *t*, jak i gardłowéj *k*; — *dz* jest zmiękczeniem i zębowéj *d* i gardłowéj *g*. Miękkie *ś* jest zmiękczeniem i gardłowéj *ch* i syczącéj *s*; — nakoniec podniebienne *sz*, *ż* służą równocześnie i spółgłoskom gardłowym *(ch, g)*, i twardym syczącym *(s, z)*. —

Zmiękczenia stopniujące się.

§. 45. Nakoniec okazuje nam tabela powyższa, iż jedne spółgłoski, doznając zmiękczenia, mają zawsze po jedném tylko brzmieniu: takiemi są płynne, nosowe i wargowe; drugie przeciwnie zdolne są dwóch różnych zmiękczeń, jako to wszystkie zębowe, gardłowe i syczące. — Te dwojakie ich zmiękczenia mają się do siebie, jak stopień niższy do wyższego. Przekonamy się bowiem w dalszych paragrafach, że nieraz spółgłoski miękkie pierwszego stopnia, jeżeli podlegają powtórnemu a silniéj działającemu zmiękczeniu, przeistaczają się na miękkie drugiego stopnia; nigdy zaś nie dzieje się odwrotnie. Wynika z tego zatém, że zmiękczenia drugiego stopnia są to brzmienia jeszcze miękciejsze, a niżeli zmiękczenia stopnia pierwszego.

* Tak np. zębowe **ć** miękczy się na **c** (np. *tracić — tracę*),
zębowe **dź** „ „ „ **dz** (np. *łudzić — łudzę*).

Lecz zębowe **c** i **dz** daléj się już miękczyć nie mogą i nigdy na **ć** i **dź** nie przechodzą. Dlatego źle jest np. formować liczbę mnogą od imiesłowów *służący, idący, biorący, gorący* itd. na *ci (służąci, idąci, biorąci, gorąci)*. Formą jedynie poprawną jest i w l. mn. także *służący*, np. *wierni służący, ludzie gorący*, itd. —

Jak spółgłoski miękkie piszemy?

§. 46. Miękkość spółgłosek w języku polskim wyraża się piśmiennie w ogóle trojako:

1. przez osobne znaki czyli litery, np, **ł, rz, c, cz, dz**, itd.
2. przez dopisywanie litery **i**, np. *konie, dziecię*.
3. przez kréskowanie i kropkowanie, np. *koń, jeż, łokieć, wyżdżąć*.

Jeżeli miękka spółgłoska, osobnego znaku na wyrażenie swoje nie mająca, stoi przed jaką samogłoską, natenczas dopisuje się przy niéj, w pośrodku między nią a samogłoską, litera *i*; np. *konia, bania, siatka, ciotka, dzwonię, pieśni*, itd. Samo się rozumie, że takie

i nie jest tu już tém, czém być zwykło, t. j. znakiem samogłoski *i;* jest to tylko prosty znak miękczenia. (Tylko w zgłoskach, jak *dzwonić, si-ni, czy-ni, go-dzić,* jest ono jedném i drugiém).

Jeżeli zaś miękka spółgłoska nie ma po sobie żadnéj samogłoski, lecz położona jest albo przed spółgłoską (np. w razie *hań-ba, ć-mić, swadź-ba, koś-ci),* albo na końcu wyrazu *(koń, oś):* natenczas się kréskuje.

3. O zgłoskach.

§. 47. Znając cały zapas 35 spółgłosek języka naszego i ich wzajemne stósunki między sobą, obaczmy teraz, jak się z nich i ze samogłosek tworzą zgłoski czyli syllaby. Zgłoski.

W wyrazie *okropność* mamy trzy zgłoski: *o-kro-pność.* Widzimy na tym przykładzie, że więc tworzyć może zgłoskę nawet samogłoska sama, jak tu np. *o,* albo jak przyimek *u,* spójnik *i,* wykrzyknik *o!* itd. Spółgłoski przeciwnie ani pojedyńczo wzięte, ani też kilka razem, nie mogą same złożyć zgłoski. Dopiero kiedy się czy to jedna z nich, czy więcéj, złączy z jaką samogłoską, jak tu np. *k* i *r* złączyły się z samogłoską *o* w zgłoskę *kro,* powstaje zgłoska.

§. 48. Zgłoski są albo takie, gdzie spółgłoska (jedna lub więcéj) stoi przed samogłoską, np. *na, ca-ły, lwa, ba-czny;* albo takie, gdzie samogłoska zaczyna zgłoskę, a spółgłoska następuje dopiero po niéj, np. *od, oś, aż, ów;* albo nakoniec takie, gdzie tak z początku, jak z końca syllaby stoją spółgłoski, a samogłoska w środku, np. *stós, twarz, pil-ność* itd.

§. 49. Jeżeli się przypadkowo zejdą takie dwie zgłoski ze sobą, z których się pierwsza na samogłoskę kończy, a druga od samogłoski zaczyna, np *bi-ę, ukry-ać,* (co nazywamy **rozziew**, hiatus): natenczas się pomiędzy te dwie samogłoski wstawia spółgłoska ***j*** albo też ***w***. Wymówienie bowiem dwóch w ten sposób niezłączonych ze sobą samogłosek, jest dla ucha polskiego przykrém. Wstawienie takowe głoski *j* albo *w* w środek dla uniknienia rozziewu, mamy np. w tych wyrazach: *bi-ję, kupu-ję, pi-ję, pi-wo, ukry-wać, da-wać,* itd. Sposoby uchylenia rozziewu.

A. *Wpływ samogłosek na spółgłoski.*

§. 51. Przy składaniu się spółgłosek i samogłosek w syllaby, stósuje się przedewszystkiém spółgłoska zawsze do natury samogłoski, która po niéj następuje.

Przyczyny miękczenia się spółgł.

Reguła powszechna jest tu następująca:

Samogłoska twarda pozostawia poprzedzającą spółgłoskę zawsze w takim stanie, w jakim ją w wyrazie zastaje; t. j. ani miękkiéj na twardą, ani też twardéj na miękką nie przemienia. Przeciwnie każda samogłoska miękka (§. 15), i wszystkie tak zwane dwugłoski jotowe *ja*, *je*, *jo*, *ju*, *ję*, *ją*, (§. 24) zamieniają poprzedzającą twardą spółgłoskę zawsze na odpowiednią miękką. A zatem przed *a* może być i *k* i *cz*, nawet i najmiększe ze wszystkich *j (kary, czarny, jasny)*; ale np. przed *i* staćby ani *k* ani *t*, ani żadna inna twarda spółgłoska nie mogła; (chyba że to *i* byłoby tylko w zastępstwie samogłoski *y*; obacz §. 27).

§. 52. Szczegółowe zasady miękczenia spółgłosek są następujące:

Spółgł. płynne.

Spółgłoski płynne *ł*, *r*, i pokrewne im nosowe *n*, przybierają brzmienie miękkie: *l*, *rz*, *ń*, jeżeli po nich następuje jaka samogłoska miękka, albo też dwugłoska jotowa.

np. *anioł — anieli, aniele; wół — wole; ziółko — ziele; mozół — mozolę się; ciot(ak) — cielę; — otwór — otworzyć* (t. j. *otworzić*, §. 27); *orła, orł — orzeł; zbór — w zborze; zor — zorza (zor-ja); wieczór — wieczerza (wieczer-ja); — on — oni; ochrona — ochronić; pan — panie, pani, pań; dźwignąć — dźwignia (dźwign-ja)*, itd.

§. 53. Wyrazy, jak *dołek, kołek, kołem; borek, wzorek, borem; dzbanek, panek, panem, panewka, konewka* itd., w których przed *e* znajdujemy niezmiękczone *ł, r, n*, nie stanowią wyjątku od powyższéj zasady, ani jej też nie obalają. Wszystkie takie *e* są to bowiem twarde *e*, jako nastałe na miejsce twardego *ъ* albo *o*, itp. (obacz §. 15).

* Bardzo często znajdujemy także *ł* i *r* nie zmiękczone na *l* i *rz*, pomimo następującego po nich *e*, w takich wyrazach, w których *ł* i *r* były niegdyś samogłoskami; np. *łeb, łez, łezka; brew, krew, kret, grek, wreć, wresz, wre, żreć, żresz, żre* itd. Pierwotnie wyrazy te, jak w niektórych narzeczach słowiańskich dotąd, brzmiały w polskiém: *łb, łz, słzka* (dwuzgłoskowy wyraz), *brw, krw, wr-e* (dwuzgłoskowy wyraz, jak i następujące), *wr-eć, wr-esz, żr-esz, żr-e*, itd.

Spółgł. wargowe.

§. 56. **Wargowe spółgłoski** *p, b, f, w*, i pokrewne z niemi nosowe *m* miękczą się przed samogłoskami miękkiemi i przed jotowemi dwugłoskami na *p(i), b(i), f(i), w(i), m(i)*.

np. *pies, piec, pić, pięć, piąty, piana; — biés, bić, biały, grabie; — figiel, trafić, trafiam; — wić, wiem, wiano, święty, świąt; — miękki, mięso, miąsko, miano, mienie, ziemia*, itd.

Oznaką ich miękkości może więc być tylko *i* wtrącone między spółgłoskę a samogłoskę. Kréskowanie zaś wargowych miękkich (na końcu wyrazu położonych albo przed spółgłoskami) nie może mieć miejsca.

§. 58. Co się tyczy form, jak *chłopek*, *kubek*, *szopek* (od *szopka*), *Jakóbek*, *Jakóbem*, *chłopem*, *trafem*, *gotowem*, *słowem* itd., w których *e* nie miękczy poprzedzających spółgłosek, to rozumieć o tém należy, co wyłożono w §. 53.

§. 59. **Spółgłoski zębowe** ***t***, ***d*** przechodzą w razie zmiękczenia na ***ć***, ***dź***, — i na ***c***, ***dz***. To jest: Spółgłoski zębowe.

I. przed miękkiemi samogłoskami (*i*, *e*, *ę*) miękczy się ***t*** na ***ć***, a ***d*** na ***dź***, (zmiękczenia pierwszego stopnia);

np. *wrócić (wrót-ić)*, *pleciesz (plet-esz)*, *cichy*, *kobiecie (kobiet-ê)*, *ciasto (têsto)*, *zwycięzca* (starosł. *witęz*), *dziecię (dziatki)*; — *nudzić (nud-ić)*, *przędziesz (przęd-esz)*, *dziw* (starosł. *diw*), *dzięcioł (dętel)*, itd.

II. przed dwugłoskami zaś jotowemi zlewa się ***t*** i ***j*** razem na ***c***, a ***dj*** na ***dz***, (zmiękczenia drugiego stopnia).

np. *świeca (świetja)*, *proca (prt-ja)*, *praca*, *kobiecy*, *zwierzęcy*, itd. — *sadze (sadje)*, *władza (władja)*, *przędza*, *rdza*, itd.

III. Jeżeli przy urabianiu wyrazu tak się zdarzy, że dwugłoska jotowa do jego składu wchodząc, zastaje przed sobą *t* już zmiękczone na *ć*, a *d* na *dź*: natenczas i tu następuje zmiękczenie drugiego stopnia; to jest *j* zlewa się z tém ***ć*** albo ***dź*** w jedno brzmienie, i powstają ***c***, ***dz***.

Zastósowanie tego mamy w konjugacyi i przy urabianiu słów częstotliwych; np. od źródłosłowu *traci* — *tracę*, *utracać* (*traci-ę* — *trację*; *utraci-ać* — *utracjać*, §. 23); od *wróci* — *wrócę*, *wracać*; od *młóci* — *młócę*, *wymłacać*; od *sądzi* — *sądzę*, *osądzać*; od *radzi* — *radzę*, *doradzać*.

* W wyrazach, jak *łokieć*, *gość*, *kość*, *kadź*, *gwóźdź* itp. było pierwotnie na końcu *i*, lecz odpadło; spółgł. *t*, *d* pozostały zmiękczone i nadal.

§. 60. Spółgłoski ***st*** i ***zd*** miękczą się zawsze obydwie razem, i to przed *e* i przed *i*, zwyczajnym sposobem, na *ść*, *źdź*; np, *jeździsz*, *jeździe* (od *jazda*), *puścisz*, *na zapuście (zapust)*; — przed dwugłoskami jotowemi zaś na *szcz* i *żdż*. Głoski st i zd.

§. 61. O formach *przodek* (nie *przodziek*), *siedem*, *rzędem*, *śladem*, *jadę*, *batem*, *plotek* (od plotka), *płotek*, *robotę*, itp., tosamo rozumieć należy, co się powiedziało o *borek*, *dzbanek*, *chłopek* w §§. 53 i 58.

Spółgł. gardłowe.

§. 62. **Gardłowe spółgłoski *k*, *g*, *ch***, zmiękczają się: ***k*** na ***c*** i ***cz***, ***g*** na ***dz*** i ***ż***, ***ch*** na ***ś*** i ***sz***. (Czwarta gardłowa, ***h***, nie ma odrębnego zmiękczenia, będąc w języku naszym tylko modyfikacyą *g*).

I. Zmiękczenia gardłowych pierwszego stopnia, t. j. zamiana *k* na *c*, *g* na *dz*, a *ch* na *ś* — mają miejsce przed *i*, ale to tylko w deklinacyi, (nie zaś w konjugacyi albo w etymologii). Oprócz tego przechodzi *k* na *c*, a *g* na *dz* — pod tymże warunkiem, t. j. w deklinacyi — także przed *e*, jeżeli to jest pierwotnie *ê* (ѣ); — *ch* przeciwnie zmiękcza się przed każdem *e*, jakiekolwiek ono jest, zawsze na *sz*.

np. *Polak — Polacy* (t. j. *Polac-i*, §. 27), *wilk — wilcy*, *rodak — rodacy*, *ręka — ręce (ê)*, *męka — męce*, *opiece*, *Polsce* (nie *Polszcze!*); — *szpieg — szpiedzy* (t. j. *szpiedz-i*), *srogi — srodzy*, *drogi — drodzy*, *noga — nodze (ê)*, *nieboga — niebodze*, *drzazdze*, *miazdze*; — *Włoch — Włosi*, *głuchy — głusi*; lecz *mucha — musze*, *skrusze*, *jusze* (ê), itd.

* Takie *c* i *dz*, o jakich mowa w tém miejscu, zdolne są jeszcze dalszego zmiękczenia, t. j. na *cz* i na *ż*. Przechodzą one w te brzmienia pod wpływem jakiéjkolwiek głoski miękczącéj; np. od *koniec — kończyć*, *konieczny (ьny)*; *krynica — kryniczny*, *owca — owieczka (ьka)*; — od *ksiądz — księży*, *księżyc*, *księżna (ьna)*, *książę*; *mosiądz — mosiężny*, itd.

§. 63. II. Zmiękczenia gardłowych drugiego stopnia, t. j. zamiana *k* na *cz*, *g* na *ż*, *ch* na *sz*, następuje przed jotowemi dwugłoskami, przed *e* i miękkiém *ę* pod każdym warunkiem; zaś przed *i* oraz *ê* (ѣ) wtedy, jeżeli chodzi o urobienie wyrazu (etymologią), albo też o konjugacyą, a nie o odmianę imienia w deklinacyi.

np. *tucza (tuk-ja)*, *człowiecze (człowiek-e)*, *kawałeczek*, *dziczeć (dzik-êć)*, *zboczyć* (t. j. *zboczić*, §. 27, z *zbok-ić*), *dziczyzna (izna)*, *kaczę*, *kurczę (kurka)*, itd. — *Straża (strag-ja)*, *boże (bog-e)*, *bożek*, *boży* (t. j. *bożi*); *drożyzna (drog-izna)*, *drożeć (drog-êć)*, *możesz (mog-esz)*, *pomóż* (pierwotnie *pomoży*, z *pomog-i*), *nieboże*, *książeczka*, *książka (księga)*, itd. — *Dusza (duch-ja)*, *susza (such-ja)*, *głuszec*, *poduszeczka*, *uszko (ucho)*, *zamaszysty (mach...)*, *grzeszyć (grzech-ić)*, *suszyć (such-ić)*, *włoszę*, *włoszątko* itd.

§. 64. Spółgłoski podniebienne *cz*, *sz*, *ż* — jako zmiękczenia II stopnia, nie mogą już w żaden sposób jeszcze bardziéj się zmiękczać. Z tego wynika, że jeżeli po któréj z nich miałaby następować dwugłoska jotowa, wtedy *j* wprawdzie zlewa się z podniebienną (podł. §. 24), lecz brzmienie jéj dlatego nie doznaje żadnéj odmiany. Tak np. od źródł. *przeczy* (t. j. *przeczi*, §. 27)

formujemy czas teraźń. *przeczy-ę — przeczję* (§. 23), a po zlaniu się *j* i *cz* w jedno: *przeczę*; — od *straszy — straszę*; od *drży — drży-ę — drżję — drżę*. — Tosamo ma miejsce i przy urabianiu sł. częstotl. np. od *waży — waży-ać — ważjać*, nakoniec *(u)ważać*; od *przeczy — zaprzeczać* itd.

Co się tu mówi o podniebiennych, rozumieć należy i o wszystkich innych takich spółgł. miękkich, które nie są już zdolne jeszcze daléj się miękczyć; a zatem o *l, rz, ń*, o wargowych miękkich, itd. Tak np. od *gani* formujemy *gani-ę — gańję — ganię*. Tu *ń* i *j* spływa w jedno, lecz *ń* dlatego brzmienia swego nie zmienia; nie będąc bowiem w stanie jeszcze bardziéj się miękczyć, zostaje, czem było i pierwéj.

§. 66. **Spółgłoski syczące** *s, z*, zdolne są także dwojakiego zmiękczenia. *S* miękczy się na *ś* i *sz*, *z* na *ź* i *ż*. To jest: Spółgł. syczące.

I. przed samogłoskami miękkiemi *s* przechodzi na *ś*, a *z* na *ź*, (zmiękczenie pierwszego stopnia).

np. *niesiesz (nies-esz), wisisz (wis-isz), wisieć (wis-êć), siedm, siła, kosić, siędę, ryś* (dawniéj *rys-i*), *łoś, w prusiech (prus-êch)* itd; — *wieziesz (wiez-esz), grozisz (groz-isz), ziemia, na powrozie (powroz-ê), osieł, kozieł, ziębić* itd.

W wyrazach, jak *zęby, sępy, ę* jest twarde, dawniej *an*.

II. przed jotowemi zaś dwugłoskami spływa *sj* na *sz*, a *zj* na *ż*, (zmiękczenie drugiego stopnia).

np. *nosze (nos-je), pasza (pas-ja), rogoża (rogoz-ja), niżéj, bliżéj*, i od tego pochodne *zniżyć, zbliżyć*, itd.

III. Dwugłoski jotowe mają władzę miękczenia nietylko *s, z*, ale i *ś, ź* na *sz, ż*, jeżeli do nich bezpośrednio przypierają;

np. od *wisi* formujemy *wiszę (wisi-ę — wiś-ję — wiszę)*; od *wiesi — wieszać (wiesi-ać — wieśjać — wieszać)*; od *nosi — noszeni (nosi-eni — nośjeni — noszeni)*; — od *grozi — grożę, zagrażać, zagrożeni*; od *razi — rażę, rażeni, zarażać (razi-eni, razi-ać — raźjeni, raźjać)*.

§. 67. O wyrazach *nosek, włosek, włosem, wózek, skazek, mrozem* itp. rozumieć należy tosamo, co wspomniano w §§. 53 i 58.

B. *Wpływ spółgłosek na samogłoski.*

§. 68. W powyższych zasadach miękczenia się spółgłosek, widzieliśmy najważniejszy objaw zawisłości spółgłosek od samogłosek. Odwrotnie wywierają wszelako i spółgłoski czasem wpływ na samogłoskach, a to w następujących razach.

Natężenie brzmienia *e*.

Przedewszystkiém należy tu wspomniane wyżéj w §. 29, 2. tak zwane **natężenie brzmienia samogłoski *e*.** To jest: *(i)e* przechodzi na *(i)o* albo na *(i)a*, jeżeli ma po sobie spółgłoskę twardą — jakąkolwiek, byle tylko nie gardłową ani wargową; a zatem rzeczone natężenie brzmienia *e* ma po największéj części miejsce: przed *ł*, *r*, *n*, *t*, *d*, *s*, *z*; przeciwnie nie ma miejsca przed *b*, *w*, *f*, *p*, *g*, *k*, *ch*, tudzież przed wszystkiemi spółgłoskami miękkiemi. Wargowe i zarazem nosowe *m* stoi niejako na pograniczu jednych a drugich spółgłosek; w pewnych tylko bowiem razach stósuje się i do niego obecna, zresztą powszechna zasada.

* Przechodzenie *(i)e* na *(i)o* przypada zawsze wtedy, kiedy to *e* jest rodzime (starosł. ѣ); na *(i)a* zaś wtedy, kiedy to jest *ê* (ѣ); (cf. §. 10 i 15).

np. *(i)e* przechodzi na *(i)o* w wyrazach:

zioło, *sioło*, *czoło*, *kądziołka*, *przyjaciół*; — *paździory*, *rozbiór*, *biorę*, *piorę*, *paciorek*, *jezioro*, *córa*, *pióro*; — *imiona*, *jęczmiona*, *kamionka*, — *niesiony*, *proszony*, *wrócony*, *czczony*, *dźwigniony*; *jesion*, *pierścionek*, *żona*, *śledziona*; — *plotę*, *gniotę*, *lot*, *miotę*, *kmiotek*, *wiotki*; — *wiodę*, *miód*, *lód*, *siódmy*, *szczodry*; — *niebiosa*, *niosę*, *cios*, *ciosać*, *wiosna*, *szósty*, *czosnek*, *siostra*; — *wiozę*, *wiózł*, itd. Przed *m* przechodzi *e* na *io* tylko np. w wyrazach: *poziom*, *poziomka*, *ziomek*, *poziomy*; — zwykle zaś nie przechodzi w innych razach.

Przeciwnie wyrazy ze spółgłoskami wargowemi i gardłowemi zatrzymują poprzedzające *e* w brzmieniu pierwotném; np. *pogrzeb*, *plewa*, *sklep*, *oklep*, *ciepły*, *legł*, *żegł*, *piekę*, *rzekł*, *ciekę*, *ciekł*, — *pasiemy*, *idziemy* lub *idziem*, *pijemy*, *dźwigniem*, *koniem*, *źrebięciem*, itd.

Przykłady natężenia brzmienia *ê* na *(i)a*:

strzała, *cały*, *działo*, *piszczałka*, *cierpiał*, *siedział*, *wiedział*, *śmiał*, itd. — *wiara*, *miara*; — *siano*, *ściana*, *wiano*, *wianek*, *kolano*; — *siatka*, *świat*, *wiatr*, *lato*, *wiadro*, *obiata*, *powiat*; — *obiad*, *jadł*, *wiadomość*, *ślad*, *rzadki*, *blady*, *niedźwiadek*; — *miasto*, *piasek*, *piastun*, *blask*, *trzask*, *wrzask*, *las*; — *żelazo*, *lazł*.

Przeciwnie wyrazy z spółgłoskami wargowemi *p*, *b*, *w*, *m*, i gardłowemi zatrzymują *e*; np. *lep*, *krzepki*, *rzep*, *ślepy*; *chléb*, *trzeba*; *chléw*, *lewy*, *trzewo*, *naléwać*, *naśmiewać* się, *ogrzewać*, *drzewo*; *niemy*, *drzemać*, *wiemy*, *jemy*, *śmiemy*, *wrzemy*; *wiek*, *siekł*, *rzeka*, *mleko*, *powieka*; *biég*, *biegł*, *strzegł*, *brzég*, *śnieg*; *grzéch*, *jechać*, *orzech*, *miech*, *lech*; tudzież staropolskie formy, jak *w czasiech*, *kmieciech*, *sądziech*, *Turczech*, itd.

§. 70. Drugim objawem zawisłości samogłosek od spółgłosek jest tak zwane **zwątlenie brzmienia samogłoski** (Umlaut. §. 29, 2). Polega ono na następującéj zasadzie: Po miękkich spółgłoskach zwątlają się samogłoski *(i)o*, *(i)a*, jeżeli powstały z natężenia *e*, napowrót na *e*, w każdym razie, gdzie nie tylko przed sobą, ale i po sobie mają jaką miękką spółgłoskę, i to bez różnicy, czy je od téj następującéj miękkiéj przegradza jaka twarda, czy nie. Zwątlenie brzmienia samogł.

Pod tymiż warunkami przemienia się częstokroć *(i)ą* na *(i)ę*. — np. *(i)o* zwątla się na *e* w wyrazach: *paździor — paździerze, biorę — bierzesz, pióro — piérze, zioło — ziele, niesiony — niesieni, chwalony — chwaleni, wrócony — wróceni, wiodę — wieść, niosę — nieść, plotę — pleść, wiódł — wiedli, (d* twarde przegradzające nie przeszkadza więc następującemu *l* wywierać wpływu na *o); gniótł — gnietli, siodło — siedlarz, miotła — pomietle*, itd. itd.

przykłady zwątlenia brzmienia *(i)a* na *e: biały — bielszy, bielić; czarny — czernić; zawiasa — zawiesić; dział — dzielić; wiano — wieniec; wiatr — wietrze, powietrze; odpowiedni (wiad); pośledni (ślad); blady — bledszy; dziad — dziedzic; cierpiał — cierpieli, siedział — siedzieli, miał — mieli, śmiał — śmieli;* w bezokolicznym *cierpieć, mieć, śmieć, siedzieć, wiedzieć*, jest *e* z téjże przyczyny; — *miasto — w mieście; trzask — trzeszczeć; las — lesie; żelazo — żeleźniak*, itd.

* Przeciwnie *a* pierwotne, t. j. nie dopiero powstałe z natężeń brzmienia samogłoski *e*, pozostaje przy swojém brzmieniu, choćby było otoczone z obu stron spółgłoskami miękkiemi; np. od *porabiam — porabiać*, (nie *porabieć*), *porabiali* (nie *porabieli*), *porabiani, porabianie;* — od *zapalam — zapalać, zapalali, (po)zapalani, zapalanie, [zapaleni, zapalenie* pochodzi od *zapalony]*; — *rozprawiać — rozprawiali, rozprawianie* itd. — Z téjto saméj przyczyny widzimy *a* (nie *e*) w formach: *ziemiami, kulami, gołębiami, rysiami, polami*, itd. — Podobnie pozostaje *a*, jeżeli jest powstałe ze ściągnięcia *eja*, nawet między dwiema miękkiemi spółgłoskami; np. od *chwieję — chwiać*, (nie *chwieć*), *chwiali* (nie *chwieli)*; *śmiać się, śmiali się*, (przeciwnie *śmieć, śmieli*, audere); *dziać się, dziali; lać, lali; piać, piali, śmianie, pianie, lanie, chwianie* itd. —

podobne są przykłady zwątlania się *(i)ą* na *(i)ę: miesiąc, miesiąca — miesięczny; zając — zajęczy; pająk — pajęczy, pajęczyna; pieniądz, pieniądza — pieniężny; mosiądz — mosiężny; siądę — siędziesz* itp.

Pochylenie *e*, *o*.

§. 72. Tu należy nakoniec wspomniane w §. 29, 1 **pochylenie** niektórych samogłosek. Główne zasady są tu następujące:

Pochylenie samogłoski **e** na **é**, **o** na **ó**, **ę** na **ą**, zdarzające się w niezliczoném mnóstwie form i wyrazów polskich, zależy albo od ich źródłosłowu, albo też od zakończenia.

Gdzie samogłoska pochylona znajduje się w samym już źródłosłowie, tam jéj pochylenie jest stałe i polega na przyczynach, które tylko w każdym szczegółowym razie mogłyby być wyłuszczone chyba w słowniku. Do tego rodzaju wyrazów należą np. *biés (biésa* itd.), *mléko, mlécz (mléczu* itd.), *stróż (stróża* itd.), *wójt (wójta), mąka, posąg (posąga)*, itd., w których *é, ó, ą* pozostaje nieodmiennie przez całą deklinacyą.

Pochylenie zaś w skutek samego tylko zakończenia wyrazu daje się sprowadzić do następujących punktów:

Główna zasada.

§. 73. Najprzód co się tyczy samogłosek **e, o.**

Wyrazy zakończone na jakąkolwiek spółgłoskę mocną (§. 40), mają w ostatniéj zgłosce samogłoskę otwartą; te zaś, które się kończą na jaką spółgłoskę słabą albo płynną, lub *j*, mają w ostatniéj sylabie pospolicie pochylone *é, ó*. Czyli: przed stojącém na końcu wyrazu *j, ł, l, r, rz*, a mianowicie przed słabemi *w, b, d, dz, dź, g, ż, dż, z, ź*, pochylają się samogłoski poprzedzające. Przeciwnie, przed *f, p, t, c, ć, k, cz, sz, s, ś* nie pochylają się.

* Pochylenie takowe ma tedy miejsce, jak się rzekło, głównie na końcu wyrazu. Czasem jednak widzimy je, pod wskazanymi wyżéj warunkami, nawet i w zgłoskach stanowiących środek wyrazu; np. *główka, Żydówka, szkółka*, itd.

Z porównania np. form *wołu, wole, woły*, itd. wynika, że źródłosłów jest *woł*. Chcąc z tego utworzyć przypad. Iszy licz. poj., pochylamy *o* na *ó*, ponieważ po niém następuje *ł*, i wymawiamy: *wół*. W przypad. IIm. *(wołu)* przechodzi *ł* do następującéj zgłoski: *wo-łu*; nie ma tedy w zgłosce *wo* już przyczyny pochylenia *o*; wymawiamy zatem *wołu*, i podobnie w dalszych przyp. Podobnie z porównania form *koza, kozy, kozie* wynika, że tu źródłosłów jest *koz*. Chcąc utworzyć przyp. IIgi licz. mnog. pochylamy *o*, ponieważ po niém słabe *z* następuje, i wymawiamy: *kóz*. Od *kosa* przeciwnie jest przyp. IIgi *kos*, gdyż *s*, jako spółgłoska mocna, nie pociąga za sobą pochylenia samogłoski poprzedzającéj.

A. Przykłady *e* pochylonego z téj przyczyny na *é*;

od *wierzyć — wiérz*; *dzierżeć — dziérż*; *przymierze — przymiérz*; *biél* (prz. IIgi *bielu* lub *bieli*); *chmiél (chmielu)*; *trzmiél (trzmielu)*; od *dzielić — dziél*; — *koléj (kolei, koleje)*; *kléj, oléj, lepiéj, głębiéj, gorzéj*, itd. — *brzég, śniég, chléb, śpiéw, gniéw, pléw* (od *plewy*); *miédź* itd. itd.

B. Przykłady *o* pochylonego na *ó:*

dół (dołu); *stół, wół*; *stodoła — stodół*; *ból, sól, mól, kól* (od *kłuć*); *rola — ról*; *wór, otwór, rozbiór*; *jezioro — jeziór*; *obora — obór*; *morze — mórz*; *otwórz, węgórz*; *łój, stój, mój, twój, pokój*, itd. — *bóbr, bób, wód, szkód, głód*; *łódź, mróz, cóż, otóż, zbóż* (od *zboże*), *głóg, nóg, ów, rów, łów, mów* (od *mowa*); nawet *niósł, plótł, wlókł, sióstr* itd. dla końcowego *ł* i *r*.

§. 76. Co się tyczy pochylenia samogłoski *ę*: Pochylenie *ę* na *ą*.

zazwyczaj pochyla się twarde *ę* na *ą*, a miękkie na *(i)ą*, jeżeli stoi przed samogłoską słabą lub płynną, bądź w ostatniéj, bądź w środkowéj zgłosce wyrazu;

np. *dęła — dął; ciągnęła — ciągnął; brnęła — brnął; jęła — jął*; *żęła — żął*; *cięła — ciął*, itd. — *gęba — gąb, gąbka*; *dąb (dębu*, źródłosłów *dęb)*; *wstęga — wstąg, wstążka*; *gołąb (gołębia)*; *gałąź (gałęzi), gałązka*; *rząd (rzędu)*; *prząd (przęd)*; *wzgląd (względ)*; *lęgła — lągł*, itd.

* Tu jednak są wyjątki w dzisiejszéj polszczyźnie od powszechnéj zasady; np. *pęd, zapęd, potęg, nędz* (od *nędza*), *wędka*, itd.

C. *Wpływ spółgłosek jednych na drugie.*

§. 77. Teraz przystępujemy do przejrzenia przykładów wpływu spółgłosek na cały skład zgłoski, w któréj się znajdują. Wszystkie zasady wymienić się tu mające dotyczą łagodzenia zbyt czasem twardych brzmień spółgłoskowych w tworzącéj się syllabie.

Pierwiastki (t. j. najpierwotniejsze w każdym wyrazie zgłoski) złożone są w języku polskim wprawdzie zawsze z brzmień takich, które się razem z łatwością dają wymówić; w dalszém jednakże użyciu tychże pierwiastków ginie częstokroć pierwotna dźwięczność; w skutek bowiem przybywających zakończeń i przyrostków, w skutek wyrzuconych z pośrodka samogłosek — słowem w skutek rozlicznych odmian, jakim wyraz podlega, zdarza się często, że się spotykają tuż przy sobie takie spółgłoski, które się z sobą nie znoszą, t. j. których naraz wymówienie jest i dla języka trudne i dla ucha niemiłe. W takich więc ra- Skąd się biorą szorstkie brzmienia?

zach następuje z konieczności albo przegrodzenie ich od siebie czémś trzeciém, albo też z jednéj lub z drugiéj strony koncesya jakaś (przemiana, wyrzutnia itp.), ułatwiająca wymówienie wyrazu.

Wstawne *e*.

§. 79. Powiedziano wyżéj (§. 48), że w syllabie stać może spółgłoska — jedna lub więcéj — albo przed samogłoską, albo po samogłosce. W téj mierze język polski rozróżnia; przed samogłoską pozwala sobie wiele spółgłosek, i to w najrozmaitszych kombinacyach, np. *drzwi*, *brwi*, *klnie*, *lśni* albo *ślni*, *trzmiél*, *ssać*, *łgar-stwo*, *pchła*, *mszy-ca*, *mgnie-nie*, *trzna-del*, *trzci-na*, *drgnąć*, *brnąć*, *szkło*, *źdźbło* itp. Widzimy więc, że przed samogłoską trudności nam nie sprawia żadnéj wymówienie trzech, nawet cztérech spółgłosek, najrozmaiciéj dobranych, jeżeli takowe tylko skądinąd cierpią się obok siebie. Przeciwnie unikamy takiego zbiegu brzmień po samogłosce. Wyrazy, jak *sióstr* (dawniéj *sioster*), należą do rzadkich wypadków. Zwykle najwięcéj, jeżeli dwie spółgłoski syllabę zamykają; np. *wiatr*, *tarń*, *mózg*, *plusk*, *świst*, *płaszcz*, *zmiótł*, *niósł* itp. A nawet, wedle głównéj zasady wydają się i dwie spółgłoski już językowi naszemu zazwyczaj zbyt twarde do wymówienia na końcu zgłoski; skutkiem czego też przy formowaniu ze źródłosłowu przyp. I^{go} liczby poj. w męskich, a przyp. II^{go} l. mn. w żeńskich i nijakich rzeczownikach, wstawiamy pospolicie pomiędzy dwie końcowe spółgłoski owo wstawne *e*, i tak powstaje np. *kołek* (źródłosłów *kołk*, jak wynika z dalszéj deklinacyi: *kołka*, *kołki*, *kołkom* itd.); *kolec* (źródł. *kolc*); *dołek* (*dołk*); *korek* (*kork*); *wicher* (*wichr*); *ogień* (*ogń*); *kocieł* (*kotł*); *matek* (*matk-a*); *jabłek* (*jabłk-o*); *wideł* (*widł-y*); *wiader*, *wiaderko* (*wiadr-o*, *wiadr-ko*) itd.

Wtrącanie wstawnego *e* między spółgłoski na końcu syllaby jest tedy pierwszym sposobem ułatwiania ich wymowy. Ma to głównie miejsce na końcu wyrazów.

§. 80. Jeżeli zgłoska, na kilka spółgłosek się kończąca, jest położona w środku wyrazu, a zatem przed jaką drugą zgłoską: natenczas przechodzą końcowe spółgłoski pierwszéj na początek drugiéj syllaby; i to jest drugi sposób, jakim się w języku naszym usuwają trudności, wynikające ze zbiegu kilku spółgłosek po samogłosce; np. ze źródłosłowu *kotł*, który przy pomocy wstawnego *(i)e* zmienia się w przyp. I^{m} l. poj. na *kocieł*, wyprowadzamy z łatwością formy *kotła*, *kotły*, *kotlarz* itd. bez wtrącenia *e*; ponieważ w tych razach *tł* przechodzi od zgłoski *ko* do zgłoski następnéj *(tł)a*, *(tł)y*, *(tl)arz*; t. j. przechodzi *tł* na takie miejsce, gdzie się podobny zbieg spółgłosek cierpi, przed samogłoskę. Podobnie mówimy wprawdzie *marzec* (źródł. *marc*); ale przymiotnik urabiamy *mar-cowy*, nie *marzecowy*; ponieważ po przeniesieniu się *c* do następnéj zgłoski *owy*, nie ma już potrzeby wtrącania *e* między *r* a *c*.

§. 81. Nader częste i rozliczne są jednak takie wypadki, gdzie na złagodzenie brzmienia nie tylko ani jeden ani drugi sposób z osobna, ale nawet i obydwa w połączeniu nie wystarczają. Są bowiem w języku naszym takie spółgłoski, które się, nawet położone przed samogłoską, co większa, nawet należąc do dwóch różnych zgłosek, tuż obok siebie nie cierpią; skutkiem czego jedna albo druga zamienia się na inną, albo też całkiem ginie i z wyrazu wyrzucona zostaje. Niezgodność spółgłosek między sobą.

Najważniejsze zasady w tym względzie są następujące:

§. 82. Przedewszystkiém nie znoszą się w jednéj i téjsaméj zgłosce bezpośrednio obok siebie spółgłoski ***słabe z mocnemi*** (§. 40). Z téj przyczyny stósuje się zawsze spółgłoska poprzedzająca do następującéj: jeżeli następująca jest mocna, przechodzi i poprzedzająca słaba na odpowiednią sobie mocną; jeżeli zaś następująca jest słaba, natenczas poprzedzająca spółgłoska mocna przechodzi na słabą. Ta zaś przemiana słabych na mocne, a mocnych na słabe bywa dwojaka: albo zupełna (i w wymowie i w piśmie), albo niezupełna (tylko w wymawianiu, ale nie w piśmie). t. j. słabych mocnemi;

przykłady przemian zupełnych: od *dech* formujemy przyp. II^gi *tchu*, zamiast *dchu*; z przyczyny więc następującéj mocnéj spółgłoski *ch*, zamieniło się poprzedzające ją słabe *d* na odpowiednią sobie mocną *t*; — z téjże przyczyny znajdujemy *t* a nie *d* i w dalszych słowach pochodnych, jak *tchnąć*, *tchnienie*, *natchnienie* itd. — Z tego samego powodu *kiedy* skrócone na *kdy* wymawiamy i piszemy *gdy*; — *ku-woli* po ściągnięciu na jeden wyraz daje *gwoli* zamiast *kwoli*; — od *ku rzeczy* formujemy *grzeczny*, nie *krzeczny*; itd.

przykłady przemian niezupełnych, t. j. takich, które się nie rozciągają aż do pisowni, ale się jednak dają słyszeć w ustnéj wymowie: *prośba* (wymawia się jak *groźba*, więc *ś* brzmi jak *ź*, z przyczyny następującéj po niém słabéj *b*); — *różdżka*, skrócone z *rożdżeka*, wymawia się jak *rószczka*; *ścieżka* (jak *ścieszka*); *zabawka* (jak *zabafka*); *krówka* (jak *krófka*); *izdebka* (jak *izdepka*); *radca*, *dowódca*, *na spodku*, *upadku*, *rzadko*, *zagadka*, *świadczyć*, itd. w których *d* brzmi jak *t*. — Tu należy także największa część słów złożonych z przyimkami *w*, *z*, *od*, *roz*, *nad*, itd. np. *wtrącić*, *wpaść*, *wkupić*; *zcedzić*, *zszyć*; *odpuścić*, *odtrącić*, *odsłona*; *rozkuć*, *nadpsuty* itd. w których *w*, *z*, *d* brzmią jak *f*, *s*, *t*, chociaż się piszą dla względów etymologicznych przez właściwe swoje litery.

* W których razach rzeczona zamiana spółgłoski pierwotnéj ma miejsce tylko w saméj wymowie, a w których i w wymowie i w piśmie: o tém powiemy w rozdziale o pisowni; §. 818 i n.

Niezgodność spółgłosek miękkich z twardemi.

§. 83. Druga równie ogólna zasada przeistaczania się spółgłoski poprzedzającéj wedle natury głoski po niéj następującéj odnosi się do podziału spółgłosek naszych na miękkie i twarde. To jest: Następujące miękkie spółgłoski: *l*, *ń*, *m(i)*, *w(i)*, *b(i)*, *p(i)*, *f(i)*, *ć*, *dź* mają władzę zmiękczania poprzedzającego *s* albo *z* na *ś*, *ź*;

np. od *poseł* — *pośle*; od *wiosło* — *wiośle*; *hałaśliwy* (*hałas*); *myśl*, *myśliwy* (mysł); *złośliwy* (zamiast *złostliwy* — §. 91, 2.); *źli*, *źle* (zły); *zaraźliwy* (zaraza); *wieźli* (wiózł); *śnić*, *we śnie* (sen, usnąć); *zazdrośnik*, *zazdrośni* (zazdrosny); *jaśni* (jasny); *Gnieźnie*, *błaźnie*, *błaźnić* (błazen); *paśmie* (pasmo), itd.

* W takich tylko razach znajdujemy *z* niezmiękczone przed następującemi po niém miękkiemi, gdzie jest wyraz złożony, i gdzie tę złożoność wyrazu wszyscy jeszcze czujemy; jak np. *zmienić*, *zmiłuj się*, *zmiękнąć*, *zwinny*, *zwietrzyć*, *zwiastować*, *spisać*, *spieszyć*, *zbierać*, *rozbiór*, *zbiég*, *zlać*, *zlitować się*, *rozciąć*, *rozdziawić*, itd. — Gdzie zaś już o tém zapomnieliśmy w mowie pospolitéj, że to wyraz jest złożony, tam się zmiękczenie i tu nawet znachodzi, np. *śpiéw*, *śpiewać*, *ścisnąć*, *uściśnienie*, *ścisk*, itp.

Wpływ podniebiennych.

§ 84. Przed podniebiennemi *sz*, *cz*, *ż*, *dż* zamieniają się poprzedzające *s*, *z*, na także podniebienne, t. j. *s* na *sz*, a *z* na *ż*;

np. *Włoszczyzna*, zamiast *Włosczyzna* (włoski); *pyszczek* (pysk); *troszczyć się* (troska); *wszcząć* (*wz*-cząć); *móżdżek* (mózg); *różdżka* (rózga, cf. §. 89, 3); *wyżdżąć* (wy-*z*-żąć); *szczyt*, *nieszczęście*, *szczep*, itd.

* Wyrazy, jak *zszyć*, *rozsznurować*, *zczesać*, *rozczarować*, *zczernieć*, *zżąć*, *rozżalony*, itp. w których wbrew powyższéj zasadzie, znajdujemy *z* przed podniebiennemi, w pierwotném brzmieniu, tłómaczą się, jak *zmienić*, *zmiłować*, itd. w §. 83*).

§. 85. Nawet i po podniebiennych bywają przykłady podobnéj assymilacyi; t. j. spółgłoska *c* i *dz* przechodzi na podniebienną, (*c* na *cz*, a *dz* na *dż*), jeżeli następuje bezpośrednio po *cz*, *ż* albo *sz*. Zamiana ta rzeczonych spółgłosek ma jednak miejsce tylko wtedy, jeżeli rzecz dotyczy konjugacyi albo etymologii czyli słoworodu, nie zaś odmian deklinacyjnych; w ostatnim bowiem razie i *c* i *dz* pozostają przy pierwotném swém brzmieniu.

Tak np. od *czcić* (źródłosłów *czci*) formujemy *czczę* zamiast *czcę* (*czci*-*ę* — *czćję* — *czcę*, cf. §. 23 i 59); *czczony*, *uczczenie* — zamiast *czcony*, *uczcenie*; — od *gwizdać* — *gwiżdżę* (zamiast *gwiżdzę*

= *gwiźdźję*, §. 60); od *jeździć* — *jeżdżę* (zamiast *jeżdzę*), *ujeżdżać* (= *ujeździać*), *ujeżdżony*, *ujeżdżany*; — od *chłostać* — *chłoszczę* (zam. *chłoszcę* = *chłośćję*); itd.

Że zasada ta jednak nie obowięzuje w odmianach deklinacyjnych, tego dowodzą np. formy: *włóczce*, *kaczce*, *rączce*, *praczce*; — *Wydźdze* (od *Wydźga*), *różdżce*, *wróżce*, *pogróżce*, *nóżce*, *ważce* (od *ważka*); — *kaszce*, *głuszca*, *kruszce*, *igraszce*, *fraszce*, itd.

Twardnienie miękk. spółgł.

§. 86. Odwrotnie zdarzają się niekiedy w języku naszym i takie wypadki, gdzie spółgłoski miękkie stwardzać się muszą z przyczyny tych głosek, które po nich następują. To jest:

1) spółgłoska **c** nie cierpi poprzedzającego **rz**, ale je stwardza na **r**;

np. *korzec*, *marzec*, *proporzec* itd. mają *korca*, *marca*, *proporca* — zamiast pierwotnego *korzeca*, *marzeca*, *proporzeca*; po wyrzuceniu z tych form *e*, *korzca* zamieniło się na *korca*, itd.

Gorzcy od *gorzki* jest może jedynym wyrazem, gdzie przed *c* znajdujemy wyjątkowo *rz*.

2) podobnie nie znosi i **s** poprzedzającéj spółgłoski **rz**, ale ją zawsze zamienia na **r**;

np. *morski* (mo*rz-ski*), *pomorski*; *podkomorski* (podkomo*rz*ski), *podkomorstwo*, *malarski*, *pisarski*, itd.

3) spółgłoska **l** stwardza poprzedzające **ć**, **dź**, i zwykle **rz**, na **t**, **d**, **r**;

np. od *kocieł* — *kotle*, *kotlina*, *kotlarz*; od *orzeł*, *karzeł* — *orle*, *orli*, *karle*, *karli* itd. (Zdrobniałe *kociołek*, *orzełek*, *karzełek* dowodzą, że dawniéj mówiono i *orzeli*, *orzeła*, *kocieła* itd.; po wyrzuceniu atoli z tych form *e*, przeszły *rz*, *ć*, na *r*, *t*).

Czasem jednak bywa wyjątkowo *rz* przed *l*; np. *burzliwy*.

4) przed **ł** stwardzają się miękkie **rz**, **ć**, **dź**, **ś**, **ź**, na **r**, **t**, **d**, **s**, **z**.

np. *orła*, *karła*, (*orzeł*, *karzeł*); *kotła* (*kocieł*); *osła*, *kozła*, (*osieł*, *kozieł*).

5) Nakoniec nie znosi *n* i *ń* przed sobą miękkich spółgłosek **rz**, **ć**, **dź**, **ń**, ale je stwardza na **r**, **t**, **d**, **n**.

np. *tnę*, *tniesz* itd. (od *ciąć*, pierwiastek *ćʟn*); — *zawistny* (zamiast *zawiść-ny*); — *kostnica* (*kośćnica*); *chętny* (chęćny); *piętnaście*, *dziewiętnaście* (zamiast *pięć-na-ście*, ob. §. 281, c); *godny*, *głodny*, *zbrodnia*, *przychodnia*, itd. (od *godzien*, *zbrodzień*; obacz §. 421 *); — *konny*, *konni* (od *koń*); *sumienny*, *sumienni* (sumie*nie*); — *szkaplerny*, *mierny*, *gospodarny*; *mierni*, *wiernie*, (zamiast pierwotnego *szkaplerzny*, *mierz*(ʟ)*ny*, *wierz*(ʟ)*ny* itd. ob. §. 467*).

Dwie spółgł. równobrzmiące.

§. 88. Za trzecie źródło powszechne, z którego wynika cały łańcuch zasad, obowiązujących w zakresie naszéj głosowni, uważać należy tę właściwość języka polskiego, że unika on ile możności bezpośredniego zbiegu dwóch spółgłosek tego samego brzmienia. — Niektóre spółgłoski, jak *łł*, *ss*, *nn*, dają się wprawdzie z łatwością wymówić; dlatego też nie brak na wyrazach, jak *Jagiełło*, *mełła*, *rozsyłać*, *panna*, i obcego pochodzenia *assessor*, *professor*, *missya* itd. Inne wszelako, jak np. podniebienne *czcz*, *dżdż*, *ższ*, (np. *czczy*, *czczę*, *dżdży*, *dżdżu*, *wyższy*, *bliższy* itp.) należą już do rzadszych przykładów; — zbieg zaś dwóch niemych głosek tego samego lub nawet tylko podobnego brzmienia należy do nader rzadkich wyjątków; unika ich bowiem mowa nasza i zapobiega ich spotkaniu się wszelakimi sposoby.

§. 90. Są nakoniec oprócz tego inne jeszcze takie zetknięcia się ze sobą spółgłosek, w których dwa brzmienia szczególniéj się nie znoszą wzajemnie; zachodząca przeto w takich razach trudność pomiędzy niemi kończy się albo na tém, że jedno z nich wytrącone zostaje z wyrazu (wyrzutnia); albo się od siebie odgradzają czémś trzeciém (wtrącenie); albo dla zgody zamieniają swoje miejsca (przestawka); albo nakoniec obydwa zbijają się ze sobą w jedno i tworzą wspólnie jakie nowe brzmienie (zbitka).

Zbitka.

§. 94. Mianowicie **zbicie się w jedno** dwóch niezgodnych z sobą spółgłosek należy do zjawisk bardzo zwyczajnych w języku naszym. Rzecz ma się w następujący sposób:

cz i *s*, *t* i *s*, *ć* i *s* zbijają się na *c*;
ds, *dźs* — na *dz*;
szs, *śs*, *żs*, *źs*, *zs*, i *szczs* — na *s*.

np. *zacny* (*zaczs*(*t*)*ny*); *Wałecki* (*Wałeczski* od *Wałcz*); *bogactwo* (*bogaćstwo*); *ludzki* (*ludźski*); *towarzystwo* (*towarzyszstwo*); *zaporoski* (*zaporożski*); *ruski* (*ruśski*); *saski* (*sasśki*); *probostwo* (*proboszcz-stwo*) itd. ob. §. 455 * i 476 **.

§. 95. Podobnie zbijają się *kć* na *c*, i *gć* także na *c*; a to w wyrazie bezokolicznym słów *piekę*, *ciekę*, *mogę*, *strzygę* itd. Tak powstaje z *ciekć* — *ciec*; z *piekć* — *piec*; z *mogć* — *móc*; z *strzygć* — *strzyc* itd. (porównaj §. 825*). Tażsama zasada pojawia się w budowie rzeczowników: *piec* (Ofen), powstało z *piek-ć*; *moc* (*mog-ć*), i *noc* (*nok-ć*), §. 436.

CZĘŚĆ DRUGA.

Nauka o formach czyli odmianach wyrazu.

§. 96. Z głosek i syllab powstają wyrazy. Każdy wyraz wyraża jakieś wyobrażenie, obecne w myśli mówiącego. Ponieważ zaś wyobrażenia nasze rozlicznéj są natury, stąd też i wyrazy różnią się znaczeniem między sobą. Dzielimy je zatem na 9 różnych klas, czyli tak zwanych **części mowy**. Części mowy.

1. rzeczowniki (substantiva),
2. przymiotniki (adjectiva),
3. zaimki (pronomina),
4. liczebniki (numeralia),

} imiona;

5. słowa czyli czasowniki (verba);

6. przysłówki (adverbia),
7. przyimki (praepositio),
8. spójniki (conjunctio),
9. wykrzykniki (interjectio),

} partykuły.

§. 97. Pierwsze cztéry klasy wyrazów stanowią wspólnie jeden oddział, który nazywamy **imieniem** (nomen), ponieważ służy każda z nich do oznaczenia czy to istoty, czy też przymiotu jakiéj osoby lub rzeczy; a zatem do nadania właściwego imienia istocie lub przymiotowi owéj osoby i rzeczy. Tak np. *ojciec, koń, kamień*, oznacza istotę czyli rzecz przedmiotu, o którym mówimy; stąd też takie wyrazy mianujemy **rzeczownikami**. — *Dobry, piękny, twardy* oznacza przymiot ojca, konia, kamienia; stąd też nazywają się takie wyrazy **przymiotnikami**. — *Jeden, dwa, trzy, pierwszy, drugi* itd. wyraża także przymiot rzeczowników, ale pod względem ilości czyli liczby, że np. ojciec jest *jeden*, a koni mam *dwa*, a kamieni widzę *trzy;* przeto mają też takie wyrazy nazwę **liczebników**. — Nakoniec wyrazy jak *on, ten, ów, który, jaki*, używają się zamiast imienia, t. j. zamiast rzeczownika, lub zamiast przymiotnika, otrzymały przeto nazwę **zaimków**. Imię.

Słowo. §. 98. **Słowo** czyli **czasownik** (verbum) wyraża zachowanie się osoby lub rzeczy, t. j. jéj czynność albo też jéj stan, np. ojciec *nagradza*, koń *pędzi*, kamień *leży*.

Partykuły. §. 99. Cztéry ostatnie klasy wyrazów stanowią razem oddział tak zwanych **partykuł**, t. j. podrzędnych części mowy, ponieważ znaczenie ich samo przez się nie tyle waży, co klas poprzednio wymienionych. Tak np. *sprawiedliwie*, *prędko*, *zawsze*, służą tylko pomocniczo do dobitniejszego oznaczenia słów, jak *nagradzać*, *pędzić*, *leżeć*; że więc wyrazy takie zwykle przy słowach się kładą, nazwane są **przysłówkami**. — Wyrazy jak *u*, *na*, *przy*, *około* itp., także nie mają same przez się żadnéj wyraźnéj myśli; otrzymują ją dopiéro, kiedy je przy imieniu jakiem położę, np. *u* ojca, *na* koniu, *około* kamienia. Stąd też nazwisko **przyimków** nadano takim partykułom. — Daléj wyrazy *i*, *a*, *gdyż*, *jeżeli* itp. łączą wyrazy albo całe zdania; np. *oto koń* ***i*** *kamień*; — *koń pędzi*, ***a*** *kamień leży*; — *kamień leży*, ***gdyż*** *niema życia*; — *poruszy się*, ***jeżeli*** *go podniesiesz* itd. Od spajania więc zdań i wyrazów otrzymały te słówka nazwisko **spójników**. — **Wykrzyknikami** nakoniec zowiemy takie wyrazy, których używamy, kiedy w zadziwieniu, smutku, gniewie itp. myśli nasze wypowiadamy silniejszym tonem czyli wykrzykiem, np. ***o*** *Boże!* — ***ach*** *to okropnie!* — ***ej***, *daj mi pokój!* —

Części mowy odmienne i nieodmienne. §. 100. Wszystkie cztéry części mowy stanowiące oddział imienia, t. j. rzeczowniki, przymiotniki, zaimki i liczebniki, a równie także i słowa, można odmieniać czyli naginać na różne formy dla okazania rozlicznych stósunków, jakie około nich zachodzą, jako to dla okazania ich rodzaju, liczby, przypadku, czasu, trybu itd.; — np. *ojciec*, *ojcze*, *ojcowie*, — *dobry*, *dobrzy*, *który*, *która*, *którzy*, — *dwa*, *dwóch*; — *leżeć*, *leż*, *leżał*, *leżeli*. — Dlatego wszystkie te części mowy nazywamy **odmiennemi**. Przeciwnie partykuły, jak *zawsze*, *nad*, *jeżeli*, *ach!* nie dają się wcale odmieniać; stąd też stanowią te części mowy wyrazy **nieodmienne**.

Flexya — jéj podział. §. 101. Zamierzamy w obecnéj części gramatyki obeznać się ze wszystkiemi odmianami czyli formami, na jakie naginać można tak imię, jak słowo. Ta część nazywa się przeto **nauką o formach** (czyli Flexyą).

Cały zasób odmian czyli form, właściwych imieniu, nazywa się **deklinacyą**. Rzeczowniki zatém, przymiotniki, liczebniki i zaimki deklinują się. Odmiany słowa stanowią przeciwnie **konjugacyą**.

Przejdziemy najprzód teoryą deklinacyi polskiéj, a przedewszystkiém deklinacyą rzeczowników.

Rozdział I.

Deklinacya.

A. Rzeczowniki.

Różne gatunki rzeczownika.

§. 102. **Rzeczowniki** służą na wyrażenie imienia jakiéj osoby, zwierzęcia, albo w ogóle rzeczy, a to pod względem ich istoty.

Imiona osób i zwierząt stanowią rzeczowniki **żywotne**; imiona rzeczy są rzeczownikami **nieżywotnymi**.

§. 103. Daléj rozróżniamy rzeczowniki **zmysłowe** (concreta), t. j. które podpadają pod zmysły, jak *kamień*, *głos*, *sól*, *kadzidło*; — i rzeczowniki **umysłowe** czyli **oderwane** (abstracta), t. j. takie, które tylko samą myślą obejmujemy, np. *cnota*, *dzielność*, *wieczność*, *nicość* itp.

§. 104. Oprócz tego rozróżniamy imiona **własne** (nomina propria), jak *Piotr*, *Paweł*, *Mickiewicz*, *Wisła*, *Lwów*, *Galicya* itd. — i imiona **pospolite** (appellativa), np. *człowiek*, *poeta*, *rzeka*, *miasto*, *kraj*.

Nadto co innego są rzeczowniki **zbiorowe** (collectiva), oznaczające cały ogół osób lub rzeczy, np. *szlachta*, *wojsko*, *stado*, *zboże*, *pieniądze*, a co innego rzeczowniki **jednostkowe**, jak np. *szlachcic*, *ułan*, *koń*, *ziarno*, *grosz*.

§. 105. Wyrazy, które małość rzeczy albo jakąś pieszczotliwość wyrażają, nazywamy **zdrobniałymi** (deminutiva), np. *chłopek*, *córeczka*, *konik*, *bacik*, *Józinek* itd. Przeciwnie **zgrubiałymi** zowią się wyrazy przeciwnego znaczenia, jak np. *chłopisko*, *konisko*, *bacisko*, *babsko*.

§. 106. Nakoniec mają rzeczowniki uformowane od słów, np. *miłowanie*, *zabranie*, *pojęcie*, *użycie*, nazwisko rzeczowników **słownych** (verbalia).

Tyle o różnicy w gatunkowym względzie samych rzeczowników pomiędzy sobą.

Rodzaje. §. 107. Skądinąd różnią się między sobą osoby, zwierzęta i rzeczy pod względem **rodzaju** (genus).

Trzy są rodzaje gramatyczne w języku naszym: **męski** (masculinum), **żeński** (femininum), i **nijaki** (neutrum).

Rodz. męski. §. 108. **Męskiemi** są wszystkie imiona męszczyzn, zwierząt samców i takich istot, które sobie wystawiamy w postaci albo z przymiotami męszczyzn; np. *rycerz*, *pan*, *wilk*, *pies*, *anioł*, *czart*, *wąż*, *smok*, — *sędzia*, *sknéra*, *niedołęga*, *sługa*; — daléj imiona miesięcy, jak *styczeń*, *luty*, *marzec* itd. — Te wszystkie rzeczowniki są rodzaju męskiego na mocy już samego swego znaczenia. Oprócz tego należą jeszcze do rodzaju męskiego rzeczowniki na mocy zakończenia, t. j. zakończone na jaką spółgłoskę, a mianowicie twardą, np. *stół*, *włos*, *huk*, *głóg* itd.; chociaż w téj mierze mnóstwo dałoby się wymienić takich przykładów, które lubo się kończą na spółgłoskę miękką, jednak także są męskie. O tém wszystkiém stanowi jedynie używanie (usus), a w razach wątpliwych słownik.

* Niektóre wyrazy, wzięte z obcych języków, przyjmują w polskim rodzaj męski, choć go nie mają w własnym, a to dla zakończenia, np. *dramat*, *poemat*, *peryod* itp.

Rodz. żeński. §. 109. Rodzaju **żeńskiego** na mocy znaczenia są imiona kobiet, zwierząt samic i takich istot lub rzeczy, które sobie wyobrażamy w postaci lub z własnościami żeńskiemi, np. *Agata*, *Marya*, *pani*, *matka*, *królowa*, *gwiazda*, *kotka*, *gęś*, *mysz*, *cnota*, *dusza*, *dobroć* itp. Na mocy zakończenia należą tu rzeczowniki kończące się na *i*, *a*, albo na jaką spółgłoskę miękką, jak *miedź*, *topól*, *wieś*, *obręcz*, *kość*, *krawędź* itd.

* Jednakże jest i tu bardzo wiele wyjątków, np. *sędzia*, *zdrajca*, *wojewoda* itp., są męskie dla swego znaczenia; *liść*, *gwóźdź* także są męskie — z niewiadomych przyczyn, na mocy przyjętego zwyczaju.

** Za żeńskie także uważać należy wzięte z greckiego *kometa* i *planeta*, lubo w greckim są męskiego rodzaju. Ich bowiem zakończenie *a*, a niemniéj i znaczenie gwiazdy, którąśmy przywykli raz na zawsze uważać za coś żeńskiego, nadaje im w polskiém wyobrażenie istot żeńskich.

Rodzaj nijaki.

§. 110. Rodzaju **nijakiego** ze znaczenia są rzeczowniki wyrażające istotę jakąś niedorosłą, nierozwiniętą, niedawno narodzoną; np. *dziécię*, *niemowlę*, *źrebię*, *kurczę*, *gąsię*, *cielę* itd. Daléj uważamy za nijakie: litery, wyrazy i zdania całe, rzeczownie wzięte; np. *e miękkie*, — *wielkie* ***B***, — *piękne to tam to twoje zaraz!* — *moje widzi-mi-się* itp. Z zakończenia należą do tego rodzaju rzeczowniki na *o*, *e*, *ę*, np. *złoto*, *błoto*, *serce*, *pole*, *imię*, *kurczę*.

§. 111. Niektóre wyrazy są w języku polskim dwupłciowe (communia); tak np. mogą się uważać i za męskie i za żeńskie, według okoliczności, *sługa*, *kaleka*, *papla*, *gaduła*, *sierota* itd. Mówić się zatem może: *biédny sierota* (o chłopcu), i *biédna sierota* (o dziewczynie); — *wierny sługa* i *wierna sługa*, itd.

Liczby.

§. 112. Oprócz rodzaju rozróżniamy w imionach i słowach **liczbę**, ile jest osób lub rzeczy, jedna czy więcéj; np. *ojciec*, *ojcowie*; *jabłko*, *jabłka*; *mysz*, *myszy*. Pierwotnie były w języku naszym trzy liczby: **pojedyńcza** (singularis numerus), **podwójna** (dualis), na oznaczenie dwóch tylko rzeczy, i liczba **mnoga** (pluralis).

Po wyjściu z używania liczby podwójnéj (już w XVII wieku), mamy obecnie tylko dwie liczby, pojedyńczą *(ojciec)*, i mnogą *(ojcowie)*, i każdą liczbę oddajemy przez osobne formy.

Przypadki.

§. 113. Nakoniec wyrażamy rozmaite stósunki, w jakich sobie rzecz jaką lub osobę wyobrażamy, za pomocą różnych skłonień zakończenia nazwy tejże osoby lub rzeczy; np. *tu mieszka* ***ojciec***; *to jest dom* ***ojca***; *cześć przynależy się* ***ojcu***; *ojcze! mieszkam przy* ***ojcu*** itp. Podobne odmiany jednego i tego samego imienia *ojciec* nazywają się w gramatyce **przypadkami** (casus); przypadków mamy zaś w języku naszym w każdéj liczbie siedm. Nazywamy je albo liczebnie, albo z łacińska, jako to:

Przypadek pierwszy — nominativus, na pytanie: *kto? co?*
„ drugi — genitivus, „ *kogo? czyj? czego?*
„ trzeci — dativus, „ *komu? czemu?*

Przypadek czwarty — accusativus, na pytanie: *kogo? co?*
„ piąty — vocativus, „ — —
„ szósty — instrumentalis, „ *kim? czém?*
„ siódmy — locativus, „ *w kim? w czém?*

§. 114. Owoż cały zasób form, służących na oznaczenie liczby jakiego imienia i przypadków, stanowi deklinacyą. A że imię jest albo rzeczownikiem, albo przymiotnikiem, zaimkiem, lub liczebnikiem: są tedy osobne deklinacye dla rzeczowników, osobne dla zaimków, itd.

Deklinacye rzeczowne.

§. 115. **Rzeczownikowych deklinacyi** w języku polskim jest pięć. Różnica tych deklinacyi zasadza się na różności źródłosłowu; obok tego także na różności zakończeń; nakoniec na różności w sposobie łączenia się zakończeń ze źródłosłowem.

§. 116. Przez **źródłosłów** (thema, Stamm) rozumiemy tę część wyrazu, która w nim pozostaje wśród wszelkich odmian, jakim wyraz podlega w deklinacyi lub konjugacyi. W każdéj zatem odmianie czyli formie rozróżniać należy zakończenie (terminatio, Endung), które jako cecha rodzaju, liczby, przypadku, czasu itd., w każdéj też formie coraz jest inne; i źródłosłów, który jest nieruchomy. W formach: *chłopa*, *chłopem*, *chłopi*, *chłopami*, *chłopie*, źródłosłów jest *chłop*, a głoski końcowe *a*, *em*, *i*, *ami*, *e*, są zakończeniem. Przez spajanie odpowiednich zakończeń ze źródłosłowem tworzą się zatem liczby i przypadki deklinacyi.

Szereg pięciu deklinacyi naszych jest następujący:

§. 117. **Deklinacya pierwsza** obejmuje wszystkie rzeczowniki męskie, których źródłosłów w przyp. I^{szym} l. poj. nie przybiera żadnego zakończenia, np. *chłop*, *pan*, *orzeł* (źródłosł. *orł*), *łeb*, *len*, *kraj*, *koń*.

§. 118. Do **deklinacyi drugiéj** należą rzeczowniki nijakie, zakończone w przyp. I^{szym} l. poj. na *o*, *e*, np. *dzieło*, *pole*, *jaje*.

§. 119. **Deklinacya trzecia** obejmuje wszystkie rzeczowniki żeńskie ze źródłosłowem przybierającym w przyp. I^{szym} l. poj. zakończenie *a*, *i*; np. *woda*, *pani*; tudzież męskie zakończone na *a*, *o*, np. *sędzia*, *wojewoda*, *Fredro*, *Oczko*.

§. 120. **Deklinacyą czwartą** tworzą rzeczowniki żeńskie, zakończone w przyp. I^{szym} l. poj. na jaką spółgłoskę miękką; np. *miłość*, *radość*, *wieś*, *noc*, *łakoć*, *łódź*, itd.

§. 121. Do **deklinacyi piątéj** należą rzeczowniki nijakie, zakończone na *ę*, np. *cielę*, *źrebię*, *imię*, *ciemię*.

Deklinacya pierwsza.

§. 122. Rzeczowniki męskie z źródłosłowem nie przybierającym w przyp. I^szym l. poj. żadnego zakończenia. Także imiona chrzestne zdrobniałe na *o*; np. *Tadzio*, *Stefcio*, *Józio*; toż inne zdrobniałe, jak *wujcio*, *ojcunio*, których liczba zresztą jest bardzo szczupła.

Dla okazania wszelkich odrębności właściwych téj deklinacyi, poznamy ją na dwóch wzorach; wzór pierwszy *anioł*, przedstawia sposób deklinowania źródłosłowów zakończonych na spółgłoskę twardą; drugi wzór, *koń*, służy dla zakończonych na spółgłoskę miękką.

Pierwszy wzór.

Źródłosłów *Anioł.*

Liczba pojedyńcza.

Przyp.	I.	Anioł.
„	II.	Anioł - *a.*
„	III.	Anioł - *owi.*
„	IV.	Anioł - *a* [nieżywotne jak prz. I^szy].
„	V.	Aniel - *e.*
„	VI.	Anioł - *em.*
„	VII.	Aniel - *e.*

Liczba mnoga.

Przyp.	I.	Aniel - *i*, Anioł - *owie*, [Anioł - *y*].
„	II.	Anioł - *ów.*
„	III.	Anioł - *om.*
„	IV.	Anioł - *y.*
„	V.	jak przyp. I^szy.
„	VI.	Anioł - *y*, (Anioł - *ami*).
„	VII.	Anioł - *ach.*

Uwagi o pojedyńczych przypadkach.

§. 123. ***Przyp. I licz. poj.*** nie ma żadnego zakończenia; przedstawia zatem czysty źródłosłów, o ile takowy brzmieniem swojém nie sprzeciwia się zasadom głosowni (§. 79). A zatem *anioł*, *pan*, *chłop*, *poganin*, *pasierb*, są zarazem i źródłosłowem i formą przyp. I. Przeciwnie źródłosłowy skrócone i dlatego twardobrzmienne, jak *orł*,

kotł, *chłopc*, *ln*, *szw*, *łb*, *kubk*, otrzymują wstawne *e*, z czego powstają formy: *orzeł*, *kocieł*, *chłopiec*, *len*, *szew*, *łeb*, *kubek*.

Źródłosłowy, jak *wzgląd*, *stoł*, *brzeg* itd. otrzymują tu samogłoskę pochyloną: *wzgląd*, *stół*, *brzég*, na mocy §§. 73 i 76.

§. 124. ***Przyp. IIgo licz. poj.*** właściwém i pierwotném zakończeniem jest *a*, które się łączy bezpośrednio ze źródłosłowem, bez wstawnego *e*, jako tu już niepotrzebnego; stąd formy *lwa*, *orła*, itp. chociaż w przypadku pierwszym jest *lew*, *orzeł*.

Z postępem czasu zostało to *a* w wielkiéj liczbie rzeczowników wyparte i zastąpione przez *u*, które więc obecnie jest drugiém zakończeniem tego przypadka. — Samo tylko używanie rozstrzyga, które rzeczowniki mają w przypadku II^{gim} *a*, a które *u*, np. *Bóg*, *pan*, *Poznań*, *Kraków*, *taniec*, *żywot*, itd. mają *a*, przeciwnie *wół*, *stóg*, *San*, *Ren*, *Rzym*, itd. mają *u*. — W ogóle rzeczowniki żywotne i roślinne, toż zdrobniałe na *ek*, mają skłonność formować przypadek II na *a*; podczas gdy nieżywotne, a mianowicie zbiorowe skłaniają się przeważnie ku *u*. Ale i od jednych i od drugich możnaby wymienić bardzo wiele wyjątków, powszechnéj przeto reguły na to nie ma.

* Niektóre formują przyp. IIgi na obydwa zakończenia, a to stósownie do znaczenia, jakie właśnie mają; np. od *zbiég* — *zbiegu* i *zbiega*; od *róg* — *roga* i *rogu*; od *zamek* — *zamka* i *zamku*, itd.

§. 125. ***Przyp. III licz. poj.*** kończy się na *owi* albo na *u*.

§. 126. ***Przyp. IV licz. poj.*** jest równobrzmiący z przyp. I, albo się też zastępuje formą przyp. IIgo. To jest: imiona męskie żywotne (ludzkie i zwierzęce) zastępują ten przypadek formą IIgo. Przeciwnie wszystkie nieżywotne mają go jak Iszy. — Wyraz *duch* nawet w przenośném znaczeniu (np. *duch prawa*) ma przyp. IVty jak IIgi; przeciwnie *naród*, *lud*, *gmin*, *pułk*, itp. jak Iszy. — Czasem i roślinne rzeczowniki, np. drzewa, grzyby itp. mają przyp. IVty jak IIgi. Mówi się np. *znaleść grzyba*, *rydza*, *kozaka*; *ściąć dęba*; ale i *ściąć dąb*, *buk*, itp. nie jest błędem gramatycznym.

* W pewnych tylko zwrotach oddajemy przyp. IVty nawet imion nieżywotnych przez IIgi; np. *spłatać figla; stanąć dęba; tańczyć mazurka, walca; zagrać* albo *zadać tuza; grać wista, maryasza; wziąć kija na kogo; dostać kosza* albo *arbuza; wywinąć kominka; dać drapaka; dać szturchańca*, itd.

§. 127. ***IV przyp. V licz. poj.*** zakończeniem wszystkich według tego wzoru idących, t. j. zakończonych na spółgłoskę twardą, było pierwotnie *e* (rodzime); przed *e* wszystkie spółgłoski twarde miękczyć się muszą na mocy §. 51; stąd tedy formy: *wole* (*l*), *panie* (*n*),

kosie (*s*), *bracie* (*t*), *Boże* (*g*), itp. — W formach, jak *aniele*, *świecie*, *wietrze*, *księże* itd. zamiast *aniole*, *świacie*, *książe* — mamy przykład tak zwanego zwątlenia brzmienia samogłoski; §. 70.

* W późniejszéj dopiero epoce języka wyparte zostało pierwotne zakończenie *e*, w niektórych rzeczownikach, przez zakończenie przyp. Vgo drugiego wzoru téj deklinacyi, t. j. przez zakończenie *u*. Znajdujemy je tedy obecnie w przyp. V wszystkich źródłosłowów zakończonych na spółgłoskę gardłową (*k*, *g*, *ch*), z wyjątkiem *Bóg*, który ma *Boże*; np. *strachu*, *duchu*, *Wojciechu*, *synku*, *ptaku*, *parobku*, *wrogu*, *rogu*, *długu*, itd. Oprócz tego mają i niektóre inne w tym przypadku zakończenie *u*, np. *synu*, *dziadu*, *ludu*.

§. 129. ***W przyp. VII licz. poj.*** jest zakończeniem *e* (miękkie, *ê*). Źródłosłowy zakończone na *k*, *g*, *ch*, przybierają zakończenie *u*.

Zasady głosowni, przypomniane pod przyp. Vtym, mają i tu zastósowanie.

* Wyrazy, jak *pan*, *syn*, *dom*, itd., które, jak *duch*, *bóg*, *bok*, itd. mają tu także zakończenie *u*, *w panu*, *synu*, *domu*, stanowią pojedyńcze wyjątki od reguły. Forma *w domie* może i teraz być używana, jeżeli się mówi o budynku, a nie o mieszkaniu.

§. 130. ***W przyp. I licz. mn.*** téj deklinacyi właściwém zakończeniem jest *i*, obok niego także *owie*; np. *Anieli*, *Aniołowie*. Nadto wcisnęło się tu jeszcze trzecie zakończenie, wzięte z przyp. IVgo, t. j. twarde *y*, które w dzisiejszéj polszczyźnie w niektórych rzeczownikach nawet zupełnie wyparło z użycia owe dwa piérwsze zakończenia i samo jedno zastępuje ich miejsce. Stąd formy: (te) *psy* obok dawniejszéj (ci) *psi*; (te) *wilki* obok (ci) *wilcy*; *orły* obok *orli*; *groby*, *kąty* obok form, jak *anieli* lub *aniołowie*, *zwiastuni*, *doktorzy*, *doktorowie*, *męczennicy*, które zresztą także formować mogą *anioły*, *zwiastuny*, *doktory*, *męczenniki* itp.

§. 131. Wobec teraźniejszego stanu języka zasada ogólna jest tu następująca:

Zwierzęta i rzeczy rodzaju męskiego mają w przyp. I licz. mn. jedynie zakończenie *y*, t. j. zakończenie przyp. IVgo; np. *wilk* tylko (te) *wilki*, *ogród* tylko *ogrody*; ten przeto rodzaj form przyp. Igo będziem odtąd nazywali **formami rzeczowemi**, jako jedynie właściwy rzeczom; — przeciwnie imiona osobowe męskie mają i prawdziwy przyp. I na *i* albo *owie* — (nazwijmy go też przeto formą **osobową**), — i formę rzeczową na *y*; np. *Żyd* ma i (ci) *Żydzi*, *Żydowie*, i (te) *Żydy*.

* Wszystkie więc rzeczowniki osobowe mogą mieć wprawdzie i osobowy i rzeczowy przyp. I licz. mn.; ale nie wszystkie kończyć się mogą w osobowym równocześnie i na *i* i na *owie*. Jest wprawdzie wiele takich, które jak *Anioł*, *Żyd* itd. mają te obydwa zakończenia; inne jednak albo tylko mają samę formę

na *i* (np. *Polacy*, a nie *Polakowie*), albo tylko samę formę na *owie* (np. *panowie*, a nie *pani*). Które zaś mają to, które owo, a które obojgo, tego się trzeba nauczyć z używania. —

** Niektórzy upatrują w formie rzeczowéj, jak *doktory, generały, psy, wilki*, przejście z rodzaju męskiego na nijaki. To więc zupełnie upada, jako niedorzeczność przeciwna wszelkiéj logice. — Inni wskazują na odcień przywiązanéj, jak powiadają, do form takich lekceważ, gdy przeciwnie w formie osobowéj, jak *doktorzy, generałowie*, znajdują znaczenie pewnego poszanowania. Co o tém rozumieć, obacz niżéj w §. 603.

§. 132. Rzeczowniki na *anin*, jak *Chrześcijanin, poganin, Krakowianin* itp. odrzucają w licz. mn. zakończenie *in* i deklinują się: *Chrześcijanie, Krakowianie*; przyp. IIgi *Chrześcijan, Krakowian* itd.

Również formują przyp. Iszy licz. mn. na *e* rzeczowniki zakończone na *an*, jak *Hiszpan, młodzian, dominikan*; więc *Hiszpanie, dominikanie* itd. Przyp. IIgi ma tu zakończenie *ów*.

Wyrazy przyswojone z innych języków, zakończone na *ns*, jak *romans, kwadrans, ordynans*, mają w liczbie mnogiéj także zakończenie *e*, np. *kwadranse, romanse, finanse* itd.

§. 133. Takie wyrazy obcego pochodzenia, zwłaszcza z łaciny, które tam są rodzaju nijakiego, a w polskim przyjęły męski, jak *testament, dokument, akt* (actum), *examin* (nie *examen*, źródłosłów bowiem ma *i*, nie *e*, a my się zawsze w takich razach trzymamy źródłosłowu), *talent, interes, punkt, fakt, projekt, dekret* itd. formują przyp. I licz. mn. albo jak w własnym języku, na *a*, (i to jest zwyklejsze); albo też jako rzeczowniki męskie formują go rzeczowo na *y*; mówi się przeto: *testamenta, dokumenta, akta* (ale w dramacie *akty*, od męskiego actus), *punkta, fakta, interesa*; albo też — mniéj zwyczajnie — *dokumenty, fakty, punkty* itd. — *Koszt*, wyraz wzięty z niemieckiego, ma zawsze *koszta*.

Przeciwnie, urabianie licz. mn. na *a* od rzeczowników pochodzenia czysto polskiego, jak np. mówią niektórzy *okręta, urzęda, odcienia, kłopota, pułka, żywota, szczegóła* itd. zamiast jedynie należytego *okręty, urzędy, odcienie, pułki* itd., jest zupełnie niewłaściwém i należy do grubych błędów gramatycznych, których się wystrzegać należy.

§. 134. Od *brat, ksiądz, szlachcic*, (w ustach zaś ludu i od *wójt, student*), jest licz. mn. *bracia, księża, szlachta, (wójcia, studencia)*. Są to właściwie rzeczowniki zbiorowe rodzaju żeńskiego w licz. poj., jak widać najwyraźniéj na wyrazie *szlachta*. Mają one dalsze przypadkowanie częścią logiczne i regularne; np. przyp. II *braci, szlachty, księży*; częścią zaś mniéj logiczne; tak np. w przyp. III *braciom, księżom* mówimy oczywiście zamiast *bratom, księdzom*, albo zamiast *téj*

braci, księży; przyp. VIty *braćmi, księżmi* — zamiast *bratami, księdzami*, albo zamiast *bracią, księżą* (co też zresztą czasem i bywa używane); przyp. VIImy *w braciach, księżach* — zamiast *w bratach, księdzach*, albo *w braci, księży*. Są to wszystko formy nieregularne, które jednak przez używanie wiekowe uświęcone zostały i pozostaną w mowie. — *Szlachta* tylko, organicznie deklinuje się jako rzeczownik żeński zbiorowy licz. poj. — *szlachty, szlachcie* itd.

§. 135. ***Przyp. II licz. mn.*** ma w tym oddziale deklinacyi I zakończenie *ów*. —

* Rzeczowniki na *anin*, w przyp. I licz. mn. zakończone na *nie*, mają przyp. II na *n*, np. *Chrześcijan, pogan, Krakowian.*

§. 136. Właściwy ***przyp. IV licz. mn.*** kończy się na *y*, np. *anioły, dęby, wilki (wilky*, §. 27).

W dawnéj polszczyźnie stale trzymano się téj formy; nawet przeto osobowe rzeczowniki miały przyp. IV licz. mn. zakończony na *y*; np. *zastraszył Polaki*, (Chwalczewski); *posłał posły* (Wujek); *zgoni twe wszystkie przeciwniki* (Kochanow.) itd. W późniejszych wiekach zaczęto coraz częściéj używać w takich razach formy przyp. IIgo licz. mn. zamiast IVgo, t. j. mówić: *zastraszył Polaków, posłał posłów*, itp.

Od tego czasu więc używają właściwéj formy przyp. IVgo licz. mn. tylko same jeszcze rzeczowniki zwierzęce i nieżywotne; osobowe zaś natomiast wyręczają się przyp. IIgim. Mówi się przeto: *zabija wilki, lubi konie, zbiera skarby*; a *gromi łotrów, razi napastników*. Tylko w uroczystszym tonie, t. j. naśladującym tok staropolski, piszą i dzisiaj np. *gromi łotry* i *razi napastniki*. W niektórych wyrażeniach używamy nawet w potocznéj mowie i teraz jeszcze właściwych form przyp. IVgo; jako to *iść w sołdaty, w rekruty, w chłopy* itp. — (Obacz więcéj o tém w §. 639 *).

§. 137. ***Przyp. VI licz. mn.*** kończył się w téj klasie (jak IVty) pierwotnie na *y*, co też w części i dotąd pozostało; np. *z dwoma okręty, z charty, z ogary, z anioły* itd. Ale daleko zwyczajniejsze jest teraz już zakończenie *ami*, wzięte przez nadużycie (uświęcone zwyczajem) z deklinacyi rzeczowników żeńskich. Można więc mówić: *przed dawnymi czasy, z bitnymi wojownikami*, albo *czasami, wojownikami* (jak *matkami*). — Pierwotne zakończenie (*y*) jest teraz mniéj potoczne, za to tém uroczystsze i wyższemu stylowi właściwe.

* Zdarzają się też formy, jak *wołmi, przyjaciołmi* itp. (obacz §. 149).

§. 138. ***Przyp. VII licz. mn.*** kończył się w téj klasie pierwotnie na *ech* (z miękkiem *ê*). Teraz kończy się na *ach*.

Stąd więc dotąd nawet jeszcze mówimy: *we Włoszech, w Turczech, w Niemczech, w Węgrzech, w Prusiech, w czasiech.*

§. 139. ***Drugi wzór.***

Źródłosłów: *koń.*

Liczba pojedyńcza.

Przyp.	I.	koń
„	II.	koni*a.*
„	III.	koni*owi.*
„	IV.	koni*a* [nieżywotne jak przyp. Iszy].
„	V.	koni*u!*
„	VI.	koni*em.*
„	VII.	(w) koni*u.*

Liczba mnoga.

Przyp.	I.	koni*e.*
„	II.	koń*i.*
„	III.	koni*om.*
„	IV.	koni*e.*
„	V.	jak przyp. Iszy.
„	IV.	koń*mi.*
„	VII.	(w) koni*ach.*

§. 140. Rzeczowniki, jak *paw*, *drop*, *drób*, *ołów*, *Oświecim* itd. należą także do gromady wyrazów odmieniających się, jak *koń*. Ich bowiem końcowe *f*, *w*, *p*, *b*, *m* — miało po sobie niegdyś ь. Obecnie tego w przyp. I. licz. poj. wprawdzie nie znać (§. 56); ale w dalszych przyp. miękkość spółgłoski się odsłania.

Uwagi o pojedyńczych przypadkach.

§. 141. ***Przyp. I. II. III. IV. i VI. licz. poj.*** mają tesame zakończenia i opierają się na tych samych zasadach, co w pierwszym wzorze (*anioł*).

§. 142. ***Przyp. V. licz. poj.*** kończy się tu na *u*; np. *kraju*, *wodzu*, *jeleniu.*

* Tylko niektóre, t. j. zakończone na *c* i *dz*, powstałe z *k*, *g* (§. 44*), mają — jeżeli są żywotne — zakończenie *cze*, *że*; np. *kupcze*, *mędrcze*, *chłopcze*, *ojcze*, *głupcze*, *młodzieńcze*, *krogulcze*, *padalcze*, *księże!*

Imiona osobowe zakończone na *ic* (*c* zębowe) mają przyp. V. zakończony na *u*; np. *dziedzicu*, *wojewodzicu*, *kasztelanicu*, itp. Formy zaś *kopcu*, *piecu*, *wieńcu*, *mosiędzu*, *pieniądzu* itd. mają zakończenie *u*, jako wyrazy nieżywotne.

§. 143. ***Przyp. VII. licz. poj.*** ma teraz zakończenie *u*, *koniu*.

§. 144. ***Przyp. I. licz. mn.*** przybiéra w téj gromadzie rzeczowników deklinacyi I. różne zakończenia: *owie*, *i*, albo *e*; np. *wodzowie*, *młodzieńcy*, *rycerze*, *konie*.

* Ogólna zasada co do zakończeń przyp. Igo licz. mn. rzeczowników tego drugiego wzoru jest następująca:

Zakończenia *owie* i *i* są tylko osobowe; przeciwnie *e* jest u jednych rzeczowém, u drugich osobowém. W którym zaś razie jest takiém albo owém: o tém rozstrzyga dopiero dodany do rzeczownika przymiotnik albo zaimek, np. *ci*, *te*.

§. 145. *Dzień* ma w przyp. Iszym licz. mnog. *dnie*, albo lepiéj, a przynajmniéj powszechniéj teraz już *dni*; np. *suchedni*, nie *suchednie*. *Dni* jestto właściwie ocalona forma liczby podwójnéj podług deklinacyi IVtej, do któréj *dzień* pierwotnie należał; mówiono *dwa dni*, a podług tego przyzwyczajono się mówić i *trzy*, *cztéry dni* itd. *Tydzień*, (t. j. właściwie *ten — dzień*), przyp. IIgi. *tygodnia* (zamiast *tego-dnia*), ma w liczbie mnogiéj: *tygodnie*. Do prowincyonalizmów, w języku piśmiennym nieużywanych, należy galicyjskie *tydnia*, *tydnie* itd.

* *Jęczmień* ma wyjątkowo i nieorganicznie w liczbie mnogiéj *jęczmiona*, jakby imię rodzaju niejakiego. Forma *jęczmienie* używa się także, ale mniéj zwyczajnie.

§. 146. ***Przyp. II. licz. mn.*** ma zakończenie *ów* albo *i*.

* Jest wiele takich rzeczowników, mianowicie osobowych zakończonych na *l* i *rz*, które formują przyp. II. licz. mn. na obydwa sposoby, na *ów* i na *i*; np. *królów*, *pisarzów*, *obywatelów*, *gospodarzów*, obok *króli*, *pisarzy*, *obywateli*, *gospodarzy*. Czasem rozstrzygają o formie téj lub owéj znaczenia; np. *pisarzów* (scriptorum), *pisarzy* (scribarum); *uczni* (Lehrjungen), *uczniów* (Schüler) itp. W wielu razach jednak wcale się nie troszczymy o różnicę znaczenia w potoczném używaniu.

§. 147. ***Przyp. III. licz. mn.*** kończy się na *om*; — (*przyjaciel* ma *przyjaciołom*).

§. 148. ***Przyp. IV. licz. mn.*** w téj klasie deklinacyi I. kończy się na *e*; *jelenie*, *rysie*, *gołębie*, *gwoździe*, *łokcie* itd.

Co się wyżéj w §. 136 powiedziało o rzeczownikach męskich osobowych, że przyp. IVty licz. mn. zastępują powszechnie formą przyp. IIgo, to się rozumieć powinno i o należących do tego działu. Mówimy więc zwykle: *poważam star-*

ców, wodzów, królów itd., nie *starce, króle*. Jest to jednak właściwością dopiéro późniejszéj polszczyzny. Jeszcze w XVI wieku używano w takich razach właściwych form przyp. IVgo; np. *porazisz swe nieprzyjaciele* (Kochanowski); lubo u niego i przyp. II. także się już czasem zamiast tego znachodzi.

§. 149. ***Przyp. VII. licz. mn.*** ma obecnie zakończenie *ami* lub *mi*, np. *wodzami, rycerzami, gołębiami, krajami*; — *przyjaciołmi, liśćmi, gośćmi, końmi, ludźmi, kijmi* itd.

§. 152. Zresztą wypada tu jeszcze wspomnieć o niektórych wyrazach wyjątkowych, należących do deklinacyi I.

Człowiek nie ma liczby mnogiéj; zastępuje ją wyraz *ludzie*, nie mający znowu liczby pojedyńczéj; pokrewne *lud* ma licz. mn. *ludy*. — Podobnie *rok* rzadko w mowie piśmiennéj formuje liczbę mnogą *roki*; ale używa się natomiast *lata*; np. *trzy lata*. — *Roki* ma zato zwykle znaczenie terminu sądowego; np. *naznaczyć komu roki, zjechać na roki*. Ale i w tém znaczeniu dziś już nieużywane.

* *Raz*, przyp. IIgi *razu*; licz. mn. *razy*, przyp. IIgi *razów*, np. *pięć razów* (=uderzeń), ma w przyp. VItym licz. poj. dwa rodzaje: *tym razem* i *tą razą*. — Wyrażenia: *pięć-razy, sześć-razy* itd. zdają się być przysłówkowe.

Deklinacya druga.

§. 153. Rzeczowniki rodzaju nijakiego, zakończone w przyp. I. licz. poj. po spółgłosce twardéj na ***o***, po miękkiéj na ***e***.

Dla lepszego przeglądu zasad, dotyczących téj deklinacyi, stawiamy i tu dwa wzory; jeden ze źródłosłowem zakończonym na spółgłoskę twardą, *dzieło*; drugi z źródłosłowem na spółgłoskę miękką, *pole*.

§. 154. ***Pierwszy wzór.***

Źródłosłów: *dziel*.

Liczba pojedyńcza.

Przyp.	I.	Dziel-*o*,
„	II.	Dziel-*a*,
„	III.	Dziel-*u*,
„	IV.	} jak przyp. Iszy.
„	V.	
„	VI.	Dziel-*em*,
„	VII.	Dziel-*e*.

Liczba mnoga.

Przyp. I. Dzieł-*a*;
„ II. Dzieł,
„ III. Dzieł-*om*,
„ IV. } jak przyp. Iszy.
„ V. }
„ VI. Dzieł-*ami*, albo dzieł-*y*.
„ VII. Dzieł-*ach*.

Uwagi o pojedyńczych przypadkach.

§. 155. ***Przyp. I. licz. poj.*** ma zakończenie *o*, które się dodaje do źródłosłowu *(dzieł)*, bez żadnéj tegoż odmiany, co jest właśnie charakterystycznem w téj deklinacyi. Równie bezpośrednio przyczepiają się zakończenia i w dalszych przypadkach, jako to:

W przyp. II. licz. poj. zakończenie *a*.

W przyp. III. zakończenie *u*; — *(owi* ani tu, ani też w wzorze drugim miejsca nigdy mieć nie może. Dlatego wszystkie takie formy, jak *pokoleniowi*, *sumieniowi*, itp. równie są błędne, jak gdyby kto mówił *dziełowi* zam. *dziełu*. Tylko *południe* przybiera już zwykle zakończ. *owi*, np. *ku południowi)*.

§. 156. ***Przyp. VI. licz. poj.*** ma zakończenie *em*, zamiast pierwotnego *om*; dlatego też *e* nie miękczy tu poprzedzającéj spółgłoski.

§. 157. ***Przyp. VII. licz. poj.*** ma zakończenie *e* (miękkie, *ê*). Dlatego też tu następują zawsze zmiękczenia poprzedzającéj spółgłoski; np. *w mieście* (miasto); *gnieździe* (gniazdo); *żebrze* (żebro); *wianie* (wiano); — (przyczynę zamiany samogłosek *a*, *o*, na *e*, obacz w §. 70).

* Tylko źródłosłowy zakończone na *k*, *g*, *ch*, mają teraz zawsze zakończenie *u*, nie *e*; np. *wieko — w wieku*; *dwojgo — w dwojgu*; *ucho — w uchu*.

§. 158. ***W przyp. II. licz. mn.*** źródłosłów nie przybiera żadnego zakończenia, (mianowicie nigdy się nie kończy na *ów*). Zatem od *udo — ud*; od *koło — kół*; od *proso — pros*; od *nazwisko — nazwisk*; od *proroctwo — proroctw*; od *jabłko — jabłek* (zam. *jabłk*); od *drwa — drew (drw)*; od *dno — den (dn)*; od *piekło — piekieł* (zamiast *piekł)*; od *szkło — szkieł (szkł)*, podług §. 79.

* Wyrazy właściwie męskie na *sko*, jak *wilczysko*, *chłopisko*, przybierają zakończenie *ów (chłopisków)*, stósując się z przyczyny swego znaczenia do deklinacyi Iszéj.

§. 159. ***Przyp. VI. licz. mn.*** ma tu pierwotne zakończenie *y*. Później wcisnęło się *ami*, z III. dekl. (cf. §. 137). Mówić więc można równie dobrze: *dźwięcznemi słowy*, albo *słowami*.

§. 161. ***Drugi wzór.***

Źródłosłów: *pol.*

Liczba pojedyńcza.

Przyp.	I.	Pol-*e*.
„	II.	Pol-*a*.
„	III.	Pol-*u*.
„	IV.	jak przyp. I.
„	V.	
„	VI.	Pol-*em*.
„	VII.	(w) Pol-*u*.

Liczba mnoga.

Przyp.	I.	Pol-*a*.
„	II.	Pól.
„	III.	Pol-*om*.
„	IV.	jak przyp. I.
„	V.	
„	VI.	Pol-*ami*.
„	VII.	Pol-*ach*.

Uwagi o pojedyńczych przypadkach.

Ziele – zioła. §. 164. ***W przyp. I. licz. mn.*** przechodzą niektóre rzeczowniki, mające źródłosłów zakończony właściwie na spółgłoskę miękką, do gromady pierwszego wzoru, stwardzając tęż spółgłoskę; np. *wesele* ma *wesoła*; *ziele* — *zioła*; *nasienie* — *nasiona* (zamiast *nasienia*); — przemiana brzmienia *ie* w takich razach na *io*, opiera się na zasadzie wyłożonéj w §. 68.

W dalszych przypadkach licz. mn. zostają już te stwardzone spółgłoski.

§. 165. ***W przyp. II. licz. mn.*** przybierają niektóre tylko rzeczowniki zakończenie *i*; jak np. *narzędzi*, *nozdrzy*; od *narzecze* — *narzeczy*; od *bezprawie* — *bezprawi*, itd.

Cały zaś ogół należących tu wyrazów formuje, jak w pierwszym wzorze: *serc*, *żądań*, *nasion*, *mórz*, *kazań*, *przysłów*, *przymierz*, *przedmieść*, *odkryć*, itd.

Zakończenie *ów* i tutaj miejsca nigdy mieć nie może.

* Same tylko rzeczowniki wzięte z łaciny z zakończeniem *ium*, jak np. *kollegium*, *gimnazyum*, *gubernium*, które w licz. poj. wcale się w polskim języku nie odmieniają, mają liczbę mnogą w przyp. I. na *ia*, *gimnazya*, *kollegia*; *w* IIgim *iów*, *gimnazyów*, *kollegiów*, *liceów*; itp. w dalszych przypadkach.

Deklinacya trzecia.

§. 167. Rzeczowniki żeńskie, zakończone w przyp. I. na ***a***, ***i***. Równie należą tu (ale tylko w liczbie pojed.) te męskie rzeczowniki, które się kończą na *a*, np. *sędzia*, *hrabia*, *wojewoda*, *sługa*, *Wydżga*, *Kmita*; nakoniec nazwiska familijne na *o*, jak *Chodźko*, *Ryłło*, *Tarło*, *Fredro*.

W pierwszym wzorze *(ryba)* podajemy źródłosłów z końcową spółgłoską twardą. W drugim *(bania)* — ze spółgłoską miękką *(ń)*.

§. 168. ***Pierwszy wzór.***

Źródłosłów: *ryb*.

Liczba pojedyńcza.

Przyp.	I.	Ryb-*a*.
„	II.	Ryb-*y*.
„	III.	Rybi*e*.
„	IV.	Ryb-*ę*.
„	V.	Ryb-*o*!
„	VI.	Ryb-*ą*.
„	VII.	jak przyp. IIIci.

Liczba mnoga.

Przyp.	I.	Ryb-*y*.
„	II.	Ryb.
„	III.	Ryb-*om*.

Przyp. IV. } jak przyp. Iszy.
„ V. }
„ VI. Ryb-*ami*.
„ VII. Ryb-*ach*.

Uwagi o pojedyńczych przypadkach.

§. 169. ***Przyp. I. licz. poj.*** ma tu zawsze zakończenie *a*. Tylko w męskich imionach własnych przybiera natomiast czasem *o*, np. *Tarło*, *Fredro*, *Turno*, *Oczko*, itd.

§. 170. ***Przyp. II. licz. poj.*** kończy się na *y*, które się dodaje bezpośrednio do źródłosłowu: *kar-y*, *zmazy*, *wojewody*, *Tarły*, *Fredry*. Po *g* i *k* przybiera to *y* na pozór brzmienie *i*, stąd formy, jak *matki*, *mąki*, *nogi*, *uwagi*. Obacz §. 27.

§. 171. ***Przyp. III. licz. poj.*** ma zakończenie *e* (miękkie, *ē*). Stąd poprzedzająca je spółgłoska twarda miękczy się, *b* na *b(i)*, *n* na *ń*, *ch* na *sz*, *r* na *rz*, *s* na *ś*, itd. np. *ranie* (n), *karze* (r), *kosie* (s), *kobiecie* (t), *bruździe* (d), *sosze* (ch), *Tarle* (ł). Spółgłoski gardłowe *k*, *g*, miękczą się tu — nie na *cz*, *ż*, ale na *c*, *dz* (na mocy §. 62, I.); stąd *mące*, *Polsce* (nie *Polszcze!*), *łasce*, *łące*, *nodze*, *strudze*, *słudze*, *miazdze*, *rózdze*, *Wydździe*.

§. 172. ***Przyp. IV. licz. poj.*** ma zakończenie *ę* (twarde, §. 15); dlatego też nie pociąga to *ę* za sobą miękczenia poprzedzającéj spółgłoski; *sługę*, *matkę*, *Fredrę*.

§. 173. ***Przyp. V. licz. poj.*** ma zakończenie *o*.

Tylko imiona własne żeńskie zdrobniałe itp. kończą się na *u*. np. *Marynku! Zosinku! Ciocinku!*

§. 174. ***Przyp. I. licz. mn.*** ma (jak IIgi licz. poj.) zakończenie *y*; np. *brody*, *matki* (zam. *matky*), *nogi* (nogy).

* Rzeczowniki męskie, jak *wojewoda*, *sługa*, *Kmita*, *Tarło*, *Fredro* itd. przechodzą w liczbie mnogiéj do deklinacyi I; mają zatem przyp. I. *wojewodzi*, *męszczyźni*, *koledzy*, *starości*, *słudzy*, *Kmitowie*, *Tarłowie*, *Fredrowie*; przyp II. *starostów*, *wojewodów*, *Tarłów* itd. *Słudzy* i *męszczyźni* mają jednak tylko *sług*, *męszczyzn*. — Obok formy na *i*, *owie*, może być i tu forma na *y*; np. *wojewody*, *sługi*, *Kmity*, *Tarły*, itd. To są właściwie formy przyp. IVgo, czyli więc tak zwane formy rzeczowe, (§. 131).

§. 175. ***Przyp. II. licz. mn.*** nie ma żadnego zakończenia, przedstawia zatem czysty źródłosłów, o ile brzmienie jego zgadza się z prawidłami głosowni; stąd formy: *kosa — kos*, *koza — kóz* (§. 73),

ręka — rąk, *noga — nóg*, *kobieta — kobiet*, *siostra — sióstr*, *łza — łez (łz)*, *gra — gier (gr)*, *pchła — pcheł (pchł)*; *kra — kier*, *mgła — mgieł*, *matka — matek (matk)*, *trumna — trumien (trumn)*, itd. patrz §. 79.

* Formy na *ów*, (które to zakończenie właściwie nigdy tu nie ma miejsca), jak *ćmów* (od *ćma*), *pigwów*, *modłów*, dają się czasem słyszeć, dla trudnego brzmienia form wzorowych (t. j. *pigw*, *ciem*, *módł*); ale są tylko cierpiane.

§. 177. ***Przyp. VI. licz. mn.*** kończy się na *ami*.

* Znajdujące się u dobrych nawet, ale tylko teraźniejszych pisarzów formy na *y*, jak *usilnemi prośby*, *surowemi kary*, *pod twojemi nogi*, — *roty*, *strony*, zamiast *stronami*, *rotami*, itd. polegają na niewiadomości, że to zakończenie służy tylko męskim i nijakim rzeczownikom.

§. 178. ***Drugi wzór.***

Źródłosłów: *bań*, *pań*.

Liczba pojedyńcza.

Przyp.	I.	Bani*a*,	Pani.
„	II.	Bani,	Pani.
„	III.	Bani,	Pani.
„	IV.	Banię,	Panią.
„	V.	Bani*o!*	Pani*!*
„	VI.	Banią,	Panią,
„	VII.	jak przyp. IIIci.	

Liczba mnoga.

Przyp.	I.	Bani*e*,	Pani*e*.
„	II.	Bań,	Pań.
„	III.	Bani*om*,	Pani*om*.
„	IV.	} jak przyp. Iszy.	
„	V.		
„	VI.	Bani*ami*,	Pani*ami*.
„	VII.	Bani*ach*,	Pani*ach*.

Uwagi o niektórych pojedyńczych przypadkach.

§. 179. ***Przyp. I. licz. poj.*** kończy się tu albo na *a*, albo na *i*. Zakończenie *i* służy samym tylko żeńskim, jak *bogini*, *gospodyni*, *sprawczyni*, *ksieni*, itp.

§. 180. ***Przyp. II. licz. poj.*** ma obecnie zakończenie *i*, które po *rz*, *sz*, *c*, *cz*, *dz*, itd. przybiera brzmienie pozornego *y* (§. 27); np. *dziewicy*, *duszy*, *burzy*.

* Zakończone na *ja*, jak *szyja*, *żmija*, mają *szyi*, *żmii*, (zamiast *szyji*, *żmiji*), *ji* zawsze się ściąga na *i* (§. 25).

Wyrazy obcego pochodzenia, jak *Szwecya*, *kolacya*, mają także *Szwecyi*, *kolacyi*; *Anglia*, *biblia* — *Anglii*, *biblii*; zamiast właściwie *Szwecyji*, *Angliji*; (ściągnięcie).

Rzeczowniki męskie. §. 181. Rzeczowniki męskie, jak *sędzia*, *hrabia*, i złożone np. *margrabia*, mają obok formy na *i*, także formę przymiotnikową na *ego*; a zatem albo *sędzi*, *hrabi*, *margrabi*, albo (co teraz używańsze) *sędziego*, *hrabiego*, *margrabiego*. Te dwojakie formy idą przez całą liczbę pojedyńczą, wyjąwszy przyp. V. i VI., gdzie tylko się mówi: *hrabio*, *hrabią*; *sędzio*, *sędzią*; *margrabio*, *margrabią*.

Inne zaś podobnie zakończone rzeczowniki męskie, *cieśla*, *kaznodzieja*, *zbójca*, itp. deklinują się regularnie: *cieśli*, *kaznodziei*, *zbójcy*, itp.

§. 182. ***Przyp. III. licz. poj.*** ma zakończenie *i*; np. *roli*, *szyi*, *bogini*, *dziewicy*, *burzy*; *hrabi* (albo *hrabiemu*).

§. 183. ***Przyp. IV. licz. poj.*** i w tym wzorze kończy się na *ę*, np. *tę różę*, *studnię*, *wyobraźnię*, *tę pracę*, *władzę*, *puszczę*. Tylko rzeczowniki na ***i***, jak *pani*, *bogini*, *ksieni*, i cudzoziemskie na *ya*, *ia*, jak *tragedya*, *fantazya*, *religia*, *Zofia*, *Marya*, mają tu zawsze zakończenie ***ą***, więc *tę panią*, *boginią*, *tę tragedyą*, *religią*, *Zofią*.

§. 184. ***Przyp. V. licz. poj.*** ma zakończenie *o*; w rzeczownikach zaś na *i* (*pani*), jak przyp. I.

* Imiona żeńskie zdrobniałe, jak *Kasia*, *Małgosia*, *rybcia*, *gosposia*, *ciotunia* itp. kończą teraz wyjątkowo przyp. Vty na *u*; np. *Kasiu*, *rybciu*, *gosposiu*.

§. 185. ***Przyp. I. licz. mn.*** ma tu zakończenie *e*.

Rzeczowniki męskie. * Rzeczowniki męskie, *sędzia*, *hrabia*, *mówca*, *pobórca*, *zbójca*, *rajca*, itd. przechodzą w liczbie mnogiéj do deklinacyi Iszéj; formują zatem przyp. Iszy częścią na *owie*, jak *sędziowie*, *hrabiowie*; częścią na *cy* (to jest *c-i*), jak *mówcy*, *rajcy*, *pobórcy*; — przyp. IIgi *sędziów*, *mówców*, itd.

§. 186. ***Przyp. II. licz. mn.*** od rzeczowników mających źródłosłów zakończony na pojedyńczą spółgłoskę, formuje się po większéj części tak, jak w wzorze pierwszym, t. j. z odkrytą spółgłoską; np. *bań*, *łań*, *pań*, *bogiń*, *ziem*, *władz*, *prac*, *ról*, *burz*, *szyj*, *żmij*. *Puszcza* ma także *puszcz*. — *Prowincya*, *tragedya*, *herezya*, *religia*, *Zofia* mają: *tych prowincyi*, *tragedyi*, *herezyi*, *religii*, *Zofii* (tak to przynajmniéj wymawiamy; niektórzy piszą: *prowincyj*, *trage-*

dyj, *herezyj*, *religij*, *Zofij* — na pozór bardzo zasadniczo; ale cóż, kiedy się to tak nie wymawia!).

Rzeczowniki zaś, których źródłosłów kończy się na dwie obok siebie spółgłoski, np. na *dń*, *tń*, *śl*, *wń*, *czń*, itd. przybierają tu bardzo często zakończenie *i*; np. *tych pochodni*, *zbrodni*, *lutni*, *kłótni*, *tych gęśli*, *wozowni*, *wyroczni*, *tych mszy*, *kuźni*, *kuchni*, *czapli* itd. *Rękojmia*, *nadzieja*, *zawieja*, *swawola* i *wieczerza*, choć z pojedyńczemi spółgłoskami, formują *tych rękojmi*, *nadziei*, *swywoli*, *wieczerzy*.

* Niektóre mają obie formy, i zakończoną na *i*, i na odkrytą spółgłoskę; np. *tych przerębli* i *przerębel*, *grobli* i *grobel*, *kropli* i *kropel*, *tych wiśni*, *stajni*, *sukni*, *studni*, *głowni* — i *tych wisien*, *stajen*, *sukien*, *studzien*, *głowien* (nie *wisień*, *sukień* itd.); — *tych księgarni*, *śpiżarni*, *cegielni*, *gorzelni* — i *tych księgarń*, *śpiżarń*, *cegielń*, *gorzelń*; *tych tarczy* i *tarcz*.

Deklinacya czwarta.

§. 188. Rzeczowniki żeńskie, zakończone w przyp. Iszym na jaką spółgłoskę miękką; np. *miłość*, *kość*, *rzecz*, *twarz*, *noc*, *moc*, *kąpiel*, *krew*, *żagiew*, *chorągiew*, itd.

* Również należały tu dawniéj i należą poniekąd jeszcze liczebniki *pięć*, *sześć*, *siedm*, *ośm*, *dziewięć*, *dziesięć*; §. 281.

§. 189. ***Wzór téj deklinacyi.***

Źródłosłów: *kost*.

Liczba pojedyńcza.

Przyp.	I.	Kość.
„	II.	Kośc-*i*.
„	III.	Kośc-*i*.
„	IV.	jak przyp. Iszy.
„	V.	Kośc-*i*.
„	VI.	Kością,
„	VII.	jak przyp. IIgi i IIIci.

Liczba mnoga.

Przyp.	I.	Kośc-*i*,
„	II.	Kośc-*i*.
„	III.	Kościom.

Przyp. IV. Kość-*i*.
„ V. jak przyp. Iszy.
„ VI. Kość-*mi*.
„ VII. Kość*iach*.

Uwagi o pojedyńczych przypadkach.

§. 191. ***Przyp. II. III. V. i VII. licz. poj.*** mają zakończenie *i*, zamiast którego po *c*, *dz*, *cz*, *sz*, *ż*, *rz*, kładzie się *y*, (§. 27); np. *nocy* (zam. *noc-i*), *grabieży* (zam. *grabieżi*), itd.

* W tych i dalszych przypadkach następuje u rzeczowników *wieś*, *cześć*, *reż* (żyto), *wesz*, *płeć*, *butel* i wszystkich na *ew*, wyrzutnia samogłoski *e*, *(i)e* z przedostatniéj syllaby; np. zamiast *wiesi* — *wsi*; zamiast *cześci* — *czci* (właściwie *części*); zamiast *płeci* — *płci*; zamiast *krewi* — *krwi*; zamiast *chorągiewi* — *chorągwi*, itd.

§. 192. ***Przyp. VI. licz. poj.*** ma zakończenie *(i)ą*, powstałe ze ściągnięcia *ią*. — Po podniebiennych, po *l*, *c*, *rz*, itp. zamiast *ią* pisze się tylko *ą*; obacz §. 46.

Przepaści czy przepaście?

§. 193. ***W przyp. I. i IV. licz. mn.*** właściwém i charakterystyczném zakończeniem wszystkich żeńskich rzeczowników téj deklinacyi jest pierwotnie *i*, (po *c*, *dz*, *sz*, *ż*, itd. *y*); np. *brwi*, *przepaści*, *własności*, *włości*, *wsi*, *myszy* itd.

* Wielka atoli liczba rzeczowników przybiera tu zamiast *i* zakończenie *e*, jak np. *krtań*, *sień*, *dłoń*, *woń*, *kieszeń*, *pieczeń*, *koléj*, *topól*, *pościel*, *kąpiel*, *ciecz*, *słodycz*, *tęcz*, *poręcz*, *klacz*, *twarz*, *odwilż*, *odzież*, *kradzież*, *straż*, *rozkosz*, *żagiew*, *chorągiew*, *cerkiew* itd. mają: *krtanie*, *sienie*, *dłonie*, *wonie* itd.

§. 194. ***Przyp. II. licz. mn.*** ma zakończenie *i*, zamiast pierwotnego *ij*; po podniebiennych itd. — *y*; np. *włości*, *nocy*, *rozkoszy*.

Deklinacya piąta.

§. 199. Źródłosłowy zakończone na spółgłoskę, która odpada w przypadkach nie mających osobnego zakończenia, t. j. w Iszym i Vtym licz. poj. Tak np. od *cielęt* formujemy *cielę*, a końcowe *t* zaginęło; od źródłosłowu *imien* formujemy *imię*, a końcowe *n* zwokalizowało się.

W obecnym stanie języka należą do téj deklinacyi same już tylko rzeczowniki nijakie, zakończone na *ę*, np. *źrebię*, *kurczę*, *dziecię*, *dziewczę*, *gąsię*; — *wymię*, *imię*, *brzemię*. Należące tu także *książę* (teraz rodzaju męskiego), było dawniéj również nijakiego rodzaju.

§. 200. ***Pierwszy wzór.***

Źródłosłów: *źrebięt.*

Liczba pojedyńcza.

Przyp.	I.	Źrebię.
„	II.	Źrebięc*ia*.
„	III.	Źrebięc*iu*.
„	IV.	jak przyp. Iszy.
„	V.	
„	VI.	Źrebięc*iem*.
„	VII.	jak przyp. IIIci.

Liczba mnoga.

Przyp.	I.	Źrebięt*a*.
„	II.	Źrebiąt.
„	III.	Źrebięt*om*.
„	IV.	jak przyp. Iszy.
„	V.	
„	VI.	Źrebięt*y*, albo Źrebięt*ami*.
„	VII.	Źrebięt*ach*.

* Zamiast *książęcia*, *książęciu*, *książęciem* można też mówić: *księcia*, *księciu*, *księciem*.

** *Dziecię* formuje liczbę mnogą *dzieci*; przyp. IIgi *dzieci*; IIIci *dzieciom* itd., a zatem podług dekl. IV.

§. 204. ***Drugi wzór.***

Źródłosłów: *imien.*

Liczba pojedyńcza.

Przyp.	I.	Imię.
„	II.	Imien*ia*.
„	III.	Imien*iu*.
„	IV.	jak przyp. Iszy.
„	V.	
„	VI.	Imien*iem*.
„	VII.	jak przyp. IIIci.

Liczba mnoga.

Przyp.	I.	Imiona.
„	II.	Imion.
„	III.	Imionom.
„	IV.	jak przyp. Iszy.
„	V.	
„	VI.	Imiony, imionami.
„	VII.	Imionach.

Uwagi o pojedyńczych przypadkach.

§. 205. ***Przyp. I. licz. poj.*** *imię*, *wymię*, *brzemię*, *ciemię* itd. ukazuje czysty źródłosłów, ale końcowe *n* spłynęło ze samo głoską *e* na mocy §. 12 na *ę*, a zatem ulotniło się.

Przyp. III. licz. poj. kończy się na *u*.

* Na *owi*, jakby niektórzy chcieli, np. *plemieniowi*, *imieniowi*, nigdy tu nie wolno kończyć przypadka IIIgo.

§. 206. W ***liczbie mnogiéj***, natężenie brzmienia *e* na *(i)o* w formie *imiona*, *imion* itd. zamiast *imiena*, *imien*, wynika z zasady wyłożonéj w §. 68.

B. Zaimki.

Podział zaimków.

§. 212. **Zaimkami** (pronomina) nazywamy takie wyrazy, które się używają zamiast imienia; że zaś imię jest albo rzeczownikiem, albo przymiotnikiem, albo liczebnikiem (§. 97), mamy przeto zaimki, które się kładą:

1. zamiast rzeczowników, i te nazywamy zaimkami **rzeczownymi**, np. *my*, *ty*, *on*, *kto? co?* itd.
2. zamiast przymiotników, i te nazywamy **przymiotnymi**, np. *który*, *jaki*, *czyj? wasz* itd.
3. zamiast liczebników, i te możnaby nazywać **liczebnymi**, np. *iloraki? tyloraki*; *ile? tyle*, *wiele*, *mało*; wszystkie te wyrazy jednakże bywają już liczone do liczebników, nie do zaimków.

§. 213. Oprócz powyższego podziału zaimków, rozróżniamy daléj takowe według wewnętrznéj ich istoty, a to w następujący sposób:

I. **Zaimki osobiste** (pron. personalia) służące na oznaczenie osoby, czy to w zastępstwie rzeczownika, czy też przymiotnika. Należą tu:

1. Zaimki osobiste w ścisłém znaczeniu, *ja*, *ty*, *my*, *wy* itd., których używamy zamiast imienia osoby, która mówi, albo do któréj się mówi, t. j. zamiast osoby pierwszéj lub drugiéj. Zaimka osobistego trzeciéj osoby właściwie nie ma; zastępujemy brak ten za pomocą zaimków wskazujących: *on*, *ona*, *ono*; *jego*, *jej*, *jego*, itd. *oni*, *ony*, *one*; *ich*, *im*, itd.
2. **Zaimki zwrotne** (reflexiva), służące na wyrażenie zwrotu czynności osoby jakiéj ku niéj saméj. Jeden tylko mamy taki zaimek w polskim języku: *siebie*, *sobie*, *się*. Używamy go bez względu, czy osoba jest pierwsza, druga, czy trzecia; liczby pojedyńczéj czy mnogiéj, rodzaju męskiego, czy jakiegokolwiek.

Te obydwa rodzaje zaimków są rzeczownymi zaimkami osobistymi.

Przymiotne osobiste nazywają się inaczéj:

3. **Zaimki dzierżawcze** (possessiva), ponieważ wyrażają, w czyjém posiadaniu czyli dzierżeniu rzecz jaka się znajduje. Takimi są: *mój*, *twój*, *nasz*, *wasz*, *swój*. Osoba trzecia nie ma swego dzierżawczego zaimka; i tu więc brak jego zastępuje się przez przyp. II^{gi} zaimków wskazujących: *jego*, *jej*, *jego*; *ich*.

§. 214. II. **Zaimki wskazujące** (demonstrativa); nazywamy tak następujące: *on*, *ona*, *ono*; *jego*, *jej*, *jego* (od nieużywanego *i*, *ja*, *je*); *ów*, *owa*, *owo*; *ten*, *ta*, *to*; *sam*, *sama*, *samo*; ze złożonymi, jak *tamten*, *tensam*, *tenże*; nakoniec *taki*, *taka*, *takie*. Pomiędzy tymi zaimkami jest *taki* tylko przymiotnym; *jego*, *jej*, *jego* tylko rzeczownym; wszystkie inne zaś mogą być rzeczowne albo przymiotne, wedle tego, czy są użyte same, czy też przy rzeczowniku.

§. 215. III. **Zaimki pytające** (interrogativa). Tu *kto? co?* ze złożonymi *któż? cóż?* są rzeczowne; *czyj? czyjże? który? jaki? któryż? jakiż?* przymiotne.

§. 216. IV. **Zaimki względne** (relativa), tak nazwane dla względu, jaki wyrażają, na osobę lub rzecz skąd inąd wiadomą, są następujące: *kto*, *co*, (np. w zdaniu: *nic nie ma*, ***kto*** *wszystko stracił*; *przepadło*,

co utonęło); *który, która, które*; *jaki, jaka, jakie.* Rzeczowne są *kto, co*; przymiotne *który* i *jaki.*

§. 217. V. **Zaimki nieokreślne** czyli **nieoznaczone** (indefinita), nazwane tak dla niepewności, w jakiéj rzecz lub jéj przymiot pozostawiają, mamy te: *ktoś, ktokolwiek, coś, cobądź, cokolwiek*, i przeczące *nikt, nic*, (te wszystkie są rzeczowne); — *jakiś, któryś, jakikolwiek, jaki-tylko, jakibądź, którykolwiek, którybądź, czyjkolwiek, czyjś, niczyj, niektóry, niejaki, jeden* (quidam), *niejeden, nijaki, pewien, inny, inszy, każdy, wszelaki, wszego* (od nieużywanego *wszy*), *wszystek, żaden*, i nieodmienne *co za (jeden)*; — to są przymiotne zaimki téj klasy.

§. 218. Ponieważ zaimki zastępują zawsze jakieś imiona, liczą się przeto i same do imion i stanowią, jak się powiedziało w §. 97, jeden z cztérech gatunków imion. Odmieniają się naturalnie, jak każde imię, przez rodzaje, liczby, i przypadki.

§. 219. Między wszystkimi zaimkami mają zupełnie odrębną deklinacyą zaimki osobiste (w ścisłém znaczeniu), i zaimek zwrotny.

Deklin. zaimka osobist.

Liczba pojedyńcza.

	Osoba I.	*Osoba II.*
Przyp. I.	ja,	ty,
„ II.	mnie,	ciebie,
„ III.	mnie, mi,	tobie, ci,
„ IV.	mię, (albo jak przyp. IIgi),	cię (albo jak przyp. IIgi),
„ V.	—	ty!
„ VI.	mną,	tobą,
„ VII.	mnie.	tobie.

Liczba mnoga.

Przyp. I.	My,	Wy,
„ II.	Nas,	Was,
„ III.	Nam,	Wam,
„ IV.	Nas,	Was,
„ V.	—	Wy!
„ VI.	Nami,	Wami,
„ VII.	Nas.	Was.

Zaimek zwrotny na obydwie liczby i na wszystkie trzy rodzaje formuje tylko:

Przyp. II. *siebie*,
„ III. *sobie*,
„ IV. *się*, albo jak przyp. IIgi;
„ VI. *sobą*,
„ VII. *(w) sobie*.

* I osobiste zaimki nie odróżniają rodzajów; nie potrzeba bowiem rodzajowego oznaczenia dla osób, która mówi i do któréj się mówi; każdy bowiem wie i bez tego, kim jest sam i kogo ma przed sobą, istotę męską, czy żeńską.

** Zamiast przyp. IIIgo licz. poj. *ci*, używa się czasem *ć*, które się wtedy do poprzedzającego wyrazu przyczepia; mamy to np. w wyrażeniach: *milszać złość niż cnoty święte*, *milszyć kłamca niż prawdziwy* (Szarzyński).

§. 220. Wszystkie inne zaimki, z różnemi na każdy rodzaj zakończeniami, miały dawniéj deklinacyą sobie tylko właściwą, która téż się dla tego nazywa **zaimkową**. Obecnie atoli niektóre tylko odmieniają się jeszcze według zasad téj deklinacyi; cała zaś reszta zaimków przeszła do deklinacyi przymiotników, którą późniéj poznamy.

Według deklinacyi zaimkowéj odmienia się po dziś dzień *kto*, *co*, a przedewszystkiém *jego*, *jej*, *jemu* itd. od nieużywanego już dzisiaj w przyp. Iszym *i*, *ja*, *je;* daléj *on*, *ona*, *ono;* *ten*, *ta*, *to;* itd. chociaż tu wiele już zaszło odstępstw od zasadniczych prawideł.

§. 221. Poznajmy naprzód deklinacyą zaimkową na przykładzie wyrazu, który jéj stósunkowo najwierniejszym jeszcze pozostał; nieużywane dziś formy zamykamy w klamrze [—].

Deklinacya zaimkowa.

Pierwszy wzór.

I — ja — je.

Liczba pojedyńcza.

	rodzaj męski.	żeński.	nijaki.
Przyp. I.	*[i]*,	*[ja]*,	*[je]*,
„ II.	jego,	jéj,	jego,

Przyp. III.	jemu,	jéj,	jemu,
„ IV.	*[i]*,	ją, (moję),	je,
„ VI.	*[im]* nim,	*[ją]* nią,	*[im]* niém,
„ VII.	(w) nim,	niéj,	niém.

Liczba mnoga.

Przyp. I.	*[i]*,	*[je]*,	*[ja]*,
„ II.	ich,	ich,	ich,
„ III.	im,	im,	im,
„ IV.	je,	je,	je
„ VI.	*[imi]* nimi,	*[imi]* niemi,	*[imi]* niemi,
„ VII.	(w) nich,	nich,	nich.

Uwagi o pojedyńczych przypadkach.

Przyp. I. licz. poj. *i—ja—je* (is, ea, id), a w licz. mnogiéj *i—je—ja* dzisiaj się nie używa. Brak ten przyp. Igo zastępuje się przez *on*, *ona*, *ono*; *oni*, *ony*, *one*.

§. 223. **Przyp. II. i III. licz. poj.** jako i dalsze przypadki bywają dziś używane, i to tak w czystéj formie *(jego, jemu, jéj* itd.), jak z narostkiem *n* na początku wyrazu *(niego, niemu, niéj* itd.) Ten narostek zawsze się przyczepia, jeżeli zaimkiem rządzi jaki przyimek, np. *dla niego, dla niéj, u niego, ku niemu, za niego, za nich, do nich, przeciwko nim* itd. Jeżeli zaś zaimkiem nie przyimek rządzi, tylko jaka inna część mowy, to się kładzie forma bez *n*, choćby nawet przypadkowo stał sobie tuż przy niéj jaki przyimek; np. *do jego matki; w jéj oczach, za jego winę, ku jéj domowi, do ich sąsiada*, itp.

* Zamiast *jego, jemu*, używa się zwykle *go, mu*, jeżeli na zaimku nie spoczywa żaden przycisk; np. *ja go nie lubię, ja mu nie sprzyjam.*

§. 224. **Przyp. IV. licz. poj. na rodzaj męski:** *i* (eum), dzisiaj nieużywany, znajdujemy nader często w dziełach XVI wieku i w dawniejszych pomnikach.

* Dzisiejsze nasze wyrażenia: *zań* (za niego), *weń* (w niego), *przezeń, oń, poń, nań* itp. powstały właśnie ze spojenia się przyimków z tymto przyp. IVtym *i* zapomocą pośredniego narostka *n*; używają się tedy zamiast pierwotnego *zani, weni, poni* itd.

Przyzwyczaiwszy się do powyższych form skróconych, mówimy teraz podobnie i wtedy, kiedy przyimek nie IVtym przypadkiem, lecz IIgim rządzi; jak np. *dlań*, *doń*, *odeń*, zamiast *dla niego*, *do niego*, *od niego*. To uchodzi. Nie wynika stąd jednak, żeby można mówić i w liczbie mn. *weń*, *zań*, itp. zamiast *w nich*, *za nich*; albo też w rodzaju żeńskim, jak się to czasem zdarza słyszeć i czytać: *zań* zamiast *za nią*, *weń* zamiast *w nią*, albo zgoła *dlań* zamiast *dla niéj*. Takie wyrażenia są błędem przeciw gramatyce.

** Zamiast nie będącego dzisiaj w używaniu przyp. IVgo licz. poj. *i* (eum) używamy teraz powszechnie *jego*, *go*, a to nie tylko mówiąc o osobowych rzeczownikach, ale i o nieżywotnych, jeżeli tylko są męskie; np. *oto człowiek, czy go znasz? oto strumień, czy go widzisz? co to za koń, czyś go kupił?* Jestto właściwie przyp. IIgi, który tu zastępuje przypadek IVty.

Ale w rodzaju nijakim, zamiast przyp. IVgo licz. poj. *je*, nigdy nie należy używać *jego*, *go*. Źle więc mówią niektórzy tak np. *byłeś na kazaniu, czyś go spamiętał* (zamiast: *czyś je spamiętał*); albo *dziecię biegnie ku rzece, zatrzymaj go!* — Również błędne jest w liczbie mnogiéj używanie przyp. IIgo *ich*, zamiast IVgo *je* w rodzaju nijakim albo też żeńskim, np. w takich zdaniach: *moje dzieci* (albo *moje siostry*) *tu przechodziły, czy widziałeś ich?* Tylko bowiem same męskie, i to jedynie osobowe rzeczowniki używają w liczbie mnogiéj zamiast przyp. IVgo *je*, formy *ich;* np. *słucham i poważam ich* (braci, wodzów, nauczycieli itd.); ale *karmię je* (konie, psy, ptaki, robaki); i *stawiam je* (gmachy, domy, kościoły itp.); porównaj §. 136.

§. 225. ***Przyp. IV. licz. poj. rodz. żeńskiego*** kończy się w deklin. zaimkowéj zawsze na *ę*, stąd *moję*, *twoję*, *naszę*, *waszę*, *czyję; tę*, *onę*, *owę*, itd. Od zaimka jednakże, o którym tu mówimy, jest natomiast forma *ją (nią)*, a *ję* nigdy nie używa się.

Moję matkę, nie moję matkę.

Formy *moją siostrę*, *naszą*, *waszą*, *czyją matkę*, których niektórzy pozwalają sobie w mowie i piśmie używać, są to błędy stanowcze. Odwoływanie się do brzmienia *ją*, wyjątkowo urobionego, miejsca tu mieć nie może.

§. 226. ***Przyp. VI. licz. poj.*** *im—ją—jém*, a w licz. mn. *imi*, *jemi* w dzisiejszéj polszczyźnie nigdy, nawet w konstrukcyach bez przyimka, nie jest używany bez narostka *n*. Mówimy tedy teraz tylko: *gardzę nim*, *nią*, *niém; szczycę się nimi*, *niemi*.

W dawniejszéj polszczyźnie jednak bynajmniéj téj konieczności nie było. Znajdujemy jeszcze w XVI wieku często wyrażenia, jak *władać imi*, zamiast *nimi* (u Reja); *umiéj konia prędko dosiadać i dobrze im toczyć* (Kochanowski), itd. W ówczesnym stanie języka było to nawet właśnie regułą.

§. 229. ***Przyp. II. licz. mn.*** jest na wszystkie trzy rodzaje *ich*, a po rządzących przyimkach *nich*.

Przyp. III. licz. mn. jest na wszystkie rodzaje *im*, a po przyimkach: *nim*.

Co do zakończeń ***przyp. VI. licz. mn.*** obacz niżéj §. 241.

§. 231. Podług tego wzoru odmieniają się następujące zaimki: *mój*, *twój*, *nasz*, *wasz*; *swój*, *czyj*, *niczyj*; daléj nijakie *co*, *coś*, *nic*; nakoniec *wszego*, *wszej*, *wszego*, o ile zachowało jeszcze swoje formy.

Ma, twa, swa. §. 232. Co do deklinacyi zaimków dzierżawczych *mój*, *twój* i *swój*, wiedzieć należy, że prócz form pełnych, utworzonych ściśle podług powyższego wzoru, posiadają one jeszcze także ściągnięte formy; jako to: *ma*, *twa*, *swa*; — *me*, *twe*, *swe*; — *mego*, *twego*, *swego*; *memu*, *twemu*, *swemu*; — *mej*, *twej*, *swej*; — w przy. IVtym rodz. żeńskiego mają formy ściągnięte zakończenie *ą*, *mą*, *twą*, *swą*, (zamiast *moję*, *twoję*, *swoję*); — *mym*, *twym*, *swym*; — *mą*, *twą*, *swą*; — *mém*, *twém*, *swém*. Podobnie i w licz. mnogiéj: *me*, *twe*, *swe*; — *mych*, *twych*, *swych*, itd. Tylko *mój*, *twój*, *swój* — i *moi*, *twoi*, *swoi* nie ściągają się.

Nasz, wasz. §. 233. *Nasz* i *wasz* przybierają *y* zamiast *i* (§. 27); stąd *naszych*, *waszych* itd. zamiast *naszich*, *waszich*. Przyp. Iszy licz. mn. rodzaju męskiego formujemy *nasi*, *wasi*.

Co i nic. *Co* i *nic* mają tęsamę deklinacyą: *czego*, *niczego*; *czemu*, *niczemu*; *czém*, *niczém*, itd.

Wszego. Zaimek *wszego*, *wszéj*, *wszem* itd. niemający przyp. Igo i IVgo licz. poj., o tyle odstępuje od wzoru, że w przyp. IIgim, VIIym, III i VItym licz. mn. ma *e* zamiast *y*. Jakoto: *wszech*, *wszem*, *wszemi* itd. zamiast *wszych*, *wszym*, *wszymi*.

§. 234. Jak się rzeczowniki po większéj części nieco odmiennie deklinują, wedle tego, czy się ich źródłosłów kończy na twardą spółgłoskę, czy na miękką: tak też i zaimkowa deklinacya wymaga dwóch wzorów, ażeby się ukazały wszystkie jéj zakończenia. Powyższy wzór *(i—ja—je)* służy dla wszystkich z źródłosłowem zakończonym miękko; należy teraz poznać odmiany téj deklinacyi na przykładzie zaimka z źródłosłowem o spółgłosce twardéj. Takim np. jest *kto*, i *ten—ta—to*.

§. 235. ***Drugi wzór.***

Źródłosłów ***k*** i ***t***.

Liczba pojedyńcza.

	rodzaj męski,	żeński,	nijaki.
Przyp.	I. kto, ten,	ta,	to,
„	II. kogo, tego,	téj,	tego,
„	III. komu, temu,	téj,	temu,
„	IV. jak IIgi albo Iszy,	tę,	jak Iszy,
„	VI. kim, tym,	tą,	tém,
„	VII. kim, tym.	jak IIIci.	tém.

Liczba mnoga.

Przyp.	I. ci,	te,	te,
„	II. tych,	tych,	tych,
„	III. tym,	tym,	tym,
„	IV. te,	jak Iszy,	jak Iszy,
„	VI. tymi,	temi,	temi,
„	VII. tych,	tych.	tych.

Uwagi o pojedyńczych przypadkach.

§. 239. ***Przyp. I. licz. mn.*** brzmiał pierwotnie w rodzaju męskim *ci*, bez różnicy, czy się zaimek do imion osobowych, czy zwierzęcych, czy nieżywotnych odnosił. Obecnie zatrzymały formę *ci* same tylko imiona męskie osobowe, ***ci*** *anieli* lub *aniołowie*, *ci rycerze*, *ci ludzie* itd. Wszystkie zaś nieosobowe męskie postradały ją (jak rzeczowniki), i zastępują stracony przyp. Iszy czwartym przypadkiem, czyli tak zwaną rzeczową formą przyp. Igo *te* (cf. §. 131); np. ***te*** *konie*, *te psy*, *te skarby*, *te kamienie* itd. ***te*** *generały*, *te anioły*, itd. — Ta zamiana formy *ci* na *te* nie pochodzi tu przeto stąd, iżby wyrazy *konie*, *psy*, *skarby*, *kamienie*, *anioły* itd. miały w liczbie mnogiéj przechodzić na rodzaj nijaki, jak to niektórzy rozumieją; ale jest to tylko forma przyp. IVgo, czyli forma rzeczowa, zastępująca właściwy przyp. Iszy licz. mn., jak się to wyłożyło przy rzeczownikach deklinacyi I. Przyp. I. forma rzeczowa.

Tymi końmi, a nie temi końmi.

§. 241. ***Przyp. VI. licz. mn.*** ma zakończenie na rodzaj męski *ymi*, a na żeński i nijaki *emi*; *tymi*, *onymi panami*; *temi*, *onemi paniami* i *dziećmi*. Pisać wszelako należy nie tylko *tymi panami*, *owymi braćmi*, ale także *tymi końmi*, *wszystkimi krajami*, *swoimi zwyczajami*; *nimi*, *naszymi*, *onymi* (z dorozumiewającym się jakimkolwiek rzeczownikiem, chociażby zwierzęcym i nieżywotnym, byle tylko męskim, jak np. *domami*, *zamkami)*; nie zaś, jak do téj chwili wszyscy piszą: *temi końmi*, *wszystkiemi krajami*; *niemi*, *onemi* (domami). Co bowiem jest męskiém, pozostaje męskiém i w liczbie mnogiéj — bez różnicy czy żyje, czy nie żyje, — czy jest osobowe, czy też zwierzęce. Dopóki rozumiano, że się dlatego mówi *te konie*, a nie *ci konie*, ponieważ *konie* jest w liczbie mnogiéj wyrazem rodzaju nijakiego, uchodziło pisać i *temi końmi* zamiast *tymi końmi*. Ale skorośmy przyczynę formy *te konie* uznali za skutek czego innego (§. 239), jak zmiany rodzaju: nie ma żadnéj przyczyny, żeby w szóstym przypadku czynić tu jakieś różnice. Jestto krzyczący bezsens!

§. 243. Podług wzoru deklinacyi zaimka *ten*, *ta*, *to*, odmieniają się następujące inne zaimki: *on*, *ona*, *ono*; — *ów*, *owa*, *owo*; — *sam*, *sama*, *samo*; — *wszystek*, *wszystka*, *wszystko*; — *jeden*, *jedna*, *jedno*; — *niejeden* itd.; nakoniec rzeczowne: *kto*, *ktoś*, *nikt*.

§. 244. Cała zaś reszta zaimków, t. j. te, które ani się nie odmieniają podług pierwszego wzoru *(i—ja—je)*, ani podług drugiego, deklinują się w obecnym stanie języka podług tak zwanéj deklinacyi przymiotnikowéj, którą niebawem poznamy. Takimi są: *taki*, *taka*, *takie*; — *jaki*, *jaka*, *jakie*; — *który*, *która*, *które*, ze wszystkimi złożonymi; — *pewien*, *pewna*, *pewne*; — *inny*, *inna*, *inne*; — *każdy*, *każda*, *każde*; — *żaden*, *żadna*, *żadne*; — *wszelki*, *wszelka*, *wszelkie*; — *wszelaki*, *wszelaka*, *wszelakie*.

* Zamiast *który—która—które* używamy też, bez względu na rodzaj i liczbę, zaimka *co*, ale tylko w takich razach, gdzie rzeczownik lub też zaimek wskazujący, do którego się to *co* odnosi, wyraźnie jest położony: np. *oto mąż*, *co się zasłużył*; *oto kobiety*, *co mają rozum*; *oto ten*, *taki*, *ów*, *co to naprawi*. W dalszych przypadkach przybiera do siebie takie *co*, nie odmieniając się samo, stósowny zawsze przypadek od zaimka *i—ja—je*, ale w formach skróconych, t. j. *go*, *mu*, *ich*, *jéj* itd. Przeto mowi się zamiast *którego — co go*; zamiast *któréj — co jéj*; zamiast *którą — co ją*, po przyimkach: *co nią* (np. *co przez nią*, zamiast *przez którą)*; — zamiast *których — co ich*; zamiast *w których — co w nich* itd.

c. Przymiotniki.

§. 245. Imieniem przymiotném czyli **przymiotnikiem** (Adjectivum) nazywamy każdy wyraz, który służy na oznaczenie własności, pochodzenia, materyi, słowem jakiegokolwiek przymiotu rzeczowników, lub też innych części mowy, jeżeli tylko takowe za rzeczownik się w zdaniu uważają; np. *dobry ojciec*, *królewski syn*, *śrebrny pieniądz*, *dziwne to twoje widzi-mi-się*.

§. 246. Ponieważ rzeczowniki są albo męskie, albo żeńskie albo nijakie; w liczbie pojedyńczéj lub mnogiéj: stąd też i przymiotniki przybierają różne zakończenia, przez które zastósowują się do swoich rzeczowników w rodzaju, liczbie i przypadku.

Innemi słowy: przymiotniki mają w témsamém rozumieniu swoję deklinacyą męską, żeńską i nijaką, jak rzeczowniki albo zaimki.

§. 247. Oprócz przymiotników jest jeszcze inna część mowy, pochodząca od słowa, która się znaczeniem swojém wielce zbliża do przymiotnika, wyraża bowiem także przymiot osoby lub rzeczy; np. *kochający, a, e, kochany, a, e, poczerniały, widomy, mający nadejść* itd. Nazywamy takie wyrazy **imiesłowami** (participia). Otóż wiedzieć należy, że do deklinacyi przymiotników należą i imiesłowy, formując w tensam sposób, co one, swoje rodzaje, liczby i przypadki. Imiesłów.

§. 248. Nakoniec odmieniają się na tensam sposób wszystkie liczebniki porządkowe (jak *pierwszy*, *drugi*, *trzeci* itd.) i liczebniki mnożne; nakoniec wymienione wyżéj zaimki (§. 244).

§. 249. Deklinacya przymiotników jest w obecnym stanie języka naszego tylko jedna, nazywa się przymiotnikowa czyli ściągnięta; np. *dobry—dobra—dobre*; przyp. IIgi *dobrego*, *dobréj*, *dobrego* itd. Deklinacya przymiotników.

* W dawniejszych wiekach był obok téj deklinacyi w języku naszym jeszcze inny sposób odmieniania przymiotników, który (jak np. i w łacińskim języku) niczém się nie różnił od trzech pierwszych deklinacyi rzeczownikowych. Według téj deklinacyi rzeczownéj kończyły się więc przymiotniki w przyp. Iszym licz. poj. na —, *a*, *o*, i na —, *a*, *e*; np. *dobr—dobra—dobro*, *żyw*, *żywa*, *żywo*; *tań*, *tania*, *tanie*. W dalszych przypadkach przymiotnik męski *dobr* odmieniał się jak *anioł* lub *chłop*; t. j. przyp. IIgi *dobra* (chłopa); IIIci *dobru* (chłopu) itd. — Przymiotnik żeński *dobra* odmieniał się Deklin. przymiotników rzeczownwna.

jak *ryba*, miał więc w przyp. IIgim *dobry* (ryby); w IIIcim *dobrze* (rybie); w IVtym *dobrę* (rybę), itd. — Również odmieniał się i przymiotnik nijaki *dobro* jak *dzieło*, przez wszystkie przypadki i liczby. Przymiotniki jak *tań*, *tania*, *tanie*, t. j. ze spółgłoską miękką, stósowały się znowu do wzorów *koń*, *bania*, *pole*.

Ten sposób odmiany przymiotników, właściwy wszystkim językom słowiańskim, wyszedł jednak u nas w ciągu XV i XVI wieku z używania; wyparła go bowiem owa ściągnięta deklinacya. Ale się pozostały wielorakie ślady pierwotnéj deklinacyi rzeczownéj w wyrażeniach, których dotychczas używamy, i w przelicznych przykładach, jakie napotykamy w najdawniejszych pomnikach polskich.

§. 263. Oto wizerunek deklinacyi przymiotników, okazany jak zwykle, na dwóch przykładach, *dobr-y*, *tan-i*:

Deklinacya ściągnięta.

Liczba pojedyńcza.

	rodzaj męski.	żeński.	nijaki.
Przyp.	I. dobr*y*, tan*i*,	dobr*a*, tani*a*,	dobr*e*, tani*e*,
„	II. dobr*ego*, tani*ego*,	dobr*éj*, tani*éj*,	dobr*ego*, tani*ego*,
„	III. dobr*emu*, tani*emu*,	dobr*éj*, tani*éj*,	dobr*emu*, tani*emu*,
„	IV. jak I. lub IIgi,	dobr*ą*, tani*ą*,	jak Iszy,
„	V. jak Iszy,	jak Iszy,	jak Iszy,
„	VI. dobr*ym*, tan*im*,	dobr*ą*, tani*ą*,	dobr*ém*, tani*ém*,
„	VII. (w)dobr*ym*, tan*im*.	dobr*éj*, tani*éj*,	dobr*ém*, tani*ém*.

Liczba mnoga.

Przyp.	I. dobrz*y*, tan*i*,	dobr*e*, tani*e*,	dobr*e*, tani*e*,
„	II. dobr*ych*, tan*ich*,	jak rodzaj męski,	jak rodzaj męski,
„	III. dobr*ym*, tan*im*,	jak rodzaj męski,	jak rodzaj męski,
„	IV. dobr*e*, tani*e*,	dobr*e*, tani*e*,	dobr*e*, tani*e*,
„	V. jak Iszy,	jak Iszy,	jak Iszy,
„	VI. dobr*ymi*, tan*imi*,	dobr*emi*, tan*iemi*,	jak rodzaj żeński,
„	VII. (w) dobr*ych*, tan*ich*.	jak rodzaj męski,	jak rodzaj męski.

§. 266. Przyczynę nazwy obecnéj deklinacyi „deklinacya ściągnięta“ albo także „złożona“, tak rozumieć należy, że się na nią właściwie złożyły dwie różne deklinacye, t. j. deklinacya rzeczowna

(§. 249*), i dekl. zaimkowa. Zaimek *i—ja—je* przyczepił się bowiem jako przyrostek do rzeczownych form przymiotnika; tak zaś złożone formy zostały potem ściągnięte, i te ściągnięcia stanowią właśnie dzisiejsze formy naszéj deklinacyi przymiotnikowéj.

Różnica w znaczeniach obu deklinacyi.

* Pod względem znaczenia taka była różnica między przymiotnikami, imiesłowami itd. deklinowanymi rzeczownie, a według téj deklinacyi ściągniętéj, że w pierwszym razie odpowiadały przymiotniki polskie niemieckim np. i greckim użytym bez artykułu, jak *guter Mensch, gut Kind*, albo *der Mensch ist gut*, ἀγαθὸς ἄνθρωπος, *dobr człowiek*, albo *człowiek jest dobr*; przybierając zaś na końcu zaimkowy przyrostek, otrzymywały przez to moc bliższego określenia swego rzeczownika, przez co wyrównywały greckim i niemieckim przymiotnikom użytym z artykułami; np. *oto mój brat starszy, da ist mein Bruder, der ältere*; ἀδελφὸς ἐμὸς ὁ γεραίτερος. Później zatarła się w polskim ta różnica w znaczeniu; dzisiejsze przymiotniki, choć są zakończone na zaimkowe przyrostki, nie mają przeto już tego określnego znaczenia. Ale zawsze to jest przyczyną, dlaczego język polski obył i obywa się bez artykułu, a raczéj dlaczego wcale go nie potrzebuje.

Przymiotnikowa dekl. niektórych rzeczowników i nazwisk.

§. 269. Według deklinacyi przymiotników ściągniętéj odmieniają się także rzeczowniki, jeżeli samo tylko znaczenie mają rzeczowne, a przez formę i pochodzenie właściwie do przymiotników należą. Takimi są np. wyrazy, jak *złoty, luty, służący, myśliwy, bliźni, budowniczy, leśniczy, woźny, karbowy, podstarości, podskarbi, podkomorzy, podstoli, krajczy, koniuszy*; — *królowa, księżna, bratowa, pisarzowa, doktorowa*; *Biała, Czerna, Mokra* (wieś); *Wesoła* (ulica); *(rzecz)pospolita*; — *szkolne, mostowe, meszne, strawne, pamiętne*; *Głębokie, Długie, Dalekie* (sioło i t. p.); — daléj nazwiska osób na *ski, cki, ska, cka, owa*; jak *Krasicki, Kochanowski, Krasińska, Potocka, Chodkiewiczowa, Badeniowa, Antoniowa*; — tudzież nazwiska cudzoziemskie na *e, i, y*; jak *Göthe, Bandtkie, Linde, Lamennais* (Lamene), *Sartini, Paganini, Wirgili, Horacy, Batory, Motty*; — nakoniec imiona chrzestne na *i, y*; np. *Antoni, Marceli, Ignacy, Xawery, Jerzy*, itp.

Tylko przyp. Iszy licz. mn. formują niektóre z nich, nie jak przymiotniki, ale podług dekl. I rzeczowników, na *owie*, jeżeliby forma przymiotnikowa na *i* brzmiała dla ucha niemiło, albo też jeżeliby dla

poprzedzającéj miękkiéj spółgłoski już w liczbie pojedyńczéj — niczém się liczba mnoga nie różniła od pojedyńczéj. Mówi się zatém z téj właśnie przyczyny: *budowniczowie* (bo *budowniczy* jest liczba pojedyńcza, a „*budownici*“ mówić nie można); *leśniczowie*, *podstarościowie*, *podskarbiowie*, *Sartiniowie*, *Antoniowie*, *Ignacowie*, *Marcelowie*; podobnie *Lindowie* (*Lindzi* brzmi zbyt szczególnie), *Bandtkowie* itd. z potrzeby; ale dalsze przypadki powracają do deklinacyi przymiotnikowéj, mają więc w przyp. IIgim licz. mn. zakończenie *ich*, *ych* (*podkomorzych*, *podstolich*, *Lindych*); przyp. IIIci na *im*, *ym* itd.

Spolszczanie imion łacińskich.

* Imiona łacińskie na *ius*, *ejus* spolszczać zawsze należy w przyp. Iszym na *i*, *y*, *ei*, i odmieniać podług tejże deklinacyi; a zatem *Wirgili*, *Horacy*, *Ignacy*, *Pankracy*, *Walery*, *Konstanty*, *Propercy*; przyp. IIgi *ego*; IIIci *emu* itd. Gdzie brzmienie tak uformowanego wyrazu brzmi dziwnie, tam najlepiéj zatrzymać łacińskie *us*, które mniéj stósownie i niepotrzebnie przeistaczają u nas czasem na *usz*, i mówić: *Ennius*, *Pompejus*, *Tarquinius*; przyp. IIgi *Tarquiniusa*; IIIci *Enniusowi* itd. Ale czego się wystrzegać należy, to odrywania w tak zakończonych imionach końcówki *ius* i mówienia: *Wirgil*, *Ignac*, *Waler*, *Ovid*, *Konstant*, *Horac*, *Tarquin*, *Anton*, *Kornel* itp. Często wprawdzie zdarza się słyszeć w mowie potocznéj, a czasem i czytać w pismach nie tylko te, ale i w dalszych przypadkach formy, jak *Horaca*, *Owida*, *w Wirgilu*, *z Propercem*, *przez Kornela* itd. Jestto jednak źle po polsku, z niemiecka! Wolno tak tam tylko mówić, gdzie w łacinie przed *us* nie ma *i*, jak *Tacitus* po polsku *Tacyt*, *Marcellus* — *Marcel*, (*Marcellius-Marceli*), *August*, *Oktawian*, *Tybul* (albo lepiéj i po polsku *Tybullus*), zresztą *Cezar* itd. Ale wyrażenia, jak np. „*za panowania Tulla Hostyla*“, albo „*dzieła Owida*“, brzmią szkaradnie po polsku.

§. 270. Niektóre rzeczowniki męskie na *ia*, jak *hrabia*, *margrabia*, *burgrabia*, *sędzia*, mogą również według téj ściągniętéj deklinacyi formować przyp. IIgi, IIIci, IVty i VIImy licz. poj. obok (mniéj zwyczajnych) zakończeń podług deklinacyi III (żeńskiéj, jak *ziemia*). Mówimy tedy od *sędzia*: *sędziego*, *sędziemu*, *sędziego*, *przy panu sędzim*, zamiast mniéj używanych form rzeczownych: *sędzi*, *sędzię*, *przy sędzi*. Ale przyp. Vty i VIty jest tylko jeden: *sędzio! sędzią*. Podobnie także odmienia się *hrabia*, *margrabia* itd. W liczbie mnogiéj przechodzą te wyrazy do deklinacyi I, jako się powiedziało w §. 185 *. —

§. 271. Co się tyczy rzeczowników żeńskich, zakończonych na *na*, *ina*, *yna*, które wyrażają godność tytularną albo też nazwę rodową, i także właściwie są tylko przymiotnikami (z domyślném *żona*,

córka, pani), np. *hrabina, sędzina, wojewodzina, starościna, podczaszyna, Sapieżyna, Zarębina*, itp. to wiedzieć należy, że je można odmieniać i jak przymiotniki i jak rzeczowniki. Równie gramatyczne są zatem formy przymiotne: *sędzina*, przyp. IIgi, IIIci i VIImy *sędzinéj*; [IVty *sędzinę*]; [Vty *pani sędzina!*]; Iszy i IVty licz. mn. *sędzine*; IIgi *sędzinych*; IIIci *sędzinym* itd. — jak formy rzeczowne: przyp. IIgi licz. poj. *sędziny*; [IIIci *sędzinie*]; IVty *sędzinę*; Vty *sędzino!* przyp. Iszy, IVty i Vty licz. mn. *sędziny*; IIIci *sędzinom* itd. I jedne i drugie zakończenia bywają porówno używane, są równouprawnione; chociaż przeczyć nie można, że w pewnych przypadkach forma rzeczowna, w innych znowu przymiotna na mocy zwyczaju przeważa. — (Mniéj używane formy są ujęte w klamrę).

* Zato tylko podług rzeczownéj deklinacyi odmieniają się następujące: żeńskie imiona własne, jak *Bogumiła, Apolonia* itd.; nazwy tytularne i nazwiska rodowe na *wna, anka*, jak *królewna, Radziwiłłówna, Batorówna, Skarbkówna, Sapieżanka, chorążanka, starościanka, wojewodzianka, hrabianka, szlachcianka* itd.; nakoniec wszystkie miejscowości (wsi, miasta itd.) zakończone na *in, yn, ów*; *ina, yna, owa*; *ino, yno, owo*; jak *Kraków, Lwów, Ostrów*; *Koźmin, Konin, Zakliczyn, Kostrzyn*; — *Skawina, Chęciny, Częstochowa, Dąbrowa*; — *Ninino, Pajęczno, Odalanowo, Chrustowo, Pamiątkowo* itd. — Należy tedy mówić: *jadę do Dąbrowy, Skawiny*; *mieszkam w Dąbrowie, w Skawinie*; *zmierzam ku Dąbrowie, Skawinie*; a nie: *jadę do Dąbrowéj, Skawinéj*; albo co jeszcze gorsze: *„mieszkam w Dąbrowy, Skawiny, zmierzam ku Dąbrowy, Skawiny“*; takie bowiem wyrażenia są niczém. *„Dąbrowéj“*, *„Skawinéj“*, nie jestto ani przyp. IIgi ani IIIci, ale tylko dziwoląg jakiś, którego gramatyka wcale nie zna. Równie bynajmniéj nie jest forma *Dąbrowy, Skawiny* przypadkiem IIIcim albo VIImym.

D. Liczebniki.

§. 272. Kiedyśmy już poznali deklinacyą rzeczownika, zaimka i przymiotnika w języku polskim, pozostaje nam jeszcze przejrzeć zasady, według których odmieniają się liczebniki.

Liczebnikami (nomina numeralia) nazywamy wyrazy, służące na oznaczenie ilości czyli liczby osób i rzeczy, np. czy ich jest dwie, trzy, więcéj jeszcze, czy tylko jedna? — albo czy to jest rzecz w porządku piérwsza, druga, trzecia, czy jeszcze dalsza, itd.

Podział liczebników

§. 273. Ponieważ względy na podobne liczebne okoliczności mogą być nader rozmaite, mamy przeto w języku naszym bardzo rozliczne odcienie, służące na wyrażenie tego wszystkiego, czyli innemi słowy: posiadamy bardzo rozmaite rodzaje liczebników.

Przedewszystkiém mamy liczebniki **oznaczone** i **nieoznaczone.** Oznaczonymi nazywamy takie, jak *dwa, trzy, sto, tysiąc, drugi, setny, sześcioraki* itp., gdzie ilość jest wyrażona dokładnie; nieoznaczone liczebniki przeciwnie tylko ją w przybliżeniu podają np. *kilka, kilkoro, kilkanaście, kilkadziesiąt, kilka set, mało, wiele, ile, tyle, siła, ćma* itp.

Oprócz tego rozróżniamy liczebniki nasze i pod innymi względami. Najważniejsze między nimi i najwięcéj téż trudności sprawiające w gramatyce są:

Liczeb. główne.

§. 274. **Liczebniki właściwe cz. główne** (cardinalia), dlatego tak nazwane, ponieważ najwłaściwiéj przedstawiają istotę liczebnika, i ponieważ od nich dopiéro wszystkie inne mniéj więcéj pochodzą. Kładą się na pytanie: *ile?*

Są to następujące:

jeden, jedna, jedno;
dwaj, dwa, dwie;
obaj, oba, obie;
obydwaj, obydwa, obydwie;
trzej, trzy;
cztérej, cztéry;
pięć, sześć, siedm, ośm,
dziewięć, dziesięć,
jedenaście, dwanaście, itd.;
dwadzieścia. dwadzieścia jeden,
dwadzieścia dwa, trzy, cztéry, itd.
trzydzieści, cztérdzieści,
pięćdziesiąt, sześćdziesiąt, itd.
sto, sto jeden, sto dwa, itd.
dwieście, trzysta, cztérysta;
pięćset, sześćset, siedmset, itd.;
tysiąc, dwa tysiące, itd.
pięć tysięcy, sześć tysięcy,
dziesięć, dwadzieścia tysięcy;
dwieście tysięcy — albo: dwakroć sto tysięcy;
trzysta tysięcy, albo: trzykroć sto tysięcy;
milion, dwa miliony, itd.

Liczeb. zbiorowe.

§. 275. Do tejże klasy głównych należą następujące **zbiorowe,** które możeby trafniéj należało nazywać liczebnikami **różnorodnymi,** ponieważ wtedy najzwykléj się kładą, kiedy się mówi o rzeczach lub osobach różnego rodzaju albo też różnéj istoty:

dwoje, oboje, obojgo;
troje, trojgo;
czworo, pięcioro,
sześcioro, siedmioro,
ośmioro, dziewięcioro,
dziesięcioro, jedenaścioro,

dwanaścioro, trzynaścioro, itd.; dwadzieścia dwoje, troje,
dwadzieścioro, trzydzieścioro, trzydzieści dwoje, troje,
pięćdziesięcioro, sześćdziesięcioro; trzydzieści czworo, itd.

np. *oboje Osińscy* (mąż i żona, albo brat i siostra); *dwoje dzieci* (z których jedno może jest chłopiec, a drugie dziewczę); *troje zwierząt* (t. j. takich zwierząt, z których nie wszystkie do jednego gatunku należą; kiedy zaś mówię: *trzy zwierzęta*, to wyrażam, że mi nic nie zależy na ich różnicy płciowéj lub też gatunkowéj; albo też że to są wszystko psy, albo same konie, woły, itp.); *dziesięcioro przykazań* (t. j. dziesięć różnych punktów rozkazania bożego), itp.

Liczeb. nieoznaczone.

Z nieoznaczonych liczebników należą do klasy głównych czyli właściwych takie, jak *ile*, *tyle*, *wiele*, *mało*, *parę*, *kilka*, *kilkoro*, *kilkanaście*, *kilkadziesiąt*, *kilkaset*, *kilka tysięcy*, itd.

§. 276. Wszystkie te liczebniki — oprócz pierwszych cztérech, t. j. oprócz *jeden*, *dwa*, *trzy*, *cztery*, które mają znaczenie przymiotników, a zatem wszystkie począwszy od *pięciu*, są w syntaktycznym względzie rzeczownikami. (Z tejto przyczyny mówi się: *jeden koń*, *dwa konie*, *trzy*, *cztéry konie*; ale *pięć koni*, *sześć*, *dwadzieścia*, *sto koni*, itd.). Deklinacya ich zaś w obecnym stanie języka bardzo jest niejednostajna i nieorganiczna; dlatego trzeba się w téj mierze szczegółowo nad nimi zastanowić.

Deklin. liczebników. — Jeden.

§. 277. Liczebnik *jeden*, *jedna*, *jedno* ma zupełnie regularną deklinacyą; odmienia się podług *ten* — *ta* — *to*, zatem zaimkowo.

Dwa.

§. 278. Według tejże zaimkowéj deklinacyi odmieniają się także: *dwaj*, *dwa*, *dwie*, — *obaj*, *oba*, *obie*, — *obydwaj*, *obydwa (obadwa)*, *obydwie*; — odmieniają się wszelako w dzisiejszéj polszczyźnie nieregularnie.

	rodzaj męski:		żeński:	nijaki:
	osobowe	rzeczowe		
Przyp. I. i V.	dwaj, obaj, obydwaj,	dwa, oba, obydwa (obadwa),	dwie, obie, obydwie (obiedwie),	dwa, oba, obydwa (obadwa),
„ II. i VII.	dwóch (albo dwu), obu, obydwóch,			
„ III.	dwom,	obu,	obydwom,	
„ IV.	jak przyp. II.	jak przypadek Iszy.		
„ VI.	dwoma, oboma (albo obu), obydwoma.		dwiema, obiema (obu), obydwiema; albo jak rodz. męski.	jak rodzaj męski.

Trzy, cztéry. §. 279. Liczebniki *trzej*, *trzy* i *cztérej*, *cztéry* mają obecnie także nieregularną deklinacyą.

	rodzaj męski:		żeński:	nijaki:
	osobowe	rzeczowe		
Przyp. I. i V.	trzej, cztérej	trzy, cztéry	trzy, cztéry	trzy, cztéry.
„ II. i VII.	trzech,	cztérech.		
„ III.	trzem,	cztérem.		
„ IV.	jak IIgi,	jak przypadek Iszy.		
„ VI.	trzema,	cztérema.		

Pięć, itd. §. 280. Liczebniki *pięć*, *sześć*, *siedm*, itd. aż do 99, toż nieoznaczone *kilka*, *kilkanaście*, *wiele*, *ile*, itd. mają znowu osobną deklinacyą, i to nawet dwojaką, według tego czy liczebnik jest użyty przy rzeczowniku, czy też tylko sam, bez rzeczownika; np. *dałem jałmużnę pięciom;* a *dałem ją pięciu żebrakom.*

a) W takim razie, kiedy liczebnik użyty jest sam, bez rzeczownika, deklinacya jego jest na podobieństwo form *dwa*, *dwu*, *dwom*, *dwoma*, jak oto następuje:

	rodzaj męski:		żeński i nijaki:
	osobowe	rzeczowe	
Przyp. I. IV. i V.	pięciu, jedenastu, kilku,	pięć, jedenaście, kilka,	pięć, jedenaście, kilka.
„ II. i VII.	pięciu,	jedenastu,	kilku.
„ III.	pięciom,	jedenastom,	kilkom.
„ VI.	pięcioma,	jedenastoma,	kilkoma.

b) W drugim razie, t. j. kiedy liczebnik użyty jest łącznie ze rzeczownikiem, cała deklinacya jego ma oprócz przyp. Igo, właściwie tylko jedno zakończenie; ale zato rzeczownik się odmienia, jako to:

	rodzaj męski:		żeński:	nijaki:
	osobowe	rzeczowe		
Przyp. I.	pięć wodzów,	pięć koni,	pięć ziem,	pięć miast,
„ II.	pięciu wodzów,	koni,	ziem,	miast,
„ III.	pięciu wodzom,	koniom,	ziemiom,	miastom,
„ IV.	pięciu wodzów,	pięć koni	itd. jak przypadek Iszy.	
„ VI.	pięciu wodzami,	końmi,	pięciu ziemiami,	miastami,
„ VII.	w pięciu wodzach,	koniach,	ziemiach,	miastach.

* Niektórzy piszą w przyp. VItym: *pięcią wodzami, z sześcią końmi, kilką złotymi, wielą sposobami, jedenastą towarzyszami*, itd. zamiast *pięciu, z sześciu, kilku złotymi, wielu sposobami, jedenastu towarzyszami.* Jestto błąd, przeciwny gramatyce, którego się wystrzegać należy. (Obacz §. 282).

§. 283. Liczebnik *sto* odmienia się w duchu tychsamych zasad, co powyższe; t. j. albo jako rzeczownik rodzaju nijakiego (w tym razie regularnie, podług *dzieło)*, a to wtedy, jeżeli jest użyty bez rzeczownika; albo jako nieregularny liczebnik, jeżeli towarzyszy jakiemu rzeczownikowi. Ma tedy w piérwszym razie taką deklinacyą: Sto.

a) Liczba pojedyńcza. Liczba mnoga.

Przyp.	I. i IV.	Sto,	Sta (np. trzy-sta),
„	II.	Sta,	Set (pięć-set),
„	III.	Stu,	Stom,
„	VI.	Stem,	Stami,
„	VII.	Ście.*)	Stach.

Liczba podwójna.

Przyp.	I. i IV.	Ście (np. dwie-ście),
„	II. i VII.	Stu (np. dwu-stu),
„	III. i VI.	Stoma.

b) W drugim razie, t. j. jeżeli *sto* użyte jest przy rzeczowniku, ma deklinacyą ułomną o dwóch tylko zakończeniach w każdéj liczbie; jako to:

Liczba pojedyńcza.

		rodzaj męski:		żeński:	nijaki:
		osobowe	rzeczowe		
Przyp.	I.	sto mężów,	sto koni,	sto zbroi,	sto siodeł,
„	II.	stu mężów,	koni,	zbroi,	siodeł,
„	III.	stu mężom,	koniom,	zbrojom,	siodłom,
„	IV.	jak IIgi.	jak przypadek piérwszy,		
„	VI.	stu mężami,	końmi,	zbrojami,	siodłami,
„	VII.	(w) stu mężach,	koniach,	zbrojach,	siodłach.

*) Powszechnie podają tu *Stu* zamiast formy *Ście*, a jednak błędnie. Bo przecież nie powiedziałbym: *zarobiłem na każdém stu 4 złote*; ale *na każdém ście.*

Liczba podwójna.

Przyp.	I. IV.	dwieście mężów, koni, zbroi, siodeł.
„	II.	dwustu „ „ „ „
„	III.	dwustu mężom, koniom, zbrojom, siodłom,
„	VI.	dwustu mężami, końmi, zbrojami, siodłami,
„	VII.	w dwustu mężach, koniach, zbrojach, siodłach.

* Zamiast *dwustu* (ale tylko w przyp. IIgim) mówimy też *dwóchset mężów, koni* etc. Zamiast zaś *dwieście mężów* (w przyp. IVtym) mówi się też *dwustu mężów.*

Liczba mnoga.

		rodzaj męski:		żeński:	nijaki:
		osobowe	rzeczowe		
Przyp.	I.	trzysta mężów,	trzysta koni,	trzysta zbroi,	trzysta siodeł,
„	II.	trzechset mężów, koni, zbroi, siodeł,			
„	III.	trzem (lub trzech) set mężom, koniom, zbrojom, siodłom.			
„	IV.	jak IIgi.	jak przypadek Iszy.		
„	VI.	trzystu mężami, końmi, zbrojami, siodłami.			
„	VII.	(w) trzechset mężach, koniach, zbrojach, siodłach.			

* Zamiast *trzechset* mówi się równie dobrze także *trzystu*, i to w jakimkolwiek przypadku, oprócz piérwszego. W szóstym używamy tylko *trzystu.*

Podług wzoru *trzysta* odmienia się także *czterysta*, bez różnicy żadnéj.

** Liczebniki 500, 600 itd. deklinują się, jak okazano na wzorze liczebnika *pięć*, z dodatkiem zawsze formy *set*; *pięć set, pięciu set mężów, pięciu set mężom* itd.

Tysiąc, milion.

§. 284. *Tysiąc* i *milion* odmieniają się regularnie, jak rzeczowniki rodz. męskiego, pierwszy podług wzoru *koń*, drugi podług *anioł*; a zatem *tysiąc, tysiąca*; *milion, miliona*; licz. mn. *tysiące, miliony, trzy tysiące, pięć tysięcy, sto tysięcy, dwakroć sto tysięcy* itd. Jeżeli wypadnie deklinować *dwakroć, trzykroć sto tysięcy* itd. to odmienia się tylko *dwa, trzy*, a *kroć sto tysięcy* dodaje się nieodmiennie do tego; np.

dwóch, trzech
z dwoma, trzema } *kroć sto tysięcy...*

§. 285. Pozostają nam jeszcze do przejrzenia odmiany liczebników zbiorowych czyli różnorodnych: *oboje*, *dwoje*, *troje*, *czworo*, *pięcioro*, itd. Liczeb. zbiorowe.

Deklinacya tych liczebników jest taka: Ich deklinacya.

Przyp. I i IV. Dwoje, czworo, kilkoro ludzi, rzeczy.
„ II. dwojga, czworga, kilkorga ludzi, rzeczy.
„ III. dwojgu, czworgu, kilkorgu *ludziom*, *rzeczom*.
„ VI. dwojgiem, czworgiem, kilkorgiem ludzi, rzeczy.
„ VII. (w) dwojgu, czworgu, kilkorgu *ludziach*, *rzeczach*.

* Widzimy, że właściwie z dwóch różnych wyrazów się składa ta deklinacya, z *dwoje* i *dwojgo*, z *czworo* i *czworgo* itd. *Dwojgo*, *czworgo* i podobne dzisiaj w przyp. Iszym rzadko się używają. Tém powszechniejsze są zato w dalszych przypadkach. Są to rzeczowniki tak ze znaczenia, jak z formy. *Dwoje*, *czworo* itd. znowu w dalszych przypadkach dziś nie mogłyby być użyte, i dlatego się uzupełniają formami od *dwojgo*, *czworgo*.

** Powyższy wizerunek deklinacyi tych liczebników okazuje, że przydany rzeczownik (*ludzi*, *rzeczy*) kładzie się przy nich zazwyczaj w przyp. IIgim. Tylko w IIIcim i VIImym przypadku, gdzie liczebnik ma w obydwóch razach zakończenie *u* (*dwojgu*, *czworgu*), przybiera rzeczownik dla odróżnienia przypadka zakończenie takie, jak właśnie potrzeba; więc w IIIcim *dwojgu ludziom*, a w VIImym *w dwojgu ludziach*. Jeżeli jednak przed *dwojgu* znajduje się jaki zaimek albo przymiotnik, np. *temu dwojgu ludzi*, *w tém dwojgu ludzi*, natenczas rzeczownik *ludzi*, jak widzimy, wraca do swego IIgo przyp. Różnica przypadków bowiem dostatecznie już wtedy jest wyrażona przez zaimek *temu*, *w tém*.

§. 287. Według powyższego wzoru odmienia się także *oboje*, z tą atoli różnicą, że tu rzeczownik, jeżeli jest przydany, nie kładzie się w przyp. IIgim, ale deklinuje się w każdym przypadku porówno z liczebnikiem; np. *oboje Osińscy*, *obojga Osińskich*, *obojgu Osińskim* itd. Przyczyną tego jest to, że w takich wyrażeniach *oboje* nie jest rzeczownikiem, ale tylko przymiotnikiem; dlatego też i zaimek, jeżeli poprzedza, nie stósuje się tu do liczebnika, ale do rzeczownika: *ci oboje O.*, *tych obojga O.*, itd. Oboje.

§. 288. Oprócz liczebników głównych czyli właściwych, mamy w języku naszym następujące jeszcze inne rodzaje liczebników.

Liczebniki porządkowe (ordinalia), dlatego tak nazwane, ponieważ się kładą na pytanie: który w porządku? — wyrażają zatem miejsce w jakimś szeregu zajmowane przez rzecz lub osobę, o którą chodzi, czy jest w nim więc *piérwsza*, czy *druga*, *trzecia*, czy jeszcze dalsza. — Licz. porządkowe

Należą do téj klasy liczebników następujące:

Piérwszy, a, e; albo najpiérwszy,
drugi, albo wtory, a, e;
trzeci, czwarty (zam. cztwarty), piąty, szósty itd.
dziesiąty, jedenasty, dwunasty itd.
dwudziesty, dwudziesty pierwszy itd.
trzydziesty, cztérdziesty, pięćdziesiąty itd.
setny, setny pierwszy, setny jedenasty, albo sto jedenasty, sto dwudziesty; — dwóchsetny (albo dwusetny),
trzechsetny, cztérechsetny, pięćsetny, tysiączny itd.

Ich deklinacya.

§. 289. Wszystkie liczebniki porządkowe są pod względem znaczenia przymiotnikami, i odmieniają się regularnie jak przymiotniki; a zatem *piérwszy, a, e*; przyp. IIgi *piérwszego, piérwszéj, ego*; *jedenasty, a, e*; przyp. IIgi *jedenastego, éj, ego*, itd.

* Zamiast długich wyrażeń, jak np. *tysiączny ośmsetny pięćdziesiąty dziewiąty*, mówimy zwykle krócéj: *tysiąc ośmset pięćdziesiąty dziewiąty, tysiąc ośmset pięćdziesiątego dziewiątego*, i tak daléj przez wszystkie przypadki deklinacyi. —

Półtora, półtrzecia

§. 290. Od liczebników porządkowych urabiają się na oznaczenie $1\frac{1}{2}$, $2\frac{1}{2}$, $3\frac{1}{2}$ itd. formy: *półtora, półtory* (t. j. *półwtora, półwtory*), *półtrzecia, półtrzeci (półtrzeciéj), półczwarta, półczwarty, półpięta* itd. Są to zawisłe od *pół*, formy przyp. IIgo licz. poj. podług nieużywanéj już dzisiaj deklinacyi rzeczownéj, §. 250.

* Z nich także tworzymy **liczebne przysłówki porządkowe**: *po pierwsze* (albo *najprzód*), *po drugie* (*po wtóre*), *po trzecie, po czwarte, po piąte*, itd.

Licz. mnożne.

§. 291. **Liczebnikami wielorakimi** albo **mnożnymi** (multiplicativa) w ogóle nazywamy takie, które wyrażają jakąś mnogość albo rozliczność części, sposobów, własności, rodzajów itp., wchodzących do składu rzeczy; np. *linia geometryczna jest dwojaka, prosta albo krzywa*; *korzyść z nauk jest podwójna, dla siebie i dla drugich*; *motyle bywają głównie trojakie, latające za dnia, o zmierzchu i w nocy*; *z każdą sprawą połączone są wielorakie trudności.*

Oto są liczebniki, które do téj klasy należą; niektóre z nich dzisiaj już są nieużywane, dlatego je zamykamy w klamrze.

. . .	. . . .	pojedyńczy, a, e;	jednaki, a, e;
[dwój, a, e];	dwoisty, a, e,	podwójny, a, e,	dwojaki, a, e;
[trój, a, e];	troisty,	potrójny,	trojaki,

[czwór, a, e];	poczwórny,	czworaki,
[pięciory, a, e];	. . . .	pięcioraki,
[sześciory, a, e,]	poszóstny,	sześcioraki,
itd.	. . . .	siedmioraki,
	. . . .	ośmioraki,
	dziewiętny,	dziewięcioraki,
	dziesiętny,	dziesięcioraki.
	. . . .	jedenastoraki itd.
		dwudziestoraki itd.
		iloraki,
		tyloraki,
		kilkoraki,
		wieloraki, itd.

Widzimy, że tylko początkowe liczby obfitują w przeróżne sposoby oddawania mnogorodności składu rzeczownika; dalsze mają (dzisiaj) tylko po jednéj formie, na *aki*.

* Wszystkie te liczebniki różnią się znaczeniem między sobą; co innego jest np. *podwójny*, a *dwoisty*, a *dwojaki*; określenie jednakże téj różnicy pozostawiamy słownikowi.

** Tu pominąć nie można, że *pojedyńczy* znaczy tylko tyle, co z jednéj części a nie z kilku złożony. Ci, którzy języka nie znają, używają tego wyrazu w znaczeniu *prosty*, *łatwy*, *zwyczajny* itp. uwiedzeni francuskiém *simple* i niemieckiém *einfach*. Mówią przeto: *to sprawa pojedyńcza*; *miała ubiór pojedyńczy*, itp. A tymczasem w prawdziwéj polszczyźnie *pojedyńczy ubior* zupełnie co innegoby znaczył, niż co oni myślą.

§. 292. Wszystkie liczebniki mnożne są przymiotnikami, i odmieniają się regularnie, jak przymiotniki.

* Mogą się też formować od nich **przysłówki liczebne mnożne**, na *e* lub *o* zakończone, albo złożone z przyrostkiem *nasób*; np. *podwójnie*, *potrójnie*; *dwoiście*, *troiście*; *dwojako*, *trojako*, *kilkorako*, *wielorako*; *w dwójnasób*, *w trójnasób*, *w czwórnasób* itd.

§. 293. Na wyrażenie tego, co łacinnicy przez swoje distributiva *(singuli, bini, terni)*, i przez adverbia numeralia *(semel, bis, ter)* wyrażają, nie mamy właściwych form w języku naszym; zastępujemy ten brak przez tak zwane opisanie albo przez wyrazy złożone; jako to:

1) Podziałowe liczebniki (distributiva) polskie są: po jednemu (jednym), po jednéj; po dwóch, po dwa, po dwie, po dwoje; po trzech, po trzy, po troje; po cztérech, po cztéry, po czworo; Licz. podziałowe.

po pięciu, po pięć, po pięcioro, itd. po dziesięciu, po dziesięć, po dziesięcioro; po stu, po sto; po tysiąc; po kilku, po kilka, po kilkoro; po kilkunastu, po kilkanaście, po kilkanaścioro (mężów — kobiet — źrebiąt — rodzeństw). Liczebniki te oczywiście dalszéj deklinacyi nie mają.

2) Adverbia Numeralia. Na pytanie ilekroć? ilerazy? odpowiadamy także opisowo:
raz, dwa razy, trzy razy; cztéry, pięć, sześć, sto razy, itd. albo: *dwa kroć, trzy kroć, pięć kroć, sto kroć*, itd.

Są to przysłówkowe wyrażenia, przeto deklinacyi także nie mają.

* Ale się od nich tworzą właściwe językowi polskiemu (a nie mające miejsca w łacinie) przymiotniki:
jednokrotny, a, e; dwukrotny, trzykrotny, cztérokrotny, itd. *siedmiokrotny, dwudziestokrotny, pięćdziesięciokrotny, stokrotny, wielokrotny, kilkokrotny, tylokrotny*, itd. które się odmieniają regularnie jak przymiotniki, i także tworzą znowu z siebie przysłówki: *dwukrotnie, stokrotnie, kilkokrotnie*, itd.

Rozdział II.

Konjugacya.

§. 294. Przez **konjugacyą** rozumiemy cały zasób odmian czyli form, jakich zdolne jest słowo, odmieniając się przez tryby, czasy, osoby, liczby, itd.

§. 295. **Słowem** zaś albo **Czasownikiem** (verbum, Zeitwort) nazywamy tę część mowy, która wyraża czynność, stan, w ogóle zachowanie się jakiéj osoby lub rzeczy. Rzecz lub osoba w takim razie nazywa się **Podmiotem** (Subjekt). A zatem w zdaniu np. *wiatr wieje, strzelec zabił zająca, pies bywa bity*, itp. nazywamy podmiotem wyrazy: *wiatr, strzelec, pies;* słowem zaś jest *wieje, zabił, bywa bity;* ponieważ przez każdy z tych ostatnich wyrazów wypowiedziane jest zachowanie się albo czynność podmiotu.

§. 296. Jeżeli się przypatrzymy dobrze trzem powyższym przykładom, odkryjemy z łatwością, że w każdym z nich czynność podmiotu jest innego rodzaju; w zdaniu *strzelec zabił zająca*, czynność strzelca, wyrażona przez słowo *zabił*, jest czynnością przechodnią, przechodzi bowiem ze strzelca na zająca i dopiero nawet przez ten dodatek nabiera wyraźnego znaczenia, bez niego zaś byłaby zaledwie zrozumiała; (*strzelec zabił* — muszę się jeszcze koniecznie zapytać: *kogo? co?* zabił). — Przeciwnie w zdaniu: *pies bywa bity*, czynność psa nie tylko nie przechodzi na nic drugiego, ale owszem pies sam bierze tu na się czyjąś czynność, która na niego przechodzi i którą on cierpi. A zatem to uległe zachowanie się, czyli ten stan bierny psa, który jest bity, jest zupełnie czém inném, aniżeli czynność strzelca, który zabija. — Nakoniec widzimy, że w zdaniu: *wiatr wieje*, znajduje się znowu inny rodzaj czynności; nie odbiera tu bowiem podmiot (*wiatr*) żadnéj czynności od kogoś drugiego na się (jak *pies*); ani też swojego *wiania* nie wywiera na drugim przedmiocie, jak *strzelec* na zającu; lecz *wieje* tylko, i to wianie jest nieprzechodnie, pozostaje w podmiocie samym.

Są zatem 3 różne rodzaje gramatycznéj czynności.

A. Czynność w ścisłém znaczeniu wyrazu, czyli **czynność przechodnia**, jak *zabić kogo*.

B. **Stan bierny** czyli podleganie wywieranéj przez kogoś drugiego czynności przechodniéj, jak *być bitym*, *zostać zabitym*.

C. Zachowanie się ani czynne ani też bierne, a zatém nijakie, czyli **czynność nieprzechodnia**, jak np. *wiać*.

Słowa przechodnie i nieprzechodnie

§. 297. Według tego dzielą się też i słowa: na przechodnie — czynnie użyte lub biernie, — i na nieprzechodnie.

1. **Słowa przechodnie** (verba transitiva) odpowiadają obydwom pierwszym rodzajom czynności gramatycznéj. To jest:

a) W tych trybach, czasach i imiesłowach swoich, które razem stanowią w konjugacyi słowa, jego tak zwaną **Stronę czynną** (Activum), wyrażają słowa przechodnie czynność przechodnią, t. j. czynność, która przechodzi z podmiotu na jakiś drugi przedmiot, położony na pytanie kogo? co? np. *zabić*, *stworzyć*, *czynić*, *chwalić*, *kochać*.

b) Przeciwnie w tych wszystkich trybach, czasach itd., które razem tworzą w konjugacyi słowa jego **Stronę bierną** (Passivum), wyrażają czasowniki przechodnie bierność czyli podleganie czyjéjś obcéj czynności; np. *zostać zabitym*, *dopędzonym*, *stworzonym*; *być chwalonym*, *bitym*, *kochanym*.

2. **Słowa** zaś **nieprzechodnie** czyli **nijakie** (verba intransitiva, neutra), jak *wiać*, *stać*, *spać*, *być*, *leżeć*, *biéc*, *ziewać*, *mdleć* itd. odpowiadają owemu trzeciemu rodzajowi czynności, t. j. wyrażają czynność nijaką, ani bierną ani też nie przechodzącą na żaden taki drugi przedmiot, któryby stał na pytanie kogo? co?

§. 298. Z powyższego §. wynika, że zatem konjugacya słów przechodnich — w miarę tego lub owego znaczenia — dzieli się na dwa różne działy, t. j. na Stronę Czynną i na Stronę Bierną, np. *kochający — kochany*. Odmiana zaś słów nieprzechodnich obejmuje wprawdzie formy obydwóch działów; lecz pozostaje tak w formach biernych jak czynnych przy jedném zawsze tylko znaczeniu; np. *ginący*, *zaginiony*; *płynący*, *upłyniony*, *płynie się*, itd.

Sł. dokonane i niedokon.

§. 299. Druga ważna różnica między słowami, bez względu na to, czy są przechodnie czy nieprzechodnie, polega na tém, że jedne z nich są **dokonane**, drugie **niedokonane** (verba perfectiva — imperfectiva). Dokonanemi słowami nazywamy np. *sieść*, *krzyknąć*, *zgnieść*, *przeczytać*; t. j. wszystkie wyrażające czynność nie tylko rozpoczętą, ale i od razu dokonaną. Przeciwnie niedokonanemi słowami są np. *siedzieć*, *siadać*, *krzyczeć*, *gnieść*, *czytać*; ponieważ wyrażają czynność wpradzie zaczętą, ale jeszcze nieukończoną; kto np. *krzyczał*, ten może i jeszcze *krzyczy*; ale kto *krzyknął*, ten krzyknął raz i dał pokój dalszemu krzyczeniu, więc czynności swojéj dokonał.

§. 300. Teraz rozpatrzmy się szczegółowo w całym składzie konjugacyi polskiéj, ażebyśmy poznali, jakich odmian czyli form słowo w dzisiejszym języku naszym jeszcze jest zdolne, i jakim wyrazem technicznym każdą z takowych gramatyka nazywa.

1. Zasób form w konjugacyi polskiéj.

A. Strona Czynna (Activum).

Prawie wszystkie tryby, czasy, imiesłowy, krótko: formy pierwotne, niezłożone, należą w języku naszym do Strony Czynnéj. Chcąc

przeto obeznać się ze wszystkiemi postaciami, w jakich się słowa w konjugacyi naszéj pojawiają, od niéj zacząć i na niéj się głównie oprzeć należy.

§. 301. Przedewszystkiém spotykamy słowo w konjugacyi w postaci rzeczownika, zatrzymującego zresztą swoję czasownikową właściwość; np. *widzieć*, *czynić*, *stać*. Nazywamy formy takie **bezokolicznym wyrazem słowa** (infinitivus). Wyraz słowa bezokol.

* Powszechnie dotąd nazywano to trybem bezokolicznym. Ale nazwa taka jest niewłaściwa; nie ma bowiem żadnéj wspólności między *widzieć*, *czynić* itd. a istotnymi trybami, które poznamy niżéj. Wyraz bezokoliczny wyraża samo tylko znaczenie i niejako treść słowa, bez wszelkich zresztą konjugacyjnych okoliczności, t. j. w abstrakcyi od szczególnych warunków, pod jakimiby ono mogło mieć miejsce w rzeczywistości. Takie formy, jak *widzieć*, *czynić*, stoją jakby na pograniczu konjugacyi i deklinacyi, czyli na pograniczu słowa i rzeczownego imienia. Wyrażają czynność, wyrażają jéj czynną przechodniość, bierność, albo też nieprzechodniość, więc są już słowem; z drugiéj strony zastępują miejsce rzeczownika w przypadku Iszym, IIgim albo IVtym położonego, i o tyle są co do znaczenia jeszcze rzeczownikami; np. *pracować* (=praca) *jest przeznaczeniem człowieka*; *postanowił sobie poznać to dzieło* (=poznanie tego dzieła); — w pierwszém zdaniu jest *pracować* przyp. Iszym, w drugiém zdaniu *poznać* — przyp. IVtym.

§. 302. Daléj spotykamy w konjugacyi formy, w których się słowo okazuje w postaci przymiotnika, zachowając zresztą i tu swoję czasownikową naturę, np. *piszący*, *pisany*, *spisawszy*. Formy takowe nazywamy **Imiesłowami** (participia). Imiesłowy.

* Natura przymiotnikowa okazuje się w imiesłowach przez to, że się jak przymiotniki nie tylko odmieniają przez rodzaje, ale i deklinują; *piszący*, *pisząca*, *piszące*; przyp. IIgi: *piszącego*, *éj*, *ego*, itd. Czasownikowa zaś właściwość w tém u nich oczywista, że wyrażają czynność, i czas téj czynności, i rodzaj jéj; np. mogę się przy słowach przechodnich i tu pytać kogo? co? (*kochający* — kogo? co?); wszystko to nie ma zaś miejsca przy zwyczajnych przymiotnikach, jak *biały*, *czarny*, *ciężki* itd.

§. 303. Imiesłowów w języku polskim mamy w ogóle dziewięć; z tych cztéry należą do strony czynnéj, pięć do biernéj. Z cztérech czynnych są trzy niezłożone, a czwarty złożony; jako to:

1. **Imiesłów czynny czasu teraźniejszego**, używa się albo jako przymiotnik, t. j. odmiennie na wszystkie rodzaje, liczby i przypadki, np. *idący*, *idąca*, *idące*, — *kochający*, *będący*; — albo jako przysłówek, nieodmiennie, np. *idąc*, *kochając*, *będąc*.

Nazwijmy sobie te formy przysłówkowe **imiesłowem współczesnym.**

* Ten imiesłów można formować od samych tylko słów niedokonanych.

2. **Imiesłów czynny czasu przeszłego** na *ł*, *ła*, *ło*; zdolny niekiedy przybierać także zakończenie na *ły*, *ła*, *łe* (zakończenie przymiotnikowe, obacz §. 263); np. *czynił*, *czyniła*, *czyniło*; *zbiégł*, *zbiegła*, *zbiegło*; — *zbiegły*, *a*, *e*; *zapadły*, *a*, *e*.

* Imiesłów ten formuje się tak od słów dokonanych, jak od niedokonanych.

3. Imiesłów czynny czasu przeszłego nieodmienny, albo właściwiéj a krócéj: **Imiesłów zaprzeszły**, np. *uczyniwszy*, *bywszy*, *zjadłszy*, *zbiegłszy*.

* Używamy go tylko jeszcze przysłówkowo i nieodmiennie na wszystkie rodzaje i liczby; a formujemy właściwie od samych tylko słów dokonanych (z wyjątkiem kilku takich słów, które lubo niedokonane, mogą go jednak mieć także; np. *miawszy*, *jechawszy*, *czytawszy*, *pisawszy*, *kazawszy*, *darowawszy*, *mieszkawszy* itd.).

4. **Imiesłów czynny czasu przyszłego**, formujemy tylko przez złożenie *mający*, *a*, *e* z wyrazem bezokolicznym słowa, o które chodzi; np. *mający*, *a*, *e chwalić*, *przyjść*, *uczynić*.

§. 304. Właściwa konjugacya słowa wszelako tam się dopiero istotnie poczyna, gdzie się słowo w wyłącznym charakterze swoim jako czasownik okazuje, t. j. w czasach, trybach i osobach.

Czasy. Czas dzielimy, jak wiadomo, na teraźniejszy, przeszły i przyszły, wedle tego, czy zdarzenie, o którém mówię, odbywa się w téj chwili, gdzie o niém mówię; czy już się przedtém odbyło, czy też dopiero ma nastąpić. Ponieważ jednak wyrażamy czasem i bliższe okoliczności, znamionujące czynność w przeszłości: posiada zatem język polski w ogóle cztéry gramatyczne czasy (tempora) na oddanie tych wszystkich względów; jako to:

1. **Czas teraźniejszy** (praesens), np. *czynię*, *idę*, *słyszę*; — *zmiotę*, *spalę*, *będę*.

* Wiedzieć należy, że czas teraźniejszy w języku polskim tylko w słowach niedokonanych ma rzeczywiście znaczenie teraźniejszości; przeciwnie czas teraźn. słów dokonanych ma znaczenie czasu przyszłego. Formy *zmiotę*, *spalę*, *będę*, mają więc znaczenie czasu przyszłego; co do formy atoli są to czasy teraźniejsze.

2. **Czas przeszły** (praeteritum), np. *czyniłem, czyniłam, czyniłom; zbiegłem, kochałem*, itd.

* Obok nieosobowego: *zrobili, kochali, napisali* (man hat gethan, geliebt, geschrieben), mamy inną jeszcze formę: *zrobiono, kochano, napisano*, z domyślném *jest*. Odpowiada to zupełnie łacińskiemu *factum, amatum, scriptum est*, ale znaczenie ma czynne.

3. **Czas zaprzeszły** (plusquamperfectum), np. *czyniłem był, czyniłam była, czyniłom było*, — *zbiegłem był, zbiegłam była, zbiegłom było* itd.

4. **Czas przyszły** (futurum); można go składać dwojako: albo np. *będę czynił, czytał, biegał, siał, tłukł*, — *będę czyniła, czytała, siała, tłukła*, — *będę czyniło, tłukło* itd.; albo: *czynić będę; czytać, biegać, siać, tłuc, siedzieć będę*, na wszystkie trzy rodzaje.

* Tylko same słowa niedokonane mogą tworzyć takie czasy przyszłe złożone; słowa zaś dokonane mieć ich nie mogą i nie potrzebują; zawiera w sobie bowiem już ich cz. teraźn. jak się powiedziało, właśnie znaczenie czasu przyszłego. A zatém nie mogę powiedzieć ani *stłuc będę*, ani też *będę stłukł*, ale jedynie *stłukę*.

§. 305. Okazało się tedy, że mamy cztéry gramatyczne czasy w języku polskim, jeden teraźniejszy, dwa przeszłe i jeden przyszły. Ale czas przyszły formować mogą same tylko słowa niedokonane.

Między tymi cztérema czasami, tylko jeden (cz. teraźn.) jest niezłożony; wszystkie inne zaś są to formy złożone (ściągnięte) z posiłkowego słowa *być* i z imiesłowu na *ł, ła, ło*, (a w czasie przyszłym także i z wyrazu bezokolicznego).

Aoristus i Imperfectum.

§. 306. Starożytny język polski, jako i inne słowiańskie, bogatszy był niegdyś w czasy, mianowicie w czasy przeszłe pierwotne czyli niezłożone. Miał bowiem prócz powyższych jeszcze dwa, t. j. aoristus i imperfectum, których tylko ostatnie i nieliczne ślady zachowały się w najdawniejszych naszych pomnikach.

§. 307. Wszystkie wspomniane powyżéj czasy składają Tryb oznajmujący (Modus indicativus), którego istotne znaczenie na tém polega, że wyraża rzeczywistą czynność podmiotu, t. j. taką czynność, która się nie w przypuszczeniu, nie pod warunkiem, ale w istotnéj rzeczywistości przezeń odbywa, odbyła, albo też niezawodnie będzie odbywać.

Tryby. §. 308. **Trybów** (Modi) mamy w języku naszym w ogóle trzy; wszystkie mają to wspólnego pomiędzy sobą, że każdy z nich wyraża pewien odrębny stósunek czynności do podmiotu.

Tryb oznajmujący wyraża więc, że stósunek między czynnością przypisaną podmiotowi, a podmiotem, ma miejsce rzeczywiście; np. jeżeli mówię: *Bóg stworzył świat*, daję do rozumienia, że to stworzenie świata przez Boga jest faktem, o którego bytności nikt nie wątpi.

Drugie dwa tryby nazywają się: tryb rozkazujący, i tryb idealny czyli przypuszczający.

§. 309. **Tryb rozkazujący** (imperativus) wyraża czynność rozkazaną podmiotowi, ale jeszcze nie wykonaną; np. *chódź bracie! idźmy! idźcie!* Tu każdy rozumie, że to *pójście* dopiero nastąpi, a może też i nie nastąpi; w każdym razie ma ono obecnie miejsce tylko w rozkazie, faktem niezawodnym i dokonanym nie jest.

§. 310. **Tryb idealny** cz. **przypuszczający** (Conjunctivus, albo raczéj Modus Hypotheticus) wyraża w ogóle taki stósunek między podmiotem a przypisaną mu czynnością, że sferą téj czynności jest tylko sama możność, wyobraźnia, myśl, — ale nie rzeczywistość. Jeżeli mówię: *gdybym był poetą, napisałbym poemat*, to daję do rozumienia, że *napisanie poematu*, o ile ono mnie dotyczy, rzeczywiście miejsca nie ma, i że zależy od okoliczności, któréj rzeczywistość także jest zgoła niepewna. Gdyby bowiem była pewna, nie mówiłbym: *gdybym był poetą*, ale: *jestem poetą — więc napiszę poemat.*

§. 311. Tryb idealny ma różne podrzędne odcienie, **Sposoby**, które się jednak wyrażają zawsze przez jednę i tęsamę formę, złączoną z przyrostkiem *bym*. Takich odcieni jest kilka; do ważniejszych między nimi należą następujące:

1. Sposób wyrażający życzenie, np. *obym się mógł czém krajowi przysłużyć!* Nazywamy to **sposobem życzącym** (Optativus).

2. Sposób wyrażający czynność zamierzoną czyli cel, np. *postaram się, ażebym się czém krajowi przysłużył*; tu *przysłużenie się krajowi* jest dopiero tylko zamiarem. Nazywamy to **sposobem celowym** (finalis).

3. Trzeci sposób wyraża czynność warunkową czyli zawisłą od jakiéjś drugiéj nierzeczywistéj okoliczności; np. *dałbym ci jałmużnę, gdybym miał pieniądze;* tu *danie jałmużny* zależy od okoliczności, któréj exystencya w rzeczywistości miejsca nie ma, ale tylko w pomyśleniu, jest zatem tylko idealna. To nazywamy **sposobem warunkowym** (Conditionalis), itd.

* Różnica tych trzech sposobów zależy, jak widzimy, tylko od przydanych spójników, w pierwszym razie *(o)bym,* w drugim *(aże)bym,* w trzecim *(gdy)bym, bym.* Forma słowa jest wszędzie jedna i tasama; polega na słówku *bym* z dodanym imiesłowem na *ł.* Dlatego też i te trzy i wszystkie inne im pokrewne sposoby stanowią w języku naszym jeden tylko tryb, t. j. tryb idealny czyli hipotetyczny.

§. 312. Tryb idealny ma dwa czasy gramatyczne, obecny czyli teraźniejszy, i miniony czyli przeszły, który powstaje przez dodanie *był, a, o* do czasu obecnego; np. *dałbym ci — byłbym ci dał; obym ci mógł dać — obym ci był mógł dać!* itd.

To więc są tryby i czasy (po stronie słowa czynnéj) w konjugacyi polskiéj.

§. 313. Teraz należy nam pomówić o osobach i liczbach.

Słowo nie tylko bowiem ma osobne formy na wyrażenie wszystkich względów powyżéj wyłuszczonych; ale rozróżniamy jeszcze, czy się Osoby. czynność ściąga do téj osoby, która mówi, t. j. do osoby piérwszéj *(ja idę);* czy do osoby, do któréj się mówi, t. j. do osoby drugiéj *(ty idziesz);* czy nakoniec do osoby, o któréj się mówi, t. j. do osoby trzeciéj *(on, ona, ono idzie).*

§. 314. Zarazem rozróżniają się przytém także i liczby, t. j. czy osoba piérwsza jedna jest, czy ich jest więcéj *(idę — idziemy);* Liczby. równie czy druga, trzecia jest jedna, czy więcéj niż jedna, *(idziesz — idziecie; idzie — idą).* — W dzisiejszéj polszczyźnie mamy tylko dwie liczby, pojedyńczą i mnogą. Dawniéj była jeszcze liczba podwójna; ta jednak, jak w deklinacyi, wyszła z używania w wieku XVII.

§. 315. Rodzajów w konjugacyi właściwie nie rozróżniamy; *idę* mówi o sobie tak męska osoba, jak żeńska i nijaka. W tych Rodzaje. jednakże czasach, które się tworzą za pomocą złożonego ze słowem *być* imiesłowu, rozróżniają się i rodzaje, dlatego że imiesłów posiada zakończenia na każdy z trzech rodzajów osobne, np. *kochałem był, kochałam była, kochałom było.*

B. Strona bierna (Passivum).

§. 316. Wszystkie wymienione aż dotąd tryby, czasy, imiesłowy itd. przynależą, jak powiedziano, saméj tylko stronie słowa czynnéj.

Strona bierna, któréj form wprawdzie po większéj części niechętnie używamy w języku polskim, posiada je także. Ale oprócz dwóch imiesłowów, które są pierwotne, wszystkie zresztą jéj zasoby powstają tylko sztucznie, t. j. albo przez opisanie, omówienie, czyli przez złożenie właśnie jednego z tychże imiesłowów ze słowem posiłkowém *być*, a w pewnych razach i z innymi czasownikami *(być, zostać, mieć)*; albo też przez złożenie form czynnych ze zaimkiem *się*.

Imiesłowy bierne.

§. 317. Poznajmyż przedewszystkiém rzeczone dwa imiesłowy pierwotne:

1. **Imiesłów bierny czasu teraźniejszego**, wyrażający zazwyczaj możność jakiéj biernéj czynności, zachował się tylko w tych: *widomy, a, e; kryjomy, a, e; znajomy, rzekomy, ruchomy, rodzimy, wiadomy, znikomy* i *łakomy*.

* Dawniéj tworzyły i wszystkie inne słowa takie imiesłowy; np. od *znać* — *znamy, znama, zname* (Psałt. Małg.) itd.

2. **Imiesłów bierny czasu przeszłego**, wyrażający rzeczywistość jakiéj czynności, istotnie zaszłéj, np. *bity, pojęty, kuty, wyzuty, kochany, stworzony, ciągniony* albo *ciągnięty*, itd.

* Równie ten, jako i wyżéj wspomniany imiesłów na *omy*, miał dawniéj (jeszcze w wieku XVII) także rzeczowne zakończenie na *om, ma, mo*; i na *n, (t), -a, -o*. *Świadom, — zrodzon, umęczon, ukrzyżowan, dopełniono, napisano jest*, itd. można i teraz używać. — O formach, jak *pisano, zrobiono, przykuto* itp. obacz §. 304, 2 *.

** Równie ten, jak i ów pierwszy imiesłów, mają obydwa tedy głównie znaczenie bierne; mogą się jednakże formować i od słów nieprzechodnich, jak tego dowodzi np. *znikomy, — zaginiony, upłyniony*, itd. w którymto razie jednak znaczenie ich oczywiście nie jest już bierne. Nawet od słów, jak *chodzić, leżeć, tańczyć* itp. mamy pochodne formy: *chodzono, leżano, tańczono*, uformowane od nieużywającego się zresztą imiesłowu na *ny, a, e*.

§. 318. Dwa powyższe imiesłowy uzupełniają zatém ogólną całość naszych istotnych, t. j. niezłożonych zasobów konjugacyjnych.

Poczet dalszych form biernych, które są wszystkie złożone, spisujemy dla przejrzenia, jak następuje:

3. **Imiesłów bierny czasu przyszłego:** *mający, a, e być pisanym, ą, ém; — mający się pisać; — mający zostać napisanym; mający się napisać.*

4. **Imiesłów bierny współczesny:** *będąc pisanym, ą, ém; — bywając pisanym, ą, ém; — pisząc się.*

5. **Imiesłów bierny zaprzeszły:** *bywszy pisanym, ą, ém; — zostawszy napisanym, ą, ém; — napisawszy się.*

Wyraz słowa bezokoliczny bierny: *być pisanym, ą, ém; — pisać się; — zostać napisanym; napisać się.*

Tryb oznajmujący:

Tryby i Czasy po stronie biernéj.

Czas teraźniejszy: *bywam pisany, a, e; — piszę się* [to ostatnie właściwie tylko używane jest w III osobie: *pisze się, piszą się;* — podobnie zaś i w wszystkich innych czasach].

Czas przeszły *byłem pisany, a, e; — pisałem się; — zostałem napisany; napisałem się.*

Czas zaprzeszły: tylko — *napisałem się był, a, o.*

Czas przyszły: *będę pisany; — będę się pisał, a, o;* albo *pisać się będę; — zostanę napisany; — napiszę się.* (Są to wszystko co do formy czasy teraźniejsze słów dokonanych, ze znaczeniem atoli czasu przyszłego).

Tryb rozkazujący: *bądź pisany, a, e; — pisz się; — napisz się!*

Tryb idealny:

Czas obecny: *byłbym pisany, a, e; — pisałbym się; — zostałbym napisany; — napisałbym się.*

Czas miniony: tylko — *zostałbym był napisany; — napisałbym się był, a, o.*

2. Teorya konjugacyi polskiéj w ogóle.

§. 319. Kiedy już wiemy, jakie zasoby i odcienie język nasz w obrębie konjugacyi posiada, wypada nam teraz poznać zasady, według których się to wszystko urabia, a mianowicie jak się tworzą formy pierwotne, służące do złożenia dalszych, złożonych.

§. 320. Przystępując tedy do teoryi konjugacyi polskiéj, powtórzymy tu raz jeszcze, co się już rzekło przy deklinacyi (§. 116), że

rozróżniać należy w każdéj formie słowa źródłosłów, przez całą jego konjugacyą mniéj więcéj nieruchomy, i takie części składowe, które co krok są ruchome i zmienne.

Te ruchome i zmienne części stanowią zawsze drugą czyli końcową połowę formy czasownika, i dzielą się:

A) na **zakończenia**, nazywane w pewnych razach też **przyrostkami** (terminatio, suffixum; Endung);

B) na **spójki** (Bindelaut, Bindevokal); i

C) na **cechy trybowe** (Moduscharakter).

Przejdźmy to wszystko po kolei.

A. Zakończenia i Przyrostki.

§. 321. Zakończenia albo przyrostki znajdujemy: w wyrazie bezokolicznym, w imiesłowach, i w odmianie słowa przez osoby i liczby.

Przyrostki.

§. 322. ***Wyraz bezokoliczny*** ma przyrostek ***ć***, który się przyczepia bezpośrednio do źródłosłowu; np. *kara-ć*, *chwali-ć*.

§. 323. ***Imiesłów czynny czasu teraźniejszego*** ma przyrostek ***nc***, (a przymiotnie *ncy*, *nca*, *nce*). To *nc* łączy się ze źródłosłowem za pośrednictwem spójki; np. *id-a-**nc***. Nosowe *n* spływa tu z poprzedzającém *a* na *ą* (§. 12); tak powstaje *idąc* i *idący*.

§. 324. ***Imiesłów czynny czasu przeszłego*** ma przyrostek ***ł***, (a zatem rzeczownie *ł*, *ła*, *ło*, — przymiotnie *ły*, *ła*, *łe*), które to *ł* się przyczepia bezpośrednio do źródłosłowu; np. *kocha-ł*, *ła*, *ło*; — *zgni-ł*, *ła*, *ło*; — *zgni-ły*, *ła*, *łe*.

§. 325. ***Imiesłów czynny zaprzeszły*** ma przyrostek ***szy***, który się do źródłosłowów zakończonych na spółgłoskę przyczepia za pośrednictwem spółgłoski *ł*; do takich zaś, które się kończą na samogłoskę, za pośrednictwem wstawnego *w*; np. *spad-ł-szy*, *zjad-ł-szy*, *umar-ł-szy*; *nala-w-szy*, *kupi-w-szy*, *wyzu-w-szy*.

§. 326. ***Imiesłów bierny czasu teraźniejszego*** ma przyrostek ***m*** *(m-ma-mo; my-ma-me)*, które się przyczepia do źródłosłowu zwykle za pośrednictwem spójki *o*; np. *(ś)wiad-o-**m**, ma, mo*; — *wi-d-o-my*, *kry-jo-my*, *a*, *e*.

§. 327. ***Imiesłów bierny czasu przeszłego*** ma przyrostek ***t*** *(t-ta-to;* albo *ty-ta-te)*, albo też ***n*** *(n-na-no; ny-na-ne)*. Tamto się dodaje bezpośrednio do źródłosłowu; np. *ku-t, ku-ta, ku-to; ku-ty, my-ty, bi-ty, spię-ty, a, e.* Przyrostek zaś *n* przyczepia się w pewnych gromadach słów także bezpośrednio do źródłosłowu, w innych zaś za pośrednictwem spójki *e* (miękkiego); — to *e* przechodzi przed *n*, jako przed spółgłoską twardą, na *(i)o*, a to na mocy §. 68; stąd np. *la-ny, kocha-ny, zna-ny*; — *wieziony (wiez-e-ny), pieczony (piek-e-ny), chwalony (chwali-e-ny)*, ob. §. 51.

§. 328. ***Osobowe zakończenia*** w języku naszym są następujące: Zakończenia.

w liczbie pojed.	osoba	I.	ma zakończenie		***m***,
„	„	II.	„	„	***sz***, (lub *ś*),
„	„	III.	„	„	—
„ mnogiéj	„	I.	„	„	***my***,
„	„	II.	„	„	***cie***,
„	„	III.	„	„	***n***.

Zastósowanie tych zakończeń widzimy mianowicie w czasie teraźniejszym, jako jedynym naszym czasie niezłożonym (§. 305); częściowo zaś i w trybie rozkazującym; — np. ***kocham***, *kochasz, kocha; kochamy, kochajmy, kochacie, kochajcie, kochają (kochajan).*

B. Spójki.

§. 329. Spójki przybierają się w imiesłowie czynnym teraźniejszym; daléj (niekiedy) w obydwóch imiesłowach biernych; i w czasie teraźniejszym.

§. 330. ***Imiesłów czynny teraźniejszy*** na *ąc* i *ący* ma teraz za spójkę ***o***, pierwotnie ***a***, które się wtrąca między źródłosłów a przyrostek; np. *id-**a**-nc*; następnie *n* spływa tu ze spójką *a* na *ą*, i tak powstaje *id-**ąc** (idąc)*. — Jeżeli się źródłosłów kończy na samogłoskę, wtedy dla uniknienia rozziewu (§. 49) przybiéra się jeszcze *j* pomiędzy spójkę i źródłosłów; np. *ku-**j**-a-nc (kując)*; *kocha-**j**-a-nc (kochając)*.

§. 331. ***Imiesłów bierny teraźniejszy*** ma spójkę ***o***, i to z przybranem *j*, jeżeli tego potrzeba; np. *wid-**o**-my, kry-**j**-**o**-my.*

§. 332. ***Imiesłów bierny czasu przeszłego*** tylko przed przyrostkiem *ny*, ma w pewnych razach, później wskazać się mających spójkę, i to właściwie *e*, które na mocy §. 68 przechodzi na *(i)o* przed następującém twardém *n*, np. *pieczony (piek-e-ny, pieczeny)*; licz. mn. *pieczeni.*

§. 333. ***W czasie teraźniejszym*** mamy przed zakończeniami osobowemi następujące spójki, które się ze źródłosłowami wedle potrzeby albo bezpośrednio spajają, albo też za pośrednictwem przybranego *j*, dla uniknienia rozziewu:

w liczbie pojedyńczéj osoba I. — *a*,
„ „ „ II. } — *e* (miękkie.)
„ „ „ III. }
„ mnogiéj „ I. }
„ „ „ II. }
„ „ „ III. — *a (o?)*

§. 334. Przez przyczepianie się więc do źródłosłowu odpowiednich spójek i zakończeń otrzymujemy formy czasu teraźniejszego, jak oto okazuje wizerunek następujący:

I.	osoba licz. poj.	*ku-ja-m* (kuję),	*id-a-m* (idę);
II.	„ „ „	*ku-je-sz* (kujesz),	*idź-e-sz* (idziesz);
III.	„ „ „	*ku-je* (kuje),	*idź-e* (idzie);
I.	„ licz. mn.	*ku-je-my* (kujemy),	*idź-e-my* (idziemy);
II.	„ „ „	*ku-je-cie* (kujecie),	*idź-e-cie* (idziecie);
III.	„ „ „	*ku-ja-n* (kują),	*id-a-n* (idą).

* Zamiast *kujemy*, *idziemy* itp. można też mówić *kujem*, *idziem.*

C. Cechy trybowe.

§. 335. **Cecha trybowa** ma w dzisiejszym języku miejsce tylko w trybie rozkazującym; jest nią samogłoska *i*, która się dodaje bezpośrednio do źródłosłowu. To *i* jednakże w dzisiejszéj polszczyźnie zawsze albo się wzmacnia na *ij*, albo schodzi na spółgłoskę *j*, albo nakoniec się zupełnie odrzuca.

1. Odrzuca się *i* przy źródłosłowach zakończonych na jaką pojedyńczą spółgłoskę; np. od *piéc* (źródł. *piek*) — tr. rozk. *piecz* (t. j. *piek-i*, a z tego na mocy §. 63 *pieczy*, t. j. *pieczi* (§. 27); po odrzuceniu zaś końcowego *i*, *piecz!*); podobnie od *nieść*—*niesi*—*nieś!* — od *iść* (źródł. *id*) — *idzi* — *idź*. — Śladem bytności dawnéj tego *i* na końcu form powyższych jest zmiękczenie spółgłosek.

2. Wzmacnia się *i* na *ij* przy takich źródłosłowach z kilku spółgłoskami na końcu, które w powyższy sposób—dla trudności brzmienia—nie mogłyby formować trybu rozkaz. np. od *dźwignąć*, *targnąć*, *dźwignij*, *targnij*, zamiast pierwotnego *dźwigni*, *targni*; — od *trzéć* (źródłosł. *tr*)—*trzyj*, [nie *trzéj!*] zamiast pierwotnego *trzy* (t. j. *trzi*); od *dąć* (źródł. *dm*) — *dmij*, [nie *dmiéj!*] zamiast pierwotnego *dmi*.

3. Osłabia się *i* na *j* przy źródłosłowach zakończonych na samogłoskę; np. od *kuć*—*kuj*, zamiast pierwotnego *kuji*; — od *kochać* *kochaj*, zamiast *kochaji*; — od *pić* — *pij*, zamiast *piji*, §. 23.

* Zresztą dodać tu należy, że tryb rozkazujący w liczbie pojedyńczéj nie ma żadnych osobowych zakończeń. Osoby pierwszéj wcale nie ma (nikt bowiem sobie samemu nic rozkazywać nie może); druga i trzecia osoba dawniéj były równobrzmiące; np. dziś jeszcze mówimy: *święć się imię twoje*; *bądź pan łaskaw*; *dziéj się wola boża*; *bądź-co-bądź*; *Bóg zapłać*, itp. To są wszystko trzecie osoby. Dzisiaj mówimy *proś*, *idź* zwykle tylko do osoby II, a do IIIciéj używamy zwrotu opisowego: *niech prosi*, *idzie*; — te formy *prosi*, *idzie* są pożyczone od czasu teraźniejsz. — W liczbie mnogiéj zakończenia osobowe *my*, *cie*, przyczepiają się do liczby pojedyńczéj: *proś-my*, *idź-my*; *proś-cie*, *idź-cie!* — Trzecia osoba opisuje się i tu przez *niech*, *niechaj*, dodane do III osoby czasu teraźniejszego: *niech idą*, *niech pójdą*, *niech proszą!*

D. Formy złożone. Odmiana słowa posiłkowego **być**.

§. 336. Wszystko, co dotychczas powiedziano o budowie form konjugacyjnych, odnosi się tylko do czasów, imiesłowów itd. niezłożonych.

Chcąc obeznać się ze zasadami **form złożonych**, trzeba przejrzeć przedewszystkiém konjugacyą słowa posiłkowego ***być***, która o tyle jest nieregularna, że polega na rozmaitych źródłosłowach wzajemnie się uzupełniających: na niedokonaném *jes*, i na dokonanych *będ* i *by*. — Źródłosłów *jes* przynależy konjugacyi bezspójkowéj (obacz §. 397); *będ* przeciwnie przybiera spójkę.

Konjugacya słowa posiłkowego *być*.

§. 337. Wyraz bezokoliczny: *by-ć*.

Imiesłów współczesny: *będ-ąc*.

Imiesłów czynny przeszły: *by-ł*, *była*, *było*;
by-ły, *była*, *byłe*.

Imiesłów zaprzeszły: *by-w-szy*.

Imiesłów bierny czasu przeszłego: (*prze-*, *od-*) *byty*, *a*, *e*.

Imiesłów przyszły: *mający*, *a*, *e być*.

Czas teraźniejszy I.

licz. poj. osoba I. *jestem* [pierwotnie: *jeś-m*],
„ II. *jesteś* [„ *jeś*],
„ III. *jest*;

licz. mn. „ I. *jesteśmy* [„ *jeś-my*],
„ II. *jesteście* [„ *jeś-cie*],
„ III. *s-ą*.

Czas teraźniejszy II
(dokonany, t. j. czas przyszły).

licz. poj. I. *będ-ę*,
II. *będź-e-sz*,
III. *będź-e*.

licz. mn. I. *będź-e-my*,
II. *będź-e-cie*,
III. *będ-ą*.

Tryb rozkazujący:

licz. poj. I. —
II. } *bądź*,
III. }

licz. mn. I. *bądź-my*,
II. *bądź-cie*,
III. — (niech będą).

Czas przeszły.

	Forma pierwotna:	ściągnięta:
licz. poj. I.	*był, była, było jeśm,*	*był-e-m, była-m, było-m,*
II.	*był, a, o jeś,*	*był-e-ś, była-ś, było-ś,*
III.	*był, a, o jest,*	*był, była, było.*
licz. mn. I.	*byli, były jeśmy,*	*byli-śmy, były-śmy,*
II.	*byli, były jeście,*	*byli-ście, były-ście,*
III.	*byli, były są.*	*byli, były.*

Aorystus.

	forma pierwotna:	obecnie używana:
licz. poj. I.	*bych,*	*by-m,*
II.	*by,*	*by-ś,*
III.	*by,*	*by.*
licz. mn. I.	*bychom* (albo *bychmy*),	*by-śmy,*
II.	*byście,*	*by-ście,*
III.	*bychą,*	*by.*

Uwagi o pojedyńczych formach téj konjugacyi.

o używaniu form pierwotnych.

§. 339. Pierwotne formy czasu teraźniejszego były jeszcze w wieku XV niemal jedynie używane. Następnie ustąpiły miejsca dzisiejszemu *jestem*, *jesteś*, itd. które powstały w sposób arcykunsztowny. To jest, zaczęto używać trzeciéj osoby licz. poj. (*jest*) w taki sam sposób o innych osobach, jak się i dzisiaj jeszcze przytrafia nieraz słyszeć a nawet czytać zamiast *my jesteśmy: myśmy są*, albo w mowie chłopskiéj: *sąmy*. A zatem dodając dla odznaki, o jakiéj osobie jest mowa, zakończenia osobowe formy *jeśm*, *jeś*, itd. do *„jest“* jakby do jakiego źródłosłowu, utworzono sobie nowe formy: *jest-e-m*, *jest-e-ś*,

jest-e-śmy, *jest-e-ście*; — osoba zaś III. licz. poj. i mn. *jest* i *są* pozostały, jak były. — Ten nowy czas teraźn. wyrugował z użycia formy pierwotne i już w XVI wieku był panującym.

§. 340. ***Czas przeszły*** — *byłem*, *byłeś*, *był* — powstał w taki sam sposób z imiesłowu *był*, *a*, *o* i z *jeśm*, *jeś* itd., jak czas teraźn. *jestem* powstał z *jest-jeśm*, a *jesteś* z *jest-jeś*. Podobnie np. i *spadłem*, *zrobiłem* powstało z *spadł-jeśm*, *zrobił-jeśm*.

* Jedynie przeto w skutek tego, że nasz czas przeszły (i także zaprzeszły) powstał z imiesłowu, mamy w tych obydwóch czasach zakończenia rodzajowe: *byłem*, *byłam*, *byłom*; *spadłem był*, *spadłam była*, *spadłom było* i tak daléj we wszystkich osobach i liczbach; — podczas gdy w czasie teraźn. forma *jestem*, *spadnę*, *mówię*, *idę*, *będę*, itd. służy na wszystkie trzy rodzaje.

Z téjże także przyczyny można tu rozłączać zakończenie od reszty wyrazu, np. *gdy-m był* (zamiast *gdy byłem*), *że-ś był* (że byłeś), *ja-m był* (ja byłem), *ale-śmy byli*, *wy-ście byli*, itd. podobnie jak i *ja-m jest* (zamiast *ja jestem*), *ty-ś jest*, itp. — podczas gdy żadną miarą nie możnaby tak odtrącać zakończeń w formach niezłożonych i pierwotnych, np. *gdy-m ida* (zamiast *gdy idę*); *gdy-sz idzie* (zamiast *gdy idziesz*), itp.

§. 341. ***W trybie rozkazującym*** mamy *bądź* właściwie zamiast *będź* (a to zamiast pierwotnego *będzi*, §. 335). Przyczynę tego pochylenia brzmienia *ę* na *ą* obacz w §. 76.

O Aoryście.

§. 342. Co się nakoniec tyczy staropolskiego ***Aorystu***, to jak widzimy, ani znaczeniem ani też zakończeniami nie odpowiada on dzisiejszym formom *bym*, *byś*, *byśmy*, itd. Kiedyś był on udzielnym czasem przeszłym; teraz jest tylko przyrostkiem w trybie idealnym (§. 311), któryto tryb powstaje z połączenia właśnie aorystu *bym*, z imiesłowem czasu przeszłego, np. *był-bym*, *robił-bym*, *spadł-bym*, *płakał-bym był*. Dawniéj miał aorystus swoje odrębne zakończenia; obecnie — po ich stracie — posługuje się zakończeniami *m*, *ś*, *śmy*, *ście*, pożyczonemi od czasu teraźniejszego, t. j. od form *jeśm*, *jeś*, *jeśmy*, *jeście*.

Teorya form złożonych

§. 343. Otóż przez składanie powyższych czasów słowa posiłkowego ***być*** z imiesłowami innych czasowników, powstają formy złożone, zastępujące niedostatki w naszéj konjugacyi pierwotnéj.

1. W ten sposób urabiamy nasamprzód całą ***stronę bierną.*** Składamy imiesłów bierny czasu przeszłego na *ty*, *ta*, *te*, lub *ny*, *na*, *ne*, ze słowem *być*, i tak otrzymujemy wszystkie niemal czasy, jakie posiadamy po stronie czynnéj; — obacz §. 318.

2. Daléj urabiamy za pomocą słowa *być* i imiesłowu czynnego przeszłego na *ł*, nasz ***czas przeszły*** i ***czas zaprzeszły:*** *robiłem* (*robił-jestem*); *robiłem był* (powstało z *robił byłem*, a to z *robił był jestem*).

3. Prócz tego ***czas przyszły*** słów niedokonanych: *będę robił*, *będę czytał*, albo *robić będę*, *czytać będę*, tworzy się także tylko za pomocą słowa posiłkowego *być*.

4. Nakoniec okazało się wyżéj, że i ***tryb idealny*** we wszystkich swoich odcieniach i w obydwóch swoich czasach nie jest niczém innêm, jak tylko formą złożoną: 1) z imiesłowu na *ł*; 2) z wykrzyknika *o! bodaj!* — albo ze spójników, *a*, *że*, *aże*, *gdy*, *jeżeli*, itd. 3) z dawnego aorystu słowa *być*, który albo przyrasta do spójnika, albo też (w zdaniach, gdzie nie ma spójnika) do imiesłowu, jak np. *jeżelibym chwalił*; *jeżelibym był chwalił; gdybym go była znała*; — *szlibyśmy*, — *byłbyś szedł*, itd.

3. Rozkład słów na poszczególne klasy.

§. 345. Wyłożona w powyższych §§. teorya ogólna konjugacyi stanowi wprawdzie podstawę odmian wszelkich słów polskich, ale nie wystarcza bynajmniéj na wyjaśnienie każdéj z rozlicznych wątpliwości, jakie spotykamy w praktycznêm odmienianiu danego czasownika. Znajdujemy bowiem w praktyce pewną niejednostajność w sposobie zastósowania owych zasad ogólnych, t. j. w sposobie, jak się zakończenia, spójki i cechy trybowe spajają ze źródłosłowami.

Różność źródłosłowów.

Ta różność zależy oczywiście od natury źródłosłowów. Przyrostki końcowe są wszędzie tesame; ale właściwość źródłosłowu, jego np. ostatnia głoska, jego skład cały, znaczenie itp. stanowią dopiéro o tém, jak się przyrostki owe mają z nim spajać.

Konjugacya spójkowa a bezspójkowa.

§. 347. Główna różnica pomiędzy źródłosłowami czasowników polega nasamprzód na tém, że największa ich część, jak się rzekło w §. 329 i n., przybiéra w konjugacyi spójkę: podczas kiedy cztéry słowa *(dam, wiém, jém* i starożytne *jeśm)* nie przybiérają jéj w niektórych formach. O téj konjugacyi bezspójkowéj, jako mało powszechnéj, powiemy dopiero nieco na końcu (§. 397).

Czasowniki pierwotne a pochodne.

§. 348. Czasowniki należące do konjugacyi spójkowéj, różnią się daléj między sobą pod tym względem, że w niektórych między nimi źródłosłów jest zarazem ich pierwiastkiem, w niektórych zaś nie.

Różnica między ***źródłosłowem*** (thema, Stamm) a ***pierwiastkiem*** (radix, Wurzel) jest taka, że pierwszy, t. j. źródłosłów, np. *dyma* w słowie *(wy)dymać*, służy za materyał konjugacyjny tylko jednemu słowu; przeciwnie pierwiastek jest źródłem, z którego rodzi się cała familia wyrazów, mających każdy swój osobny źródłosłów, a idących z jednego wspólnego pierwiastka. Tak np. w słowie *wydymać* źródłosłowem jest *dyma*, a pierwiastek całéj téj rodziny wyrazów, do których i *wydymać* należy, jest *dm*. Możnaby przeto słusznie pierwiastek nazwać źródłosłowem źródłosłowu.

Takie słowa, których źródłosłów jest zarazem pierwiastkiem, nazywamy **pierwotnemi** czyli **pierwiastkowemi**; ich źródłosłowy zdradzają się jako pierwiastki już przez to, że są jednozgłoskowe; np. *pad* (w słowie *paść)*, *piek* (w słowie *piéc)*, *dm (dąć)*, itd.

Całą zaś resztę czasowników nazywamy **pochodnymi**, ponieważ polegają na źródłosłowach pochodzących od jakiego rzeczownika, przymiotnika, albo słowa pierwiastkowego, np. *panować* od *pan*, *podlić* od *podły*, *imać* od *jąć (im)*.

Podział czasowników na klasy.

§. 349. Po wyjaśnieniu tych wstępnych okoliczności przystępujemy do rozkładu czasowników na osobne klasy. Przyjmujemy klas takich w języku naszym sześć. Jako to:

I. **Słowa pierwotne** (jako w §. 348). — Dzielą się na ośm gromad.

Dalsze klasy obejmują same słowa **pochodne**; t. j.

II. Słowa ze źródłosłowem zakończonym na ***n-nę***; np. *dźwignąć*.

III. Słowa ze źródłosłowem zakończonym na ***é***. — Klasa ta dzieli się na dwie gromady; t. j. albo

1. to *ć* zostaje końcówką źródłosłowu przez całą konjugacyą, np. *kamienieć*; — albo też
2. *ć* przechodzi w czasie teraźniejszym i formach jemu pokrewnych na *i*; np. *cierpieć*.

IV. Słowa ze źródłosłowem zakończonym na *i*; np. *chwalić*.

V. Słowa ze źródł. zakończonym na *a*; i ta klasa obejmuje dwa działy:

1. źródłosłowy zatrzymujące *a* przez całą konjugacyą; np. *kochać*;
2. zamieniające ten przyrostek w czasie teraźniejszym i formach jemu pokrewnych na *i*; np. *pisać*.

VI. Słowa ze źródłosłowem zakończonym na *u-owa (ywa)*; np. *kupować*, *wyskakiwać*.

I. Klasa.

§. 350. Obejmuje ***słowa pierwotne***, których źródłosłów jest zarazem pierwiastkiem. Pierwiastki te są zawsze jednozgłoskowe.

Dla poznania wszelkich odcieni téj klasy, wynikających po większéj części z prawideł głosowni, należy rzeczone słowa rozgatunkować na ośm gromad, wedle tego na jaką spółgłoskę czy też samogłoskę kończy się ich źródłosłów.

Konjugacya każdéj gromady okaże się na osobnym wzorze.

Piérwsza gromada.

§. 351. Słowa ze źródłosłowem zakończonym na spółgłoskę zębową: *t*, *d*; jako to:

czyść (źródłosł. *czt*) przestarzałe = czytać;
gnieść (gniot),
kwiść (kwit), przestarzałe = kwitnąć;
mieść (miot),
pleść (plot),
rość (rost) ułomne;
bość (bod),
będę (będ) ułomne;
gąść (gęd), przestarz. = grać;
iść (id) ułomne;
jadę (jad), ułomne;
kłaść (kład),
kraść (krad),
paść (pad) ułomne;

prząść (przęd), *wieść (wiod)*,
sieść (sied), *właść (wład)* przestarzałe = władać;
szedł (szed) ułomne;

i wiele innych, w dzisiejszéj polszczyźnie już w tym pierwotnym kształcie nieużywanych.

Wzór.

Źródłosłów *plot.*

Wyraz bezokoliczny: pleś-ć.
Imiesłów czynny współczesny: plot-ąc.
Imiesł. czynny czasu przeszłego: plót-ł, ą, o.
Imiesł. czynny zaprzeszły: plot-ł-szy.
Imiesł. bierny czasu przeszł. pleć-e-ny *(pleciony)*.

		Czas teraźniejszy.	Tryb rozkazujący.
licz. poj.	I. osoba:	plot-ę,	—
	II.	pleć-e-sz,	pleć,
	III.	pleć-e;	pleć, *(niech plecie)*;
licz. mn.	I.	pleć-e-my (albo pleciem),	pleć-my,
	II.	pleć-e-cie,	pleć-cie,
	III.	plot-ą.	— *(niech plotą)*.

Uwagi.

§. 352. Wyraz bezokoliczny *pleść* powstał z *plot-ć*. Spółgłoska *t* dla następującego *ć* zamienia się na *ś* (§. 89, 7), więc *plość*. Podobnie ma *bod* — *bość*; *id* — *iść*, itd. — Na mocy zaś §. 70, t. j. w skutek zasady zwątlania się brzmienia samogłoski, powraca *o* (w *plość*), jako położone przed spółgłoską miękką, do brzmienia *e*; zatém *pleść*. —

Imiesłów *plótł* ma pochylone *ó* dla będącéj na końcu wyrazu płynnéj spółgłoski *ł*, (§. 73). W rodzaju żeńskim *(plotła, plotły)* *o* jest znowu otwarte.

Imiesłów *pleciony* powstał z *plot-e-ny* (§. 327). Miękkie *e* zmienia *t* na *ć*; więc *plecieny*; samo zaś dla następującego po niém

twardego *n*, natęża brzmienie na *(i)o*, (§. 68), stąd *pleciony*; w liczbie mnogiéj jednak pierwotne *e* powraca: *plecieni*, §. 70.

W czasie teraźniejszym formy *plotę*, *plotą*, a *pleciesz plecie* itd. są także skutkiem zasady zwątlenia brzmienia samogłoski, (§. 70).

W trybie rozkaz. *pleć* powstało z *plot-i*, *ploci*, *pleci*; poczem *i* odpadło, §. 335.

Formy złożone urabiają się za pomocą imiesłowów *plótł* i *pleciony*, w sposób wskazany w §. 343.

§. 353. Wszystkie inne słowa téj gromady odmieniają się podług tego wzoru regularnie.

Czyść (źródłosł. właściwie *czьt)*, które jeszcze u Reja i M. Bielskiego znachodzimy, miało cz. teraźn. *cztę*, *czciesz*, *czcie*, itd. *cztą*. Bezokoliczny — w braku innéj samogłoski w tym razie—zatrzymuje ь, lecz w postaci *i*, i tak powstaje *czyść* (t. j. *cziść)*. — **Rość** (źródłosł. *rost)*, miało cz. teraźn. *rostę*, *rościesz*, *roście* itd. którego jeszcze Kochan. i Górnicki używał; forma *rość* powstała z *rost-ć* — *rośś-ć*, poczém jedno *ś* odpadło, (§. 89, 1). Imiesł. *rósł*, zamiast *rostł* (*t* wyrzucone, obacz §. 91, 2). Z téjże przyczyny *szła*, *szło*, zamiast *szdła (szedła)*, *szdło*; [źródł. właściwie *szьd*]. — **Prząść**, **gąść** mają *ą* zamiast źródłosłowowego *ę*, na mocy zasady wyłożonéj w §. 322 ** . Czyść. Rość. Prząść.

* Niektóre słowa są ułomne, t. j. nie mające już wszystkich czasów w dzisiejszéj polszczyźnie i przeto uzupełniające się innemi, które kładziem obok w nawiasie; takiemi są: *iść (szedł)*; *rość (rosnąć)*; *paść (padnę)*; *będę (jestem)*; *jadę (jechać)*, i *szedł (idę)*. — Inne zupełnie wyszły z używania: *czyść*, *gąść*, *kwiść*, *właść*. — **Sieść** (źródł. *siêd)* o tyle jest nieregularne, że formuje cz. teraźn. *siędę*, tryb rozk. *siądź*; ale jest i wyr. bezokol. **siąść** obok *sieść*; można zatém przypuścić bytność osobnego źródłosłowu *sięd*. Imiesłów *siadł* jest regularny: *iê* natęża się tu z powodu następującego *d* (twardego) na *ia*; §. 68. Siesć. Siąść.

Druga gromada.

§. 354. Słowa ze źródłosłowem zakończonym na spółgłoskę wargową, ***p***, ***b***, ***w***.

W dzisiejszéj polszczyźnie tylko jeszcze dwa źródłosłowy: *grzeb (grześć)* i *plew* (on *plewie*, *plewiony)* są w używaniu; obydwa zresztą ułomne, uzupełniające się słowami *grzebać* i *pléć* przez całą niemal konjugacyą.

Wzoru tu nie podajemy, raz że odmieniało się wszystko tak jak *pleść*, a potem i z przyczyny że ani jednego słowa w całości ocalonego

w téj gromadzie nie mamy w dzisiejszéj mowie. Tyle tylko nadmieniamy, że w wyrazie bezokol. przed *ć*, zamieniało się *b* na *ś*, a *w* wyrzucało się; np. *skuść* (z *skub-ć*), a *żyć* (z *żyw-ć*).

Trzecia gromada.

§. 355. Słowa ze źródłosł. zakończonym na spółgłoskę gardłową: ***k***, ***g***; (na *ch* nie mamy w dzisiejszéj polszczyźnie już żadnych źródłosłowów).

Tu należą następujące po dziś dzień jeszcze używane:

ciéc (źródłosł. *ciek*),
(z)łąc się (łęk), ułomne,
piéc (piek),
rzéc (rzek),
tłuc (tłuk),
siéc (siek),
wléc (wlek);

biéc (bieg),
léc (leg),

łąc (łęg), ułomne,
móc (mog),
prząc (przęg),
siąc (sięg), np. *dosiąc*;
strzéc (strzeg),
strząc (strzęg), = ustrzęgnąć, ułomne;
strzyc (strzyg),
żéc (żeg), np. *zażéc*.

Wzór.

Źródłosłów *piek*.

Wyraz bezokoliczny: piéc.
Imiesłów czynny współczesny: piek-ąc.
Imiesł. czynny czasu przeszłego: piek-ł, a, o.
Imiesł. czynny zaprzeszły: piek-ł-szy.
Imiesł. bierny czasu przeszł. piecz-e-ny, a, e, *(pieczony)*.
(Imiesł. bierny czasu teraźn. rzek-o-my, a, e).

	Czas teraźniejszy.	Tryb rozkazujący.
licz. poj. osoba	I. piek-ę,	—
	II. piecz-e-sz,	piecz,
	III. piecz-e;	piecz *(niech piecze)*;

licz. mn. I. piecz-e-my, (pieczem), piecz-my,
II. piecz-e-cie, piecz-cie,
III. piek-ą. — *(niech pieką).*

Uwagi.

§. 356. Wyraz bezokoliczny *piéc* powstał z *piek-ć*; tu z przyczyny wyłożonéj w §. 95, głoski *kć*, jako nieznoszące się wzajemnie, zbijają się na *c*; zatém *piéc*. Podobnie formują się wyrazy bezokoliczne od źródłosłowów zakończonych na *g*; np. *móc* powstaje z *mogć*, (ob. §. 825 *).

O imiesłowie *pieczony* rozumieć należy tosamo, co się powiedziało o *pleciony*: *piek-e-ny*, *pieczeny*, *pieczony*.

Tryb rozkazujący *piecz (piek-i)*, *strzeż (strzeg-i)*, itd. doznaje zmiękczenia gardłowych na podniebienne; przyczyną tego jest końcowe *i*, w dzisiejszéj polszczyźnie opadłe. §. 63.

§. 357. Co się tyczy innych słów téj gromady, wiedzieć należy, że **lęk** jest ułomne, ma tylko formy: *(z)ląc się*, *(z)ląkłszy*, *(z)lękł się*; a dalsze potrzeby uzupełnia słowem *lękać*, *-lęknąć się*. — **Bieg** jest także ułomne, uzupełnia się przez *biegać*, *biegnąć*. — Równie **żeg** — oprócz *(za)żéc*, *(za)żegł* i *(za)żegłszy*, nie ma własnych form i nadstawia się słowami *(za)żegać*, *-żegnąć*. Odmieniało się: *żegę*, *żeżesz*, *żeże* itd. *żegą*; albo *żgę*, *żżesz*, *żże* itd. *żgą*. Podobnie zamiast *rzekąc*, *rzekomy*, mówiono także *rzkąc*, *rzkomy*; (osłabienie samogłoski *e*, §. 34). — Źródłosłów **leg** ma (jak *sied* w §. 353) cz. teraźn. *lęgę*, *lężesz*, *lęże* itd. *lęgą*, (teraz zwykléj *lęgnę* od *lęgnąć*, i *legnę* od *legnąć*); imiesłów jest *legł*, *ległszy*; bezokol. *léc*. Ale jest obok tego i poboczny źródłosł. przez całą konjugacyą z nosowém *ę*, *ą*: **lęg**, (stąd mamy i *łąc*, *łągł*, *łęgła*, *łągłszy*). Dziś co innego znaczy *łąc*, a co innego *léc*; stąd też *léc* nadstawia brakujące formy nienosowe słowami *legnąć* i *leżeć*. Dawniéj przeciwnie jedno i drugie znaczyło tosamo (np. *tysiąc ich polęże*, Kochan.).

Złąc się. Biéc. Żéc. Léc. Łąc.

Czwarta gromada.

§. 358. Słowa ze źródłosłowem zakończonym na spółgłoskę syczącą *s*, *z*. — Tu należą:

nieść (źródł. *nios*), *gryść (gryz)*,
paść (pas), *grząść (grzęz)*,
trząść (trzęs); *léść (lêz)*,
wieść (wioz);

i kilka innych, w tym kształcie dziś już nieużywanych, jak np. *rześć (rzez)* = rzezać.

Wzór.

Źródłosłów *pas*.

Wyraz bezokoliczny: paś-ć.
Imiesłów współczesny: pas-ąc.
Imiesł. czynny przeszły: pas-ł, a, o.
Imiesł. czynny zaprzeszły: pas-ł-szy.
Imiesł. bierny cz. przeszł. paś-e-ny, a, e. *(pasiony)*.

		Czas teraźniejszy.	Tryb rozkazujący.
licz. poj.	osoba I.	pas-ę,	—
	II.	paś-e-sz,	paś,
	III.	paś-e;	paś;
licz. mn.	osoba I.	paś-e-my, (pasiem),	paś-my,
	II.	paś-e-cie,	paś-cie,
	III.	pas-ą.	—

Uwagi.

§. 359. Wyraz bezokol. *paść*, zamiast *pasć*, ma *ś* dla następującego po niém *ć* (§. 83); podobnie z *gryz-ć*, *wiez-ć* itd. urabia się *gryźć*, *wieźć*; a w tych znowu słabe *ź* przechodzi z powodu następującego po niém *ć* (mocnego) na także mocne *ś*, §. 82; zatem *gryść*, *wieść* itd. pisać należy.

Imiesłów *pasiony* powstał z *pas-e-ny* — *pasieny* — *pasiony* (§. 68).

Grząść. Leść. §. 360. **Grzęz** tylko jeszcze w formach *(u)grzązł*, *(u)grzązłszy* jest używane; zresztą nadstawia się słowem *grzęznąć*. — **Lez** (t. j. *lêz*), ma regularnie — podług §. 68 — w imiesłowie *(i)a*, *lazł*, *lazłszy*; w bezokolicznym *(i)e*, *leść*; tr. rozkaz. *léź*; tylko czas teraźn. ma *lézę*, *léziesz*, itd. *lézą*, zamiast spodziewanego *lazę*, *leziesz*, *lezie*, itd. *lazą*.

Piąta gromada.

§. 361. Słowa ze źródłosłowem zakończonym na spółgłoskę nosową, *m*, *n*.

Wszystkie te źródłosłowy mają to wspólnego między sobą, że przed ich końcowém *m* lub *n*, jest samogłoska, która się nigdy w czystéj postaci swojéj nie daje słyszeć, ale albo się wyrzuca, albo też jeżeli to niepodobno, zlewa się z następującém po niéj *m*, *n*, na samogłoskę nosową, (§. 12).

Chcąc uwydatnić ukrytą bytność tych niemych samogłosek w należących do téj gromady źródłosłowach, kładziemy w miejscu ich +.

Oto szereg rzeczonych słów:

dąć (źródł. *d+m*), *kląć* (*kl+n*),
żąć (*ż+m*) = miętosić, przestarzałe; *miąć* (*m+n*),
żdżąć (*żdż+m*), złożone z powyższego, *piąć* (*p+n*),
jąć (*im*), *ciąć* (*ć+n*),
(za)cząć (*cz+n*), *żąć* (*ż+n*), np. sierpem.

Także należy tu teraz *giąć* i *spocząć*; te jednak przeszły dopiero w późniejszym czasie do téj gromady, z klasy II.

Wzór.

Źródłosłów: *ć+n*.

Wyraz bezokoliczny: cią-ć.
Imiesłów czynny współczesny: tn-ąc.
Imiesł. czynny przeszły: cią-ł, cię-ła, cię-ło.
Imiesł. zaprzeszły czynny: cią-w-szy.
Imiesł. bierny przeszły: cię-ty, a, e.

		Czas teraźniejszy.	Tryb rozkazujący.
licz. poj.	osoba I.	tn-ę,	—
	II.	tń-e-sz (tniesz),	tn-ij,
	III.	tń-e;	tn-ij,
licz. mn.	I.	tń-e-my, (tniem),	tn-ij-my,
	II.	tń-e-cie,	tn-ij-cie.
	III.	tn-ą.	—

Uwagi.

§. 362. Wyraz bezokoliczny *ciąć* powstał właściwie z *ć+n-ć*. Ukryta samogłoska (+) wyrzucić się tu nie może; nie ma bowiem w wyrazie żadnéj drugiéj samogłoski, *(ćnć* wcale by wymówić nie można). Zostaje tedy to +; ale na mocy zasady, że przed następującą spółgłoską każde *m*, *n* spływa ze swoją poprzedzającą samogłoską na *ę* lub *ą* (§. 12): zlewa się i tu (z przyczyny następującego *ć)*, +*n* na *ą*; więc powstaje z tego *ciąć*. — Podobnie urabiają się wyrazy bezokol. wszystkich innych.

W imiesłowie *tnąc* (zamiast *ćnąc*, *ć* stwardza się tu na *t* podług zasady w §. 86, 5) przeciwnie wyrzuca się owa ukryta samogłoska, ma bowiem ten wyraz skądinąd samogłoskę *(ą)*, która ułatwia wymówienie wyrazu. Podobnie wyrzuca się ta samogłoska w trybie rozkaz. i w czasie teraźniejszym: *tnij*, *tnę*, *dmij*, *dmę*, *żnę* itd.

§. 363. Imiesłów czynny przeszły *ciął*, *dął* itd. powstaje w tenże sposób, co *ciąć*, *dąć*. *Ciął*, *dął* ma *ę* pochylone na *ą*, dla będącéj na końcu wyrazu płynnéj spółgłoski *ł*; ale w rodz. żeńskim i nijakim nic nie przeszkadza wystąpić przynależnéj samogłosce nosowéj w właściwém brzmieniu t. j. jako *ę*: *cięła*, *ięło*; *dęła*, *dęło*.

Tryb rozkazujący *tnij* powstał z *tni*; o przybraném na końcu *j* mówiliśmy w §. 335, 2.

§. 364. Co się tyczy innych słów téj gromady, to wszystkie odmieniają się regularnie, razem ze złożonemi swojemi; a więc nie tylko *cząć*, ale i *za-*
Spocz ąć. *cząć*, *nacząć*, *począć*, *wszcząć* itd. **Spocząć** i *odpocząć* także się teraz tak odmieniają, jak gdyby do nich należały; właściwie jednak nie są to słowa złożone z *cząć*, ale pochodzą od starożytnego *czyć* (quiescere, stąd *(spo)czywać)*; odmieniały się dawniéj jak *dźwignąć*, podług klasy II, a brzmiały *spoczynąć*, *odpo-*
Giąć. *czynę*. — Podobnie także **giąć** należało do klasy II, a brzmiało dawniéj *gnąć*.

Wziąć. Od ***wziąć*** (złożone z *jąć*) tryb rozkazujący jest albo *weźmij*, jak *tnij* uformowane; albo też równie dobrze i regularnie *weź*, (t. j. *weźmi*, które najprzód straciło *i* końcowe, a potem i *m* jako trudne do wymówienia po *ź* na końcu wyrazu). — Wyraz bezokol. *wziąść* (zamiast *wziąć)* jest zagęszczony; ale gramatyka zalecić go nie może, bo jest nieregularny; słowo *jąć* brzmi bowiem *jąć*, nie *jąść*; a *wziąć* się do tego stósować powinno. Równie naganne są formy: *wezmę*, *weźniesz* itd. zamiast *wezmę*, *weźmiesz*. *Wzión*, *wziena*, zamiast *wziął*, *wzięła*, mówią tylko chłopi w Wielkopolsce.

Szósta gromada.

§. 365. Słowa z źródłosłowem zakończonym na spółgł. płynną: *ł*, *r*. Jako to:

mléć (źródłosł. *mł*),
pléć (*pł*),
kłuć (*kł*),
pruć (*pr*),
brać (*br*),
prać (*pr*),
słać (*stł*);
drzéć (*dr*),
mrzéć (*mr*),
przéć (*pr*),
trzéć (*tr*),
(rozpo)strzéć (*str*),
wrzéć (*wr*),
żrzéć (*żr*);
goreć (*gr*), ułomne.

Są to najnieregularniejsze słowa w całéj naszéj konjugacyi.

* Nieregularność ich jednak o wiele się zmniejszy, jeżeli przyjmiemy, co jest niewątpliwém, że jak w innych słowiańskich, tak też i w naszym języku kiedyś głoski *ł*, *r*, miały w pewnych razach znaczenie samogłosek, t. j. wtedy, kiedy nie miały obok siebie żadnéj drugiéj samogłoski (obacz §. 21). Patrząc na rzecz z tego punktu widzenia, nie powiemy, żeby formy jak *pełł*, *marł*, *słał*, *brał*, *kłuł*, albo też *pléć*, *brać*, *kłuć* itd. gdzie samogłoska występuje to w postaci *e*, to *a*, to *u*, raz przed *r*, *ł*, drugi raz po *r*, *ł*, — były czémś nadzwyczajném. Pierwotnie i zasadniczo brzmiały one bowiem jedynie: *płł*, *mrł*, *stłł (słł)*, *brł*, *kłł*, — *plć*, *brć*, *kłć;* a zatem były urobione najregularniéj. Wymawiano je w taki sposób, że na tych wszystkich źródłosłowowych *ł* i *r* był pewien przycisk i jakby spoczynek głosu. Dopiero w następnych wiekach wsunięte zostały do tych form różne samogłoski uboczne, a to dla złagodzenia brzmienia.

§. 366. Niepodobna jest dać w téj gromadzie, jak w innych, jeden wzór konjugacyi taki, któryby służył za przykład odmiany dla wszystkich innych. Wielkie bowiem co krok między niemi znachodzą się różnice. Słowa *pléć* i *mléć* odmieniają się jednakowo. Podobne dwójki tworzą *kłuć* i *prué*; daléj *brać* i *prać*, toż *słać* (ścielę). Wszystkie źródłosłowy na *r*, mające wyr. bezokol. jak *trzéć*, *przéć*, także jednę gałąź stanowią. Tylko ułomne *goreć* samo jedno stoi na uboczu.

Nie mogąc dla braku miejsca wdawać się w wyjaśnianie każdéj formy każdego słowa z osobna, dajemy tylko wizerunek, jak się te oddzielne gałęzi odmieniają, stawiając w nawiasie obok każdéj formy brzmienie pierwotne, z którego się takowa przez wsunięcie pomocniczéj samogłoski urobiła.

Wzór.

Źródłosłowy: *pł*, *kł*, *stł*, *br*, *tr*, *gr*.

Wyraz bezokoliczny.

pléć (pł-ć), *kłuć* (kł-ć), *słać* (stł-ć), *brać* (br-ć), *trzéć* (tr-ć), *goreć* (gr-ć).

Imiesłów czynny współczesny.

pełąc (pł-j-ąc), *kołąc* (kł-j-ąc), *ścieląc* (stł-j-ąc), *bioąc* zamiast *bieąc* (br-ąc), *goąc* (gr-ąc).

Imiesłów czynny przeszły.

pełł (pł-ł), *kłuł* (kł-ł), *słał* (stł-ł), *brał* (br-ł), *tarł* (tr-ł).

Imiesłów czynny zaprzeszły.

pełszy (pł-szy), *tarłszy* (tr-ł-szy). Inne formują go nieorganicznie, bo w sposób właściwy gromadzie siódméj (jak *bić*), więc *kłuwszy*, *sławszy*, itd.

Imiesłów bierny czasu przeszłego.

pełty (pł-ty), *kłuty* (kł-ty), *tarty* (tr-ty). Inne formują go w sposób innych gromad, t. j. *słany*, *brany* — jak *znać* (gromada siódma); — a nawet słowa *pléć*, *kłuć* i *słać* mają obok form podanych — także *pelony*, *kolony*, *ścielony* (więc jak 4 pierwsze gromady klasy I).

Czas teraźniejszy.

licz. poj. I. *pelę* (pł-j-ę), *kolę* (kł-j-ę), *ścielę* (stł-j-ę); *biorę* zamiast *bierę* (br-ę), *trę* (tr-ę), *gorę* (gr-ę).

II. *pelesz* (pł-j-e-sz), *kolesz* (kł-j-e-sz), *ścielesz* (stł-j-e-sz); *bierzesz* (br-e-sz), *trzesz* (tr-e-sz), *goresz* (gr-e-sz).

Podobnie i dalsze osoby; nakoniec

licz. mn. III. *pelą* (pł-j-ą), *kolą* itd. (jak I. licz. poj. zamieniwszy ę na ą).

Tryb rozkazujący.

licz. poj. II. *pel* (pł-j-i), *kol* (kł-j-i), *ściel* (stł-j-i), *bierz* (br-i), *trzyj* (tr-i), *górz* (gr-i), i t. d. w innych osobach.

Uwagi.

§. 367. Przedewszystkiém nadmienić należy, że w powyższy sposób konjugują się wprawdzie wszystkie słowa należące do téj gromady. Ale niektóre z nich — obok téj konjugacyi — mają jeszcze i drugą, a to albo w całości, albo tylko w niektórych formach.

W całości mogą się np. także odmieniać podług gromady siódméj, więc jak *czuć* i *śmieć*, słowa ***kłuć***, ***pruć***, i ***przéć*** (w znaczeniu *aestuare*); mają zatem zamiast *kolę: kłuję*; zamiast *porę* (lub *porzę*): *pruję*; zamiast *prę: przeję*, itd. — ***Wrzéć***, które ma dwa znaczenia (*zawrzéć* znaczy np. zamknąć i także zagotować się), odmienia się w pierwszém znaczeniu tylko podług obecnéj konjugacyi; w znaczeniu zaś *gotować się*, i podług obecnéj i podług ośméj gromady (jak *lać*, *siać*), i nawet podług klasy III, 2 (jak *cierpieć*); stąd tedy czas teraźn. *wrę*, *wrzeję* i *wrzę*; imiesłów *wrąc*, *wrzejąc* i *wrząc* itd.

Wrzeć.

Częściowo odmieniają się: ***pléć*** i ***mléć***; ***brać***, ***prać*** i ***słać*** na wzór innych gromad; a to w formach: *pelony* (albo *pielony*), *melony (mielony)*, *ścielony*; — *brawszy*, *prawszy*, *sławszy*; — tudzież w *brany*, *prany* i *słany*.

§. 368. W wyrazie bezokolicznym forma *słać*, zamiast *stłać*, a zatem z wyrzuconém *t*, powstała na mocy powszechnéj zasady głosowni, §. 91, 2. — Również odpowiada powszechnemu prawidłu zmiękczenie *ł*, *r*, przed *e* (miękkiém) na *l*, *rz* w formach *pléć*, *mléć*, *trzéć*, itd. Jednakże *r* nie zawsze się tu miękczy: obok *wrzéć* mówi się też *wreć* (ale tylko w znaczeniu *gotować się*, nie zaś *zamknąć*, *zawrzéć*); *żréć* zwykléj się nawet słyszy niż *żrzéć*; podobnie zamiast *żrzesz*, *żrze*, itd. i *wrzesz*, *wrze*, mówimy pospolicie: *żresz*, *żre*; *wresz*, *wre* itd. *Goreć*, *gore* nigdy nie ma *rz*. Wszystko to daje się tylko usprawiedliwić uwagą, że *r*, jako będące we wszystkich tych razach niegdyś samogłoską, nie podległo zwykłemu losowi spółgłoski *r*. (§. 53*). —

W imiesłowach na *ąc* i w czasie teraźniejszym wszystkie *ł* się miękczą: *peląc*, *meląc*, *koląc*, *ścieląc*, — *pelę*, *kolę*, *ścielę*; *pelą*, *kolą*, *ścielą*.

W trybie rozkazującym powstało *pel* (albo także *piel*), *mel (miel)*, *ściel*, *kol*, *porz*, *pierz* itd. z *peli (pł-j-i)*, *ścieli (stł-j-i)*, *koli (kł-j-i)*, itd. *ji* zlało się na *i* (§. 25), a potem do reszty odpadło. To przyczyna zmiękczenia *ł* i *r* w tych formach. Przeciwnie *mrzéć* ma *mrzyj*, *trzéć* — *trzyi* (t. j. *mrzij*, *trzij*), w których cecha trybowa *i* nie tylko więc pozostała, ale się nawet na *ij* wzmocniła (§. 335, 2).

Pomimo całéj nakoniec niejednostajności, wszystkie słowa téj gromady — oprócz tych, które jak *mrzéć*, *trzéć* itd. osobną gałąź stanowią — mają to wspólnego pomiędzy sobą, że w imiesłowach na *ąc*, w czasie teraźn. i w trybie rozkaz. przybierają przed *ł*, *r* pomocniczą samogłoskę *o* lub *e* (miękkie albo i twarde); stąd więc *peląc*, *meląc*, (albo też *pieląc*, *mieląc*), *ścieląc*; *biorąc* (t. j. *bierąc*, §. 68), *piorąc*; *koląc*, *porząc*, *gorąc* itd. Przeciwnie cała owa druga gałąź (*mrzéć*, *trzéć* etc.) w tych formach nie przybiera żadnych pomocniczych samogłosek (*mrąc*, *mrę*, *mrzyj* itd.). Zato jednakże w imiesłowach czasu przeszłego wstawiają sobie te wszystkie czasowniki przed swoje *r* samogłoskę *a*: *tarł*, *tarłszy*, *tarty*; itd.

Siódma gromada.

§. 369. Słowa ze źródłosłowem zakończonym na samogłoskę. Jako to:

[daję (źródłosł. *da)]*,
staję, *staję się* (*sta*), ułomne,
znać (*zna*).

——

[przcję (*prze)]*,
śmieć (*śmie*),
śpieć (*śpie*), przestarzałe,
źrzeć (*źrze*), = dojrzewać.

——

bić (*bi*),
czyć (*czy*), quiescere, przestarz.
gnić (*gni*),
pić (*pi*),
szyć (*szy*),
wić (*wi*),
[żyć (*ży*)*]*.

——

[być (*by*), ułomne],
kryć (*kry*),
myć (*my*),
ryć (*ry*),
tyć (*ty*),
wyć (*wy*).

——

bluć (*blu*), przestarzałe.
czuć (*czu*),
kluć (*klu*),
[kłuć (*kłu*)*]*,
knuć (*knu*),
kuć (*ku*),
pluć (*plu*),
[pruć (*pru*)*]*,
psuć (*psu*),
szczuć (*szczu*),
snuć (*snu*),
[suć (*su*)*]*,
truć (*tru*),
(ob)uć (*u*),
żuć (*żu*).

* Niektóre z tych słów należą do obecnéj gromady z dawien dawna i stanowią właściwe jéj zasoby. Inne przybyły do niéj z innych gromad i tylko się obecnie nakształt tamtych odmieniają. Zamknęliśmy wszystkie takie w klamrę. I tak *da (dad)*, i *by* należą właściwie do konjugacyi bezspójkowéj (§. 397). Źródłosłowy *prze*, *kłu* i *pru* przybyły z szóstéj gromady, płynnych; — *ży* i *su* (*żyw*, *syp*), przybyły z drugiéj gromady, wargowych. — Słowa zaś *knuć*, *kuć*, *psuć* i *snuć* odmieniają się albo podług wzoru obecnéj albo też podług ósméj gromady, jak to niebawem zobaczymy.

Wzór.

Źródłosłów: *bi*.

Wyraz bezokoliczny: bi-ć.
Imiesłów czynny współczesny: bi-j-ąc.
Imiesłów czynny przeszły: bi-ł, a, o.
Imiesłów czynny zaprzeszły: bi-w-szy.
Imiesłów bierny teraźniejszy: (kry-j-o-my, a, e).
Imiesłów bierny przeszły: bi-ty, a, e.

		Czas teraźniejszy.	Tryb rozkazujący.
licz. poj.	I.	bi-j-ę,	—
	II.	bi-j-e-sz,	bi-j,
	III.	bi-j-e;	bi-j;
licz. mn.	I.	bi-j-e-my, (bijem),	bi j-my,
	II.	bi-j-e-cie,	bi-j-cie,
	III.	bi-j-ą.	—

Uwagi.

§. 370. Między źródłosłów a spojkę wstawia się wszędzie *j* dla uniknienia rozziewu; np. *bi-j-e-sz (bi-jesz)*, zamiast właściwie *bi-esz;* obacz §. 23 i 49.

Imiesłów czynny przeszły i zaprzeszły *bi-ł*, *bi-w-szy*, formuje się we wszystkich słowach regularnie. Że *przéć*, *śmieć*, *śpieć* i *źrzéć* mają *przał*, *śmiał*, to stąd pochodzi, że ich *e* jest *ê*, przechodzi zatém przed następującą spółgłoską twardą na *ia*, §. 68. — W liczbie mnogiéj *śmieli*, *przeli*, powraca znowu *e*, z przyczyny następującéj miękkiéj. (Mówi się przeto *oni śmieli*, audebant, ale oni *śmiali się*, ridebant, z powodów o których niżéj, w §. 375).

W imiesłowie biernym czasu przeszłego przybierają wszystkie źródłosłowy, zakończone na *i*, *y*, *u*, zakończenie *ty*, *(pity, myty, kuty);* przeciwnie źródłosłowy kończące się na *a* i *ê*, przybierają *ny*, *(dany, znany, śmiano, śpiano).*

Tryb rozkazujący *bij* powstał z *bi-j-i*, w którém *ji* zlało się na *i* (§. 25), i utworzywszy formę *bii*, zeszło ostatecznie na spółgłoskę *j*, *bij*. Podobnie mają *da — daj; zna — znaj; prze — przéj; śmie — śmiéj;* (przyczyna ścieśnionego *é* podana jest w §. 73).

§. 371. W czasie teraźniejszym ***zna*** i ***śmie*** o tyle odstępują od wzoru, że formy pierwotne *zna-ję, śmie-ję; znajesz, śmiejesz; znaje, śmieje* itd. ściągają się na *znam, śmiem, znasz, śmiesz* itd. Tylko III osoba licz. mn. pozostaje nieściągnięta: *zna-ją, śmie-ją,* (porównaj §. 391). — ***Da*** ma także *dam;* ale to już nie skutek ściągnięcia, lecz konjugacyi bezspójkowéj, do któréj ten źródłosłów właściwie i pierwotnie należy (§. 397). Znać - śmieć. Dać.

§. 372. Zresztą obok krótszych form *(po)znam* i *dam*, są w używaniu i nieściągnięte: *(po)znaję, daję.* Co do znaczenia mają się formy te dłuższe (na *ają*) do tamtych (na *-m*), jakby słowa niedokonane do dokonanych, czyli: jak czasy teraźniejsze do czasów przyszłych. Z tejto przyczyny używają się też formy *poznaję, daję* zamiast właściwych niedokonanych *poznawam, dawam* (od

poznawać, dawać), i to tak pospolicie, że formy *poznawam, dawam* prawie są nieużywane, i że się może zdaje, jakoby *poznaję, daję* właśnie od *poznawać, dawać*, a nie od *poznać, dać* pochodziły. Tak to wszelako nie jest; słowa częstotliwe na *awać* (do których *poznawać* i *dawać* należą), mają bowiem czas teraźn. zawsze na *awam* (podług klasy V, 1), nie na *aję*; a że i nasze dwa czasowniki wyjątku nie stanowią, tego dowodzą ich tryby rozkaz. *poznawaj, dawaj*, a nie *poznaj, daj*. *(Poznaj, daj* przynależą jedynie słowom *znać, dać*, a zatem i formy *poznaję* i *daję)*.

Stać. §. 373. Co się tyczy źródłosłowu **sta**, ma on regularną i dość zupełną konjugacyą tylko w słowie zaimkowém *stać się* (fieri), a więc: *stać się, stając się, stał się, stawszy się, staję się*, [trybu rozkaz. nie ma, uzupełnia go formą *stań się*, od źródł. *stanę]*. — Przeciwnie słowo *staję (sisto*, ich stelle mich) jest ułomném; ma tylko formy: *staję, stajesz*, itd. i *stając*, np. *(wy)stający*; — wyrazu bezokolicznego nie ma, chyba w złożonych *(wstać)*; *stać* bowiem znaczy *stare*, stehen, i jest ściągniętém ze *stojeć*, należy do klasy III, 2. Brak ten wyrazu bezokolicznego i reszty czasów zastępujemy tu formami od słowa dokonanego *stanąć*, albo niedokonanego *stawać*, wedle potrzeby; a zatem: wyraz bezokoliczny *stanąć — stawać*; czas przeszły: *stanął — stawał*; imiesłów zaprzeszły *stanąwszy*; tryb rozkazujący *stań* albo *stawaj!*

Ósma gromada.

§. 374. Słowa pierwotne ze źródłosłowem przybierającym w niektórych formach przyrostek ***a***. Jako to:

rwę, rwał, rwać, pierwiastek rw,
ssę, ssał, ssać „ ss,
łgę, łgał, łgać „ łg, przestarzałe,
zwę, zwał, zwać „ zw,
żwę, żwał, żwać „ żw, = żuć, przestarzałe.
żonę, gnał, gnać, pierwiastki: żen i gon;

kuję, kował, kować, pierw. ku,
knuję, knował, knować „ knu,
psuję, psował, psować „ psu,
snuję, snował, snować „ snu;

chwieję, chwiał, chwiać, pierw. chwie,
dzieję, dział, dziać „ dzie,
grzeję, grzał, grzać „ grze,
sieję, siał, siać „ sie,
wrzeję, wrzał, wrzać „ wrze;

leję, lał, lać, pierw. li,
pieję, piał, piać „ pi,
śmieję się, śmiał, śmiać „ śmi,
zieję albo *ziaję, ział, ziać* „ zi.

§. 375. Powyższe słowa odstępują o tyle od reszty słów należących do klasy I, że już w niektórych formach do pierwiastka swego przybierają przyrostek *a*. Ma to miejsce we wszystkich imiesłowach przeszłych i w wyrazie bezokolicznym.

Niektóre z nich podlegają też zasadzie postąpienia samogłoski (§. 30 i 31). To jest: w słowach *kuję, knuję, psuję i snuję* postępuje *u* przed przyrostkiem *a* na *ow*, z czego zakończenia *ował, ować*. W słowach zaś *leję, pieję, śmieję się* i *zieję* postępuje ich pierwiastkowe *i* na *ê*, a to we wszystkich formach ich dzisiejszéj konjugacyi.

Na mocy §. 49, wstawia się między dwie samogłoski dla uniknienia rozziewu *j;* stąd więc *ku-j-ę, chwie-j-ę, chwie-j-ał, chwie-j-ać, le-j-ał, le-j-ać.*

Nakoniec podlegają wszystkie do téj gromady należące słowa z źródłosłowem zakończonym na *ê* i na *i* — ściągnięciu, a to we wszystkich formach przybierających przyrostek *a*, więc w imiesłowach przeszłych i wyrazie bezokolicznym; np. *chwiejał* — *chwiał.*

§. 376. Wzór.

Źródłosłowy: *li, knu.*

		Czas teraźniejszy.	Tryb rozkazujący.
licz. poj.	osoba I.	le-j-ę, knu-j-ę,	—
	II.	le-j-e-sz, knu-j-e-sz,	lé-j, knu-j,
	III.	le-j-e, knu-j-e;	lé-j, knu-j,
licz. mn.	I.	le-j-e-my, knu-j-e-my, (lejem, knujem),	lé-j-my, knu-j-my,
	II.	le-j-e-cie, knu-j-e-cie,	lé-j-cie, knu-j-cie,
	III.	le-j-ą, knu-j-ą.	—

Imiesłów czynny współczesny: le-j-ąc, knu-j-ąc,
Imiesł. czynny przeszły: lał (le-j-a-ł), know-a-ł, a, o.
Imiesł. czynny zaprzeszły: lawszy (le-j-a-w-szy), know-a-w-szy.
Imiesł. bierny przeszły: lany (le-j-a-ny), know-a-ny, a, e.
Wyraz bezokoliczny: lać (le-j-a-ć), know-a-ć.

Uwagi.

§. 377. Według *leję* odmieniają się wszystkie źródłosłowy zakończone na *i*, *e*; a podług *knuję* odmieniają się *kuję*, *psuję* i *snuję*. Reszta czasowników nie przedstawia żadnéj trudności.

Czas teraźniejszy i pokrewne z nim formy urabiają się zwyczajnie, jak w poprzednich gromadach, t. j. jak *tnę*, *biję* itd. Tylko Ziać. Zwać. ***ziać*** ma obok *zieję* także *ziaję* (=*zie-ja-ję*); *a* ***zwać*** ma obok *zwę* także *zowę*, obok *zwiesz* — *zowiesz*, obok *zwie* — *zowie* itd. IIIcia osoba licz. mn. *zwą* i *zową*. Oprócz tego ma słowo to i formy *zowię*, *zowią*, podług kl. V, 2. — Łgać *Łgać* dzisiaj się nawet zwykléj odmienia podług kl. V, 2 (*łżę*), aniżeli podług obecnéj. — Wyraz bezokol. Gnać. ***gnać*** zdaje się być zamiast *gonać*, którego nie używamy.

Piać. §. 379. Słowo **piać** formowało dawniéj czas teraźn. (za postąpieniem samogłoski *i* na *oj*): *poję*, *pojesz*, *poje* itd. tryb rozkaz. *pój*, *pójmy*, zamiast *pieję piéj*, (Psałt. Małg.). Prawdziwym pierwiastkiem tego słowa jest zatem *pi* Lać. (§. 31). — Słowo **lać** miało dawniéj także inne formy: *wylił jeśm*, *przelili są*, *wyliła się jest* (Psałt. Małg.); imiesłów bierny: *lity* (=lany), np. *jednolity*, *pas lity*; w Miaskowskim znajdujemy: *pomorty* (piszczele) *lite*, *słowo piórem lite*; także *linąć* (=lunąć), *liście* itd. A zatém pierwiastkiem jest *li*. — Jak pierwiastki *li*, *pi* zastąpione są w całéj konjugacyi dzisiejszéj przez *lê-la*, *piê-pia*, tak pewnie i wszystkie inne źródłosłowy téj gromady, zakończone teraz na *e*, kończyły się pierwotnie na *i*. — Wogóle cała ta słów gromada stanowi przejście od słów pierwotnych do pochodnych (§. 348); — pochodnemi one w ścisłém rozumieniu jeszcze wprawdzie nie są, ale i czysto pierwotnemi nazywać ich już nie można. Przed naszemi bowiem oczyma, t. j. w ciągu konjugacyi, przerzuca się ich pierwiastek na źródłosłów.

II. Klasa.

§. 380. Do téj klasy, jako i do wszystkich dalszych, należą same tylko **słowa pochodne**, t. j. takie, których źródłosłów nie jest zarazem pierwiastkiem. Ich pierwiastek bowiem okazuje się tu już z jakimś przyrostkiem przybranym.

Do klasy drugiéj należą w szczególności słowa z źródłosłowem zakończonym na przybrane ***n*** i ***nę*** czyli więc na *n(ę)*; — jako to:

stanąć (źródłosł. *stan(ę)*, a pierwiastek *sta*), *dźwignąć*, *zasnąć*, *żgnąć*, *brnąć*, *schnąć*, *płynąć*, *minąć*, *gasnąć*, *więdnąć*, *rznąć*, itd.

Tu należy także słowo *istnę*, które się częścią odmienia podług wzoru téj klasy, częścią podług kl. III, 1. (np. imiesł. *istnąc* i *istniejąc*, na podstawie źródłosłowu *istnie*). Również należy tu ułomne *stanę się*, *stań się*, uzupełniające niedostatki ułomnego *stać się* (kl.I, 7).

* Stósunek słów powyższych do ich pierwotnych i zasady ich urabiania się wyjaśnione są w §. 503.

Wzór.

Źródłosł. *dźwign-dźwignę,*

Wyraz bezokoliczny: dźwigną-ć.
Imiesłów czynny przeszły: dźwigną-ł, ła, ło.
Imiesłów czynny zaprzeszły: dźwigną-w-szy.
Imiesłów czynny współczesny: (płyn-ąc).
Imiesłów bierny przeszły: dźwigń-e-ny (dźwigniony), i także dźwigń-ęty, a, e.

Czas teraźniejszy.		Tryb rozkazujący.
licz. poj.	I. dźwign-ę,	—
	II. dźwigń-e-sz,	dźwign-ij,
	III. dźwigń-e;	dźwign-ij;
licz. mn.	I. dźwigń-e-my,	dźwign-ij-my,
	II. dźwigń-e-cie,	dźwign-ij-cie,
	III. dźwign-ą.	—

Uwagi.

§. 381. Widzimy, że więc czas teraźniejszy, imiesłowy na *ąc, ący*, imiesłów bierny i tryb rozkazujący urobione są na źródłosłowie z zakończeniem *n;* przeciwnie wyraz bezokol., imiesłów czynny przeszły i zaprzeszły na źródłosłowie z zakończeniem *nę.*

Czyste zakończenie *nę* widzimy tylko w formach: *dźwignęła, dźwignęło, dźwignęli, dźwignęły;* we wszystkich innych, jak *dźwignąć, dźwignął, dźwignąwszy*, pierwotne *ę* pochyla się na *ą*, z przyczyny wyjaśnionéj w §. 76 i 322**.

Imiesłów bierny urabia się albo organicznie: *dźwigniony* (t. j. *dźwign-e-ny*, §. 327), albo też zupełnie nieorganicznie: *dźwignięty* (zamiast *dźwignęty*).

W imiesłowie czynnym przeszłym na *ł*, używamy bardzo często form krótszych, urobionych od słowa pierwotnego (choćby nieużywanego skądinąd), zamiast form zakończonych na *nął, nęła, nęło*; np. zamiast *kradnął—kradł;* zamiast *kładnął, schudnął, głuchnął, rzeknął, dźwignęła, gasnęła* itd. mówimy: *kładł, schudł, głuchł, rzekł, dźwigła, gasła.* Często się i obydwa zakończenia używają, jak np. *zgasnął* i *zgasł* itd.

Co się zaś w téj mierze powiedziało o imiesłowie przeszłym, to rozumieć należy i o zaprzeszłym na *szy*.

Tryb rozkazujący urabia się ściśle podług głównéj zasady (§. 335); pierwotna jego cecha trybowa *i* albo się tedy odrzuca, albo jeżeli to być nie może dla przypadających w takim razie kilku spółgłosek na koniec wyrazu, zamienia się na *ij*. Stąd więc *dźwignij* (zamiast pierwotnego *dźwigni*); a *miń* (zamiast *mini*), *stań*, *płyń* itd. (zamiast *stani*, *płyni*).

III. Klasa.

§. 382. Słowa ze źródłosłowem zakończonym na przyrostek ***(i)ê***.

Po spółgłoskach podniebiennych (*cz*, *ż*, *sz*) i po takich miękkich, które się piśmiennie wyrażają osobnemi literami, jak *l*, *rz*, itd. nie pisze się *i*, jeżeli tylko ma wyrażać znak miękczenia; po innych zaś spółgłoskach się pisze (§. 46). To jest przyczyna, dlaczego słowa do téj klasy należące kończą się to na *ieć*, to na *eć*, co jest wszystko jedno; np. *siwieć*, *niemieć*, *cierpieć*, *siedzieć*, a *mdleć*, *niszczeć*, *dojrzeć*, *słyszeć* itd.

Ta klasa rozpada na dwie gromady:

Piérwsza gromada.

Źródłosłowy zatrzymujące przyrostek ***ê*** przez całą konjugacyą, jako to w słowach:

siwieć, *czerwienieć*, *mdleć*, *tleć*, *niszczeć*, *oniemieć*, *ciężeć*, *umieć*, *rdzewieć*, *dnieć*, *mieć*, *tajeć*, *[gorzeć*, przybysz z klasy I, szóstéj gromady]; itd. itd.

Są to po większéj części same słowa nieprzechodnie.

Wzór.

Źródłosł. *kamienie*.

Wyraz bezokoliczny: kamienie-ć.
Imiesłów czynny współczesny: kamienie-j-ąc.
Imiesł. czynny przeszły: kamienia-ł, a, o.
Imiesł. czynny zaprzeszły: kamienia-w-szy.
Imiesł. bierny przeszły: (mia-ny, umia-ny, a, e).

	Czas teraźniejszy.	Tryb rozkazujący.
licz. poj.	I. kamienie-j-ę,	—
	II. kamienie-j-esz,	kamienie-j,
	III. kamienie-j-e;	kamienie-j;

licz. mn. I. kamienie-j-e-my, kamienie-j-my,
II. kamienie-j-e-cie, kamienie-j-cie.
III. kamienie-j-ą. —

Uwagi.

§. 383. Ponieważ zakończeniem wszystkich tych źródłosłowów jest *ê*, przeto natęża się tu ono na *(i)a* przed spółgłoskami twardemi; stąd formy: *kamieniał*, *kamieniawszy*, *umiany*; (§. 68).

W czasie teraźniejszym formy zbyt długie niekiedy ściągamy; np. mało kto powie: *kamieniejemy*, *kamieniejecie*, tylko *kamieniemy*, *kamieniecie*; chociaż *kamieniejȩ*, *kamieniejesz*, *kamieniejȩ*, jedynie się używa. ***Umieć*** ma same tylko formy ściągnięte (jak *śmieć* w I. kl): Umieć. *umiem* (=*umiejȩ*, a to zamiast *umie-ja-m*), *umiesz* (=*umiejesz*), *umie* (=*umieje*) itd., dopiero w III osobie *umieją*.

Tryb rozkazujący *kamieniej* powstał z pierwotnego *kamienie-j-i*.

§. 384. **Mieć** (dawniéj *imieć*) jest o tyle nieregularne, że formuje czas Mieć. i imiesłowy teraźniejsze od źródłosł. *ma*, w duchu klasy V, 1 (jak *kochać*): *mam*, *masz*, *ma*, *mamy*, *macie*, *mają*; *mając*, *mający*. Reszta form zaś urabia się na podstawie źródłosłowu *mie* regularnie: *mieć*, *miéj*, *miał*, *miawszy*, *miany*, *a*, *e*. — **Tajeć** formuje czas teraźniejszy z kontrakcyą: *taję* (zamiast *tajeję*), Tajeć. *tajesz* (*tajejesz*), *taje* (*tajeje*) itd. *tając* (*tajejąc*); daléj zwyczajnie: *tajał*, *stajawszy* itd.

Druga gromada.

§. 385. Źródłosłowy zatrzymujące przyrostek ***ê*** tylko w pewnych formach, w innych zaś mające zamiast niego ***i***, czyli źródłosłowy zakończone na samogłoskę ruchomą ***i(e)***; jakoto w słowach:
kaszleć, *tleć*, *boleć*, *myśleć*, *źrzeć* (aspicere) ze złożonemi, jak *dojrzeć*, *spojrzeć* itd. (§. 89, 4); *grzmieć*, *brzmieć*, *pomnieć*, *skrzypieć*, *[chrapieć*, *sapieć]*, *świerzbieć*, *tkwieć*, *lecieć*, *siedzieć*, *widzieć*, *klęczeć*, *drżeć*, *rżeć*, *słyszeć*, *wisieć*, *musieć*; *bać się* (=*bojeć się*), *stać* (=*stojeć*), itd.

Należą tu także po części: *wrzeć* (fervere), *wiedzieć*, *chcieć*, jako przybysze z innych oddziałów.

Wzór.

Źródłosłów: *cierpi(e)*, *siedzi(e)*.
Wyraz bezokoliczny: cierpie-ć, siedzie-ć,
Imiesłów czynny przeszły: cierpia-ł, a, o, siedzia-ł.

Imiesł. czynny zaprzeszły: cierpia-w-szy, siedzia-w-szy.
Imiesł. bierny przeszły: cierpia-ny, siedzia-ny, a, e.
Imiesł. czynny współczesny: cierpi-ąc, siedząc.

		Czas teraźniejszy.		Tryb rozkazujący.	
licz. poj.	I.	cierpi-ę,	siedzę,	—	—
	II.	cierpi-sz,	siedzi-sz,	cierp,	siedź,
	III.	cierpi,	siedzi,	cierp,	siedź.
licz. mn.	I.	cierpi-my,	siedzi-my,	cierp-my,	siedź-my,
	II.	cierpi-cie,	siedzi-cie,	cierp-cie,	siedź-cie.
	III.	cierpi-ą,	siedzą.	—	—

Uwagi.

§. 386. W wyrazie bezokolicznym i wszystkich imiesłowach przeszłych jest tu źródłosłowem *cierpie*, *siedzie*; przeciwnie w czasie teraźniejszym, imiesłowach na *ąc* i *ący*, i w trybie rozkazującym kończy się źródłosłów na *i*, *cierpi*, *siedzi*.

Imiesłowy *cierpiał*, *cierpiawszy* i *cierpiany* mają *(i)a* zamiast *(i)e* z przyczyny następujących twardych spółgłosek; §. 68.

Czasowniki téj gromady, (jako też i wszystkie policzone do klasy IV) to mają właściwego do siebie, że wbrew zasadzie wyłożonéj w §. 334 — nie przybierają spójki konjugacyjnéj w osobie II i III. licz. poj., toż w I. i II. osobie licz. mn. czasu teraźn. A zatem mają one spójkę tylko w I. osobie licz. poj., toż w III. licz. mn. czasu teraźn. i w imiesłowie na *ąc*; jako to: *cierpi-a-nc*, *siedzi-a-nc*, *cierpi-a-m*, *siedzi-a-m*, *cierpi-a-n*, *siedzi-a-n*. Z tego powstają formy *cierpiąc*, *siedząc*, *cierpię*, *siedzę*, *cierpią*, *siedzą*, w taki sposób:

Powiedzieliśmy w §. 23. o samogłosce *i*, że „jeżeli po niém następuje jaka inna samogłoska, natenczas to *i* albo sobie w środek, pomiędzy siebie a owę drugą samogłoskę, dla uniknienia rozziewu przybiera *j*, albo też samo się zamienia na *j* i z ową samogłoską spływa na jotową dwugłoskę“. Owoż zastósowanie pierwszéj zasady widzieliśmy w konjugacyi słów pierwotnych (jak *bić*, *wić*, itp.). Tam bowiem *i* należąc do saméj rdzeni wyrazu, bo do jego pierwiastka, nie może się przeistaczać na *j*, i dlatego tworzą się tam formy: *wi-j-ę*, *bi-j-ąc*. Tu przeciwnie znajdujemy zastósowanie drugiéj zasady; t. j. przyrostek *i* zlewa się z następującą po niém samogłoską w dwugłoskę jotową; zatém z *cierpi-anc* powstaje *cierp-janc*, a z *siedzi-anc* *siedź-janc*.

Że zaś dwugłoski jotowe z poprzedzającemi spółgłoskami spływają, miękcząc takowe (§. 59, III. 64, 66, III), otrzymujemy tedy z powyższych formacyi: *cierpiąc*, *siedząc*, *cierpię*, *siedzę*, *cierpią*, *siedzą*. Pod wpływem tych samych zasad formujemy od *lecieć* — *lecę*, od *wisieć* — *wiszę*, od *krzyczeć* — *krzyczę*, od *drżeć* — *drżę*, (zamiast *krzyczję*, *drżję*; *czj* i *żj* spływają w jedne brzmienia; lecz większego zmiękczenia ani *cz*, ani *ż* nie są zdolne, zostają przeto przy brzmieniach, jakie miały i przedtém).

W innych osobach czasu teraźniejszego przeciwnie słowa téj gromady nie przybierając żadnéj spójki między źródłosłów a zakończenia, mają: *cierpisz*, *siedzisz*, *lecisz*; *cierpimy*, *siedzimy*, *lecimy*, (nie *leciemy*, *cierpiemy*, *siedziemy!* gdyż formy te powstają z *cierpi-sz*, *siedzi-sz*; *cierpi-my*, *siedzi-my*, i tak daléj w innych osobach).

Tryb rozkazujący *cierp*, *siedź*, *widź*, powstał z pierwotnéj formy: *cierpi-j-i*, *widzi-ji*, *siedzi-ji*; *iji* ściągnęło się na *i*, i późniéj odpadło, zmiękczenie spółgłoski zaś pozostało, które jednak w spółgłoskach wargowych (jak *cierp*) nie jest wyraźne (§. 56). Słowa jednozgłoskowe, jak *grzmij* (=*grzmi-ji*), *drżyj*, *tlij* itd. naturalnie musiały zatrzymać *ij*. *Bój*, *stój* powstały z *boi-ji*, *stoi-ji*; *iji* spłynęło na *i*, nareszcie zeszło na *j*; ob. §. 335.

§. 387. **Wiedzieć** formuje czas teraźniejszy *wiém* i tryb rozkazujący *wiédz* według zasad konjugacyi bezspójkowéj, na podstawie źródłosłowu *wied*; w innych formach zaś do téj gromady należy. — Imiesłów *widomy* pochodzi od **widzieć**, ale jest utworzony w duchu klasy I. (jakby od słowa *wiść*). — **Chcieć** (źródłosł. *chcie*) jest nieregularne: ma czas teraźn. *chcę*, *chcesz*, *chce* itd. *chcą*, jakby należało do klasy V, 2; tryb rozkaz. *chciéj*, (w duchu kl. III, 1); w innych zaś formach odmienia się regularnie podług obecnéj gromady: *chcieć*, *chciał*, *chciany*, *chciawszy* itd. — **Chrapieć** i **sapieć** należą i do téj klasy i do V, 2 (*chrapać*, *sapać*). — **Pomnieć** ze złożonemi ma w I. osobie licz. poj. czasu teraźn. *pomnę*, nie *pomnię*; a zatem w duchu klasy II. — **Bać się** i **stać** mają w wyrazie bezokolicznym i imiesłowie przeszłym tylko same ściągnięte formy: *bał się*, *stał*, *bałem się*, *stałem*, zamiast *bojeć się*, *stojeć*, *bojał*, *stojał* itd. (mówi tak tylko jeszcze lud prosty, i znajdują się także te formy nieściągnięte u niektórych naszych dawnych pisarzy); przeciwnie w czasie teraźn. formy *bojąc*, *stojąc*, *boję*, *stoję* itd. nie mogą się ściągać. (Źródłosłów tych słów jest *boi-boje*; *stoi-stoje*). **Myśleć** należy do obecnéj klasy; ale jako słowo przechodnie, mianowicie w niektórych złożonych (np. *wymyślić coś*, *umyślić* itp.) konjuguje się też podług klasy IV (jak *chwalić*); co najwyraźniéj okazują czasy przeszłe: *„pomyślał i wymyślił“*; *„myślałem, żeś nic nie wymyślił“*. Toż samo rozumieć należy o kilku innych, np. *tkwić* i *tkwieć*, *patrzyć* i *patrzeć* itd. (Przechodniość i nieprzechodniość znaczenia wiele tu znaczy, ale rzeczy jednakże nie rozstrzyga w każdym poszczególnym razie).

Wiedzieć. Widzieć. Chcieć. Chrapieć. Pomnieć. Bać się. Stać. Myśleć.

IV. Klasa.

§. 388. Słowa ze źródłosłowem zakończonym na przyrostek *i*, który się nieodmiennie utrzymuje przez całą konjugacyą; jako to: *palić*, *chwalić*, *warzyć*, *burzyć*, *ganić*, *ranić*, *plamić*, *wabić*, *łupić*, *(u)tkwić*, *bawić*, *trafić*, *wrócić*, *czcić*, *puścić*, *odwiedzić*, *wodzić*, *jeździć*, *uczyć*, *tyczyć się*, *skarżyć*, *srożyć się*, *straszyć*, *wozić*, *kosić*, *taić*, itd.

Są to prawie same słowa przechodnie.

Wzór.

Źródł. *bawi*, *wróci*.

Wyraz bezokoliczny: bawi-ć, wróci-ć.
Imiesłów czynny współczesny: bawi-ąc, wróciąc.
Imiesł. czynny przeszły: bawi-ł, wróci-ł, a, o.
Imiesł. czynny zaprzeszły: bawi-w-szy, wróci-w-szy.
Imiesł. bierny teraźniejszy: (rodzi-my, a, e).
Imiesł. bierny przeszły; bawi-ony, wrócony, a, e.

		Czas teraźniejszy.		Tryb rozkazujący.	
licz. poj.	I.	bawi-ę,	wrócę,	—	—
	II.	bawi-sz,	wróci-sz,	baw,	wróć,
	III.	bawi,	wróci;	baw,	wróć;
licz. mn.	I.	bawi-my,	wróci-my,	baw-my,	wróć-my,
	II.	bawi-cie,	wróci-cie,	baw-cie,	wróć-cie.
	III.	bawi-ą,	wrócą.	—	—

Uwagi.

§. 389. Słowa tu należące przybierają spójkę jedynie w imiesłowach na *ąc* i *ący*, w imiesłowie biernym na *ny*, i w czasie teraźniejszym, ale tylko w I. osobie licz. poj. i III. licz. mn. Zatém *bawiąc*, *wróciąc* powstało z *bawi-a-nc*, *wróci-a-nc*; *bawią*, *wrócą* powstało z *bawi-a-n*, *wróci-a-n*; *bawiony*, *wrócony* — z *bawi-e-ny*, *wróci-e-ny*, (porówn. §. 386).

Puścić, *czcić*, *jeździć* i im podobne mają w tych formach *puszczę*, *czczę*, *jeżdżę*, zamiast *puszcę*, *czcę*, *jeżdzę*; w czém jednak tylko na pozór jest odmienność; obacz §. 60 i 85.

Przeciwnie osoba II. i III. licz. poj., toż I. i II. licz. mn. czasu teraźn. nie przybierają spójki, przysuwają się tu zatem zakończenia osobowe bezpośrednio do źródłosłowu: *wróci-sz*, *wróci-my* (nie *wróciemy!*); *chwali-sz*, *chwali-my*; *uczy-sz*, *uczy-my* (nie *uczemy*), itd.

Tryb rozkazujący *baw*, *wróć*, *ucz*, powstał z *bawi-j-i*, *wróci-ji*, *uczy-ji*; *iji* spłynęło na *i*, a potém odpadło. W słowach jak *ćmić* itp. *iji* się także ściągnęło na *i*, ale się to *i* przedstawia dzisiaj w postaci *ij* (*ćmiji* — *ćmi* — *ćmij*). Od *doić*, *taić* itd. mamy *dój* (*doiji* — *doi* — *dój*); *taj* (*taiji* — *tai* — *taj*); i tu zatem zlało się *iji* na *i*, które następnie spadło do rzędu spółgłoski *j*, (obacz §. 335).

V. Klasa.

§. 390. Słowa ze źródłosłowem zakończonym na przyrostek *a*.

Ta klasa dzieli się na dwie gromady:

Piérwsza gromada.

Źródłosłowy zatrzymujące swoje końcowe *a* przez całą konjugacyą.

Należą tu najprzód prawie wszystkie słowa częstotliwe, (oprócz pewnéj liczby zakończonych na *ywać* (*iwać*), (obacz §. 518); np. *uzdrawiać*, *rozmyślać*, *wyrabiać*, *spadać*, *wychwalać*, *ubolewać*, *bywać*, *miewać*, *ogrzewać*, *zgniatać* itd.

daléj słowa, jak *kochać*, *działać*, *dumać*, *wołać*, *bujać*, *czytać*, *ufać*, *pływać*, *grać*, *żgać*, *trwać*, *witać* itd.

Wzór.

Źródłosł. *kocha*.

Wyraz bezokoliczny: kocha-ć.
Imiesłów czynny współczesny: kocha-j-ąc.
Imiesł. czynny przeszły: kocha-ł, ła, ło.
Imiesł. czynny zaprzeszły: kocha-w-szy.
Imiesł. bierny przeszły: kocha-ny, a, e.

Czas teraźniejszy.		Tryb rozkazujący.
licz. poj.	I. kocha-m,	—
	II. kocha-sz,	kocha-j,
	III. kocha;	kocha-j;
licz. mn.	I. kocha-my,	kocha-j-my,
	II. kocha-cie,	kocha-j-cie.
	III. kocha-j-ą.	—

Uwagi.

§. 391. W czasie teraźniejszym mamy tu (oprócz III. osoby licz. mn. *kocha-ją*) same tylko formy ściągnięte: *kocham* ściągnięte z pierwotnego *kocha-ję* (t. j. *kocha-ja-m*, §. 334), *kocha-sz* z *kocha-je-sz*, itd. (*aja*, *aje* zlewa się więc zawsze na *a*).

Słychać. Widać.

§. 392. Do téjże gromady należały także przestarzałe słowa **słychać** i **widać**, które obecnie tylko się jeszcze używają w imiesłowie *słychany* i w wyrazie bezokolicznym *słychać*, *widać*. Formy jak *widamy*, *słychamy*, imiesłów *widany*, itp. znachodzimy jeszcze w dziełach z drugiéj połowy XVI wieku. Dzisiaj nieużywane.

Druga gromada.

§. 393. Źródłosłowy zatrzymujące przyrostek ***a*** tylko w pewnych formach, w innych zaś zastępujące go przez ***i***; np. w słowach:

orać, *karać*, *słać* (mittere), *wikłać*, *paplać*, *łamać*, *kłamać*, *chrapać*, *sapać*, *drapać*, *skubać*, *klekotać*, *deptać*, *chłostać*, *głodać* (=gryść, przestarzałe), *gwizdać*, *gwazdać*, *[tykać się]*, *płakać*, *skakać*, *zyskać*, *strugać*, *[łgać]*, *krzesać*, *pisać*, *kazać*, *[rzać]*, *kajać się*, *bajać*, *krajać*, *łajać* itd. W części należy tu także *spać*.

Wzór.

Źródłosłów: *depta-depci.*

Wyraz bezokoliczny: depta-ć.
Imiesłów czynny przeszły: depta-ł, a, o.
Imiesł. czynny zaprzeszły: depta-w-szy.
Imiesł. bierny przeszły: depta-ny, a, e.
Imiesł. czynny współczesny: depcąc.

		Czas teraźniejszy:	Tryb rozkazujący:
licz. poj.	osoba I.	depcę,	—
	II.	depce-sz,	depc,
	III.	depce;	depc;
licz. mn	I.	depce-my,	[depta-j-my, órz-my],
	II.	depce-cie,	[depta-j-cie, órz-cie].
	III.	depcą.	—

Uwagi.

§. 394. Słowa tu należące przybierają spójkę we wszystkich osobach czasu teraźn. i w imiesłowie na *ąc*. Źródłosłów ich kończyć się musi w tych formach na *i*; tylko bowiem na mocy takiego przypuszczenia można zrozumieć urabianie się form czasu teraźn. i imiesłowu na *ąc*, od słów téj gromady. — Na podstawie zaś źródłosłowu z przyrostkiem *a* formuje się tu wyraz bezokoliczny i wszystkie imiesłowy przeszłe. — W trybie rozkazującym, podług tego jaki jest czasownik, chwieje się rzecz między jednym a drugim źródłosłowem.

Czas teraźniejszy i pokrewne z nim formy: *depcę*, *karzę*, *wiklę*, *drapię*, *głodzę*, *krzeszę*, *piszę*, *strużę*, *płaczę* itd. powstały z *depćję*, *karzję*, *wikljȩ*, *drapję*, *głodźję*, *krześję*, *piśję*, *strużję*, *płaczję*; a te z *depci-ę*, *karzy-ę*, *wikli-ę*, *drapi-ę*, *głodzi-ę*, *krzesi-ę*, *pisi-ę*, *struży-ę*, *płaczy-ę*, §. 23. Jotowa dwugłoska zamienia tu poprzedzające ją spółgłoski, zdolne jeszcze dalszego miękczenia, na zmiękczenia II stopnia; w niemających zaś téj własności spółgłoskach (jak *rz*, *l*, *p(i)*, *cz*, *ż*, *sz* itd.) tonie *j* bez śladu, (w moc §§. 59, III; 64 i 66, III).

Depcę, nie depczę.

Wszystkie słowa na *tać* mają tu zatem formy ze spółgłoską *c*, nie *cz!* Brzmienia *depczę*, *depcząc*, *depcz*, *klekoczę*, *klekocz*, *grzechoczę*, *grzechocz*, *druzgoczę* itd. (zamiast *depcę*, *depc*, *klekocę*, *druzgocę*) — wzięte są z ruszczyzny i powinny w polskiém być uważane za błędne.

Plątać.

Tylko jedno ***plątać*** ma wyjątkowo *plączę*, *plącz*, *plącząc*.

Chłostać ma *chłoszczę*, *chłoszcz* (zamiast *chłoszczę*, *chłoszc)*; *gwizdać* — *gwiżdżę*, *gwiżdż* (zamiast *gwiżdzę*, *gwiżdz)*; a *zyskać* — *zyszczę*, zamiast *zysczę* itd., na mocy prawideł głosowni wyłożonych w §§. 60, 85 i 84.

Tryb rozkazujący tworzy się częścią na podstawie źródłosłowu z przyrostkiem *i*, częścią z *a;* a to wedle tego, czy spółgłoski tenże przyrostek poprzedzające są łatwobrzmienne, czy też trudniejsze do

wymówienia. W ostatnim razie mówi się np. lepiéj: *paplaj*, *zyskaj*, *gwazdaj*, aniżeli *papl*, *zyszcz*, *gważdż*; chociaż od *gwizdać*, *deptać*, *chłostać* — formy *gwiżdż*, *depc*, *chłoszcz* są przecie w używaniu. Zato zamiast *depcmy*, *depccie* — mówi się jednak lepiéj *deptajmy*, *deptajcie*.

Urabianie tych form krótszych odbywa się pod wpływem dwugłoski jotowéj; to jest *depc*, *każ*, *pisz*, *órz*, *płacz*, *łam* — (pierwotnie *depcy*, *każy*, *piszy*, *orzy*, *płaczy*, *łami*) powstają z *depćji*, *kaźji*, *piśji*, *orzji*, *płaczji*, *łamji*, — a te znowu z *depci-i*, *kazi-i*, *pisi-i*, *orzy-i*, *płaczy-i*, *łami-i*, §. 23. Dwugłoska jotowa *ji* miękczy *ć* na *c*, *ź* na *ż*, *ś* na *sz*; zaś w *rz*, *cz*, *m(i)*, itp. tonie *j* bez śladu. Tak powstają formy *depcy*, *każy*, *piszy*, *orzy*, *płaczy*, *łami*, itd. z których obecnie używane powstały.

§. 395. Zresztą wiedzieć należy, że wiele słów należących do téj gromady, przez całą konjugacyą równie dobrze się odmienia według powyższego wzoru, jak i według *kochać*; np. *klekocę* i *klekotam*, *gwiżdżę* i *gwizdam*, *skaczę* i *skakam*, *strużę* i *strugam*, *guzdrzę się* i *guzdram*, *kołatam* i *kołacę*, *kaję się* i *kajam się*, itd.

Tykać się. Nieosobowe **tykać się** ma *tycze*, np. *co się tycze*; ale częściéj *co się tyczy*,
Rzać. (od *tyczyć się*, podług klasy IV). — **Rzać** najczęściéj skłania się podług kl. III, 2
Łgać. *(rzeć)*. — **Łgać** przybyło tu z klasy I, gromady 8. **Chrapać** i **sapać** odmienia się
Chrapać. też podług wzoru kl. III, 2, *(chrapieć, sapieć)*.

VI. Klasa.

§. 396. Słowa ze źródłosłowem zakończonym na przyrostek ***u-owa***; albo na ***u-ywa***; jako to:

kupować, *nicować*, *ofiarować*, *obcować*, *miłować*, *panować*, itd. — *wygadywać*, *wykopywać*, *spisywać*, *przysłuchiwać się*, *poszukiwać*, *wylegiwać* itd.

* Słowa zakończone na *ować* stanowią główny i pierwotny zasób téj klasy. — Przeciwnie zakończone na *ywać* (a po spółgłoskach gardłowych na *iwać*, gdzie *i* nie jest jednak niczém inném jak *y*, ob. §. 27), przybyły do niéj dopiero późniéj. Te ostatnie są to same słowa częstotliwe, (cf. §. 518). Dawniéj kończyły się one na *awać* np. *wysłuchawać*, *wygrawać* itd. i odmieniały się podług klasy V (jak *kochać*), zatem *wysłuchawam*, *wygrawam*, *wyczerpawam*, *zaniedbawam* itd. Po zamianie zakończenia *awać* na *ywać*, zmieniły i konjugacyą, odmieniając się obecnie po największéj części podług słów na *ować*. Jednakże wiele z nich nawet teraz jeszcze formuje czas teraźniejszy na *ywam* i na *uję*, np. *podpisywam* i *podpisuję*; *wywoływam* i *wywołuję* itd. albo nawet tylko na *ywam* np. *wykonywam*, *wygrywam*. Tryb rozkazujący częściéj nawet u nich wszystkich się kończy na *ywaj*, niżeli na *uj*.

Wzór.

Źródłosłów: *kupu-kupowa.*

Wyraz bezokoliczny: kupowa-ć.
Imiesłów czynny przeszły: kupowa-ł, ła, ło.
Imiesłów czynny zaprzeszły: kupowa-w-szy.
Imiesłów bierny przeszły: kupowa-ny, a, e.
Imiesłów czynny współczesny: kupu j-ąc.

		Czas teraźniejszy:	Tryb rozkazujący:
licz. poj.	osoba I.	kupu-j-ę,	——
	II.	kupu-j-e-sz,	kupu-j,
	III.	kupu-j-e;	kupu-j;
licz. mn.	I.	kupu-j-e-my,	kupu-j-my,
	II.	kupu-j-e-cie,	kupu-j-cie.
	III.	kupu-j-ą.	——

O konjugacyi bezspójkowéj.

§. 397. Cztéry źródłosłowy: *wied*, *jed*, *dad* i znane nam już z §. 337 *jes*, mają odrębną konjugacyą, najstarożytniejszą ze wszystkich, która się zresztą tylko w niektórych czasach utrzymała w pierwotnéj swojéj postaci; t. j. w czasie teraźniejszym (nie całym), w trybie rozkazującym, bezokolicznym, i niektórych imiesłowach przeszłych. Zresztą bardzo wiele w niéj nieregularności.

Odrębny charakter téj konjugacyi polega głównie na tém, że się tu zakończenia osobowe łączą bezpośrednio ze źródłosłowem, spójki żadnéj w środek nie przybierając. Z téj to właśnie przyczyny nazywamy ją bezspójkową.

Następujący wizerunek odmian trzech należących tu a nieopracowanych jeszcze w powyższych rozdziałach źródłosłowów, t. j. *wied*, *jed*, *dad*, okaże najlepiéj sposób ich konjugowania. Nieregularne albo za pomocą spójki utworzone formy zamykamy w klamrę, dla odróżnienia ich od prawdziwych form bezspójkowych.

Wyraz bezokoliczny: [wiedzieć], *jeś-ć*, [da-ć].
Imiesłów czynny współczesny: [wiedząc, jedząc, da-jąc].
Imiesł. czynny przeszły: [wiedział], *jad-ł*, *[da-ł]*.

Imiesł. czynny zaprzeszły: [wiedziawszy], *jad-ł-szy*, [da-w-szy].
Imiesł. bierny teraźniejszy: [wiad-o-my], — —
Imiesł. bierny przeszły: [wiedziany, jedzony, dany].

		Czas teraźniejszy:	Tryb rozkazujący:
licz. poj.	I.	*wié-m*, *jé-m*, *da-m*,	—
	II.	*wié-sz*, *jé-sz*, *da-sz*,	*wiédz*, *jédz*, [da-j],
	III.	*wié*, *jé*, *da*;	*wiédz*, *jédz*, [da-j],
licz. mn.	I.	*wié-my*, *jé-my*, *da-my*,	*wiédz-my*, *jédz-my*, [dajmy],
	II.	*wié-cie*, *jé-cie*, *da-cie*,	*wiédz-cie*, *jédz-cie*, [dajcie].
	III.	[wiedzą, jedzą, dadzą].	—

CZĘŚĆ TRZECIA.

Etymologia.

§. 399. Mówiliśmy w poprzedzających rozdziałach o wszelakich odmianach, jakim dany wyraz stósownie do natury swojéj w deklinacyi albo konjugacyi podlega.

Teraz należy nam się zastanowić nad tém: skąd się biorą wyrazy, któreśmy się nauczyli odmieniać? jakie są zasady, podług których te wyrazy tworzymy?

Naukę, któréj przedmiotem to zagadnienie, nazywamy **Etymologią** czyli **Słoworodem** (Wortableitung).

Pożytek Etymologii.

* Etymologia ma na celu nie tylko teoryczne wyjaśnienie zasad budowy naszych wyrazów, już sformowanych, ale i praktyczne uzdolnienie nas do tworzenia nowych. Przy rozwijającym się bowiem coraz więcéj zasobie pojęć i wiedzy naszéj, bywa urabianie nowych wyrazów często pożądaném, niekiedy konieczném; a byłoby rzeczą dla czystości języka nader szkodliwą, gdybyśmy je tworzyli w sposób duchowi mowy naszéj przeciwny. Owoż nie można się pewniéj zabezpieczyć od błądzenia w téj mierze, jak zgłębiając zasady wyrazów już utworzonych, ażeby w tymże duchu postępować i daléj.

Rodziny wyrazów.

§. 401. Wszystkie wyrazy, jakie tylko język polski posiada, tworzą pomiędzy sobą jakby osobne rodziny. Wyrazy, należące do jednéj i téjsaméj rodziny, są związane ze sobą podobieństwem brzmienia téj zgłoski, która im wszystkim wspólna; nadto i pewném znaczeniem, które jako wspólny i pierwotny punkt wyjścia, przywiązane jest mniéj więcéj do wszystkich. Tak np. *mrzéć*, *umierać*, *śmierć*, *śmiertelny*, *śmiertelność*, *śmiertelnik*, *mór*, *morzyć*, *umarzać*, *morowy*, *mora*, *mara*, *martwy*, *martwiec* itd. należą do jednéj rodziny, co widać i z ich znaczenia i z właściwego im wszystkim posiadania w źródłosłowach swoich brzmienia *mr*.

§. 402. Pokrewieństwo pomiędzy wyrazami jednéj rodziny jest niejako genealogiczne; jeden wyraz rodzi się z drugiego, z niego znowu

rodzi się trzeci, itd. Tak np. *śmiertelność* i *śmiertelnie* i *śmiertelnik* zrodziły się z *śmiertelny*, a *śmiertelny* ma coś wspólnego ze *śmiercią*, a *śmierć* pochodzi od *mrę*; — *umarzać* zrodziło się z *morzyć*, a *morzyć* z *mór*, a *mór* pochodzi od *mrę*; — *martwica*, *martwić* i *martwiec* pochodzą od *martwy*, a *martwy* polega na *mar*, a *mar* odsyła do *mrę*; — podobnie i *umierać* i *mara* i *mora* wskazują na słowo *mrę*, jako na ostateczne źródło, z którego wszystkie wynikły. Słowo zaś *mrę* nie potrafi wskazać gdzieindziéj swojego początku, jak tylko w sobie; t. j. ostrząśnijmy je ze wszystkich konjugacyjnych zakończeń i spójek, a otrzymamy źródłosłów *mr*, który jest zródłem i słowa *mrę* i wszystkich wyrazów z niego idących.

Wyrazy pierwotne i pochodne.

§. 403. Z powyższego wynika, że wszystkie wyrazy nasze podzielićby zatém można na dwa działy; do jednego z nich należą takie wyrazy, które od czegoś pochodzą, np. *morzyć*, *umarzać*, *mór* (od *mrę*); — takich wyrazów jest w każdym języku bez porównania najwięcéj. Drugi zaś dział obejmuje te słowa, które jak *mrę*, początek swój mają w własnym źródłosłowie i nie pochodzą od niczego innego. Dział tamten nazywamy **wyrazami pochodnymi** (abgeleitete Wörter) ten zaś dział obejmuje **wyrazy pierwotne** (Wurzelwörter). Ów zaś źródłosłów słowa pierwotnego, jak *mr*, nazywa się **pierwiastkiem** (radix, Wurzel) całéj rodziny wyrazów, które z niego biorą początek.

Pierwiastek.

§. 404. Pierwiastek przeto nie stanowi żadnego słowa osobnego, lecz jestto tylko źródłosłów wyrazów pierwotnych. Wyrazami pierwotnymi są zaś prawie zawsze czasowniki (klasy Iszéj); niekiedy i zaimki, np. *kto*. Z téj też przyczyny dzielą się pierwiastki na **słowne** (Verbalwurzeln) i **zaimkowe** (Pronominalwurzeln). Zresztą wiedzieć należy, że ani rzeczowniki, ani przymiotniki, ani słowa pochodne (§. 348) nie liczą się nigdy do wyrazów pierwotnych; ponieważ ich źródłosłów nie może być uważany za istotny pierwiastek całéj rodziny, będąc zwykle czémś już przetworzoném; (słowa pierwotne przeciwnie ukazują go zawsze bezpośrednio w pierwotnym kształcie).

Pierwiastki słowne i zaimkowe

§. 405 Wszystkie pierwiastki są jednozgłoskowe. Składają się z jednéj samogłoski i z jednéj, dwóch, trzech albo cztérech spółgłosek, w jakikolwiek sposób z sobą spojonych, np. *bi*, *id*, *wid*, *isk*,

snu, *tru*, *strug*, *gwizd* itd. Niekiedy i sama samogłoska stanowi już cały pierwiastek, np. *u* w słowie *obuć*.

* Pierwiastki kończą się albo na jednę z następujących pięciu samogłosek: *a*, *i*, *u*, *ê*, *y*; albo też na spółgłoskę, w takim razie atoli zawsze na jednę ze spółgłosek pierwotnych (t. j. twardych); np. pierwiastki samogłoskowe: *zna*, *wi*, *ku*, *piê*, *dziê*, *my*; — spółgłoskowe: *wład*, *kaz*, *krzyk*, *wis*, *skub*, *szum*, *gniet*, *kup*, *kop*, *ok*, *grb*, *łg*, *wiêd*, *krzêp*, *wyk*, *kip*, *klęk*, *grzęd*, *gęd*, *bęb*, itd.

** Dobra połowa naszych wyrazów jest niewiadomego dotąd albo wątpliwego pierwiastka, a to dla braku dotyczących wyrazów pierwotnych. Liczba znanych pierwiastków dosięgłaby w języku polskim z górą tysiąca, gdyby je kto zestawił. Nie ma pomiędzy nimi ani jednego takiego, któryby w swoim składzie nie miał samogłoski. W pierwiastkach *pr*, *mr*, *stł*, *chwł*, *błsk*, *dłb*, *wrg*, *zrk* i podobnych — były głoski *ł* i *r* uważane pierwotnie za samogłoski (§. 365*). W takich zaś jak *czt* (cʀt), *dm* (dʀm) itp. samogłoski (ʀ, ъ, §. 10) były, zostały wyrzucone, ale w każdéj potrzebie wracają napowrót w postaci samogłosek sobie pokrewnych.

§. 406. Skoro teraz już wiemy, co są pierwiastki i gdzie ich szukać, obaczmy w jakim porządku z wyrazu pierwotnego rodzą się najbliższe im pochodne, a z tych dalsze pochodne itd.

Tworzenie się wyrazów.

Bezpośrednio ze słów (czasowników) pierwotnych powstają słowa pochodne, np. częstotliwe, zakończone na *ać;* toż doraźne (IIgiéj klasy), zakończone na *nąć;* np. od *wić* (wi) — *zwijać*, *zwinąć;* — nakoniec rzeczowniki lub przymiotniki, w ogóle imiona pierwszéj linii.

* O czasownikach pochodnych będziemy mówili osobno; dlatego zastanówmy się tu tylko nad tworzeniem tych rzeczowników i w ogóle imion, które powstają bezpośrednio ze słów pierwotnych, i które odtąd będziemy nazywali formacyami pierwszéj linii.

§. 407. Imiona te urabiają się ze słów pierwotnych w taki sposób, że się zawsze do źródłosłowu tych czasowników przyczepia na końcu jaka nowa samogłoska, spółgłoska, albo i cała syllaba; nazywa się to **przyrostkiem** (suffixum). Przytém przybiéra nowo tworzący się wyraz bardzo często i na początku jaką głoskę lub syllabę; nazywa się takowa **przybranką** (Vorsilbe). Samogłoska zaś pierwiastkowa (w źródłosłowie) podlega niekiedy przeistoczeniu, któreśmy poznali w §§. 31—33, i które nazywamy jéj postąpieniem.

Przyrostki. §. 408. **Przyrostków** (końcowych) liczba w języku naszym jest bardzo wielka; oto niektóre: *j, w, o, wo, je; a, ja, wa; (i), ć; jąj, ł, ła, ło, dło, l, la, nia; ny, liwy*, itd.

np. *kraj* (pierwiastek *kra*), *kij (ki)*, *staw (sta)*, *śpiew (piê)*, *zioło (ziel)*, *piwo (pi)*, *jaje (ja?)*, *morze* t. j. *morje (mr)*, *więza (więz)*, *ziemia (ziem)*, *pasza* t. j. *pasja (pas)*, *szyja (szy)*, *wrzawa* (ściągn. z *wrzejawa — wrzę); oś*, pierwotnie *osi (os); rzecz*, pierwot. *rzeczy, (rzek); cześć* zam. *czetć (czt); zwyczaj (wyk, uk)*, *rodzaj (rd)*, *dział (dziê)*, *mgła (mg)*, *dzieło* i *działo (dziê)*, *mydło (my)*, *gęśl* zam. *gędl* (pierw. *gęd)*, *cieśla (cies); — czujny (czu)*, *możny (mog)*, *chrapliwy*, *bodliwy (chrap, bod)*, itd.

Przybranki. §. 409. Przybrankami są po większéj części przyimki, rozłączne i nierozłączne (§. 528); — np. *bieg — wybieg, zabiegi, zabiegliwy; mog — przemoc, pomoc; dziê — wydział, rozdział, udział, przedział, oddział* itd.

Postąpienie samogłoski. §. 410. Postąpienie pierwotnéj samogłoski, danéj w źródłosłowie, na swoje pokrewne brzmienia (przy tworzeniu się imion piérwszéj linii z pierwiastka), nie jest wprawdzie bezwyjątkowém, należy wszelako do zjawisk bardzo zwyczajnych. W takim razie:

i postępuje na *oj* albo na *ê*, a *ê* na *a;*

y postępuje na *u*, *ow*, *aw*, albo na *wa*; a *u* na *ow* lub *aw;*

e (rodzime) postępuje na *o;*

nosowa miękka *(i)ę*, *(i)ą* postępuje na nosową twardą *(ę, ą*, §. 32).

np. *bój* (pierwiastek *bi)*, *łoj (li)*, *gnój (gni)*, *rój (rzy* t. j. *rzi)*, *pokoj (czy* t. j. *czi)*; — *śnieg (snig)*, *zawiasa (wis*, §. 68), *dziewa (dziw)*, *uciecha (cich);*

przełaz (lêz), *obraz (rzêz)*, *sad*, *sadza (siêd)*, *straża (strzêg).*

duch (dych), *słuch (słych)*; — *rów (ry)*, *pokrowa (kry)*; — *zabawa (by)*; — *kwas (kis* t. j. *kys*, §. 27), *czwarty* zam. *cztwarty (cztyry)*;

ostrów (stru), *słowo (słu)*, *okowa (ku);* — *sława (słu)*, *trawa (tru)*, *pław (płu).*

tok (ciek), *prorok (rzek)*, *wojewoda*, *powód (wied)*, *grób, grobla (grzeb)*, *łoże (leg).*

mąka (mięk), *wąski (więz)*, *popręg (przęg)*, *potęga (cięg).*

§. 411. Z imion, utworzonych w powyższy sposób bezpośrednio z pierwiastka, tworzą się znowu dalsze wyrazy pochodne czyli formacye drugiéj linii. Takowe mogą to być słowa, przysłówki, albo nowe znowu imiona. Z tych zaś tworzą się wyrazy trzeciéj linii, itd. Cały ten słoworód polega głównie na przybieraniu coraz nowych przyrostków i niekiedy przybranek. Formacye dalsze.

* Najlepiéj zrozumiemy ten coraz dalszy rozród wyrazów, jeżeli mu się przypatrzymy na praktycznym przykładzie. Weźmy np. całą rodzinę wyrazów, pochodzących od pierwiastka *czt (czkt)*. Słowo pierwotne *czyść*, *cztę*, *czetł*, dziś już zaginione, było używane jeszcze w XVI wieku i znaczyło czytać, liczyć. Z tego wynikło znaczenie: liczyć (czyli *poczytywać)* kogoś za coś, więc poważać, *czcić*. Jeżeli czcić, więc raczyć czémś, a zwłaszcza czcią. *Cześć* zaś znaczyła pierwotnie (jeszcze w epoce zygmunt. ob. Linde) i honor w ogóle, i dar, i w szczególności *ucztę*. Więc z tego i *czestować* kogo (my dziś przekręciliśmy to na *częstować*), i *ucztować* i *cześnik* i bardzo wiele innych wyrazów, jak to najlepiéj okazuje ta bela, dołączona na końcu książki, do któréj teraz zajrzéć należy.

§. 413. Wszystkie wyrazy, pochodzące z jednego pierwiastka, zbliżają się do siebie wspólném znaczeniem, ale się i różnią pomiędzy sobą. Różnica ta zawisła oczywiście nie od pierwiastka, lecz od przyrostków i od przybranek; oneto bowiem nadają wyrazowi znamię rzeczownika, przymiotnika, słowa itd. One też jedynie wnoszą do składu wyrazu dopiero jakąś odrębność znaczenia. Wpływ przyrostków.

W następujących §§. przejdziem najważniejsze przyrostki.

I. Słoworód imion.

1. Przyrostki rzeczowne.

A. Rodzaj męski.

§. 414. Na szczególną uwagę zasługują tu tylko następujące przyrostki:
arz, *cz*, *acz*, *al*, *ciel*, *ca*, *ec*, *eń*, *an*, *in*, *anin*, *ak*, *ic (icz)*, *ina*, *ek*, *ik* i inne zdrabniającego znaczenia.

§. 415. Przyrostek *arz*. Tworzy imiona osób męskich, działających to co źródłosłów wyraża. Przyrasta do czasowników i do rzeczowników. arz

piekarz (od słowa piekę), *pisarz* (pisać), *włódarz*, *kucharz*, *malarz*, *łgarz; garncarz* (od rzeczownika garniec), *mocarz* (moc), *skotarz* (skot), *lekarz* (leki); *owczarz* (owc-ijarz), *koziarz*, *żniwiarz*, *kotlarz*, *wolarz*, *paskudziarz* (paskuda), itd.

acz §. 416. Przyr. *cz*, *acz*. Tworzy imiona osób działających, albo też mających czegoś nad miarę — wedle tego, czy się wyraz wywodzi od czasownika, czy od rzeczownika.

posiadacz, *wyjadacz*, *krzykacz*, *odbieracz*, *rozbijacz*, *gracz*, *matacz* (od motać), *rębacz*, *oracz*, *tułacz; — brodacz*, *gębacz*, *brzuchacz*, *głowacz.*

al §. 417. Przyr. *al*. Tosamo, co w §. 416.

kowal; — *drągal*, *nosal*, *brzuchal*, *wąsal*, *synal*, *(brzydal).*

ciel §. 418. Przyr. *ciel*. Wyrazy tu należące rodzą się ze samych czasowników, przybierając do źródłosłowów zakończonych na *i* (IV klasy) przyrostek *ciel;* a do innych *ciel* albo także *iciel*, na mocy analogii. Znaczenie — osób działających, (jak w łacinie *tor*).

czciciel (czcić), *gromiciel*, *chrzciciel*, *właściciel* (właścić?), *wielbiciel*, itd. — *okaziciel* (okaz**a**ć), *posiedziciel* (posiad**a**ć); — *przyjaciel* (s-przyj**a**ć). ***Obywatel*** wzięliśmy z czeskiego (*obywać* = mieszkać).

ca §. 419. Przyr. *ca*. Tworzy imiona osób działających; przyczepia się do źródłosłowu samych tylko czasowników.

zbójca, *zabójca* (bić); *bałwochwalca* (chwalić), *kłamca*, *twórca*, *oprawca*, *mówca* (mówić), *obrońca*, *dowódca*, *władca* (właść), *radca*, *zwycięzca*, *zdrajca*, *pobórca* (brać), itd.

ec §. 420. Przyrostek *ec*. Przyczepia się do źródłosłowu czasowników, niemniéj do rzeczowników, przymiotników i imiesłowów. W piérwszym tylko razie powstają omiona osób działających; w innych razach zaś rzeczowniki męskie nader rozmaitego znaczenia.

łowiec (łowić), *żeniec*, *goniec*, *strzelec*, *wędrowiec*, *latawiec*, *kupiec*, *powstaniec* (wstanę), *wychodziec*, *jeździec*; — *chłopiec* (chłop), *siostrzeniec* (siostrzan), *wzorzec*, *taniec* (tany), *ogrójec* (ogród), *żłobiec*, *popielec*, *tylec*; — *nosorożec* (nosorogi), *samiec* (sam), *chołodziec* (chłodny), *starzec*, *mędrzec*, *kruszec*, *różaniec*; — *posłaniec* (posłany), *oblubieniec*, *braniec*, *potępieniec*, *rylec* (ryć), *niedbalec*, *wisielec*, *bywalec*, *krajaniec* itd.

eń. §. 421. Przyrostek *eń*. Należące tu rzeczowniki wywodzą się i od słów i od imion; — znaczenie ich rozmaite.

przychodzień (chodzić), *więzień*, *uczeń*, *styczeń* (stykać); — *stopień* (stopa), *sążeń*, *zbrodzień* (zbrodnia), *kwiecień* (kwiat), *grudzień* (gruda), *sierpień*, itd.

§. 424. Przyrostki *an*, *in*, *(owin)*, *anin*, *janin*, *ianin* (*ijanin*), jedno i tosamo znaczące, tworzą imiona osób, do zwolennictwa, narodu, lub miejsca jakiego należących. Łączą się z imionami własnemi i z pospolitemi. (Łacińskie *anus*, *inus*.) an anin

Dominikan, *Franciszkan*, *bisurman*; — *Tatarzyn*, *bojarzyn*, *Bulgarzyn*, *Greczyn*; *Żydowin*; — *mahometanin*, *Amerykanin*, *poganin*; *Warszawianin*, *Rzymianin*, *parafianin*, *mieszczanin*, *Elblążanin*, *dworzanin*; *włościanin*, *chrześcijanin*, itd.

§. 425. Przyr. *ak*, *(i)ak*, tworzy rzeczowniki nader rozmaitego znaczenia, pochodzące od imion rzeczownych tak własnych jak pospolitych, od słów i imiesłowów, nakoniec od przymiotników. ak

Krakowiak, *Poznaniak*, *Polak*, *Kujawiak*; — *rybak*, *żołdak*, *pismak*, *rodak*, *dworak*, *mleczak*, *miedziak*, *dziwak*, *człapak*; *chłopak*, *żydziak*, *dzieciak*, *psiak*, *kociak*, *prosiak* lub *proszczak*, *cielak*, *kurczak*; — *pijak*, *zabijak*, *żebrak*, *śpiewak*; *deptak*, *stępak*, *powijak*, *czerpak*; — *zmarźlak*, *wisielak*, *zdechlak*; — *nowak*, *roczniak*, *prostak*, *wieśniak*, *próżniak*; *swojak*, *dwojak*, *jedynak*, *czwartak*, *dziesiętak*, itd.

§. 426. Przyrost. *icz*, pierwotnie *ic*, przyczepia się do imion pospolitych i własnych, a to albo bezpośrednio, albo za pośrednictwem zgłoski *ow*, *ew*. Tworzy nazwy synów, według imienia albo dostojeństwa ojca; *(patronymica*, porównaj zakończone w starożyt. językach na *ides)*. icz

Wojewodzic, *dziedzic*, *starościc*, *panicz*, *hrabicz*, *Chodkiewicz*, *Zygmuntowicz*, *prezesowicz*, *stolnikiewicz*, *cześnikiewicz*, *królewic* albo *królewicz*, *cesarzewicz*, — *szlachcic*, *księżyc*, *rodzic*, itd.

* Przyrostek *ic* jest pierwotny polski; z ruskiego przejęliśmy *icz*, i to dziś częstsze.

§. 427. Przyr. *ina*, przybierany do niektórych rzeczowników męskich, tworzy tak zwane *wyrazy zdrobniałe* (deminutiva), albo z politowaniem lub też lekceważeniem wspominane. ina

chłopczyna, *chłopina*, *księżyna*, *szewczyna*, *psina*, *dziadowina*, *człowieczyna*, itp.

§. 428. Przyrostek *ek* służy także na utworzenie *rzeczowników zdrobniałych*. Wchodzi atoli do składu i innych imion. ek

1. Znaczenie imion zdrobniałych mają te za pomocą przyrostka *ek* utworzone wyrazy, które pochodzą od używanego w temże znaczeniu rzeczownika:

dołek, *worek*, *panek*, *Janek*, *rozumek*, *Tomek*, *gołąbek*, *Jakóbek*, *ząbek*, *chłopek*, *ołówek*, *kotek*, *Kostek*, *łokietek*, *kmiotek*, *wózek*; *roczek*, *rożek*, *proszek*, *ptaszek* zam. *ptaczek*, *pieniążek*, *Jasiek*, *kijek*, *kąkolek*, itd.

Wyrazy: *ogrodniczek*, *cukierniczek*, *rzeźniczek*, itp. odpowiadają niemieckim zakończonym na *ling*.

2. Nie mają zaś podobne wyrazy znaczenia zdrobniałego, jeżeli rzeczowniki, od których one pochodzą, albo w tym rodzaju, albo w tém znaczeniu, albo nareszcie wcale nie są używane.

np. *przedsionek* (sień), *podbródek*, *półkoszulek*, *policzek*; *skowronek*, *nurek*, *piasek*, *wzgórek*, *środek*, *naparstek*, *odludek*, *przydomek*, itp.

ik §. 429. Przyrostek *ik* tworzy rzeczowniki 1) z rzeczowników, 2) z przymiotników zakończonych na *ny*, *ni*.

1. Imiona pochodne od rzeczowników mają znaczenie zdrobniałe, a to albo w właściwym sensie, albo odpowiednie niemieckiemu *ling* (Lehrling).

stolik, *wietrzyk*, *pęcherzyk*, *kaftanik*, *kramik*, *sklepik*, *stawik*, *głąbik*, *bacik*, *urzędzik*, *haczyk*, *pasik*, *zrazik*, *wózik*; — *kupczyk*, *szewczyk*, *krawczyk*; a podług téj analogii: *stolarczyk*, *siodlarczyk*, *włodarczyk*, a nawet *Angielczyk*, *Irlandczyk*, *Poznańczyk*, *Wiedeńczyk*, *Krakowczyk*, itd.

2. Imiona pochodne od przymiotników, zakończonych na *ny*, *ni*, są częścią osobowe, częścią nieżywotne.

marnotrawnik (marnotrawny), *nędznik*, *szkodnik*, *płatnik*, *grzesznik*, *wietrznik*, *zwierzchnik* (zwierzchni), *pośrednik*; — *ręcznik*, *chłodnik*, *napierśnik*, *mianownik*, *liczebnik* itd.

§. 430. Są i inne jeszcze sposoby formowania rzeczowników męskich zdrobniałych; jako to za pomocą przyrostków: *iczek*, *eczek*, *yczek*, *yszek*, *iszek*, *uszek*, *iczuszek*, *aszek*, *jaszek*, *unio*, *ś*, *uś*, itd.

paniczek, *paneczek*, *dzbaneczek*, *kamyczek*, *kamyszek*, *dzbanyszek*, *braciszek*, *garnuszek*, *dzbanuszek*, *paniczuszek*, *stryjaszek*, *wilczaszek*, *ziętaszek*, *ojcunio*, *ojcuszek*, *dziaduś*, *dziadunio*, *Jaś*, *Michaś*, *Tadzio*, *Janeczek*, *Jasinek*, *Jasineczek*, *Jasieczek*, itd.

ista unek §. 431. Przyrostki *ista*, *ysta*, *al*, *ał*, *arz*, *unek*, *erz* i wiele innych, w wyrazach jak *organista*, *jurysta*, *bretnal*, *hufnal*, *mszał*, *oryginał*, *komisarz*, *inwentarz*, *kierunek*, *rachunek*, *ładunek*, *rycerz*, *pancerz*, *pręgierz*, — obcego są pochodzenia.

Na ich wzór tworzą się niekiedy i wyrazy czystopolskiego pierwiastku, jak np. *płatnierz*, *pęcherz*, *starunek*, *pocałunek*, *sprawunek*, itp.

B. Rodzaj żeński.

§. 432. Z pomiędzy wielkiéj liczby przyrostków rzeczownych żeńskich, przejdziemy tylko następujące, jako z różnych względów szczególniéj ważne:

a, *ja*, *[i]*, *ć*, *oć*, *ość*, *ń (śń, źń)*, *ina*, *izna*, *nia*, *ica*, *yni (ini)*, *ka*, *ianka*, *ówna*, *eczka* i inne zdrabniającego znaczenia.

§. 433. Przyr. *a* tworzy imiona żeńskie osobowe, zwierzęce i nieżywotne; przyrasta do źródłosłowu czasowników, i to głównie pierwotnych. a

osnowa (pierwiastek: *snu)*, *trawa* (tru), *sława* (słu), *chwała* (chwł), *zima* (zim), *ozdoba* (dob), *kosa* (kos), *zakała* (kł), *podstawa* (sta-w-a), *łaja* (ła-j-a), *zgraja* (gra), *szyja*, *żmija*, itd.

* Niektóre z imion tego i następującego §. są męskie, np. *wojewoda*, *starosta*, *sędzia*, *kaznodzieja*, itd.

§. 434. Przyr. *ja* (w pewnéj części zamiast pierwotnego *ija*), przyczepia się tak do pierwiastków, jako też do wyrazów pochodnych. Znaczenie wyrazów rozmaite. ja

kula, *burza* (br-ja), *bania*, *kania*, *ziemia* (ziem-ja), *grobla* i *kropla* (zamiast *grobia*, *kropia*, z ruska, od *grzeb*, *krop)*, *sędzia* (sędzi-ja), *proca* (prt-ja), *praca*, *przędza* (przęd-ja), *władza*, *rdza* (rd), *dusza* (duch-ja), *susza*, *grusza* (zam. *krusza*, od *kruch)*, *straża* (strzeg), *róża*, *pasza* (pas-ja), *tłuszcza*, *puszcza;* — *wola* (wł-ija), *dola*, *zorza* (zr-ija); *wieczerza* (wieczor), *pełnia*, *spójnia*, *dźwignia* (dźwignąć), *łania*, *rękojmia*, *warownia* (warowny), *wiśnia*, *setnia* (setny), *suknia* (sukno), *jaśnia*, *głębia*, *piecza* (piek), *bracia*, *łodzia*, *księża* (ksiądz-ija), *nadzieja* (dzie-ija), *zawieja*, *zbroja*, itd.

§. 435. Przyrostek *[i]*, t. j. takie *i*, które zmiękczywszy poprzedzającą spółgłoskę, samo potem odpadło. Przyrasta do pierwiastków, i do imion pochodnych pierwszéj linii. [i]

np. *zapowiedz[i]*, z tego *zapowiedź* (pierwiastek: *wiad)*; *twarz* (twor), *rzecz* (rzek), *straż* (strzeg), *rozkosz* (koch); — *obręcz* (ręka), — *żółć* (żółty), *biel* (biały), *zieleń* (zielony), *czerwień*, *czerń*, itd., — *pięć* (piąty), *sześć*, *siedm*, *ośm* itd.

* Niektóre utworzone w ten sposób rzeczowniki są rodzaju męskiego, np. *zwierz*, *niedźwiedź*, *gołąb*, *ludzie*, itd.

ć §. 436. Przyrostek *ć* tworzy rzeczowniki z pierwiastków.

śmierć (mr), *pamięć*, *sieć* (siê), *maść* (maz), *ość* (os), *nić* (ni), *zawiść* (wid), *wieść* (wiad), *cześć* (czst), *moc* (pierw: *mog*, więc *mogć*, a z tego *moc*, §. 95), *noc*. — Tu należy także męski rzeczownik *piec (piekć)*.

oć ość §. 437. Przyrostki *oć* i *ość* (odpowiednie niemieckim *heit*, *keit*, *schaft*) tworzą rzeczowniki umysłowe (abstracta); — przyrastają do pierwiastków i imion piérwszéj linii, najczęściéj jednak do przymiotników.

wilgoć (pierw. *wlg*), *łakoć* (łak), — *dobroć* (dobry); — *żałość* (pier. *żeł*), *pakość* (=przykrość), — *boleść* (od rzeczownika *ból*, jak *królewicz* zam. *królowicz*), — *okropność* (okropny), *miłość*, *złość*, *ludzkość*, *polskość*, *mnogość*, *wyższość*, *taniość*, *gorącość*, itd.

śń §. 438. Przyrostki *ń*, *śń* i *źń* wyprowadzają — z wyrazów pierwotnych i pochodnych — rzeczowniki, jak:

kaźń (kaz), *przystań* (sta), *waśń* (wad), *cień* (ściê), *przestrzeń* (str); *baśń* (ba), *pieśń* (pie); *przyjaźń* od *s-przyja-ć* (pierw. *przy*), a podług téj analogii: *bojaźń* (bać, bojeć), i *gołaźń* (goły).

ina §. 441. Przyrost. *ina* tworzy wyrazy: z rzeczowników, z przymiotników, z imiesłowów i z czasowników. Znaczenie ich nader rozmaite.

Pochodne od rzeczowników wyrażają zdrobniałość, albo zbiorowość, albo jakieś uogólnienie rzeczy; nie w każdym jednakże razie. *deszczyna* (deska), *kobiecina*, *dziewczyna*, *dziecina*, *drożyna*; *dolina*, *gęstwina* (gęstwa), *drużyna* (druh), *pierzyna*, *rodzina*, *imieniny*, *słodziny*, *gościna*, *gadzina* (gad); — *cielęcina*, *baranina*, *sarnina*, *zwierzyna*, *dębina*, *buczyna*, *brzezina*, *sośnina*; *pajęczyna*, *kretowina*; — *grochowiny*, *wykowiny*, *bobowiny*, *skorupiny*.

Pochodne od przymiotników i słów wyrażają po większéj części coś zbiorowego:

słonina (słony), *jarzyna* (jary), *wołowina*, *ozimina*, *ogrodowina*; *głębina* (głęboki), *równina*, *nowina*, *dziesięcina* (dziesiąty); — *łatanina* (łatany), *gadanina* (gadany), *kapanina*, *dłubanina*, *plątanina*, *bazgranina*; *puchlina* (puchły); — *rozwalina* (rozwalić), *łupina* (łupać), *urodziny* (rodzić), *okupiny*, *przeprosiny*, *ostrużyny*, *cedziny*, itd.

§. 442. Tensam przyrostek pojawia się także w postaci *izna*. izna
Rozumieć o nim należy tosamo, co się powiedziało o *ina*.

głowizna (głowa), *ojczyzna* (ojciec), *robocizna*; — *spuścizna* (puścić); — *twardzizna* albo *twardzina* (twardy), *puchlizna* albo *puchlina*, *jałowizna*, *siwizna*, *golizna*, *dziczyzna* (dziki), *bielizna*, *starzyzna*, *pańszczyzna*, *królewszczyzna*, *niemczyzna*, *niemieczczyzna*, itd.

§. 443. Przyr. *nia* tworzy wyrazy z imion męskich, tak osobowych (zakończonych na *arz*), jak i rzeczowych; niemniéj z przymiotników, imiesłowów i z czasowników. Wyrażamy w ten sposób zwykle miejsce, gdzie się coś robi albo przechowuje. Są jednak imiona i co innego znaczące. nia

kawiarnia (kawiarz), *piekarnia* (piekarz), *psiarnia*, *winiarnia*, *drukarnia*, *księgarnia*, *sieczkarnia*, *cieplarnia*, *trupiarnia*, itp. — *papiernia* (papier), *cukiernia*, *wyrocznia* (wyrok), *śpiżarnia*, *cegielnia* (cegła), *drwalnia*; — *lodownia* (lodowy), *wozownia*, *prochownia*, a podług téj analogii: *zbrojownia* i *szynkownia*; — *jadalnia* (jadał), *kopalnia* (kopał), *sypialnia*, *pralnia*, *gorzelnia*, *gotowalnia*, *ujeżdżalnia*, *rękodzielnia*; — *włócznia* (włóczyć), *łaźnia* (łazić), *stajnia* (stać), *studnia* (studzić), *wyobraźnia*, *kłótnia*, *zbrodnia* itd.

§. 444. Przyr. *ica* wyprowadza:

z rzeczowników męskich osobowych i zwierzęcych, odpowiednie imiona żeńskie, jak: ica

caryca (z ross., zamiast *carzyca*), *karlica*, *olbrzymica*, *gołębica*, *lwica*, *oślica*, *wilczyca*, *pawica*, *orlica*, itp.

z rzeczowników żeńskich tworzy wyrazy tosamo znaczące, ale w sensie podnoszącym godność, objętość albo ważność rzeczy: *dziewica* (dziewa), *ziemica*, *pannica*, *mównica* (zamiast nieużywanego *mownia*), *szablica*, *stronica* (nie *stronnica!*), *przepierzyca*, *polica*, *bawełnica*, *krynica*, *mszyca*, *gąsienica* zam: *wąsienica* (wąsiona, wąs), *kotwica*, *Wiślica*, itp.

z przymiotników nakoniec, czasowników i imiesłowów wyprowadza rzeczowniki osobowe i nieżywotne, które odpowiadają męskim zakończonym na *nik* albo *ec*;

np. *tanecznica* (taneczny), *służebnica* (służebny), *grzesznica*, *zakonnica*, *kostnica*, *piwnica*, *rocznica*, *nawalnica*; — *oblubienica* (oblubiona); *latawica* (latać, *lata-w-ica*, §. 49), *ślizgawica*, *błyskawica*; *siostrzenica* (siostrzan), *synowica*, *samica* (sam), itd.

yni. §. 445. Przyr. *ini*, *yni*, dodany do źródłosł. rzeczowników męskich, szczególniéj zakończ. na *ca*, tworzy odpowiednie imiona żeńskie.

mistrzyni, *twórczyni*, *sprawczyni*, *rządczyni*, *władczyni*, *zdrajczyni*, *następczyni*, itd. — *bogini*, *prorokini*, *gospodyni*, *ksieni* (ściągn. z *księgini*), *pani* (skrócone), *łani*.

ka §. 446. Przyrostek *ka* ma dwa główne znaczenia; albo z imion męskich osobowych tworzy odpowiednie żeńskie, np. *chłop* — *chłopka*, *dziedzic* — *dziedziczka*, albo z rzeczowników żeńskich urabia zdrobniałe. (W piérwszym razie odpowiada temu niemieckie zakończenie *inn;* w drugim *chen*, *lein*; łacińskie ula, cula).

1. Imiona zakończone w rodz. męskim mianowicie na *arz*, *ak*, *acz*, *al*, *ciel*, *an*, *anin*, *un*, — otrzymują zatem teraz zakończenie *arka*, *aczka*, *alka*, *cielka*, *anka*, *ianka*, *unka*.

np. *piekarka*, *krzykaczka* (krzykacz) i *żebraczka* (żebrak), *kowalka*, *czcicielka*, *bisurmanka*, *Warszawianka*, *opiekunka*.

* *Przyjaciel* ma *przyjaciółka*; *Polak* — *Polka*, *Moskal* — *Moskiewka*. Zakończone na *in*, przybierają *ka*, odrzuciwszy *in*; np. *Tatarzyn* — *Tatarka*; *bojarzyn* — *bojarka*; *chrześcijanin* — *chrześcijanka*; *żydowin* — *żydówka*; tylko *Greczyn* — *Greczynka*. *Mieszczanin* ma wyjątkowo *mieszczka*.

ianka §. 447. Przyrostek *ianka* służy też oprócz tego na oznaczenie imienia córki, jeżeli przyrasta do źródłosłowu imienia ojca.

chłopianka, *szlachcianka* (od *szlachta*), *sędzianka*, *chorążanka*, *podczaszanka*, *wojewodzianka*, *kasztelanka*, *Sapieżanka*, *hrabianka*, *starościanka*, itd.

* Tego znaczenia wyrazy atoli wtedy tylko tworzymy w powyższy sposób, kiedy imię ojca kończy się na *a*, albo przymiotnikowo (byle nie na *ski*); np. *starosta*, *sędzia*, *Sapieha*, *chorąży*, *podstoli*.

Jeżeli się przeciwnie imię ojca kończy na jaką spółgłoskę, np. *król*, *prezes*, *generał*, *Chodkiewicz*, *Jundziłł:* — natenczas imiona
ówna córek przybierają zakończenie *ówna*, (§. 467, 2); np. *królówna* (albo *królewna*), *prezesówna*, *generałówna*, *Chodkiewiczówna*, *stolnikówna*, *stolnikiewiczówna*, *Jundziłłówna*. Nawet od nazwisk, jak *Motty*, *Alfieri* itp. mówimy: *Mottówna*, *Alfierówna*, co przyzwoiciéj, niż *Alfierzanka*.

W téj mierze zatem *chłopianka i kasztelanka*, zamiast *kasztelanówna*, *chłopówna*, należą do wyjątków.

** Wschodnio-galicyjskich *stryjanka* i *wujanka* gramatyka brać w obronę nie może. Wyrazy te bowiem nie znaczą córki, ale żonę

stryja i wuja; nie mogą się przeto kończyć na *janka*. Są to wyrazy zdrobniałe, od używanego przez lud *stryjna*, *wujna*. Zatem brzmieć powinny: *stryjenka*, *wujenka*, (jak od *chojna* — *chojenka*; *wojna*— *wojenka*). I tak ich też cały naród używa oprócz téj jednéj okolicy.

§. 448. 2. Przyr. *ka*, dodany do źródłosłowu takich rzeczowników żeńskich, które się w témże znaczeniu i same używają, tworzy z nich imiona zdrobniałe. ka

córka, *robótka*, *panienka*, *trumienka*, *zawiaska*, *rączka*, *nóżka*, *kryniczka*, *nocka*, *chętka*, *kostka*, itd.

3. Nie mają zaś zdrobniałego znaczenia wszystkie takie wyrazy zakończone na *ka*, które się od swoich pierwotnych różnią znaczeniem albo rodzajem; daléj które zostały urobione od rzeczowników żeńskich już dzisiaj nieużywanych lub tylko przypuszczonych, albo też wreszcie od innych części mowy, np. od czasowników, imiesłowów, przymiotników, liczebników, itd.

ciotka (*ciota* znaczy czarownicę), *babka* (co innego znaczy *baba*), *wymówka*, *burka*, *potrawka*, (ich pierwotne mają inne znaczenia); — *głoska* (od męskiego *głos*), *śpiewka*, *dworka*, itp. — *beczka* (wyrazu *becza* nie używamy), *matka* (*mać* dziś już nieużywane), *stryjenka*, *wujenka* (*wujna*, *stryjna* tylko u ludu), *wróżka*, *przewyżka*, itp. — *wełnianka* (od przymiotnika *wełniany*), *szklanka*, *pustka*, *poziomka*, *łojówka*, itp. — *dwójka* (od liczebnika *dwój*), *piątka*, *dziesiątka*, itd.— *bójka* (od czasownika *bić*), *składka*, *przekupka*, *zasadzka*, *młocka*, *łapka*, *dójka*; — *bitka* (od imiesłowu *bity*), *gorączka*, *uleżałka*, itd.

§. 449. Są rozmaite inne jeszcze przyrostki na utworzenie rzeczowników żeńskich coraz więcéj zdrobniałych, jako to:
eczka, *uszka*, *iuszka*, *unia*, *uńka*, *ula*, *ulka*, *uleczka*, *uchna*, *usia*, *nia*, itd. eczka

np. *wioseczka*, *dzieweczka*, *córuszka*, *córuchna*, *bryczuszka*, *babunia*, *ciotunia*, *ciotuńka*, *ciotula*, *babulka*, *gębusia*, *nóżunia*, *Marynia*, itd.

C. Rodzaj nijaki.

§. 450. Tu zasługują na szczególną uwagę następujące przyrostki: *o*, *je*, *(ije)*, *lo (dło)*, *iwo*, *stwo*, *isko*, *mien*, *(i)ęt*, *ko*.

§. 451. Przyrostki *o* i *je* tworzą najpierwotniejsze rzeczowniki nijakie, z pierwiastków. o, je

mleko (młk), *pióro* (pr), *zioło* (ziel), *gniazdo*, *piwo* (*pi*, z czego *pi-w-o*, §. 49); — *łoże* (*leg*, z czego *łog-j-e* — *łoże*), *morze* (mr), *plecy*, liczba podw. (plet), *staje* (sta), *jaje*, *pole*, itd.

ije §. 452. Przyr. *ije*, teraz już ściągnięty na (*i*)*e*, ma zgoła inne znaczenie, jak *je* poprzedzającego §. Takowy przyrasta 1) do rzeczowników, 2) do przymiotników i 3) do imiesłowów (biernych). Tworzy: w piérwszym razie imiona zbiorowe, albo też ogólniéj i nieokreślniéj rzecz oddające, aniżeli ją wyraża pierwotny rzeczownik, (natenczas jednak dodaje się zawsze wyrazowi jaka przybranka); w drugim razie tworzy ten przyrostek imiona umysłowe (abstracta); w trzecim zaś razie tak zwane rzeczowniki słowne (verbalia).

1. *ciernie* zamiast *ciernije* (cierń), *włósie*, *ziele*, *pierze*, *węgle*, *liście*, *mrowie*, *paździerze*, *nasienie* (nasiono), *igliwie* (igliwo), *żarzywie* (żarzywo, od *żr*, jak warzywo od *wr*), i podług téj analogii *obuwie* (od pierw. *u*); — *podgórze*, *podnóże*, *bezdroże*, *Nadwiśle*, *Podole*, *przedmieście*, *przedmurze*, *narzędzie*, *popiersie*, *południe*, *przysłowie*, *przymierze*, *oblicze* (pierwotnie *obliczyje*, od *lice*), *międzymorze*, itd.

2. *zdrowie* zamiast *zdrowije* (zdrów), *wesele*, dawniéj *wiesiele* (wesół), *ostrze*, *bezprawie*, *zaranie* (rany, a, e, zamiast dzisiejszego *ranny*, *a*, *e*).

3. *ścięcie*, pierwotnie *ścięcije* (ścięty), *zbicie*, *poszycie*, *picie*, *kucie*; *mienie* (*mienije*, od *miany*, §. 70), *pieczenie* (pieczony), *niesienie*, *utrapienie*, *danie*, *kochanie*, itd.

iwo §. 453. Przyrostek *iwo* tworzy po większéj części imiona zbiorowe, a przyrasta do rzeczowników i czasowników:

grosiwo, *mleczywo*, *mięsiwo*, *żelaziwo*; — *mliwo* (mléć), *doiwo*, *pieczywo* (piek), *przędziwo*, *warzywo*, (wr); — lecz *krzesiwo* (krzesać), *ogniwo* i kilka innych, nie mają zbiorowego znaczenia.

dło §. 454. Przyrostek *dło*, *ło*, przyczepia się do źródłosłowu czasowników; — utworzone tak wyrazy po większéj części (nie zawsze!) oznaczają narzędzie czynności, o którą chodzi.

szydło (szy-ć), *mydło*, *radło* zam. *oradło* (orać), *straszydło*, *kadzidło*, *motowidło* (motać); — *tarło* (tr), *jadło* (jêd), *rzemiosło*, *działo* i *dzieło* (dzie), *wiosło* (wiez), *masło* zam. *mastło* (maścić), *dziąsło*, *siodło* i *sioło* (sied), *sadło*, itd. — tu należy i *zwierciadło* zamiast *zerczadło* (zrk, z czego *wzrok*, *zerkać*, *zerczeć*).

§. 455. Przyr. *stwo* wyprowadza z przymiotników, imiesłowów i rzeczowników wyrazy nijakiego rodzaju, oznaczające przymiot, własność, zatrudnienie czyje, słowem jakieś pojęcia umysłowe. (Niemieckie *ei*, *schaft*, *thum*). — Niekiedy także urabiamy w ten sposób imię zbiorowe, na oznaczenie dwojga osób różnéj płci, dodając przyrostek do imienia męszczyzny. Takie na *stwo* zakończone rzeczowniki uważają się za męskie liczby mnogiéj. stwo

(np. ***ci*** *stryjostwo* (zamiast *stryjowstwo*), *wujostwo*, *państwo*, *generalstwo*, *cesarstwo*, *Millerostwo*, *Szłykostwo*; znaczy to stryja i stryjenkę, pana i panią. Dalsza deklinacya: *tych państwa*, *tym państwu*. Przeciwnie ***to*** *stryjowstwo*, *państwo*, *cesarstwo* — oznacza przymiot albo też własność czyję).

Tu tedy należą wyrazy: *dostojeństwo* (od przymiotnika *dostojny*), *głupstwo*, *ojcowstwo* (od przymiotnika *ojców*), *macierzyństwo* (macierzyn), *królewstwo* (*królew*, starożytna forma zamiast *królów*), *żydowstwo* (żydów), *starszeństwo* (starszy), *pierwszeństwo* itd. — *szaleństwo* (od imiesłowu *szalony*), *pijaństwo*, *opilstwo* (opiły), *przełożeństwo*, *potępieństwo*, *rodzeństwo*, itd. — *państwo* (od rzeczownika *pan*), *sieroctwo* (sierota), *województwo*, *starostwo*, *małżeństwo* (małżonek), *złodziejstwo*, *niedołęstwo* (niedołęga), *księstwo*, *bóstwo*, *hrabstwo*, *probostwo*, *robactwo*, *gospodarstwo*, *kupiectwo*, *towarzystwo*, *męstwo*, itd.

§. 456. Przyr. *isko*, przydany do źródłosłowu rzeczowników albo słów, tworzy imiona, które w piérwszym razie nazywają się zgrubiałemi, w drugim razie przeciwnie nie mają stałego znaczenia. Imiona zgrubiałe wyrażają rzecz lub osobę wspominaną z politowaniem lub wzgardą; daléj także miejsce jakiéj okoliczności, albo trzon jakiego narzędzia. isko

chłopisko, *biedaczysko*, *człeczysko*, *próżniaczysko*, *konisko*, *kobiecisko*, (*babsko*), *ciotczysko*, *suczysko*, *cielęcisko*, *zamczysko*, *książczysko*, *mieścisko*; — *ognisko*, *mrowisko*, *pobojowisko*, *grodzisko*, *targowisko*; — *toporzysko*, *biczysko*, *wędzisko*, itp.

z czasowników: *igrzysko*, *zwalisko*, *zjawisko*, *pośmiewisko*, *stanowisko*, *przezwisko*, *wysypisko*, *wykopalisko*, itd.

* Imiona osobowe na *isko* są rodz. nijak. bez względu na to, do jakiéj płci osoba właściwie należy; np. *to kobiecisko*. O męskich jednak można powiedzieć i *ten chłopisko*, *ten biedaczysko*, itd.

§. 457. Przyr. *mien* spaja się z pierwiastkami, i tworzy np. mien

znamię (zna), *siemię* (siê), *plemię* (pl), *brzemię*, *wymię*, *ciemię*, i kilka innych, a między niemi nieużywane dzisiaj *piśmię*, przyp. IIgi *piśmienia* (litera, pismo).

ęt §. 458. Przyr. *(i)ęt* tworzy wyrazy zdrobniałego, a raczéj młodocianego znaczenia, od rzeczowników znaczących istotę dojrzałą.

kocię (kot), *cielę* (cioł-ak), *dziewczę* (dziewka), *wyżlę*, *jagnię*, *źrebię*, *książę* (od *książ*, princeps), *dziecię* (dziat-eczki), itd. A za tém poszły i wyrazy: *niemowlę*, *niebożę*, *nożęta*, *rączęta*, *oczęta*, tyle znaczące, co małe *nóżki*, *oczka*, itd.

ko §. 459. Przyr. *ko* i złożone *(eczko*, *uszko*, *eńko* itd.) służą do urabiania rzeczowników nijakich zdrobniałych, jak w rodz. męskim *ek*, a w żeńskim *ka*.

dziecko, *jabłko*, *łóżko*, *oczko*, *uszko*, *jajko*, *naczyńko*, *podwórko*, *nasionko (nasiono*, z czego *nasienie*, §. 452), *dzieciątko*, *cielątko*, *dzieciszczko* (dziecisko), itd. — *jajeczko*, *serduszko*, *serdeńko*....

2. Przyrostki przymiotne.

A. W stopniu równym.

§. 460. Do najważniejszych przyrostków, przymiotniki urabiających, liczymy: *y*, *i*, *ki (oki*, *eki)*, *ów*, *in*, *(i)any*, *ny (telny*, *owny)*, *ni*, *iwy*, *liwy*, *awy*, *aty*, *iasty*, *ity*, *isty*, *ski*.

y §. 461. Przyrostek *y-a-e* tworzy przymiotniki z pierwiastków, z czasowników pochodnych i z rzeczowników. W piérwszym razie niekiedy, w obydwóch zaś ostatnich razach koniecznie, przymiotniki w ten sposób urobione przybierają z przodu jaką przybrankę, albo też są to wyrazy złożone. Ich znaczenia rozmaite.

zły (pierwiastek *zł)*, *miły* (mł), *zdrowy* (dru), *suchy* (sch), *kruchy* (kruch), *żywy* (żyw), *lichy* (lich), *cichy* (cich); *Mieczysław*, *Bronisław* itp. także tu należą, jako właściwie przymiotniki (od pierwiastka *słu)*; — *drzewołomy* (łomać), *chytrobiegi*, itd. — *nieprzyjazny* (przyjaźń), *przestrony* (strzeń), *bezoki*, *czarnooki*, *krzywousty*, *jednouchy*, *dwugłowy*, *czworowiosły*, *rudobrody*, *laskonogi*, itd.

i §. 462. Przyr. *i-(i)a-(i)e* przyczepia się niekiedy do pierwiastków, najczęściéj do rzeczowników; i tworzy w tym razie przymiotniki znaczące własność czyję, a to tak zewnętrzną (posiadanie), jak wewnętrzną (usposobienie do czego).

czczy zamiast *tszczy* (pierw. *tłsk*), *tani*, *głupi*, itd.
psi (pies), *kozi*, *boży*, *zajęczy*, *dziewiczy*, *niewieści*, *wieszczy*, *orli*, *księży*, *dyabli*, *koci*, *cielęcy*, *kobiecy*, *sierocy*, *kmiecy*, *dziecięcy*; — *podawczy* (podawca), *zbawczy* (zbawca), *twórczy*, *zabójczy*, a podług téj analogii, bezpośrednio od słów: *stanowczy* (stanowić), *śledczy*, *porywczy*, itd.

* Niektóre wyrazy urobione w ten sposób mają znaczenie rzeczowników; jak np. *podstarości*, *podkomorzy*, *podskarbi*, *piwniczy* (piwnica), *podkanclerzy*, *podstoli*, itp.

§. 463. Przyr. *ki (oki, eki)* przyczepia się do przymiotników ki
w stopniu równym po największéj części nieużywanych, tudzież do źródłosłowu niektórych rzeczowników i słów.

krótki, *brzydki*, *gorzki*, *wielki*, *cienki*, *bliski* (bliz), *jarki*, *miękki*, *lekki*, *szeroki*, *wysoki*, *głęboki*, *daleki*, itd. — *szorstki* (sierść), *krewki* (krew), *słodki* (słód), *prędki* (prąd); — *grząski* (grzęz), *gładki* (gład), *krzepki*, *gibki*, itd.

§. 464. Przyr. *ów (owy)* tworzy z samych prawie rzeczowników, ów
i to jakiegokolwiek rodzaju — przymiotniki wyrażające: czyje, do czego należne co jest („przymiotniki dzierżawcze"); albo z czego, od czego, na wzór czego co jest.

jakóbów, *adamów* albo *adamowy*, *Kraków*, *Konstantynów* itp. *ojców* albo *ojcowy*, *bratowy*, *synowy*; *borowy*, *ogrodowy*, *krajowy*; *marcowy*, *marmurowy*, *dębowy*, *bukowy*, *sosnowy*; *parowy*, *zimowy*, *chwilowy*, *gorączkowy*, *latowy*, *działowy*, *polowy*, itd.

* We wszystkich trzech rodzajach używają się te przymiotniki niekiedy w rzeczownem znaczeniu; jako to: *polowy*, *borowy*, *ogrodowy*; *Kraków*, *Ostrów*, *Kijów*; — *Michałowa*, *Millerowa*, *hetmanowa*, *bratowa*; *Dąbrowa*; — *mostowe*, *drogowe* itd. *Odalanowo*, *Chrustowo*.

§. 465. Przyr. *in* przyrasta do samych tylko imion (osobowych) in
należących do dekl. IIIciéj, toż do zakończonych przymiotnie na *i* (jak *podkomorzy*); i tworzy w ten sposób same tak zw. przymiotniki dzierżawcze.

matczyn, *ciocin*, *siostrzyn*, *zosin*, *babusin*; *sędzin*, *starościn*, *wojewodzin*, *hrabina*, *Zarębin*, *Kmicin*; *podstolin*, *podkomorzyn*.

* W ten sposób powstają imiona miejsc, zakończone na *in*, *ina*, *ino* albo *iny*; i nazwiska żon zakończone na *ina*; *Mikorzyn*, *Sędziny*, — *wojewodzina*, *Zarębina*, *sędzina*, *podstolina*.

any §. 466. Przyr. *iany* tworzy po największéj części z rzeczowników przymiotniki wyrażające, z czego co zrobione. (Łacińskie *aceus, icius*; niemieckie *en, ern).*

wełniany, blaszany, włosiany, drewniany, szklany, druciany, skórzany, parciany. Niektórzy mówią: *szklanny, drewnianny,* co jest źle. — Tu należą także *siostrzan, młodzian* — pierwotnie przymiotniki.

ny §. 467. Przyrostek *ny*, najpłodniejszy ze wszystkich, przyrasta do źródłosłowu wszelkich czasowników; niemniéj do źródłosłowu rzeczowników, przymiotników, liczebników, imiesłowów i zaimków. — W piérwszym razie, t. j. jeżeli się wyraz tworzy ze słowa, odpowiada przyrostek ten łacińskiemu *ilis*, i tworzy przymiotniki wyrażające zdolność jaką już to znaczenia biernego, już czynnego. We wszystkich zaś innych razach znaczenie przymiotników zakończonych na *ny* jest nader rozmaite. I tak,

1. oto przymiotniki ze słów urobione, wyrażające własność jaką ze znaczeniem biernem:

przedajny, naganny, rozstawny, strawny, wstawny, dojny, chwytny, palny, nośny, określny, orny, ładowny, warowny, pakowny, itd.

Następujące wyrażają zdolność jakiéj czynności w znaczeniu czynném:

możny, rękodajny, czujny, ujemny, zwinny, bogobojny, szumny, opatrzny, zgubny, marnotrawny, szydny, szkodny, groźny, wielomowny, woźny, spójny, ufny, łomny, handlowny, buntowny, itd.

* Często obydwa znaczenia, i bierne i czynne, przywiązane są do jednego wyrazu; — np. *dajny* (przedajny i rękodajny), *dzielny* (i podzielny), *nośny* (przenośny i donośny), *łomny* (wiarołomny i niezłomny), *określny* (i nieokreślny), *palny* (materyał palny, i broń palna), *chwytny,* itd.

2. Oto przymiotniki przeróżnego znaczenia, urobione od innych części mowy:

z rzeczowników: *piśmienny* (nie *pisemny!*), *imienny, kościelny, chwalebny* (chwalba), *służebny, karny, wierny, wietrzny, dumny, konny, zawistny, korzystny, żałosny* (zam. żałostny), *miłosny, czesny, cny* (zam. *czsny*, §. 94), *konieczny, mocny, nocny, nędzny, pieniężny, głośny, wieczny, gromniczny, grzeszny, drapieżny, sukcesyjny, biblijny*; — z przymiotników: *istny* (isty), *królewna* (od *królów, a, o*), *cesarzówna, Millerówna, Odyńcówna, Mickiewiczówna, generałówna*; — z liczebników: *podwójny, potrójny, poczwórny, poszóstny, dziesiętny* itd. — z imiesłowów: *bitny* (bity), *obojętny*

(jęty); *sypialny* (sypiał), *jadalny*, *powitalny*, *pożegnalny*, *wypożyczalny*; — z zaimków: *przytomny* i *potomny* (*przy-tom*, *po-tom*, ob. §. 237), *nikczemny* (*ni-ku-czemu* = *ku niczemu*).

telny §. 468. Niekiedy przybiera przyr. *ny*, mając przyrość do czasownika, wsuwkę *tł* w środek, z czego powstaje *telny*. Znaczenie przymiotników żadnéj przez to nie doznaje odmiany.

śmiertelny (mr), *skazitelny* (skazi-ć), *wierzytelny*, *rzetelny* (augenscheinlich, zamiast *źrzetelny*, od *źrzeć*), i podług téj analogii *czytelny*.

owny Podobnie przybiera też przyr. *ny*, z rzeczownikiem spoić się mający, w razach niektórych wsuwkę *ow* (*o* otwarte!), z czego powstaje *owny*;

duchowny (duch), *czarowny*, *gwałtowny*, *cudowny*, *herbowny*, *zyskowny*, *urzędowny*, *gruntowny*, *rzeczowny*, itd.

iczny §. 470. Należy tu jeszcze wspomnieć o zakończeniach *iwny*, *ywny*, *iczny*, *yczny*, *alny*, itp. które polegają ostatecznie także na przyrostku *ny*, ale się znachodzą tylko w przymiotnikach obcego pochodzenia.

I tak: łacińskiemu *ivus* odpowiada *iwny*, *ywny*,
icus „ *iczny*, *yczny*,
alis „ *alny*.

np. *objektywny*, *subjektywny*, *decydywny*; *filozoficzny*, *teologiczny*, *satyryczny*; *idealny*, *centralny*, *parafialny*. (*Fizykalny*, *gramatykalny* itp. dlatego nic niewarte, że wyrazy *physicalis*, *grammaticalis* już w łacinie są barbarzyńskie).

ni §. 471. Przyr. *ni* tworzy z rzeczowników, i z przymiotników (nieużywanych), przymiotniki, jak:

bratni, *sąsiedni*, *wschodni*, *zachodni*, *przechodni*, *średni*, *pośledni*, *zadni*, *sobotni*, *dodatni* (dodatek?); — *bliźni* (bliz), *niźni* (z czego i *niźnik*), itd.

iwy liwy §. 472. Przyrostki *iwy* i *liwy*, zgoła jedno i tosamo znaczące, przyrastają do czasowników, niemniéj do rzeczowników, i niekiedy do przymiotników. Tworzą przymiotniki, które wyrażają najzwyczajniéj skłonność do jakiéj już to czynnéj, już też biernéj czynności, albo jakieś przepełnienie rzeczą, o którą chodzi. Łacińskie *bundus*, *ax*; niemieckie *haft*).

Z przyr. *iwy* złożone są np. następujące: *mściwy* (mścić się), *chciwy*, *obelżywy* (lżyć lub obelga), *myśliwy*, *chodziwy*, *godziwy*; — *boleściwy* (boleść), *prawdziwy*, *miłościwy*, *właściwy* (właść), *robaczywy*, *łapczywy*, *parszywy*, itd.

Następujące mają *liwy: zabiegliwy* (zabiegać), *tęskliwy, dokuczliwy, trwożliwy* (trwożyć się), *straszliwy* (straszyć), *strachliwy* (strachać się), *urażliwy* (urazić się), *tkliwy, gorliwy, żartobliwy* zam. *żartowliwy* (żartować), *kłamliwy, cierpliwy*; — *szczęśliwy* zam. *szczęstliwy* (szczęście), *bojaźliwy* (zam. *bojaźńliwy*), *bekliwy* (bek), *chorobliwy, złośliwy, dobrotliwy, hałaśliwy*; — *rychliwy* (rychły), *możliwy* (może?), itd.

awy §. 473. Przyrostek *awy*, czasem *(i)awy*, tworzy wyrazy z przymiotników, z rzeczowników i słów. Pochodne od przymiotników wyrażają przymiot dany tylko w zbliżeniu, w małym stopniu. Inne — znaczą obfitowanie w coś.

żółtawy, bladawy, rudawy, czerniawy, okrągławy, itd. (takim odpowiadają w niemieckiém przymiotniki na *lich*, jak *gelblich, schwärzlich)*; — przeciwnie co innego znaczą: *łaskawy* (łaska), *krwawy, dziurawy, krostawy, rdzawy, kędzierzawy*; — *ruchawy* (ruchać się), *legawy*, itp.

aty iasty §. 474. Przyrostki *aty* (czasem *iaty)* i *iasty* przyrastają do rzeczowników i do przymiotników. W piérwszym razie znaczą obfite posiadanie tego, co źródłosłów wyraża, (łacińskie *osus)*; — w drugim — zbliżenie albo podobieństwo do jakiegoś przymiotu (niemieckie *icht, licht)*.

1. *sękaty* (sęk), *garbaty, dzióbaty* (dziób), *rogaty, zębaty, brodaty; wrzodziaty, chrościaty, skrzydlaty, kończaty; ospowaty, trędowaty, zuchowaty, dziurkowaty*; — *gąbczasty, głowiasty, palczasty, kraciasty, cebulasty, ogoniasty*, itd.

2. *marsowaty* (marsowy), *jajkowaty* (od przym. *jajkowy), lejkowaty, wilczaty* (wilczy), *dropiaty, popielaty* (popieli); *głupowaty, podługowaty*; — *papużasty* (papuży), *sumiasty* (sumi), itp.

ity isty §. 475. Przyrostki *ity* i *isty* tworzą przymiotniki, znaczące zazwyczaj obfitość jakiéj własności albo rzeczy. W piérwszym razie są one utworzone z czasowników, w drugim z rzeczowników. Są jednak między nimi niektóre i z obojętnemi znaczeniami.

1. *pracowity* (pracować), *chorowity, słubowity, mianowity*; — *zamaszysty* (machać), *pieczyste* (piek), *przejrzysty, posuwisty, rozłożysty, przezroczysty, zawiesisty*, itd.

2. *jadowity* (jad), *prawowity* (prawo), *piaszczyty, znamienity* (pełen znamienia, odznaki), *mączyty, rzęsity, rodowity, całkowity*; — *piaszczysty, mączysty, rzęsisty, śnieżysty, mglisty, barczysty, zamczysty, ognisty, złocisty*, itp.

Obojętnego znaczenia są np. *pospolity*, *rozmaity*, *wyśmienity*, *znakomity*, *obfity*; — *osobisty*, *ojczysty* (ojciec), *macierzysty*, *dwoisty* (dwoje), *troisty*, itp.

§. 476. Przyr. *ski* tworzy przymiotniki z rzeczowników i przy- ski
miotników, mianowicie zakończonych na *ów* i *in*. Takowe wyrażają należenie czyje do czego, pochodzenie skąd, w ogóle jakąś właściwość. (Łacińskie *icus*).

pański, *damski*, *koński*, *sielski*, *kowalski*, *rycerski*, *morski*, *rajski*, *swojski*, *chłopski*, *babski*, *morawski*; *saski*, *ruski*, *towarzyski*, *włoski*, *zaporoski*, *papieski*, *męski*, *szewski* (zam. *szewcki*), *przemyski* (zam. *przemyślski*), *petersburski*, *praski*; *wałecki* (Wałcz), *niemiecki*, *szkocki*, *grecki*; *sąsiedzki*, *ludzki*, *żmudzki*; — *starościński* (od przymiotnika *starościn*), *wojewodziński*, *macierzyński* (macierzyn), *sapieżyński*; *ojcowski* (*ojców*, przymiotnik), *żydowski*, *radziwiłowski*, *królewski* (od przymiotnika *królew*, starożytna forma zamiast *królów*), *kowalewski*; — *łoński* (łoni), itd. — *Zaleski* (z Zalesia), *Ostroski* (z Ostroga), *Ostrowski* (z Ostrowa), *krakowski*, *Malczewski* (z Malczewa).

W mowie ustnéj potocznéj wymawiamy przymiotniki zakończone na *wski* zwyczajnie bez *w* (np. *krakoski*, *dziadoski*, *króleski*). W piśmie jednak tego *w*, gdzie być powinno, opuszczać nie należy.

* Wszystkie nazwiska polskie, zakończone na *ski*, *cki*, *dzki*, *owski*, *ewski*, są właściwie urobionymi w powyższy sposób przymiotnikami, np. *Zakrzewski* (pan, dziedzic Zakrzewa), *Malczeski*, a raczej *Malczewski* (Malczewa), *Zaleski* (Zalesia), itd.

B. Przyrostki przymiotne w stopniach wyższych.

Stopniowanie.

§. 477. Przyrostki przymiotników są dwojakie.

Te wszystkie, któreśmy dotąd poznali, tworzą przymiotniki różniące się pomiędzy sobą co do saméj istoty znaczenia swego. Tak np. zupełnie co innego jest *górzysty*, a *górny*, *górniczy* i *górski*.

Drugi zaś rodzaj przyrostków jest taki, że przymiotniki, do których one przyrastają, nie różnią się pomiędzy sobą samą istotą znaczenia, ale tylko stopniem własności, o którą chodzi, a zatém względnie. Tak np. *mały*, *maluchny*, *maleńki*, *mniejszy*, *najmniejszy*, mają co do istoty jedno i tosamo znaczenie, *parvus*; ale różnią się

co do stopnia téj własności, którą wyrażają. Jedne z nich bowiem wyrażają tę własność *(małość)* w większéj sile, inne znowu w pomniejszéj.

Przechodzić zatem może jeden i tensam wyraz (np. *mały)* całą jakby drabinę różnych stopni swojego znaczenia. Tę stopniowość, ten zasób wszelkich odcieni, przez jakie przymiotnik w téj mierze przechodzić może, nazywamy stopniowaniem (gradatio, Steigerung).

Stopniowanie przymiotników.

§. 478. **Stopniowanie** przymiotnika jest albo porównawcze, albo bezwzględne.

Porównawcze stopniowanie (vergleichende Steigerung) wtedy ma miejsce, kiedy rzecz jaką porównywamy z innemi rzeczami, które są tejże saméj własności, co tamta, ale ją mają może w różnych stopniach; np. *wiosna jest przyjemniejsza od zimy. Człowiek ze wszystkich stworzeń na ziemi jest najdoskonalszém.*

Bezwzględne zaś stopniowanie (absolute Steig:) stanowią takie odcienie danego przymiotnika, jak np. *śliczny dzień*, *ślicznuchny robaczek*, *prześliczny obraz*, *jak najśliczniejszy widok*, itd. Tu bowiem podnosimy i zniżamy przymiot rzeczy saméj w sobie — bez względu na to, czy tam coś drugiego jest od niéj śliczniejsze, czy nie.

a. Stopniowanie porównawcze.

§. 479. Rozróżniamy trzy różne stopnie własności, przywiązanéj do jakiego przedmiotu, w porównaniu z innemi rzeczami obdarzonemi taką samą własnością.

Każdy z tych trzech stopni wyraża się przez jeden i tensam przymiotnik; ale takowy pojawia się w każdym stopniu w innéj postaci.

Te różne postaci danego przymiotnika nazywamy: stopień równy (positivus), np. *długi*; — stopień wyższy (comparativus), np. *dłuższy*; — i stopień najwyższy (superlativus), np. *najdłuższy.*

§. 480. Przez formę **stopnia równego** dajemy do rozumienia, że własność téj rzeczy, o któréj mowa, zupełnie wyrównywa własności jakiego drugiego przedmiotu.

np. *była to dziecina piękna, jak anioł*; — *nasz marszałek poważny, jak senator, a mądry, jak Salomon.*

§. 481. Przez **stopień wyższy** wyrażamy, że własność jaka w jednéj rzeczy jest w pełniejszéj mierze i w większéj sile, aniżeli w jakim drugim przedmiocie.

słońce jest większe, niż ziemia. Jakób jest starszy od Pawła.

§. 482 Przez **stopień najwyższy** nareszcie wypowiadamy, że rzecz jakaś posiada własność, o któréj mowa, w najwyższéj sile między wszystkimi przedmiotami, z którymi ją porównywamy.

ten ze wszystkich najszczęśliwszy, który łaski drugich nie potrzebuje; — i papier jest biały, i kreda biała, ale śnieg ze wszystkiego najbielszy.

§. 483. Wiedzieć należy, że sposób spajania dwóch albo więcéj przedmiotów, z sobą porównywanych, przy każdym stopniu jest inny. O spójnikach porównawczych.

W stopniu równym używamy do tego jedynie spójnika *jak*; np. *silny, jak lew; mały, jak mrówka.*

W stopniu wyższym można myśl oddać rozmaicie: albo przez spójniki *niż, niżeli, aniżeli, niźli*, zamiast których czasem téż i tutaj używają *jak* (np. *miał więcéj wojska, jak trzy tysiące*), choć tego chwalić nie można; albo za pomocą przyimków *nad, od*; albo wreszcie przez sam IIgi przypadek.

np. *trzy rzeczy w szlacheckiém mieście naganne: dwór wyższy, niżeli kościoł; karczma okazalsza, niż ratusz; psiarnia budowniejsza, niźli szpital*, Ryś: — Zamiast tego możnaby także powiedzieć: *dwór wyższy nad kościół; karczma okazalsza od ratusza*; — sam zaś przyp. IIgi przywiązany jest tylko do pewnych wyrażeń, np. *mur wyższy dziesięciu sążni; miał wojska więcéj tysiąca*, itd. (§. 666).

Jeżeli jednak przy stopniu wyższym położona jest negacya, np. *ten dwór nie jest wyższy, jak kościół; ta karczma nie jest okazalsza, jak ratusz*: — wtedy nie używamy już spójników *niż, niżeli, aniżeli*, lecz jedynie *jak*. Myśl bowiem w takich razach jest ostatecznie taka, że skoro coś nie jest od drugiego większém ani mniejszém, przeto mu jest równém; porównanie takich dwóch rzeczy wyraża się zatem, jakby było przez zwyczajny stopień równy oddane. Przyimki *nad, od* mogą się zaś używać i w takich razach, tak jakby przeczenia nie było; np. *dwór nie jest okazalszy **od** ratusza*, itp.

W stopniu najwyższym nakoniec używamy przyimków: *z, między, pomiędzy, z pomiędzy.*

Sokrates był uznany za najmędrszego z Greków. Stal najtwardsza jest między wszystkimi kruszcami; albo: *z pomiędzy wszystkich kruszców.*

§. 484. Teraz obaczmy, jak się ze stopnia równego tworzą formy wyrażające własność jaką w stopniu wyższym i najwyższym. Urabianie stopni wyższych

Stopień wyższy i najwyższy tworzą się jednako, a to za pomocą przyrostków *ejszy* i *szy*, które się przyczepiają do źródłosłowu stopnia równego; np. od *słaby—słabszy*, *najsłabszy*; *ścisły—ściślejszy*, *najściślejszy*. Między stopniem wyższym a najwyższym taka więc tylko jest różnica, że ostatni ma jeszcze z przodu przybrankę *naj*.

§. 485. Które przymiotniki stopniują się za pomocą przyrostka *szy*, a które za pomocą *ejszy*, tego oznaczyć inaczéj niepodobno, jak tylko w najogólniejszéj zasadzie. Mające źródłosłów zakończony albo na pojedyńczą spółgłoskę, jak *słab*, albo na takie dwie, które się łatwo wymówić dają w jednéj zgłosce, jak *mądr* — przybierają po większéj części *szy: słabszy*, *mędrszy*; — przeciwnie źródłosłowy zakończone na więcéj spółgłosek, aniżeli dwie, jak *bystr-y*, albo też na dwie do wymówienia trudniejsze, jak *piękn-y*, przybierają najczęściéj przyrostek *ejszy: bystrzejszy*, *piękniejszy*.

Obydwa przyrostki.

§. 486. Są i takie wyrazy, które na obydwa sposoby tworzą stopnie wyższe; należą do nich: *gęsty*, *cienki*, *bystry*, *czysty*, *żółty*, *hardy*, *twardy*, *mądry*, *prosty*, *tłusty*, *miękki*, *grząski*, *miły*, itd. np. *milszy* i *milejszy*, *najmilejszy*; *czystszy* i *czyściejszy*.

ejszy.

§. 487. Przyr. *ejszy*, jako poczynający się od *e* miękkiego *(ę)*, zmiękcza poprzedzającą spółgłoskę; stąd *piękn-ejszy* wymawiamy: *pięknejszy*; *mił-ejszy — milejszy*; *bystr-ejszy — bystrzejszy*; *łatw-ejszy — łatwiejszy*; *prost-ejszy — prościejszy*, itd.

szy.

§. 488. Przyr. *szy*, przyczepiając się do źródłosłowu danego przymiotnika, pociąga za sobą następujące zmiany w brzmieniu końcowéj tegoż spółgłoski: miękczy *ł* i *n* na *l*, *ń*; a *z*, *g* i *h* na *ż*; przeciwnie stwardza *c* i *dz* na *t*, *d*; resztę zaś spółgłosek pozostawia jak są, oprócz *ch*, które albo się zmiękcza, albo nie, i to ostatnie dziś już najzwyczajniejsze. Oprócz tego zamienia się też — w źródłosłowach mianowicie jednozgłoskowych — samogłoska *ą* w stopniach wyższych na *ę*.

a zatem *biały — bielszy*, *stały — stalszy*, *ranny* (dawniéj *rany*) *rańszy*, *kochany — najukochańszy*; *wązki — węższy*, *blizki — bliższy*, *srogi — sroższy*. — *Gorący — gorętszy*; *jarzęcy — jarzętszy*; — inne źródłosłowy zostają nienaruszone: *gruby — grubszy*, *twardy — twardszy*, *dziki — dzikszy*, *świeży — świeższy*; nakoniec *lichy*, *cichy*, *głuchy*, *płochy* itd. mają albo *liszszy*, *ciszszy*, *głuszszy*, albo, co dzisiaj najużywańsze: *lichszy*, *cichszy*, *głuchszy*, *płochszy*. — *Mądry — mędrszy*, *skąpy — skępszy*.

Nieregularne stopniowanie.

§. 489. Niektóre wyrazy o tyle odstępują od powszechnych zasad w stopniowaniu, że ich stopnie wyższe polegają na innych źródłosłowach, jak te, od których ich stopień równy jest urobiony.

Najprzód należą tu zakończone na przyrostek *ki*, *oki*, *eki*, które po większéj części odrzucają go w stopniu wyższym i tworzą:

gładki — gładszy,
słodki — słodszy,
wązki — węższy,
cienki — cieńszy,
nizki — niższy,
miałki — mielszy,
lekki — lżejszy, *(nie lekszy!)*
szeroki — szerszy,
głęboki — głębszy,
daleki — dalszy, itd.
Ale *dziki* ma naturalnie *dzikszy*.

§. 490. Następujące zaś formują stopień wyższy od zupełnie innego źródłosłowu:

wielki — większy, dawniéj *więtszy*, (źródł. *więtk)*,
mały — mniejszy,
dobry — lepszy, *(lêp)*,
zły — gorszy, *(gor)*,
wysoki — wyższy, przysłówek: *wyżéj*, *(wyz)*.

* *Czerwony* ma *czerwieńszy*; *wesoły — weselszy*.

§. 491. Jest kilka wyrazów tylko w stopniu wyższym używanych i dlatego niemających znaczenia stopnia wyższego; należą tu *miąższy*, *piérwszy*, *dzisiejszy*, *jutrzejszy*, i podług tej analogii urobione: *wczorajszy*, *onegdajszy*, *tutejszy*, *tamtejszy*, *teraźniejszy*. — *Inszy* pochodzi od *inny (iny)*, ale także nie ma znaczenia stopnia wyższego.

§. 492. Niektóre przymiotniki nie stopniują się wcale, a to z powodu swego znaczenia; np. *złoty*, *słomiany*, *marmurowy*; *niemy*, *ślepy*; *sypialny*, *jadalny*; *białawy*, *żółtawy*; *ojcowski*, *synowski*; *coroczny*, itd.

§. 493. Z imiesłowów te tylko mogą się stopniować, które przybrały znaczenie przymiotne, i to pod warunkiem, że własność, jaką wyrażają, może się zdarzać w mniejszym lub większym stopniu; np. *uczony — uczeńszy*; *kochany — najukochańszy*; *ciągły — ciągłejszy*; *czuły — czulszy*; *gorący — gorętszy*, itd. — *Umarły*, *skamieniały*, *spadający*, itp. oczywiście stopniować się nie mogą.

§. 494. Oprócz tego sposobu porównawczego stopniowania przymiotników, któryśmy co tylko poznali, jest jeszcze drugi, tak zwany **opisowy**. Do przymiotników w stopniu równym dodaje się natenczas przysłówek *bardziéj* lub *więcéj*, a w stopniu najwyższym *najbardziéj*, Stopniowanie opisowe.

najwięcéj; np. *szczęśliwy — bardziéj szczęśliwy — najbardziéj szczęśliwy*. Używamy tego stopniowania opisowego mianowicie wtedy, kiedy chodzi albo o imiesłów, który się zwyczajnym sposobem stopniować nie daje, np. *bity*, *chwalony*, *celujący*, *pragnący*, itd. albo też o przymiotnik, jak *gibki*, *szorstki*, *rączy*, *cierpki*, *ochoczy* i tym podobne, które rzadko znajdujemy stopniowane zwyczajnym sposobem.

b. Stopniowanie przymiotników bezwzględne.

§. 495. Bezwzględne, t. j. nieporównawcze podnoszenie i zniżanie własności jakiéj rzeczy wyrażać można w czworaki sposób:

1, za pomocą stopnia równego i najwyższego;
2, przez przyrostki;
3, przez przybranki,
4, opisowo.

§. 496. 1. Za pomocą stopnia równego przypisujemy danéj rzeczy własność nie tylko w sensie porównawczym, ale nawet i wtedy, kiedy jéj z czém drugiém a onéj równém wcale nie porównywamy; np. *piękny koń*, *wielkie miasto*, *rozumny człowiek*. — Jeżeli zaś chcemy dać do zrozumienia, że rzecz posiada ten przymiot w bardzo wysokim stopniu, używamy wtedy (jak w łacinie) stopnia najwyższego; np. *najzacniejszy człowiek*; *pędził życie najszczęśliwsze*; *było to miasto położone w najpiękniejszéj okolicy*.

§. 497. 2. Przyrostki, które stopień własności, przymiotnikiem wyrażonéj, zdrabniają albo podnoszą, są następujące: *eńki*, *iuchny*, *iutki*, *iuczki*, *iuśki*, *ineczki*, *iusinki*, *iusieńki*, *iuteńki*, *iusineczki*, *iutineczki*, *iutineczuszki*, itd. (Łacińskie: *olus*, *ulus*, *culus*, *ellus*).

np. *mały*, *maleńki*, *maluchny*, *malutki*, *maluczki*, *maluśki*, *malineczki*, *malusinki*, *malusieńki*, *maluteńki*, *malusineczki*, *malutineczuszki*.

* Nie wszystkie przymiotniki mają po temu znaczenie, żeby się w ten sposób cieniować mogły. *Tłusty*, *głupi*, *drobny*, *ładny* itp. można tak naginać. Ale *wzniosły*, *anielski*, *boski*, *szatański*, *potężny*, *okropny* itp. nie pozwalają na to. Zresztą wiedzieć należy, że powyższych wyrażeń używamy właściwie tylko w mowie potocznéj.

§. 498. 3. Przybranki, za pomocą których określamy stopień jakiéj własności, są następujące:

przy, *prze*, *za* (ze stopniem równym),
co („ „ wyższym),
jak, *prze* („ „ najwyższym).

np. *przyciężki*, *przytwardy*, *przytępy* (=nieco ciężki, trochę twardy); *przewielebny*, *prześliczny*, *przemądry*, *przebiegły*, (=bardzo piękny, aż zbyt mądry); — *zaciężki*, *zatwardy*, *zaskryty* (zanadto, zbyt).

co większy, *co przebrańszy*, *co rozumniejszy* (znaczy tyle, co *większy*, *rozumniejszy*, ale bez porównawczego znaczenia; np. *mieszczą się w tym zbiorze mowy co przebrańsze*).

jak największy, *jak najpiękniejszy*, — *przenajświętszy*, *przenajskrytszy* (podnosi własność rzeczy do najwyższéj potęgi, jaka być może).

§. 499. 4. Opisowe cieniowanie stopnia przymiotnika odbywamy przez przysłówki dodawane do stopnia równego: *bardzo*, *mało*, *zbyt*, *nader*, *trochę*, *nieco*, *arcy*, itd. — np. *bardzo mądry*, *arcydowcipny*, *nieco czarny*, itd.

II. Słoworód czasowników.

1. Przyrostki słowne.

§. 500. Słowa są albo pierwotne (pierwiastkowe), albo pochodne (źródłosłowowe), §. 348.

Słowa pierwotne stanowią klasę Iszą; w ich źródłosłowie nie ma żadnego przyrostka, albowiem jest nim zawsze samże pierwiastek. Są między niemi przechodnie i nieprzechodnie (§. 297). — Słowa klasy Iszéj — oprócz *rzekę*, *dam*, *będę* i *siędę* — wyrażają zawsze czynność niedokonaną (§. 299); takowa przechodzi atoli na dokonaną, jeżeli sobie słowo przybierze jaki przyimek jako przybrankę, (słowo **złożone**, compositum). Słowa pierwotne.

np. *pasę* — *wypasę*, *plotę* — *splotę*, *trzęsę* — *utrzęsę*.

§. 501. **Słowa pochodne** utworzone są albo ze słów pierwotnych, albo z imion. Źródłosłów wszystkich tych czasowników tém się różni od przynależnego pierwiastka, że ma zawsze dodany sobie jakiś przyrostek. Słowa pochodne.

§. 502. ***Przyrostki słowne*** są następujące: $\frac{n}{nę}$, e, $\frac{i}{e}$, i, a, $\frac{i}{a}$, $\frac{u}{owa}$ $\left(\frac{u}{ywa}\right)$. Przyrostki słowne.

* Już w rozdziale o konjugacyi (§. 321 i n.) mówiliśmy o *przyrostkach*, które się słowom w imiesłowach i w wyr. bezokolicznym przydają do źródłosłowu dla utworzenia formy, o jaką właśnie chodzi; np. *my-ć*, *my-ł*, *my-ty*, itd. Takie przyrostki wszelako znaczą zupełnie co innego, jak te, o których mowa obecnie. To tam były bowiem *przyrostki konjugacyjne;* w tym rozdziale zaś jest rzecz o przyrostkach *etymologicznych* czyli *słoworodnych*, za pomocą których nie poszczególne formy od danego czasownika tworzymy, lecz raczéj całe czasowniki urabiamy z pierwiastka lub też wyrazu pierwotniejszego.

Słowa II klasy.

§. 503. Przyr. $\frac{n}{nę}$, (t j. w niektórych formach słowa ***n***, a w innych ***nę)***, przyrasta do źródłosłowu już to czasowników pierwotnych, a niekiedy i pochodnych, już też do rzeczowników i przymiotników. Tworzy słowa IIgiéj klasy.

padnę (od pierw. pad), *władnę* (wład), *rosnę* (rost), *cieknę* (ciek), *rzeknę* (rzek), *sieknę*, *trzęsnę*, *grzęznę*, *rznę* (rzez), *zionę* (zie), *stanę*, *zwinę*, *skinę* (ki); — *kiwnę* (od pochodnego *kiwać)*, *ziewnę* (ziewać); *szepnę* (od rzeczownika *szepty)*, *dmuchnę* (dmuch), *uśmiechnę się* (śmiech), *grzmotnę* (grzmot); — *słabnę* (słaby), *ślepnę* (ślepy), *blednę*, *istnę* (isty), *głuchnę*, itd.

§. 504. Słowa zakończone na *nąć* są częścią przechodnie, częścią nieprzechodnie; — wyrażają po większéj części czynność nie tylko dokonaną, ale i doraźną, t. j. od razu i w jeden moment skończoną; np. *krzyknąć*, *targnąć*, *plunąć*, *grzmotnąć*, itp. Słowa takiego znaczenia nazywamy też przeto ***doraźnemi*** (albo ***jednotliwemi***).

doraźne.

Są jednak i takie zakończone na *nąć*, które nie mają ani doraźnego ani nawet dokonanego znaczenia, np. *płynąć*, *puchnąć*, *blednąć*, *ciągnąć*; takie otrzymują znaczenie słów dokonanych dopiero jako złożone, t. j. po przyczepieniu jakiéj przybranki; np. *spłynąć*, *zblednąć*, *pociągnąć*.

A zatem złożone słowa klasy IIgiéj są w każdym razie dokonane, jak klasa Isza.

* Niektóre między niemi wcale się jako niezłożone nie używają, np. *wisnąć*, *ścignąć*, *lęknąć się*, *prząnąć*, *snąć*, itd. Słów takich jest blisko 60.

Słowa kl. III, 1.

§. 505. Przyrostek ***ê*** tworzy słowa klasy III gromady Iszéj, a to po większéj części z przymiotników i rzeczowników; niekiedy i z czasowników pierwotnych, częstokroć już nieużywanych w dzisiejszéj polszczyźnie.

grubieć (gruby), *ubożeć*, *mdleć*, *bogacieć*, *rzedzieć*, *siwieć*, *wilgnieć*, *czerwienieć*; *kamienieć* (kamień), *dnieć*, *skaleczeć*, *tajeć* (od jakiegoś rzeczownika *taj*, od którego i *tajny* i *taić* i *tajemny*), *pęcznieć*; — *mieć*, dawniéj *imieć* (jąć, im), *brzmieć*, *umieć*, *tleć*, itd.

* Największa ilość słów téj gromady ma znaczenie czynności poczynających, jak np. *bogacieć*, *ubożeć*, *kamienieć*, które znaczą: zaczynać być bogatym, stawać się kamieniem. Słowa takie nazywamy przeto ***poczynającemi*** (inchoativa). Są one wszystkie nieprzechodnie i niedokonane; otrzymują znaczenie dokonane dopiero jako złożone, np. *zbogacieć*, *zdziadzieć*, *skamienieć*. poczynające.

Kilka takich, jak *mieć*, *umieć*, *rozumieć*, mają wszelako znaczenie przechodnie. Te oczywiście nie należą do poczynających.

§. 506. Przyrostek $\frac{i}{e}$ — t. j. w niektórych formach *i*, w innych zaś *ê* — tworzy czasowniki gromady 2giéj w klasie IIIciéj. Pochodzą one w jednéj części od rzeczowników, w drugiéj od słów pierwotnych, prawie zawsze już w dzisiejszéj polszczyźnie nieużywanych. Słowa kl. III, 2.

słyszeć (od rzeczownika *słych*), *lecieć* (lot), *kaszleć* (kaszel), *myśleć*, *świerzbieć*, *dukwieć*, *musieć*; — *siedzieć* (sieść), *leżeć*, *bieżeć* (biec), *kipieć* (kip), *dyszeć*, *chcieć*, *drżeć*, *brzmieć*, *grzmieć*, *pomnieć*, *bać się* ściągnięte z *bojeć*, *stać*=*stojeć*, itd.

* Słowa téj gromady są po największéj części nieprzechodnie; ale niektóre mają w dzisiejszym stanie języka już i przechodnie znaczenie, np. *cierpieć*, *widzieć*, *wiedzieć*, *dojrzeć*, *słyszeć*, itd.

Wyrażają — jak słowa klasy Iszéj — czynność niedokonaną, która atoli przechodzi w dokonaną, jeżeli słowo jest złożone, np. *posiedzieć*, *powiedzieć*, *doleżeć*, *zakaszleć*, *wycierpieć*.

§. 507. Przyrostek *i* tworzy ze samych tylko imion, t. j. z rzeczowników, przymiotników, zaimków i liczebników — słowa klasy IVéj. Słowa kl. IV.

pławić (pław), *palić* (pał), *gnoić* (gnój), *kroić*, *wodzić* (wód), *straszyć* (strach), *odwiedzić* (wiad, wywiady), *chwalić* (chwała), *plamić*, *iskrzyć*, *mierzyć*, *kosić*, *taić*, *wozić*; — *podlić* (podły), *bielić*, *czernić*, *rumienić*, *brzydzić*; — *oswoić* (swój), *niszczyć* (od *ni z czego*, zamiast *z niczego*); — *dwoić* (dwój), *troić*, itd.

§. 508. Słowa klasy IVtéj są po największéj części przechodnie i zostają względem słów poczynających w tymże stósunku, co w greckim verba activa do media; np. *bogacić kogo*, *bogacieć*; *ubożyć* — *ubożeć*; *skamienić co*, i samemu *skamienieć*. Podobna różnica okazuje się częstokroć i między słowami do kl. IVtéj a III, 2 należącemi; np. *wymyślić co* a *myśleć*, *zmusić kogo* a *musieć*, *położyć* a *leżeć*, *powiesić* a *wisieć*.

Jednakże nie brak w kl. IVtéj i na słowach nieprzechodnich, jak *wątpić*, *skoczyć*, *stąpić*, *spieszyć*, *chodzić*, *wadzić*, *brodzić*, *dzwonić* i wiele innych.

Daléj zauważyć należy, że czasowniki téj klasy wyrażają i czynności dokonane i niedokonane.

np. *chwycić*, *skoczyć*, *stąpić*, *ruszyć*, *wrócić*; — *pędzić*, *trudzić*, *głodzić*, *nosić*, *wozić*, *wodzić*, *bielić*, *czernić*, itd.

* Czynność słów zakończonych na *ić* zostaje często niedokonaną, choć nawet słowo jest złożoném, np. *donoszę*, *dowożę*, *uwodzę*, *zachodzę*, itd. Liczniejsza jednak jest ilość takich czasowników, które skoro się złożą z przybranką, nabierają, jak w poprzedzających klasach, dokonanego znaczenia; np. *uczynię*, *oczernię*, *zbawię*, *przerobię*, *dopędzę*, itd.

Słowa klasy V.

§. 509. Przyrostek $\frac{i}{a}$, niekiedy *a*, tworzy słowa obydwóch gromad klasy Vtéj. Słowa te pochodzą w mniejszéj części od imion, w największéj zaś ilości od innych czasowników.

1. Słowa na *ać*, pochodzące od imion, są niedokonane i obojętnego zresztą znaczenia:

np. *strachać się*, *działać* (dzieło), *dmuchać*, *wąchać*, *uśmiechać się*, *korzystać*, *pamiętać*, *jednać*; — *klekotać*, *trzepotać*, *chrupać*, *szeptać*, *kolebać*, *przepasać*, itd.

2. Te zaś słowa klasy Vtéj, które pochodzą od słów, możnaby podzielić na dwie, co do ilości wielce nierówne kategorye;

a, na słowa — podobnie jak tamte — obojętnego znaczenia, i

b, na częstotliwe.

§. 510. a, Słów klasy Vtéj pochodzących od czasowników, a obojętnego znaczenia, liczba jest stósunkowo niewielka. Takowe są wszystkie jednozgłoskowe i urabiają się od samych tylko słów pierwotnych.

np. *blwać* (blu), *klwać*, *plwać*, *szczwać* (szczu), *pwać* (dzisiejsze *(u)fać*, pierwiastek: *py*); *tkać* (tk), *pchać* (pch), *drgać* (drg), *łkać*, *dbać*; *spać* (sp), *słać* (sł), *łgać* (łg); *żgać* (żeg), toż gminne *czkać* (czek) i *ćpać* (ciep), itd.

częstotliwe.

§. 511. b, ***Słowa częstotliwe*** (frequentativa) wyrażają czynności ciągle trwające i często się powtarzające; np. *bywać*, *jadać*, *siadać*, *wysiadywać*, itd. Ilość słów takich niezliczona. Wszystkie wyrażają niedokonaną czynność; urabiają się zaś od innych czasowni-

ków, tak pochodnych jak pierwotnych, tak złożonych jak niezłożonych, za pomocą przyrostka *a* — w sposób opisany w §. 513 i nast.

§. 512. Przyrostek $\frac{u}{owa}$ tworzy słowa klasy VItéj, ze samych tylko imion, a to dodając do źródłosłowu danego imienia przyrostek *u-owa*. Słowa klasy VI.

daruję, darować (dar); *panować, obiadować, pieczętować* (od źródłosłowu *pieczęć*), *napastować* (napast), *kamienować* (kamień), *gospodarować*, — *nocować* (noc), *mocować, królować, cieniować, stopniować, pracować*; — *pilnować* (pilny), *próżnować, wtórować, dziesiętkować* i *dziesiątkować, potakować* i *potakiwać* (tak), itd.

* Znaczenie słów na *ować* jest zawsze niedokonane; ale takowe staje się dokonaném, jeżeli słowo z jakim przyimkiem złożymy; — np. *przenocuję, umocuję, zapanuję, wygospodaruję, przypilnuję.*

2. Formowanie słów częstotliwych.

Największa ilość słów kl. Vtéj jest częstotliwych. Słowa te urabiają się podług następujących zasad:

§. 513. Czasowniki klasy Iszéj tworzą swoje częstotliwe, przybierając przyrostek *a*, niekiedy $\frac{i}{a}$, do swego źródłosłowu. Słowa częstotl. od kl. I.

Takowy kończy się albo na spółgłoskę, albo na samogłoskę.

Jeżeli się kończy na samogłoskę, np. *bi, my, sta*, itd. natenczas wsuwa się w środek, między tę samogłoskę a przyrostek, spółgłoska *j* lub *w*, a to dla uniknienia rozziewu, §. 49. To jest: po samogłosce *i*, wstawia się *j*, np. *zbi-j-ać, pi-j-ać, sprzyjać* (pierwiastek *przy*), *zwijać*, itd. Po innych zaś samogłoskach, wstawia się *w*; np. *umy-w-ać, by-w-ać, używać, sta-w-ać, dawać, śpie-w-ać, ziewać, wyku-w-ać, czuwać, zatruwać, spluwać, wykłuwać, przeżuwać*, itd.

Jeżeli się zaś źródłosłów kończy na spółgłoskę: wtedy się przyrostek *a* przysuwa doń bezpośrednio.

np. *padać* (pad), *jadać* (jêd), *pasać* (pas), *władać* (wład), *grzebać* (grzeb), *siekać* (siek), *rzezać* (rzez), *podżegać* (żeg), *piekać* (piek), *rozstrzygać* (strzyg), itd.

§. 514. Następujące słowa klasy Iszéj nie formują swoich częstotliwych w sposób zwyczajny, ale je zastępują słowami kl. IV: Wyjątkowe używanie.

idę ma *chodzić*,	a nie *idać*,	*wiozę* ma *wozić*,	
jadę „ *jeździć*,	„ *jadać*,	*lezę* „ *łazić*,	
wiodę „ *wodzić*,	„ *wiadać*,	*żonę* „ *gonić*.	
niosę „ *nosić*,	„ *niasać*,	Ułomne *będę* ma *bywać*.	

Wszystkie te słowa kl. IVtéj mają zatem wyjątkowo znaczenie częstotliwe. Pomimo tego następujące między niemi: *chodzić*, *jeździć*, *nosić* i *gonić*, zdolne są jeszcze powtórnéj częstotliwéj formacyi: *chadzać*, *jeżdżać*, *naszać* i *ganiać*. — *Oprowadzać* zaś pochodzi od *prowadzić*, a nie od *wodzić*.

§. 515. Słowa klasy IIgiéj, jako po większéj części doraźne, albo poczynające, nie mogą urabiać częstotliwych.

Sł. częstotl. od klasy III. §. 516. Słowa klasy IIIciéj formują częstotliwe, przybierając przyrostek *a* do swego źródłosłowu, zakończonego na *e*, i wstawiając w środek *w*, dla uniknienia rozziewu.

omdle-w-ać, *mie-w-ać*, *nabrzmiewać*, *zdumiewać*, *dorozumiewać się*, *ubolewać*; — *zachciewać*, *zagrzmiewać*; *powątpiewać* (od dawniejszego *wątpieć*).

* Stósunkowo jednak bardzo mała jest liczba słów klasy IIIciéj, zdolnych tworzyć częstotliwe, z powodu samego już ich znaczenia.

Sł. częstotl. od klasy IV. §. 517. Słowa klasy IVtéj tworzą częstotliwe, dodając przyrostek *a* bezpośrednio do swego źródłosłowu. Przytém *o* w źródłosłowie zwykle postępuje na *a*.

np. *wracać* (wrócić), *skracać*, *dojeżdżać*, *puszczać*, *skłaniać*, *wychwalać*, *skrapiać*, *trafiać*, *maczać*, *oskarżać*, *upajać*, *oswajać*, *chadzać*, *zagrażać*, *wygaszać*, *wskrzeszać*.

* Ażeby rozumieć budowę słów częstotl. tego działu, trzeba sobie przypomnieć treść §§. 23; 59, III; 61 i 66, III.

Sł. częstotl. od klasy V. §. 518. Słowa klasy Vtéj o tyle tylko tworzą częstotliwe, o ile same nie mają już obecnie częstotliwego znaczenia. Częstotliwe czasowniki kończą się tu na *ywać* i należą częścią do klasy Vtéj, częścią do VItéj.

np. *widywać* (widać), *okazywać*, *wykonywać*, *obiecywać*, *czytywać*, *pisywać*, *grywać*, *dowiadywać się* (od *wiadać*, np. po-wiadać), *rozpamiętywać*, *przepasywać*, *odłamywać*, itd.

Słowa objęte w §. 510 *(plwam, tkam...)* częstotliwych nie formują. Pokrewne z niemi częstotliwe *(wypluwam, wytykam...)* pochodzą nie od nich, lecz od tych słów pierwotnych, od których i one pochodzą.

* A zatem tworzą w ten sposób swoje częstotliwe nawet takie czasowniki, które dawniéj były i same częstotliwemi, jak *czytać*, *pisać*, jeżeli tylko ich znaczenie w dzisiejszym stanie języka nie jest częstotliwe.

Sł. częstotl. od klasy VI. §. 519. Słowa klasy VItéj wyjątkowo tylko zdolne są przerobienia na częstotliwe; największa zaś część słów tego działu wcale

ich nie urabia. Sposób tworzenia się tu czasowników częstotliwych nie jest zresztą organiczny; odbywa się niby to jak w kl. Vtéj, t. j. przyczepiając w wyrazie bezokol. *ywać* do reszty wyrazu, po odrzuceniu zakończenia *ać*; np. *odpieczętow-ywać*, *przygotow-ywać*, *przystósow-ywać*, itd. od *odpieczętow-ać*, *gotow-ać*. Słowa takie odmieniają się daléj pospolicie podług klasy VI, a zatem *odpieczętowuję*, *przygotowuję*.

§. 520. Wszystkie słowa częstotliwe wyrażają czynności niedokonane. Przyimek słowu takiemu dodany nie zawsze wystarcza do przeprowadzenia jego czynności w stan dokonany; np. *odprowadzam*, *zawieszam*, *wywracam*, *przewracam*, *wyszukuję*, *wywiaduję się* — wszystko to, jak widzimy, są jeszcze niedokonane czynności. Co większa, niemała liczba jest i takich słów częstotliwych, które się jedynie przy pomocy przyimka tworzą, bez niego zaś wcale się nie używają; np. *zagrażać*, *rozmyślać*, *poszukiwać*; a samego *grażać*, *myślać*, *szukiwać* wcale użyć nie można. Otóż wszystkie te słowa otrzymują czynność dokonaną dopiero za powtórnem złożeniem się słowa, z innym jakim przyimkiem drugim, np. z przyimkiem *po* lub *na*; *poodprowadzam*, *pozawieszam*, *naprzewracam*, *nawyszukuję*, *porozdzielam*, itd.

3. Słowa dokonane i niedokonane.

§. 521. Poznaliśmy w poprzedzających rozdziałach rozliczne rodzaje słów polskich; widzieliśmy, jak takowe różnią się i pod względem składu swego i znaczenia.

Są słowa niezłożone i złożone; — są przechodnie i nieprzechodnie; niedokonane i dokonane. Między dokonanemi tylko niektóre są doraźne; a pomiędzy niedokonanemi niektóre są poczynające, inne znowu częstotliwe.

Są takie słowa, np. *cierpieć*, *chcieć* i niezliczona ilość innych, które się ani do doraźnych nie liczą, ani do poczynających, ani do częstotliwych; te trzy odcienie bowiem nie dzielą pomiędzy siebie całego zapasu naszych czasowników. Przeciwnie rzecz się ma z podziałem na przechodnie i nieprzechodnie, tudzież na dokonane i niedokonane. Dlatego też tu każde słowo jest albo przechodniém albo nieprzechodniém; każde jest dokonaném albo niedokonaném.

§. 522. Podział słów na dokonane i niedokonane dlatego szczególnie jest ważny, że się na tém, jako zobaczymy niżéj, opiera cała możność zupełnego czasowania w języku naszym.

Słowa dokonane i niedokonane stanowią wzajemnie uzupełniające się pary a pary; albowiem na oddanie każdéj czynności posiadamy zawsze dwa czasowniki; z tych jeden wyraża ją w jéj stanie trwającym, drugi w ukończonym; np. *płynąć* i *zapłynąć*; *cierpieć* i *wycierpieć*; *dźwigać* i *dźwignąć*; *chwytać* i *chwycić*.

Urabianie słów dokonanych z niedokonanych.

§. 523. Zależy na tém, ażebyśmy tu sobie zdali sprawę z zasad, podług których w praktyczném użyciu urabiamy sobie instynktowo do każdego danego słowa — drugie słowo dopełniające, do niedokonanego dokonane, a niedokonane do dokonanego.

Słowo niedokonane znajduje sobie swoje odpowiednie dokonane, czyli innemi słowy: może się stać dokonaném, w trojaki sposób:

1. Przez to, że przybiera przybrankę i w skutek tego, jako słowo złożone, nabiera dokonanego znaczenia; np. *nieść-zanieść*; *bić-zbić*, *tracić-stracić*; *mieść-zmieść*, *darować-podarować*.

* Niekiedy i złożone słowo jest jeszcze niedokonaném; np. *donoszę*, *dowożę*, *przewracam*; — niekiedy znowu zdarza się, że słowo złożone już co innego znaczy, niż o co chodzi; np. od słowa *mówić* wszystkie złożone znaczą już niekoniecznie tylko dokonane *mówić*, ale wyrażają poboczne odcienie: *wymówić*, *odmówić*, *zamówić*, *przemówić*, itd. W obydwóch zatem razach trzeba szukać innym sposobem słowa dokonanego; t. j.

2. Niedokonane staje się dokonaném, przechodząc do innéj klasy, np. do IIIciéj, a mianowicie do klasy II albo do IVtéj, które właśnie obfitują w dokonane czasowniki.

np. *dźwigać — dźwignąć*, *targać — targnąć*, *siéc — sieknąć*; *powiadać — powiedzieć*, *wspominać — wspomnieć*; *kupować — kupić*, *zakupować — zakupić*, *postępować — postąpić*; *zapinać — zapiąć*, *dopiekać — dopiéc*, *uciekać — uciéc*.

* Tymto głównie sposobem słowa częstotliwe i jako takie, niedokonane, odzyskują swoje dokonane znaczenie.

3. Nakoniec, jeżeli ani piérwszy sposób ani drugi nie doprowadzi do celu, zmuszone jest często słowo niedokonane wyręczyć się zupełnie innym czasownikiem, który lubo pochodzi od innego źródłosłowu, niekiedy nawet od innego pierwiastka, jednak tosamo znaczy;

np. *leżeć — położyć się; chodzić — pójść; mówić — powiedzieć* albo *rzéc; widzieć — ujrzeć* albo *zobaczyć; brać — wziąć; dziać się — stać się; doglądać — dojrzeć; móc — potrafić; kłaść — położyć; — jeździć, jechać — pojadę*, itd.

§. 524. Pomimo tylu sposobów dobierania sobie czasowników dokonanych, są jednak w języku naszym takie słowa niedokonane, które odpowiedniéj czynności dokonanéj nie mogą w żaden sposób wyrazić. Należą do nich następujące: *dbać, mieć, musieć, raczyć, woleć, łasić się*, itd.

III. O wyrazach złożonych.

§. 525. Poznaliśmy w poprzedzających rozdziałach najważniejsze zasady, podług których z wyrazów pierwotnych tworzą się pochodne. Zwróciliśmy tam głównie uwagę na rozliczne przyrostki, to jest zgłoski nie mające same przez się żadnego znaczenia, które przysuwając do końcowéj głoski danego źródłosłowu, otrzymuje się wyrazy coś nowego znaczące. Ten sposób urabiania coraz nowych wyrazów stanowi właśnie w ścisłym sensie to, co nazywamy słoworodem.

Oprócz słoworodu jest jeszcze inny sposób tworzenia się wyrazów pochodnych. Można złączyć w jedno dwa wyrazy takie, z których każdy i sam przez się coś znaczy, np. *górny* i *lotny*. Powstający w ten sposób trzeci wyraz *(górnolotny)* zawiera w sobie myśl jednę, odmienną od znaczenia każdego z wyrazów do złączenia w jedno użytych, a nazywa się wyrazem **złożonym** (compositum).

Wyrazy złożone z przyimkiem.

§. 526. Najczęściéj do składania wyrazów używamy ***przyimków.*** Już w poprzedzających rozdziałach mieliśmy sposobność przekonania się, jak czasem niezbędne są przyimki do utworzenia czy to rzeczownika, czy przymiotnika, czy nareszcie słowa pochodnego z danego źródłosłowu pierwotniejszego. Nazwaliśmy je tam przybrankami, to jest takimi dodatkami do tworzącego się wyrazu, które się z nim spajają nie z końca, jak przyrostki, lecz z przodu;

np. *wybieg, ubieg, przebieg, zabiegi, — wymyślny, rozmyślny, przemyślny, umyślny, bezmyślny; — dodać, zadać, wydać, rozdać, oddać, przedać, przydać, nadawać*, itd.

§. 527. Już z wymienionych przykładów wynika, że każdy przyimek, jakiemukolwiek wyrazowi przydany, określa znaczenie jego dobitniéj i rzuca nań jaki odcień szczegółowy, odrębny, a odpowiedni znaczeniu przyimka. Składając się zaś z czasownikiem, odgrywa przyimek nieraz jeszcze i ważniejszą rolę; częstokroć bowiem w ten dopiero jedynie sposób powstać może słowo czynności dokonanéj, albo słowo częstotliwe, niekiedy i doraźne; np. *zanieść*, *przekładać*, *zwinąć*. Bez przyimka, *nieść* jest tylko słowem niedokonaném; a *kładać* i *winąć* wcale się nie używają.

§. 528. Używamy do składania wyrazów tak tych przyimków, które się w innych razach i osobno kładą przed imionami, jak takich, które się jedynie w złożonych imionach albo słowach znachodzą. Piérwsze nazywają się z téj przyczyny rozłączne, drugie nierozłączne.

Rozłączne przyimki, za przybranki służyć mogące, są: *bez*, *do*, *na*, *nad*, *o*, *od*, *po*, *pod*, *przed*, *przy*, *u*, *w*, *z*, *za*.

Nierozłączne zaś są następujące: *ob*, *prze*, *roz*, *wy*, *wz*, *pro*. *bezdroże*, *bezecny*, *bezmyślność*, *bezcześcić*; *dożywocie*, *dowód*, *dostojny*, *donieść*; *narzędzie*, *nawóz*, *najemny*, *nabrać*; *nadwiśle*, *nadleśniczy*, *nadzórca*, *nadmiar*, *nadliczbowy*, *nadużyć*; *opis*, *okrągły*, *oprzeć się*; *odprawa*, *odstawny*, *odbić*; *powietrze*, *Podole*, *powinny*, *pobiéc*; *podkanclerzy*, *podstarości*, *poddasze*, *podstawa*, *podręczny*, *podjąć*; *przedmurze*, *przedsionek*, *przedślubny*, *przedłożyć*, *przedstawić*; *przystań*, *przyjazd*, *przychylny*, *przydać*; *urok*, *udzielny*, *ująć*; *wprawa*, *wstawny*, *wciągnąć*; *zbiég*, *zręczny*, *zdarzyć*; *zachód*, *zacisze*, *zacny*, *zajezdny*, *zatoczyć*; — *obowiązek*, *obłok*, *obrotny*, *obstawić*; *przepis*, *przewrotny*, *przełożyć*; *rozdźwięk*, *rozdroże*, *rozliczny*, *rozłamać*; *wychód*, *wymierny*, *wysadzić*; *wschód*, *wzrost*, *wzniosły*, *wziąć*, *wznieść*, *wzbić się* (kierunek ku górze); *prorok*, *prowadzić*.

* Niekiedy złożony wyraz ma więcéj, jak jeden przyimek; np. *wyprzedaż*, *porozstawiać*, *nawytaczać*, *porozpożyczać*, itd.

Wyr. złożone z negacyą *nie*.

§. 529. Oprócz przyimków, jest także do składania wyrazów wielce przydatnym przysłówek przeczący ***nie***; takowy atoli spaja się w jedno właściwie tylko z imionami; — z czasownikami zaś tylko o tyle, o ile one są urobione od już złożonego w ten sposób imienia. *niemoc*, *nierozum*, *nieład*, *niecnota*, *niedowiarek*; — *niewinny*, *niemądry*, *nierozmyślny*, *niewielki*; *nieprzebrany*, *niewidomy*, *niechcący*, *niedowarzony*; — *niejeden*, *nietaki*, *niektóry*, *nieco*, *nieinny*, itd. — *unieśmiertelnić*, *uniewinnić*, *zniedołężnieć*, *zniechęcić się*.

* We wszystkich tych przykładach negacya *nie* spływa z wyrazem w jedno wyobrażenie, wręcz przeciwne temu, coby wyraz znaczył, gdyby negacyi nie było; odpowiada zatem niemieckiemu *un*, łacińskiemu *in (unschuldig, innocens)*. Dlatego też nie pisze się negacya w takich razach osobno, ale razem, jako jeden wyraz. Przeciwnie zaprzeczone czasowniki, jak *nie mieć, nie jest, nie dać, nie widzieć*, powinny się zawsze pisać osobno, ponieważ do złożonych wyrazów nie należą. Również i przymiotniki osobno się pisać powinny, jeżeli przymiot ma być tylko zaprzeczony, a nie zniesiony i zamieniony w przeciwieństwo. Co innego zatem jest *nie piękny* a *niepiękny, nie czuły* a *nieczuły, nie szczęśliwy* a *nieszczęśliwy, nie godny* a *niegodny*. Piérwsze tylko znaczą: *nicht schön, non felix, non dignus;* a drugie *unschön (hässlich), infelix, indignus.*

§ 530. Niemniéj używaną do składania wyrazów jest także partykuła ***pół.*** Było to niegdyś rzeczownik, dziś zszedł do rzędu nieodmiennych części mowy. Służy znacznéj ilości imion, zwłaszcza rzeczownych.

półbożek, półgłówek, półmisek, półsetek, półkoszulcze, południe, półpoście, — półwełniany, nawpółtrzeźwy, półroczny, południowy, itd.

§. 531. Składanie wyrazów w ścisłym sensie tam się jednak dopiero poczyna, gdzie do spojenia dwóch słów ze sobą, bierze się np. dwa rzeczowniki, albo rzeczownik z przymiotnikiem, albo przymiotnik lub rzeczownik ze słowem, w ogóle takie dwa wyrazy, z których każdy z osobna daje już jakieś samodzielne i odrębne wyobrażenie czego. Takich złożonych wyrazów język polski niewiele posiada; przynajmniéj bez porównania trudniéj nam jest je tworzyć, aniżeli np. w języku niemieckim albo greckim.

Z téj przyczyny trzeba się też bardzo wystrzegać, abyśmy się zaraz nie kusili składać polskich wyrazów, gdzie widzimy złożone niemieckie. Wyrażenia bowiem jak *deszczochron* (Regenschirm), *parostatek* (Dampfschiff), *deszczołuk* (Regenbogen), byłyby przeciwne duchowi języka; zwłaszcza że przy łatwości tworzenia coraz nowych wyrazów za pomocą przyrostków i przy wielkiéj obfitości w wyrazy pochodne, możemy to wszystko inaczéj oddać, a nieraz jeszcze dobitniéj i krócéj, niż w innych językach. I tak, zamiast *parostatek* powiemy lepiéj *parowiec;* na *Regenbogen* mamy osobny wyraz *tęcza*; nakoniec lepiéj w ostatecznym razie rzecz opisać dwoma wyrazami, np. *iglica magnesowa* (Magnetnadel); albo pozostać przy wyrazie obcym, jak np. *parasol*, skoro już jest utarty, aniżeli kuć *deszczochrony* na własną rękę, niepowołaną do tego! Niechaj sobie w swojéj sferze tworzy wyrazy nowe

lud prosty *), więcéj kierujący się właściwościami mowy rodzinnéj, aniżeli klasy „wykształcone“, a zwykle nie obeznane, jakby należało, z własnym językiem. Niechaj je tworzą poeci, prozaicy piérwszego rzędu. Jeżeli ten i ów nowy wyraz, z ich ręki, trafi do instynktu powszechnego, wtedy on już w użyciu pozostanie i będzie rzetelném zbogaceniem mowy ojczystéj. Ale piérwszemu lepszemu pismakowi, poduczonemu zazwyczaj na książkach obcych, niewolno, nie godzi się szukać zasług na tém polu; z téj to strony bowiem głównie się szerzy zepsucie języka naszego.

Przymiotniki złożone.

§. 532. Najprędzéj stósunkowo dają się w języku polskim tworzyć ***złożone przymiotniki***, a to z rzeczownika i rzeczownika, z przymiotnika (lub liczebnika) i rzeczownika, ze słowa i rzeczownika, ze słowa i przymiotnika, z dwóch przymiotników.

Dzisiejsza polszczyzna i zygmuntowska dostarczają tu wielkiego zapasu przykładów; np. *laskonogi*, *wiatronogi*, *cudopręty* (Mojżesz, Rybiński); — *krzywousty*, *chyżopióry*, *chyżoskrzydły*, *złotousty*, *czarnooki*, *czarnobrewa*, *różnoziarne* (zboże, Ryb:), *stuletni*, *stujęzyczny*, *dwuznaczny*, *jednouchy*; — *cudotwórczy*, *stokorodny* (Kochan:), *wodokropny* (o Janie Chrzcicielu, Ryb:), *niebolotny*, *mostobronny* (Ryb:), *zbożopławna* (Wisła, Ryb:); — *marnotrawny*, *wszystkokupny* (kruszec, Ryb:), *górnolotny*, *obosieczny*, *obojętny*, *jednolity*; — *bladoróżowy*, *ciemnozielony*, *jasnopopielaty*, itd.

Rzeczowniki złożone.

§. 533. Mniéj bez porównania wyliczyćby już można ***rzeczowników złożonych***, nie mówiąc oczywiście o takich, które, jak *obojętność*, *marnotrawstwo*, *cudotwórczość* itp. są tylko urobione od przymiotników złożonych. Tych bowiem ilość jest wielka i tworzenie swobodniejsze. Zasób naszych złożonych rzeczowników objęty jest głównie w zakresie czasowników spojonych z rzeczownikiem, toż liczebników albo przymiotników złożonych z rzeczownikiem; przeciwnie dwa rzeczowniki w jeden spojone, a w taki sposób, żeby to były szczęśliwie utworzone wyrazy, należą już do rzadszych zjawisk w naszym języku.

zawalidroga, *burczymucha*, *golibroda*, *woziwoda*, *wydmikufel*, *pasibrzuch*, *wyłżygrosz*, *okpiświat*, *włóczykij*, *rzezimieszek*, *wiercipięta*; albo odwrotnie: *złodziéj*, *kołodziéj*, *brukotłuk*, *kaznodzieja*, *marnotrawca*, *bałwochwalca*, *wojewoda*, *cudotwórca*, *dziejopis*, *dziwoląg*,

*) Tak np. w Galicyi w okolicy Dębowca, nazywa lud pospolity parasol — *brożek*, zdaniem mojém wcale trafnie i zmyślnie.

powieściopisarz, wodociąg; — czworobok, trójkąt, dwukropek, stulecie; — gołoledź, darmojad, czarnoksiężnik, ostrosłup, ostrokrąg; — powsinoga, nosorożec, słoworód, księgozbiór, sztukmistrz, rękopis, rodowód, staloryt, bohomaz, itd.

Złożone zaimki.

§. 534. Zaimki składają się tylko z niektóremi słówkami, należącemi do tak zwanych partykuł, które ich znaczenie albo czynią dobitniejszém, albo też uogólniają. Są to słówka następujące: *ci, że, to, ś, kolwiek, bądź*, — i pytające *li*. Zamiast *ci* i *że* — kładzie się po samogłosce *ć, ż*.

np. *tenci, onci, jać, wyć, tento, onato, myto, jemuto, tencito, onićto, namcito, waszaćto matka*, itd. *któryż, tenże, onże, samże, myżto, czyjżeto? jemużto, tyżeśto, takiżto*, itd. *jakiś, ktoryś, ktoś, coś, czegoś, czyjaś książka, ktokolwiek, cokolwiek, którykolwiek, czyjkolwiek, jakikolwiek, ktobądź, cobądź, jakibądź*, itd. *mnieli? tenli? takili? namżeli? imżeli?*

czasowniki.

§. 535. Czasowniki złożone o tyle się tylko znachodzą, o ile są urobione od jakiego złożonego imienia; np. *marnotrawić, wojewodzić, dziewosłębić, zobojętnieć*. Ich liczba jest niewielka.

Liczebniki.

Liczebniki składają się w znany sposób ze sobą, na oznaczenie ilości większéj nad dziesięć: *dwanaście, dwadzieścia, trzydzieści, pięćdziesiąt*, itd.

CZĘŚĆ CZWARTA.

O częściach mowy nieodmiennych.

§ 536. Nieodmienne części mowy, albo inaczéj **Partykuły**, więcéj służą na to, aby określać, spajać, albo też dobitniejszém uczynić znaczenie posiłkujących się niemi wyrazów odmiennych, aniżeli żeby same miały zamykać w sobie jakie pełne i udzielne wyobrażenie. Nazywamy je nieodmiennemi, ponieważ ani przypadków, ani liczb, ani czasów oznaczyć przez nie nie można. Tak np. słyszymy słówka: *tu, czy? gdy, przez, o!* zawsze w tém jedném tylko brzmieniu; ani deklinować, ani też konjugować ich nie można.

§. 537. Partykuły są w języku polskim czworakie: przysłówki, spójniki, przyimki i wykrzykniki. Przejdźmy je tu po kolei.

I. Przysłówek.

§. 538. **Przysłówkami** (adverbia) nazywamy takie wyrazy, które czynność albo też właściwość jaką bliżéj określają, a to pod względem jéj czasu, miejsca, sposobu, stopnia, itd. np. *już wiem, tam się to stało, jak to być może? czy to być może? bardzo szczęśliwy, bardzo pracuje*, itd.

Ponieważ każda czynność wyraża się przez słowo, a właściwość czyli przymiot wyraża się przez przymiotnik: służą przeto przysłówki właśnie tym dwom częściom mowy, t. j. słowu i przymiotnikowi, za pomocnicze przydatki czyli za bliższe określenia; i otrzymały też stąd nazwisko przysłówków, jako niby wyrazy szczególniéj przy słowach posługujące.

§. 539. Chcąc się bliżéj obeznać z naturą przysłówka, na dwie okoliczności zwrócić należy uwagę: na to, jak i z czego przysłówek powstaje? i co znaczy? Dzielimy zatem naukę o téj części mowy na te dwa działy.

1. Pochodzenie przysłówków.

§. 540. Przysłówki w języku naszym albo się dopiero z postępem czasu stały przysłówkami, bywszy pierwéj czém inném; albo też od samego już początku miały i postać i znaczenie przysłówków.

W piérwszym razie nazywają się przysłówkami pochodnymi, w drugim pierwotnymi.

Przysł. pochodne

§. 541. **Przysłówki pochodne** wzięły początek albo z rzeczowników, albo z przymiotników, albo z liczebników, albo z zaimków.

od rzeczowników,

§. 542. Przysłówki z rzeczowników powstały w ten sposób, że jaki szczególny przypadek rzeczownika, czy to przypadek Iszy, czy IVty, czy VIty itd. już to niczém nierządzony, już też z przyimkiem, zaczął znaczyć coś przysłówkowego. Niekiedy rzeczownik taki zatrzymał obok tego i pierwotne swoje znaczenie, t. j. używa się dotychczas jeszcze jako rzeczywisty rzeczownik; częstokroć go jednak już wcale nie używamy inaczéj, jak tylko w takiéj formie przysłówka. Tu należą: *raz, pół, zbyt, chyba, siła, teraz* (t. j. *ten raz*), *zaraz, oraz, wraz; — bez wątpienia, bez liku, natychmiast, zdala, z rana, dowoli, zrazu, do razu*; — *trochę, jutro, dziś, wprzód, podczas, wzdłuż, wszerz, wbrew, wskroś, wewnątrz, zewnątrz, nawet, naoścież, na przełaj, wciąż*; — *gwałtem, chyłkiem, duszkiem, hurmem, nurkiem, ukradkiem, czasem, razem, milczkiem; — zimie, lecie, pojutrze, potrosze, narazie, powoli.*

od przymiotników,

§. 543. Przysłówki z przymiotników powstałe różnią się między sobą pod wielu względami. Niektóre z nich mają zakończenie *o*, przyrosłe do źródłosłowu danego przymiotnika, np. *prędko, skoro, szybko, ostro, pieszo, darmo, bardzo, daleko, dawno*, itd. Inne mają zakończenie *e*, np. *dobrze, źle, cale, wielce, szczególnie, biegle, pewnie, ciągle.* Są także takie, które i na jedno i na drugie zakończenie kończymy; np. *ledwo* i *ledwie, daleko* i *dalece, dziwno* i *dziwnie, równo* i *równie, jasno* i *jaśnie*, itd.

§. 544. Inne przysłówki, z przymiotników powstałe, kończą się na *a* albo *u*, z poprzedzającym przyimkiem *z*, *po*. Niektóre z zakończonych na *e* mają przydany sobie także przyimek *na* albo *w*.

z nagła, z lekka, zdaleka, spełna, z węgierska, zgoła, z pańska; od dawna; — znowu; po prostu, po pańsku, po trzeźwu, po cichu, po kryjomu, po dawnemu, po swojemu; — *na prędce, pokrótce, wcale, w rychle, wkrótce*, itd.

Stopniowanie przysłówków.

§. 545. Przysłówki z przymiotników powstałe, a zakończone na *o* albo *e*, stopniują się w témże znaczeniu, co przymiotniki. Chcąc utworzyć stopień wyższy, dodaje się do źródłosłowu stopnia równego przyrostek *éj*. Za dodaniem mu z przodu jeszcze przybranki *naj*, powstaje w takiż sposób i stopień najwyższy:

*piękn*ie, *piękniéj*, *najpiękniéj*; — *bardzo*, *bardziéj*, *najbardziéj*; *bogato*, *bogaciéj*, *najbogaciéj*; *dziko*, *dziczéj*, *najdziczéj*; *rzadko*, *rzadziéj*, *najrzadziéj*; itd.

* Niektóre przysłówki mają, jak ich przymiotniki, stopniowanie nieregularne, jako to:

głęboko,	*głębiéj*,	*najgłębiéj*;
daleko,	*daléj*,	*najdaléj*,
wysoko,	*wyżéj*,	*najwyżéj*;
nisko,	*niżéj*,	*najniżéj*,
lekko,	*lżéj*,	*najlżéj*,
miękko,	*miękciéj*,	*najmiękciéj*;
krzepko,	*krzepciéj*,	*najkrzepciéj*;
dobrze,	*lepiéj*,	*najlepiéj*,
źle,	*gorzéj*,	*najgorzéj*,
wiele,	*więcéj*,	*najwięcéj*,
mało,	*mniéj*,	*najmniéj*.

od liczebników,

§. 546. Przysłówki z liczebników powstałe formują się po większéj części w tensam sposób, jak te, które pochodzą od przymiotników.

np. *jednako*, *jednakowo*, *dwojako*, *trojako*, *czworako*, *pięciorako*, itd. *pojedyńczo*, *jedynie*, *podwójnie*, *potrójnie*, *poczwórnie*, — *dwukrotnie*, *trzykrotnie*, *stokrotnie*, *wielokrotnie*, *kilkakrotnie*; — *po piérwsze*, *powtóre*, *po drugie*, *po trzecie*, itd.

od zaimków.

§. 547. Przysłówki z zaimków powstałe są następujące:

tak (od *taki*), *owak*, *inak*, *inaczéj*, *wszak*, *wszakże*, *wszelako*, *jak*, *jakże*, *taksamo* (od *takisam*, *tensam*), *jednak*, *jednakże*; *naco*, *zaco*, *poco*, *czemu*, *nadto*; — *zawsze*, *owszem*, *zasię*, *zaś*, *potem*, *przecie*, itd.

Tyle o przysłówkach pochodnych.

Przysłówki pierwot.

§. 549. **Przysłówki pierwotne** są takie, które się tworzą z pierwiastka, złączonego z przyrostkiem przysłówkowym, i które od razu miały znaczenie przysłówków.

Tu należą: *tu*, *tam*, *tedy*, *wtedy*, *tędy*, *stąd*, *dotąd*, *czy*, *gdzie*, *kiedy*, *kędy*, *skąd*, *dokąd*, *że*, *li*, *ci*, *ś*, *nie*, *ni*, *ile*, itd.

Słówka te mogą się łączyć ze sobą, mogą przyrastać do innych wyrazów, mogą i same przybierać do siebie różne partykuły jako przyrostki. Tak powstają coraz nowe wyrażenia, które zasób przysłówkowych partykuł w języku naszym podnoszą do znacznéj liczby.

2. Znaczenie Przysłówków.

§. 550. Teraz ażeby mieć wyobrażenie o rozmaitości znaczenia powstających w powyższy sposób przysłówków: obaczmy, jakie względy one wyrażają.

Określają one czynność albo też przymiot jaki najprzód pod względem ubocznych okoliczności, jakoto miejsca, czasu, sposobu, stopnia, miary, itd. Oprócz tego służą do dobitniejszego wyrażenia, czy myśl naszę wypowiadamy w formie pytania, czy przeczenia, czy twierdzenia, i jakiego twierdzenia, z powątpiewaniem, czy też na pewne?

Pod tym względem podzielićby zatém można przysłówki z dwojakiego punktu widzenia; z jednéj strony na czasowe, miejscowe, sposobowe, stopień i miarę wyrażające; z innéj strony na pytające, przeczące, twierdzące. Zacznijmy rzecz od tych ostatnich.

§. 551. ***Pytające Przysłówki*** (interrogatio, Fragepartikel) mamy następujące: *czy*, *alboż*, przestarzałe *aza*, *azali* albo *ażali*, i kładące się jako przyrostek na końcu wyrazów *że* i *li*; np. *wieszli? czyli? onże? czyż? byłżeś?*

Tu należą także: *kiedy? od kiedy? dopóki? naco? czemu? gdzie, skąd, dokąd? kędy, którędy? jak?* itd.

§. 552. Na te zapytania odpowiadamy albo przecząco, albo twierdząco.

Przeczące przysłówki (negacye) są następujące:
nie, bynajmniéj, jako żywo, przeciwnie, nigdy, przenigdy, nigdzie, znikąd; i złożone, np. *nie tak, nie tu, nie tam*, itd.

* Negacye polskie nie mają téj właściwości, co w łacinie i niemieckim języku, żeby się wzajemnie znosiły, jeżeli są użyte w jedném i témsamém zdaniu. Owszem można ich połączyć obok siebie, ile kto chce, a myśl zawsze pozostaje przecząca; — np. *nie mam nikomu nigdzie nic powiedzieć*, Mick. *Nigdym jeszcze nic nigdzie ani nie widział, ani słyszał.*

§. 553. ***Twierdzące przysłówki*** z powątpiewaniem: *może*, *zapewne*, *pewnie*, *bodajnie*, *podobno*, *pono*, *prawdopodobnie*, *snać*.

§. 554. Przysłówki twierdzące na pewne albo dają ogólną odpowiedź:

tak (tak jest), *oczywiście*, *rzeczywiście*, *niezawodnie*, *zaiste*, *istotnie*, *bez wątpienia*, *prawdziwie*, itd.

albo też odpowiadamy szczegółowo, a to:

1. ***Przysłówkami miejsca***, wskazującymi:

tu, *tam*, *owdzie*, *wszędzie*, *stąd*, *stamtąd*, *zowąd*, *zewsząd*, *zinąd*, *tędy*, *owędy*, *tamtędy*, *wszędy*, itd.

Tym zaś odpowiadają względne (relativa, correlativa): *gdzie*, *skąd*, *dokąd*, *kędy*, *którędy*;

i nieoznaczone: *gdzieś*, *gdziebądź*, *gdzieindziéj*, *gdzieniegdzie*, *gdziekolwiek*, *gdzietylko*, *skądsiś*, *skądkolwiek* itd.

* Należy tu wielka ilość i pochodnych przysłówków, np. *daleko*, *blisko*, *wyżéj*, *bliżéj*, *opodal* itd. Ale te trudno wszystkie ogarnąć.

2. ***Przysłówkami czasu:***

wtedy, *teraz*, *dziś*, *wczoraj*, *zawsze*, *zawżdy*, *już*, *jeszcze*, *dawno*, *potém*, *dopóty*, *póty*, *dotąd*, *odtąd*. — Tu należą względne: *kiedy*, *odkąd*, *dokąd*, *dopóki*; — i nieoznaczone: *kiedyś*, *kiedykolwiek*, *kiedybądź*, *kiedyindy*, itd.

3. ***Przysłówkami sposobu:***

tak, *owak*, *inaczéj*, *nieinaczéj*, *jakoś*, *jakkolwiek*, *jednako*, *równie*, *podobnie*, *wspak*, *ciągle*, *dobrze*, *źle*, *czwałem*, itd.

4. ***Przysłówkami stopnia:***

bardzo, *mało*, *bardziéj*, *arcy*, *nader*, *nadzwyczaj*, *szczególnie*, *nadewszystko*, itd.

5. ***Przysłówkami miary:***

prawie, *ledwie*, *często*, *rzadko*, *nadto*, *zbyt*, *aż*, *koniecznie*, *wysoce*, *trochę*, *współ*, *tyle*, *cokolwiek*, itd.

II. Spójnik.

§. 555. **Spójnikami** (conjunctio) nazywamy partykuły, za pomocą których jedno zdanie z drugiém wiążemy. Spójnik łączy także i pojedyńcze wyrazy ze sobą (w zdaniach ściągniętych).

np. *człowiek sądzi, **a** Bóg rządzi; — niebo **i** ziemia przeminą, **a** słowa moje nie przeminą.*

§. 556. Bardzo mała jest liczba takich spójników, któreby niczém inném nie były, jak tylko spójnikami. Największa jest liczba takich, które zarazem są i przysłówkami, albo niekiedy zaimkami (np. *to*). Jeżeli zatém np. przysłówek jaki tak jest użyty, że nie określa ani słowa ani przymiotnika, ale raczéj spaja zdania lub wyrazy ze sobą: natenczas w tym szczególnym razie nie jest on już przysłówkiem, ale spójnikiem.

Nie ma zatém bezwarunkowéj granicy pomiędzy dziedziną spójnika a innych wyrażeń, które do partykuł liczymy; partykuły w ogólności najczęściéj spływają w jedno.

§. 557. Partykuły, które niczém inném być nie mogą, jak tylko spójnikami (spójniki właściwe), są następujące: Spójniki właściwe,

i, *a*, *ani*, *ni*, *ale*, *lecz*, *albo*, *bo*, *bowiem*, *więc*, *ponieważ*, *jeżeli*, *jeśli*, *wzdy*, *acz*, *aczkolwiek*; — *i-i*, *ni-ni*, *ani-ani*, *albo-albo*, itd.

* Niektóre z nich, jak widzimy, są pojedyńcze; inne znowu podwójne, t. j. dwa razy powtarzające się, np. *człowiek to* ***i*** *do tańca* ***i*** *do różańca*; — ***ani*** *do Boga*, ***ani*** *do ludzi*, itp.

§. 558. Następujące zaś wyrazy mogą być i czém inném, jak spójnikami:

gdy (skrócone z *kiedy*), *skoro*, *jak tylko*, *jużto-jużto*)*, *jak-tak*, *czy*, *czyli*, *czy-czy*, *choć*, *choćby*, *że*, *ażeby*, *gdyż*, *lubo*, *aż*, *dopiero*, *także*, *tudzież*, *częścią-częścią*, *bądź-bądź*, itd. przysłówkowe,

Te są skądinąd przysłówkami i to nie tylko pierwotnymi, gdyż jak widzimy, znajdują się i pochodne między nimi.

Z zaimkowych wyrażeń, posługujących zamiast spójnika, poznajmy choćby niektóre:

to, *toż*, *owoż*, *im-tém*, *przytém*, *potém*, *przeto*, *dlatego*, *zaczém*, *też*, *zaś*, *przecie*, *z tém wszystkiém*, itd. zaimkowe.

§. 559. Te wszystkie spójniki mają rozliczne znaczenia. Spajają ze sobą zdania i współrzędne i podrzędne. Stósunek tych zdań do siebie, który może być nader rozmaity, spójniki to właśnie najdobitniéj okazują. Są jedne z nich bowiem na to przeznaczone, aby wyrażały skutek, inne przyczynę, inne warunek, inne podobieństwo,

---

*) Wyrażenie *wnet-wnet*, odpowiednie niemieckiemu *bald-bald*, jest niepolskie. Mówi się *jużto-jużto*, *czy-czy*, *bądź-bądź*, itd.

inne przeciwstawienie, inne stósunek czasu, inne miejsca, itd. itd. Ale o tém wszystkiém dokładnie porozumieć się będzie można dopiero w składni. (§. 767 i nast.)

III. Przyimek.

§. 560. Mamy w polskiém następujące **przyimki** (praepositio):

bez, *do*, *od*, *dla*, *u*, *ku*, *przez*, *przy*, *z*, *na*, *nad*, *po*, *pod*, *przed*, *o*, *w*, *za*, *przeciw*, *naprzeciw*, *przeciwko*, *naprzeciwko*, *mimo*, *pomimo*, *między*, *pomiędzy*;

koło, *około*, *naokoło*, *krom* (*kromia*), *okrom*, *prócz*, *oprócz*, *miasto*, *zamiast*, *wśród*, *pośród*, *wzdłuż*, *wprost*, *naprost*, *podług*, *podle*, *według*, *wedle*, *względem*, *blisko*, *bliżéj*, *najbliżéj*, *powyż*, *powyżéj*, *wzwyż*, *poniżéj*, *poniż*, *obok*, *poprzek*, *wewnątrz*, *zewnątrz*, *gwoli*, *wbrew*.

Podział przyim. ków.

Piérwsza ich połowa (od *bez* do *pomiędzy*) są to wyrazy, które mają tylko przyimkowe znaczenie; można je zatém uważać po większéj części za przyimki pierwotne czyli właściwe. Drugą połowę składają właściwie tylko tu pożyczone wyrazy. Są one częścią rzeczowniki, częścią przymiotniki rzeczownie wzięte, częścią nakoniec przysłówki. Są to zatém nasze przyimki pochodne czyli raczéj pomocnicze.

Oprócz powyż wymienionych, są też jeszcze tak zwane nierozłączne przyimki, które się jedynie znachodzą w wyrazach złożonych jako przybranki, osobno zaś, jako przyimki rzeczownikami rządzące, nigdy się nie używają. Takimi są:

ob, *prze*, *pro*, *roz*, *wy*, *wz* (*wez*).

Użycie.

§. 561. Użycie przyimków jest dwojakie.

Najprzód służą niektóre z nich, jakeśmy to widzieli w §. 526 in., przy tworzeniu się wyrazów, za przybranki, stanowiące piérwszą zgłoskę wyrazu i nadające temuż wyrazowi pewne dobitniejsze znaczenie, jakiś szczególny odcień rzeczy, o którą chodzi;

np. *wy-jechać*, *ode-brać*, *roz-rzutny*, *za-bójca*.

Powtóre używamy i tych i wszystkich innych przyimków (z wyjątkiem nierozłącznych) jako także i osobnych wyrazów. Takowe kładą się przed rzeczownikiem, albo przed jakiémkolwiek imieniem rzeczownie wziętém; i stąd też ich nazwa przy-imki. I wyrażają natenczas stósunek, w jakim rzecz jaka zostaje do innych rzeczy, albo do jakiéj czynności;

np. *kamień* **na** *polu. Poznań* **nad** *Wartą. Idę* **do** *ciebie. Zgadzam się* **ze** *zdaniem twojém.*

Rozwój znaczenia przyimków.

§. 562. Prawie wszystkie przyimki wyrażały pierwotnie takie względy jednéj rzeczy do drugiéj, które dotyczą miejsca, gdzie coś jest, albo kierunku, skąd, dokąd, odkąd, ku czemu, około czego, itd. się coś odbywa.

np. *kamień na polu, chmura nad ziemią, skarby pod ziemią, dziad przed kościołem, w kościele, towar z Paryża, kamień przy moście, karczma za miastem.* Te i tym podobne wyrażenia oznaczają miejscowość, położenie jednéj rzeczy względem drugiéj. Kierunek zaś jakiéjś czynności względem rzeczy, wyrażają np. te przyimki: *idzie przez ogród, droga do Lwowa, na pole, wzleciał nad ziemię, pełza po ziemi, skrył się pod ziemię, zajechał przed kościół, przybył z Paryża, wyjechał za miasto, do przyjaciela, wyjdę na przeciwko bratu, chodził wzdłuż rzéki,* itd.

Takie są pierwotne znaczenia wszystkich przyimków.

§. 563. Z postępem czasu zaczęto tymisamymi przyimkami wyrażać i inne względy, jak same tylko miejscowe.

Tak np. zastósowano oznaczenia miejscowe do stósunków czasu, o którym także powiedzieć można, że się coś w nim, po nim, przed nim, około niego dzieje. Tak przybrały niektóre przyimki i znaczenie czasowych;

np. *przez rok, w rok, do jutra, po mszy, przy mszy, od wczoraj, ma się ku wiośnie, pod jesień, przyjedzie na niedzielę, w poniedziałek, za tydzień, około godziny trzeciéj* itp.

§. 564. Równie zastósowano przyimki, zrazu tylko zewnętrzną miejscowość wyrażające, do stanu duszy czyli do wewnętrznego usposobienia, w którém się coś czyni lub czuje;

np. *człowiek bez odwagi* (tak jakby odwagi przy nim nie było), *w gniewie, w rozpaczy, pod klątwą, wyższy nad potwarz, z chęcią do pracy, wśród wątpliwości, pomimo obawy, na wygnaniu, uczynił podług rozkazu,* itp.

§. 565. Wyobrażając sobie przyczynę, jako coś, z czego skutek wynika albo przez co przechodzi jakby przez coś pośredniego, zaczęto niektórych przyimków używać i do oznaczenia względów przyczynowych;

np. *umarł z rozpaczy, z nędzy; zemdlał od bólu; chybił przez niewiadomość; uczynił coś z własnéj woli, ucieszył się z czego,* itd.

§. 566. Przenosząc stósunki miejscowe w ogóle do sfery duchowéj, zaczęto mówić obrazowo:

ubolewać nad czyjém nieszczęściem, zdumiewać się nad kim, między trwogą a nadzieją przedział niemały, truchleć przed następstwem zbrodni, ufać w opatrzności bożéj, upaść pod brzemieniem nieszczęścia, dążyć do wyniesienia, do sławy, zginąć w nędzy, przy talencie wszystko łatwo, człowiek do niczego, mimo wiedzy, itd.

§. 567. Tym sposobem zakres użycia przyimków coraz się więcéj rozszerzał. W miarę tego przybywały każdemu przyimkowi z osobna coraz nowe znaczenia; aż stanęło wreszcie na tém, że dziś przez jeden i tensam przyimek wyrażamy nieraz bardzo rozliczne względy, jużto dotyczące miejsca, już czasu, już sposobu, już materyi z któréj coś zrobiono, przyczyny, celu, środka, narzędzia, itp.

Rząd przyimków.

§. 568. Przyimki kładą się przed imieniem. Każde imię z konieczności położone jest zawsze w jakimś przypadku; albo w Iszym, albo w IIgim, albo w IIIcim, itd. Nie możemy sobie ani wystawić imienia, któreby nie było położone w formie jakiegoś przypadka. A zatém przyimek poprzedza zawsze jakiś przypadek.

Przed przypadkiem Iszym i Vtym nie znajdujemy nigdy żadnych przyimków; znajdujemy je tylko przed przypadkami IIgim, III, IV, VI i VIImym w obydwóch liczbach.

* Ponieważ nie jest rzeczą obojętną ani dowolną, czy ten lub ów przyimek, w pewném jego znaczeniu, położymy przed tym lub owym przypadkiem, ale są stałe i nieodmienne zasady, podług których jeden przyimek, to a to znaczący, tylko z tym przypadkiem, a drugi znowu z owym się łączy: — przyszliśmy tedy do uznania, że przyimki przypadkami rządzą. Używszy zatém przyimka w pewném oznaczoném znaczeniu, koniecznie już wtedy dodać mu musimy imię, o które chodzi, w takim przypadku, którego on żąda, czyli którym rządzi.

np. *bez pomocy; ku miastu; do ciebie; (do tobie, ku mieście* powiedzieć żadną miarą nie można).

§. 569. A zatém są przyimki rządzące przypadkiem IIgim, są takie, które rządzą IIIcim, albo IVtym, albo VItym, albo VIImym. Pomiędzy nimi rządzą jedne zawsze jednym tylko przypadkiem; drugie znowu rządzą razem dwoma lub trzema przypadkami, np. IIgim i IVtym, albo IIgim i VItym itd. Czy tym, czy owym rządzić mają, to także nie od woli mówiącego zależy, ale jedynie od znaczenia, jakie ma w danym razie przyimek. W tém znaczeniu rządzi zawsze jednym, w owém znowu drugim przypadkiem; np. *leży książka na stole; rzucam książkę na stół.*

§. 570. Przyimki rządzące przypadkiem IIgim są następujące:

bez, *krom*, *okrom*, *prócz*, *oprócz*, *do*, *dla*, *od* (zamiast pierwotnego *ot*), *u*, *koło*, *około*, *naokoło*, *miasto*, *zamiast*, *podług*, *podle*, *według*, *wedle*, *wzdłuż*, *wprost*, *naprost*, *powyżéj*, *powyż*, *wzwyż*, *poniżéj*, *poniż*, *blisko*, *bliżéj*, *najbliżéj*, *wśród*, *pośród*, *względem*, *obok*, *poprzek*, *wewnątrz*, *zewnątrz*.

Przypadkiem IIIcim rządzą:

ku, *przeciw*, *przeciwko*, *naprzeciwko*, *wbrew*, *kwoli (gwoli)*.

Przypadkiem IVtym rządzi — *przez*, (dawniéj mówiono *prze*, np. *przebóg*, *przeto*, *prze miłosierdzie twoje)*.

Przypadkiem VIImym rządzi — *przy*.

§. 571. Przypadkiem IIgim i IIIcim rządzi — *naprzeciw*, *naprzeciwko*.

Przypadkiem IIgim i IVtym — *mimo*, *pomimo*.

Przypadkiem IIgim i VItym — *z (ze)*.

Przypadkiem IVtym i VItym rządzą:

między, *pomiędzy*, *pod*, *przed*, *nad*.

Przypadkiem IVtym i VIImym — *w*, *na*, *o*, *po*.

Przypadkiem IIgim, IVtym i VItym rządzi — *za*.

O przyimkach podwójnych.

§. 572. Przyimki bardzo często bywają składane, a to z innym jakim przyimkiem.

Czasem znaczenie ostatniego przyimka przez to nie doznaje żadnéj zmiany, jak np. w tych:

okrom, *oprócz*, *około*, *naokoło*, *zamiast*, *naprzeciwko*, *pomimo*, *pomiędzy*; które zupełnie znaczą tosamo, co *krom*, *prócz*, *koło*, *miasto*, *mimo* itd.

W innych razach znowu zmienia się cokolwiek znaczenie, jak np. w tych: *popod*, *ponad*, *poprzed*, *poza*, *z pośród*, *z wewnątrz*, *z zewnątrz*, *z przeciwka*, *z naprzeciwka*, *z pomiędzy*, *z nad*, *z ponad*, *z pod*, *z przed*, *z poprzed*, *z za*, *z poza*.

Co się tyczy przypadków, jakimi złożone przyimki rządzą, wiedzieć należy, że zawsze kładziemy przy nich ten przypadek, jakim rządzi drugi przyimek, (np. *nad ziemią*, i *ponad ziemią*, *za górą*, i *poza górą)*; tylko złożone z przyimkiem *z* zaczynają zaraz rządzić natomiast przypadkiem IIgim, np. *z pod kamienia*, *z za rzéki*, *z nad góry*, itd.

* Dlatego też przyimki złożone piszą się zawsze razem, jeżeli w nich niema *z: popod*, *poza*, *ponad*, *pomiędzy*, *naokoło;* — gdzie zaś do składu przyimka wchodzi *z*, tam się to *z* pisze osobno: *z pomiędzy*, *z ponad*, *z poza*, itd.

IV. Wykrzyknik.

§. 573. **Wykrzyknikami** (interjectio) nazywamy partykuły, które same żadnego w sobie właściwie nie zawierają wyobrażenia, tylko służą do uwydatnienia uczucia, w jakiém wypowiadamy inne wyrazy obok nich położone. Uczucia takie mogą być nader rozmaite: radość, smutek, żal, zdumienie, przestrach, szyderstwo, niecierpliwość, gniéw, itp. Wszystko to może być żywiéj wypowiedziane przy pomocy towarzyszących mowie wykrzykników. Ale rzadko który wykrzyknik (jak np. *biada! niestety!*) przeznaczony jest do okazania jednego tylko uczucia; owszem, służą one po większéj części przy każdéj sposobności; np. *ach! jaka radość! ach, ty ośle! ach, co za nieszczęście! ach mój Boże!* itd.

§. 574. Mamy następujące wykrzykniki w języku naszym: *a, ach, e, i, ej, o, och, ha, ho, hola, hej, hejże, hu, hm, na, ną, naści, no, nuż, nuże, biada, niestety, zaiste, brawo, daléj, przebóg, ba, ba-i-bardzo, masz, dalibóg, dalipan, precz, fora, fe, fuj, won, oto, otóż*, i może jeszcze kilka innych.

Do tego dodać by można rozmaite jeszcze mruknięcia i sykania, t. j. głosy nieartykułowane, naśladujące zdarzenia z życia potocznego albo brzmienia w naturze, jak np. *brzęk, brzdęk, paf, puf, bęc, prr, brr! ks, m, pst, chlast*, itd.

§. 575. Wszystkie te wykrzykniki ani się same nie odmieniają, ani téż niczém drugiém nie rządzą. W ogóle są to słówka, które choć wchodzą wśród toku mowy, nie wiążą się jednak żadnym węzłem z całą budową zdania.

CZĘŚĆ PIĄTA.

Składnia.

I. Nauka o zdaniu pojedyńczém.

§. 576. W poprzedzających częściach gramatyki poznaliśmy, jak się wyrazy pojedyńcze tworzą i jak się odmieniają. Teraz pozostaje nam jeszcze obeznać się z zasadami, podług których używamy wyrazów w ciągłém i rzeczywistém mówieniu, czyli jak się z wyrazów pojedyńczych składają zdania. Przez zdania jedynie objawiamy myśli nasze. W zdaniu też częstokroć wyraz szczególny otrzymuje dopiéro ostateczne swoje znaczenie.

Ten oddział gramatyki, którego przedmiotem jest nauka zdania, nazywa się **Składnią** (Syntaxis).

§. 577. **Zdanie** (enuntiatio albo propositio, Satz) — jestto myśl czyli sąd, wyrażony słowami; Zdanie.

np. Ziemia jest okrągła. Ziemia się obraca. Ogień piecze. Lód jest zimny.

§. 578. W każdém zdaniu znajdować się muszą następujące dwie niezbędne jego części czyli członki zdania: najprzód rzecz lub też osoba, o któréj się powiada, że coś czyni albo że coś jest *(ziemia, ogień, lód);* daléj to, co się o téj rzeczy lub osobie powiada *(jest okrągła, obraca się, piecze, jest zimny).* Rzecz czyli osobę, o któréj się mówi, nazywamy w zdaniu Podmiotem (subjectum); to drugie zaś, co się o niéj powiada (orzeka), zowiemy Orzeczeniem (praedicatum).

§. 579. **Podmiotem** w zdaniu może być właściwie tylko rzeczownik; Podmiot.

np. Pan rozkazuje. Sługa słucha. Wiatr wieje. Kwiat pachnie. Bóg zasmuci, Bóg pocieszy. Bóg jest sprawiedliwy.

* Tylko w zastępstwie i znaczeniu rzeczownika, może być podmiotem zdania także zaimek, liczebnik, przymiotnik, imiesłów; nie mniéj wyraz słowa bezokoliczny i wszelka część mowy, a nawet i zdanie całe, jeżeli tylko jest użyte rzeczownie;

np. On odszedł. My jesteśmy szczęśliwi. Wyście ojcowie nasi i opiekunowie, a my sieroty i dzieciny wasze. *Skar.* To jest najlepsze. Jeden tego nie dokaże. Oboje wyjechali. Piérwszy stracił. Drugi wygrał. Ubogi żebrze. Dumny nie zna, co pokora. Umarli na świat nie wrócą. Polegli się nie ocucą. Chwalić jest miło. Być chwalonym jest jeszcze przyjemniéj. Dobrze pisać nie jest łatwo. Doskonalić język polski nie jest tosamo, co nad nim wydziwiać. *Śniad.* To nieszczęsne jego nie dam wszędzie stoi na zawadzie. Twoje zaraz mnie nudzi.

Orzeczenie.

§. 580. **Orzeczeniem** jest w zdaniu albo czasownik albo też imię (rzeczownik, przymiotnik, zaimek, imiesłów, liczebnik), nakoniec wyraz słowa bezokoliczny rzeczownie wzięty. Jeżeli wszakże orzeczeniem jest imię, natenczas dodaje się jeszcze do niego **łącznik** (copula). Łącznikiem w zdaniu jest słowo *być*.

Łącznik.

Pies szczeka. Rzéka płynie. Brat pisze. Bóg jest wszechmocny. Człowiek jest śmiertelny. Lekki naród jest człowieczy. *Koch.* Zacne są twoje sprawy. *Koch.* Bóg jest jeden. Ten dom będzie twoim. Ta książka jest wasza. Przeklęty *(jest)*, kto zasmuca matkę swoję. *Skar.* Czyny jego są widoczne, dzieła jego podziwiane. Pisać dobrze — nie jestto jeszcze pisać wymownie. *Śniad.*

§. 581. Z powyższego wynika, że więc każde zdanie składaćby się powinno przynajmniéj z dwóch, albo też z trzech wyrazów, jako koniecznych swoich części; t. j. z podmiotu i z orzeczenia, jeżeli orzeczeniem jest słowo; a z podmiotu, łącznika i orzeczenia, jeżeli orzeczeniem jest imię. W niektórych jednakże razach wolno jest opuścić jednę albo też i dwie z istotnych części zdania, tak iż natenczas pozostająca reszta sama jedna całe już zdanie stanowi.

Być zaś to może pod następującymi warunkami:

Opuszczanie łącznika.

1) Przedewszystkiém wypuszczamy łącznik wszędzie, gdzie go się domyślić można z całego sensu zdania. Najłatwiéj domyślamy się zaś łącznika tam, gdzieby miał być użyty w czasie teraźniejszym. Z téj przyczyny kładziemy *jestem*, *jesteś*, *jest*, *jesteśmy*, *jesteście*, *są*

chyba w tych tylko zdaniach, gdzie na tych łącznikach jest jakiś przycisk. Przeciwnie w czasie przeszłym lub przyszłym słowo *być* wyjątkowo tylko może być wypuszczone, chodzi tu bowiem o dobitne wyrażenie czasu.

Mówi się tedy: wielki to był człowiek; wielki to będzie człowiek! *Ale* jest *nie dodaje się, bo dość zrozumiałém jest i zdanie bez tego*; *np.* wielki to człowiek! sławni to pisarze! Sen mara, Pan Bóg wiara *(przysł.)*. My temu nie winni! Wiem, że to twoja praca. Chmury—twój wóz, twe konie—wiatry nieścignione, duchy—posłańce, słudzy—gromy zapalone. *Koch.* Miód, używany w mierze, strawności dopomaga. *Kras.* *(zamiast* będąc używany). Zaczém posłan do Ferdynanda króla ksiądz Wilanowski. Przyniesiona królewna Elżbieta do Krakowa tegoż roku. *Górn.*

Tu należą także wyrażenia, jak *można* (rzecz jest). *Trzeba* (jest). *Wstyd* (jest). *Straszno* (jest); *biada mi*, itd.

Opuszczanie zaimków.

2) Jeżeli podmiotem jest zaimek *ja, ty, my, wy*; i *on, ona, ono, oni, one:* to i te zaimki jako niepotrzebne w zdaniu pospolicie opuszczamy, ponieważ w języku naszym, równie jak i w łacinie, z dodanego orzeczenia wyrozumieć zawsze można, kto jest podmiotem, czy osoba piérwsza, czy druga, czy trzecia, i czy w liczbie poj. czy mn.

np. Wiem; zginęliśmy. Wygrałeś. Szczęśliwyś *(= ty jesteś szczęśliwy)*. Stój! Idźmy. Słuchajcie! Słyszałem o niéj, wyzdrowiała.

Zaimki osobiste kładą się przy czasownikach w polskiém (jak i w łacinie) wtedy tylko wyraźnie, kiedy chodzi o dobitne wyrażenie, że nie o kim innym, ale właśnie o téj osobie jest mowa;

np. nie mój brat, ale ja pisałem do niego; nie on, ale tyś szczęśliwy; nie my, ale wy winni jesteście, *itp.*

Orzeczenia nieosobowe.

3) Podobnież nie wyrażamy podmiotu w takich zdaniach, gdzie orzeczeniem jest jakie wyrażenie nieosobowe, np. *pada, grzmi, błyska się, boli, jest, było, nie ma, zdaje się, trafiło się, wypada, należy, trzeba, można, powiadają, mówią, piszą, zaczęto, uczyniono*, itd.

np. było smutno; — jak tu przyjemnie! *(opuszczone* jest); o źle! *(jest)*; — za Stanisława Augusta pisano ciągle, pisano wiele, zbierano, tłómaczono, naśladowano wszystko. *Witw.* Zajęto się zaprowadzeniem rządu szkolnego. *Śniad.*

W tych wszystkich razach nieoznaczony podmiot zdania jest niejako w słowie nieosobowém zawarty. I w tym względzie język polski zgadza się z łacińskim, a różni od niemieckiego; tu bowiem zastępują w takim razie niedostatek podmiotu słówka *es* lub *man*.

4) Nie tylko podmiot, ale nakoniec i orzeczenie, a niekiedy nawet i obojgo razem może być opuszczone w zdaniu, jeżeli się tylko brakującéj reszty w jakikolwiek sposób domyślamy; np. w odpowiedziach na zapytania:

Czy tam był twój brat? — był *(brat)*; — Czy Jan kupił konia? — kupił *(Jan)*; — Czy Słowacki to napisał? — Słowacki; — Czy ten malarz jest sławny? — nie jest *(malarz sławny)*. — Czy się na to zgadzasz? — bynajmniéj *(nie zgadzam się)*. — Czyś dobrze sprzedał? — źle *(sprzedałem)*.

Zdanie gołe. §. 582. Takie zdania, które nic więcéj w sobie nie zawierają, jak tylko sam podmiot i orzeczenie (z łącznikiem, gdzie go potrzeba), nazywamy zdaniami **gołemi** (nackte Sätze).

np. Bóg nagradza. Bóg karze. Bóg jest sprawiedliwy.

Zd. rozwinięte. §. 583. Zwyczajnie jednak mieści w sobie zdanie coś więcéj, jak tylko te konieczne wyrazy. Częstokroć bowiem zmuszeni jesteśmy dla większéj dobitności dodać albo do podmiotu, albo do orzeczenia, albo i do jednego i do drugiego jaki objaśniający dodatek, przez który zdanie nabiera treści, mocy, rozmiaru, słowem rozwija się, i właśnie też przeto natenczas zowie się zdaniem **rozwiniętém** (entwickelter Satz).

np. zdanie gołe: Samson zwodził, *nie byłoby zrozumiałe; ale będzie zrozumiałém, jeśli powiemy:* Samson nieraz o krzywdy braci swéj z Filistyny sam jeden wojny zwodził. *Skar. Podobnie rozwija się zdanie gołe i niezupełnie jasne:* nieprawości rosną, *na zrozumialsze zdanie rozwinięte:* z głupstwa wszystkie nieprawości rosną. *Górn.*

Obaczmyż, ilorakie być mogą te objaśniające dodatki, nie mające miejsca w zdaniu gołém, a wchodzące do składu zdania rozwiniętego.

Dodatki rzeczone przydają się albo jakiemu rzeczownikowi, będącemu częścią zdania gołego, albo słowu, albo nakoniec przymiotnikowi. Wedle tego też różnią się one pomiędzy sobą.

§. 584. *A.* ***Objaśniające dodatki przynależne rzeczownikowi*** mogą być, bez różnicy czy ten rzeczownik jest podmiotem zdania, czy orzeczeniem, czy jaką inną częścią onego, następujące:

Przydawka. Najprzód może to być Przymiotnik (imiesłów, zaimek itd.) przydany rzeczownikowi na pytanie jaki? czyj?

np. tento słynny pisarz; ów wielki poeta; muzyka dobrana; godzina piérwsza; cztéry konie; wasze powozy; bieżącego roku; rozkoszom niepojętym; piękności niewysłowionych; kwiatami polnymi; *itd.*

Te przymiotniki, zgadzające się ze swoimi rzeczownikami w rodzaju, liczbie i przypadku, będziemy nazywali odtąd **Przydawką** (epitheton, attributum).

§. 585. Powtóre może to być Rzeczownik przydany do głównego rzeczownika w IIgim przypadku; Dopełniacz.

np. fale morza; mieszkańcy miasta; jęki nędzarza; tony harf niebieskich; na zamku kasztelana; cesarzowi Francuzów; przed oblicznością całego świata; *itd.*

Taki dodatkowy IIgi przypadek dopełnia znaczenie głównego rzeczownika; będziem go przeto nazywali **Dopełniaczem.**

§. 586. Potrzecie może to być Rzeczownik przydany głównemu rzeczownikowi w tymże samym, co on, przypadku; Dopowiedzenie.

np. Alexander, król macedoński; — Cicero, mówca; — Zygmunt Stary, ojciec ostatniego z Jagiełłów; — miłuj Boga, stwórcę i pana wszech rzeczy. — O poezyo, matko piękności! Śmierć Juliana, syna mojego, pociechy mojéj jedynéj; *itd.*

Ponieważ przez dodane w ten sposób rzeczowniki niejako dopowiadamy jaką szczególną własność głównych rzeczowników: będziemy przeto nazywali ten rodzaj dodatkowego objaśnienia **Dopowiedzeniem** (appositio).

§. 587. Nakoniec należą tu Rzeczowniki dodane do głównego rzeczownika za pomocą wszelakiego rodzaju przyimków; Określenie przyimkowe.

np. gwiazdy około twojéj głowy; — uśmiech na twarzy; ptak w klatce; — gra w szachy; — liście na drzewie; — ryba w wodzie; — nędzarz w łachmanach; — żołnierz bez nogi, o kuli; — list od matki, z Krakowa; — książka do czytania, *itd.*

Tego rodzaju dopełnienia będziemy nazywali **określeniem przyimkowém.**

§. 588. *B.* ***Objaśniające dodatki należące do przymiotnika***, i

C. ***Objaśniające dodatki odnośne do słowa*** możemy połączyć w jedno, niczém się one bowiem między sobą nie różnią. Odcie-

nie ich mogą być wielce rozliczne; ale jakiekolwiek są, należą one zawsze do jednéj z dwóch klas następujących:

Określ. przysłówkowe.

Piérwszą klasę stanowią tu tak zwane **Określenia przysłówkowe**, które czynność lub własność, o którą chodzi, bliżéj określają co do czasu i miejsca, co do miary i stopnia, co do sposobu, powodu i tym podobnych ubocznych okoliczności. Są to albo przysłówki albo też rzeczowniki w różnych położone przypadkach, rządzonych od przyimków, lub też i nie rządzonych od niczego.

np. bardzo wysoki; prawdziwie, nad zwyczaj wielki; nieskończenie maleńki; ciemno zielony; zawsze posępny; jechać prędko; pisać pięknie. — Czekałem na niego całą godzinę; — przeszłego miesiąca lepiéj mi się powodziło; — trudem i silną wolą wielkich rzeczy dopiąć można. Litewski Niemen sławny z gościnności. *Mick.* Nie masz nic pod słońcem trwałego. *Skar.* Na tém weselu królewic z książęciem Ilią gonił na ostre w gończéj zbroi. *Górn.* Szli jak mgły chodzą, bez szelestu, szli ze spuszczoném czołem, pełném wspomnień bolu. *Krasiń.*

Przedmiot.

§. 589. Do drugiéj klasy liczymy takie uzupełnienia przydane słowom albo niekiedy przymiotnikom, które wyrażają przedmiot czynności lub własności, o któréj mowa. Są to imiona (rzeczowniki, zaimki, liczebniki itd.) położone w przypadku II, III, IV, wreszcie niekiedy i VItym. Przypadki te są zawsze rządzone przez słowo albo przymiotnik, do którego należą. Ten rodzaj uzupełniających dodatków nazywa się w ogóle **Przedmiotem** (objectum).

np. Mąż prawy nienawidzi zdrady. — Byłto człowiek chciwy bogactw i zaszczytów, *Kras.* Zakończył żywot, syt wieku i sławy, *Niemc.* Bogu ufa dusza moja, *Koch.* Nie widziałem nic temu przepychowi równego, *Kras.* Sprzysiężeni zamordowali Cezara. — Miłość rodzi zgodę, a bez zgody miłość być nie może, *Skar.* Ciebie wyznawam, Boże mój, Ty iścisz me prośby, *Koch.* Gardzimy człowiekiem, który się brzydzi pracą, *itd.*

* Przedmiot tém się różni od przysłówkowego określenia (§. 588), że podczas gdy to ostatnie swój wyraz główny tylko ubocznie i pomocniczo określa, przedmiot go raczéj co do istotnego znaczenia jego dopiero uzupełnia, w taki sposób, że słowo rządzące, bez dołożenia przedmiotu, nieraz by ani zrozumiałém nie było; np. *zabić, zniszczyć*.... pytamy się zaraz koniecznie: *kogo zabić? co zniszczyć?*

** Częstokroć znajdujemy przy słowach i przymiotnikach, zamiast rzeczownika w przyp. IIgim lub IVtym położonego, wyraz słowa bezokoliczny. Takowy ma natenczas w zdaniu znaczenie rzeczywiste jednego z tych przypadków uzupełniających myśl orzeczenia, i także się uważa za przedmiot.

np. Chcę go *(naród)* dźwignąć, uszczęśliwić, chcę nim cały świat zadziwić, *Mick.* Postanowiłem dzisiaj pisać do ciebie. Jesteś godzien być kochanym.

§. 590. Owoż przez przybieranie tych wszystkich dodatkowych objaśnień, któreśmy w powyższych §§. poznali, zdanie gołe staje się rozwiniętém.

Nie tylko konieczne członki zdania (podmiot i orzeczenie), ale i wszelkie dodatkowe części jego, np. przedmiot, przydawka, dopowiedzenie, dopełniacz itd. mogą znowu z swojéj strony także przybierać bliższe uzupełnienia, a to podług zasad, według jakich w ogóle rzeczownik, przymiotnik i słowo objaśnienia dodatkowe przybierają. Co większa, każde z nich może i po kilka naraz takowych uzupełnień przybierać;

np. Ty z pałaców swych świętych spuszczasz na niską ziemię deszcz nieprzepłacony. *Koch.* W cieniu twych skrzydeł, próżen wszech trudności, jeszcze ja (da Bóg) użyję radości, *tenże.* Ustała światłość pierwotnéj anielskiéj natury człowieka. *Mochn.*

§. 591. Przez zbyteczne jednak nagromadzenie takich dodatkowych objaśnień mogłaby łatwo powstać w zdaniu zawiłość i przepełnienie, zwłaszcza jeżeliby się wszystkie ściągały do jednego i tego samego członka zdania. Dla uniknienia więc zbytecznego natłoku wyrazów, zastępujemy w takim razie jeden albo drugi dodatek, albo też i sam podmiot danego zdania raczéj przez całe osobne zdanie.

I tak, gdybyśmy np. mieli takie zdanie przed sobą: *Tedy też książę Ostrogskie Ilia starał się o Beatę Kościelecką, kasztelankę wojnicką, przy królowéj Bonie zostającą, a będącą w wielkiéj uczciwości chowaną:* — to raziłby nas tu jakiś zbyteczny nawał tych określeń Beaty. Dlatego daleko lepiéj zbudowane jest zdanie następujące: *Tedy też książę Ostrogskie starał się o Beatę Kościelecką, kasztelankę wojnicką, która zostawała przy królowéj Bonie, a była w wielkiéj uczciwości chowana.* Górn. Tu wyrazy poczynające się od *która zostawała* itd. zastępują miejsce niezręcznéj w zdaniu piérwszém przydawki: *przy królowéj Bonie zostającą, a będącą....* itd.

Zd. główne i poboczne.

§. 592. Wyrazy: *która zostawała przy królowéj Bonie*, jako też: *a była w wielkiéj uczciwości chowana*, są całemi zdaniami; każde z nich bowiem zawiera wszystko w sobie, co stanowi istotę zdania, t. j. każde z nich ma swój podmiot i orzeczenie. Są to nawet zdania rozwinięte, gdyż mają więcéj, niż co koniecznie w zdaniu jest potrzebném. Pomimo tego wszystkiego, całkowitéj myśli one nie zawierają; bez wyrazów bowiem w zdaniu poprzedzającém: *starał się o Beatę Kościelecką*, nie wiedzielibyśmy, o kim tu mowa, kto jest *ta*, *która zostawała przy królowéj Bonie* itd.

Takie zdania, które tylko przez rozwinięcie jakiéj szczególnéj części zdania pierwotnego powstały, nazywamy zdaniami **pobocznemi** albo **podrzędnemi** (Nebensätze, subordinirte Sätze). Owo zaś zdanie pierwotne zowie się zdaniem **głównem** (Hauptsatz).

§. 593. Natura każdego zdania pobocznego polega na tém, że samo przez się nigdy całkowitéj myśli nie wyraża i że dopiero razem ze swojém zdaniem głównem jest zrozumiałe. Przeciwnie zdanie główne wypowiada już i samo przez się myśl całkowitą.

np. *zgodzili się wszyscy na to, co im król podał.* Górn. *Chciał uciéc, gdy ode drzwi zaszła mu osoba.* Mick. — (Tu piérwsze zdania są i same już zrozumiałe; drugie dopiero w połączeniu z pierwszemi. Piérwsze zatém są zdania główne, a drugie poboczne).

§. 594. Do jednego zdania głównego może należeć nie tylko jedno, ale i kilka zdań podrzędnych.

np. Boję się miłościwy królu, iżby kto nie rozumiał, że swą rzecz prowadzę, gdy o pospolitéj mówić będę. *Górn.*

Zd. złożone i pojedyńcze.

§. 595. Połączenie zdania głównego z jedném lub kilku podrzędnemi nazywamy zdaniem **złożoném** (zusammengesetzter Satz).

Przeciwnie nazywa się **pojedyńczém** (einfacher Satz) takie zdanie, które się składa z jednego tylko zdania, bez żadnego pobocznego.

Lubo każde szczególne zdanie, do składu zdania złożonego wchodzące, zawiera w sobie jakąś myśl szczególną a przynajmniéj jakiś jéj odcień: przecież całe zdanie złożone, razem wzięte, nie może nigdy wyrażać więcéj, jak tylko jednę myśl rozwiniętą, jeden obraz.

Zd. współrzędne.

§. 596. Jest jeszcze inny rodzaj zdań złożonych; t. j. takie zdań kilku w jedno związanie, gdzie wszystkie zdania są właściwie

główne, gdzie pobocznych nie ma wcale, a gdzie przecież wszystkie razem jednę tylko całość stanowią;

np. Wzniósł głowę — cicho wszędzie — do okien się skrada. *Mick.* Wyście ojcowie nasi, a my dzieciny wasze. *Skar.* Gwiazdy w około twojéj głowy — pod twemi nogami fale morza — na falach morza tęcza przed tobą pędzi i rozdziela mgły; brzegi, miasta i ludzie tobie się przynależą, niebo jest twojém. *Krasiń.* I zaraz postanowienie się stało: piérwszego dnia ślub się królewny odprawił, a wtórego dnia ślub i wesele było książęcia Iliego. *Górn.*

§. 597. Ponieważ w zdaniach tego rodzaju nie ma żadnych zdań pobocznych, i wszystkie zdania szczególne, wchodzące do ich składu, stoją ze sobą na równi: — nazywamy je przeto zdaniami **współrzędnemi** (coordinirte Sätze).

§. 598. Zdania należące do składu jednego zdania złożonego dają się niekiedy ściągnąć na jedno zdanie. Może to mieć miejsce natenczas, jeżeli w dwóch różnych zdaniach albo i w większéj ich liczbie, jest jeden i tensam podmiot, albo jedno i tosamo orzeczenie, albo też jedna i tasama przydawka, albo tosamo dopowiedzenie, przedmiot itp. np. *Uczucie krąży w duszy, uczucie rozpala się w duszy, uczucie żarzy się w duszy.* W takim razie te wyrazy, które się w zdaniach nie powtarzają, stawiamy przy sobie, złączone przez spójniki, albo i bez nich; a to wszystko, co się w każdém zdaniu powtarza, wypowiadamy raz jeden tylko. Powstające w ten sposób zdanie nazywamy **ściągniętém** (zusammengezogener Satz); np. *Uczucie krąży w duszy, rozpala się, żarzy.* Mick. Podobnie zdania: *Zacne są twoje sprawy; twoje sprawy są wielkiéj mądrości*, ściągamy na jedno zdanie: *Zacne są twoje sprawy i wielkiéj mądrości.* Koch. Zd. ściągnięte.

Znamieniem zdania ściągniętego jest zatém, jeżeli z jednym podmiotem łączy się kilka orzeczeń, albo kilka przydawek, albo kilka dopowiedzeń, itp. albo też jeżeli do jednego orzeczenia należy kilka podmiotów, kilka przedmiotów, albo kilka przysłówkowych dodatków, itd.

Nie miał *(Kołłątaj)* w sobie ani zawziętości ani zemsty. *Śniad.* Była to pani piękna i pięknych obyczajów. *Górn.* To niebo nad nami, i ta ziemia i te góry i te doliny piérwszych wieszczów naszych natchnęły. *Mochn.* Mniemania ludzkie mają we wszy-

stkich krajach tęsamę moc i niemoc, tęsamę prawdę i nieprawdę. *Mochn.* Mowa składa się z wyrazów, zdań, opowiadań i obrazów: wysłowienie tego wszystkiego stanowi styl albo pióro. *Śniad.*

---

§. 599. Po tém wszystkiém wypadałoby nam zaraz przejść do szczegółowéj nauki zdania złożonego. Ponieważ atoli potrzebna jest do tego znajomość najważniejszych zasad specyalnych, dotyczących budowy zdania w ogóle, którycheśmy w poprzedzających uwagach jeszcze nie dotknęli: — odkładamy przeto rzecz o zdaniach złożonych do jednego z dalszych rozdziałów. W tém zaś miejscu należy nam się zastanowić właśnie nad owemi szczegółowemi zasadami składni polskiéj. Dotyczą one z osobna tych wszystkich pojedyńczych części a raczéj członków zdania, któreśmy w powyższych §§. z nazwy już poznali. W téj też kolei, jakeśmy tam o nich w ogólności mówili, będziemy je tu przechodzili szczegółowo.

Dzielimy sobie całą tę część Składni na 3 rozdziały: na składnię zgody, składnię rządu i na naukę o słowie.

II. Składnia zgody.

§. 600. Każde imię, tak rzeczowne, jak przymiotne, nie może stać się członkiem zdania inaczéj, jak w formie jakiego przypadka. W jakim przypadku imię w każdym szczegółowym razie ma być położone, o tém stanowi w części składnia zgody, w części składnia rządu.

Przez **Składnię Zgody** (syntaxis congruentiae) należy rozumieć zestawienie tych wszystkich zasad, podług których się części zdania mniéj ważne stósują do ważniejszych w rodzaju, liczbie i przypadku.

1. Podmiot.

§. 601. Tym niezawisłym członkiem zdania, do którego się wszystko inne stósuje, a który sam nie stósuje się do niczego, jest Podmiot.

Podmiot kładzie się w języku naszym zawsze w przypadku Iszym.

2. Orzeczenie.

§. 602. Orzeczeniem jest w zdaniu słowo, albo też rzeczownik lub przymiotnik z łącznikiem, (§. 580).

Orzeczenie stósuje się do podmiotu pod następującymi względami:

1) Jeżeli orzeczeniem jest ***słowo***, natenczas zgadza się z podmiotem w osobie i liczbie, a gdzie to widoczne, t. j. w cz. przeszłym, przyszłym i w trybie warunkowym, także i w rodzaju. Zawisłość od podmiotu.

np. Ja piszę, ty piszesz, brat będzie malował; siostra przyjechałaby, gdyby jéj dziecię nie chorowało. Obydwaj słyszeliście; obydwie słyszałyście. Państwo *(=pan i pani)* są w domu. Oboje byli zdrowi.

* Jeżeli w miejscu podmiotu znajdujemy liczebnik główny, czy to oznaczony (począwszy od 5), czy nieoznaczony, i takowy ma przy sobie więcéj niż jedno orzeczenie: wtedy kładzie się orzeczenie piérwsze w licz. poj. iw rodzaju nijakim, (nieosobowo); dalsze zaś orzeczenia stósują się w liczbie i rodzaju do rzeczownika stojącego przy liczebniku; np. *Było u mnie kilku* (albo *pięciu* itd.) *znajomych i opowiadali* (nie *opowiadało!*) *dziwne zdarzenie; — Pięć artystek przyjechało do Lwowa, i wystąpią (wystąpiły) w środę w koncercie*; (*wystąpi*, *wystąpiło* nie możnaby powiedzieć pod żadnym warunkiem). *Wielu nie rozumiało zamiarów Konarskiego i stawiali mu we wszystkiém trudności.* Łukaszew. Konstr. z liczebnikami.

2) Jeżeli orzeczeniem jest ***rzeczownik***, to zgadza się z podmiotem w liczbie; w rodzaju zaś tylko wtedy, jeżeli wyraz ma na rodzaj żeński osobne zakończenie (np. *nauczyciel — nauczycielka*, *mistrz — mistrzyni* itp.)

np. Ich język dotkliwy miecz jest przeraźliwy, słowa — strzały żywe. *Koch.* Historya jest mistrzynią życia *(nie* mistrzem). Tańska jest autorką Pamiątki po dobréj matce *(nie* autorem). Nie tylko męszczyzna, ale i kobieta jest członkiem towarzystwa ludzkiego. *Śniad.* Dzisiaj Pani jesteś moim gościem.

3) Jeżeli orzeczeniem jest ***przymiotnik*** (imiesłów, zaimek, liczebnik porządkowy itd.), to zgadza się z podmiotem w liczbie i rodzaju;

np. Rzeczy były piérwéj tajemnie ukołysane, *Górn.* Droższa, niż żywot, twoja litość, panie. *Koch.* Kołłątaj był w mowie łagodny, poważny, płynnie i przyjemnie się tłómaczący. *Śniad.*

§. 603. Oprócz tego zgadza się orzeczenie z podmiotem rodzaju męskiego, w liczbie mnogiéj położonym, także jeszcze i co do formy.

Rzeczowniki męskie mają bowiem w Iszym przyp. licz. mnogiéj już to osobową formę, już też rzeczową; t. j. nieżywotne i zwierzęce mają w dzisiejszym stanie języka samę tylko formę rzeczową; np. *te wilki*, *psy*, *ptaki*, *groby*, *miecze*, *strusie*, *konie*, *zdroje*; a nie *ci wilkowie* albo *wilcy*, *psi*, *ptacy*, *grobowie*, *mieczowie*, *strusiowie*, *koniowie*, *zdrojowie* itd. jak w dawniejszych wiekach mówiono. Forma osobowa i rzeczowa.

Osobowe zaś rzeczowniki mają obydwie formy, i rzeczową i osobową; np. *aniołowie (anieli)* i *anioły*, *chłopi* i *chłopy*, *doktorowie (doktorzy)* i *doktory*, *oszuści* i *oszusty*, *królowie* i *króle*, *mieszkańcy* i *mieszkańce*, *mędrcy* i *mędrce*, *wodzowie* i *wodze*, *mężowie* i *męże;* obacz §. 130, 131 i 144.

Kiedy téj, a kiedy owéj formy używać należy, na to podać przepisów nie można żadnych. W ogóle okazuje się w języku ludu pospolitego dążność do zagarnięcia wszystkich osobowych rzeczowników pod panowanie formy rzeczowéj. I piśmienna mowa temu poniekąd podlega. Tu wszelako otrzymuje pierwszeństwo forma osobowa zawsze, jeżeli chodzi o podniesienie osobowości wyrazu, albo też jeżeli wyraz już samém znaczeniem swojém coś niepospolitego oznacza. I tak nie mówimy prawie inaczéj, jak *brukotłuki*, *uliczniki*, *szewczyki*, *sołdaty*, *łotry*, *szulery*, *pastuchy*, *chamy*, *łyki*, *oszusty*, bo znaczenie takich osób nie jest zbyt świetne. Przeciwnie rzadko usłyszymy inaczéj, jak *panowie*, *biskupi*, *kapłani*, *officerowie*, *generałowie*, *ojcowie*, *stryjowie*, *opiekuni* albo *opiekunowie* itd. ponieważ samo znaczenie tych osób podnosi je ponad poziom pospolitości. Co się wszakże tyczy całéj masy wyrazów takich, których sfera ani zbyt niska, ani też zbyt dostojna, to używają się one i tak i owak prawie bez żadnéj różnicy. Czy powiem np. *moi sąsiedzi kochani*, czy *moje poczciwe sąsiady*: to przez to ani ich nie podwyższam, ani téż nie poniżam. Panuje tu więc zupełna swoboda używania tych albo owych form w ogóle; chociaż w szczególności prawie o każdym wyrazie dałoby się przecie powiedzieć, w jakiéj formie dla uszu naszych jest brzmienie jego zwyklejszém, a w jakiéj mniéj zwyczajném. Otóż tych właśnie zwyklejszych form zwyczajna mowa piśmienna używa najchętniéj. Przeciwnie atoli ma się rzecz w stylu wyższym, np. w poezyi albo wymowie. Poeta chcąc rzecz jakąś wysłowić uroczyściéj, t. j. samém już wyrażeniem ją podnieść, dobiera sobie zwykle takiego sposobu mówienia, który nie będąc błędem, jest przecież czémś mniéj powszedniém w języku. Z téjto przyczyny znajdujemy z pewną niemal predylekcyą używane w stylu poetycznym właśnie formy rzeczowe w takich miejscach, gdzie nie ma ani cienia zamiaru ubliżenia przez to osobom, które one wyrażają; np. *Zewsząd Komtury do stolicy spieszą.* Mick. *A padniem na twarz*, (my) *syny człowieka, temu nad kim spoczywa twych skrzydeł opieka.* tenże. *Jak sługi wierne w dobrym i złym losie, giną na swego dobroczyńcy stosie.* tenże. *W co twoje pobożne wierzyły pradziady.* tenże. *Tak czekają twéj myśli szatan i anioły.* tenże. *Znamy was, wyście ostatnie bohatery ziemi!* Krasiń.

Owoż od tego, w jakiéj formie, czy osobowéj czy rzeczowéj, położony jest podmiot, zawisła i forma orzeczenia.

A zatém mówimy: Te psy są złe *(a nie* źli); te kamienie są ciężkie; padały ptaki nieprzeliczone; łosie i bobry dzisiaj prawie już zupełnie są wytępione itd. — Tam swe igrzyska srodzy wielorybi mieli *(a nie* miały); — ptaszkowie leśni śpiewali. *Koch.* Dawno go wilcy mieli rozdrapać. *Wojc.* Panowie byli na

polowaniu; chłopi pola obsiali; słudzy nie byli posłuszni (*a nie* były posłuszne). Królowie byli potężni; mieszkańcy miast bywają przemysłowi (*a nie* przemysłowe) itd.

* Zwrócić tu należy uwagę na zagęszczone w niektórych okolicach Galicyi mylne sposoby wyrażania się, jak np. *psy się gryźli; wilki wyli; grody zburzone zostali; liście z drzew poopadali;* a nawet *obydwie siostry dziś byli u nas; książki się podarli, a niedawno byli całe; igły zginęli; dzieci pochorowali się*, itp. Jest to gruby błąd, przeciwny wszelkim zasadom języka; należy go się przeto wystrzegać.

§. 604. W zdaniach ściągniętych, w których podmiotów jest kilka, kładzie się orzeczenie (jak w języku łacińskim) albo w liczbie poj. albo też mnogiéj, prawie bez żadnéj różnicy istotnéj. Orzecz. przy kilku podmiotach.

Jeżeli główny przycisk kładziemy na podmiocie najbliżéj orzeczenia stojącym: wtedy orzeczenie dodaje się w liczbie pojed.; jeżeli przeciwnie mówimy o wszystkich podmiotach z równym przyciskiem, natenczas następuje orzeczenie w liczbie mnogiéj;

np. Kochanowski i Klonowicz liczą się do zygmuntowskich pisarzy; matka i siostra były u nas.

Orzeczenie w liczbie mn. bywa czasem i w takich nawet zwrotach; Ani kasztelan ani wojewoda nie dostaną téj buławy od króla; — *albo:* Nieznacznie Horacyusz z Wirgiliuszem przyzwyczaili go do tego. *Kras.* Trzy dni brat z siostrą cieszyli się i płakali. *Mick.*

Podobnie i o rzeczach nieżywotnych: Rolnictwo i swoboda zaludniają kraje i prawdziwe dają dostatki. Praca i nauka zjednały mu chwałę. Czas ani okoliczność odmienić go nie mogły. *Niemc.*

Niemal w tych wszystkich zdaniach będzie można powiedzieć orzeczenie i w licz. poj., jeżeli położymy przycisk na jednym tylko z podmiotów, t. j. na najbliższym; np. Matka i siostra była dziś u nas. Ani kasztelan ani wojewoda buławy téj nie dostanie. Klonowicz i Kochanowski liczy się do zygmuntowskich pisarzy.

§. 605. Jeżeli podmioty zdania różnią się pomiędzy sobą co do osoby, t. j. jeżeli np. tylko jeden z nich jest osobą piérwszą, a drugie nie: natenczas w orzeczeniu osoba piérwsza ma pierwszeństwo przed drugą, a osoba druga przed trzecią, (jak w języku łacińskim).

np. I ja i brat mój doznaliśmy dobroci tego człowieka; i ja i ty i siostra twoja doznaliśmy....; i ty i ona doznaliście..... I ty i wszyscy twoi współcześni za pół wieku będziecie w grobie. *Woron.*

§. 606. Jeżeli pomiędzy kilku podmiotami jednego zdania zachodzi różność co do rodzaju, i jeżeli te podmioty są osoby, natenczas w orzeczeniu rodzaj męski ma pierwszeństwo przed obydwoma innymi;

np. Ojciec i matka twoja byli na mnie bardzo łaskawi. Oboje państwo *(=mąż i żona)* odwiedzili mnie dzisiaj. *Nawet:* Matka i dziecię przelękli się wczoraj i leżą chorzy.

Przypadek orzeczenia.

§. 607. Orzeczenie kładzie się w języku polskim albo w przyp. Iszym albo w VItym. — Rzeczowne orzeczenia zarówno się wyrażają przez VIty, jak Iszy; przymiotne, zaimkowe, i imiesłowowe przeciwnie kładą się (jak w łacinie) jedynie w Iszym przyp. Wolno jednakże i tu użyć natenczas przyp. VIgo, jeżeli przymiotnik albo zastępuje miejsce rzeczownika, albo też jeżeliby się przy nim dało jeszcze raz powtórzyć ten rzeczownik, do którego się przymiotnik odnosi.

Prawdziwą i jedyną różnicą między ludźmi jest wychowanie. *Tań.* Wszystkie kobiety autorkami być nie mogą. *tasama.* Poezya jest muzyką duszy. *Krasz.* Ich język dotkliwy — miecz jest przeraźliwy, słowa — strzały żywe. *Koch.* Wyście ojcowie nasi i opiekunowie, a my sieroty i dzieciny wasze. *Skar.*

Zacne są twoje sprawy i wielkiéj mądrości. *Koch.* Lekki naród jest człowieczy. *tenże.* Zasługi Maciejowskiego są bardzo wielkie. *Krasz. (W tych przykładach nie mogłoby pod żadnym warunkiem być:* zacnemi, lekkim, wielkiemi).

W następujących zdaniach przeciwnie znajdujemy przyp. VIty, ponieważ tu przy przymiotniku albo się domyślamy rzeczownika, albo też przymiotnik ma znaczenie rzeczowne: Świętym jest na ziemi, kto umiał przyjaźń zabrać ze świętemi. *Mick.* Czy był nieczułym, dumnym *(człowiekiem)* z przyrodzenia? *tenże.* Pisarz może być narodowym, ulubionym *(pisarzem)* i wywierać wpływ na współczesnych, nawet wbrew idąc ich wadom. *Krasz.*

Z téj przyczyny stanowczo błędne są zdania, jak np. Jestto publikacya, któréj pożytek i cel poczciwy aż nadto były widocznemi; *przy* widocznemi *nie można by bowiem powtórzyć żadnego rzeczownika.*

§. 609. W wyrażeniach, jak *To osobliwsza! mniejsza o to! Że się dziś czego nowego dowiemy, to niezawodna; — najgorszato z ludźmi przewrotnymi; — pisać dobrze, to nie łatwa,* itp. uważać należy orzeczenie *osobliwsza, niezawodna, najgorsza, ła-*

twa, mniejsza za przyp. Iszy rodzaju żeńskiego z domyślnym rzeczownikiem *rzecz* albo *sprawa.*

§. 610. Jeżeli miejsce podmiotu zastępuje w zdaniu wyraz bezokoliczny, natenczas orzeczenie rzeczowne wyraża się w zwyczajny sposób; np. *powołaniem poety nie jest bawić, zajmować,* Krasz. ale przymiotne orzeczenie wyraża się natenczas albo przez przymiotnik w rodzaju żeńskim z domyślném lub wyraźnie dodaném *rzecz,* albo też, i to najzwyczajniéj, przez przysłówek; Orzecz. przy wyr. bezokol.

np. Można *(rzecz jest)* każdemu dogadzać, byleby nie z jego szkodą. *Tań.* Jeżeli słuszna Wajdelotom wierzyć... *Mick.* Niepodobna myśleć o tém. — Zwyciężyć siebie samego jest rzecz najtrudniejsza. — Pożyczać zawsze jest bardzo źle. *Tań.* Najwygodniéj jest wyręczać się drugimi. — Dobrze *(jest)* miłować sąsiada, lepiéj wszystkie *(sąsiady),* a jeszcze lepiéj wszystkie obywatele królestwa tego. *Skar.* Przykro jest i mówić o tém. — Inaczéj to kiedyś bywało! *Mochn.*

§. 611. Podobnie przysłówkowo wyrażają się orzeczenia, jeżeli nieoznaczony podmiot zawarty jest w łączniku *być* nieosobowo użytym;

np. Jak tu *(jest)* pięknie! jak tu miło! Dobrze *(jest)!* źle! — Tak jest. — Im prędzéj, tém lepiéj. — Ciemno *(jest)* wszędzie, głucho wszędzie. *Mick.*

3. Łącznik.

§. 613. Łącznik *(jestem* itd.) zgadza się z podmiotem w rodzaju, liczbie i przypadku. Jeżeli jednak zamiast podmiotu położony jest zaimek *to:* natenczas łącznik stósuje się we wszystkiém do orzeczenia, a nie do podmiotu; (podobnie rzecz się ma i w języku niemieckim, nieco inaczéj w łacinie). Łącznik przy zaimku to.

np. Pamiętna to była epoka dla tamtych krain. *Baliń.* Wielkie to były zamiary, zdumiewające usiłowania, czyny wiekopomne. *Wiszn.*

§. 614. Słowo *być* albo jest w zdaniu tylko łącznikiem t. j. częścią orzeczenia, albo też jest orzeczeniem całém. W ostatnim razie znaczy tyle, co *znajdować się, istnieć;*

np. Bóg jest. Jest książka, któréj tyle szukałem. Jesteś więc znowu we Lwowie! *(w tych zdaniach* być *jest orzeczeniem).* Bóg jest sprawiedliwy. Przez ciebie płynie strumień piękności, ale ty nie jesteś pięknością, *Krasiń.* Co tylko ujrzysz, będzie twojém, *tenże. (Tu* być *jest łącznikiem).*

* W zdaniach przeczących przybiera *jest* tylko negacyą *nie*, jeżeli jest łącznikiem; a zamienia się na *nie ma*, jeżeli jest orzeczeniem;

np. Nie ma książki, której tyle szukałem; nie ma cię więc znowu we Lwowie. — Człowiek nie jest wszechmogący; ty nie jesteś pięknością.

Wypuszczanie łącznika.

§. 615. W obydwóch znaczeniach słowo *być* może się w czasie teraźniejszym, (a niekiedy nawet i w przeszłym itd.) w zdaniu opuścić, tak iż go się tylko natenczas domyślamy;

np. Nie wiedziałem, żeś znowu w kraju, (nie wiedziałem, że cię znów nie ma w kraju). — Pokój ludziom dobréj woli *(niech będzie)*, *Krasiń.* W nieładzie kwiaty i perły na włosach twoich, *tenże.* — Chmury twój wóz, twe konie wiatry nieścignione, duchy — posłańce, sługdzy — gromy zapalone, *Koch.* — Zaczem posłan *(był)* do Ferdynanda Króla ksiądz Wilanowski, *Górn.*

* Za zwyczaj przyczepiają się w takim razie do któregokolwiek z wyrazów w zdaniu będących dla większéj dobitności zakończenia osobowe wypuszczonego *jestem*, *jesteś*, *jesteśmy*, *jesteście.*

np. Żeś niemądry, tom wiedział zawsze, alem nie myślał, żeś podły. — Zdrowiśmy wszyscy. — Dziś poznam, czym najwyższy, czylim tylko dumny. *Mick.*

4. *Przydawka.*

Zawisłość od rzeczownika.

§. 616. Przydawka (atrybut), t. j. jakiekolwiek imię przymiotne, stawione przed rzeczownikiem albo po rzeczowniku, na pytanie jaki? czyj? który? celem wyrażenia szczególnéj jakiéj jego właściwości, zgadza się z nim w liczbie, w przypadku, w rodzaju, a nadto — przy męskich rzeczownikach — i w formie (osobowéj albo rzeczowéj).

np. Wielki człowiek; Bolesław IIgi; imiona nasze; ziemi okrągłéj; tym mieczem obosiecznym; o piątéj godzinie; oni ptaszkowie leśni; owe ptaki leśne; natchnieni prorocy; proroki natchnione.

* Jeżeli rzeczownika wyraźnie położonego nie ma, i tylko go się w jakikolwiek bądź sposób domyślamy, i wtedy zgadza się z nim przydawka.

np. Mściwy *(człowiek)* dwa razy traci. — Już wybiła dwunasta. — Wkroczyło wojsko do miasta; jedni *(żołnierze)* nieprzyjaciela wypierali, drudzy miasto pustoszyli, inni zamek obsadzali.

§. 617. Liczebniki główne, począwszy od *jednego* do *cztérech*, są co do znaczenia przymiotnikami i zgadzają się przeto ze swoim rzeczownikiém także w rodzaju, liczbie i przypadku; mówi się więc:

Te dwie mogiły, te dwa dzieła, te dwa zamki, ci dwaj mężowie; trzy siostry, trzej królowie; cztéry wsi, cztérej rycerze, itd.

„Trzy bułek.“ * Zagęszczone w Galicyi wyrażenia: *kupiłem sobie trzy bułek; będzie tego ze cztéry łutów; dwie córek miała* itp. są błędnym, niepolskim prowincyonalizmem, z któregoby się należało otrząsnąć. Można wprawdzie wyjątkowo powiedzieć: *było na balu panien trzy, a kawalerów cztérech*, albo: *będzie tam tego łutów ze cztéry;* gdyż tu kładę rzeczownik naprzód i nie myśląc jeszcze o tém, jaki nastąpi liczebnik, z góry stawiam rzeczownik w IIgim przyp. jako w przypadku najzwyklejszym przy liczebnikach w ogóle. Ale skoro wyrażę liczebnik *jeden, dwa, trzy* lub *cztéry* naprzód: natenczas powinienem wiedzieć, jakiego liczebnika użyłem; i jeżeli nie mówię: *było jeden kawalera na balu*, to też nie mogę mówić: *było dwie panien*, ale tylko *były dwie panny, były trzy uczty*, itp.

O zaimku który §. 618. Zaimki względne: *który, która, które*, i *jaki, jaka, jakie*, w zdaniu pobocznem użyte, zgadzają się w liczbie i rodzaju z rzeczownikiem położonym w zdaniu głównem, do którego się odnoszą; kładą się zaś w przypadku, jakiego budowa własnego ich zdania wymaga;

np. To złodziejskie serce, które z szkodą drugich chce być bogate. *Skar.* Cześć mężom, których imiona żyją w wdzięcznéj pamięci narodu. *Śniad.* Są rzeczy na ziemi i niebie, o jakich się nie śniło naszym filozofom.

i co. §. 619. Zamiast *który, która, które*, używać można zaimka *co*, które w takim razie jest nieodmienne. W Iszym przypadku kładzie się bez żadnego dodatku, w innych zaś przypadkach z dołożeniem odpowiedniéj formy zaimka *go, jéj, mu*, itd.

np. Są mistrze uczeni, co kiedy zechcą, żołądź uczynią z czerwieni. *przysł.* — Czyś zaoczył zająca, co na stepie skacze? *Malcz.* To tensam człowiek, coś go wczoraj poznał w teatrze. — Uprzykrzyła mi się wtedy służba u tych panów, co to im szczęście nie zawsza sprzyjało. *Skarb.*

Germanizm. §. 620. Nakoniec zwrócić tu trzeba uwagę, na dający się słyszeć niekiedy w mowie potocznéj frazes, z niemieckiego przyjęty, który się do nauki o przydawce odnosi. To jest, Niemiec lubi czasem bez koniecznéj potrzeby przydawać rzeczownikom zaimki dzierżawcze, nawet gdzie nie ma wątpliwości, czyją jest ta rzecz, o któréj się mówi; np. *ich bin beruhigt in meinem Gewissen; ich habe schon meinen Kaffee getrunken*, itp. Źle tedy jest dodawać i w polskiém w ta-

kich zwrotach zaimki, np. *jestem spokojny w* (mojém) *sumieniu; piłem już* (moję) *kawę*. Język nasz bowiem takich zbyteczności unika i mówi: *mam spokojne sumienie; piłem już kawę.*

5. Dopowiedzenie.

§. 621. Jeżeli po wymówieniu jakiego rzeczownika czujemy, żeśmy istotę rzeczy, o którą chodzi, albo też jaką przeważną jéj własność jeszcze niezupełnie tym rzeczownikiem oddali: natenczas dopowiadamy to, czego tam jeszcze niedostaje, za pomocą osobnego wyrazu. Ten wyraz dodatkowy zwykle jest także rzeczownikiem, i nazywa się **dopowiedzeniem** (appositio).

np. Jan z Tarnowa, kasztelan krakowski. — Lwów, stolica Galicyi. — Orszuli Kochanowskiéj, wdzięcznéj, uciesznéj, niepospolitéj dziecinie, swojéj najmilszéj dziewce, Jan Kochanowski, niefortunny ojciec, Treny ze łzami napisał, *(tytuł Trenów Kochanowskiego).*

Zawisłość dopowiedzenia.

§. 622. Jak w innych językach, tak i w naszym dopowiedzenie zgadza się ze swoim głównym rzeczownikiem zawsze w przypadku, a tylko wtedy także w rodzaju i liczbie, jeżeli to być może.

np. Autorem Wallenroda jest Mickiewicz, piérwsza zdolność poetycka czasu swojego. — Najjaśniejszy królu, panie mój miłościwy, oto przynoszę W. K. M. pracę ojca mego, pismo nie długie wprawdzie, ale... *Górn.*

§. 623. Dopowiedzenie kładzie się często przed głównym rzeczownikiem.

np. Powstań, moje kochanie, powstań lutni moja! *Koch.* — Największy z poetów angielskich, Szekspir, żył za panowania Elżbiety. *Brodz.* Król nieboszczyk zostawił synowi swemu, Zygmuntowi Augustowi, spokojne królestwo. *Górn.*

§. 624. Dopowiedzenie należy czasem do zaimków osobistych *ja, ty, on, ona, ono*, stojących w zastępstwie rzeczownika. Ponieważ zaimki te pospolicie się w zdaniu wypuszczają: zdarza się tedy często, że dopowiedzenie nie ma przed sobą żadnego głównego rzeczownika.

np. *(ja)* Wielbiciel pięknego, nie przestanę nim być i nie oślepnę, choć się i ożenię. *Tań.* *(Ona)* Niemka rodem, jest Polką całém sercem. *Tań.*

III. Składnia rządu.

§. 627. Zadaniem **Składni rządu** (syntaxis rectionis) jest: okazać i określić najważniejsze względy, na wyrażenie których służą w każdym języku przypadki, stojące to na pytanie *kogo*, *co?* to *kogo*, *czego?* to *komu?* to *czém?* itd. Pytania te bywają wywoływane przez słowa, przymiotniki i przyimki, potrzebujące dla uzupełnienia swych znaczeń jakiego dopełniającego imienia. Na ich uzupełnienie dodaje im się tedy imię, i to zawsze w tym przypadku, jaki one wywołują, czyli jakim rządzą.

1. *Przypadek Iszy i Vty.*

§. 628. Obydwa te przypadki, w gramatyce łacińskiéj casus recti nazywane, tém się zbliżają ku sobie, a różnią od wszystkich innych przypadków, że zawsze wyrażają względy od niczego drugiego w zdaniu niezawisłe, czyli: że nigdy niczém nie są rządzone. Pomiędzy sobą różnią się one jednak stanowczo, a to pod następującym względem. Casus recti.

§. 629. Własnością istotną ***przypadka piérwszego*** jest bezwarunkowa niezależność od drugich wyrazów. Kładziemy go na pytanie: kto, co? i wyrażamy przezeń Podmiot zdania, oraz to wszystko, co się z nim na mocy składni zgody zgadza w liczbie, rodzaju i przypadku, (a więc orzeczenie, przydawkę podmiotu itd.). Przyp. I.

np. Wszelka wiara, nawet poetycka, cudami się rozszerza i pomnaża. *Mochn.*

§. 630. ***Przyp. Vty*** (Wołacz) ma znaczenie w zdaniu o tyle nawiasowe, że ani on się nie stósuje do niczego, ani się też do niego nic nie stósuje. Używamy go wtedy, kiedy przemawiamy do kogo wprost, jako do osoby drugiéj, chcąc ją nazwać po imieniu albo wedle jakiego jéj przymiotu. Przyp. V.

np. My nieposłuszne, panie, dzieci twoje. *Koch.* Nie masz cię, Orszulo moja! *tenże.* Wzgardziłaś mną, dziedziczko moja ucieszona! *tenże.*

§. 631. Niekiedy zamiast formy przyp. Vgo kładzie się forma przyp. Igo. Zdarza się to tylko w pewnych zwrotach, najczęściéj wtedy, kiedy przyp. Vty wyrażony jest przez dwa wyrazy, z których jeden Przyp. I, zamiast Vgo.

ma już zakończenie przyp. Vgo; np. *Panie majster, a kiedy ta robota będzie skończona?— Panie Dyrektor, racz mię posłuchać.— Panie Rychter; panie Wydżga; panie Zaręba!* — Jeżeli jednak mówimy tonem poufałym, albo też opryskliwym i groźnym, to niektóre wyrazy, jak *lokaj, podoficer, stróż, foryś* itp. tudzież imiona własne, kładą się nieraz i same w przyp. Iszym; np. *Franciszek, słuchaj tylko! — Małgorzata, chodź tu! — Zaklika! proszę na słowo. Lokaj, podaj futro!* itd.

§. 632. We wszystkich zaś takich zwrotach, jak: *chciéj Generał usłuchać mojéj rady; — przyjmij Pan zapewnienie rzetelnego poważania; — pozwól ksiądz Biskup, ażebym Mu prośbę moję przełożył*, itp. wyrazy *Generał, Pan, ksiądz Biskup* — położone są rzeczywiście w przyp. Iszym, jako podmiot zdania; a tryb rozkazujący *chciéj, przyjmij, pozwól* użyty tu jest w IIIciéj osobie (§. 335*). Chociaż tu bowiem mówimy do osób przytomnych, to się do nich wtedy nie odzywamy wprost, lecz ubocznie, w IIIciéj osobie, tak jakbyśmy nie do nich, ale o nich mówili, t. j. tak jakbyśmy się wyrażali następującym sposobem: *niech Generał zechce usłuchać mojéj rady; — niech Pan przyjmie zapewnienie rzetelnego poważania; — niech siostra będzie zdrowa; — niech ksiądz Biskup pozwoli, ażebym Mu przełożył prośbę*, co wszystko także się często używa.

2. *Przypadek IVty.*

§. 633. ***Przypadek IVty*** kładzie się na pytanie: kogo, co? Jest on albo rządzony (przez słowa lub przyimki przypadkiem IVtym rządzące), albo też kładzie się niezależnie, t. j. sam przez się. — Główne znaczenie tego przypadka na tém polega, że przez niego wyrażamy biernik w zdaniu.

Biernik. §. 634. **Biernik** (das nähere Objekt) jestto bierny przedmiot czynności przez słowo rządzące wyrażonéj (§. 589), t. j. taki przedmiot, że owa czynność ma się do niego jako do rzeczy bezwarunkowo sobie podległéj.

np. Bóg stworzył świat. — Nieprzyjaciele miasto zburzyli. Śron zmroził wszystkie owoce. — Dziki zwierz rozszarpał jagnię.

Słowa przechodnie i nieprzechodnie. §. 635. Nie każda czynność ma taką własność, żeby mogła przechodzić czyli spływać na coś, jako na przedmiot biernie sobie podległy. Są bowiem najprzód takie czynności, np. *spać, leżeć, być, płakać*, które wcale na żaden zewnętrzny przedmiot nie przechodzą i w samym niejako podmiocie wewnętrznie się odbywają.

Nazywamy je nieprzechodniemi czyli niejakiemi. Są daléj takie słowa, jak np. *pomagać komu*, *ufać*, *sprzeciwiać się komu*, albo *brzydzić się czém*, *bać się kogo*, itp. które wyrażają wprawdzie czynności zwrócone ku jakiemuś przedmiotowi na zewnątrz, ale nie w taki sposób, żeby na niego przechodziły. I te słowa liczą się do nieprzechodnich. Nakoniec mamy słowa przechodnie, które wyrażają czynności na swój przedmiot przechodzące czyli spływające na niego; np. *oczekiwać nagrody*, *osięgnąć nagrodę*, *nienawidzieć zwady*, *miłować zgodę*, *niszczyć coś*, *tworzyć*, *chwalić*, *dzielić*, *zabijać coś*, itp.

Jeżeli więc takowy przelew jakiéj czynności przechodniéj na swój przedmiot jest tego rodzaju, że jéj się przedmiot biernie i ulegle poddaje: wtedy go nazywamy biernikiem.

Strona czynna a bierna.

§. 636. Ponieważ czynność słowa przechodniego z podmiotu spływa na biernik, można przeto wyrazić tęsamę czynność i z drugiéj strony, t. j. z téj strony, jak ją biernik na się bierze i przez nią owładnięty zostaje; np. zamiast: *Bóg stworzył świat*, mogę powiedzieć odwrotnie: *świat został stworzony przez Boga;* a zamiast: *śron zmroził owoce*, — *owoce są zmrożone śronem* albo *od śronu*. Ta odwrotna czyli biernikowa strona czynności słowa przechodniego nazywa się jego ***stroną bierną*** (forma passiva).

Wszystkie słowa przechodnie mogą się używać po stronie biernéj, ale oprócz nich, żaden inny czasownik ani w polskim, ani w żadnym innym języku strony biernéj właściwie nie posiada.

Rząd słów przechodnich.

§. 637. W innych językach słowa przechodnie nie rządzą innym przypadkiem, jak tylko IVtym, (i tymto przyp. IVtym jest właśnie biernik). To ich rządzenie tym przypadkiem jest tam właśnie znamieniem tego, że one są przechodnie.

W polskim i w ogóle w słowiańskich językach przeciwnie mogą słowa przechodnie przybierać nie tylko przyp. IVty, ale i przyp. IIgi, jako przedmiot swoich czynności. Ten rządzony przez nie przyp. IIgi biernikiem oczywiście już nie jest; ma on jednakże to wspólnego z biernikiem, że i on także może od biedy zająć miejsce podmiotu w zdaniu, jeżeli konstrukcyą czynną zamienimy na bierną.

Tak np. *chybić*, *zapomnieć*, *żądać*, *nie kochać* — niezawodnie są przechodniemi słowami. Mówi się jednakże: *chybiłem celu; zapominasz swoich obietnic; żądamy wszyscy szczęścia dzieci naszych*; — *nie kochałeś matki, kiedyś ją zasmucił*, a zatém zawsze przyp. IIgim. Jeżeli tym zdaniom nadamy konstrukcyą bierną: na- zas powyższe przypadki IIgie zajmą w nich stanowisko podmiotu: *ój chybiony został; obietnice twoje często się zapominają;*

szczęście własnych dzieci żądane bywa przez wszystkich; nie była przez ciebie matka twoja kochana, kiedyś ją zasmucił. Wprawdzie rzadko używamy podobnych zwrotów; ale bo też biernych konstrukcyi w ogóle nie lubimy w języku naszym, (ob. §. 759).

Cecha słów przechodnich.

* Dlatego raz na zawsze wiedzieć więc o tém należy, że ażeby osądzić w języku naszym, czy słowo jest przechodnie, czy nie, nie na to patrzeć należy, jakim ono przypadkiem rządzi. Jedyną cechę, po któréj polskie słowa przechodnie rozeznać można od nieprzechodnich, stanowi to, że same tylko przechodnie mogą formować imiesłów bierny czasu przeszłego, ze znaczeniem rzeczywiście biernem; nieprzechodnie zaś albo go wcale nie mają, albo też choć go formują, to ze znaczeniem czynném. Tak np. bierne mają znaczenie imiesłowy: *zabity, chwalony, dopięty, dościgniony, znienawidzony, używany.* To więc są słowa przechodnie. Przeciwnie do nieprzechodnich liczymy słowa *bać się, płakać, być*, jako wcale nie mające imiesłowu biernego; daléj słowa *upłynąć, (za)płakać, uschnąć;* ich bowiem imiesłowy *upłyniony, zapłakany, uschnięty* pomimo formy biernéj nie mają biernego znaczenia.

Słowa rządzące przypad. IVtym.

§. 638. Przypadkiem IVtym rządzą w języku polskim słowa przechodnie wtedy, jeżeli ich znaczenie téj jest natury, że się czynność przelewa na rzecz całą, i bez żadnego ze strony téjże rzeczy oddziaływania na podmiot.

(Jeżeli zaś czynność dana spływa tylko na jakąś część rzeczy, albo ją całkiem chybia, albo chcąc spłynąć na nią jeszcze jéj nie dosięga, albo wreszcie jakiegokolwiek wzajemnego oddziaływania ze strony przedmiotu swego doznaje: — natenczas słowo przechodnie rządzi przyp. IIgim).

Mówi się np. *użyć narzędzia, używać przyjemności, nadużyć* lub *nadużywać czyjéj dobroci, zażywać* lub *zażyć fortelu,* ponieważ z samego znaczenia tych słów wynika, że albo rzeczy jakiéj używam w części tylko, albo tylko przez czas jakiś, a nie zawsze i nie w całości. Przeciwnie mówi się: *zużyć suknię, zażyć pigułkę*, ponieważ zużyłem suknię do reszty, i zażyłem pigułkę całą. — Podobnie rzecz się ma i ze słowami *słyszeć* a *słuchać. Słyszeć* (głos, rozkaz, wołającą osobę) rządzi przypadkiem IVtym, gdyż i całą rzecz słyszę i bez oddziaływania z jéj strony na mnie. Przeciwnie *słuchać* (głosu, muzyki, śpiewu) rządzi przyp. IIgim, gdyż dopóki słucham, póty się śpiew jeszcze cały nie skończył, zatém tylko słucham go w części. Oprócz tego maluje się też tu więcéj, aniżeli przy słowie *słyszeć*, to działanie tonu na moje uszy, które się jemu poddają. Również mówi się: *słuchać ojca, matki, starosty, komendy,* ponieważ i tu zachodzi oddziaływanie na mnie ze strony tego, którego słucham.

§. 639. Przykłady biernika, jako przedmiotu położonego w przyp. IVtym, z przyczyny że tu czynność przechodnia zlewa się na rzecz

całą, i bez żadnego oddziaływania z jéj strony, mamy w następujących zdaniach:

kocham matkę; burzę miasto starożytne; buduję nowy dom; — kochamy matki nasze; burzymy miasta; budujemy domy nowe; — czczę ojca mego; znam pana wojewodę; zabiłem wilka; maluję wielki obraz; — czcimy ojców naszych; znamy panów wojewodów; zabijamy wilki; malujemy wielkie obrazy; *itd.*

Tu należą także wyrażenia, jak *czuć swąd*, *słychać huk*, *widać wieżę*, *znać ślad*, itp.

§. 640. Jeżeli w zdaniu panuje myśl przecząca, a to z powodu dodanéj do słowa przechodniego jakiéjkolwiek negacyi (*nie*, *ani*, *nigdy*, *nigdzie*, *bynajmniéj*, *żaden* itd.), natenczas biernik przestaje być biernikiem i kładzie się zawsze w przyp. IIgim. (Przyczynę tego obacz w §. 667). Przyp. II. przy negacyi.

np. Nie znam pana Zaręby; nie widziałem starosty; nie obraziłem dumnego wojewody. — Nie mam ojca ani matki. — Nigdy już domu nie kupię. — Nie zastałem twoich braci; nie poznałem sióstr waszych. — Nigdy nie lubiłem ani koni, ani psów, ani żadnych zwierząt. — Nie będziesz burzył miast żadnych. — Nie czuć swędu, nie słychać huku; nie widać wieży, nie znać żadnych śladów, *itd.*

* W takich nawet zdaniach, gdzie nie ma wyraźnego przeczenia, kładzie się zawsze IIgi przypadek, skoro tylko w jakikolwiek sposób dajemy do rozumienia, że myśl zdania jest przecząca.

np. Bała się ust otworzyć. *Krasz.* Tego zwyczaju trudnoby już teraz zachować bez śmieszności. *Tań.* *Przeciwnie w zdaniach, jak* Bała się usta otworzyć *(u dentysty)*, *albo* Całą sztukę umieć aktorowi na pamięć jest trudno, *położony jest przyp. IVty, a nie IIgi, gdyż tu nie ma przeczenia.*

** Słowa położone w wyrazie bezokolicznym, rządzące skądinąd przyp. IVtym, łączą się zawsze i koniecznie z przyp. IIgim, jeżeli stoją przy *nie chcę*, *nie można*, *niepodobno*, *nie dozwolono*, *niewolno*, itd. w ogóle jeżeli główne słowo w zdaniu, od którego wyraz bezokoliczny zawisł, wyraża czynność zaprzeczoną albo przeczącą;

np. Chrystus rozdziałów między bracią czynić nie chciał. *Skar.* Kto nie woli tym czasem zysku mieć na pieczy? *Koch.* Wiek Stanisława Augusta nie ma istotnie prawa liczyć do swoich zaszczytów imienia Józefa Jędrzeja Załuskiego. *Witw.* Nie zamierzam roztrząsać pism uczonych Polaków, ani dzieł polskich artystów. *Mochn.* *Dlatego błędnie złożone są zdania,*

jak oto następujące: Niewolno im przeto brać jakikolwiek udział w naszych zgromadzeniach *(zamiast* brać jakiegokolwiek udziału, *albo lepiéj po polsku:* mieć żadnego udziału).

Nic i co. §. 641. Wyjątek od powyższéj zasady stanowią tylko zaimki *nic* i *co*, które przy słowach przechodnich, przyp. IVtym rządzących, kłaść można w tym przyp. nawet i w zdaniach przeczących;

np. Nic ci nie powiem; nic mu nie dał. Któż odgadnie istotę nic nie pojmującą? *Mochn.* Osoba ta nieraz nic a nic nie robiła, tylko jadła, spała i romanse czytała. *Tań.* Nie mamy co czynić w naszym domu, albo raczéj nie chcemy co czynić. *Kras.*

* Przeciwnie przy słowach, które jak np. *dowodzić*, rządzą już same przez się przyp. IIgim, kładą się zaimki *nic* i *co* oczywiście zawsze w przyp. IIgim, bez względu na to, czy zdanie jest przeczące, czy nie; np. *to nie dowodzi niczego, ale tamto czegoś dowodzi.*

§. 642. Jeżeli jednak znajdująca się w zdaniu negacya *nie* nie należy do słowa, a zatém też nie odnosi się do całéj myśli zdania, ale tylko zaprzecza jaki wyraz pojedyńczy: natenczas oczywiście nie kładziemy rzeczownika (rządzonego przez słowo) w przyp. IIgim, lecz w IVtym, gdyż myśl całego zdania jest twierdząca.

np. *Nie tę książkę, ale tamtę mi podaj. — Ja w moim ekwipażu nie modność, lecz wygodę upatruję.* Kras. *Nie samymi tylko wierszami bronił Tyrteus ojczyznę.* Mochn.

Boli, mdli, korci. §. 644. Niektóre słowa, właściwie nieprzechodnie, przybierają wyjątkowo znaczenie jakby przechodnie i rządzą przyp. IVtym; w zdaniach zaś przeczących — IIgim albo też IVtym. Takiemi są: *boli, mdli, korci, świerzbi, mierzi, wstyd mię, obchodzi, kosztuje.*

np. Zęby ją bolą, (Zęby jéj dziś nie bolą);—korci go; świerzbi mię; to was obchodzi; to nas drogo kosztuje, *itd.*

§. 645. O ***przyimkach*** rządzących przyp. IVtym mówiliśmy wyżéj w §. 570 i 571. Takie przypadki IVte, które są rządzone przez przyimek, a nie przez słowo, nigdy w zdaniu nie mają znaczenia biernika.

Przyp. IVty niezależny. §. 646. Wszystkie powyższe zasady dotyczyły takiego przypadka IVgo, którym rządzą jakie inne wyrazy.

Przypadek IVty kładzie się atoli także sam przez się, niezależnie, na oznaczenie tych względów, które są raz na zawsze przywiązane do jego znaczenia. To jest, na pytanie: jak długo, jak daleko, jak szeroko, jak wysoko, jak głęboko? ile wyżéj, ile

rychléj, ile więcéj? ile to kosztuje, ile wynosi, ile jest? kładziemy rzeczownik lub liczebnik, wyrażający rozmiar, ilość, odległość, trwanie czasu, cenę i liczbę, o którą chodzi, w przyp. IVtym.

np. Rów dwie mile długi, a cztéry sążnie széroki. — Jak wysoka jest ta wieża? — jest sześć sążni wyższa od Maryackiéj w Krakowie, *(tu sześć położone jest w przyp. IVtym).* Bielany leżą milę od Krakowa. — Kosztowało go to wesele cztéry tysiące złotych. — Zbigniew trzeci dzień *(albo:* trzy dni) przedtém, niż Władysław przyjechał, uciekł z Wrocławia. *Bielski.* Wyszło na to dwie kopy płótna. — To wyniesie wielką sumę. — Pracujemy dzień i noc. — Całe życie biedna. *Krasz.* Ekonom przed jego drzwiami czekać musiał godzinę. *Kras.*

Na pytanie ile? mówi się: Było w kasie tysiąc, *albo* dwa tysiące złotych. — Było u mnie parę osób; było u mnie trochę towarzystwa. — Będzie u mnie wiele gości, kilku panów, kilka panien, *itp.*

Konstr. z liczebnikami.

* Jako więc w powyższych przykładach za przypadek IVty uważać należy: *tysiąc*, *dwa tysiące*, *parę*, *trochę*, *wiele*, *kilku* i *kilka*, tak też i w następujących zdaniach: *było siedm kobiet; było siedm męszczyzn*, albo lepiéj *siedmiu męszczyzn*, liczebniki *siedm* i *siedmiu* położone są (z téjże saméj przyczyny t. j. na pytanie *ile?)* w przyp. IVtym. Stąd zaś daléj poszło, że nie tylko przy nieosobowém wyrażeniu *jest*, *było*, *będzie*, ale i przy wszystkich innych czasownikach, nieosobowo użytych, kładziemy liczebnik w przypadku IVtym tam, gdzieby w innych językach stał natomiast przyp. Iszy, będący w zdaniu podmiotem;

np. Pięciu *(albo* pięć) wodzów stanęło na czele wojska. — Pięć panien stanęło do tańca. — Dziewięciu *(albo* dziewięć) archontów rządziło w Atenach, a dziewięć Muz królowało na Helikonie. — Zostało tylko kilku włóczęgów. *Krasz.*

(Tu podmiot zdania zawarty jest niejako w słowach *stanęło*, *rządziło*, *królowało* nieosobowo użytych; liczebniki *pięciu*, *dziewięciu* położone są w przyp. IVtym, wyrażonym przez formę przyp. IIgo, jak to przy męskich osobowych imionach u nas zawsze zwyczajem; *pięć*, *dziewięć* jest zaś przyp. IVty w swojéj właściwéj formie; nakoniec dodane rzeczowniki: *wodzów*, *Archontów*, *Muz*, *panien* stoją w przyp. IIgim, którym tu rządzi liczebnik, mający jak wiadomo, znaczenie rzeczowne).

3. *Przypadek IIgi.*

§. 649. Pomiędzy wszystkimi przypadkami języka polskiego najwięcéj obfitującym w rozmaite znaczenia jest przypadek IIgi.

Zestawiamy tu rozmaite użycia tego przypadka w oddzielnych kategoryach.

A. *Dopełniacz.*

§. 650. Jeżeli dwa rzeczowniki tak się znajdą jeden przy drugim, że razem tworzą obydwa jedno wyobrażenie, natenczas jeden z nich kładzie się zawsze w przyp. IIgim, t. j. kładziemy ten z pomiędzy nich w przyp. IIgim, który dopełnia znaczenia drugiego (głównego) rzeczownika. — Nazywamy taki przyp. IIgi **Dopełniaczem** (§. 585).

np. dzieła Mickiewicza; posąg Alexandra W.; siła słonia; sługa biskupa; dom mojego ojca; płacz matki; skarga nieszczęśliwego; wymowa Cycerona; *itd.* Nie to jest rzecz przedsięwzięcia mego. *Górn.*

Germanizm. * Dopełniacz przydaje się czasem rzeczownikowi tylko domyślnemu, t. j. nie wyrażonemu powtórnie, jeżeli o nim raz już była mowa w poprzedzającéj części zdania; np. *Sędziwość przodków naszych była krzepka, nie taka, jak dzisiejszych próżniaków.* Kras. W téj mierze język nasz zgodny jest z łacińskim, a różny od niemieckiego. W niemieckim bowiem kładzie się w takim razie artykuł, w zastępstwie rzeczownika opuszczonego; np. *Mein Haus und das meines Bruders sind abgebrannt;* albo *Die Stücke von Schiller gefallen mir viel besser, als die von Raupach.* Otóż tu wystrzegać się należy germanizmu w języku polskim. Przeciwne bowiem byłoby duchowi polszczyzny takie np. tłómaczenie powyższych zdań: *Mój dom i ten brata mego spaliły się; sztuki Schillera więcéj mi się podobają, aniżeli te Raupacha.* Należytym sposobem byłoby to wyrażone tylko w takich wyrazach: *Dom mój i brata mego spaliły się; sztuki Schillera więcéj mi się podobają, aniżeli Raupacha;* albo też powtórzywszy rzeczownik: *dom mój i dom brata mego spaliły się; sztuki Schillera więcéj mi się podobają, aniżeli sztuki Raupacha.*

§. 651. Dopełniacz zostaje względem głównego rzeczownika, któremu jest przydany, albo w stósunku podmiotu, albo też w stósunku przedmiotu (§. 589).

Dopeł. zwyczajny. W wyrażeniach, jak np. *miłość Boga ku ludziom; płacz matki; wieś mego brata; był to powiernik jego serca; talent poety; dzieła Schillera*, itp. dopełniacz (to jest *Bóg, matka, brat, serce, poeta, Schiller)* ma wszelkie własności podmiotu względem swego głównego rzeczownika (t. j. względem wyrazów: *miłość, płacz, wieś, powiernik, talent, dzieło);* wyraża bowiem albo sprawcę, który coś czyni, albo właściciela, który coś ma, albo w ogóle źródło, z którego pochodzi to, co rzeczownik główny znaczy.

Ponieważ tego rodzaju dopełniacze są w języku naszym najzwyklejsze: nazwiemy je sobie tedy Dopełniaczem **zwyczajnym** albo **podmiotowym**, (w gramatyce łacińskiéj: genitivus subjectivus).

Dopeł. przedmiotowy.

Przeciwnie w takich wyrażeniach, jak *kara zbrodniarza; miłość prawdy; upominanie grzesznych; nadzieja wielkich korzyści; wspomnienie przeszłości; żal zmarnowanéj pracy; Onto był duszy jego spowiednikiem* (Mick.) wyrażony jest za pomocą dopełniacza przedmiot, ku któremu rzeczowniki główne *(kara, miłość, nadzieja, żal, spowiednik)* zmierzają. Ten rodzaj dopełniacza, naszemu i łacińskiemu językowi zarówno właściwy, nazywamy Dopełniaczem **przedmiotowym** (genitivus objectivus). Język niemiecki zwykle tu używa zamiast przypadka IIgo, przyimków.

Dopeł. własnościowy.

§. 652. Odrębny rodzaj dopełniacza stanowi tak zwany Dopełniacz **własnościowy** (genitivus qualitatis). Używamy go w takich razach, jeżeli chcemy zaletę, przymiot, przywarę, usposobienie, w ogóle własność jakiéj osoby lub rzeczy wyrazić za pomocą rzeczownika złączonego z jaką przydawką;

np. Rzecz wielkiéj wagi.—Byłto człowiek średniego wieku. *Kras.* Był Kołłątaj wzrostu nadobnego, twarzy okrągłéj, czoła wysokiego, oczu i włosów czarnych, w mowie łagodny, poważny i płynnie się tłómaczący. *Śniad.* Byłato pani piękna i pięknych obyczajów. *Górn.* Jestem tego zdania. — Zacne są twoje sprawy i wielkiéj mądrości. *Koch.*

Germanizm.

* Wiedzieć należy, że jak w języku łacińskim, tak też i w naszym przeciwne są duchowi języka rzeczowniki same, bez żadnéj przydawki, położone w dopełniaczu własnościowym; np. *był to człowiek honoru, charakteru, serca, człowiek czynu, mąż przytomności umysłu*, itp. Wyrażenia takie są albo germanizmami, (ein Mann *von Charakter, von Ehre*, ein Mann *der That* itp.) albo też galicyzmami (un homme *d'honneur, d'action).* W polskim trzeba tu koniecznie dodać jakiś przymiotnik albo przynajmniéj zaimek lub liczebnik; np. *człowiek stałego charakteru; mąż takiéj przytomności umysłu; pisarz piérwszego rzędu; Sofoklesa od Szekspira dzieli przestrzeń wielu wieków*, Mochn. — albo też trzeba rzecz samym przymiotnikiem wyrazić; np. *człowiek serdeczny, honorowy, mąż dzielny* itp. albo nakoniec w inny sposób sobie poradzić, np. *człowiek z charakterem*, itp.

B. *Przypadek IIgi udziałkowy.*

§. 653. Jeżeli mówiąc o rzeczy jakiéj chcemy dać do rozumienia, że to co o niéj powiadamy, nie dotyczy jéj całéj, ale tylko pewnéj

części téj rzeczy: natenczas kładziemy rzeczownik wyrażający całość w przyp. IIgim; np. *napił się wina.* W takim razie ten przyp. IIgi nie oznacza tedy całości, (np. *wszystko wino na całym świecie)*, ale tylko jakąś część rzeczy; i nazywa się z łacińska Partitiwem, t. j. niejako przypadkiem IIgim **udziałkowym**, (genitivus partitivus).

§. 654. Przypadek IIgi udziałkowy kładziemy albo przy jakim wyrazie, dobitnie wyrażającym miarę, ilość, wagę, słowem część pewnéj całości, np. *garniec wina;* albo też kładziemy go bez wszystkiego, jak np. *będzie tam krzyku! było tam płaczu!*

§. 655. Wyrazami oznaczającymi dobitnie część całości, przez IIgi przyp. udziałkowy wyrażonéj, mogą być rzeczowniki, przysłówki i liczebniki.

Partit. przy rzeczownikach,

1) Są to np. rzeczowniki miary, wagi, ilości, itp.

np. korzec żyta; funt cukru; łokieć sukna; worek dukatów; tuzin łyżek; mnóstwo osób; reszta wojska; pułk piechoty: ćma szarańczy. — Liczbę chwil życia mojego rachuję liczbą słońc widzianych. *Grab.* Znamy w senacie, w stanie szlacheckim, po województwach wielką moc poczciwych i dobrych ojczyzny synów. *Konar.*

przy przysłówkach,

2) przysłówki i zaimki rodzaju nijakiego, w ogóle wyrażenia z przysłówkowém znaczeniem, mogące przybierać IIgi przyp. udziałkowy, są np. następujące: *dostatkiem, podostatkiem, w bród, bez liku, krociami, mało, mniéj, najmniéj, więcéj, najwięcéj, obficie, szczupło, dość, dosyć, nadto, nazbyt, pełno, nieco, co, nic,* itd.

np. Dość tego, Rymwidzie. *Mick.* Po obiedzie nazjeżdżało się do téj pani pełno doktorów. *Skarbek.* Może nadto mam szczęścia w domu. *Tań.* Nie masz nic pod słońcem trwałego. *Skar.* Próżne nasze usiłności, żeby co nowego stwarzać. *Kras.* Wszystkiego tam było dostatkiem, wina w bród, potraw bez miary, zajęcy krociami, ptactwa bez liku, *itd.*

przy liczebnikach.

3) z liczebników — kładą się przy IIgim przyp. udziałkowym wszystkie liczebniki główne począwszy od *pięciu;* jako też wszelkie liczebniki nieoznaczone *(kilka, parę* itp.).

np. Ile żądz mięszających umysł, tyle przyczyn słabiących zdrowie. *Kras.* Znalazło się jeszcze kilka tysięcy w gotowiźnie. *tenże.* Najwięcéj u nas księży świeckich było ze stanu miejskiego i rolniczego. *Kołł.* Dla wielu ludzi rozkosz jest wszystkiém.

Krasz. Lat pięćdziesiąt upłynęło od téj doby. *Wojc.* Dwoje tylko zapust w Warszawie odprawił. *Kras.* Było ośmioro rodzeństwa. — Dziesięcioro jest przykazania.

Konstr. przy liczebnikach.

§. 656. Jeżeli jednak liczebnik położony jest w przyp. IIIcim, VItym, lub VIImym, natenczas rzeczownik przydaje mu się wyjątkowo w tymże przypadku, w którym jest użyty liczebnik, a nie w przyp. IIgim;

np. Dano jałmużnę sześciu żebrakom. — Dokonano téj pracy dziesięciu robotnikami. — Okazał się dziad żebrak, zabity na rozstajnéj drodze przed trzydziestu laty. *Wojc.* W pięciu miesiącach cała ta wojna ukończona została. *Nar.* Przy wielu seminaryach biblioteki były bardzo zamożne. *Kołł.*

§. 658. Jeżeli część całości nie jest oddana przez żaden wyraz osobny, natenczas przyp. IIgi udziałkowy jest rządzony przez jaki przymiotnik albo przez słowo.

Partit. przy przymiotnikach.

Przymiotniki, które nim rządzą, są: *syt* i *pełen.*

np. Szklanka pełna wody. Zakończył życie, syt sławy i wieku. *Niemc.* A ziemia nieprzebranéj łaski bożéj syta. *Koch.*

przy czasownikach.

§. 659. Czasowniki przybierające ten rodzaj przyp. IIgo, są to następujące nieosobowe:

starczy, wystarcza, staje, stanie, jest, było, będzie, przybywa, ubywa, przyrasta, itp.

daléj słowa po większéj części zaimkowe, jak np. *najeść się czego, napić się, napatrzeć, nasłuchać się czego, dojechać* (kresu podróży), *doczekać się, dorobić się czego, dopłynąć, dojść, dostąpić*, itp.

np. najadł się mięsa; napatrzeliśmy się widowisk; nasłuchali się muzyki; dorobił się majątku, *itd.*

A czy ci też staje głowy na takie przedsięwzięcie? — Póki oczu stanie, płakać będę. — Było tam krzyku! — będzie tam płaczu! — Jemu samemu ubędzie przykrości i pracy, *Kras.* Już mnie drugi raz nie złapią, bo mi rozumu przybyło, *Skarb.* Za tém zdarzeniem przyrosło mu i dochodu i wziętości, *tenże.*

Sł. przechodnie z partitivem.

§. 660. Nawet słowa przechodnie mogą w pewnych razach rządzić przyp. IIgim udziałkowym. Bywa to zawsze wtedy, kiedy ich przedmiot jest téj natury, że się w części tylko poddaje czynności, o któréj mowa.

Tu należą np. słowa: *dać* (pieniądz i pieniędzy), *przydać* (potrawę i pokarmu), *kupić, obiecać* (wieś i ziemi), *zażywać* (lekarstwo

i dobrych czasów), *udzielić* (jałmużnę i wsparcia), *szanować* (matkę i sukien), *nakłonić* (umysł i ucha), *urwać*, *wypić*, *zjeść*, *liznąć*, *przylać*, *ująć*, *usuwać*, *usunąć*, *ustąpić* komu czego, *odstąpić*, i bardzo wiele innych.

* Niektóre słowa mają już znaczenie takie, że chociaż są przechodnie (t. j. zdolne i strony biernéj), jednak nie mogą nigdy mieć przy sobie innego przypadka, jak tylko IIgi udziałkowy; np. *ponadawać* (komu podarunków), *nabrać*, *naobiecywać*, *nazrywać*, itp.; daléj *słuchać* (czego), *pożyczyć*, *skosztować*, *tknąć*, *zachwycić*, *zarwać* czego, *przysporzyć*, *zasięgać* (rady czyjéj), *nadwątlić* (sił), *oszczędzać*, *uchylić* czego, *użyć*, *nadużywać*, itd.

np. *pożyczyć książki*, *(książkę* nie mogę powiedzieć, bo pożyczamy jéj zawsze na czas pewien, a zatém jakby do cząstkowego tylko użycia); *tknąć sukni*, (całéj sukni tknąć nie można, stąd nie mówimy tknąć *coś*, ale zawsze *czegoś*); *użyć zabawy* (nie *zabawę*, bo używanie i nadużywanie wyraża zawsze jakąś czynność odnoszącą się tylko do części tego, czego się używa; co innego *zużyć*, tu już partitiwu kłaść nigdy nie można, bo *zużyć* rozumie się zawsze o rzeczy całéj); — *zachwycić akcentu francuskiego*, itd.

Słowa złożone z *do*.

§. 661. Z tego też to głównie powodu kładziemy w ogóle przy wszystkich słowach złożonych z przyimkiem *do* najczęściéj przyp. IIgi. Słowa takie bowiem wyrażają prawie zawsze tylko dokonanie reszty jakiéjś czynności już rozpoczętéj, albo też odnoszą się tylko do jakiéjś części rzeczy, na którą spływają;

np. *dopisać* (karty), *doczytać* (książki), *doorać* (pola), *dodrzéć* (sukni), *dopiąć* (zamiaru, już napiętego), *dopełnić*, *dodać*, *dotrzymać* (obietnicy), itd.

C. *Przypadek IIgi ujemny.*

§. 662. Inne odrębne znaczenie przyp. IIgo w języku naszym na tém polega, że przezeń wyrażamy rzecz, od któréj stronimy, którą chybiamy, odpychamy, któréj się pozbywamy, zaprzestajemy albo osięgnąć nie możemy. Taki przypadek IIgi w ogóle nazywamy **ujemnym.**

Tak np. w zdaniu: *pomyślnym zwrotem okrętu uszedł nakoniec niebezpieczeństwa* (Baliński), mamy rzecz, od któréj się uchodzi, któréj się uniknęło, położoną w przyp. IIgim.

(Ten rodzaj przyp. IIgo odpowiada łacińsk. abl. przy słowach arcendi).

Ujemny przy przymiot.

§. 664. Z tego powodu rządzą przyp. IIgim (ujemnym) następujące przymiotniki: *próżny*, *daleki*, *bliski* i *wolny czego* (albo także *od czego*);

np. W cieniu twych skrzydeł, prózen wszech trudności, jeszcze ja (da Bóg) użyję radości, *Koch.* Któryż z nas rzéc może: próżenem jest grzechu? *Wujek.* Kto wie, jak bliski jestem końca mojéj doczesnéj wędrówki, *Skarb.* Wiédz o tém, żeś jeszcze daleki celu zupełnéj doskonałości.

Ujemny przy słowach.

§. 665. Daléj przybierają ten rodzaj przypadka IIgo następujące słowa częścią nieprzechodnie częścią przechodnie:

uchodzić, *ujść* (niebezpieczeństwa), *wybiegać się*, *uchować się* czego, *chronić*, *uchronić* (kogo czego) i *chronić się*, *uchronić się* czego, *pilnować się* czego, *wzbraniać się* czego, *strzéc się* czego, *ustrzéc* (kogo czego), *wyrzéc się*, *zaprzéć się* czego, *pozbyć się* czego, *spowiadać się* komu czego, *odwyknąć* (jakiegoś narowu), *odjechać* (np. żony), *odumrzeć* (dzieci), *odpłynąć* (domu, ojczyzny), *unikać*, *uniknąć*, *odbiéc* kogo i czego, *chybić*, *zaniedbać*, *zaniechać*, *zaprzestać*, *zapomnieć* kogo i czego, itp.

np. Nikt się śmierci nie wybiega, *Birk.* Ludzka to rzecz— chybić brodu, *Groch.* Zaniechaj picia wina, *Troc.* Chrońcie bogacze rąk od nieprawości, *Bardz.* Bezecnych ludzi strzéc się trzeba, jak ognia, *Jabłon.* Jeśli nas odbieżycie, poginiem, *Skar.* Zaprzestawszy grzechów, udajmy się uprzejmém sercem do Boga, *tenże.*

Przyp. II przy stopniu wyższym.

§. 666. Ponieważ na mocy obu §§. poprzedzających, często się kładzie przyp. IIgi na oznaczenie kierunku od czego: stąd też i przy stopniu wyższym można nieraz zamiast np. *od miecza*, *od oszczepów*, *od strzał*, powiedzieć: *Których język szkodliwiéj miecza siecze; których zęby oszczepów sroższe i strzał prędkopiórych*, Koch. Podobnie mówi się, w stylu zwłaszcza poetycznym: *Gwiazdy jaśniejsze wybranego złota. Gniew jego nie trwalszy piany*, Koch. *Powierzchnia szata na nim bielsza śniegu była*, Grochow. *Był więcéj lat trzydziestu to rotmistrzem, to pułkownikiem.* (Odpowiada temu łaciński ablativus przy comparatiwie).

Słowa przech. z negacyą.

§. 667. W dalszém następstwie powyższych prawideł składni — rządzą wszystkie nasze słowa przechodnie, jeżeli są użyte z jakiémkolwiek przeczeniem, zawsze przypadkiem II. (§. 640). W takim razie bowiem, spływająca skądinąd czynność przechodnia na swój biernik obraca się w przeciwieństwo tego, czém była dawniéj, i zamiast nań przechodzić — stroni od niego.

np. w zdaniu: *ja cierpię*, *znoszę*, *lubię twoje żarty*, czynność moja zwrócona jest niejako przychylnie ku żartom i spływa na nie;— przeciwnie w wyrażeniu: *ja nie cierpię, nie znoszę, nie lubię, nienawidzę twoich żartów*, zachowanie się moje dawniejsze przybiera

kierunek wprost odwrotny, i com dawniéj zostawał w kierunku *ku żartom*, to teraz *od nich* się odwracam i stronię. Stąd też dawniejszy biernik *(żarty)* przechodzi teraz w stósunek rzeczy odpychającéj lub odepchniętéj, i zamieniając przyp. IVty na IIgi, przestaje być biernikiem.

Słowa zaprzeczające.

§. 668. Na mocy zasady, że przedmiot czynności zaprzeczonéj (ujemnéj) wyraża się w polskiém zawsze przez przyp. IIgi, rządzą tymże przypadkiem i słowa nie mające wprawdzie przy sobie żadnéj negacyi, lecz samém znaczeniem swojém wyrażające coś przeczącego.

Takiemi są np. *zaprzeczyć komu czego* (np. prawa do spadku); *żałować komu czego, odmówić, zabronić, wzbraniać komu czego; pozbawić kogo czego; potrzebować czego; zaprzestać czego; litować czego* (np. pracy, trudu, krwi);

Sł. niedostatku.

i następujące nieosobowe: *przebrało się, potrzeba, braknie, nie ma, nie było, nie będzie, niestaje, niedostaje, nie wystarcza*, itd.

np. Błogosławił Bóg temu wodzowi, bo króla kochał, zdrowia za niego nie żałował, *Narusz.* Z gaju starsza córka wraca, a młodszéj nie ma, *A. Chodźko.* U nas nie było żadnéj znaczącéj kłótni między teologami, *Kołł.* Kiedy kwiaty znikną, owocu potrzeba, *Tań.* Byron nie rozwiązał sobie zagadnienia, nie uspokoił duszy, bo mu brakło, równie jak jego bohaterom, czasu. *Grab.*

Sł. pragnienia.

§. 669. Z tego daléj wynikło, że wszystkie słowa, wyrażające zarazem nieposiadanie czyli niedostatek czegoś i pragnienie uchylenia tego niedostatku, rządzą w polskiém, równie jak tamte, przyp. IIgim. Tu należą następujące czasowniki częścią przechodnie, częścią nieprzechodnie:

łaknąć, pragnąć, żądać, życzyć czego; chcieć, zachcieć; zachciało się, chce się; szukać, poszukiwać, wywiadywać się czego; prosić (jakiéj rzeczy u kogo, albo od kogo), *wołać, żebrać, wzywać czego, patrzeć czego, baczyć, wyglądać* (np. skąd pomocy); *pokusić się, naprzéć się czego; czekać, oczekiwać, spodziewać się; płakać* (czego), *żałować* (straty), *zazdrościć, zajrzeć* (komu czego); *wymagać, wyciągać czego, domagać się czego; śledzić, badać, dopytywać się czego*, itd.

np. Szukałem koniecznie czego ciekawego, *Skarb.* Wołać do Boga pomsty nie przestaną, *Koch.* Lwięta ryczą, pokarmu żądając od ciebie, *tenże.* Kto za dobry postępek chce pieniędzy, pewnie się da i na zły stargować, *Skar.* Nie spodziewałem się tego! słowo jest człeka głupiego, *przysł.* Rzecze na to wiewiórka, przyczyny nie badaj, *Kras.* Świętokradca nocy

cienia czeka do zbrodni spełnienia, *Brodz.* Korydon tęskny płacze swéj Temiry, *Karp.*

§. 670. Z przymiotników należą tu następujące: *łakomy*, *chciwy*, *żądny*, *głodny* i *ciekawy*, które także rządzą z powyższéj przyczyny przypadkiem IIgim. Łakomy, chciwy.

np. Bynajmniéj nie jestem twoich nowin ciekawy, *Kras.* Miecz wojny chciwy, *P. Koch.* Bolesław Łysy będąc grosza głodnym, miasteczka niektóre swoim ludziom zastawił, *Błażew.*

D. *Przyp. IIgi przyczyny i oddziaływania.*

§. 671. Wreszcie rządzą przyp. IIgim słowa wyrażające takie czynności, że zawisły od nich przedmiot i sam także oddziaływa na podmiot.

Oddziaływanie rzeczone objawia się albo

1) przez to, że przedmiot danéj czynności jest właśnie jéj przyczyną, [przyp. IIgi **przyczynowy**]; Przyp. II. przyczyny

jakoto w słowach: *słuchać* (śpiewu), *bać się*, *obawiać się*, *lękać się*, *trwożyć się* (kogo i czego), *wstydzić się* (kogo i czego), *wstyd mię*, *kajać się*, *żal mi* czego, *żałować*, *żalić się*, *użalić się*, *pożalić się* (kogo i czego), *ulitować się*, *winszować* (komu czego), *mścić się* (czego na kim), itd. — albo

2) okazuje się w kształcie pewnéj niezawisłości lub też przewagi przedmiotu nad działającym podmiotem, [przyp. IIgi **oddziaływania**]; Przyp. II. oddziaływania.

np. w słowach: *radzić się* (matki w czém, lub o co), *słuchać* (władzy), *pytać się*, *prosić* i *prosić się* (matki o co). Tu pewnie także należą *bronić*, *strzéc* i *pilnować* (kogo, lub czego); — albo nakoniec

3) objawia się w jakikolwiek inny sposób. Tak np. w następujących wyrazach: *nabawić* (się, albo kogo) *czego*, *uczyć*, *nauczyć*, *wyuczyć* (się, albo kogo) *czego*, *przywyknąć*, *nawyknąć*, *przyzwyczaić się* czego, *chwycić się*, *trzymać się*, *jąć się*, *podjąć się* czego, *tyczyć się* czego, itp. — rzecz, któréj się nabawiamy, któréj się uczymy, do któréj nawykamy, itd. wpływa na nas w sposób stanowczy, przeistacza usposobienie nasze i tak do nas przylega, że już nie łatwo się potém z pod jéj owładnięcia uwolnić.

Przykłady. — 1) Słuchać muzyki, kazania, opowiadania, *itd.* Prawa się winny boi, nieszczęścia niewinny, *Minas.* Najdzie czasem i takiego, co się boi cienia swego, *Rysiń.* W nocy

się tumultów trwożnych obawiali, *Bardziń.* Kajać się grzechów; winszować komu wygranéj, imienin. — Mścić się na kim krzywdy swojéj. — Wy się przynajmniéj żalcie mojéj męki, *Brodz.*

Wszystkie te przypadki IIgie wyrażają nie tylko przedmiot, którego czynność dotyczy, ale zarazem i przyczynę, która ją wywołała.

Tu dodać można i takie jeszcze wyrażenia: Czego się gniewasz? Czegoś taki posępny? Jakoś mi dzisiaj czegoś smutny jesteś, *itp.*

2) Radziłem się o to różnych prawników, *Krasz.* Wszystkich się radź, a jednego słuchaj, *Rysiń.* Więcéj trzeba słuchać Boga, niż ludzi, *Wujek.* Kiedy czas przyzwoity do dojrzenia nastał, pytała dynia dębu, jak też długo wzrastał, *Kras.* Mądry rozumu słucha, jak musu, *Knap.* *[Tu tedy przewaga jest po stronie osób, których się kto radzi, pyta, słucha].* — Matki strzegą dziatek swoich, jak oka w głowie, *przysł.* Dla Boga, brońmy wiary jego świętéj! *(w dawnéj pieśni).* Pijany leży w błocie, a psy mu gęby pilnują, *przysł.*

3) On mię bojaźni, a jam jego gniewu nabawił, *Bohom.* Nabawić się choroby, kataru, biedy; — uczyć się rachunków, łaciny. — Nauczę ja ciebie rozumu! — Trzymać się czego, jak pijany płotu; — trzymać się klamki pańskiéj; — jąć się pracy, — podjąć się jakiéj sprawy. — Najpiérw zaczął uczyć, ażeby przywykali świętéj woli jego, *Rej.* Czego się kto przyzwyczai za młodu, od tego nie odwyknie na starość.

Winien, godzien.

§. 672. Również należą tu i niektóre przymiotniki rządzące przyp. IIgim z tegoż powodu, jako to:

winien (czego i czemu), *godzien*, *wart*, *pomny* (czego i na co), *zwyczajny*, *zdolny* (czego i do czego), *świadom*, *wiadom* i *pewien* (czego i o co).

Być pewnym swego. — Wart pałac Paca i Pac pałaca. *przysł.* Winien grzechu śmiertelnego, godzien kary wiecznéj. *Wysocki.* Młody lis, nieświadomy myśliwych rzemiosła... *Kras.*

---

§. 673. Nakoniec używamy przyp. IIgo i niezawiśle, na pytanie kiedy? t. j. na wyrażenie czasu, w ciągu którego się coś dzieje. W takim razie atoli rzeczownik w przyp. IIgim położony powinien mieć koniecznie jaką przydawkę.

np. nie możnaby powiedzieć: Zdarzyło się zimy wielkie nieszczęście, *lecz* O milkę stąd zdarzyło się téj zimy okropne nieszczęście, *Tań.* Kopernik umarł roku tysiąc pięćset czterdziestego trzeciego, przeżywszy lat siedmdziesiąt, *Wiszn. Podobnie mówi się:* tego roku, minionego lata, czasu wojny, dnia dzisiejszego, téjże godziny, téjże minuty się coś wydarzyło, *itd.*

§. 674. **Przyimki** rządzące przyp. IIgim wymieniliśmy w §. 570 i 571. Przyimki.

4. *Przypadek IIIci.*

§. 677. Wyrażamy przez przyp. IIIci taką rzecz lub osobę, dla któréj czynność czyja albo właściwość czyja przynosi korzyść lub szkodę; i to stanowi właściwe i pierwotne znaczenie przypadka IIIgo.

§. 678. Kładziemy przeto przyp. IIIci przy wszystkich takich słowach przechodnich lub nieprzechodnich, które wyrażają czynność mogącą się obrócić komu na korzyść lub szkodę; — jako to przy słowach: Dać, brać.

dać (komu albo *sobie* coś lub czegoś), *pomagać komu* lub *sobie, brać, wziąć, dociąć, dogryść, nie dać się komu, dokuczyć, poświęcić* i *poświęcić się, podlegać, służyć, towarzyszyć, pozwolić, życzyć, błogosławić (komu* i *kogo), dogodzić, czekać komu, nadskakiwać, zapobiegać, złorzeczyć, zadość uczynić, bluźnić, łajać komu* (lub *kogo), naigrawać, urągać* [lub *urągać się*] *komu* (lub *z kogo), zazdrościć, grozić komu, chybić, szkodzić komu* (lub *sobie), podpić sobie, podchmielić sobie, podochocić sobie*, itd.

(Porównać z tém łaciński dativus commodi v. incomm.).

np. Wam dano wiedzieć tajemnice królestwa niebieskiego, ale onym nie dano, *Skar.* Nie pomogły mu *(baranowi)* wieńce i złocone rogi, *Kras.* I największéj niebezpieczności zabiegać mądrzy z pomocą bożą umieją, *Skar.* Stań z wierzchu nieba, i światu całemu okaż swoję wielmożność, *Koch.* Chłop stojący zazdrościł siedzącemu panu lepszego stanu, *Kras.*

§. 679. Nadto kładziemy przyp. IIIci i przy takich słowach, których czynność materyalnie wprawdzie nikomu ani nie szkodzi, ani też żadnéj nie przynosi korzyści; ale która w moralnym względzie w tymsamym jednak stósunku zostaje względem jakiéj osoby lub rzeczy dalszéj. Tu należą słowa: Wierzyć, ufać.

np. *wierzyć komu* (lub *w kogo), ufać komu* (lub *w kim*, lub *w kogo), prosić się komu o co* (lub *kogo o co), modlić się komu* (lub *do kogo),*

kazać, rozkazywać, hetmanić, panować komu (lub *nad kim*), *przywodzić, równać się komu* (lub *z kim*), *wyrównać, dziwić się komu, czemu* (lub *nad kim, czém*), *przypisać co komu, przypatrywać się, przysłuchiwać się komu, czemu*, itd.

np. Nikt nie ufaj światu temu ani rozumowi swemu, *Koch.* Niemocy naszéj i lenistwu ten smutny stan rzeczy przypisać należy, *Mochn.* Chwale twojéj nic nie zrówna, *Krasiń.* W tryumfie się przypatrzę wybawcy mojemu, *Brodz.* Nie uwierzę występkom, cnota mnie nie wzruszy, gdy nie widzę w nich prawdy, *tenże.*

§. 680. W ogóle kładziemy w przyp. IIIcim rzecz lub osobę, dla któréj (czyli gwoli któréj) się coś dzieje, i którą to, co się dzieje, najbliżéj obchodzi;

np. Wyprosić się komu od czego.—Sobie śpiewam, nie komu, swe nie cudze rzeczy, *Zimor.* Na co to robisz? Ot sobie. — Tam wróble gniazda noszą, jodła bocianowi, sarnom góra mieszkanie *(jest)*, skała królikowi, *Koch.* Chwała Bogu! Pokój ludziom dobréj woli! — Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie. — Przyszła do Wilna nowina, że się królowi Janowi syn urodził, *Górn.*

Sł. nieosobowe. §. 681. Z téj przyczyny rządzą też przyp. IIIcim następujące słowa nieosobowe:

chce mi się, zachciewa mi się, przykrzy się, dłuży się, brzydzi się komu, ćmi się, przystoi, godzi się, należy się, służy, niedostaje, trzeba, potrzeba (jest), *schodzi, braknie, zbywa, marzy się, starczy, wystarcza, śni się, zdaje się, zdarza się, trafia się, szczęści się, udaje się, powodzi się, żal* (jest), *wstyd komu czego;* i nieosobowe *jest, było, będzie* z przysłówkiem; np. *bolesno* (jest), *łatwo* (jest), *ciężko, straszno, tęskno, miło* itd. *było* lub *będzie komu.*

Niósł ślepy kulawego, dobrze im się działo; lecz to tylko ślepemu nieznośno się zdało, iż musiał zawsze słuchać, co kulawy prawi, *Kras.* Ma być zasługom zapłata, ale cnota nie ma być najemna, *Skar.* Sercu memu tak się święcie zawsze o bliźnich marzyło, rzucałem się w ich objęcie, i dobrze mi wtedy było, *Brodz.*

§. 682. Tu należą wyrażenia: *jest komu imię; jest temu tyle a tyle lat; minęło, skończyło się, jest, będzie, było komu tyle a tyle lat; być komu czém,* (przypominające łacińską konstrukcyą słowa esse z datiwem);

np. Mickiewiczowi było imię Adam. — Jest temu lat dziesięć, jakem cię poznał. — Piérwszą sztuką Schillera byli

Zbójcy; było mu wtedy (*albo* skończyło mu się wtedy) lat dziewiętnaście, kiedy ją napisał. — Był on mi prawdziwym ojcem.

Dativ. ethicus.

§. 683. Często dodajemy zbytecznie zaimek zwrotny *sobie*, albo zaimki osobiste *mi*, *nam*, *wam*, *ci*, jeżeli chcemy z szczególną dobitnością wyrazić, że okoliczność jaka żywo kogo obchodzi, albo że jego jedynie dotyczy. (Łaciński dativus ethicus).

np. Pan Antoni będzie sobie taki człowiek, jak ja i jak my wszyscy, *Skarb.* Niech sobie mówią, co chcą, *tenże.* Pijże sobie teraz, czegoś nawarzył! *(przysł.).* Cóżeś mi dziś taki smutny? — Takim ci był wczoraj chory, żem ledwie chodził.

Przyp. III. przy przymiotnikach,

§. 684. Podobnie rządzą przyp. IIIcim przymiotniki, wyrażające własność pokrewną znaczeniu słów rządzących IIIcim przypadkiem; jako to:

wierny, usłużny, podległy, pożyteczny, przyjazny, życzliwy, pomocny, przyjemny, właściwy, wspólny, równy, podobny, posłuszny, rad, winien (komu co), *wdzięczny, uprzejmy, potrzebny, niechętny, trudny, niepodobny, szkodliwy, niebezpieczny, straszny, przeciwny*, itd.

np. Był to człowiek swoim uprzejmy, poddanym względny, powszechnie czczony, a tym, którym się użyczał, nader miły, *Kras.* Pan Podstoli rad był każdemu w swoim domu, *tenże.* Przeciwnemi chorobie lekarstwy zdrowieją chorzy, *tenże.* Rozmowa tamtéj podobna, *Górn.*

przy rzeczownikach.

§. 685. Są nawet rzeczowniki, które rządzą przyp. IIIcim, z téjże przyczyny. Należą tu mianowicie wszystkie rzeczowniki słowne, pochodzące od słów rządzących tymże przypadkiem, jako to: *ufanie, wierzenie, ofiarowanie, sprzeciwianie się komu*, itd. Oprócz tego i inne rzeczowniki, jak np. *pomoc, opór, przysługa, wdzięczność, uległość, wierność, posłuszeństwo*, itp.

np. Niepospolita to jest następcom przysługa, zostawić po sobie w książkach nauki, *Kras.* Wierność królowi, — wdzięczność rodzicom, — posłuszeństwo prawom, *itd.*

§. 686. O **Przyimkach** rządzących przypadkiem IIIcim obacz §. 570 i 571.

5. *Przypadek VIty.*

§. 688. Pierwotne i główne znaczenie przypadka VIgo na tém polega, że przez niego wyrażamy, jakim sposobem się coś dzieje lub stało. Najogólniejsze przeto pytanie, na które kładziemy przyp. VIty, jest pytanie jak? w jaki sposób?

Formy określenia sposobu.

§. 689. W odpowiedzi na pytanie jak? jakim sposobem? wskazujemy albo na rzeczywisty sposób dokonania czego, albo też na następujące okoliczności uboczne: na treść czyli materyą, z jakiéj się coś dzieje; na narzędzie, za pomocą którego się coś dzieje; na miejsce, którędy coś do skutku przychodzi; na porę czasu, o jakiéj się stało; na przyczynę, za sprawą któréj się coś zdarzyło; na ostateczny skutek czynności, przez który i sposób jéj staje się określonym; nakoniec wskazujemy na inną jaką podobną a więcéj wiadomą okoliczność, do któréj podobieństwa się odwołując, określamy témsamém i sposób czynności, o którą chodzi. Ponieważ te wszystkie okoliczności wyrażają w przybliżeniu, jakim sposobem się coś stało: należą przeto wszystkie do kategoryi sposobu, i wyrażamy je za pomocą przyp. VIgo.

Sposób.

§. 690. Wyrażamy sposób, jakim się coś dzieje lub zrobiło, przez przyp. VIty np. w takich zdaniach:

Śmiałym lotem wzbija się orzeł w obłoki, *Mochn.* Latać gromadą, stadem; chodzić piechotą, spacerem; jechać czwałem, stępą, galopem; czytać coś wyrywkami; pominąć co milczeniem. — Prozą niepodobna a przynajmniéj trudno pisać o niczém, wierszem to bardzo łatwo przychodzi, *Tań.* Umiejętność dziś płynie szeroko, rwistym pędem, *Mochn.* Dom biskupa Maciejowskiego stał dla wszystkich otworem, *Górn.* A tam chłop biedny z litewskiego sioła, wybladły, tęskny, idzie chorym krokiem, *Mick.*

* Ten rodzaj przyp. VIgo zbliża się wielce do łacińskiego abl. modi, ale się nie we wszystkiém z nim zgadza.

Materya.

§. 691. Treść czyli materyą, z jakiéj się coś dzieje, kładziemy zamiast określenia sposobu, jak się dzieje, w przyp. VItym np. w takich wyrażeniach:

Jak to pachnie? — piżmem. — Jak to czuć? — stęchlizną. Czém to trąci? — chciwością, *Skarb.* Wystawił w majętności swojéj kościół własnym nakładem, *Śniad.* Co za ogromne drzewo, szeroko zalega ziemię cieniem swoim, *Mochn.* Ludzie ci żyli więcéj zabawami, niż pracą, *Tań.* Słynie szeroko w Litwie Dobrzyński zaścianek męstwem swoich szlachciców, pięknością szlachcianek, *Mick.* Wnętrze jego domu oddychało tymże porządkiem, *Krasz.* Plwać na kogo żółcią i jadem.

Narzędzie

§. 692. Narzędzie, tak zewnętrzne jak wewnętrzne (środek), za pomocą którego się coś odbywa, wyrażamy w języku naszym przez przyp. VIty. (Łaciński ablat. instrumenti).

np. Zabić kogo mieczem. — Uderzyć kogo płazem. — Jechać sankami, wozem, czołnem. — Straszyć dzieci kominiarzem. — Napełnić naczynie winem. — Obdarzyć kogo pieniędzmi. — Umiejętności tylu rozmaitymi pochrzcone tytułami, *Mochn.* Ubolewali wszyscy nad krajem tylu klęskami zniszczonym, *Narusz.* Jesteśmy rodziną, wspólnym rządzącą się rozumem, *tenże.* Rozbojem straszliwym nam grozi, *Skarga.* Możnaż nienawiścią pojąć cokolwiek, a niedowiarstwem zbudować? *Krasz.*

§. 693. Miejsce i drogę, którędy coś do skutku przychodzi, wyrażamy także przez przyp. VIty. (Porównaj łaciński ablat. loci). Miejsce.

np. Płynąć rzeką. — Podróżować koleją żelazną. — Wnijść drzwiami. — Wpaść oknem. — Jechać morzem, lądem. — Iść dołem, lasem, wierzchem. — Uciekać manowcami; itd. Umiejętność już natenczas szła innym strychem, *Mochn.* Chmiel chciał się ziemią sunąć, *Kras.* Cnota, rozum a fortuna bardzo różnymi gościńcy od siebie ciągną, *Rej.*

§. 694. Również kładziemy w przyp. VItym, zamiast sposobu, niekiedy i porę czasu, o której się coś dzieje. (Porówn. łaciński ablat. temporis). Pora czasu.

np. jak jechać? — jechać nocą; czytać zmierzchem; tylko wieczorem widywać się. — Siedzieli zimą i latem (=*ciągle*) oboje w skromnéj wiosce, *Tań.* Te ptaki u nas tylko wiosną widzieć się dają. — Pamiętają młodzi nawet, jakie niedawnymi czasy było u nas krasomówstwo, *Bohomol.* Switaniem przyszedł do mnie (=*bardzo rychło*). — Tu należą wyrażenia: *tymczasem*, *czasem*, *czasami*, itp.

§. 695. Daléj wyraża przyp. VIty w tymże sensie przyczynę, dla któréj coś zaszło, (łaciński ablat. causae). Przyczyna.

Co rozumem i pilnością i cnotą stanęło, to się nierozumem i niedbałością i złością ludzką obala. *Skar.* Nie piórem to ani książką, ale jak mówi pismo boże, niesprawiedliwością giną narody, *Śniad.* Pruskie pogaństwo uciskami od namiestniczéj zwierzchności, oraz chęcią powrotu swobód rozhukane, szarpało pograniczne Mazowsze, *Narusz.* Upadały spustoszałe zamki ustawaniem robót, do których gmin wieśniaczy bez braku pierwéj był zobowiązany. — Zmniejszały się dochody skarbu książęcego ustępowaniem onych prywatnym, *tenże. Tu należą słowa:* chełpić się, chlubić się, szczycić się czém (*albo* z czego), celować czém, *itp.*

Skutek.

§. 696. Nie chcąc lub też nie mogąc wyrazić właściwego sposobu jakiéj czynności, powiadamy tylko, jaki był ostateczny jéj koniec, skutek, a tym sposobem określamy i całą naturę dotyczącéj czynności.

Jeżeli np. czytamy: *Wszystka ziemia popiołem stanęła* (J. Bielski), to tym wyrazem *popiołem* nie tylko ostateczny skutek zajścia jest wskazan, jakiemu ziemia podległa, ale zarazem i rodzaj oraz sposób tego wszystkiego, co z ziemią zaszło; domyślamy się bowiem z tego od razu, że musiał to być albo pożar jakiś powszechny, albo susza nadzwyczajna, albo coś podobnego. Również mówi się np. *słupem stanąć*, t. j. doznać czegoś takiego, że skutkiem téj przygody jest postawa tak bezwładna i nieruchoma, jak *słupa*.

Ty nie boisz się śmierci *(przemawia Kochan. do mądrości)*, bezpieczną, nieodmienną, niepożytą stoisz! *(Takeś stanęła, żeś oto bezpieczna i niepożyta)*. — Urosł wielkim człowiekiem, *Górn.* Pan, który kiedy pojźrzy, ziemia drży; pan, który kiedy ręką gór dotknie, dymem pójdą góry, *Koch.* Mury stały pustkowiem. — Bolesław darem wziął od Kaźmierza kraj oświecimski. *Bielski.* Urodzić się kaleką. Dostać kogo żywcem *itd.*

Stać się, nazywać.

§. 697. W dalszém rozwinięciu téj zasady przyszło do tego, że i tam kładziemy przyp. VIty, gdzie chodzi o wskazanie samego tylko skutku lub wyniku jakiéj czynności, bez względu na jéj sposób i rodzaj. Dlatego rządzą wszystkie takie słowa, jak *stać się czém, zostać, zdawać się, urodzić się, okazać się, pisać się, czuć się, słynąć, nazywać się*, itp. tudzież przechodnie, jak *ogłosić kogo czém, obwołać, nazwać, okrzyknąć, uczynić, potwierdzić, obrać, uznać, zamianować, osądzić kogo czém, jakim, zrobić kogo jakim*, itd. przyp. VItym na oznaczenie tego, czém się kto ostatecznie być zdaje, czém się stał, jakim został, itd.

np. Uczeni Grecy aż do czasów Pytagorasa nazywali się mędrcami, piérwszy Pytagoras obrał sobie tytuł skromniejszy i nazwał się miłośnikiem mądrości czyli filozofem. *Śniad.* A jako kto zasługuje, takim płajcą mnie uczuje, *Koch.* Ze zlecenia królewskiego donoszę ci, że jesteś wyznaczony nauczycielem królewicza, *Kras.* Wszystkie te złączone okoliczności czynią to miejsce zbiorem tego wszystkiego, cokolwiek najszczęśliwszym człowieka uczynić może. *tenże.*

* Niektóre ze słów wyżéj wymienionych mogą zamiast przyp. VIgo przybierać także przyimki; np. *obrać kogo* ***na*** *co* (np. na posła); —

uważać, osądzić, uznać kogo za co; mieć się za co (np. za mądrego, za artystę), itd.

Opuszczone będąc.

** W zdaniach, jak *Jechać swatem do kogo; — Grzegorz z Sanoka umarł Arcybiskupem lwowskim. — Urodziłem się kaleką, żyję żebrakiem, lecz się położę do grobu uczciwym człowiekiem*, Krasz. *Ujrzałem go nieco pomięszanym*, itp. — przypadki VIte *swatem, arcybiskupem, żebrakiem, uczciwym człowiekiem, pomięszanym*, zdają się na pozór należeć do tejże kategoryi. Nie są to jednak przypadki rządzone od słów *jechać, umarł, żyję, położę się do grobu* i *ujrzałem*, ani też bynajmniéj nie wyrażają (tak jak np. *kaleką*) skutku swoich czynności; ale raczéj domyślać się przy nich należy wypuszczonego *będąc, będącego*, itd. tak jakby było: *jechać do kogo będąc swatem; umarł będąc arcybiskupem; ujrzałem go będącego pomięszanym.*

Przyp. Iszy zam. VI.

§. 699. Przy słowie *zwać się, zwać, nazwać, nazywać*, i także przy *zdawać, wydawać się*, znajdujemy bardzo często rzeczownik wyrażający imię własne i to, czém lub jakiém się co być zdaje, położone w przyp. Iszym, zamiast VItego;

np. Nazywam się Piotr. — Nazwali go Piotr. — Nazywam się Hreczecha, a od króla Lecha żaden za szarakami nie gonił Hreczecha, *Mick.* Miasto, które zową Sychar. — Spóźnienie jego zaczynało się wydawać wszystkim wcale niezwyczajne. *Tań.*

Przyp. VIty porównawczy.

§. 700. Nakoniec odpowiadamy na pytanie: jak się coś stało, jak coś jest? przez proste wskazanie na coś drugiego, co jest lub odbywa się w takiż sposób, i powiadamy że się tak stało, jak tamto, że jest, jak tamto.

np. Jak się te łaski zlały na niego? — jak strumień, (t. j. tak się nań zlały, jak się strumień zlewa). — Jak on spadł na karki swoich nieprzyjaciół? — jak piorun. — Jak ta choroba idzie po ciele? — jak pożar. — Jak ta osoba jest względem ciebie? *albo* jak ta osoba tobie jest? — jak matka. — Dawniéj myśl ludzka nie była, jako warsztat rękodzielniany, *Mochn.*

Ponieważ zaś wszystkie te dodatki porównawcze, za pomocą jak przyczepione, zastępują określenie sposobu: można przeto też *jak* opuścić i położyć sam rzeczownik w przyp. VItym porównawczym, z czego powstają takie wyrażenia:

Zlały się łaski strumieniem na niego. — Spadł na karki nieprzyjaciół swoich piorunem. — Choroba po ciele pożarem idzie. — Ta osoba jest mi matką. — Błyskiem minął wiek

szczęśliwy, *Brodz.* Niwy obszerne odłogiem leżą, *Tań.* Dawniéj myśl ludzka nie była warsztatem rękodzielnianym.

I tu zatém przypadek VIty nie jest niczém inném, jak tylko określeniem sposobu, na pytanie *jak?*

§. 701. Z tego dopiero punktu widzenia wskazać można na właściwą różnicę pomiędzy takiém orzeczeniem, które kładziemy w przyp. VItym (porównawczym), a istotném orzeczeniem, położoném w przyp. Iszym.

np. *Ten mąż jest Cezar* (wskazując rzeczywiście na Cezara). *Nie każdy człowiek jest Cezarem* (=jak Cezar).

Właściwe orzeczenie.

Właściwe orzeczenie kładziemy w języku naszym, podobnie jak we wszystkich innych językach, jedynie w przyp. Iszym.

np. *Kto on jest? — to jest mój ojciec, a tamten jest mój brat. — Czas jest nareszcie mówić prawdę. — Wszakże pan jesteś hr. Załuski? — To drzewo jest kasztan, a tamto jabłoń. — To zwierzę jest pies. — Sen mara, pan Bóg wiara. — Jesteś waryat, próżniak, zbrodniarz, osieł, anioł,* itd.

Orzeczenie porównawcze.

Przeciwnie kładziemy jedynie w VItym przyp. takie rzeczowniki, które jakkolwiek także są położone przy słowie *być*, przecież właściwie nie wypowiadają, *co kto jest?* ale: *jak kto jest? jak co kto jest?* (Możnaby to nazwać **orzeczeniem porównawczém**).

np. *Wasza dyplomatyka i polityka jest tylko nieumiejętną, niezręczną grą w szachy,* Mochn. (tu *grą w szachy* znaczy tyle, co *jak gra w szachy,* boć rzeczywiście dyplomatyka nie jest dosłownie grą w szachy). — *Poezya jest muzyką duszy,* Krasz. (a nie *muzyka duszy,* bo poezya nie jest muzyką, ale tylko jest *jak muzyka*). — *Niemka rodem, jest Polką całém sercem,* Tań. (=jakby Polka). — *Twoje słowo jest mi przykazaniem,* Wojc. (=jak przykazanie). — *Miłość ojczyzny była hasłem ojców naszych,* Kras. (nie *hasło,* bo to znaczyłoby, że innych haseł nad miłość ojczyzny nie było, że to więc było rzeczywiste i jedyne hasło; podczas gdy *hasłem* znaczy tylko tyle, że *m. oj.* była taką do działania pobudką, *jak hasło*).

Ponieważ jednak ten przyp. VIty porównawczy w ostatecznym sensie bardzo się zbliża do właściwego orzeczenia: stało się zatém, że się te dwa wyobrażenia prawie zlały ze sobą. Skutkiem czego po dziś dzień wyrażamy bardzo często i prawdziwe orzeczenia, jeżeli tylko mają znaczenie rzeczowne, przez przyp. VIty; np. *On był i duszy jego spowiednikiem, on był i serca jego powiernikiem,* Mick.

Przyp. VI rządzony.

§. 702. Wszystkie wyjaśnione w powyższém rodzaje przypadka VItego okazują go z téj strony, gdzie nim nic nie rządzi, czyli gdzie się kładzie przyp. VIty na mocy samego swego wewnętrznego znaczenia.

Rządzonym zaś bywa on przez następujące inne wyrazy:

najprzód przez ***przyimki*** rządzące przyp. VItym; ob. §. 571.

powtóre przez słowa: *gardzić czém*, *wzgardzić*, *pogardzać*, *opiekować się*, i *brzydzić się*;

np. Już dawnych wieków filozofowie zaczynali nie gardzić bogactwy, *Kras.* Wzgardziłaś mną, dziedziczko moja ucieszona! *Koch.* Wszyscy się zbrodnią brzydzimy.

6. *Przypadek VIImy.*

§ 703. Przypadka VIIgo używamy na oznaczenie, gdzie, kiedy, lub w jakim stanie coś jest albo się dzieje. Nie kładziemy go atoli nigdy inaczéj, jak z przyimkami; takimi zaś są: *przy*, *po*, *na*, *w*, *o*; (§. 570 i nast.).

§. 704. Na oznaczenie ***miejsca*** używamy przyimków *przy*, *po*, *na*, *w*. Przyimki te rządzą jednak przyp. VIImym nawet i wtedy, kiedy mają znaczenie przenośne, t. j. nie odnoszące się do stósunków miejscowości w dosłownem słowa tego znaczeniu. Miejsce.

np. Leży kamień przy moście. — Przy takich zdolnościach człowiek ten miał piękną przyszłość przed sobą.

Chodzić po mieście; — błąkać się po świecie. — To ziele rośnie po drogach. — Poznać kogo po głosie. — Nie wypełnił, czego wszyscy po talencie jego wymagali.

Być na wsi; — mieszkać na Ukrainie; — tańczyć na balu. — Moc ducha na jedności zależy, w podziałach słabnie, *Mochn.* Mam na względzie nie tylko nas samych, ale całą Europę, *tenże.*

W Krakowie, w Niemczech, w domu. — Uczucie w pieśni się maluje, *Mochn.* Skromny w mowie, skrzętny w pracy, wytrwały w obowiązku. — Celować w czém; — ufać w Bogu.

§. 705. Na oznaczenie ***czasu***, w którym się coś stało, używamy przyimka *w*, i w niektórych razach *o*; chcąc zaś wyrazić moment czasu, po którym się coś zdarzyło, przyimka *po*, z następującym po nich wszystkich przyp. VIImym. Czas.

np. W zimie, w lecie, w roku przeszłym, w nocy, w momencie; — o godzinie trzeciéj, o północy, o świtaniu; — po Wielkiéj nocy, po godzinie trzeciéj. — Po tém wszystkiém, co zaszło, trudno żebym cię jeszcze uważał za przyjaciela, *Krasz.*

§. 706. Ażeby wyrazić, w jakim ***stanie*** kto coś czyni albo też jest, używamy przyimka *w*, a niekiedy *o*. Stan.

np. Dumny w szczęściu, zuchwały w powodzeniu, nikczemny w nieszczęściu. — Kto cię stworzył w gniewie lub ironii? *Krasiń.* Starość przebiedować o kiju żebraczym.— Stół o trzech nogach, *itd.*

IV. Nauka o Słowie.

§. 709. Czasownik nie może ani w orzeczeniu, ani w żadném inném miejscu zdania pojawić się inaczéj, jak tylko w formie jakiegoś czasu, trybu, imiesłowu, itp. Która forma w którym razie celowi odpowiada, o tém stanowi Nauka o Słowie, do któréj właśnie przystępujemy. Należy nam tu poznać wszystkie rodzaje czasownika polskiego, niemniéj znaczenie czasów, trybów, imiesłowów, i w ogóle wszelkie właściwości dotyczące natury słowa w języku naszym.

1. Rodzaje słów.

§. 710. W poprzedzających częściach gramatyki poznaliśmy już rozliczne rodzaje czasownika: słowa niedokonane i dokonane; — poczynające, częstotliwe i doraźne; — przechodnie i nieprzechodnie. — Oprócz tego są jeszcze słowa zwrotne, zaimkowe i nieosobowe.

* O słowach niedokonanych i dokonanych wyłożona jest rzecz w §. 522 in.; o częstotliwych w §. 513 itd.; o poczynających w §. 505$_*$; o przechodnich i nieprzechodnich czyli inaczéj nijakich w §. 635.

Przypominamy, że słowa przechodnie przybierają w języku naszym wedle okoliczności przyp. IVty lub IIgi, a słowa nieprzechodnie albo nie przybierają żadnego przypadka (np. *leżeć*), albo też przybierają przyp. IIgi (*bać się, najeść się czego*), IIIci (*pomagać komu*), IVty (*boli mię*), lub VIty (*brzydzę się czém*). Przechodnie nie dają się przeto od nieprzechodnich rozeznać w języku naszym wedle tego, jakim rządzą przypadkiem, ale jedynie to stanowi rozdział pomiędzy niemi, że słowa przechodnie zdolne są i biernego znaczenia, a nieprzechodnie nie. (§. 637$_*$).

Słowa zwrotne.

§. 711. ***Słowami zwrotnemi*** (reflexiva) nazywamy czasowniki przechodniego znaczenia, złączone ze zwrotnym zaimkiem *się:* np. *chwalić się, oskarżać się, otaczać się, osławiać się, przenosić się,* itp. W razach takich bowiem czynność, skądinąd zwykle spływająca na jakiś przedmiot zewnętrzny, zwraca się raczéj ku samemuż podmiotowi i na niego tylko przechodzi.

np. Taka w człowieku jest potęga sumienia, że najwięksi nieraz zbrodniarze sami się oskarżają przed sądem. *Kras.* Za-

zwyczaj przenoszą się mniemania z jednego kraju do drugiego. *Mochn.*

* Słowa nieprzechodnie, jak *spać*, *leżeć*, *stać*, *iść*, *być*, *pomagać komu*, itd. z natury swojéj niezdolne są do wyrażania zwrotnych czynności i dlatego zaimka *się* w tym sensie nie przybierają. (Ob. §. 715).

§. 712. ***Słowa zaimkowe***, t. j. takie jak *bać się*, *spodziewać się*, *wstydzić się*, *brzydzić się*, *najeść się*, *skarżyć się*, *chełpić się*, *wzdrygać się*, itp. tém się stanowczo różnią od zwrotnych, że piérwszych, t. j. zaimkowych, nigdy bez *się* użyć nie można (chybą w odmiennem znaczeniu), słowa zwrotne zaś używają się i bez zaimka. Tak np. *boję*, *spodziewam* — bez *się* — nigdy byśmy nie powiedzieli. *Skarżyć się* (queri) zmienia znaczenie, skoro *się* odrzucimy, (*skarżyć* = accusare). Sł. zaimkowe.

Słowa zaimkowe nie mogą wyrażać innéj czynności, jak tylko nieprzechodnią. Wyjątek stanowi samo tylko *spodziewać się czego*, *(rzecz spodziewana)*.

* Jeżeli dwa albo więcéj słów czy to zwrotnych, czy zaimkowych następuje po sobie bezpośrednio, lub w niewielkiéj odległości jedno od drugiego: dodaje im się wszystkim zaimek *się* raz jeden tylko; — np. *Już go widzi dostrzeżona*, *daremnie się ukryć sili*, Brodz.

§. 713. Zwrócić tu trzeba uwagę na tę właściwość języka naszego, że do słów zaimkowych i zwrotnych dodajemy zawsze i jedynie zaimek zwrotny *się*, bez względu na to, czy jest mowa o osóbie piérwszéj, czy drugiéj, czy trzeciéj, i czy to jest liczba pojedyńcza, czy mnoga; (nie jak w języku łaciń. albo niemieckim, gdzie się w téj mierze osoby i liczby rozróżniają). Użycie zwrotnych zaimków.

Podobnie i inne też przypadki tego zaimka: *siebie*, *sobie*, *sobą*, *w sobie* — nigdy w polskiém nie dają się zastąpić odpowiedniemi formami osobistego: *mnie*, *ciebie*, *tobie*, *mną*, *tobą*, itd. (np. *proszę za mną* nie możnaby powiedzieć zamiast: *proszę za sobą)*. Taksamo też i zwrotny zaimek dzierżawczy, *swój*, *swoja*, *swoje*, kładzie się bez względu na to, do jakiéj się liczby i osoby odnosi, czy do piérwszéj, czy do drugiéj, czy trzeciéj.

np. Kiedy my się trzymamy swego porządku, i wy się swego trzymajcie. — Ani ty mnie nie rozumiesz, ani ja siebie, *Tańska.* Każ sobie dać piwa, *Skarb.* Spytaj się swego sumienia, *Krasz.*

§. 714. ***Słowami nieosobowemi*** (impersonalia) nazywamy takie czasowniki, których inaczéj używać nie można, jak tylko w 3ciej osobie licz. poj. Wyrażają one taką czynność, która nie pochodzi od żadnego podmiotu, ani wyraźnie położonego, ani nawet domyślnego, Sł. nieosobowe.

ale którą sobie wyobrażamy zupełnie nieosobowo; — np. *błyska się, grzmi, świta, marźnie, uchodzi, dnieje, należy, zależy, nie ma, gore, idzie o co, chodzi o co, trzeba* (jest), *można* (jest), *bolesno* (jest), *przykro* (jest), *żal mi* (jest), *wstyd mię* (jest), itd.

W czasie przeszłym i przyszłym słowa takie przybierają zawsze cechę rodzaju nijakiego;

np. Błyskało się, będzie się błyskało *(lub* będzie się błyskać); grzmiało, marzło, bolało, żal mi było, wstyd mię było, trzeba było, można było, bolesno było, przykro było, szło o co, *itd.*

Nieosobowe użycie osobowych.

§. 715. Oprócz powyższych czasowników ściśle nieosobowych, mogą wszystkie nasze słowa, tak przechodnie jak nieprzechodnie, jeżeli tylko nie są słowami zaimkowemi, przybierać nieosobowe znaczenie, jeżeli im do osoby trzeciéj licz. poj. dodamy zaimek *się;*

np. Pisze się, czyta się, kraje się, dzieli się, drży się, wierzy się, jest się *(czém)*, nie jest się, to ci się chwali, to ci się dawniéj chwaliło, ale od téj chwili już ci się chwalić nie będzie.— Robi się, robiło się i będzie się czynić wiele, ale wszystkiemu trudno zadość uczynić. — Dopomogło się tylu innym, to i tobie się dopomoże. — Niegdyś, niegdyś, piękna chwało, za tobą się uganiało! *Brodz.*

§. 716. Do nieosobowych sposobów mówienia liczyć także należy wyrażenia: *czyniono, myślano, płakano, wstydzono się, spano, brzydzono się*, itd. (§. 721). Tudzież: *czynią, będą czynić, myślą, będą myśleć, płaczą, będą płakać*, itd. I przy tych bowiem wyrażeniach nie wyobrażamy sobie żadnego oznaczonego podmiotu. (W niemieckiém *man thut, man hat gethan, man wird thun).*

2. *System czasów, trybów, imiesłowów, itd.*

§. 717. W nauce o konjugacyi (§. 301—312) poznaliśmy, jakie czasy, tryby i w ogóle zasoby konjugacyjne język polski posiada, i jak je urabia. Obecnie obeznać nam się należy ze znaczeniem do każdego z nich przywiązaném, a mianowicie nad tém się zastanowić, jakim sposobem zdolni jesteśmy za pomocą téj szczupłéj ilości czasów, jakie mamy, wyrazić wszelkie odcienie wyobrażeń, na oddanie których konjugacya niektórych innych języków (np. greckiego) posiada kształty osobne.

Podwójność każdego czasownika.

§. 718. Przedewszystkiém należy na to zwrócić uwagę, że do zapełnienia wszelkich form, jakich nam konjugacya nasza dostarcza,

potrzeba zawsze pary słów i to takich, które przy jedném i témsamém znaczeniu o tyle się wzajemnie uzupełniają, że jedno z nich wyraża czynność zaczętą ale niedokonaną, drugie dokonaną; — np. *mijać — minąć; dobywać — zdobyć; kupować — kupić; zwać* (albo *nazywać*) *— nazwać; kłaść — położyć; brać — wziąć; stygnąć — ostygnąć*, itd.

§. 719. Przez urabianie czasów to od jednego, to od drugiego czasownika, zyskujemy form konjugacyjnych niemal dwa razy więcéj, aniżeli ich właściwie mamy, i rozprzestrzeniamy zakres konjugacyi naszéj do rozmiarów następujących.

Tryb oznajmujący.

Mamy najprzód w Trybie oznajmującym:

Czas teraźniejszy.

Czas teraźniejszy, na oznaczenie czynności rozpoczętéj i obecnie trwającéj; takowy formuje się zawsze od słowa niedokonanego np. *mijam, dobywam, kupuję, kładę, biorę, stygnę.*

* Czas teraźniejszy polski odpowiada we wszystkiém niemieckiemu i łacińskiemu praesens.

Przeszły niedokonany.

Czas przeszły niedokonany, na oznaczenie czynności — w porównaniu z chwilą, gdzie się o niéj mówi, przeszłéj, ale albo niedokonanéj, albo przynajmniéj niewiadomo czy dokonanéj. Takowy urabia się zawsze od słowa niedok. — np. *mijałem, dobywałem, kupowałem, kładłem, brałem, stygnąłem.*

(Jeżeli np. mówię, że mój brat wczoraj *kupował* konia, to daję do rozumienia, że albo go nie kupił, albo że nie wiem, czy go kupił).

Przeszły dokonany.

Czas przeszły dokonany, na oznaczenie czynności przeszłéj i dokonanéj; takowy tworzymy zawsze od słowa dokonanego; — np. *minąłem, zdobyłem, kupiłem, położyłem, wziąłem, ostygłem.*

* Obydwóch tych czasów nie można z osobna stawić na jednéj linii ani z żadnym czasem łacińskim, ani niemieckim.

Czasy zaprzeszłe.

Dwa czasy zaprzeszłe, (niedokonany i dokonany), na oznaczenie czynności przeszłéj i to dawniejszéj, aniżeli druga także już obecnie miniona okoliczność. Urabiamy je: od słowa niedokonanego, jeżeli nie zależy na tém, aby dać do rozumienia, że ta odległa czynność nie tylko rozpoczęta, ale i dokonana została; (np. *już na kilka miesięcy przed temi zdarzeniami pisał był Egmont do księcia Alby do Hiszpanii).* Od słowa zaś dokonanego wtedy czas zaprzeszły tworzymy, jeżeli dobitnie chcemy wyrazić, że mowa jest o dokonanéj czynności; np. *napisałem był, upłynął był, wziąłeś był,* itd.

* Obydwom naszym czasom zaprzeszłym odpowiada plusquamperfectum które tak w łacińskiém jak w niemieckiém jest tylko jedno.

Przyszły niedokonany.

Czas przyszły niedokonany, na oznaczenie czynności w porównaniu z chwilą, gdzie się o niéj mówi, dopiero nastąpić mającéj, bez oznaczenia, czy zostanie dokonaną. Formuje się od słów niedokonanych; np. *będę mijał, kupował, dobywał, będę kładł, brał, stygnął;* albo też *mijać będę, kupować będę, dobywać będę*, itd.

Przyszły dokonany.

Czas przyszły dokonany, na oznaczenie takiéj czynności przyszłéj, która nie tylko nastąpi, ale niezawodnie i dokonaną zostanie. Tworzymy go zawsze od słów dokonanych, i wyrażamy przez ich czas teraźniejszy: *minę, kupię, zdobędę, położę, wezmę, ostygnę.*

* Obydwa nasze czasy przyszłe, tak niedokonany jak dokonany, zarówno odpowiadają łacińskiemu i niemieckiemu futurum simplex (*scribam, ich werde schreiben* = *będę pisał* i *napiszę*). Futurum exactum wyrażamy zawsze przez nasz czas przyszły dokonany (*wenn ich werde geschrieben haben, si scripsero* = *jeżeli napiszę*).

Tryb rozkazujący.

§. 720. Daléj mamy dwojaki sposób wyrażenia Trybu rozkazującego, dokonany i niedokonany: *mijaj, kupuj, dobywaj, kładź, bierz, stygnij; — miń, kup, zdobądź, połóż, weź, ostygnij!*

Różnica między nimi tasama, co w ogóle między słowem dokon. a niedokon. np. *dobywaj twierdzy* znaczy *rozpocznij zdobywanie*, bez względu na to, czy rzeczy dopniesz; a *zdobądź twierdzę* nakazuje dokonanie czynności.

Tryb idealny.

Również mamy dwa sposoby wyrażenia Trybu idealnego czyli przypuszczającego, t. j. niedokonany: *mijałbym, kupowałbym, dobywałbym;* w czasie minionym: *byłbym mijał, byłbym kupował, dobywał;*

i to samo w znaczeniu dokonaném: *minąłbym, kupiłbym, zdobyłbym;* w czasie minionym: *byłbym minął, byłbym kupił, byłbym zdobył.* (I tu różnica tasama, co przy trybie rozkazującym).

Wyraz bezokol.

Niemniéj mamy dwa Wyrazy Bezokoliczne, dokonany i niedokonany: *mijać, kupować, dobywać; — minąć, kupić, zdobyć*, itd.

§. 721. Nakoniec przez urabianie form konjugacyjnych to od niedokonanego, to od dokonanego czasownika, otrzymujemy następujące imiesłowy:

Imiesł. teraźń.

Imiesłów czasu teraźniejszego, a raczéj dwa różne jego rodzaje, t. j. przysłówkowy czyli „współczesny,“ i odmienny czyli przymiotny. Te się zawsze urabiają obydwa od słów niedokonanych; np. *mijając*, *mijający*, *a*, *e*; *dobywając*, *dobywający*, *a*, *e*; *kupując*, *kupujący*; *nazywając*, *nazywający*; *kładąc*, *kładący*; *biorąc*, *biorący*; *stygnąc*, *stygnący*.

* Ten imiesłów zgadza się zupełnie z odpowiednim łacińskim i niemieckim participium praes., ale ma w języku naszym daleko obszerniejsze zastósowanie w praktyce.

Imiesł. zaprzeszły.

Imiesłów czasu przeszłego przysłówkowy, czyli tak zwany „Imiesłów zaprzeszły,“ który urabiamy właściwie od samych tylko słów dokonanych: *minąwszy*, *zdobywszy*, *kupiwszy*, *nazwawszy*, *położywszy*, *ostygnąwszy*, itd.

Między niedokonanymi czasownikami tylko niektóre są zdolne urabiać ten imiesłów, (*miawszy*, *mieszkawszy*, *jechawszy*, *pisawszy*, itd.).

* W języku niemieckim nie ma formy odpowiedniéj temu imiesłowowi; w łacinie stoi z nim co do znaczenia poniekąd na równi participium perfecti samych tylko deponencyów.

Imiesł. przeszły nijaki.

Imiesłów czasu przeszłego nijaki, np. *zleżały*, *a*, *e*; *ostygły*, *a*, *e*; *zbiegły*, *były*, *zgniły*, *skamieniały*. Albo: *zginiony*, *wyspany*, *upłyniony*, *ochłoniony*, *spragniony*, *uschnięty*, *przylgnięty*, *a*, *e*.

* Formują go, jak widzimy, same tylko słowa dokonane i to nieprzechodnie. Jedne go wyrażają właściwą formą (jak *zleżały*, *ostygły*), drugie przez formę imiesłowu biernego, który jako od nieprzechodnich pochodzący, przybiera tu znaczenie nijakie (*zginiony*, *uschnięty*); wszystkie zaś słowa przechodnie, a nawet i wiele nieprzechodnich, wcale go nie mają, (np. *czynić*, *łaknąć*, *bać się*, itd.).

Imiesłowy bierne.

Dwa imiesłowy bierne, t. j. niedokonany i dokonany; np. *dobywany*, *a*, *e*; *kupowany*, *a*, *e*; *mijany*, *nazywany*, *kładziony*, *brany*; — *zdobyty*, *a*, *e*; *kupiony*, *miniony*, *nazwany*, *położony*, *wzięty*.

* Wiedzieć należy, że ten rodzaj imiesłowów posiadają same tylko słowa przechodnie.

Nieprzechodnie dokonane formują go wprawdzie także, lubo nie wszystkie; lecz nie w znaczeniu biernem, ale nijakiém, jak się wyżéj już powiedziało; np. *upłyniony*, *wyspany*, *przylgnięty*, *uschnięty*.

Czasy przeszłe nieosobowe.

Dwa czasy przeszłe nieosobowe, t. j. niedokonany i dokonany; np. *dobywano*, *kupowano*, *mijano*, *bito*, *spano*, *płyniono*; — *zdobyto*, *kupiono*, *miniono*, *zbito*, *wyspano się*, *upłyniono*.

Są to właściwie imiesłowy bierne, wyżéj co tylko wspomniane, użyte w rodzaju nijakim, z domyślném słowem posiłkowém *jest*, (które dawniéj nawet zwykle dodawano). Ale zwrócić tu trzeba szczególniéj na to uwagę, że nie tylko słowa nieprzechodnie, ale nawet i przechodnie nigdy w tym razie już nie mają znaczenia biernego, zatém *dobywano*, *bito* znaczy tyle, co *dobywali*, *bili* (man hat belagert, hat geschlagen); *wyspano się* = *wyspali się*, (w nieosobowém znaczeniu).

Konjugacya zamiarowa.

§. 722. Dodatkowo wspomnieć tu trzeba jeszcze o tak zwanéj ***Konjugacyi zamiarowéj*** (conjugatio periphrastica), którą urabiamy za pomocą słowa *mieć*, złączonego z wyrazem bezokolicznym słowa dokonanego albo niedokonanego, stósownie do znaczenia, o jakie chodzi; np. *mam pisać; mamy się bawić; — był z tego król Zygmunt bardzo zasmucony, widząc, co za śmiercią tego pana urość miało.* Górn.

Wyrażamy tym sposobem postanowienie rozpoczęcia jakiéjś czynności w nieco odleglejszéj przyszłości, aniżeli ją oddaje zwykły czas przyszły.

Konjugacya zamiarowa ma w Trybie oznajmującym tylko dwa czasy;

czas teraźniejszy: *mam pisać*, *mam napisać;* i
czas przeszły: *miałem pisać*, *miałem napisać.*

(Czasu przyszłego: *będę miał pisać*, nie używamy; wolimy bowiem krócéj powiedzieć: *będę pisał*, co na tosamo wychodzi).

W Trybie Idealnym konjugacya zamiarowa także posiada dwa czasy:

obecny: *miałbym pisać*, *miałbym napisać;* i
miniony: *byłbym miał pisać; miałbym był napisać.*

Imiesłowy ma konjugacya zamiarowa następujące:

Imiesłów współczesny: *mając pisać*, *mając napisać.*
Imiesłów zaprzeszły: *miawszy pisać*, *miawszy napisać.*
Imiesłów teraźniejszy odmienny: *mający pisać*, *mający napisać.*

Ten ostatni zastępuje nam brak imiesłowu czasu przyszłego i odpowiada najściśléj łacińskiemu participium futuri (na *urus*).

Nakoniec zdolna jest ta konjugacya wyrazić w każdym z powyższych czasów i imiesłowów także i czynność bierną, o czém w §. 760.

3. *O znaczeniu i szczególnych właściwościach* niektórych trybów i czasów.

A. *Czasy.*

Czasy względne i bezwzględne.

§. 724. W każdym języku, a zatém i w naszym, mają czasy dwojakie znaczenie, ***bezwzględne*** i ***względne.***

Jeżeli mówię w ogóle: *piszę*, *pisałem*, *będę pisał:* natenczas stawiam czynność *pisania* w teraźniejszości, w przeszłości, albo w przyszłości — wedle tego, czy w porównaniu z chwilą, gdzie o tém mówię, czynność ta już minęła, czy właśnie trwa, czy też dopiero nastąpi. To jest bezwzględne oznaczenie czasu czynności, to są czasy bezwzględne (absolute Zeitformen). Przeciwnie w zdaniach:

> Gdy świat drży cały, to ty myślisz o procesie? — Chciał uciéc, gdy ode drzwi zaszła mu osoba, *Mick.* Skoro jeden żywioł uzuchwali się i przemagać chce inne: gotowa niezgoda w ciele, a za nią śmierć, *Skar.*

Tu czynności są względne; każda z nich bowiem ma na względzie jakąś drugą, towarzyszącą jéj czynność, i zostają one obydwie w takim stósunku ze sobą, że albo się dzieją w jednym i tymsamym czasie, albo też poczyna się jedna dopiero po ukończeniu drugiéj. Otóż czasy, które wyrażają czynności tego rodzaju, nazywamy względnymi (relative Zeitformen).

§. 725. Co do tego punktu język nasz w tém się tylko różni do starożytnych i od niemieckiego, że nie tyle obfituje w czasy służące na wyrażenie samych tylko czynności względnych, lecz oddaje tak czynność bezwzględną, jak względną, po większéj części przez tesame czasy zarówno.

> *np. mówimy:* Chciał uciéc; — Zaszła komu ode drzwi osoba; *i tych samych form używamy do utworzenia zdania:* Chciał uciéc, gdy ode drzwi zaszła mu osoba, *Mick.*

Wyjątek stanowią tylko obydwa imiesłowy przysłówkowe (na *ąc* i *szy*, ob. §. 786), jako też czas zaprzeszły, które służą zawsze i jedynie na oznaczenie względnych czynności.

Czas zaprzeszły.

§. 726. ***Czas zaprzeszły*** wyraża w języku polskim czynność dawno minioną, t. j. taką czynność, która była ukończona już w chwili, kiedy się poczynała inna czynność, obecnie także już przeszła.

np. Lew zjadł był woła; strach dokoła powstał niezmierny, bo wół był wierny, *Kras.* Małpa, wielki samochwał, co człeka udaje, zwiedziła cudze kraje, bo była z lasu wyszła i wlazła pod strzechę, *tenże.* Wróbel pstry, iż był jeden pomiędzy szaremi, ledwo się tykał ziemi, tak był zhardział, *tenże.*

§. 727. O wszystkich zaś innych czasach, których tak na oznaczenie czynności względnéj, jak bezwzględnéj w języku naszym zarówno używamy, tyle tylko pamiętać należy, że zdarzenie, czy obecne, czy przeszłe, czy przyszłe, jeżeli tylko jest z drugą czynnością równoczesne, zawsze się oddaje przez odpowiedni czas słowa niedokonanego; taka zaś czynność, która się pierwéj odbyła, nim się jaka druga zaczęła, przez odpowiedni czas słowa dokonanego.

np. W tém, gdy razu jednego do kościoła wchodzę, postrzegłem — leży żebrak bez nogi na drodze, *Kras.* Gdy skrzydło gołębiowi strzałą wskróś przeszyto, wpadł w studnię i ostatnia ginęła otucha, *Kras.*

Praesens histor.

§. 728. ***Czasu teraźniejszego*** od słów tak dokonanych, jak niedokonanych często używamy w żywém opowiadaniu, na wyrażenie zdarzeń przeszłych, jakby się działy w obecnéj chwili, (jak w łacinie i niemieckiém praesens historicum). Ma on natenczas oczywiście znaczenie czasu przeszłego.

np. Wracam do oberży, idę prosto do mego pojazdu, który stał przed sienią, aż tu słyszę Piotra, który woła na mnie z sieni, *Skarb.* Wzniósł głowę — cicho wszędzie — do okien się skrada, *Mick.* Schylił się — bieży — rzekłbyś, że derkacza tropi, *tenże.* Idą, a w tém kulawy krzyknie: umknij w lewo! *Kras.*

B. *Tryby.*

Trzy tryby polskie.

§. 730. Mamy w języku naszym trzy tryby: tryb oznajmujący, rozkazujący i idealny. Każdy z nich wyraża pewien odrębny stósunek, zachodzący pomiędzy czynnością (orzeczeniem) a podmiotem.

Trybem Oznajmującym wypowiadamy takie orzeczenia o podmiocie, o których rzeczywistości nie wątpimy. Wypowiadamy je zaś albo w formie sądu, *(że tak jest)*; albo w formie pytania, *(czy tak jest?)*.

np. Czegoż płaczesz? staremu mówił czyżyk młody, masz teraz lepsze w klatce, niż w polu wygody, *Kras.*

*. Tr. oznajmującemu odpowiada w języku łacińskim i niemieckim Indicativus.

§. 731. W **trybie rozkazującym** wtedy kładziemy orzeczenie, jeżeli to, co ono wyraża, dotyczącemu podmiotowi dopiero rozkazujemy albo zakazujemy.

np. Chódź tu mój chłopcze, chódź tu mój śliczny, napij się wody krynicznéj, *Witw.* Nikt nie ufaj światu temu, ani rozumowi swemu, *Koch.* Bądźmy wszyscy dobréj myśli!

* Trybowi rozkazującemu odpowiada najzupełniéj w łacinie i niemieckim języku Imperativus.

§. 732. **Trybu Idealnego** używamy zaś wtedy, jeżeli wypowiadamy o podmiocie coś takiego, w czego rzeczywistość albo nie wierzymy albo przynajmniéj o niéj powątpiewamy; — daléj jeżeli komuś rozkazujemy coś takiego, co nie wiemy, czy spełnioném zostanie, i chcemy to nasze niedowierzanie już przez sam sposób rozkazu wyrazić. Tr. idealny.

np. Wątpimy o tém, żeby czyżyk miał w klatce lepsze, niż w polu, wygody. — Siedziałbyś też spokojnie!

* Ani w łacinie ani w niemieckiém nie ma takiego trybu, któryby naszemu Idealnemu zupełnie był odpowiedni.

§. 734. Stósunek Trybu Idealnego do obydwóch innych trybów tak pojmować należy, że równie oznajmującemu, jak rozkazującemu towarzyszy on niejako z boku krok w krok, i wyraża jako coś będącego w samém tylko pomyśleniu to wszystko, co tamte tryby wyrażają jako fakt, albo jako rozkaz rzeczywisty.

* Że nasz tryb idealny powstał ze złożenia imiesłowu czasu przeszłego (na *ł*, *ła*, *ło*), z aorystem słowa posiłkowego *być*, o tém mówiliśmy w §. 342. Stąd przyczyna, że w jakimkolwiek czasie o czém z wątpliwością mówimy (nawet o rzeczy, która się dzieje obecnie), zawsze używamy słowa w czasie przeszłym, z przyrostkiem *by*; np. *terazbym może zaczął pisać.* Ten przyrostek *bym* jest tu właśnie czasem głównym, a forma *zaczął* nie jest, jak pospolicie sądzą, czasem przeszłym, lecz tylko imiesłowem; chociaż poczucie tego wszystkiego dzisiaj już się zatarło. O formie *by*.

§. 735. Tryb Idealny ma rozmaite odcienie w języku naszym, które nazywamy Sposobami.

1. ***Warunkowy sposób*** trybu Idealnego (conditionalis) w ogóle wyraża w przypuszczeniu i z nieprawdopodobieństwem tosamo, coby bezwarunkowo (jako rzeczywistość) musiało być wypowiedziane w trybie Oznajmującym. Sposób warunkowy

W następujących razach używamy sposobu warunkowego:

w zd. zawisłych, §. 736. Najprzód we wszystkich takich zdaniach zawisłych, które zależą od słowa zaprzeczonego i właśnie przeto wyrażają tylko rzecz przypuszczoną, a nie w rzeczywistości będącą.

np. Nic mi o tém nie pisze, żeby był chory; *(bez przeczenia powiedziałbym:* donosi mi, że jest chory). — Nie widno, żeby Hrabia kędyś ruszył z całym dworem; (widno, że Hrabia kędyś ruszył z całym dworem, *Mick.).* — Nie taki to ciężar, żeby go nikt nie podniósł; (to taki ciężar, że go nikt nie podniesie). — Nie ma, do czego byś się mógł odwołać; (jest, do czego się odwołać możesz). — Nie mam wiadomości, któréj byś się ucieszył; (mam wiadomość, któréj się ucieszysz). — Przynajmniéj tom skorzystał, że mi w moim domu Nikt nigdy nie zarzuci, bym uchybił komu, *Mick.*

* Zdarzają się wprawdzie zdania, zawisłe od słowa zaprzeczonego, a jednak wyrażone trybem oznajmującym. Takowe wypowiadają natenczas jednak rzecz tak skądinąd pewną, że rządzące słowa z przeczeniem nie mają na nich żadnego wpływu;

np. Szaleniec tylko temu nie wierzy, że opatrzność czuwa nad nami. — Nie donosi mi, że był chory. — Nie myśl, że ja nic nie wiem o twoich sprawkach.

w zapytaniach, §. 737. Powtóre kładziemy tryb idealny, zamiast oznajmującego, w zapytaniach wyrzeczonych z powątpiewaniem.

np. Cóżbyś mógł powiedzieć na swoje uniewinnienie? *(Gdybym przypuszczał, że coś powiedzieć może, rzekłbym:* Cóż możesz powiedzieć na swoje usprawiedliwienie?). — Mieliżby wojnę wróżyć ci jezdcy, te bronie? *Mick.* Ktoby był o tém pomyślał? *(Co innego wyraża pytanie:* kto o tém pomyślał?). — Miałżebyś wątpić i ty o mojéj szczerości?

w porównaniach, §. 738. W porównaniach — kładziemy tryb oznajmujący, jeżeli to, do czego coś porównywamy, wystawiamy sobie jako rzecz istotnie podobną, albo jako zdarzenie, które można przypuścić za rzeczywiste; w przeciwnym zaś razie kładziemy tryb idealny, i to stanowi trzecie użycie sposobu warunkowego.

(tr. oznajm.)	(tr. idealny)
np. Miotał się jako szczupak, gdy się w piasku rzuca, A ryczał jako niedźwiedź, bo miał silne płuca, *Mick.* Wiatr wzmagał się i pędził obłoki	A wszystko przepasane jakby wstęgą, miedzą zieloną, na któréj z rzadka ciche grusze siedzą, *Mick.* Biegali wszyscy za nim, jakby za rarogiem. *Mick.* Przecież nie raz nowina, jak-

ze wschodu, gęste i poszarpane jako bryły lodu, *Mick.* W pół godziny tak było głucho w całym dworze, jako po zadzwonieniu na pacierz w klasztorze, *Mick.* I pusto, smutno, tęskno...jak gdy szczęście minie. *Malcz.*

by kamień z nieba, spadała w Litwę... *Mick.* Między nim a stryjaszkiem jedno pozostało puste miejsce, jak gdyby na kogoś czekało; Stryj nieraz na to miejsce i na drzwi spoglądał, jakby czyjego przyjścia był pewny i żądał, *(ale czy rzeczywiście* był pewny? *to jeszcze wątpliwe), Mick.*

§. 739. Czwarte i najwięcéj charakterystyczne użycie sposobu warunkowego mamy w takich zdaniach:

w wysłowieniach oględnych,

a) Miałbym do Pana wielką prośbę. — Sądziłbym, że się Panowie mylicie. — Byłaby to zdaniem mojém rzecz wcale zyskowna. — Powinienbyś i na to jeszcze zwrócić uwagę. — Należałoby, byłoby rzeczą konieczną, byłoby dobrze, zdawałoby mi się, że... *itd.* — Czasby już zjeść i wypić pana Sędzi zdrowie. *Mick.* W wieku możeby była największa różnica pomiędzy nimi, *tenże.*

domyślnie warunkowanych,

b) Schylił się, bieży, rzekłbyś, że derkacza tropi, aż nagle skoczył przez płot i wpadł do konopi, *Mick.* Stał poważnie, a radby z radości podskoczył, *tenże.* Każdą rzecz radzibyśmy dziś obrócić w umiejętność, z lada fraszki zrobić naukę. *Mochn.* Nigdyby to komu innemu za złe nie było wziętém. *Krasz.* Prawiebym był nogę złamał, kiedym przez rów przeskakiwał. — Dobrze zrobił Protazy, że w drogę pospieszył, bo nie długoby swoim pozwem się nacieszył, *Mick.* Cóżby rzekł wojewoda Niesiołowski stary, który ma dotąd piérwsze na świecie ogary? *Mick.*

W tych wszystkich zdaniach położone są słowa w sposobie warunkowym z dwóch przyczyn;

albo dlatego, że wyrażają tylko możność, chęć, słowem zdarzenia, do których wprawdzie nie przyszło, ale przyjść mogło, gdyby nie było stanęło coś drugiego na przeszkodzie, czego się zawsze łatwo domyślić można;

np. Schylił się, rzekłbyś, że derkacza tropi, *domyślamy się tu:* gdybyś w ogóle mówił o nim i widział go; *ale ty tego nie widziałeś, ty tego nie opowiadasz, dlatego też nie* rzekłeś, *ale* rzekłbyś);

albo też wyrażają rzecz mającą wprawdzie miejsce rzeczywiście, ale dla oględności, ostrożności, skromności — wyrażoną słowami w taki sposób, jakby to jeszcze od jakiegoś warunku zależało.

(Kiedy np. powiem: Jabym sądził, że się panowie mylicie, *to przekonany wprawdzie jestem o tém zupełnie, że oni się mylą, ale z grzeczności poddaję niejako mój sąd o tém pod ich zdanie, tak jakbym go czynił od ich przyzwolenia zawisłym).*

Do téj ostatniéj kategoryi należą wszystkie piérwsze (pod ***a***) przykłady; nazywamy to ***oględnym*** sposobem warunkowym (modestiae). Do tamtéj zaś kategoryi należą wszystkie zdania drugie (pod ***b***), przy których się zawsze domyślamy, *gdyby nie to lub owo; gdyby okoliczności pozwalały; gdyby czas lub miejsce było po temu; gdyby można; gdybyśmy chcieli; gdyby nie ta lub owa przeszkoda*, itd.

wyraźnie warunkowanych.

§. 740. Nakoniec przy takich zdaniach, jak powyższe, wypowiadamy i wyraźnie owę przeszkodę czyli ów przypuszczony tylko warunek (w drugiém, osobném zdaniu), i kładziemy sposób warunkowy w zdaniach obydwóch.

np. Cóżby rzekł na to stary Rejtan, gdyby ożył? Wróciłby do Lachowicz i w grób się położył! *Mick.* By na wagę nastąpili, piórаby nie przeważyli, *Koch.* Byście domowe niemocy tego królestwa zleczyli, łacniejszaby na przychodnia obrona należć się mogła, *Skar.* Gdybym ja nie był rzéką, nie byłbyś ty morzem, *Kras.* Gdyby on żył dawniejszych wieków, a tę przysługę Ateńczykom lub Rzymianom wyświadczył, dziwiłby się świat kolossom i ołtarzom jego imieniu poświęconym, *Bohomolec.*

* Pomiędzy zdaniami kategoryi ***b)*** poprzedzającego §. a temi, o których mowa tutaj, taka jest zawsze różnica, że w piérwszych chodzi nam o danie do zrozumienia, jak już bliską wykonania była możność jakiéjś przypuszczonéj czynności; w tych przeciwnie raczéj niemożność, nieprawdopodobieństwo tychże mamy na względzie, i dlatego też tu nie przemilczamy o hamującéj ich wykonanie przeszkodzie.

To są najgłówniejsze użycia sposobu Warunkowego.

Sposób życzący.

§. 741. ***Życzącym sposobem*** trybu Idealnego czyli Optatiwem nazywamy ten jego odcień, który z wątpliwością (jako tylko życzenie) wyraża tosamo, co bez wątpliwości (jako rozkaz) oddaje tryb Rozkazujący.

Tryb rozkazujący.	Sposób życzący.
Bądź też cicho! milcz!	Byłbyś też cicho! milczałbyś!
Dajcież temu pokój!	Dalibyście też temu pokój!
Daj to Boże! Bóg pomóż!	Dałby to Bóg! wspomagałby Bóg!
Niech i tak będzie!	Niechby i tak było!
Niech zginę!	Niechbym zginął!

* Najczęściéj wszelako dodajemy do trybu idealnego w sposobie życzącym następujące partykuły: *o*, *że*, *gdy*, *bodaj*, *niech*, — które z formą *by* zrastają na *oby*, *żeby*, *gdyby*, *bodajby*, *niechby!*

np. Oby te skargi zapisane były i w księgę sądów wciągnięte! Bogdajby rylcem na kamieniu rznięte na wieczną pamięć służyły! *Brodz.*

§. 742. ***Sposobem celowym*** czyli ***zamiarowym*** trybu Idealnego (Finalis) nazywamy nakoniec ten jego odcień, który wyraża czynności dopiero zamierzone. Wszystkie bowiem zamiary, cele i postanowienia z natury swojéj są w samém tylko dopiero pomyśleniu, a nie w rzeczywistości. Sposób celowy.

Kładziemy sposób zamiarowy szczególniéj po słowach: *chcę*, *żądam*, *życzę sobie*, *zamierzam*, *pragnę*, *każę*, *boję się*, *staram się*, *dążę ku czemu*, itp.

np. W szczęściu pragniemy, ażeby każdy radość naszę podzielał; w upokorzeniu, często i szczéra litość jest udręczeniem. — Boję się, M. Królu, iżby kto nie rozumiał, że swą rzecz prowadzę, gdy o pospolitéj mówić będę, *Górn.* Chcielibyśmy upatrzyć mu towarzysza, któryby (=*takiego*, *ażeby*) i koszta podróży podzielał, *Tań.* Na to wół: cudzy przykład niechaj cię nauczy, siebie on, nie nas, kocha, żeby zarznął, tuczy, *Kras.* Lew ażeby dał dowód, jak wielce łaskawy, przypuszczał konfidentów do swojéj zabawy, *tenże.*

C. *Wyraz bezokoliczny.*

§. 743. ***Wyraz bezokoliczny*** zatrzymuje zawsze rząd swojego czasownika, ale daje do rozumienia samo tylko oderwane jego znaczenie, w najzupełniejszéj obojętności na okoliczności uboczne, t. j. na wszelkie stósunki czasu, trybu, osoby, liczby, itd.

Tak np. *patrzeć na co*, — *zobaczyć coś* tyle tylko wyraża, że chodzi tu o czynność zmysłu *widzenia*, dokonaną lub niedokonaną; ale kto tą czynnością zajęty, i gdzie, i kiedy, i czy w rzeczywistości, czy tylko w pomyśleniu? tego ani *patrzeć* ani *zobaczyć* nie wyraża.

§. 744. W tém znaczeniu używamy wyrazu bezokolicznego, przyczepiając go do wszystkich takich słów, które nie mają same przez się dobitnego znaczenia i w ten sposób je dopiero uzupełniają. Słowa te bywają niekiedy nazywane posiłkowemi i są np. następujące: *mogę*, *muszę*, *śmiem*, *zwykłem*, *powinienem*, *chcę*, *wolę*, *zdaje się*, *trzeba* (jest), *potrzeba*, *należy*, *wypada*, itd. Bezokol. przy sł. posiłk.

Podobnie przybierają go i wszystkie nieprzechodnie czasowniki, jak np. *pomagam*, *staram się*, *usiłuję*, *waham się*, *będę* (jako słowo posiłkowe w czasie przyszłym), *potrafię*, *mam* (§. 722), *jestem gotów*, itp.

np. Raz musiałem iść w drogę ubogi i bosy, *Kras.* W ścisłym kręgu ciekawość naszę trzeba mieścić, *tenże.* Chrystus rozdziałów między bracią czynić nie chciał, *Skar.* Już go widzi dostrzeżona, daremnie się ukryć sili, *Brodz.* Mam rozpocząć wielkie dzieło. — Dopóki mieszkałem u brata, pomagałem mu gospodarstwem zarządzać. — Już to tobie nikt nie potrafi dogodzić. — Jużem prawie był gotów zgodzić się na te wszystkie warunki, *itd.*

§. 745. Drugie znaczenie wyrazu bezokol. jest takie, że zastępujemy nim bardzo często i samodzielne części zdania, a to używając go albo zamiast rzeczownika położonego w jakimkolwiek przypadku, albo też zamiast słowa położonego w trybie oznajmującym, rozkazującym lub idealnym.

Bezokol. zam. rzeczownika.

§. 746. Znaczenie rzeczownika przybiera wyraz bezokoliczny w 4 następujących razach:

1) Kiedy zastępuje w zdaniu miejsce podmiotu lub orzeczenia;

2) Kiedy zależy od jakiego słowa przechodniego, jako przedmiot jego czynności (§. 589 **);

3) Kiedy następuje po wyrażeniach, jak *mam moc*, *mam prawo*, *otrzymałem zlecenie*, *rozkaz*, *mam wolę*, *znalazłem sposobność*, *nie widzę podobieństwa (uczynić...)*, itp. w którymto razie wyraz bezokol. zastępuje miejsce dopełniacza (§. 585);

4) Kiedy jest rządzony przez jaki przyimek.

Przykłady:

1) Upokarzającém jest występować przed publicznością, kiedy się nie czuje téj siły, która daje łatwość i wdzięk, *Mick.* W przeszłym wieku, umieć po francusku — było to umieć wszystkie języki świata, żyjące i umarłe, *Witw.*

2) Dobrze wino uśpić umie, kto je sporą czaszą pije, *Górn.* Piérwszy u nas Brodziński zaczął mądrze, głęboko rozmyślać o poezyi, *Mochn.* Jeden raz tylko jeszcze obaczyć go pragnę. *Słow.*

3) Wiek Stanisława Augusta nie ma istotnie prawa liczyć do swych zaszczytów imienia Załuskiego, *Witw.* Nie miałem

dotąd sposobności widzieć się z tobą. — Przeto niewielką pracę posłowie nasi mieli, uprosić u wielkiego króla córkę w stan święty małżeński, *Górn.*

4) Między pisać a pisać wielka jest różnica, *Tań.* Zamiast szperać po rodzie Kopernika, wnijdźmy raczéj w genealogią jego wielkich o budowie świata myśli i wynalazków, *Śniad.*

§. 747. Zamiast czasownika, położonego w jakim czasie i trybie oznaczonym, wtedy tylko używamy wyrazów bezokolicznych, kiedy przez cały skład zdania myśl mówiącego tak jest wyraźna, że i bez trybu wiadomo, kto co czyni, i wśród jakich okoliczności. zamiast czasownika,

1. Tak np. kładziemy zamiast tr. Oznajmującego wyraz bezokoliczny w wyrażeniach, jak oto następujące: w tryb. oznajm.

Tylko się rozśmiać *(=tylko się rozśmiejesz)*: zaraz się gniewem unosi. — Było mu nie dać *(=kiedyś mu nie dał)*: zaraz w płacz. — Było go o co prosić, to się zaraz tyłem obracał. — Był to widok tak piękny, że tego ani opisać *(=ani opiszę)*. — Widać *(=widzieć)*, słychać, czuć, znać, nie stać mnie na to, *itp.* Było widać, było znać. Będzie widać, będzie znać, *itd.* — Ani myśleć! — Nie wątpić, że....; — Wątpić że tu jeszcze? — A to pływać w takiéj rozwilży! — Co tu począć? — Gdzie się piąć? *Kras.* Jakże wyrozumieć istotę nic nie pojmującą? *Mochn.* Jakże go było nie chwalić, nie kochać? —

2. Zamiast tr. Rozkazującego często używamy wyrazów bezokolicznych; w tr. rozkazując.

np. Siedzieć! milczeć! ani się ruszyć! Ani mi ust nie otworzyć! — Toż cicho, bacznie, mądrze! a gdy huknie w trąbie, wpaść obces i pokazać, że to szlachcic rąbie! *Malcz.*

3. Równie używamy wyrazu bezokolicznego i zamiast tr. Idealnego, a to tak w sposobie warunkowym, jak życzącym i celowym. w tr. idealnym.

np. Gdyby tylko na tém skończyć, to i zaczynać nie warto. *Krasz.* Chociażby stracić cały majątek: nie odstąpię tego procesu! — Nie zejdę ze stanowiska tego, by też i trupem legnąć!

O! gdyby mieć pieniądze! *Kras.* Bodajto dobre czasy, żebyż ich doczekać! *tenże.* Żeby się to tego dowiedzieć!

Aby naszę pracę skrócić, starajmy się wóz wywrócić, *Kras.* Żeby siłę pokonać, trzeba nią kierować, *Mick.*

§. 749. Zdania, jak: *widziałem żołnierza chodzić po rynku; słyszałem sławną Katalani śpiewać; tak to zawsze opowiadać* Germanizm.

słyszałem, itp. są germanizmem. Język polski (równie jak łaciński) używa tu zawsze imiesłowów: *widziałem żołnierza chodzącego po rynku; słyszałem Katalani śpiewającą; tak to zawsze opowiadane słyszałem.*

D. *Strona Bierna.*

§. 751. Nakoniec należy tu jeszcze zastanowić się nad użyciem czasowników polskich w znaczeniu biernem.

Czynności czynne, bierne,

Pomiędzy wszystkimi czasownikami same tylko słowa przechodnie mają tę własność, że albo z téj strony wyrażają czynność, jak takowa z podmiotu wynika i przechodzi na biernik, albo też wyrażają ją z przeciwnéj strony, t. j. jak biernik (i w ogóle przedmiot) tę czynność na siebie spływającą bierze i znosi; *Bóg stworzył świat. — Świat został stworzony przez Boga.*

W piérwszym razie nazywamy czasownik *(stworzyć)* czynnym, gdyż tu podmiot *(Bóg)* rzeczywiście coś czyni; w drugim razie nazywamy czasownik *(zostać stworzonym)* biernym, gdyż tu podmiot *(świat)* raczéj biernie się zachowuje, i to co czyni, jest tylko bierną czynnością.

§. 752. W wyrażeniach czynnych kładziemy rzecz lub osobę, która czyni, t. j. podmiot, w przyp. Iszym, a przedmiot w IVtym lub IIgim; — w wyrażeniach biernych kładziemy odwrotnie to, co tam było przedmiotem, w przyp. Iszym; a to, co tam było podmiotem, kładziemy albo w przyp. VItym, albo też wyrażamy to za pomocą przyimków *od, przez;*

np. Świat został stworzony mocą bożą. — Świat został stworzony przez (od) Boga.

§. 753. Pomiędzy czynnością bierną a czynną, zostaje niejako w pośrodku czynność zwrotna (§. 711).

Czynności zwrotne.

Słowa przechodnie wyrazić mogą wszystkie te trzy rodzaje czynności;

np. Gallią dzielili Rzymianie na trzy części; Gallia dzieliła się na trzy części; Gallia była dzielona na trzy części.

§. 754. Czynność zwrotna w języku polskim wyraża niekiedy niemal tosamo, co czynność bierna; niekiedy znowu więcéj się

zbliża do czynnéj. Tamto ma miejsce przy podmiotach rzeczowych, to — przy osobowych; np. *dom się podpiera krokwiami; — człowiek podpiera się laską.*

§. 755. W jaki sposób myśl dana ma być wyrażona, czy przez czasownik czynny, czy przez bierny, czy zwrotny: to pospolicie wychodzi na jedno. Myśl bowiem pozostaje tasama, czy np. o Gallii powiemy, *że ją dzielili Rzymianie*, czy *że się dzieliła*, czy *że była dzielona.* W niektórych jednakże razach nie jest to zupełnie zostawione do woli mówiącemu, jakiego wyrażenia ma użyć. Kiedy której używamy?

Jeżeli bowiem widzimy spływającą czynność na jakiś przedmiot, a nie wiemy, kto sprawcą téj czynności: natenczas koniecznie zdanie nasze zmuszeni jesteśmy wyrazić w sposób bierny; np. *Karol XII, król szwedzki, został zamordowany.*

Tego zdania nie mogę ani czynnie wyrazić, bo nie wiem, kto go zamordował; ani też zwrotnie; — bo gdybym powiedział: *Karol XII zamordował się:* to znaczyłoby, że się *sam zamordował*, a to nieprawda.

§. 756. Owoż z téjto przyczyny konieczna jest w konjugacyi ta strona bierna czasownika. Dlatego też są języki, np. grecki, łaciński itd., które jéj bardzo często używają i mają osobne formy na wyrażenie każdego czasu, trybu itd. strony biernéj, tak jak je mają po stronie czynnéj.

W języku polskim atoli uciekamy się do wyrażeń biernych w ostatniéj tylko konieczności. Zazwyczaj zaś form biernych nie używamy; raz dlatego, że ich inaczéj urobić nie możemy, jak tylko przez złożenie, co ani jest dogodném ani też zwięzłém; a potém i z téj przyczyny, że nawet na wyrażenie takich zdań, jak *Karol XII został zamordowany*, mamy gotowe inne sposoby, w które więcéj obfitujemy, niż jakikolwiek inny język.

§. 757. Sposoby te sąto wyrażenia nieosobowe, o których była mowa w §. 715 i 716. Możemy np. powiedzieć: *zamordowano Karola*, jeżeli się to dawno stało; *mordują Karola*, jeżeli się to teraz dzieje; *zamordują* albo *będą mordować*, jeżeliby to dopiero miało nastąpić. Wyrażenia nieosobowe.

Podobnie: Powiadają (powiedziano, powiedzą), że ty tylko przyjaciela mego udajesz. — Za Stanisława Augusta pisano

ciągle, pisano wiele, zbierano, tłómaczono, naśladowano wszystko, *Witw.*

§. 758. W innych razach często pomagamy sobie też i wyrażeniami zwrotnemi, jużto osobowemi, już nieosobowemi; t. j.

1) wyrażamy myśl bierną przez słowo zwrotne osobowo użyte w znaczeniu biernem;

np. Sława autora nie po liczbie książek przez niego napisanych się mierzy, *Skarb.* Wedle stawu zwykle się grobla sypie. — Rok nowy zaczyna się z dniem piérwszym stycznia, *itd.*

2) wyrażamy myśl bierną przez słowo zwrotne nieosobowo użyte w znaczeniu czynném;

np. Wystawisz sobie łatwo, ile pismo każde nabiera ceny, kiedy się zna (*w czasie przeszłym:* kiedy się znało; *w przyszłym:* kiedy się znać będzie *lub* kiedy się pozna) autora, *Tań.* Jestto upokarzającém, występować przed publicznością, kiedy się nie czuje téj siły, która daje łatwość i wdzięk. *Mick.*

§. 759. Ponieważ więc najmilsze są dla nas wyrażenia myśli przez czasownik czynny, gdzie to być może, a gdzie to być nie może, przez czasownik zwrotny, dlatego w języku naszym bierne sposoby mówienia wydają się po większéj części czémś niezwykłém i obcém. Urabiamy je wszelako także, składając imiesłów bierny ze słowami posiłkowemi, w sposób, jak to okazano w §. 318.

Zwyklejsze bierne wyrażenia.

§ 760. Pomiędzy temi formami biernemi, używamy niektórych rzadziéj, do niektórych znowu więcéj przyzwyczajeni jesteśmy i zwykle się niemi posługujemy.

Przez ostatnie rozumieć należy te wyrażenia bierne, których za pomocą sposobów czynnych lub zwrotnych albo wcale, albo przynajmniéj tak snadno oddać nie można; a takiemi są:

1. Imiesłów bierny, np. *miasto zdobywane, twierdza zdobyta, człowiek kochany przez wszystkich.*

2. Wyraz bezokoliczny bierny, dokonany i niedokonany; tudzież to, co za pomocą złożenia się z nim powstaje; to jest:

3. Bierna konjugacya zamiarowa (§. 722).

np. Hannibal po niewczasie zaczął być szacowanym, *Kras.* Nie sądzę, żeby to dzieło mogło kiedy zostać zupełnie ukończoném. — Do téj sprawy i my także powołani być mamy. — Na wczorajszy wieczór miałeś i ty być proszony, ale do tego nie przyszło.

Roztrząsnąwszy wszystkie ważniejsze zasady, dotyczące szczegółowéj składni polskiéj w obrębie zdania pojedyńczego, wróćmy teraz do materyi, którąśmy na §. 599 przerwali, t. j. do składni zdań złożonych.

V. Nauka o zdaniu złożoném.

§. 762. Poznaliśmy w §. 590 i nast. rozmaite rodzaje zdań; zdanie gołe i rozwinięte; zdanie pojedyńcze i złożone; części zdania złożonego współrzędne — i podrzędne, czyli zdania poboczne względem swego głównego.

Współrzędne zdania różnią się od podrzędnych nie tylko kształtem, ale i sposobem, w jaki powstają.

Geneza zdań współrzędnych.

Jeżeli mówiący ma w myśli jakiś rozległy pomysł lub obraz, i po wysłowieniu myśli swojéj przez jedno zdanie czuje, że ono nie wszystko jeszcze w sobie obejmuje w porównaniu z tém, co miał powiedzieć: wtedy dokłada do niego zdanie drugie; jeżeliby i to jeszcze nie wystarczało, dokłada i trzecie — słowem, póty mówi zdaniami, dopóki nie wypowie wszystkiego, co pomysł jego w sobie zawiera.

Zdanie całkowite w ten sposób powstałe jest złożoném, ale tylko jedném, gdyż wyraża myśl tylko jednę. Jego części, t. j. zdania, które to całe zdanie składają, mają się do siebie współrzędnie, gdyż nie ma żadnéj zawisłości pomiędzy jedną częścią a drugą; wszystkie są względem siebie zdaniami głównemi; a nazywają się współrzędnymi zdania złożonego członkami, albo krócéj: zdaniami współrzędnemi (coordinirte Sätze).

np. Umiejętność teraźniejsza nie zna żadnego wędzidła; nieukrócona żadną przeszkodą, żadną wątpliwością, jako potok wezbrany, z granic występuje. *Mochn.* Mędrzec panuje nad światy, sam dzielny, sam bogaty; jemu się ziemia sili, jemu wschodzą zorze, pieni się morze; i powietrze i gwiazdy i słońce i nieba dają, co trzeba; on lotem nieścignionym wybujałéj myśli, zawiaduje żywiołmi, ziemią, oceanem; zwierząt, ludzi jest panem. *Krasicki.*

§. 763. Przeciwnie takie zdanie złożone, w którém jedna część (zdanie poboczne) zostaje w zawisłości od drugiéj (t. j. od zdania głównego), powstaje w ten sposób:

Wypowiadamy pomysł, o który głównie chodzi, od razu w jedném zdaniu; ale zdanie to tak jest uformowane, że czy to jego podmiot, czy przydawka, czy biernik, czy wreszcie jaki inny wyraz należący do jego składu, opisany jest za pomocą całego zdania, które w owo piérwsze (główne) zdanie, jakby część jego niejako jest wcielone; np. *I zdało mi się, że widzę ognik błędny w oddali.* Krasiń.

* Bywają i takie zdania poboczne, które nie stanowią bezpośrednio części zdania głównego, ale jakiegoś także już pobocznego; np. *Dowiadujemy się, że te gwiazdy, które co wieczór widujemy na ciemném niebie, są to całe światy.* Grab. Tu zdanie poboczne: *które co wieczór widujemy na ciemném niebie*, należy do *te gwiazdy*, i jest zdaniem podrzędném w porównaniu ze zdaniem: *że te gwiazdy są całe światy;* to zaś zdanie jest także pobocznem i podrzędném, a to w stósunku do zdania *dowiadujemy się*, t. j. do zdania głównego. W stósunku zaś ze zdaniem: *które co wieczór widujemy na niebie*, jest ono nadrzędném i niejako główniejszém. A zatém okazuje się z tego przykładu, że nie wszystkie zdania poboczne są pomiędzy sobą współrzędne.

§. 764. Zdania współrzędne łączą się ze sobą albo za pomocą spójników, albo też bez nich; zdanie poboczne przeciwnie spaja się ze swojém głównem z konieczności zawsze przez jakiś spójnik. —

Spójniki. ***Spójnikami*** nazywamy tu jednak nie tylko same spójniki w ścisłém znaczeniu, np. *a, i, ale*, itp. (§. 557), ale także i niektóre przysłówki, a nawet zaimki, przybierające w takim razie znaczenie spójników.

1. *Zdania współrzędne.*

Podział. §. 766. Stósunek logiczny zdań współrzędnych pomiędzy sobą może być nader różny. Różność tę można jednakże sprowadzić do następujących trzech głównych punktów:

1. Dwa albo więcéj zdań współrzędnych zostają względem siebie w prostym stósunku zdań zestawionych jako spójne części jednego ogólnego pomysłu. (Zwyczajne zdania współrzędne, Copulatives Satzverhältniss).

2. Dwa zdania współrzędne mają się do siebie, jak przyczyna do skutku. (Wynikowe zdania współrzędne, Causales Satzverhältniss).

3. Dwa zdania współrzędne tak są ze sobą złączone, że jedno drugie znosi, ogranicza, lub też jemu się przeciwstawia. (Zdania współrzędne przeciwstawne, Adversatives Satzverhältniss).

Zwyczajne współrzędne. §. 767. **Zwyczajne zdania współrzędne**, składające pospołu w prosty sposób jakieś zdanie złożone, wiążą się ze sobą albo samém pokrewieństwem swéj treści, albo też oprócz tego i spójnikami.

Tu należą następujące spójniki i spójnikowe przysłówki:

Spójne: *i, i-i, a, zaś, też, także, takoż, tak też, jak-tak, nadto, oprócz tego, tudzież, oraz, również, jakoto;* — *lub, czyli;*

— *ni-ni, ani-ani*; — porządkowe: *naprzód, najprzód* albo *nasamprzód* (nie *najsamprzód!!*), *potém, daléj, powtóre, potrzecie* itd., *wreszcie, nakoniec, aż, naostatek*; — stopniujące: *i* (etiam), *nawet, nawet i, jeszcze i; ani* (ne—quidem), *ani nawet; nie tylko-ale i, nie tylko-lecz*, (albo *lecz nawet, lecz także, lecz jeszcze*); — i rozłączne: *to-to, już-już, jużto-jużto* (albo *już też*), *częścią-częścią, bądź-bądź, raz-drugi raz, raz-to znowu, czyli-czy, czy-czy, czy to-czy to, czy to-czy też, lub-lub.*

Za Stanisława Augusta pisano ciągle, pisano wiele; zbierano, tłómaczono, naśladowano wszystko. *Witw.* Nakoniec Brodziński wziął pióro do ręki; zaczął mądrze, głęboko rozmyślać o poezyi; (i ujrzeliśmy piérwszego krytyka w Polsce). *Mochn.* Wzniósł głowę — cicho wszędzie — do okien się skrada. *Mick.* Piérwszego dnia ślub się królewny odprawił, *a* wtórego dnia wesele było książęcia Iliego. *Górn.* Pracuj, *a* módl się. *(przysł.).* Uciekł wyżeł od strzelca, błąkał się dni kilka, nakoniec znalazł pana i przystał do wilka. *Kras.* Woźny niby jeść zaczął, jak człowiek roztropny, *aż* skradłszy się do okna, wpadł w ogród konopny. *Mick.* Przyszła słabość, *aż* mędrzec, co firmament mierzył, nie tylko w pana Boga — *i* w upiory wierzył. *Kras.* Człowieku, sługo wieczny! bo nie tylko zmysły, ale *i* sądy twoje od drugich zawisły. *Mick.*

§. 768. **Zdania współrzędne wynikowe**, t. j. mające się do siebie, jak przyczyna do skutku, jak powód do następstwa lub wniosku, albo też odwrotnie, kładą się przy sobie niekiedy bez żadnych spójników; zazwyczaj jednak to zdanie, które jest drugiém, przybiera następujące spójniki: Współrzędne wynikowe.

Przyczynowe: *bo, bowiem, albowiem, gdyż, ponieważ*; — skutkowe i wnioskujące: *a, dlatego, a dlatego, i dla tego, stąd, i stąd, przeto, a przeto, i przeto, zatém, a zatém, to, to też, a tak, jakoż, więc, a więc, tak więc, tedy, o tyle*, itp.

np. Nie mógłem cię wczoraj przyjąć, byłem bardzo pracą zajęty. — Dobrze mi, bo umieram przy tobie. *Krasiń.* Drżyjcie na to, co mówię, albowiem sąd będzie! *Brodz.* Rzeczy były pierwéj tajemnie ukołysane; przeto niewielką pracę posłowie mieli, uprosić u króla córkę w stan święty małżeński. *Górn.* Miasto jedno w ustawnéj zostawało trwodze: Jędrzéj, Piotr, nocni stróże, zawzięli się srodze; więc rozruch w domach, karczmach, na każdéj ulicy. *Kras.*

§. 769. **Przeciwstawne zdania współrzędne** zostają do siebie w takim stósunku, że albo jedno zdanie myśl drugiego całkiem uchyla, Współrzędne przeciwstawne.

albo ją też ogranicza, albo wreszcie w jakikolwiek sposób onéj się przeciwstawia. Zdania takie łączą się ze sobą przez spójniki, a czasem i bez spójników.

Uchyleniem nazywamy albo zaprzeczenie wręcz *(nie tak — ale tak)*, albo takie wyłączne zespolenie dwojga ostateczności, że przyjmując jednę, wykluczamy témsamém drugą *(albo to — albo owo)*. Ograniczenie zaś jednéj myśli przez drugą znaczy, że albo donośność, jakąby jéj kto mógł przysądzić, miarkujemy *(dobry człowiek, ale pijak)*, albo też w miejscu spodziewanych jéj następstw coś przeciwnego stawiamy *(bogaty człowiek, a jednak skąpy)*.

Tu należą następujące spójniki:

Uchylające: *(nie) — ale, (nie) — lecz, (nie) — lecz raczéj*; wykluczające: *albo, lub też, albo — albo, albo — albo też, czy — czy też*; ograniczające: *ale, lecz, tylko że, zato, przecie, a przecie, wszakże, chyba, chyba że, jednak, a jednak, jednakże, jednakowo, atoli, wszelako, wszdy, mimo to, dlatego jednak, nie przeto, tymczasem, ztémwszystkiém*; — w ogóle przeciwstawne: *a, zaś, raczéj, owszem, przeciwnie, inaczéj*, itp.

np. Ostatniego nędzarza jak policzon między tony harf niebieskich: twoje westchnienia opadają na dół, i szatan je zbiera. *Krasiń.* Inna jest żyć bez zbrodni, inna poznać zbrodnie. *Mick.* Chcąc mnie sądzić, nie ze mną trzeba być, lecz we mnie. *tenże.* Albo pij, albo się ze mną bij! *przysł.* On chory, *a* ty jesteś zdrowy; lecz masz wybór gotowy: chcesz bogactw? będziesz je miał, lecz podagrę razem... *Kras.* Brzydkie było jego oko, ale miał układ przyjemny. *Brodz.* Ci pod ciosem zieją ducha, z miast zdobytych słychać jęki: *a* litość w około głucha! *a* mściwéj nie widać ręki! *Brodz.* Przynoszę przed nogi W. K. M. pismo, niedługie wprawdzie, ale w rzeczy, których główni historycy nie dotknęli, nie ubogie. *Górn.* Król potém sejm do Piotrkowa złożył, ale sam na nim być nie mógł; jednak na nim niektóre artykuły zawarto, i pobór po groszy dwunastu z łanu postanowiono. *Górn.*

Zdania ściągnięte.

§. 770. Jeżeli dwa albo więcéj współrzędnych zdań takich następuje po sobie, że mają obydwa (albo wszystkie) jeden i tensam podmiot, albo tosamo orzeczenie, albo jakikolwiek inny członek zdania pomiędzy sobą wspólny: — natenczas dają się wszystkie ściągnąć na jedno zdanie. Zdanie takie nazywa się ***ściągniętém***, (ob. §. 598).

np. Nasi autorowie piszą to prozą, to wierszem *(zamiast:* to piszą prozą, to piszą wierszem). — Nie pióremto *(giną narody)*,

ani książką *(giną narody)*, ale niesprawiedliwością giną narody. *Śniad.* Ani ja jego języka, ani on mego zrozumieć nie mógł. *Kras.*

§. 771. W takiem zdaniu ściągniętém kładą się zawsze tesame spójniki pomiędzy wyrazami (ściągniętymi), któreby stały pomiędzy zdaniami, gdyby ich ściągnięcie nie było przyszło do skutku. O spójnikach *i*, *lub*, *albo*, wiedzieć jednak należy, że jeżeli wyrazów, złączyć się nimi mających, jest więcéj jak dwa, wtedy opuszczają się zwykle te spójniki przed piérwszymi wyrazami i kładą raz jeden tylko, t. j. przed ostatnim wyrazem.

np. Mowa składa się z wyrazów, zdań, opowiadań *i* obrazów: wysłowienie tego wszystkiego stanowi styl czyli pióro. *Śniad.* Jestto człowiek bardzo zajęty; bezustannie czyta, pisze, maluje albo gospodarstwa dogląda. *Skarb.*

2. *Zdania poboczne.*

§. 773. Teraz rozpoznajmy najważniejsze zasady dotyczące zdań podrzędnych czyli pobocznych.

Każde zdanie poboczne uważa się za jakąś część (cz. członek) swego zdania głównego, gdyż zastępuje jeden z jego członków. Wszystko, co tylko wchodzi do składu zdania, podmiot, przydawka, dopełniacz, biernik, przedmiot orzeczenia, bliższe określenie orzeczenia, itd. może być zastąpione (opisane) osobném zdaniem, któreto właśnie nazywamy pobocznem. Wyjątek stanowi jedno tylko orzeczenie, które się osobném zdaniem zastąpić nigdy nie daje.

§. 774. Z pomiędzy nader rozlicznych rodzajów zdania pobocznego, zasługują na szczególną uwagę tylko następujące:

Najprzód **Zdania Względne** (Relativsätze), t. j. takie zdania poboczne, które się łączą ze swojém zdaniem głównem za pomocą zaimków i przysłówków względnych: *kto, co; który, która, które; jaki, jaka, jakie; — którędy, jak, gdzie, kędy, skąd, odkąd, dokąd.* Zdania względne.

np. Nieszczęsny, kto dla ludzi głos i język trudzi. *Mick.* Zgodzili się wszyscy na to, co im król podał. *Górn.* Sławnym jest, na kogo palcem wskazuje tłum i mówi, oto on! *Krasz.* To złodziejskie serce, które z szkodą innych chce być bogate. *Skar.* Dziecię, co płacze na łonie mamki, kwiat polny, co nie wie o woniach swoich, więcéj ma zasługi przed Panem od ciebie. *Krasiń.* Dokąd ty dążysz, i my dążymy; i my tam byli, skąd wracasz. *Brodz.* Ziściło się wszystko do joty, jak było przepowiedziane. *Tań.* Piérwszy nocleg królestwa był w Wieliczce, wtóry w Bochni, gdzie się syn z rodzicami pożegnał. *Górn.*

Co względne zd. zastępują?

§. 775. Zdania względne albo zastępują miejsce rzeczownika w zdaniu głównem niewyrażonego, albo przymiotnika, albo nakoniec odnoszą się do całego zdania, (te ostatnie zawsze się zaczynają od zaimka *co*). Zdania, które się zaczynają od *kto*, *kogo* (albo zamiast *kogo: czyj)*, *komu*, itd. zastępują zawsze rzeczownik; przeciwnie zaczynające się od *jaki*, *jaka*, *jakie* stoją zawsze w zastępstwie przymiotnika. Wszystkie zaś inne zaimki i przysłówki względne mogą służyć za spójniki tak w jednym jak w drugim razie.

np. Przeklęty, kto zasmuca matkę swoję. *Skar.* Jaki pan, taki kram. *przysł.* **Co** rozumem i pilnością i cnotą stanęło: to się nierozumem i niedbałością i złością ludzką obala. *Skarga.* Uprzykrzyła mi się już wtedy służba u tych panów, co to im (*albo* którym) szczęście nie zawsze sprzyjało. *Skarb.* Nie wziął po rodzicach majątku, ale dano mu staranne wychowanie, **co** też zawsze z wdzięcznością wspominał.

Zdania względne skrócone.

§. 777. Zdania względne, położone w zastępstwie przymiotnika (przydawki), częstokroć się też skracają. Opuszczamy w takim razie wszystkie należące do ich składu wyrazy, prócz jednego orzeczenia z bliższém tegoż określeniem, i przyczepiamy to orzeczenie, w formie przymiotnika albo też imiesłowu, do tego rzeczownika w zdaniu głównem, do którego się zdanie to odnosiło.

np. Umiejętność, szérząca się mechanicznymi środkami, poniża rozum ludzki. *Mochn. (Tu* szérząca się *itd. nie jest prostą przydawką, ale zdaniem skróconém, jakto widać z dodanych przecinków i ze samego tonu, jakim się to zdanie odczytuje; imiesłów zastępuje tu więc całe zdanie względne:* która się szérzy *itd.). Podobnie:* Rzekł mu baran, trzymany tamże na powrozie.... *Kras.* Mechanizm, tak pożyteczny w ręcznych robotach, wielkie szkody zrządził w nauce. *Mochn.*

Zdania zależne i pytania zawisłe.

§. 778. Daléj zasługują na szczególną uwagę takie zdania poboczne, które zawisły od jakiego wyrazu, mającego w ogóle znaczenie: *myśleć*, *wiedzieć*, *widzieć*, *czuć*, *wypowiadać coś*. Wyrazami takimi mogą być w języku polskim nie tylko słowa, (łacińskie verba sentiendi et declarandi), ale i przymiotniki (np. *pomny*, *świadom*, *widno*, itp.), a nawet rzeczowniki, np. *myśl*, *wiadomość*, *nadzieja*, *wiara*, *ufność*, *wieść*, *doniesienie*, itp. Zdania zawisłe od powyższych wyrazów zastępują miejsce przedmiotu, t. j. rzeczownika położonego w przyp. IVtym lub IIgim, i wyrażają się — wedle myśli, o jaką chodzi — albo w kształcie pytania, albo w kształcie zwyczajnych zdań.

W piérwszym razie nazywamy je **Pytaniami zawisłemi** (interrogatio indirecta, abhängige Fragesätze); w drugim — **Zdaniami zależnemi** albo rządzonemi (abhängige, regierte Sätze; w łacinie acc. cum inf.).

np. Wtedy siedząc w ścieśnioném kółku, opowiadałyśmy matce, jak i co było, kto nam co powiedział, a my jemu. *Tań.* Dziś poznam, czym najwyższy, czylim tylko dumny. *Mick.* Jakoż czas pokazał, byłoli to dobrze, albo źle. *Górn.*

Matka twoja płacze i woła na ciebie i myśli, że jéj nie kochasz; znajomi i krewni wołają na ciebie i myślą, że ich nie poznajesz. *Krasiń.* Widno, że Hrabia kędyś ruszył z całym dwórem. *Mick.* Możnaż się spodziewać, żeby taki człowiek się zaprzątnął książkami i miał utrzymać to, co w szkołach nabył? *Włodek.*

* Pytania zawisłe łączą się ze swojém zdaniem głównem za pomocą partykuł, zaimków i przysłówków pytających: *czy, li, jak, kto, co? który, jaki? czyj? ile, iloraki? jak wielki? gdzie? skąd? dokąd? kiedy?* itp.

** Zdania zależne spajają się zaś ze swojemi głównemi za pomocą spójnika *że, iż,* (albo *jako*), z następującym trybem oznajmującym albo idealnym, wedle potrzeby.

§. 779. Bardzo na pozór podobne do zdań zależnych, a jednak zupełnie różne od nich są tak zw. **Zdania opisowe** (umschreibende Nebensätze), za pomocą których każdy rzeczownik, czy to rządzony przez co, czy nierządzony, czy położony w przyp. Iszym, czy w jakimkolwiek innym, z przyimkiem lub bez przyimka, daje się opisać przez całe zdanie. Zdanie takie (jeżeli nie jest pytaniem) zawsze się zaczyna od spójnika *że*, który wymaga zwykle w zdaniu głównem odpowiedniego sobie zaimka wskazującego *to*, albo też takiego rzeczownika, jak np. *okoliczność, szczegół, zdarzenie*, itp. Zd. opisowe.

I tak, zamiast: ucieszył mię twój przyjazd, *mogę powiedzieć:* Ucieszyło mię ***to***, że przyjechałeś. *Zamiast:* pomoc twoja wielce tę sprawę poparła, — Wielce tę sprawę poparła (ta) okoliczność, żeś ty jéj dopomógł. *Zamiast:* wstydzę się takich przyjaciół, — Wstydzę się tego, że mam takich przyjaciół, *albo:* że tacy są moi przyjaciele. *Zamiast:* nie dbam o sławę, — Nie dbam o to, że jestem *(albo* czy jestem*)* sławny.

(Porównaj łacińskie zdania ze spójnikiem *quod* przy demonstr. *hoc, id, illud*, itd.).

§. 780. Z całéj reszty zdań pobocznych wymieniamy jeszcze:

Zd. skutkowe.

Zdania skutkowe (Consecutivsätze), wyrażające skutek jakiéj czynności albo własności. Zdania te łączą się ze zdaniem głównem przez *że, iż; (tak)—że, iż; (taki)—że, iż; (nie tak)—iżby, żeby; (nie taki)—żeby, iżby; (zbyt)—żeby; (nadto)—żeby.*

(Są to zdania ze spójnikiem *ut* w łacinie).

Niekiedy zamiast *żeby*, kładą tu też mniéj właściwie *aby, ażeby.*

np. Twym rozumem tak miernie ziemia usadzona, że na wieki nie będzie nigdy poruszona. *Koch.* Żaden z was nie jest tak prosty, aby (!) nie baczył ciężkiéj i wielkiéj niemocy tego naszego królestwa. *Skar.* Człowiek ten zbyt krótko żył, żeby mógł zasłużyć się w kraju przez sławne czyny i pożyteczne w swéj nauce dzieła. *Kołł.* Ludzkość a senatorska powaga mądrze w nim były złożone, że rozeznać żaden nie mógł, co czemu panowało. *Górn.*

Zd. porównawcze.

§. 781. **Zdania porównawcze** (vergleichende Nebensätze) wyrażają równość (albo też nierówność) jakiéjś czynności lub rzeczy z drugą do niéj podobną. Te spajają się ze zdaniem głównem przez:

jako, jak; (tak)—jak; (równie)—jak; (tak)—ile; (tak)—ile tylko; (tak)—jak gdyby albo *jak kiedy; (taki)—jak; (tensam)—co; (tyle)—co; (inny)—jak; (nic innego)—jak; (nikt inny)—jak; (nigdzie indziéj)—jak;* — po stopniu wyższym: *niż, niżeli, niźli, aniżeli*, albo i tu niekiedy *jak;* — nakoniec *im (—tém).*

np. A jako kto zasługuje, takim płajcą mnie uczuje. *Koch.* Jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz *(przysł.).* — Wygląda, gdyby (jakby) trzech zliczyć nie umiał *(przysł.).* Pełno nas, a jakoby nikogo nie było. *Koch.* Doskonalić język polski — nie jestto tosamo, co nad nim wydziwiać. *Śniad.* Żaden z dawnych pisarzy tyle się nie przyłożył do prawdziwego zbogacenia języka, ile Skarga. *Śniad.* Im wyżéj kto od Boga na ziemi jest posadzon, tém większéj doskonałości ludzie po nim potrzebują. *Górn.* Niżeli o kosztowne perły i dyamenty *(jest trudno)*, trudniéj teraz o nowość w myślach. *Mochn.* Droższa niż żywot, twoja litość, panie. *Koch.*

Zd. przyzwolone.

§. 782. **Zdania przyzwolone** (concessive Nebensätze) wyrażają jakąś okoliczność, na którą tém łatwiéj przyzwalamy, że i tak, pomimo niéj albo wbrew niéj, dzieje się coś drugiego, o co nam chodzi. Te się łączą ze zdaniem głównem przez: *choć, chociaż, chociaż na-*

wet, lubo, acz, aczkolwiek, jakkolwiek, pomimo że, by też, by też i, czy-czy. Tym spójnikom nie odpowiada w zdaniu głównem nic, jeżeli takowe położone jest przed poboczném; w przeciwnym razie może im odpowiadać: *to, jednak, to jednak, przecie, to przecie, wszelako, wzdy*, itp.

np. Z Dobrzyńskiéj ziemi ród swój starożytny wiedli; a choć od lat czterystu na Litwie osiedli, zachowali mazurską mowę i zwyczaje. *Mick.* Protazy, choć *(był)* człek śmiały, uczuł nieco strachu. *Mick.* Lubo w XV wieku herby i nazwiska w Polsce do niejakiego przychodziły porządku: wszelako Polacy nie byli jeszcze bardzo biegli w heraldyce. *Wiszn.* Czy piszesz prozą, czy wierszem: takeś zawsze pisać powinien, ażeby cię rozumiano. *Śniad.*

§. 783. **Zdania czasowe** wyrażają moment czasu, w którym się coś stało, i przeciąg czasu, przez jaki coś trwało. Zd. czasowe.

W piérwszym razie przybierają one spójniki: *kiedy, gdy, podczas gdy, jak, jak tylko, ledwie że, skoro, skoro tylko, niż, nim, nim jeszcze, zaczém, co.* — W drugim razie: *póki, dopóki, póki nie, dopóki nie, dopokąd; odkąd, od kiedy, od czasu jak, aż.*

np. I poganie, gdy swoje rady w dobrém pospolitém zaczynali, radzili się bogów swoich przez kapłany swoje. *Skar.* Skoro tylko *(Bóg)* rzekł słowo, a niebo zagrzmiało: wody spadły, a morze na dół uciekało. *Koch.* Kiedy rękę otworzysz, wszyscy nasyceni. *Koch.* Nim połowę do mety drogi ubieżeli, spektatorowie poszli, sędziowie zasnęli. *Kras.* Póki gonił zające, póki kaczki znosił, Bekas co chciał, u pana swojego wyprosił. *Kras.* Stało tam kilku takich, którzy podobne do mojéj cytacye w ręku mieli; co ją który okazał, otrzymał w zamian paszport. *Skarb.* Niechaj ulęgę w pewnéj twych skrzydeł osłonie, aż bystra zapalczywość i niechęć ochłonie. *Koch.*

§. 784. **Zdania przyczynowe** (causale Nebensätze), na oznaczenie przyczyny, z powodu któréj się coś dzieje, łączą się ze zdaniem głównem przez spójnik *że, ponieważ*, z odpowiadającém temuż spójnikowi w zdaniu głównem: *dlatego, przeto (=przez to), stąd*, domyślném lub wyrzeczoném; — daléj wyrażamy także przyczynę za pomocą zdania właściwie czasowego, zaczynającego się od spójników *gdy, kiedy, skoro;* którymto spójnikom może też odpowiadać w zdaniu głównem *to, tedy, więc*, ale tylko w takim razie, jeżeli zdanie poboczne poprzedza, a Zd. przyczynowe.

główne następuje po niém; nakoniec należy tu spójnik *zwłaszcza że, ile że*).*

np. Był prawym panem, nie stąd, że miał wiele, ale przeto, że sobie mógł i umiał rozkazować. *Górn.* Ponieważ ani ty mnie nie przekonasz, ani ja ciebie, to dajmy pokój całéj téj zwadzie. *Kras.* A że w Niemczech i w Czechach wojna była uradzona, Senatorowie posłali do króla prosząc, iżby do Polski przyjechał. *Górn.* Kiedyś piwa nawarzył, to je teraz wypij *(przysł.).* — Skoro tak się rzeczy mają: jestem z wami duszą i ciałem. *Tań.*

Zdania zamiarowe.

* Przyczyna, dla któréj się coś dzieje, będąca dopiero celem (zamiarem), wyraża się zawsze przez tryb idealny. W zd. zamiarowych używamy spójników: *aby, żeby, ażeby,* albo samego *by.*

Czegoż chcesz, żeby się nauczyła od takiéj ciotki? *Krasz.* Zjechaliście się w imię pańskie, abyście to, co się do upadku nachyliło, podparli. *Skar.*

Zd. warunkowe.

§. 785. **Zdania warunkowe** (conditionale Nebensätze) albo wypowiadają taki warunek jakiéj drugiéj czynności, którego rzeczywistość jest prawdopodobna; albo taki, który choć nie jest niepodobny, to też jednak i na pewne go oczekiwać nie można; albo nareszcie taki, który ani nawet być przypuszczony nie może.

W piérwszym razie dodajemy zdaniom warunkowym spójniki *jeśli, jeżeli; jeżeli — (to), jeśli — (to, natenczas, tedy, w takim razie);* i kładziemy tak w tych zdaniach, jako i w głównych, tryb oznajmujący.

W drugim razie dodajemy zdaniom warunkowym spójniki *jeśli, jeżeli, byle,* z następującym trybem idealnym, (więc *byle, jeśliby, jeżeliby);* a w zdaniu głównem kładziemy najczęściéj tryb oznajmujący.

W trzecim razie kładziemy tak zdania warunkowe, jako i główne w trybie idealnym, dodając piérwszym *byle* lub spójniki właściwie

---

*) *Zwłaszcza że, ile że* — znaczy właśnie tosamo, co: *tém bardziéj że.* W niektórych stronach coraz częściéj zdarza się czytać (wprawdzie tylko po gazetach) zwrot zupełnie niedorzeczny: *tém bardziéj — ile że; tém śmieléj — ile że,* itd. np. *Sprawy téj tém bardziéj (tém śmieléj) bronić należy, ile że przeciwnicy nasi wcale jéj nie rozumieją.* To tak, jak gdyby kto powiedział: *Sprawy téj tém bardziéj bronić należy, zwłaszcza że* (albo jeszcze raz: *témbardziéj że) przeciwnicy* itd. Samo to *ile* znaczy bowiem już *um so mehr* — (als). Dlatego więc po *tém bardziéj, tém śmieléj, tém lepiéj* itp. (w zd. głównem), samo tylko *że* (w pobocznem) następować powinno.

czasowe *gdy, skoro*, (więc *gdyby, skoroby, byleby).* Tym spójnikom odpowiadać może w zdaniu głównem *toby, tedyby,* itp. które jednakże bywają i opuszczane.

np. Jeżeli wtedy była nieznaną Polska, jakże jéj dzieje mogły być pisane? *Czacki.* Jeśli cię zapomnę, ojczyzno moja miła, niech zapomnę prawicę ręki swojéj! *Skar.* Wszędzie się znajdzie rozum, byleś tylko szukał, *(albo* byle tylko szukać). *Kras.* Miało to być zagadnienie, na które jeśliby odpowiedzi nie dał, innym mędrcom powinien je był ukazać. *Kras.* Gdyby kwiat, co więdnie, miał duszę z ognia i natchnienie z nieba, gdyby na każdym listku, chylącym się ku ziemi, myśl leżała miasto kropli rosy: ten kwiat byłby do ciebie podobny, o dziecię moje! *Krasiń.*

Warunkowe skrócone.

* Zdania warunkowe zdolne są w pewnych razach szczególnego skrócenia; tak np. zamiast: *gdyby mnie nie było, tobyś teraz kawałka chleba nie miała*, można powiedzieć: *gdyby nie ja, tobyś teraz kawałka chleba nie miała.* Krasz. — Podobnie: *gdyby nie sumienie, wolałabym złych, jak głupich.* Tań. (=*gdyby nie było sumienia).*

** Odwrotnie dają się skrócić i zdania główne (warunkowane), jeżeli mają wspólne orzeczenie ze swojém zdaniem pobocznem, a to w następującym kształcie: *Jeżeli co zasługuje na szacunek, to cnota* (zasługuje na szacunek). — *Jeżeli co* (albo *jeżeliby co, gdyby co) z rzeczy ludzkich może (mogło) sobie rościć prawo do nieśmiertelności, to zapewne geniusz.* Dmóch.

Tu należą zdania z opuszczonym spójnikiem *jeżeli*, jak np.

Co nas w tych wszelakich przeciwnościach najbardziéj przy ochocie utrzymywało, krzepiło i rozrywało, to nowość. *Witw.* Czém najbardziéj wtenczas jaśniała Akademia krakowska, to umiejętnościami matematycznemi. *Mick.*

Zwroty imiesłowowe.

§. 786. Zdania czasowe, a w następstwie tego także i owe wszystkie, które się w części posługują spójnikami właściwie czasowymi, t. j. zdania przyczynowe i warunkowe, oprócz nich zaś jeszcze także i zd. przyzwolone, dają się skracać i zamieniać na ***zwroty imiesłowowe***, t. j. z imiesłowami na *ąc* i *szy*. W takim razie spójniki *kiedy, gdy, skoro, ponieważ, chociaż, gdyby, jak tylko,* itd. wypuszczają się; orzeczenie, dawniéj w jakimś czasie i trybie położone, zamienia się na imiesłów, i doczepia się ze wszystkiém, co do niego należy, do orzeczenia zdania głównego, jakby jego bliższe przysłówkowe określenie, (§. 588). Jeżeli stósunek pomiędzy czynnością poboczną a czynnością zdania głównego wyobrażamy sobie jako równo-

czesny i trwający: wtedy zamieniamy owo zdanie poboczne na imiesłów współczesny (z zakończeniem *ąc);* przeciwnie jeżeli przyczyna, warunek, albo poboczna czynność czasowa już jest dokonana, w chwili gdy się czynność główna zaczęła, zaczyna, lub zacznie: wtedy używamy imiesłowu zaprzeszłego (na *szy).*

np. Wtedy siedząc *(=gdyśmy siedziały)* w ścieśnionem kółku, opowiadałyśmy matce, jak i co było, kto nam co powiedział i my jemu. *Tań.* Lwięta ryczą, pokarmu żądając od ciebie *(=ponieważ żądają). Koch.* Księżyc obracając się *(=choć się obraca)* około ziemi, zawsze nam pokazuje jednę i tęsamę stronę swojéj powierzchni. *Śniad.* Jakże wierzyć w jego uzdolnienie krytyczne? Mając je *(=gdyby je miał)*, nie chwaliłby takiéj ramoty! *Witw.* Rozkazał mu, oparłszy *(=gdy oparł)* o piersi pistolet, wleść pod stół i ów pozew psim głosem odszczekać. *Mick.* A doznawszy *(=ponieważ doznał)*, jak podróż i trudzi i smuci, przysiągł, iż więcéj do niéj nie powróci. *Kras. itd.*

Kiedy ich używać można?

§. 787. Wiedzieć jednak należy, że byłoby przeciwném duchowi języka naszego użycie rzeczonych zwrotów imiesłowowych, gdybyśmy ich sobie pozwalali w innych razach, jak tylko w tych trzech, które tu oto z osobna wymieniamy:

1. Używamy imiesłowów nieodmiennych, jeżeli podmiot zdania pobocznego (t. j. imiesłowu) jest tensam, co w zdaniu głównem; np. *Oparł się, płacząc, na kanałów brzegu.* Mick.

2. Jeżeli tak zdanie główne, jak poboczne, nie mają żadnego określnego podmiotu, ale są obydwa wyrażeniami nieosobowemi; np. *Biorąc na kredyt, kupuje się często takie rzeczy, bez którychby się i obeszło.* Tań.

3. Przy różnych podmiotach — jeżeli przynajmniéj jedno ze zdań obydwóch, czy to główne, czy też poboczne, jest wyrażeniem nieosobowém;

np. Biednéj podkomorzynéj w głowie się kręciło, słuchając tych obietnic. *Krasz.* Wszystkie te mowy, wyjąwszy dwie, skażone są makaronizmami łacińskimi. *Wiszn.* Ufam, że w progu krzyż pański położywszy, jak dawniéj bywało, wszystko pójdzie dobrze. *Krasz.*

Galicyzmy.

* Zwroty imiesłowowe, zbudowane wbrew powyższéj zasadzie, nie przeto tylko są naganne, że są galicyzmami, ale nader często sąto i bezsensa, jak np. następujące:

Król Zygmunt uciekając przed niedźwiedziem potknął się koń pod nim.— Nie umiejąc pisać, nie bywszy w żadnych szkołach, napisał list w mojém imieniu do mego brata. — Tamto na drodze do kościoła przestraszyło nas ogromne wilczysko, jadąc saniami, *itd.*

§. 788. Odrębnego rodzaju są następujące trzy gatunki zdań, których ani do głównych ani też do pobocznych właściwie liczyć nie można, stoją bowiem między niemi jakby na pograniczu. Mają one to wspólnego między sobą, że je z innemi zdaniami łączymy bez żadnego węzła gramatycznego.

Przytoczenia.

Najprzód zdania, złożone z wyrazów czyich, które wiernie i w témsamém brzmieniu, jak były wyrzeczone, powtarzamy po słowach, jak *rzekł*, *mówił*, *powiada*, itp. (położonych wyraźnie, albo domyślnych). Nazywamy je **Przytoczeniami** (oratio recta).

np. Raz pan wyrzekł: „ta rzecz dwoja, władza i litość, jest moja.“ *Koch.* W płacz nieborak, a stary: „na co ten płacz zda się? Chciałeś, cierpże; żal próżny, kiedy po niewczasie“. *Kras.*

Zd. nawiasowe.

Daléj tak zwane **zdania nawiasowe** (parenthesis), które w ciągu mowy i w środku zaczętego zdania kładziemy, czy to celem objaśnienia jakiego wyrazu co tylko wyrzeczonego, czy też celem poddania czytelnikowi jakiéjś wiadomości, nie należącéj wprawdzie do rzeczy, ale jak dla niego jednak potrzebnéj do rozumienia dalszego toku opowiadania.

np. Za dawnych czasów (nie mówię w zapadłéj starożytności, ale w Europie chrześcijańskiéj) umiejętność w ciaśniejszych mieściła się szrankach, niżeli teraz. *Mochn.* Nie piórem to, ani książką, ale — jak mówi pismo boże — niesprawiedliwością giną narody. *Śniad.*

Zd. wtrącone.

Nakoniec zdania, które nazwijmy **wtrąconemi** (eingeschaltete Sätze). Są to właściwie zdania główne, wtrącone w środek zdania pobocznego, którém rządzą, ale tak wtrącone, że zdanie poboczne otrzymuje pozór zdania głównego, a główne nawiasowego;

np. Pan mię, widzę, nie poznaje. *Skarb.* (= widzę, że Pan mię nie poznaje). — Że to jest list Zbigniewa Oleśnickiego, żadnéj, zdaje się, nie podlega wątpliwości. *Wiszn.* Gdybyśmy tylko mieli Maryą i Grażynę — rzekł M. Grabowski — mielibyśmy już oryginalną literaturę. *Mochn.*

3. *Okresy.*

§. 789. Zdanie złożone składa się albo tylko z dwóch zdań częściowych, bądź współrzędnie, bądź podrzędnie z sobą związanych, albo też obejmuje ich więcéj.

Zatém do jednego zdania głównego może należeć równocześnie kilka zdań pobocznych;

np. Co iż się wszystko działo za mych dorosłych lat i bycia mego u Dworu: wspomnę i to, co się za lat mych pacholęcych toczyło. *Górn.*

Różne stósunki między zd. pobocznemi.

§. 790. Pomiędzy kilku zdaniami pobocznemi, które należą do jednego zdania głównego, zachodzić może w ogóle stósunek pomiędzy sobą trojaki; t. j. albo one odnoszą się do jednego i tegosamego członka zdania głównego, w którymto razie są to zdania od głównego bezpośrednio zawisłe, a względem siebie współrzędne;

np. Budzyn potém jako wzięty, wojsko niemieckie jako porażone od Turków, królewic w pieluchach jako był do namiotu tureckiego przyniesion, królowa z synem jako na zamek Lipę była odesłana: kronika węgierska niechaj o tém opowie. *Górn.*

albo wszystkie one zawisły wprawdzie bezpośrednio od zdania głównego, ale odnosząc się każde z osobna do innéj jego części;

np. Ponieważ dzieło Ursyna należy do rzadkich, wypiszę tutaj dla ciekawości owe dwa listy, które prawdopodobnie nie są całkiem zmyślone. *Wiszn.*

albo nakoniec jedno lub więcéj zdań pobocznych zawisło od takiego zdania, które i samo jest pobocznem. Wtedy te zdania są względem niego podrzędnemi; a ze zdaniem głównem złączone są tylko pośrednio;

np. Boję się, miłościwy królu, iżby kto nie rozumiał, że swą rzecz prowadzę, gdy o pospolitéj mówić będę. *Górn.* Wtedy senatorowie posłali do króla, prosząc, iżby zaniechawszy mieszkania w Litwie, do Polski przyjechał. *Górn.*

Warunki dobréj budowy zdania.

§. 791. Im zdanie złożone jest krótsze, t j. im mniéj obejmuje zdań pobocznych, tém jest zrozumialsze i lżejsze. Zyskuje wszelako na tém powaga i piękność stylu, żeby pomiędzy krótszemi zdaniami były naprzemian i dłuższe, byleby tylko ich budowa nie była ciężka, zawiła i niezrozumiała.

W tym względzie mieć na oku należy przynajmniéj dwa następujące prawidła:

Jeżeli kilka zdań pobocznych należy do jednego i tegosamego członka zdania głównego: wtedy wielce przyczynia się do ułatwienia toku, jeżeli wszystkie te zdania są jednogatunkowe, np. same względne, albo same przyczynowe, itp. Pod tym też tylko warunkiem dają się one ze

sobą, jako współrzędne, ściągać częstokroć na jedno zdanie ściągnięte w myśl §. 598, co zawsze jest korzystném dla zwięzłości i dla nadania zdaniu lżejszéj budowy;

np. Że człowiek zdrowia używa, że o nim sława uczciwa, że duż *(silny)*, ani sobą trwoży: Pan to daje, dar to boży. *Koch.* Zjechaliście się w imię pańskie na opatrowanie niebezpieczności koronnych, abyście to, co się do upadku nachyliło, podparli; co się skaziło, naprawili; co się zraniło, zleczyli; co się rozwiązało, spoili; i jako głowy ludu, braci i członków waszych, jako stróżowie śpiących, i wodzowie nieumiejętnych, i świece ciemnych, i ojcowie dzieci prostych, o ich dobrém i spokojném obmyślali. *Skar.*

Jeżeli zaś pomiędzy kilku zdaniami pobocznemi taki zachodzi stósunek, że tylko jedno z nich jest zawisłém od głównego, a reszta zdań zależy od pobocznego: — natenczas źle jest, jeżeli to są zdania jednogatunkowe, np. same względne, itd. Owszem, w takim razie starać się o to trzeba, aby się wszystkie zdania takie i składem i rodzajem pomiędzy sobą różniły, i żeby ich też nie było zbyt wiele.

np. Nieznośna byłaby taka gadanina: Ażeby został wymazany z listy kandydatów, na któréj mu, jak to powszechnie i w mieście i po za miastem, w którém się urodził, rozumieją, stósownie do zdolności i nauki, jaką posiada i jakiéj mu zaprzeczyć nie można, być zapisanym przynależy, zaczęto rozgłaszać niedobre o nim pogłoski.

Uważają się tedy za niezręczne nawet krótsze zdania — jednogatunkowe, a zawisłe od siebie; np. Poznań leży nad Wartą, która wytryska pod Kromołowem, które leży w królestwie polskiém; — *albo:* Nie mogę ci téj książki pożyczyć, bo jéj nie mam, bo mi ją odebrał Karol, bo mu ją odebrać kazał jego nauczyciel, *itp.*

§. 792. Najkształtniejszą formą zdania kilkokrotnie złożonego jest okresowa jego budowa.

Okres (periodus, Periode) może się składać albo ze samych zdań współrzędnych, albo z głównego i podrzędnych, albo nareszcie i z jednych i z drugich. Okres.

§. 793. Długość i obfitość i poprawność budowy zdania złożonego nie czyni go jeszcze okresem; tak np. nie jest nim następujące zdanie:

To surowe o nauce Ptolomeusza zdanie, mające dziś za sobą całą moc ściśle dowiedzionéj pewności, powiedziane na początku

XVI wieku, przed głową naówczas całego Chrześcijaństwa, wystawia nam w Koperniku człowieka, który natchnięty mocą przekonania, wynosi się piérwszy nad powagę cztérnastu wieków, nad uprzedzenia uporczywe i powszechne uczonych, wreszcie nad pozorne zmysłów świadectwo, i w rzeczach dociekaniu ludzkiemu zostawionych, oddaje cześć prawdzie, mężną ale przystojną odwagą. *Śniad.*

Przeciwnie jest okresem następujące zdanie, lubo krótkie:

Skoro jeden żywioł uzuchwali się i przemagać chce inne: gotowa niezgoda w ciele, a za nią śmierć. *Skar.*

§. 794. Ażeby zdanie było okresem, trzeba, aby się dzieliło na dwie połowy, które się wewnętrznie i zewnętrznie (tak znaczeniem, jak składem) niejako równoważą. Połowy te nazywamy: zdaniem poprzedniém (Vordersatz), i zd. następném (Nachsatz). W zdaniu następném (t. j. stanowiącém koniec okresu), wypowiadamy zazwyczaj tę połowę naszéj myśli, którą właśnie uważamy za ważniejszą i mającą przycisk na sobie; w poprzedniém przeciwnie umieszczamy mniéj ważną. Zresztą nie stanowi różnicy w języku naszym, czy obydwie okresu połowy są zdania główne, czy nie; w razie zaś jeżeli z nich tylko jedno jest głównem, a drugie pobocznem, nie stanowi różnicy, które z nich przypada na początek okresu, a które na koniec.

np. Nakoniec Kaźmierz Brodziński wziął pióro do ręki; zaczął mądrze, głęboko rozmyślać o poezyi: i ujrzeliśmy piérwszego krytyka, piérwszego estetyka w Polsce. *Mochn.* A że literaturę wtedy mieć chciano, bądź co bądź, a mieć natychmiast: rzucono się więc w jedyną drogę, jaka jeszcze zostawała, rzucono się w naśladowanie cudzoziemca. *Witw.*

Okres w ścisłém znacz.

§. 795. Z powyższego wynika, że zatém każde zdanie złożone liczy się już do okresów, jeżeli tylko jest tak zbudowane, iż się rozkłada na zdanie poprzednie i na następne. W ścisłém znaczeniu atoli nazywamy okresem takie dopiero zdanie, którego jedna przynajmniéj połowa składa się z dwóch zdań, współrzędnie albo podrzędnie związanych ze sobą.

np. Urodziż się wam i synom waszym taka druga matka? jako tę stracicie, już o drugiéj nie myśleć. *Skar.* Lecz to wesele w kilka dni pogonił smutek: gdy królowa Izabella dała znać, iż małżonek jéj wzięty do chwały bożéj. *Górn.* Kogo Bóg nad ludem swoim mieć chce: temu coś nad ludzi udziela i podobniejszym poniekąd sobie czyni. *Górn.*

§. 796. Granicy, aż do któréj się okres w objętości rozrasta, oznaczyć teoryą niepodobna. Pod ręką lub w uściech prawdziwego mistrza przyjmuje on w siebie najrozmaitsze zdania i zwroty — najsubtelniéj powiązane ze sobą, nie przestając przeto być zrozumiałym i przejrzystym dla czytelnika. Często rozwija się okres do takich rozmiarów, że już to jego poprzednia połowa, już następna, a nieraz nawet i obydwie osobnymi okresami się stają. Natenczas całość nazywa się **złożonym** albo **krasomówczym okresem.** Okres krasomowczy.

Dołączają się niżéj dwa przykłady bogato rozwiniętych okresów, na wzór, jakimi być powinny; a po nich trzeci ku przestrodze, jak łatwo zawiłym i prawie niezrozumiałym staje się okres, jeżeli go się nie umie należycie budować.

Nie tuszę, najjaśniejszy a miłościwy Królu, iżbyś W. K. M., Pan sprawiedliwości przychylny, dziwować się temu miał, iż ja, nie będąc biegłym w prawie, i nie tylko nie fołdrując nigdy na nikogo, ale ani u sądu słowa należnego ku prawu mówiąc, w tym żalu, który potkał Księżnę Im. Ostroską, przy niéj stoję i na X. Dymitra Sienguszka skargę kładę: — *(tu granica między zdaniem poprzedniém a następném)* wszakoż, jeżeliby tu kto był, komuby to w podziw było: ten gdy obaczy, co się Księżnie Im. od X. Dymitra — albo nie Księżnie tylko, ale wszystkiéj wobec koronie, prawu pospolitemu, zwierzchności W. K. M. stało: nie tylko dziwować się przestanie, ale ze mną stanie pospołu ku obżałowaniu tak szkaradnego Sienguszkowego uczynku; a zwłaszcza, iż krzywda Księżny Im. nie potrzebuje mądrych wywodów, wymownych ludzi, subtelnych ku okazaniu prawdy słów; (rzeczy są jasne, rozgłoszone, niewątpliwe); ale potrzebuje, iżby ludzie w cudzém nieszczęściu na swe nieszczęście pomnieli, a radniéj się poczuli w bliźniego swego przygodzie, niżby się swojéj doczekać mieli. *(z Górnick.)*.

Jako mnie, najjaśniejszy a mił. Królu, z pociechą to nie przychodzi, iż w téj rzeczy, w któréjeś W. K. M. niejako zasadził umysł swój, mówić mam: — tak bracia moi nie mają z tego rozkoszy, iż za piérwszą prośbą ku W. K. M. nic nie odzierżawszy, powtóre kołatać w też wrota, a W. K. M. przykrzyć się mają. *(z Górn.)*.

„Acz mógł to o nich rozumieć, że nie było komu ufać, bo toż także wyrządzili byli pierwéj Leszkowi, Kujawskiemu Księciu, z strony michałowskiego powiatu, który był im zastawił Leszek we trzech set grzywien pruskich, a to pod lapsem do trzech lat, na okup samego siebie, gdy był pojman od Wacława,

króla Czeskiego, i zasię dostawszy pieniędzy, nim wyszły trzy lata, chciał go od nich wykupić, tedy nie chcieli pieniędzy brać od niego, i tak mu długo czas zwłaczali, aż musiał jeszcze wziąć od nich 260 grzywien Leszek, a wieczność im powzdać.“ *(z Kron. Pol. Bielsk.)*.

VI. O Szyku Wyrazów.

§. 798. Szyk wyrazów, za pomocą formy zdania jednę całość tworzących, jest w ogóle dwojaki, normalny czyli prosty, i przestawny.

Normalnym czyli **prostym szykiem** (gemeine Wortfolge) nazywamy tę naturalną koléj wyrazów, w jakiéjby one po sobie następować powinny, gdyby to, co jest logicznie piérwszém, rządzącém, stało na początku, a to co jest rządzoném albo tylko dodatkowém, ubocznem, zajmowało miejsca drugie, i tak daléj aż do samego końca zdania.

Szykiem przestawnym zaś (ordo inversus, Inversion) jest taki porządek wyrazów, który odstępuje od zasad szyku normalnego i w innéj, dowolniejszéj kolei łączy części zdania ze sobą.

Szyk normalny.

§. 799. Szyk normalny żąda, ażeby zdania były składane w następującym porządku:

Na piérwszém miejscu podmiot, jako to, do czego się wszystko inne stósuje, jako źródło czynności, od któréj dopiero wszystko zawisło. Po podmiocie to, co do jego bliższego określenia należy, a zatém przydawka, dopełniacz, dopowiedzenie, słowem wszelkie podmiotowi przynależne dodatki (§. 584 i nast.). Następnie orzeczenie i to co do orzeczenia należy. Jeżeli orzeczeniem jest imię, więc naprzód łącznik, a potém samoż imię z przynależnymi dodatkami, o ile są. Jeżeli zaś orzeczeniem jest czasownik, wtedy kładzie się naprzód czasownik, przy nim przysłówek albo to wszystko, co zastępuje miejsce przysłówka; a potém zaraz przedmiot czynności orzeczenia, to jest rzeczownik położony w tym przypadku, jakiego właśnie słowo to wymaga. Do tego rzeczownika dodają się znowu wszelkie przynależne dodatki, zgodzone z nim w rodzaju, liczbie i przypadku. — Po przedmiocie orzeczenia, następuje ta rzecz lub osoba, dla któréj, ze względu na którą, na korzyść lub niekorzyść któréj itd. się coś dzieje, a zatém przyp. IIIci, ze wszystkiém tém, co do tego należy. Nakoniec następuje oznaczenie miejsca gdzie, czasu kiedy, przyczyny, dlaczego się coś dzieje, i tym podobne uboczne okoliczności.

np. Alexander Wielki, syn Filipa, król Macedoński, powalił przeważnie *[albo:* w bitwach kilku stoczonych w Azyi] potęgę króla perskiego; ale zwycięstwa te nie sprawiły wcale radości wielkiéj Grekom, przenoszącym wolność i niepodległość nad sławę wojenną, i położyły ostatecznie koniec istnieniu rzeczywistemu urządzeń republikańskich w miastach Grecyi.

Szyk przestawny.

§. 801. Powyższego członków zdania porządku, przez szyk normalny przepisanego, nie trzyma się wszelako w zupełnéj ścisłości żaden z języków europejskich. Każdy od niego mniéj lub więcéj odstępuje. Najzgodniejszy z nim, przynajmniéj w porównaniu z innymi, jest jeszcze język francuski. Niemiecki już ma więcéj swobody. Obydwom językom starożytnym właściwa jest jeszcze większa, aniżeli w niemieckim, niezawisłość. Języki słowiańskie wreszcie przewyższają nawet starożytne w tym względzie.

Właściwości polszczyzny.

Istotna atoli różnica między językiem naszym a innymi żyjącymi w téj mierze zależy głównie na tém, że inne narody pozwalają sobie tylko w niektórych względach odstępować od kolei szyku normalnego, i zresztą trzymają się ściśle tego innego porządku, jaki sobie raz na zawsze stósownie do ducha swego języka natomiast ułożyły. Tak np. język niemiecki ma swój raz na zawsze przepisany szyk gramatyczny wyrazów dla zdań głównych, inny równie stały dla zdań pobocznych; i chyba tylko wyjątkowo, np. w poezyi lub wyższym stylu, przekracza zasady dotyczące onego szyku, i to jeszcze ze swobodą w bardzo szczupłych opisaną granicach. My przeciwnie nawet w najpotoczniejszym toku, cóż dopiero w poezyi, o szyk wyrazów (gramatyczny) wcale się pytać nie potrzebujemy. Pominąwszy niektóre zastrzeżenia, które niżéj wskażem, porządkujemy wyrazy podług nieograniczonego upodobania naszego.

§. 803. Ważniejsze zasady, któremi się kierujemy co do szyku wyrazów, są następujące:

Miejsca słów logicznie najważniejszych.

Te wyrazy, o które właśnie chodzi, jako o najgłówniejsze, kładziemy na czele zdania; np. każde ze zdań następujących z tego właśnie powodu ma odmienne znaczenie:

O inną książkę cię prosiłem, nie o tę. — O książkę cię prosiłem, nie o nóty. — Ciebie o książkę prosiłem, nie jego. — Prosiłem cię, ale nie rozkazałem, żebyś mi podał książkę. — Nie o książkę cię prosiłem, ale o papier.

§. 804. Drugiém takiém miejscem, które przez samo położenie swoje nadaje wyrazowi przycisk i dlatego pospolicie otrzymuje także wyrazy ważniejszego znaczenia, jest sam koniec zdania (a w poezyi, koniec wiersza);

np. Użyj dziś, panie, nademną litości! *Koch.* Boć przed twym gniewem stajem, tak jako śnieg niszczeje, (kiedy mu słońce niebieskie dogrzeje). *Koch.* Bądź zdrów! A tak się żegnają nie wrogi, Lecz dwa na słońcach swych przeciwnych — Bogi! *Słow.*

§. 805. Kierujemy się też często w porządkowaniu wyrazów:

Unikanie dwuznaczności, Najprzód dążnością uniknienia dwuznaczności albo niedobitności sensu, któraby wynikła, gdybyśmy je ustawili w innéj kolei;

tak np. nie powiemy: Królowie mają otworzone oczy na się wszystkich ludzi; *ale:* królowie wszystkich ludzi otworzone oczy na się mają. *Górn.*

rymów, Powtóre dążnością uniknienia rymów, jeżeli się takowe mimowolnie nadają;

powiemy np. Od początku świata nie były lata tak suche, *zamiast:* od początku świata nie były tak suche lata.

rytmu. Potrzecie dążnością uniknienia rytmu wierszowego, gdzie się takowy sam poddaje, zwłaszcza w dłuższych okresach;

np. powiemy: A tak chcąc dzieje starożytne Polski wyjaśnić, jeszcze je bardziéj zawikłał, *Wiszn. (nie zaś:* Tak zaś dzieje dawnéj Polski chcąc wyjaśnić, bardziéj jeszcze je zawikłał).

Poczwarte dążnością nadania tokowi okresu pewnéj dźwięczności, powagi i pełności brzmienia — która wprawdzie nie jest niczém inném, jak także rytmem, lecz rytmem prozy, zupełnie różnym od rytmu poetyckiego.

* Na czémby rytmiczność prozy polegała, trudno to teorycznie sformułować, a gramatyka zgoła nie jest miejscem po temu. Pamiętajmyż przynajmniéj, że przeciwne jéj warunkom jest użycie tuż po sobie kilku wyrazów jednozgłoskowych, albo też stawianie takowego wyrazu na końcu zdania, i to jeszcze bez zamiaru osiągnienia przez to jakiego wyjątkowego skutku.

np. Jest rdza, co ćmi wszystko, nawet dawniejszéj wielkości blask. — Znam wielkiego zbrodniarza, najwystępniejszego, jakiego ziemia wydała, a tym zbrodniarzem — jesteś Ty! *(Tu wyraz jednozgłoskowy na końcu zdania jest usprawiedliwiony; w piérwszym przykładzie nie jest).*

Zdania się nie rozrywają §. 806. Co także nieraz wpływa na szyk wyrazów w języku naszym, to ta właściwość polszczyzny, że zdania poboczne, mianowicie dłuższe, nie powinny właściwie nigdy rozrywać zdania, do którego na-

leżą, ale mają albo następować dopiero po niém, albo stać przed niém. W téj mierze różni się mowa nasza stanowczo od niemieczczyzny, która i owszem chętnie wstawia jedno zdanie w środek drugiego. Że zaś wymaga tego najczęściéj dobitność toku, ażeby zdanie poboczne stało bezpośrednio przy tym wyrazie, od którego zawisło albo do którego należy: nie pozostaje przeto, jak chyba urządzić całą budowę zdania głównego w taki sposób, ażeby ów wyraz przypadł na jego koniec.

np. Prędzéj może i łatwiéj trafi do przekonania czytelników moich to wszystko, co się rzekło we dwóch piérwszych rozdziałach, niżeli to, co mam następnie powiedzieć. *Mochn. (Tu podmiot:* to wszystko *położono dlatego na końcu zdania głównego, ażeby go nie przerywać przez zdanie względne:* co się rzekło *itd.).*

§. 807. Z pomiędzy wszystkich części mowy, tylko negacya *nie*, przyimki, spójniki, i nieakcentowane formy zaimków (enklityki), jak np. *się, ci, cię, mi, mię, go, mu, je,* itp. przywiązane są do pewnych miejsc w zdaniu, w takim sensie, że stawione na inném miejscu, nadają całemu tokowi brzęk przeciwny uchu polskiemu. Miejsce różnych partykuł.

Nie kładzie się zawsze tuż przed tym wyrazem, który ma być zaprzeczony (np. *niemądry, nie zawsze, nie dziś dopiero ciebie poznałem);* jeżeli zaś chodzi o zaprzeczenie całego zdania, wtedy negacya kładzie się bezpośrednio przed czasownikiem. Nie.

O przyimkach dość wspomnieć jedném słowem, że się zawsze kładą przed rzeczownikiem; i bez tego bowiem nikt nie powie: *most przez*, zamiast *przez most;* ani *pomocy przy*, zam. *przy pomocy.* Wyjątek stanowi tylko jedno *gwoli*, które następuje i po rzeczowniku. Przyimki.

Spójniki także się zawsze kładą na czele zdania — bez różnicy, czy to są zdania współrzędne, czy poboczne. Wyjątek stanowią tylko *zaś*, *też* i *bowiem*, które się kładą zawsze na drugiém miejscu; a *przeto, tedy, zatém, więc*, mogą stać i na drugiém i na piérwszém. Spójniki.

np. Od sześciu miesięcy nie miałem listu od ciebie, więc przyjaźń nasza zerwana? *albo:* zerwanaż więc przyjaźń nasza?

§. 808. Co się tyczy zaimka zwrotnego *się*, wiedzieć należy, że zaczynać od niego zdania pod żadnym warunkiem nie można; np. nie mówimy: *się mi zdaje*, ani: *mi się zdaje*, ani: *się staram o twoje względy* itp. ale kładziemy *się* zawsze po piérwszym (a czasem i dalszym) wyrazie akcentowanym czyli udzielnym w zdaniu, a zatém: *zdaje (mi) się; mnie się zdaje; staram się o twoje względy; zawsze się staram* (albo *zawsze staram się) o twoje względy; o twoje się względy staram; o względy się twoje staram*, itp. W zdaniach zaś pobocznych, albo głównych, lecz zaczynających się od spójnika Się.

(byle nim tylko nie było *i* ani *a)*, albo od jakiegokolwiek spajającego słówka, np. *to*, *raz*, *by*, itp. kładziemy *się* zaraz na drugiém miejscu po spójniku.

np. Raz się sprawa ta wydaje tak, drugi raz inaczéj. — To się stara o twoje względy, to się znów wcale nie pyta o ciebie. Radzę ci, byś się starał o jego względy. — Skoro tak, więc się wcale o nie nie staraj. — Widać, że się stara, *itd.*

Mi, ci, mię, cię, go, mu.

§. 809. Co się powiedziało o zaimku *się*, tosamo rozumieć należy i o bezakcentowych formach zaimka osobistego *mi*, *ci*, *mię*, *cię;* i wskazującego *go*, *mu*, *je;* a nawet o wszelkich formach tych zaimków, jeżeli nie mają żadnego na sobie przycisku. Mówimy więc: *mnie zęby bolą*, ale: *zęby mię bolą*, a nie: *mię zęby bolą; — ciebie tu wspominano*, ale: *wspominano cię tutaj*, a nie: *cię tu wspominano*, albo *cię wspominano tu.* Dodajmy na początek zdania jaki wyraz pełny, albo spójnik *że*, *albo*, *ale*, itd. a będzie dobrze, a nawet koniecznie trzeba będzie powiedzieć: *często mię zęby bolą; dobrze cię tu wspominano; widzisz, że mię zęby bolą; słyszałem, jak cię tu wspominano.*

Mi się, ci się, go się.

§. 810. Jeżeli nakoniec tak złożone jest zdanie, że w niém i zaimek *się* i zaimki: *mi*, *ci*, *mię*, *cię*, *go*, *mu*, itd. razem się zbiegną: natenczas wiedzieć należy, że nie tylko te ostatnie, ale wszelkie jednozgłoskowe formy zaimków zawsze w zdaniu mają pierwszeństwo przed *się*, które atoli zaraz następować powinno po nich.

np. Zdaje mi się; zdaje nam się, zdaje im się; — słusznie ci się zdaje; — widać, że ci się zdaje, że jéj się zdaje, że mu się zdaje; jak wam się zdaje? bo ci się zdaje, *itd. Odwrotny zaś porządek byłby fałszywy*, *np.* zdaje się ci, *albo:* słusznie się zdaje ci; *albo:* jak się ci zdaje, *itp.*

CZĘŚĆ SZÓSTA.

Pisownia (czyli Ortografia).

§. 811. Najgłówniejszą zasadą pisowni w języku naszym jest, ażeby każdy wyraz tak pisać, jak go wymawiamy. Wszystkie głoski nasze mają swoje osobne piśmienne znaki (litery); powyższa zasada przepisuje więc, aby każdy wyraz pisać temiż głoskami, które w nim znajdujemy przy wymawianiu, czyli które w nim słyszymy. Trzy zasady pisowni polskiéj.

Obok téj zasady jest jednak i druga, którą także przyjęto do pisowni polskiéj; jest nią wzgląd na pochodzenie wyrazu, czyli na etymologią. Podług téj zasady każdy wyraz tak ma być napisany, aby się nie zacierały ślady jego pochodzenia od źródłosłowu pierwotniejszego.

W wielu razach te dwie zasady okazują się w przeciwieństwie ze sobą; tak np. piérwsza zasada żąda, aby pisać *obrąski*, *łafki*, bo takie głoski w tych wyrazach słyszymy; druga zasada każe pisać *obrązki*, *ławki*, gdyż to pochodzi od *obrazek*, *ława;* — my w tym razie słuchamy drugiéj zasady, i piszemy, jak ona każe: *obrązki*, *ławki*. Podobnie żąda piérwsza zasada, ażeby pisać *tchu*, *spędzić;* druga ostrzega, że *tchu* pochodzi od *dech*, a *spędzić* złożone jest z przyimka *z*, i woła, ażeby pisać więc *dchu*, *zpędzić;* a my jéj jednak w tym razie nie uwzględniamy, tylko piszem, jak chce zasada wymawiania: *tchu*, *spędzić*.

Okazuje się zatém, że w teoryi porówno szanujemy obydwie zasady; w zastósowaniu praktyczném zaś skłaniamy się to na stronę jednéj, to drugiéj. W téj mierze rozstrzyga zatém jakaś trzecia zasada, a jest nią przyjęty zwyczaj narodowy.

Otóż zadaniem niniejszego rozdziału jest podać najgłówniejsze prawidła, któremi się kierujemy w wątpliwościach pisowni naszéj w duchu tegoż przyjętego zwyczaju.

Dzielimy sobie rzecz na pięć działów; a najprzód zastanówmy się nad używaniem piśmienném naszych samogłosek.

1. O samogłoskach.

§ 812. Z pomiędzy wszystkich samogłosek naszych jedno tylko *a* ma w dzisiejszym stanie języka użycie tak ustalone i jednostajne, że ze strony ortografii nie ma nic o niém do nadmienienia.

§. 813. Samogłoska *e* albo jest *e* otwarte albo *é* pochylone, (§. 73 i n.).

Pochylone *é*.

Pochylone *é* wychodzi coraz więcéj z języka; dlatego też w niezliczonych razach już go nie dajemy, gdzieby właściwie należało. Jest mnóstwo wyrazów, w których lubo jeszcze czujemy w wymawianiu jakąś, w jednéj prowincyi więcéj, w drugich mniéj wydatną ścieśnioność brzmienia *e*, jednak już zazwyczaj piśmiennie tego nie wyrażamy; tak np. w wyrazach: *nié*, *umié*, *ciérpieć*, *siekiéra*, *cztéry*, itd. rzadko kto kréskuje *e*. Za tém jednak nie idzie, ażeby go już nigdzie nie kréskować, nawet tam, gdzie pochylenie jego brzmienia daje się słyszeć w wyższym stopniu; ma to zaś szczególniéj miejsce w następujących nie już pojedyńczych wyrazach, ale całych kategoryach wyrazów:

a) w IIgim, IIIcim i VIImym przypadku licz. poj. wszystkich zaimków i przymiotników żeńskich powinniśmy kréskować *é*; np. *téj*, *jednéj*, *dobréj*, *kochanéj matki*, *(matce*, *w matce)*.

b) w VItym i VIImym przypadku licz. poj. wszystkich przymiotników i zaimków nijakich; np. *tém*, *jedném*, *dobrém*, *kochaném dzieckiem (w dziecku)*.

c) w stopniu wyższym i najwyższym wszystkich przysłówków; np. *lepiéj*, *mniéj*, *gorzéj*, *najlepiéj*, *najgorzéj*.

* Ale w przymiotnikach, *(mniejszy*, *najpiękniejszy* itd.) nie należy kréskować *ej*, nikt bowiem nie mówi: *mnijszy*, *najpięknijszy*, tylko otwarto: *ejszy*, *e*.

d) w zakończeniu *éj* wszystkich rzeczowników; np. *oléj*, *kléj*, *złodziéj*, *koléj*, itd.

e) w trybie rozkazującym słów ze źródłosłowem zakończonym na *e;* np. *miéj*, *chciéj*, *umiéj*, *chwiéj*, *mdléj*, itd.

* Gdzie zaś źródłosłów nie kończy się na *e*, tam i w trybie rozkazującym nie *éj*, ale zawsze *yj*, *ij*, pisać należy; mylnie przeto żądają niektórzy, ażeby pisać: *drzéj* (od *drę*), *drżéj* (od źródłosł. *drży*), *mrzéj*, *tnéj*, *rwéj*, *dméj*, *dźwigniéj*, itd. Jedynie właściwą bowiem pisownią jest tu: *drzyj*, *drżyj*, *dmij*, *dźwignij*, *mrzyj*, *tnij*, *rwij*, *pij*, itd., jak to wynika z zasad urabiania trybu rozkazującego, (§. 335).

f) nakoniec w wyrazie bezokolicznym, jeżeli takowy pochodzi od czasowników gromady 3ciéj i 6téj w klasie piérwszéj, a zatém jeżeli się kończy na *éc* albo *éć*; np. *piéc* (backen, a *piec* der Ofen), *upiéc*, *siéc*, *wysiéc*, *biéc*, *ubiéc*, itd. *drzéć*, *wydrzéć*, *pléć*, *trzéć*, *rozetrzéć*, *zawrzéć*, itd. (Wyrazy bezokoliczne zakończone na *eść*, nawet należące do klasy Iszéj, jak np. *pleść*, *wieść*, *nieść* itd. nie mają *e* ścieśnionego w dzisiejszym stanie języka).

§. 814. Samogłoska *o* jest albo *o* otwarte albo *ó* pochylone. Ponieważ różnica pomiędzy otwartém a pochyloném *o* w języku naszym utrzymuje się jeszcze w całéj sile, powinniśmy zatém i piśmiennie wszędzie i zawsze to uwydatniać. Pisać zatém należy *ó*, gdzie tylko pochylenie jego w wymawianiu słyszymy i gdzie takowe na mocy zasad wyjaśnionych w §. 73—75 jest usprawiedliwioném. Pochylone ó.

§. 815. Co się tyczy samogłosek nosowych, wiedzieć wystarczy co do *ą*, że źle jest pisać *przed dziesięcią laty*, *z pięcią towarzyszami*, *ośmią złotymi*, *z kilką*, *wielą ludźmi* itd. zamiast jedynie należytego: *przed dziesięciu laty*, *z ośmiu*, *pięciu*, *kilku złotymi*, *z wielu ludźmi*. Ob. §. 282. Samogł. ą.

Samogłoska *ę* czasem spływa w ustach mówiącego z prostém *e*; pamiętać więc trzeba, że mamy pisać np. *idę*, *wymię*, *ciemię*, *cielę*, *źrebię*, *rękę*, *matkę*; nie *ide*, *rękę*, *ciele*, *źrebie*, *imie*, *ciemie*, czego zresztą w niektórych tylko stronach dostatecznie w samém już wymawianiu nie rozróżniają. Samogł. ę.

W innych razach mięszają znowu *ę* i *ą* ze sobą, np. pisząc źle i niepoprawnie: *jedną matkę*, *czyją robotę*, *ową stajnią*, *moją*, *naszą siostrę*, *panią Kobierzyckę*, *dobrę potrawę*, itd. zamiast form jedynie właściwych: *jednę matkę*, *czyję robotę*, *ową stajnię*, *moję*, *naszę siostrę*, *panią Kobierzycką*, *dobrą potrawę*. Są to wszystko błędy nie tylko przeciw ortografii, ale i przeciw gramatyce; dotyczą bowiem zasady, że w przypadku IVtym licz. poj. rodz. żeńskiego rzeczowniki i zaimki mają *ę*, a przymiotniki *ą*, z zastrzeżeniami i zastósowaniem kilku szczególnych przepisów, o których patrz w §§. 183, 225, 232, 243, 244, 266*, 269 i 271.

§. 816. Samogłoska *i*, *y*.

1) W przypadku VItym i VIImym licz. poj., tudzież w VItym licz. mn. przymiotników i zaimków męskich pisać należy — na mocy przyjętego zwyczaju, ob. §. 227 — *ym*, *im*, *ymi*, *imi*, ale bez względu na to, czy tam w liczbie mnogiéj są *te konie*, *te kamienie*, tym - tém, tymi - temi.

czy *ci żołnierze;* a zatém: *tym ciężkim kamieniem*, (albo *w kamieniu*), *tymi ciężkimi kamieńmi*, (nie *temi ciężkiemi!*); *owym dzielnym żołnierzem*, (albo *w żołnierzu*), *owymi dzielnymi żołnierzami.*

Rozróżnianie rodzajów jednego i tegosamego rzeczownika w liczbie pojedyńczéj a mnogiéj, np. *tym ciężkim kamieniem*, a *temi ciężkiemi kamieńmi*, należy do prawdziwych niedorzeczności; ob. §. 241.

Zato przymiotniki i zaimki nijakie i żeńskie mają w VItym przypadku licz. mn. *emi* [nie *émi!*] *temi dobremi dziećmi, z temi kochanemi osobami*, (nie *kochanémi, dobrémi*).

moi, ich; nie moji, jich.

2) Oprócz tego wiedzieć należy o samogłosce *i*, że wszędzie, gdzieby *j* i *i* zlać się miało w jednę zgłoskę, pisze się tylko samo *i*, bez joty, (nie *ji*). W razach takich więc to *i* znaczy tyle, co ściągnięte *ji* w jednę literę, np. *moi (moj-i), szyi (szyj-i), stoi (stoj-i).* Wszelkie zatém pisania: *stoji, nadzieji, szyji, moji, jje, jich*, są niepotrzebne i przeciwne zwyczajowi, na który się już wszyscy zgodzili oprócz dwóch czy trzech pisarzów, którzy piszą *ji.* (Ob. §. 25).

Nosimy, mówimy — nie mówiémy.

3) W piérwszéj osobie liczby mnogiéj pisać należy: *nosimy, prosimy, grozimy, ganimy*, itd. nie *nosiemy, prosiemy;* a to dlatego, ponieważ się mówi: *on nosi, prosi, grozi, — nosicie, grozicie;* — a nie *nosie, grozie, nosiecie, groziecie.* Gdzie zaś *on jedzie, idzie, wiezie*, — tam i w liczbie mnogiéj pisze się: *my jedziemy, idziemy, wieziemy, jedziecie, wieziecie.*

Wsi, nie wsie.

4) Rzeczowniki żeńskie, jak *wieś, noc, miłość, przepaść* itp. mają w licz. mnogiéj zakończenie *i*, nie *e;* zatém *wsi, nocy, miłości, przepaści;* nie *przepaście* itp. ob. §. 193.

2. O Spółgłoskach.

§. 817. Jeżeli gdzie, to w użyciu spółgłosek najbaczniéj przestrzegamy zasady, ażeby tak każdy wyraz pisać, jak to wynika ze względu na jego pochodzenie od źródłosłowu pierwotniejszego. Dlatego piszemy np. wyrazy: *prośba, bródka, władca, rządca, dowódca*, (co daleko właściwsze niż *rządzca, dowódzca*, ob. § 419*), *stóg, róg, ciężki, służka, wstążka, babka, obrazki, obraz, zwycięzca, mrówka, lwowski, żydowski, Francuzka, posadzka* itd. — nie zaś tak, jakby dyktował wzgląd na samo tylko ich wymawianie.

W wymówieniu bowiem powyższych wyrazów słyszymy właściwie głoski: *ź*, *t*, *k*, *sz*, *p*, *f*, *s*, *c*, a to częścią z powodu spółgłosek następujących, (które na mocy §. 82, głoskę poprzedzającą przeistaczają w wymawianiu na taką, jakiemi są same), już też z téj przyczyny, że spółgłoski słabe, jak np. *z* w słowie *Francuz*, *obraz*, a *g* w wyrazie *stóg*, *róg*, brzmią jakby mocne (*z* jak *s*, a *g* jak *k*), kiedy stoją na końcu wyrazu. Piszemy je pomimo tego jednak przez te spółgłoski, jakie spostrzegamy w wyrazach, od których one pochodzą, albo które od nich są urobione; jako to: *prosić*, *broda*, *władać*, *rządzić*, *rządy*, *stogu*, *rogi*, *sługa* (gdyż *g* się miękczy na *ż*), *mrowisko* (więc źródłosłów *mrow*), *baba*, *obrazek* (więc źródłosł. *obraz*), *wstążeczka*, *do Lwowa* (więc przypadek Iszy *Lwów*), *Francuza* (więc *Francuz*), *posadzić* (więc od tego *posadzę*, *posadzka*).

Przeciwnie *groźba*, *kotka*, *huk*, *kokoszka*, *łapka*, itd. piszemy, jak wymawiamy, gdyż tu wzgląd na etymologią na to pozwala, jako dowodzą wyrazy z tamtymi spokrewnione: *grozić*, *kotek*, *hukliwy*, *huki*, *kokoszy*, *łapać*.

§. 818. Z téj przyczyny piszą się zatém wszystkie nasze spółgłoski słabe, oprócz *z*, [a zatém: *b*, *w*, *g*, *d*, *dz*, *dź*, *ż*], przez swoje właściwe litery, nawet w tych razach, gdzie brzmią jak *p*, *f*, *k*, *t*, *c*, *ć*, *sz*, jeżeli albo w wyrazie pierwotniejszym albo w pochodnym okazują się brzmienia ich w jakikolwiek sposób w postaci spółgłosek niewątpliwie słabych; — np. *świadek* pisze się przez *w*, choć ono tu brzmi jak *f*, ponieważ w pokrewném słowie *wiedzieć*, *wiadomość*, słyszymy niewątpliwie *w*.

* Że *tchnąć* i *tchu* pisze się przez *t*, chociaż w *dech* jest *d*; i że *sfora*, *sforność* ma *f*, choć to pochodzi od *wr (s-wrę)*: — to należy do wyjątków, nader nielicznych.

§. 819. Jedna tylko głoska *z* i *ź* potrzebuje osobnego rozbioru. Owoż pamiętać należy:

1) Że wszystkie ***przymiotniki zakończone na ski*** i wszystkie ***rzeczowniki na skość*** i *stwo* piszą się zawsze przez *s*, choćby wyraz pierwotny miał w tém miejscu *z*, *ż*, *ź* albo *g*; np. *francuski*, (co innego *Francuzka*, die Französinn), *papieski*, *paryski*, *męski*, *zaporoski*, *zwycięski*, *zbaraski*, *boski*, *grząski*, *wąski*, *bliski*, *niski*,—*zwy-* Męski, męstwo, męskość.

cięstwo, *papiestwo*, *księstwo*, *męstwo*, *bóstwo*, — *boskość*, *męskość*, *wąskość*, *bliskość*, *zwycięskość*, itd.

Przyimek *z*.

2) Co się tyczy przyimka *z*, takowy pisze się zawsze przez literę *z*, a nigdy przez *s*, jeżeli tworzy partykułę osobną przed imieniem położoną np. *z ciebie*, *z karczmy*, *z torby*, *z pagórka*, itd. Jeżeli zaś jest przybranką, t. j. partykułą ze słowem zrosłą w wyrazach złożonych, w takim razie tylko wtedy się pisze przez *z*, kiedy brzmi jak *z*; przeciwnie pisze się zawsze przez *s*, gdzie brzmi w wymawianiu jak *s*, t. j. przed każdą następującą mocną; wyjąwszy głoski: *s*, *ś*, *sz*, *cz*, *c* (i niekiedy *ć*), przed któremi przecie zawsze piszemy *z*, choć i tu *z* brzmi jak *s*.

A zatém: *skrócić*, *skruszyć*, *skinąć*, *splunąć*, *spostrzéc*, *stęgnąć*, *stargać*, *sfolgować*, *schować*, *schudnąć*, *skąd*, *stąd*, *ściągnąć*, *ściąć* itd. — przeciwnie: *zbawić*, *zdradzić*, *zgasnąć*, *zwiady*, itd. jako też *zsypać*, *zsunąć*, *zszyć*, *zsinieć*, *zczesać*, *zczernić*, *zcedzić*, *zcieśnić*, *zciemnić*, *zciéc*.

Co do *ć* zasada jest taka, że gdzie słyszymy *ś*, jak *ściągnąć*, *ścisnąć*, tam też i piszemy *ś*. Gdzie zaś słyszymy tylko *s*, tam piszemy *z*, np. *zciéc*, *zcieśnić*. Ale tu wszelako zwyczaj pisania *z* i *ś* chwieje się, z przyczyny że i w samém wymawianiu jest między niektóremi prowincyami różnica; tu mówią bowiem *zcieśnić*, a tam znowu *ścieśnić*, itd.

* Wszystkie inne przyimki, jako to: *od*, *bez*, *roz*, *w*, *przed*, *nad*, *pod*, piszą się w wyrazach złożonych zawsze przez swoje właściwe litery, np. *bezsenny*, *odsłona*, *odpędzić*, *rozkuć*, *rozkosz*, *wpaść*, *nadpsuć*, *przedsień*, *podpora*, itd.

3) Co do miękkiego *ź*, wiedzieć należy, że je kładziemy wszędzie, gdzie tylko tego wymagają względy etymologiczne, oprócz słów

gryść, znaleść.

gryść, *wieść* (od *wiozę*), *ugrząść* i *leść* (lézę), *znaleść* ze złożonemi, w których dla następującéj miękkiéj a mocnéj spółgł. *ć*, zamienia się poprzedzające ją *z* na *ś*, (ob. §. 82).

§. 820. Kiedy *s* a kiedy *ś*, kiedy *z* a *ź* pisać należy, o tém rozstrzyga zawsze wymawianie, a czasem i zasada dowiedziona w głosowni.

Wyspie, czy *wyśpie*?

Wyrazy, jak *wyśpie*, *paśmie*, *piśmie*, *taśmie*, *właśnie*, *żałośnie*-*wiośnie*, *maśle*, *weźmie*, *ojczyźnie*, *mieliźnie*, *przyjaźnie*, *gotowiźnie*, *gwiaździe*, *bruździe*, *bruździć*, *rozwiozle*, i wszystkie inne téjże kategoryi pisać się zawsze i koniecznie powinny przez *ś*, *ź* (obacz §. 83); *żałosny*, *miłosny*, *zazdrosny*, *bolesny*, itp. przez *s* (ob. §. 87).

Przeciwnie różnią się prowincye, a każda z pewnym pozorem słuszności, co do pisania i wymawiania wyrazów złożonych, jak np. *śpi* i *spi*, *śpiąc* i *spiąc*, *śpiewać* i *spiewać*, *śpieszyć* i *spieszyć*, *pośpiech* i *pospiech*, *ścisnąć* i *zcisnąć*, *ścieśnić* i *zcieśnić*, *ściemnieć* i *zciemnieć*, itd. *Śpi czy spi?*

* Wyrazy *Szląsk*, *szlachcic*, *szklanka*, *szkło*, *szpital*, *szpik*, *szpinak*, *szlak*, piszą się przez *sz*; — *żmija* i *różny* przez *ż*; — *śrót*, *śpieg*, *ślaz*, *ślub*, *śruba*, *śluza*, *poślę*, *poślesz*, *poślemy*, itd. pisać się powinny przez *ś*; — *zwierzę* i *zwierciadło* przez *z*; — tak bowiem ludzie wykształceni wszystkie te wyrazy wymawiają.

§. 821. Wszystkie kuszenia się o pisanie takich wyrazów, jak *szczęście*, *puszczę*, *puszcza*, *chłoszczę*, *włoszczyzna*, *szczaw*, *szczyt*, *Szczepan*, *szczegół*, *Szczaniecki*, itp. przez *scz*, (*puscę*, *scęście*) nie mają żadnego nawet pozoru słuszności za sobą, a są przeciwne najważniejszym zasadom głosowni naszéj, o których rzecz w §. 84 i 85. (Gdyby np. w wyrazie *puszczę* nie było *sz*, ale *s*: toby ten wyraz brzmieć musiał *puscę!*) *Szcz, nigdy scz!*

Forma *Polszcze* albo *Polscze* jest równie błędna; mówić i pisać należy jedynie *Polsce*, §. 62, I.

§. 822. Pomiędzy głoskami *ch* a *h* jest różnica i w brzmieniu i w pochodzeniu; dlatego powinniśmy następujące wyrazy pisać stale i jednostajnie przez *h*:

Boh, Bohdan, błahy, bohater, braha, buhaj, czyhać, ha! Hadziacz, haft, hajduk, hajdamak, Halicz, Halina, hałaburda, hałastra, hałas, Hanusia, hańba, haracz, harap, harc, hardy, harmider, hasać, hasło, hej, herb, herszt, hetka, hetman, hojny, holować, hołd, hołota, hołubiec, horda, horodniczy, horyzont, hospodar, hoży (*ale i* choży), hrabia, hreczka, hubka, hufiec, huk, hulać, hultaj, Humań, hurmem, hurtem, husarz, hycel, hyc, kurhan, mahoń, ohyda, puhacz, puhar, Sapieha, wahać się, wahadło, — *Wyrazy ze spółgłoską h.*

i wszystkie takie pochodzenia niewątpliwie cudzoziemskiego, które w tém miejscu mają w właściwym swoim języku głoskę *h* albo też *g*.

§. 823. Niemniéj wystrzegać się należy zacierania różnicy pomiędzy *rz* a *rż*. *rz a rż*

Głoska *rz* jest zmiękczone *r* (np. w słowie *burza*, *pokorze*); a *rż* jest zmiękczone *rg*, albo *r-z*; wyrazy przeto, jak *dzierżawa*, *skarżyć*, *drżeć* (zittern), *drży*, *rży*, itp. powinny mieć *rż*.

* Niektóre wyrazy mają takie *rz*, które się wymawiają osobno, np. *marznąć*, *mierzić*. Tego brzmienia atoli zwyczaj powszechny w odrębny sposób piśmiennie nie odróżnia.

§. 824. Że kréskowanie miękkich wargowych spółgłosek, na końcu wyrazu położonych, nie jest potrzebne, o tém się powiedziało w §§. 57 i 189*. A zatém, nie *gołąb'*, *drop'*, *paw'*, *łam'*, *siedm'*,— lecz *gołąb*, *drop*, *paw*, *łam*, *siedm*, *ośm* itd. pisać należy.

Biéc, strzyc, móc.

§. 825. Następujące wyrazy bezokoliczne: *biéc*, *léc (poléc)*, *móc*, *zaprząc*, *strzéc*, *strzyc* i przestarzałe *żéc* ze swemi złożonemi pisać się powinny nie przez *dz*, ale przez *c*, porówno ze słowami *ciéc*, *wléc*, itd.

Kiedy *x?* kiedy *ks?*

§. 826. Brzmienie *ks* w wyrazach pochodzenia czysto polskiego wypisywać się zawsze powinno przez *ks;* np. *ksiądz*, *księżyc*, *książę*, *książka*, *księstwo*, *płaksa*, *beksa*, itd. (Nie *xiądz*, nie *płaxa!)*

Imiona cudzoziemskie przeciwnie zatrzymują swoje łacińskie *x*, które tyle znaczy, co *ks* albo *gs;* a zatém *Xawery*, *Xerxes*, *Xenofanes*, *Alexander*, *examin*, *exemplarz*, *text*, *maxyma*, itd.

* Tylko w skróceniach można używać litery X, w znaczeniu *ksiądz*, *księstwo*, *książę* lub *księżna;* np. *X. Prusinowski*, *X. Sapieha*, *X. Puzynina*, *W. X. Poznańskie*, itp.

3. O wyrazach obcych.

§. 827. Co do wyrazów obcego pochodzenia, pisownia nasza przestrzega w niejednym względzie zasad nieco odmiennych, jak powyższe. Zasady te polegają wyłącznie na przyjętym zwyczaju narodowym; dlatego też ściśléj konsekwencyi tu już oczekiwać nie można. Tu nie tyle chodzi o konsekwencyą, ile o jednostajność w zastósowaniu każdego szczególnego prawidła.

§. 828. Cudzoziemskie wyrazy, używane w języku naszym, są to albo imiona własne (osób, krajów, miast, gór, rzék itd.) albo imiona pospolite [np. *kolacya*, *szossa*, *warsztat*, *armata* itp.].

Imiona własne.

Imiona własne tém się między sobą różnią, że:

1) jedne z nich odnoszą się do świata starożytnego, np. *Grecya*, *Azya*, *Ateny*, *Edyp*, *Eschil*, *Cezar;* — drugie dotyczą żyjących jeszcze narodów albo ich krajów; np. *Victor Hugo*, *Tours*, *Inn*, *Mont-Blanc.*

2) Prócz tego różnią się one i tém jeszcze pomiędzy sobą, że jedne z nich, ile ważniejsze albo głośniejsze, tak dalece nam już są

znane, żeśmy je prawie spolszczyli, np. *Szekspir*, *Paryż*, *Wolter*, *Wiedeń*; — drugie przeciwnie, jako mniéj często w stronach naszych wspominane, zachowały swoje właściwe brzmienie zagraniczne, np. *Nantes*, *Würzburg*, *Bérenger*, *Thierry*, *Bretagne*, itp.

§. 829. Zastósowanie tego podziału do pisowni polskiéj jest takie, że kładziemy po jednéj stronie wszelkie imiona własne starożytne, a z nowoczesnych te wszystkie, któreśmy już spolszczyli; — po drugiéj zaś stronie zostawiamy wszystkie takie imiona własne, do dzisiejszego świata się odnoszące, których brzmienie nie jest spolszczone. I piszemy piérwsze tak, jak je po polsku wymawiamy, drugie zaś piszemy pisownią ich własną, t. j. jak się ci ludzie sami podpisują, jak miejscowości swoje sami wyrażają piśmiennie.

A zatém piszemy: Sofokles, Eurypides, Alcybiades, Edyp, Febus, Eschil *(nie* Eszyl, *bo to z niemiecka!)*, Cezar, Oktawian, Tacyt, Quintylian, Europa, Achaja, Etolia, Teby, Sycylia, Grecya, Lacedemon, — *niemniéj* Szekspir, Wolter, Rasyn, Kalderon, Kondeusz, Paryż, Lugdun, Edynburg, Madryt, Loara, Dunaj, Tamiza, Men, Poczdam, Lipsk, *itd.*

Przeciwnie Göthe, Schiller, Tiedge, Heine, Béranger, Victor Hugo, Byron, Mozart, Beethowen, Rousseau, Michelet, Salzburg, Fünfkirchen, Civita Vecchia, Reggio, Calais, *itd.*

Imiona pospolite.

§. 830. ***Imiona pospolite*** obcego pochodzenia, jako wyrazy spolszczone, tak zawsze piszemy, jak wymawiamy; np. *gimnazyum*, *cywilizacya*, *scena*, *tragedya*, *kolacya*, *warsztat*, *kwadrat*, itd.

Tu uczynić jednak należy następujące zastrzeżenia:

O literze *x* i *q*.

1) Wyrazy, mające w języku łacińskim albo greckim *x*, piszemy i w polskim przez *x*, chociaż to jest litera do alfabetu naszego skądinąd nieprzyjęta; np. *axamit*, *examin*, *text*, *oxydować*, *Xawery*, *Xerxes*, *Xenofon*, *Alexander*, itd.

Również używamy i litery *q*, ale tylko w imionach własnych; np. *Quintus*, *Quintylian*, *Torquatus*; przeciwnie imiona pospolite, jak *kwadrat*, *kwarta*, *kwarantanna*, *półkwaterek*, *kwit*, *kwindecz*, przez *kw* pospolicie się piszą, i zatrzymać to tak należy i nadal.

Geografia czy Jeografia?

2) Wszystkie wyrazy ze spółgłoską *g* przed *e* albo przed *i*, jak np. *geografia*, *generał*, *logika*, przyjęto, aby się pisały przez *ge*, *gi*, a nie przez *gie*, *je* albo *i*, chociaż w wymawianiu słyszymy albo *jeografia*, *jenerał*, *loika*, albo *gieografia*, *gienerał*.

Taka więc jest zasada co do wszystkich wyrazów, jak *tragedya, geniusz, generalny, regestr, algebra, regencya, genealogia, geometrya, logika, imaginacya, oryginał, — Germania, Gerwazy, Gertruda, Genewa, Ifigenia, Gelon, Gennara*, itd.

Tylko *Jerzy, anioł* i *ewanielia* piszą się już zupełnie z polska, bo tak są wymawiane.

Komisya, czy kommissya?

3) Co do podwójnego pisania jednéj i téjsaméj spółgłoski, nie mamy właściwie dobitnéj zasady; jedni piszą *gramatyka*, drudzy *grammatyka, komisya* i *kommissya, kolacya* i *kollegium, processya, procesować, procesy* i *processy, summa, mappa, afekt* lub *affekt.*

Nie będzie wielkiego grzéchu, choć kto i zatrzyma podwójność głosek, ale podobno najlepiéj uczynimy, jeżeli wyrazy takie będziemy z pojedyńczemi tylko spółgłoskami pisali; (porównać §. 88).

Pasya, Anglia czy pasja, Anglja? czy wreszcie pasyja, Anglija?

4) Cudzoziemskie brzmienie takich zgłosek, jak *tia, tio, tius, sio, sia, sius, gia, chia, ssio, ssia*, itd. wyrażamy przez nasze *ia* albo *ya, ius* albo *yus;* t. j. piszemy: *cya, zya, cyus, syo, sya, syus, gia, chia*, itd.

np. bakalia, Anglia, mania, opinia, harmonia, parafia, Eutropius, teologia, Euzebia, Scypion, parochia; Tatarya, kolacya, racya, wakacye, pasya, małmazya, Azya, tragedya, komedya, itd. — W przypadku IIgim *bakalii, Anglii, opinii, harmonii — kolacyi, racyi, pasyi, komedyi*, itd. — W zdrobniałych i pochodnych: *bakalijka, harmonijny, kolacyjka, komedyjka, exekucyjny.*

* Niektórzy radzą tu przyjąć *j* [a zatém pisać *bakalja, Anglja, harmonja, kolacja, Azja];* — inni każą pisać *bakalija, Anglija, harmonija, kolacyja, Azyja.* Ani jednych, ani drugich wszelako posłuchać nie możemy.

Schizma, nie szyzma.

5) Nakoniec pamiętać trzeba, że wyrazy mające w greckim albo łacińskim języku *s c h*, należy taksamo pisać i w polskim; nie zaś przez *sz*, jak to niektórzy pod wpływem niemczyzny pisać zwykli. A zatém pisać i wymawiać trzeba: *schizma, schizmatyk, scheda, schemat, schematyzm, Eschines, Eschilus;* nie zaś *szyzma, szematyzm, Eszylus*, itd. Boć skoro *schadzka* nie wymawiamy *szadzka*, ani też łacińskiego *schola, scholasticus*, nie czytamy *szola, szolastykus* (jak Niemcy), ani wreszcie nie znamy imienia *Szolastyka*, tylko *Scholastyka:* — to dlaczegoż mielibyśmy mówić *szematyzm* albo *szyzmatyk?*

Konsul, nie Konzul.

Podobnie też wystrzegać się należy mówić lub pisać *z* zamiast *s* w takich wyrazach, jak *uniwersytet, konsul, sensacya, konsens, konsolacya*, itd. Niemcy mają swoje racye, dlaczego wymawiają *uniwerzytet, konzul;* ale my nie potrafimy przytoczyć żadnych.

4. Wielkie litery. — Rozdzielanie wyrazów.

§. 831. Zwyczajem jest w języku naszym pisać piérwszą głoskę w niektórych wyrazach wielką literą, a to dla szczególniejszéj odznaki.

Wielkie litery.

Piszemy wielką literą;

1) Początek każdego [pojedyńczego albo złożonego] zdania, a w poezyi początek każdego wiersza;

2) Wszystkie imiona własne, t. j. nazwy osób (ludzi, bogów, duchów itd.), zgromadzeń zakonnych, narodów, krajów, miast i wsi, jako też i mieszkańców tychże; imiona własne zwierząt; nazwy rzék, gór, jezior, herbów, świąt, ciał niebieskich, itd.

np. *Juliusz*, *Adam Mickiewicz*, *Alexander Wielki*, *Dyana*, *Apollo*, *Belzebub*; *Pijarzy*, *Reformaci*; *Polak*, *Niemcy*, *Francuzi*, *Hiszpania*, *Francya*, *Rzym*, *Warszawa*, *ulica Jezuicka*, *Zboiska*; *Rzymianin*, *Warszawianka*; *pies Kruczek*; *Wisła*, *Krępak*, *Gopło*, *Trąby*, *Boże Narodzenie*, *Wenus*, *Baran*, itd.

3) Przymiotniki urobione od imienia własnego jakiéj osoby, np. *Plac Sapieżyński*, *Uniwersytet Jagielloński*, *Zygmuntowskie czasy*, *Morsztynowski zamek*. Małą zaś początkową literą piszemy przymiotniki urobione od imienia własnego jakiéj miejscowości, jak np *hiszpański*, *wołyński*, *starosta olsztyński*, *towar warszawski*, itp.

4) Tytuły książek i wszelkich utworów piśmiennych;

np. *Historya Literatury Wiszniewskiego*, *Krasickiego Myszeis*, *Schillera Marya Stuart*, *Szklanka Wody Scribego*, itp.

5) Przez uszanowanie zaczynamy od wielkiéj litery wyrazy *Pan Bóg*, *Najwyższy*; — nie mniéj mówiąc o ludziach i używając przytém przymiotników, jak *Miłościwy*, *Najjaśniejszy*, *Jaśnie Wielmożny*, *Wielmożny*, *Przewielebny*, — albo rzeczowników: *Król*, *Książę*, *Hrabia*, *Pan*, *Pani*, *Dobrodziéj*, *Ksiądz Biskup*, *X. Proboszcz*, *Pan Podkomorzy*, *Pan Starosta*, zwłaszcza jeżeli do nich samych piszemy.

§. 832. Co się tyczy ***rozdzielania wyrazów*** na zgłoski, jeżeli zmuszeni jesteśmy dla braku miejsca na końcu wiersza przerwać wyraz zaczęty, i zostawiając jednę jego połowę na linii zapisanéj, przenieść drugą połowę do nowego wiersza, przestrzegać należy następujących wskazówek:

Rozdział wyrazów.

1) Wyrazów jednozgłoskowych pod żadnym warunkiem rozrywać nie można; a zatém źleby było, gdyby kto pisał *wzgl-ąd*, *mo-st*, *kar-k*, *zgie-łk*, *trz-ask*.

* Ponieważ więc na linii zapisanéj pozostawiona być powinna przynajmniéj jedna cała zgłoska, dlatego pospolicie przyjęto za zasadę, nie zostawiać na końcu zapisanego wiersza i przyimków *w*, *z*; np. *w-Krakowie*, *z-Poznania*, gdyż to nie są zgłoski; ale się pisze: *w Kra-kowie*, *z Po-znania* itd. Chyba że wypadnie powiedzieć *we*, *ze*, wtedy można dzielić przyimek od rzeczownika, np. *we-Lwowie*, *ze-Lwowa*.

2) Wyrazy mające więcéj niż jednę zgłoskę, rozdzielają się zawsze w tych miejscach, gdzie nam poczucie dyktuje, że się ich pojedyńcze zgłoski ze sobą stykają. Poczuciem tém powinny kierować względy albo na złożoność wyrazu, albo na naturę głosek.

Wyrazy złożone.

Wyrazy opatrzone na początku jaką przybranką (§. 528), t. j. zaczynające się od *bez (beze)*, *do*, *na*, *nad (nade)*, *od (ode)*, *o*, *po*, *pod (pode)*, *przed (przede)*, *przy*, *u*, *we*, *ze*, *za*, — *ob (obe)*, *prze*, *roz (roze)*, *wy*, *wez (wes)*, można rozdzielać albo w tém miejscu, gdzie się przybranka z głównym wyrazem styka, np. *prze-rwać*, *rozedrzéć*, *obu-marły*, — albo też w śródku głównego wyrazu, np. *obumar-ły*, *rozpa-trywać* lub *rozpatry-wać*, *westchnie-nie*, *oblężenie*, itd.

W piérwszym razie — pamiętać o tém należy, że nie można końcowych głosek przybranki doczepiać do wyrazu głównego, ani też początkowych głosek wyrazu głównego doczepiać do przybranki. Mylnie zatém np. byłoby pisać: *be-zcześcić*, *na-dmienić*, *we-zbrany*, *po-duczyć się*, albo: *przyl-gnąć*, *ul-żyć*, *obel-ga*, *przys-porzyć*. Każdy bowiem czuje, że naturalny rozkład tych wyrazów jest jedynie taki: *bez-cześcić*, *nad-mienić*, *wez-brany*, *pod-uczyć się*, — *przy-lgnąć*, *u-lżyć*, *obe-lga*, *przy-sporzyć*.

* Wyjątek tylko stanowią wyrazy, jak *odejść*, *podejść*, *rozum* i od niego pochodne, które tak dzielimy: *o-dejść*, *po-dejść*, *ro-zum*, *ro-zumny*, *ro-zumować* itd. a to z przyczyny, że już zupełnie straciliśmy poczucie, iż to wyrazy złożone.

W drugim razie — t. j. jeżeli wyraz główny w pośrodku dzielimy, postępujemy sobie wedle zasad powszechnych, opartych na naturze głosek, o których rzecz dajemy poniżéj.

3) Wyrazy, które żadnéj przybranki przy sobie nie mają, albo które, choćby też i miały przybrankę, rozdzielić wypadnie w ich drugiéj (głównéj) połowie, rozkładają się na swoje części najnaturalniéj w taki sposób, że zgłoska pozostawiona na linii zapisanéj kończyć się powinna na samogłoskę, następna zaś zgłoska (przeniesiona na nową linią) zaczynać się będzie od spółgłoski. Ogólna reguła.

np. *ro-sa, ro-zum, bia-ły, ma-ra, ko-le, pa-ni, gwia-zda, gę-sty, zi-mny, ogro-mny, ró-wny, go-dny, cia-sny, szczę-ście, chy-try, o-stry, o-strzyć.*

4) Wyjątek stanowią tylko takie zgłoski, które się kończą na *j*, albo na jaką spółgłoskę płynną (*ł, l, r, rz, n, ń*), kiedy takowa ma za sobą jakąkolwiek drugą spółgłoskę.

np. *szyj-ka, kij-kiem, biał-ko, spadł-szy, wiel-ki, biel-szy, czar-ny, mar-twy, mor-ski, zwierz-chność, wietrz-ny, wnętrz-ny, burz-liwy, san-ki, poran-ki, hań-ba, pań-ski,* itd.

5) Również zostawia się na linii zapisanéj spółgłoska *m*, tudzież wszystkie spółgłoski słabe, jeżeli po nich następuje jaka mocna spółgłoska; albo odwrotnie, wszystkie spółgł. mocne, jeżeli po nich następuje słaba.

np. *kłam-ca, proś-ba, mów-ca, piérw-szy, traw-ka, daw-szy, żab-ka, ząb-ki, żab-stwo* [przeciwnie *du-mny, gro-źba, hu-fce, chło-pka, chło-pstwo]; porząd-ki, kład-ka, obraz-ki, nóż-ka, władz-two,* [przeciwnie: *ma-tka, ko-tki, bla-ski, i-skra, cza-szka, wszy-scy, ka-żdy, koko-szka, ró-zga, opa-ctwo]* itd.

5. O Przecinkowaniu (Interpunkcyi).

§. 833. Oprócz liter mamy jeszcze inne znaki pisarskie, których używamy w przedstawieniu mowy naszéj piśmiennem. Za pomocą tych znaków nie wyrażamy wprawdzie żadnych brzmień, jak literami; lecz ułatwiamy sobie nimi należyte rozumienie i czytanie tego, co napisane.

Są to tak zwane ***znaki przecinkowe*** (Interpunctionszeichen).

Są one następujące:

1) , Przecinek czyli komat (comma),
2) ; Średnik (semicolon),
3) : Dwukropek (duopuncta, colon),
4) . Punkt czyli kropka (punctum),

5) ? Znak zapytania (Fragezeichen),
6) ! Wykrzyknik (Ausrufungszeichen),
7) — Myślnik (Gedankenstrich),
8) .... Kropki, czyli znak czegoś wypuszczonego,
9) ( ) Nawias, [ ] klamra (Parenthese, Klammer),
10) „ “ Cudzysłów (Anführungszeichen),
11) - albo = Łącznik (Trennungszeichen).

Przecinek (,).

§. 834. Przecinek oznacza najkrótszy przestanek w mowie. Kładzie się między zdaniem głównem a pobocznem; również między współrzędnemi zdaniami, jeżeli takowe są krótkie, przez spójniki *i*, *albo* ze sobą niepołączone, i jeżeli żadno z nich nie ma zależnego od siebie zdania pobocznego.

np. Kołłątaj prawie zawsze zatrudnia umysł, choć go czasem trzyma w rozleglejszéj przestrzeni. *Śniad.* Rzymianie przyjmując nauki od Greków, zatrzymali i wyrazy do nich należące; a Rzymian naśladowały w tém wszystkie późniejsze języki. *Brodz.* Był on prostak, lecz umiał czuć wdzięk przyrodzenia. *Mick.*

Czyż nie piękniejsza nasza poczciwa brzezina,
Która jako wieśniaczka, kiedy płacze syna,
Lub wdowa męża, ręce załamie, roztoczy
Po ramionach do ziemi strumienie warkoczy. *tenże.*

§. 835. W zdaniu ściągniętém, jak wiadomo, znajdują się wyrazy, nie będące pierwotnymi tegoż zdania członkami, ale innych zdań, (§. 598). Takie wyrazy — sąto właściwie zdania całe, lecz skrócone. Otóż wszystkie takie części zdania ściągniętego przegradzają się i od siebie i od reszty zdania przecinkiem. Wtedy tylko nie kładziemy między niemi przecinka, jeżeli tam jest położony spójnik *i*, *lub*, *albo*, *czyli*.

W dziełach Kołłątaja język wszędzie czysty, żadném przekręcaniem słów nie dręczony, ani znieważony niepotrzebném nowych kleceniem; tok rodowity i szczero-polski, styl poważny, płynny i harmoniczny, ciągnący ozdobę ze zdań i myśli porządnie i jaśnie wywiedzionych. *Śniad.* Czytanie czyni człowieka w wiadomości zamożnym, obcowanie rozmownym, a pisanie dobitnym i gruntownym. *tenże.*

Na stołkach dokoła
Siedziały chłopy, chłopki, tudzież szlachta drobna,
Wszyscy rzędem; ekonom sam siedział z osobna. *Mick.*

§. 836. Nakoniec oddzielamy przecinkami od reszty zdania każde dopowiedzenie, każdy przypadek Vty, i każde zdanie wtrącone (§. 788).

X. Marcin Poczobut, Astronom króla Stanisława Augusta, w uniwersytecie wileńskim profesor, urodził się r. 1728. *Śniad.*
Pani, rzekł hrabia, racz méj śmiałości darować. *Mick.*
Głupi niedźwiedziu, gdybyś w mateczniku siedział,
Nigdyby się o tobie Wojski nie dowiedział. *Mick.*
W skok, krzyknął Podkomorzy, okulbaczyć siwą! *tenże.*

Średnik (;).

§. 837. Średnik oznacza dłuższy przestanek albo większe zniżenie głosu, aniżeli przecinek. Kładzie się między zdaniami współrzędnemi, jeżeli takowe są dłuższe, albo jeżeli czy to jedno z nich, czy też obydwa mają zależne od siebie zdania poboczne.

np. Nie można pisać jasno o rzeczy albo niedobrze pojętéj albo ciemnéj z siebie; jak fizycznie nie można poznać i opisać przedmiotu, który ciemno widzimy, tak niepodobna ciemnych myśli jasno wyrazić. *Brodz.*

Po wydanych rozkazach nastało milczenie;
Każdy dumał i rzucał do koła wejrzenie,
Jak gdyby kogoś szukał; zwolna wszystkich oczy
Sędziwa twarz Wojskiego ciągnie i jednoczy. *Mick.*

Dwukropek (:).

§. 838. Dwukropek jeszcze mocniéj oddziela od siebie zdania, aniżeli średnik. Kładzie się mianowicie w okresach, między zdaniem poprzedniém a następném. Jeżeli okres jest dłuższy, wtedy zwyczajnie dodaje się jeszcze do dwukropka myślnik (: —)

np. Jak głębokie przekonanie o rzeczy, a stąd czysta, bezwzględna pobudka przekonania o niéj innych najpewniéj do jasnego tłómaczenia się prowadzi: tak przesąd, upor, namiętności i poboczne widoki zaciemniają owę pogodę umysłu, w któréj tylko rzecz jasno pojętą i wyrażoną być może. *Brodz.*

§. 839. Daléj kładziemy dwukropek po takiém zdaniu, którego albo wyjaśnieniem albo rozwinięciem albo wynikiem (wnioskiem, skutkiem) jest zdanie po niém następujące.

np. Matematyka jest królowa wszystkich nauk: jéj ulubieńcem jest prawda, a prostota i oczywistość jéj strojem. *Śniad.* Człowiek, pozbawiony od urodzenia jakiego zmysłu, nie może mieć pojęcia rzeczy do tegoż zmysłu należącéj: ślepy nigdy o farbach, a głuchy o głosie nic sobie wystawić, ani żadnego czucia mieć nie potrafi. *tenże.* Otworzył Biskup publiczny sąd: zbiegło się miasto na widok tak niespodziewany i nadzwyczajny. *tenże.*

Po wydanych rozkazach nastało milczenie;
Każdy dumał i rzucał do koła wejrzenie,
Jak gdyby kogoś szukał; zwolna wszystkich oczy
Sędziwa twarz Wojskiego ciągnie i jednoczy:
Znak to był, że szukają na przyszłą wyprawę
Wodza, i że Wojskiemu oddają buławę. *Mick.*

§. 840. Nakoniec kładziemy dwukropek przed wszystkiém, na co czytelnika przygotować chcemy, jako na coś z góry zapowiedzianego. A zatém kładziemy go przed przytoczyć się mającemi słowami jakiéjś drugiéj osoby [oratio recta]; przed wyrazami, które my sami dajemy, ale któreśmy zapowiedzieli jako o rzeczy głównie stanowić mające; i przed tak zwaném wyliczaniem kilku szczegółów do czegoś się odnoszących.

np. Wtém brzęknął w tabakierę złotą Podkomorzy
I rzekł: mój Sędzio, dawniéj było jeszcze gorzéj.... *Mick.*
I powtarzali długo potém ludzie:
Nasz nie nawyknie do cudzego chleba,
Żyć i umierać u nas mu potrzeba. *Zal.*

Romantyczności głównem prawidłem jest: nie krępować imaginacyi ludzkiéj żadnemi prawidłami sztuki. *Śniad.* W jednym z następnych rozdziałów pokażę: że u nas nie ma ani romantyków, ani klasyków. *Mochn.* Uczymy się w szkołach oprócz niektórych nowoczesnych języków, następujących dwóch starożytnych: łacińskiego i greckiego. — Trzy są tylko narzędzia do obserwacyi astronomicznych potrzebne: teleskop, zegar i koło. *Śniad.*

Punkt (.)

§. 841. Z pomiędzy wszystkich dotąd wymienionych znaków pisarskich najmocniejszym jest punkt czyli kropka. Punkt wyraża, że myśl jest skończona, i kładzie się na końcu zdań (pojedyńczych albo złożonych).

Miłosną elegię przyjęliśmy od Rzymian. Ten czarowny ich pędzel coraz więcéj naśladowników obudzał. My świeżości ich stylu i obrazów możeśmy nie doszli, ale w moralnym względzie nieskończenie od nich wyżsi jesteśmy. *Brodz.*

§. 842. Jeżeli pomiędzy myślą zdania skończonego a myślą poczynającego się drugiego zdania nie ma bezpośredniego związku i chodzi o to, ażeby zwrócić na to czytelnika uwagę, że się teraz ma począć myśl nieco odleglejsza: wtedyby sam tylko punkt nie wystarczał. Dodajemy mu więc dla wzmocnienia natenczas myślnik (. —).

np. Od tego miejsca w poemacie Malczeskiego, Wojewoda na zawsze znika z sceny poematu. — Cóż Miecznik? Pod rozsochatemi lipami domowéj zagrody koił tymczasem, jako mógł, urazę we własném sercu. *Mochn.*

Kwestarz, skoro uciszył gromadę,
Tylko poprawił kaptur i ręce za pasem
Zatknąwszy, wyszedł cicho z pokoju. — Tymczasem
Podkomorzy i Sędzia między dwiema strony
Plac zajęli.... *Mick.*

* Jeżeli i ten znak pisarski (. —) nie zdaje się dostatecznym i autor czuje potrzebę okazania jeszcze dobitniéj, że przeprowadza czytelnika do zupełnie innéj materyi: wtedy zaczyna pisać już daléj na nowym wierszu, pozostawiając linią poprzednią niedopisaną do końca. Nazywa się to ustęp (a capite, a linea).

§. 843. Nakoniec kładziemy kropkę, jako znak skrócenia, po wszystkich literach oznaczających całe wyrazy, ale nie wypisane w całości; tudzież po liczbach, które tylko porządek w wyliczaniu wskazują.

np. (na przykład); — p. A. *(zamiast np.* pan Antoni); — Dr. (Doktor); — hr. N. *(zamiast np.* hrabia Niesiołowski); — p. str. 9. (patrz stronę 9tą); — X. (Ksiądz, Książę); — itd. (i tam daléj); — t. j. (to jest), etc.

Znak zapytania (?).

§. 844. To znamię kładziemy zamiast przecinka albo zamiast punktu po takich zdaniach, które są pytaniem.

np. Z gorszącéj kłótni waszéj co będzie? czy wiecie?
Oto młodzież....
Która ma wsławiać nasze ostępy i knieje,
Która niestety i tak zaniedbuje łowy,
Może do ich wzgardzenia weźmie pochop nowy. *Mick.*
Cóżby się tym sposobem usprawiedliwić nie dało? *Mochn.*

* Często znajdujemy znak zapytania położony w nawiasie (?) po zdaniu, albo też w środku zdania po wyrazie jakim, jeżeli tenże wyraz albo i cała myśl zdania pochodzi od innéj osoby, a przez autora książki jest powtórzona z niedowierzaniem; np. *Sandomierz zdaniem Kopczyńskiego dlatego się tak nazywa, że tam San domierza do Wisły i do niéj wpływa (?)* — Znaczy to, że autor wątpi o trafności takiego tłómaczenia téj nazwy, albo też wcale się na nie nie zgadza.

Wykrzyknik (!).

§. 845. Znak wykrzyknienia, wyrażający namiętne podniesienie głosu, wołanie, podziw, żal, oburzenie itp. kładziemy po zdaniach, które z uczuciem żywszém wypowiedzieć się mają, jako też po partykułach wykrzyknikami nazywanych. Równie pisze się ten znak pisarski i po wszystkich przypadkach Vtych, jeżeli takowe nie są położone w ciągu całego zdania [w tym bowiem razie kładzie się po nich tylko przecinek].

np. Biada! niestety! o nieba! bracie! o matko! —
Drzewa moje ojczyste! jeśli niebo zdarzy,
Bym was oglądał znowu, przyjaciele starzy,
Czyli was znajdę jeszcze? *Mick.*

I na cały głos: dobrze, dobrze mi tak! — wrzasnął. *tenże.*
Ustała światłość pierwotnéj, anielskiéj natury człowieka! *Mochn.*

Myślnik (—).

§. 846. Właściwém przeznaczeniem myślnika jest okazać na piśmie, że gdyby się to zdanie ustnie mówiło, nastąpiłaby w tém miejscu krótka przerwa, t. j. chwila zastanowienia, namysłu. Przyczyny takiego namysłu mogą być bardzo rozmaite. Może tu jest jaki wyraz wypuszczony, którego się czytelnik ma sam domyślić; daje mu przeto autor wiedzieć o tém piśmiennym znakiem. Czasem mówiący nie może wypowiedzieć wszystkiego, — czy to że mu przerywają, czy też że mu inna myśl, ważniejsza od piérwszéj, tak nagle się nawinęła, że piérwszą porzuca, ażeby co prędzéj tę drugą wypowiedzieć. W innych znowu razach mówiący nie znajduje natychmiast trafnego wyrazu, o który mu chodzi, albo też nie śmie go wyrazić i dopiero go po pewném wahaniu — wymawia. Może nakoniec autor ma do powiedzenia

wyraz jaki dowcipny, silny, niespodziewany; więc chcąc sprawić tém większe wrażenie, daje czytelnikom chwilkę namysłu, jakby w zamiarze, ażeby się tém pewniéj sami przekonali, że oczekiwali czegoś innego, jak to co im się natomiast daje.

§. 847. Kładzie się przeto myślnik najprzód we wszystkich takich miejscach, gdzie albo coś wypuszczono albo też czegoś nie dopowiedziano. Tym sposobem zapobiegamy łączeniu w jedno takich wyrazów, które choć stoją tuż przy sobie, jednak do siebie nie należą.

np. Lisie, czém jesteś, z tém się nie wydawaj;
Jeżeliś głupi, nie chwal — mądry, nie przymawiaj. *Kras.*
Chmury — twój wóz, twe konie — wiatry nieścignione,
Duchy — posłańce, słudzy — gromy zapalone. *Koch.*

Albo w rozmowie: Artur: Tak jest. Rocznica śmierci jego matki — w kwietniu — — Michał *(przerywa):* Ale cóż znowu? Hrabina umarła w zimie, w grudniu!

§. 848. Daléj kładziemy myślnik dla okazania, że mówiący z jakiéjkolwiek przyczyny zatrzymuje się i waha w mówieniu, nim dopowie reszty; albo też że wcale jéj nie dopowiedziawszy, nagle przechodzi do czego innego.

np. Ja jedno tylko prawo uznaję i przed niém kark schylam; to prawo jest zgubą waszą; ale — ja pragnę cię wyratować — ciebie jednego. *Krasiń.* Postęp, szczęście rodu ludzkiego — i ja kiedyś wierzyłem — ot! macie, weźcie głowę moję, byleby... Stało się. — Przed stoma laty, przed dwoma wiekami, polubowna ugoda mogła jeszcze — ale teraz itd. *tenże.* Źle być niewdzięcznikiem; więc ci zwykłą monetą zapłacę — wierszykiem! *Kras.*
Jęcząc przychodzi, jęcząc leci znowu biedna,
Wreszcie wraca w rozpaczy, wraca — sama jedna. *Feliń.*

§. 850. Często też kładą się dwa myślniki, jeden na początku, drugi na końcu zdania nawiasowego, zamiast nawiasu.

np. Za dawnych czasów — nie mówię w zapadłéj starożytności, ale w Europie chrześcijańskiéj — umiejętność w ciaśniejszych mieściła się szrankach, niżeli teraz. *Mochn.*

* Że używamy myślnika dla wzmocnienia dwukropka (: —) i punktu (. —), o tém powiedziano w §. 838 i 842.

Również i myślnik wzmacnia się czasem drugim myślnikiem (— —), ażeby okazać tém dobitniéj chwilę namysłu albo też brak końca zdania, w skutek tego że ktoś drugi mówiącemu przerywa.

Kropki (....)

§. 851. Tym znakiem okazujemy, że mówiący nie wypowiada wszystkiego, coby mógł lub może życzył sobie powiedzieć, i że więc milczeniem zastępuje mówienie. A zatém między kropkami a myślnikiem mała jest różnica.

np. Świat mój jeszcze nie rozparł się w polu, nie wyrósł na olbrzyma; łaknie dotąd chleba i wygód; ale przyjdą czasy.... *Krasiń.* Przed stoma laty, przed dwoma wiekami, polubowna ugoda mogła jeszcze.... ale teraz — teraz trzeba się mordować nawzajem. *tenże. Kładziemy też kropki w takich np. razach:* Pan W.... przysłał mi wiadomość o.... *(Kto jest pan W. i o czém przysłał wiadomość, tego ja napisać tutaj nie mogę, ale ty się tego domyślisz).*

Nawias ( ), [ ].

§ 852. W nawiasie zamykamy zdania tak zwane nawiasowe (§. 788), albo też słowa pojedyńcze, które nie należą bezpośrednio do składu zdania, tylko służyć mają za dopełnienie lub wyjaśnienie czegokolwiek takiego, co samo przez się mogłoby nie być dostatecznie zrozumiałém dla czytelnika.

np. Po sercu (jakto mówią) matkę pogłaskało
Najbardziéj, iż pieszczoszek tak dzielnie wymowny. *Kras.*
Jakób Górski będąc profesorem retoryki (w akademii krakowskiéj), w trzech wydanych dziełach do różnych części retoryki ściągających się, całą tę naukę wyłożył. *Wiszn.*

Cudzysłów („ “).

§. 853. Początek i koniec mowy, wyrzeczonéj przez jaką inną osobę, (albo i początek każdego wiersza) oznaczamy cudzysłowem, jeżeli czytelnik ma o tém wiedzieć koniecznie, że to są słowa przytoczone, a nie nasze. Gdzie na téj oczywistości nic nie zależy, tam się znaku tego nie kładzie.

np. Trzy wilczki wadziły się, który z nich piękniejszy. Mówił piérwszy: ja rzadki. Mówił drugi: ja gładki. Mówił trzeci: ja taki, jak i pani matka. *Kras.* „Z męską godnością (mówi Brodziński) niech się uśmiecha Polak, gdy mieszkaniec z nad Tybru albo Sekwany twardym jego język nazywa.“

Łącznik (- , =).

§. 854. Łącznika używamy przy rozdzielaniu wyrazów, przenosząc drugą ich połowę na nową linią. Nadto kładziemy go niekiedy też w wyrazach złożonych; np. *ciemno-zielony*, *górno-śląski*, *zakład chirurgiczno-medyczny* itd.

DODATEK.

O Wierszowaniu.

§. 855. Są dwa sposoby wyrażania myśli naszych za pomocą mowy: poetycki i prozą.

Poezya różni się od prozy pod wielu rozmaitymi względami, które razem wzięte, stanowią różnicę pomiędzy niemi wewnętrzną i zewnętrzną.

Wyjaśnienie różnicy wewnętrznéj między prozą a poezyą nie należy do gramatyki. Więcéj jéj dotyczy różnica zewnętrzna. Różnica ta na tém polega, że formą poezyi jest wiersz, który z prozą nie ma żadnéj wspólności. Dlatego też nazywamy prozę mową niewiązaną; podczas gdy poezya ma nazwę mowy wiązanéj, podlegając rozmaitym więzom czyli względom stanowiącym istotę wiersza.

Wyjaśnienie najgłówniejszych warunków, na których polega budowa wiersza w języku naszym, stanowi przedmiot niniejszego rozdziału.

Wiersz. §. 856. Cóżto jest ***Wiersz?***

Jestto szereg kilku wyrazów, tak spojonych ze sobą, że wymawiając je, słyszymy jakiś jakby takt muzyczny, który nazywamy rytmem.

Powtarzając kilka wierszy po sobie, okazuje się najprzód, że mogą one wszystkie mieć jeden i tensam rytm, albo też każdy z nich ma rytm odmienny.

Rytm zupełnie podobny mogą mieć tylko takie wiersze, które obejmują w sobie jednę i tęsamę ilość zgłosek. A zatém rytmiczność ma pewien związek z ilością zgłosek wiersza.

Daléj okazuje się przy wymawianiu kilku wierszy po sobie, że się dwa a dwa zwykle ze sobą rymują; a zatém i rym jest jednym z warunków istoty wiersza.

Tym sposobem przychodzimy do przekonania, że rytm, pewna oznaczona ilość zgłosek, i rym — stanowią najgłówniejsze warunki wiersza, a témsamém i przedmioty nauki o wierszowaniu.

1. *Rytm.*

Ażeby się dowiedzieć czegoś bliższego o Rytmie: trzeba rozważyć, co następuje:

§. 857. Każdy wyraz, w jakimkolwiek języku, ma na jednéj ze swoich zgłosek przycisk, który nazywamy ***Akcentem***, np. *podwórze*, *miasto*. Akcent.

Gdybyśmy np. wyraz *po-dwó-rze* tak wymówili, że nie położylibyśmy na żadnéj z jego zgłosek akcentu: byłyby to tylko sylaby, któreby się wcale kupy nie trzymały i niby nie znaczyły. Dusza, jedność i znaczenie wstępuje w te trzy zgłoski wtedy dopiero, kiedy jednę z nich dobitniéj wymówimy, przez co inne zgłoski dopiero z nią zrastają w całość. Ta ich całość właśnie nazywa się wyrazem.

§. 858. Ilość zgłosek, wyraz tworzących, może być różna. Są wyrazy jednozgłoskowe, dwuzgłoskowe, itd.

np. *wzgląd*, *zwierz*, *pełen*, *zamek*, *poczwara*, *zapytanie*, *pogorzelisko*, *najniezawodniejszy*, itd.

Każdy z tych wyrazów ma tylko jeden akcent. Ta zgłoska, na którą on przypada, nazywa się akcentowaną albo ważną. Inne zgłoski wyrazu są nieakcentowane czyli lekkie.

* Pomiędzy nieakcentowanemi zgłoskami dłuższych wyrazów jest jednak także jeszcze pewna różnica. Jedne z nich są zupełnie lekkie, bez żadnego akcentu; a drugie mają jakiś przycisk, który choć równać się nie może z akcentem zgłoski akcentowanéj, to przecież ma jakąś wagę w porównaniu ze zgłoskami zupełnie lekkiemi. Tak np. w wyrazach: ***pełen***, ***zamek***, ***poczwara***, mamy tylko zgłoski akcentowane i nieakcentowane; ale w wyrazach cztéro- lub więcéj zgłoskowych, jak ***zapytanie***, ***pogorzelisko***, ***najniezawodniejszy***, ***najcharakterystyczniejszy***, mamy wszystkie trzy rodzaje zgłosek: akcentowane tam, gdzie widzimy największe litery; z mniejszym akcentem są te, które widzimy mniejszym drukiem oddane, a bez żadnego akcentu czyli zupełnie lekkie są wszystkie inne zgłoski.

§. 859. Na którą zgłoskę w wyrazach akcent przypada, to w innych językach byłoby niełatwo ogólnie wypowiedzieć, ponieważ tam jeden wyraz ma akcent na téj zgłosce, a drugi na owéj. Ale w naszym języku rzecz jest bardzo prosta. Z wyjątkiem bowiem kilku słów, nader nielicznych, jak np. ***jeżeli***, ***byleby***, ***okolica***, ***w ogóle***, ***szczegóły***, itp. jako też takich form ściągniętych, jak ***byliśmy***, ***widzieliśmy***, ***powiedzieliśmy***, itd. które zazwyczaj mają akcent na trzeciéj zgłosce od Miejsce akcentu.

końca: wszystkie wyrazy polskie wielozgłoskowe mają akcent na przedostatniéj.

* Mniejszy zaś akcent zdarza się tylko na zgłosce piérwszéj, początkowéj, ale to pod warunkiem, że wyraz liczy zgłosek przynajmniéj cztéry. W innym bowiem razie nie ma żadna jego zgłoska mniejszego akcentu.

§. 860. Co się tyczy wyrazów jednozgłoskowych, samo się rozumie, że tu akcent nie może być na zgłosce przedostatniéj, tylko na téj jedynéj, która jest, a więc na ostatniéj. Wiedzieć jednak należy, że są i takie wyrazy jednozgłoskowe, które żadnego akcentu nie mają (enklityki). To jest:

Wyrazy jednozgłoskowe są akcentowane, jeżeli to są rzeczowniki, przymiotniki, słowa, itd. krótko: jeżeli coś ważnego znaczą, np. *czas*, *zdrów*, *wziął*, *dwa*, *mnie*; — nie mają zaś żadnego akcentu, jeżeli ich znaczenie nie jest tak ważne, np. łącznik *jest*; zaimki *się*, *mię*, *cię*; partykuły *i*, *a*, *to*, *że*, *lub*, *za*, itd.

* W pośrodku zaś niejako stoją takie wyrazy między niemi, których waga, choć sama przez się lekka, staje się wyjątkowo ważną przez sens zdania, w jakiém je położono; np. ***to*** *masz pisać*, *a nie owo*; ***do*** *niego jadę*, *nie* ***od*** *niego*; *ale on jest tu już*, *a nie będzie dopiero*, itp.

** W pewnych razach wyraz jednozgłoskowy lekki staje się akcentowanym, a ważny lekkim, jeżeli staną bezpośrednio przy sobie, lekki naprzód, a ważny po nim; np. ***na*** *wieś*, ***pod*** *piec*, ***przy*** *mnie*, ***po*** *nim*, ***u*** *mnie*.

Przeciwnie *na* ***wiatr***, *przez* ***czas***, *to* ***Jan***, *czy* ***on***, itp. Tu zatrzymują obydwa wyrazy każdy swoję właściwą wagę. Kiedy tak, a kiedy owak się dzieje, to niech zależy od zwyczaju; krótkiéj zasady gramatycznéj podać tu bowiem nie można.

Znaki akcentuacyi.

§. 861. Oznaczamy akcentowane zgłoski w wyrazie takim znakiem (‿́), a nieakcentowane czyli lekkie takim (‿̆), a zgłoski z mniejszym akcentem, które poecie wolno według okoliczności już to za akcentowane, już za nieakcentowane uważać, te oznaczamy tak (‿̄).

np. *podwórze* przedstawia taką postać w względzie rytmicznym: (‿̆ ‿́ ‿̆); *miasto* taką: (‿́ ‿̆); *wiatr* taką: (‿́); *na* taką: (‿̆); *byliśmy*, *w ogóle* taką: (‿́ ‿̆ ‿̆); *niezawodny* taką: (‿̄ ‿̆ ‿́ ‿̆); *najniezawodniejszy* taką: (‿̄ ‿̆ ‿̆ ‿̆ ‿́ ‿̆), itd.

* Te znaki są pożyczone od starożytnych. Ale niechże tylko ich nikt nie miesza ze starożytnym podziałem zgłosek na długie i krótkie, czyli z iloczasem (quantitas). Byłoby to bowiem bardzo bałamutném w dalszym wykładzie. My żadnych ani długich ani też krótkich zgłosek nie mamy. Mieliśmy i w polskiém iloczas kiedyś (§. 22 *), aleśmy go już w XV wieku stracili.

§. 862. Na tych stósunkach akcentuacyi polega cała natura rytmu nowoczesnych języków, a zatém i polskiego.

Nazywamy rytmem tę koléj i że się tak wyrazimy, to luzowanie się zgłosek już głośniejszych, już mniéj głośnych, już akcentowanych, już nieakcentowanych, które mowa sama z sobą sprowadza. Definicya rytmu.

Jeżeli w téj kolei daje się słyszeć pewna jednostajność, pewna stała estetyczna zasada i konsekwencya: rytm wtedy jest artystycznym i pięknym, czyli poetyckim; i taki tylko rytm stanowi jeden z warunków wiersza.

§. 863. Ale zobaczmy teraz: na czém w szczególności polega owa jednostajność i konsekwencya rytmu poetyckiego.

Z §. 859 i 860 wynika, że dostarcza nam mowa nasza następujących naturalnych (samorodnych) figur czyli zasobów rytmicznych: Samorodne zasoby rytmiczne.

˘	*(mię)*,	´˘˘	*(byliśmy, w ogóle)*,
´	*(wiatr)*,	˘˘´˘	*(napowietrzny)*,
´˘	*(pełen)*,	˘˘˘´˘	*(porozpatrywać)*,
˘´˘	*(podwórze)*,	˘˘˘˘´˘	*(prawdopodobieństwo)*.

* Tesame figury rytmiczne okazać można i na wyrazach innéj ilości zgłosek, jeżeli są w odpowiedni sposób połączone ze sobą; jako to: ´˘ *na wieś; daj mi = pełen.*

˘´˘ *to nie on; gdzie idziesz? = podwórze.*

´˘˘ *dajno mi; onże to? = byliśmy; w ogóle.*

˘˘´˘ *na ulicę; Bóg wszechmocny = napowietrzny.*

˘˘˘´˘ *sam to widziałeś; koło południa; to mi niemiło = porozpatrywać.*

˘˘˘˘´˘ *każdy mi odradza; byliśmy u ciebie; byliby szczęśliwi = prawdopodobieństwo.*

** Przez podobne dobieranie różnych wyrazów ze sobą, możnaby otrzymywać sztucznie i dalsze jeszcze kombinacye rytmiczne, np.

˘´ *on sam; to wróg; o strach!*

˘˘´_ *a to nicwart! to nie brat wasz.*

W piérwszym razie mielibyśmy jamby, w drugim joniki. Tych jednak, jako i wszelkich innych im podobnych figur rytmicznych,

poezya polska prawie wcale nie używa; ponieważ natura ich, jak to już z powyższego samo wynika, obca jest duchowi języka naszego, nie opierając się na przyrodzonym i samorodnym składzie wyrazów, lecz tylko na kombinacyach sztucznych.

Stopy wierszowe.

§. 864. Powyższe samorodne zasoby rytmiczne dostarczają nam tak zwanych ***stóp wierszowych*** (pedes, Versfüsse), t. j. pewnych stałych kombinacyi zgłosek akcentowanych i nieakcentowanych, z których każda ma swoję odrębną nazwę. Jako to:

Figura ¯ ˘ *(pełen, daj mi)* tworzy stopę, którą nazywamy trochejem.

˘ ¯ ˘ *(podwórze, gdzie idziesz)* stanowi stopę, którą nazywamy amfibrachem.

¯ ˘ ˘ *(byliśmy, daj no mi)* stanowi stopę nazwaną daktylem.

⏑ ˘ ¯ ˘ *(napowietrzny, na ulicę)* tworzy stopę, któréj nazwa — podwójny trochej.

Fig. ⏑ ˘ ˘ ¯ ˘ *(porozpatrywać)* uważa się za złożoną z dwóch stóp, t. j. z (¯ ˘ ˘) i (¯ ˘), albo z (¯ ˘) i (˘ ¯ ˘).

⏑ ˘ ˘ ˘ ¯ ˘ *(prawdopobieństwo)* uważa się za złożoną z dwóch stóp, t. j. z (¯ ˘ ˘) i (˘ ¯ ˘).

A zatém wszystkie nasze zasoby rytmiczne dają się ostatecznie sprowadzić do następujących 4 stóp wierszowych: do ***trocheju***, pojedyńczego i podwójnego, do ***daktylu***, i do ***amfibracha.*** To też są jedyne stopy odpowiednie duchowi naszego języka i stanowiące podstawę rytmiczności wiersza polskiego.

* Jednozgłoskowe wyrazy same przez się stóp nie stanowią, tylko w połączeniu z innymi wyrazami. Wtedy zaś tworzą w każdym razie jednę ze cztérech stóp co tylko wymienionych.

3 rodzaje rytmu polskiego.

§. 865. Ze stóp składają się wiersze. Przez połączenie z sobą dwóch albo więcéj stóp, już to jednogatunkowych, już różnych, otrzymujemy dłuższy albo krótszy szereg wyrazów, który dlatego jest wierszem, ponieważ ma rytm. Jeżeli wiersz powstał ze złożenia stóp takich: (¯ ˘) lub (⏑ ˘ ¯ ˘), gdyż to wszystko jedno, bo (⏑ ˘ ¯ ˘) tyle w praktyce znaczy, co dwa pojedyńcze trocheje (¯ ˘ | ¯ ˘): — wtedy ma on rytm w ogóle ***trocheiczny.*** Jeżeli go składają stopy trzyzgłoskowe, (˘ ¯ ˘) albo (¯ ˘ ˘), w takim razie ma rytm, który w ogóle nazywamy ***amfibrachicznym*** w poezyi naszéj, ponieważ

daktyle z amfibrachem zwykle się u nas w praktyce nie rozróżniają. Jeżeli zaś jest wiersz złożony i z jednych stóp i z drugich: wtedy ma ***rytm mięszany*** (czyli trocheiczno-amfibrachiczny).

np. ***Trocheiczny rytm*** ma wiersz następujący:

Święć się, święć się wieku młody,
Śnie na kwiatach, śnie mój złoty,
Ideale wiary, cnoty,
I miłości i swobody!

Świat omamień wcześnie ginie.
Już wyśmiewam czary, dziwy,
Bo nie jestem prosty, tkliwy,
Bo nie jestem przy Zorynie....
Zal.

ponieważ jest złożony z trochejów:

– ⏑ | – ⏑ | – ⏑ | – ⏑
– ⏑ | – ⏑ | – ⏑ | – ⏑
⏑ ⏑ – ⏑ | – ⏑ | – ⏑
⏑ ⏑ – ⏑ | ⏑ ⏑ – ⏑, itd.

Amfibrachiczny zaś rytm mamy w następujących:

O! widać i słychać — w ogródku skowronek
Z piosenką podleci, upadnie;
I moje kwiateczki z rozpukłych nasionek
Jak wschodzą zielono i ładnie!
O! milsze krosienka,
I miléj z okienka
Zadzwoni piosenka
La, la, la, piosenka! *(Zal.)*

ponieważ się te wiersze składają z amfibrachów:

⏑ – ⏑ | ⏑ – ⏑ | ⏑ – ⏑ | ⏑ – ⏑
⏑ – ⏑ | ⏑ – ⏑ | ⏑ – ⏑
⏑ – ⏑ | ⏑ – ⏑ | ⏑ – ⏑ | ⏑ – ⏑
⏑ – ⏑ | ⏑ – ⏑ | ⏑ – ⏑
⏑ – ⏑ | ⏑ – ⏑
⏑ – ⏑ | ⏑ – ⏑, itd.

Mięszany nakoniec rytm słyszymy w tych wierszach:

Śmierć się wije u płotu
Szukająca kłopotu;
Co hałasu — stukotu, itd. (Zal.)

ponieważ składają je trocheiczne i trzyzgłoskowe stopy w połączeniu:

– ⏑ | – ⏑ | ⏑ – ⏑
⏑ ⏑ – ⏑ | ⏑ – ⏑
⏑ ⏑ – ⏑ | ⏑ – ⏑.

* Cóż więc jest rytm? (od tegośmy bowiem rozdział ten rozpoczęli). Jestto jakby jakieś podług taktu kroczenie, którego już to głośniejsze już mniéj głośne stąpnięcia tak się mają do siebie (w języku naszym), że co drugie, albo też co trzecie mniéj głośne stąpnięcie, następuje jedno głośniejsze.

2. *Ilość zgłosek wiersza.*

§. 866. Wszystkie takie wiersze, które mają jeden z trzech wyżéj poznanych rytmów, np. rytm trocheiczny, są do siebie podobne, są sobie pokrewne. Ale zupełnie sobie równe wtedy dopiero będą dwa wiersze, kiedy nie tylko rodzaj rytmu, ale i jego trwanie, jego — że tak powiem — ilość będzie w nich równa, czyli innemi słowy: kiedy przy tymsamym rytmie i ilość zgłosek będzie w obydwóch wierszach jedna i tasama. Inaczéj bowiem uderza ucho rytm np. trocheiczny, kiedy kroczy po małéj ilości zgłosek, a inaczéj, kiedy mu podłożymy wiersz dłuższy. Podobnie też rzecz się ma i z obydwoma innymi rytmami, t. j. amfibrachicznym i mięszanym.

§. 867. Są wiersze dłuższe i krótsze; są takie, które mają po 12, 13, 14, a niekiedy nawet 15, 16 i 20 zgłosek; równie trafiają się (np. w bajkach Krasickiego) czasem i trzyzgłoskowe wiersze, a niekiedy i dwuzgłoskowe, np.

Ktoś zagadł małpę, coby w nim dociekła?
Rzekła:
Chciałby onto coś znaczyć, ale mi się zdaje,
Że źle małpy udaje.

Albo:

Wczora
Z wieczora
Wysłuchałam, jak rybacy
Rozmawiali: wiele pracy... itd.

Albo (z innego autora):

Dziecina,
Kruszyna,
Rączęta złożyła
I tak się modliła, itd.

* W ogóle jednak najzwyklejsze są w języku naszym wiersze średniéj długości, t. j. liczące począwszy od 5 do 13 zgłosek. Mające po

2, 3, lub 4 zgłoski trafiają się najczęściéj tylko z osobna, pomiędzy dłuższymi wierszami. Dłuższe zaś, niż 13-zgłoskowe, są bardzo rzadkie, wyjąwszy wiersz 14-zgłoskowy (Krakowiak), ulubiony ludowi.

§. 868. Nim przystąpimy do przeglądu rozmaitych rodzajów wiersza naszego, na jedno jeszcze zwrócić nam tu trzeba uwagę.

Każdy wiersz, czy się składa ze stóp trocheicznych, czy trzyzgłoskowych (⏑ ¯ ⏑), czy wreszcie mięszanych, kończy się zawsze na (... ¯ ⏑), t. j. na wyraz dłuższy lub krótszy, ale w każdym razie mający akcent na przedostatniéj zgłosce. Te dwie końcowe każdego wiersza zgłoski nazywają się końcówką.

Jak w muzyce, jeżeli melodya tego wymaga, wolno mi położyć zamiast jakiéjkolwiek nóty — pauzę: tak też i w poezyi mamy takie pauzy. Muzyka wyraża swoje pauzy różnymi znakami (𝄽, 𝄾 itp.); teorya wiersza polskiego niech wyraża swoję pauzę takim znakiem (+).

Owoż, zamiast dwuzgłoskowéj końcówki (¯ ⏑), wolno poecie w pewnych razach, używszy pauzy zamiast sylaby, dać końcówkę jednozgłoskową (¯ +). Tu słyszę tylko zgłoskę jednę, t. j. akcentowaną, a drugiéj, t. j. nieakcentowanéj, już przy niéj nie widzę ani nie słyszę, ponieważ poeta dał mi na jéj miejscu pauzę (+).

Końcówka dwuzgłoskowa (¯ ⏑) nazywa się żeńską, jednozgłoskowa zaś (¯ +) męską. Do utworzenia żeńskiéj końcówki służą nam wyrazy więcéj zgłosek mające, niż jednę; męskiemi zaś końcówkami mogą być jedynie wyrazy jednozgłoskowe, gdyż innych wyrazów z akcentem na ostatniéj zgłosce w języku naszym nie mamy.

* Wierszy z końcówkami męskiemi używamy prawie jedynie między wierszami z żeńskiemi, przeplatając jedne z drugimi. Same zaś wiersze z męskiemi końcówkami bardzo się rzadko i tylko chyba wyjątkowo zdarzają.

§. 869. Teraz przejdźmy zwyklejsze rodzaje wiersza, począwszy od cztérozgłoskowego.

Wiersz cztérozgłoskowy albo się kończy na końcówkę żeńską, albo na męską, (wtedy ma zgłosek trzy i pauzę). W piérwszym razie nazywa się wierszem żeńskim, w drugim razie — męskim. Złożony zaś jest z dwóch trochejów pojedyńczych, albo z jednego podwójnego. A zatém ma zawsze rytm trocheiczny.

żeński:

– ⏑ | – ⏑
⏑ ⏑ – ⏑

Jest w gaiku
Drożyna,
Nad drożyną
Kalina
Ze zwieszoną
Gałązką,
Nad drożyną
Nad wąską...
Lenart.

męski:

– ⏑ | – +
⏑ ⏑ – +

Gdzie nasz wódz?
Stary lew!
A któż nas powiedzie?
Mojżesz znikł,
On, co zwykł
Stawać nam na przedzie!
Czy się skrył?
Wszak tu był!
Snać rozmawia z Panem..
Ujej.

§. 870. ***Wiersz pięciozgłoskowy*** złożony jest z stopy trzyzgłoskowéj i trocheju; a zatem ma rytm mięszany.

żeński:

⏑ – ⏑ | – ⏑
– ⏑ ⏑ | – ⏑
– ⏑ | ⏑ – ⏑

Jedno dziewczątko,
Dziewczątko małe,
Chowało sobie
Gołąbki białe.
* *
*
Chowało w zimie,
W lecie chowało
I z tego wielką
Uciechę miało...
Lenart.

męski:

⏑ – ⏑ | – +
– ⏑ ⏑ | – +

Znaszli ten kraj,
Gdzie cytryna dojrzewa,
Pomarańcz blask
Majowe złoci drzewa?
Gdzie wieńcem bluszcz
Ruiny dawne stroi,
Gdzie buja laur
I cyprys cicho stoi?
Mick.
Grzech wszelki maż,
Łzę wszelką susz!
Depc ziemski szał,
Rządź światem dusz,
Gardź państwem ciał!...
Krasiń.

* Wiersze Krasińskiego tu przytoczone okazują zamiast (– ⏑ ⏑ | – +), właściwie taką postać rytmiczną: (– – ⏑ | – +). Jednakże w rzeczywistém a dobrém wygłoszeniu tych wierszy pozorna ta różnica się zaciera. W słowach bowiem *Grzech wszelki maż! Łzę wszelką susz!* itd. tyle jest wagi i przycisku na wyrazach *Grzech* i *Łzę*, że położone przy nich *wszelki* i *wszelką* spadają do rzędu wyrazów bezakcentowych, tak jak gdyby znaczyły rytmicznie tyle, co (⏑ ⏑) albo (⏑ ⏑). A zatém ostatecznie w praktyce rytm tu jest: (– ⏑ ⏑ | –).

§. 871. ***Wiersz sześciozgłoskowy***, czy to żeński czy męski, ma różne postaci, ale właściwie jest on tylko dwojaki: albo amfibrachiczny, albo trocheiczny — w miarę tego, z jakich stóp jest złożony.

żeński:

1. ⏑ – ⏑ | ⏑ – ⏑

2. – ⏑ | – ⏑ | – ⏑
   – ⏑ | ⏑⏑ – ⏑
   ⏑⏑ – ⏑ | – ⏑

męski:

1. ⏑ – ⏑ | ⏑ – +

2. – ⏑ – ⏑ | – +
   ⏑⏑ – ⏑ | – +

1. Polatuj nad groby
   Piosenko żałoby;
   Tam twoja jedyna
   Na świecie dziecina.

   Wytężam zrenice,
   O! niech cię zachwycę
   Choć senném widzeniem,
   Choć marą! złudzeniem!..

   Żygl.

2. Gdy ja pójdę z domu,
   Kiedy powędruję:
   Komuż wtedy komu
   Pięknie podziękuję?...

   Brodz.

1. *Hej lasy i niwy*
   Ozwijcie się w chór!
   Zatrąbił myśliwy,
   Król lasów i gór...

   Mick.

2. Jaka piersi głąb,
   Jaki serca czar;
   Myśli twórcza zstąp,
   Daj przebudzeń dar,
   Niech się ocknie Duch....

   Krasiń.

§. 872. ***Wiersz siedmiozgłoskowy*** może mieć tylko rytm mięszany.

żeński:

– ⏑ | – ⏑ ⏑ | – ⏑
  ⏑ – ⏑ |
– ⏑ ⏑ | ⏑⏑ – ⏑
⏑ – ⏑ |
⏑⏑ – ⏑ | ⏑ – ⏑ *)

Zbrodnia to niesłychana!
Pani zabija Pana,
Zabiwszy grzebie w gaju
Na łączce przy ruczaju,
Grób liliją zasiewa,
Zasiewając tak śpiewa...

Mick.

męski:

– ⏑ | ⏑ – ⏑ | – +

– ⏑ ⏑ | – ⏑ | – +
⏑ – ⏑ |
⏑⏑ – ⏑ | ⏑ – +

Jak ujrzy noc i żar,
Srogość i mnogość kar,
Zlęknie się naszych scen,
Przypomni jutro sen,
Może poprawić się....

Mick.

*) (⏑⏑ – ⏑) znaczy, że można to uważać za (– ⏑ | – ⏑) albo za (⏑⏑ – ⏑), t. j. albo za dwa trocheje pojedyńcze, albo za jeden podwójny.

§. 873. ***Wiersz ośmiozgłoskowy*** może być trocheiczny, albo mięszanego rytmu.

żeński:

1. 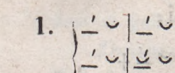

2. 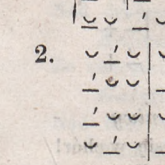

męski:

1. 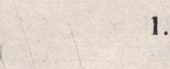

2. 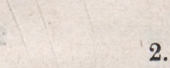 (itd.)

1. Tędy, tędy leciał ptaszek,
Och, świecący, kraśnopióry...
Zal.
On wojuje, rok upłynął,
On nie wraca, może zginął.
Panno, szkoda młodych lat!
Od książęcia jedzie swat.

2. Książę ucztuje we dworze,
A panna płacze w komorze...
Mick.

1. Stój, mój koniu, koniu stój,
Wiem ja, koniu, czego drżysz....
Włosy jego w węża splącz,
Dwie obrączki razem złącz,
A na węża będziem kląć,
Musi przyjść i ciebie wziąć...

2. Przebyłeś, nim zapiał kur...
Mick.

§. 874. ***Wiersz dziewięciozgłoskowy*** może być amfibrachiczny albo mięszanego rytmu

żeński:

1. 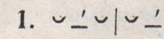

2. 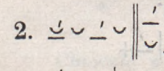

3. 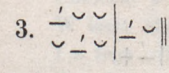 (itd.)

męski:

1. 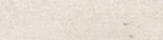

2. 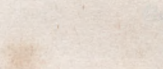

3. 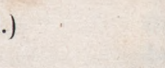

1. Wesoło żeglujmy, wesoło
Po życia burzliwym potoku!
Jak orły w gradowym obłoku,
Choć wichry, pioruny w około,
Wesoło żeglujmy, wesoło!
Wasil.

2. Rok za rokiem lecą mi lata,
Jak niemiłe — nieme—gdzieś ptaki;
Kraj za krajem, zbiegłem pół świata,
Ale wszędzie pusty — nijaki!
O nigdzie nie będzie odmiany,
Bom oczarowany. Zal.

1. *(mało gdzie użyty; np.)*
Podnoszę płaczący mój głos....
. . . . . .
A piasek czerwony jak wrzos....
Ujej.

2. Góra, góra — zielony las,
Dzisiaj razem nie będzie nas...
Brodz.

3. Święci w zakonie bożym nowym
Nie pychą walczą, lecz pokorą,
Nie mieczem walczą, ale słowem,
Nie dają rany, ale biorą...
Lenart.

Betańska puszcza we mgłach ginie,
A przed nią srebrny Jordan płynie
I jako herold dobrych wieści,
Szumi i gwarem trzcin szeleści...
Ujej.

3. Piękny Lewenty z wierzchu gór
Spuszczał się na rozłogi,
W górach, gdzie głucho szumiał las,
Charon zły stał u drogi.

Stój, stój, Lewenty, dokąd? skąd?
— *Trzodę mą pasłem w górach*,
Spieszę na obiad w domek mój,
Spieszę na orlich piórach.
A. Chodźko.

* Kształt 2gi i 3ci tego wiersza — jestto złożenie w jeden szereg dwóch form wierszowych, cztérozgłoskowego wiersza z pięciozgłoskowym, i pięciozgłoskowego z cztérozgłoskowym. A zatém są to już wiersze złożone.

** Począwszy od wiersza 9-zgłoskowego, t. j. w kształcie jego 2gim i 3cim, mają wiersze średniówkę, o któréj patrz §. 881. Średniówka oznacza się takim znakiem ‖.

§. 875. ***Wiersz dziesięciozgłoskowy*** może mieć rytm mięszany, albo trocheiczny. Wedle tego przypuszcza następujące dwie główne kombinacye:

żeński:

1. ⏑ – ⏑ | – ⏑ ‖ – ⏑ ⏑ | – ⏑
– ⏑ ⏑ | ⏑ – ⏑ | ⏑ – ⏑

2. ⏓ ⏑ – ⏑ ‖ ⏓ ⏑ – ⏑ | – ⏑
⏑ – ⏑ | ⏑ – ⏑

męski:

1. ⏑ – ⏑ | – ⏑ ‖ – ⏑ ⏑ | – +
– ⏑ ⏑ | ⏑ – ⏑ |

2. ⏓ ⏑ – ⏑ ‖ ⏓ ⏑ – ⏑ | – +
⏑ – ⏑ | ⏑ – +

1. Jakiż to dziadek, jak gołąb siwy,
Z siwą aż do pasa brodą?
Dwaj go chłopczyki pod rękę wiodą,
Wiodą mimo naszéj niwy, itd.
Mick.

2. Siódme lato — Doniec gdzieś za [Donem;
Na Don wraca przed osmém skoń- [czonem.
Noc go ciemna zaścigła na stepie,
Uznojone członki snem pokrzepię;
Konia ujął za dębu rosochę
I na kurhan legł podrzymać trochę...
Siem.

1. Miesiąc ku górom wzbity na pół
Gdzieś niegdzieś włosy promienne snuł
I coraz jaśniéj, jaśniéj w jeziorze
Malował niebios błękit i zorze.

*

Niżéj i wyżéj po bokach gór
Głośno azyjskich słowików chór
Po skałach, wodach stokroć zmęczony
Odśpiewał.... Zal.

2. *Piotr herbu Jasieńczyk Pszonką zwan*
Pan na Krzyżanowie,
I Toporczyk, Szczekarzewic pan —
Hardzi to panowie....

*

Umarł Konda jedynak u matki.
Ciężko matce rozstać się ze synem,
Zakopać go gdzieś z daleka dworu;
Więc go grzebie w ogrodzie zielonym
Pod złocistéj pomarańczy cieniem....
Pieśń Serbska.

Wypadli oni jednego dnia
Na bliskiéj wsi pole,
Z nimi ludzi, koni, chartów ćma
I stado sokole.
*
Zaszedł im drogę lud całéj wsi,
Błagali biedacy:
Co robicie? toż pot naszéj krwi!
Szczędźcie naszéj pracy...
Goszcz.

* Piérwsza z tych dwóch kombinacyi — jestto właściwie tylko dwukrotne powtórzenie pięciozgłoskowego wiersza; druga zaś kombinacya powstała ze złożenia wiersza cztéro- i sześcio-zgłoskowego we wszystkich tegoż odcieniach.

§. 876. ***Wiersz jedenastozgłoskowy***, rytmu zawsze mięszanego, może mieć dwa kształty:

żeński:

1. ⏑ – ⏑ | – ⏑ || ⏑ – ⏑ – | ⏑ – ⏑
   – ⏑ – | ⏑ || – ⏑ – | – ⏑ –
2. – ⏑ – | – ⏑ || ⏑ – ⏑ | –
   ⏑ – ⏑ | ⏑ – ⏑ || – ⏑ – | ⏑ –

męski:

1. ⏑ – ⏑ | – ⏑ || ⏑ – ⏑ – | ⏑ –
   – ⏑ – | ⏑ || – ⏑ – | – ⏑ –
2. – ⏑ – | – ⏑ || – ⏑ – | ⏑ –
   ⏑ – ⏑ | ⏑ – ⏑ || ⏑ – ⏑ | ⏑ –

1. żeński:

Sto lat mijało, jak zakon krzyżowy
We krwi pogaństwa północnego brodził,
Już Prusak szyję uchylił w okowy.... — Mick.

męski:

W pracy bez płacy, na słocie, na zimnie
Mój Ktoś czy Ktosia niewidomo przy mnie
Ciągnie w pustkowie — by płakać i śnić,
Wedle postawu barwy snuje nić.... — Zal.

2. żeński:

Braciszka miłego sen rozweselmy,
Sennemu pod głowę skrzydło podścielmy.
Oczami gwiazdami twarz mu oświećmy,
Śpiewając i grając latajmy wiankiem
Nad czystym, nad cichym naszym kochankiem. — Mick.

męski.

(pewnie dotąd nie użyty).

* Piérwszy kształt tego wiersza złożony jest z wiersza pięciozgłoskowego ze sześciozgłoskowym, w jakiéjkolwiek kombinacyi takowych. Drugi

składa się najprzód z sześciozgłoskowego, a potem z pięciozgłoskowego wiersza.

§. 877. ***Wiersz dwunastozgłoskowy*** mieć może wszystkie 3 rodzaje rytmu i przypuszcza następujące 3 główne kombinacye:

żeński:

1. 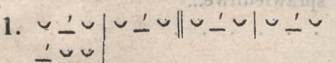
2. 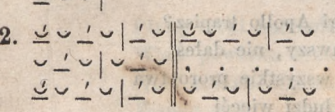
3. 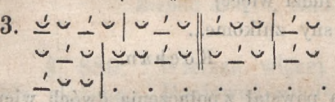

męski:

1. 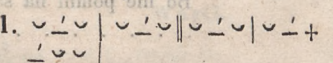
2. 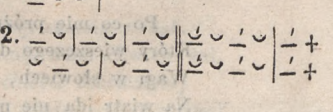
3. nieużywany.

1) żeński:

Nie dziś to się działo; ot kiedym był młody,
Oddał mię mój ojciec na dwór wojewody;
Więc jeszcze zaznałem téj dworskiéj polewki,
Zaznałem i dwory i pany i zamki
I te to od ojców sławione nam śpiewki:
„U dworu wielkiego trzymaj się choć klamki"...

Pol.

męski:

Na Boga! gdzie droga do miejskich, do bram?
Przedemną, nademną tu ognie i tam —
. . . . . .
Wiatr szumi, a tłumi mój oddech ten szum,
Żar pryska, a ściska, nie puszcza mnię tłum...
. . . . . .

Ujej.

2) żeński (Krakowiak).

Tu mi słońce zaszło, tu w dziecięcia oku
Jaśniał spokój duszy, jak gwiazdka w obłoku.
Tu wśród pól rodzinnych jam wesoły skakał
I tylko za cackiem, gdy się stłukło, płakał.

Wasil.

męski:

To Michał Archanioł, ziemi naszéj stróż...
. . . . . .
I czarty na wichrach mkną jarami już....
. . . . . Zal.

3) żeński:

Pychy pełen nie tylko ludźmi brakuje,
Ale i Boga sobie lekce szacuje;
Bezbożne myśli jego, sprawy brzydliwe,
Bo nie pomni na sądy twe sprawiedliwe...
. . . . . .

Po co mię próżno, srogi Apollo trapisz?
Który wieszczego ducha dawszy, nie dałeś
Wagi w słowiech, ale me wszystkie proroctwa
Na wiatr idą nie mając u ludzi więcéj
Wiary nad baśni próżne i sny znikome...
Kochan.

* Piérwszy i drugi kształt tego wiersza powstał z połączenia dwóch wierszy sześciozgłoskowych. Trzeci zaś kształt złożony jest z wiersza siedmiozgłoskowego z pięciozgłoskowym, w jakiéjkolwiek kombinacyi takowych.

§. 878. ***Wiersz trzynastozgłoskowy,*** czyli tak zw. bohaterski, składa się z wiersza 7-zgłoskowego w jakimkolwiek jego składzie, w połączeniu z 6-zgłoskowym.

żeński:

męski:

żeński:

PAN TADEUSZ. MARYA MALCZ. WOJNA CHOCIMSKA W. POTOCKIEGO.

męski:

Stąd i zowąd roznośnie hałasuje dzwon,
Rozhuk po wodach, po siołach brodzi;
Ho — ho! chmury z dalekich odgrzmiewają stron,
Ćma się wysuwa świecących łodzi....
Zal.

§. 879. ***Wiersz czternastozgłoskowy*** złożony jest z wiersza 8-zgłoskowego z 6-zgłoskowym.

żeński:

męski:

żeński (Krakowiak).

Patrz! Maryacka wieża stoi, dla miasta strażnica,
Na jéj widok myśl się korzy, a dusza zachwyca!
Na wysmukłéj jéj kibici sześć wieków zdrzymało,
Przecież piękna jak dziewica, przecież stoi cało.

Wasil.

męski:

Płyną rzeki babilońskie, płyną, szumią w dal,
Wiatr powiewa brzeżną trzciną, nami chwieje żal.
Nad wodami my usiedli o chlebie żebraczym,
Ziemio święta, matko nasza, kiedyż cię obaczym?

Ujej.

§. 880. Wiersze więcéj zgłosek mające, niż 14, są wszystkie także złożone. Ponieważ rzadko kiedy się używają, przeto ich tu już rozbierać nie będziemy; ile że każdy rozpozna bez trudności, z jakich się one części składają.

3. *Średniówka.*

§. 881. Dłuższe wiersze mają **średniówkę**. Średniówka — jestto przedział wiersza na dwie już to równe, już i mniéj równe połowy, przypadający z reguły na to miejsce, gdzie wiersz jest złożony.

Ten podział wiersza na dwie połowy, które się równoważą niejako, podnosi jego rytmiczność, a zarazem dozwala czytającemu zawiesić tu głos na chwilę, przez co znowu i objęcie myślą sensu wiersza jest ułatwione. Z téj jednak przyczyny konieczną jest rzeczą, ażeby średniówka przypadała nie tylko na koniec wyrazu, ale i na jakiś logiczny przestanek w zdaniu, stanowiącém wiersza osnowę, np.

Minął już kozak bezdnie || i głębokie jary,
Gdzie się lubią ukrywać || wilki i Tatary...

(Malcz.)

* Niekiedy zwykli poeci, czy to dla urozmaicenia budowy wiersza, czy przez tak zw. „licencyą poetycką“, dawać średniówkę nie w właściwém swojém miejscu, lecz albo nieco rychléj albo też późniéj, niżeli to być powinno. (Średniówka irracyonalna). Średniówki takie sprawiają dobre wrażenie, byleby się nie powtarzały zbyt często. W czytaniu podobnych wierszy należy oczywiście zawsze tam głos zatrzymać, gdzie średniówka jest dana, (co zawsze sens wskazuje), nie zaś gdzieby powinna mieć miejsce z reguły. A zatém tak dzielić należy wiersze np. następujące:

Myśliwiec krąży || koło puszcz litewskich łoża...
Po wielu latach || piérwszy raz miała rodzina....
Brał dom żałobę, || ale powiedzieć nie śmiano,
Po kim była żałoba...
Już Sędzia spał. || Więc Woźny cicho wszedł do sieni, *itd.*
(Mick.)

O dzieci, || jaka na Litwę sromota!...
Dziś zakon || wedle starego zwyczaju
Od miast i książąt podarunki bierze....
... Takie jest życie — taka piosnka nasza.
Kto ją zaśpiewa? kto? || — „Ja“, odpowiedział
Sędziwy starzec... itd.
(Mick).

4. Rym.

§. 822. Oprócz rytmu, pewnéj oznaczonéj ilości zgłosek i średniówki, należy jeszcze do właściwości wiersza **Rym.** Trzy piérwsze rzeczy stanowią samę istotę wiersza; rym jest jego strojem i ozdobą.

Nazywamy rymem podobieństwo brzmienia końcówek w dwóch albo więcéj wierszach. Np. w wierszach:

Umiem z nagła wpaść na karki,
Rąbać szablą, grzmieć z jańczarki,

rymują się obydwie końcówki, *karki — jańczarki.* Podobnie rymują się wyrazy: *spustoszenie — mienie; wrzaski — blaski, wrzask — blask*, itd.

* Podobieństwo brzmienia czyli rymowość końcówek na tém zależy, ażeby przedostatnie zgłoski obydwóch wierszy miały jednę i tęsamę samogłoskę i tesame już głoski daléj, aż do samego końca; tak np. *wrzaski — blaski* mają wspólnie w przedostatniéj zgłosce *a*, niemniéj to, co po *a* następuje *(ski)*. Przeciwnie przed *a* mogą (i powinny nawet) być różne brzmienia, jak tu *bl* a *wrz;* to rymu bowiem bynajmniéj nie psuje.

Rymy męskie i żeńskie.

Takie rymy, które zachodzą pomiędzy żeńskiemi (t. j. dwuzgłoskowemi) końcówkami, nazywają się żeńskimi rymami, np. *blaski-wrzaski, karki—jańczarki.* Końcówki męskie, jednozgłoskowe, jeżeli się rymują, stanowią rymy męskie: *blask—wrzask.* I tutaj samogłoska jedna i tasama być musi w obydwóch, oraz to, co po niéj następuje *(sk);* ale nie co przed nią *(bl-wrz).* — Jeżeli się końcówki męskie kończą na samogłoskę, np. *ma — drwa:* wtedy oczywiście tylko sama

samogłoska *(a)* stanowi ich rymowość; co zaś przed nią jest *(m—drw)*, może i tu być różne.

§. 883. Co się tyczy zastósowania rymu w praktyce, wiedzieć należy, że wiersze rymowe właściwe są tylko nowoczesnym językom. Starożytna poezya rymu nigdy nie używała, polegając tylko na saméj rytmiczności.

I w nowszych językach używamy w niektórych rodzajach poezyi czasem wiersza nierymowego, który nazywają niektórzy także wierszem białym; np. zwykle w dramacie, a tylko wyjątkowo i mniéj stósownie w obydwóch innych rodzajach, t. j. w liryce i epos. Wiersz biały.

§. 884. Zresztą są wiersze rymowe albo przekładane albo nieprzekładane. Nieprzekładanymi zowiemy takie, których rymujące się końcówki następują bezpośrednio po sobie; gdzie się zaś wiersz piérwszy dopiero rymuje z trzecim lub czwartym, a drugi ma rym inny, tam mamy wiersz przekładany.

(nieprzekład:)

Zbrodnia to niesłychana,
Pani zabija Pana;
Zabiwszy grzebie w gaju,
Na łączce przy ruczaju...
(Mick.)

(przekład:)

Co tu począć, kusa rada,
Przyjdzie już nałożyć głową;
Twardowski na koncept wpada,
I zadaje trudność nową.
(Mick.)

5. *Szeregi wierszowe. Strofy.*

§. 885. Jak ze zgłosek powstają stopy rytmiczne, a ze stóp wiersze, tak znowu z wierszy składają się całości krótsze lub dłuższe, które w ogóle poematami nazywamy.

Dwojaki jest sposób, jak wiersze pojedyńcze zrastają w całe poematy. Albo poeta daje wiersz za wierszem, bez spajania ich w jakieś odrębne wiązanki; albo też spaja po cztéry, po sześć, ośm itd. wierszy w wiązanki osobne. Wiązanki takie powinny zawsze w sobie zamykać jakąś myśl skończoną, jakiś obraz dopełniony (t. j. kończyć się punktem); a nazywają się ***strofami*** czyli ***zwrotkami.*** W piérwszym razie poemat cały nie ma innych (wersyfikacyjnych) części, jak tylko pojedyńcze wiersze (np. Marya Malcz.); w drugim razie dzieli się na strofy, a dopiero strofy składają się z wierszy pojedyńczych (np. Dumki Zaleskiego).

§. 886. Takie poematy, które strof nie mają, lecz złożone są bezpośrednio z kilku, z kilkunastu, kilkudziesiąt albo kilkuset wierszy, mają zazwyczaj budowę wierszy swobodniejszą. Nie przestrzega tu bowiem tego poeta, żeby rytm w każdym pojedyńczym wierszu był zupełnie i ściśle tensam, co w drugich, np. tylko trocheiczny, albo tylko amfibrachiczny, albo tylko mięszany. Owszem, aż do pewnéj granicy umyślnie pozwala on wierszom swoim zazwyczaj to tego rytmu, to owego, dla urozmaicenia toku; byle tylko pewien ogólny charakter obranéj raz formy i prócz tego ilość zgłosek były tesame we wszystkich. Co większa, w niektórych rodzajach poezyi, t. j. w lżejszych (np. w bajce), nie zależy ani nawet na téjsaméj ilości zgłosek. Często tam bowiem po wierszu jakim dłuższym następuje krótszy, potém znowu długi, itd.

Strofy. §. 887. Przeciwnie rzecz się ma w strofach. — ***Strofy*** w poezyi naszéj bywają dłuższe i krótsze. W ogóle rzadko wprawdzie znajdziemy takie, któreby mniéj obejmowały, jak 4 wiersze; albo więcéj, jak 8 wierszy. Jednakże zdarzają się niekiedy i strofy dwuwierszowe i trzywierszowe, i po więcéj wierszy mające, aniżeli 8. Ale jakiekolwiek one są: znajdziemy je jednak zawsze tak zbudowane, że jedna strofa zupełnie jest podobna do drugiéj, a to nie tylko pod względem ilości wierszy, ale i natury ich. Jeżeli więc np. w piérwszéj strofie naliczymy wierszy 6, po tyleż ich będą miały i wszystkie inne strofy w tym poemacie. I znajdziemy oprócz tego, że wiersz piérwszy będzie w nich wszystkich pod względem ilości zgłosek, rytmu, średniówki, i rymu (męskiego albo żeńskiego) zupełnie równy; toż i wiersz drugi będzie zupełnie odpowiadał wszystkim wierszom drugim w innych strofach; toż trzeci, czwarty będzie odpowiadał trzecim, czwartym, itd.

§. 888. Co się zaś tyczy pytania, czy wiersze, użyte do jednéj i téjsaméj strofy, są pomiędzy sobą podobne? na to najczęściéj znajdziem odpowiedź, że nie. Bywają wprawdzie i zwrotki złożone z równych wierszy, np. oktawa, sestyna, itp. Zazwyczaj jednak poeta, mianowicie liryczny, składa strofę z różnych wierszy. Różnica ta okazuje się w tém, że albo jeden wiersz ma inną ilość zgłosek, jak drugie; albo że się wiersze żeńskie przeplatają z męskimi,

albo że rytm w jednym wierszu jest innéj natury, jak w drugich wierszach. Słowem, natura wierszy strofę składających może być aż do pewnego stopnia jak najrozmaitsza. Ale strofy zawsze powinny być do siebie podobne; tak że gdyby któréj z nich podłożyć jakąś nutę czyli melodyą, dałyby się odśpiewać na tęż samę nutę i wszystkie inne strofy, objęte w tym poemacie.

* Wiersz męski, jak się to nadmieniło już wyżéj, rzadko inaczéj bywa używany, jak tylko pomiędzy żeńskimi, dla urozmaicenia budowy strofy. Takich strof albo też poematów znaleźlibyśmy bardzo mało, któreby były złożone ze samych męskich wierszy. Ale żeńskie wiersze mogą się obyć bez męskich; owszem wszystkie dłuższe nasze poematy (epickie), wcale nie mają wierszy męskich.

** Wiersz nie wiązany w strofy, ale składający bezpośrednio całe poematy, właściwy jest najwięcéj epickiemu rodzajowi poezyi. Stroficzne kombinacye natomiast najstósowniejsze są w Liryce. Bywają jednak przykłady, że i poematy liryczne częstokroć nie mają strof; jak z drugiéj strony znajdziemy i takie utwory epickiego rodzaju, które powiązane są w strofy. (Tercyny, sestyny, stance czyli oktawy).

BIBLIOTEKA NARODOWA

Zdanie autora,

jakby najstósowniéj rozłożony być mógł materyał w książce téj zawarty, na pojedyńcze klasy.*)

Klasa I.

1. ***Głosownia***, lecz tylko same najważniejsze zasady, pomijając wszelkie mniéj ważne lub też mniéj na razie do wiedzenia potrzebne punkta. A zatém od str. 3—28 (z przeskakiwaniem).

2. Z ***Nauki o Formach*** piérwsza połowa (aż do Liczebnika włącznie), opuszczając, co dla pojęcia uczniów téj klasy jeszcze mniéj przystępne. A zatém od str. 29—74 (z przeskakiwaniem).

3. Ze ***Składni*** — rozdział I. O zdaniu pojedyńczém; a zatém od str. 171—180.

Wyobrażenia o interpunkcyi i pisowni tylko praktycznie, przy sposobności ćwiczeń piśmiennych, nie tykając jeszcze rozdziałów tych w Gramatyce.

Klasa II.

1. ***Głosownia*** cała powtórnie, przybierając z opuszczonych w klasie I prawideł przynajmniéj te wszystkie, które znać należy, jeżeli się ma rozumieć naukę konjugacyi.

2. Z ***Nauki o Formach*** — powtórzenie pensum klasy I, a potém Konjugacya, pomijając mniéj ważne §§. A zatém od str. 74—120 (z przeskakiwaniem).

3. Z ***Etymologii*** — rozdział o Stopniowaniu Przymiotników (od str. 141—147).

4. Ze ***Składni*** — przelotne rozpoznanie różnych form zdania, tak współrzędnego, jak pobocznego, (w rozdziale V Składni

*) Autor ma tu na względzie przedewszystkiém gimnazya i szkoły realne galicyjskie.

traktującym O zdaniu złożoném; a zatém od str. 233—250, lecz tylko w jak najogólniejszym zarysie).

Następnie szczegółowo i gruntownie Składnia Zgody (t. j. rozdział II całéj nauki o Składni), a zatém od str. 180—188.

Interpunkcya i pisownia, jak w klasie I.

Klasa III.

1. Nauka o ***Częściach mowy nieodmiennych*** (str. 160—170).

2. Ze ***Składni*** — rozdział III (Składnia Rządu), i rozdział IV (Nauka o Słowie). A zatém od str. 189—232, z przeskakiwał niem wszystkiego, co mniéj konieczne.

Przy „Nauce o Słowie“ powtórzenie i gdzie tego potrzeba, dopełnienie nauki o Konjugacyi, przerabianéj już w klasie II.

3. ***Pisownia*** (dokładnie), i ***Interpunkcya*** (w głównych zarysach); od str. 255 — 275.

Klasa IV.

1. Ze ***Składni*** — rozdział V (Nauka o zdaniu złożoném), pomijając, co mniéj konieczne, lecz starając się dokładnie zgłębić to co się bierze. Następnie rozdział VI (Składnia Szyku). A zatém od str. 233—254.

2. ***Interpunkcya*** — powtórnie i szczegółowo.

3. O ***Wierszowaniu***, od str. 276 — 295.

Klasa V.

Etymologia — str. 121—159. Lecz tylko najważniejsze i najogólniejsze zasady, pozostawiając resztę już to praktycznemu uwzględnieniu przy poprawianiu ćwiczeń piśmiennych, już usilności prywatnéj w domu.

Cała ta nauka gramatyki pod żadnym warunkiem nie może tak być dawana, żeby się młodzież czegokolwiek z niéj miała uczyć na pamięć (oprócz jednych chyba przykładów, po jednemu przy każdéj regule).

BIBLIOTEKA NARODOWA

Z drukarni E. Winiarza.

Do stronicy 125.

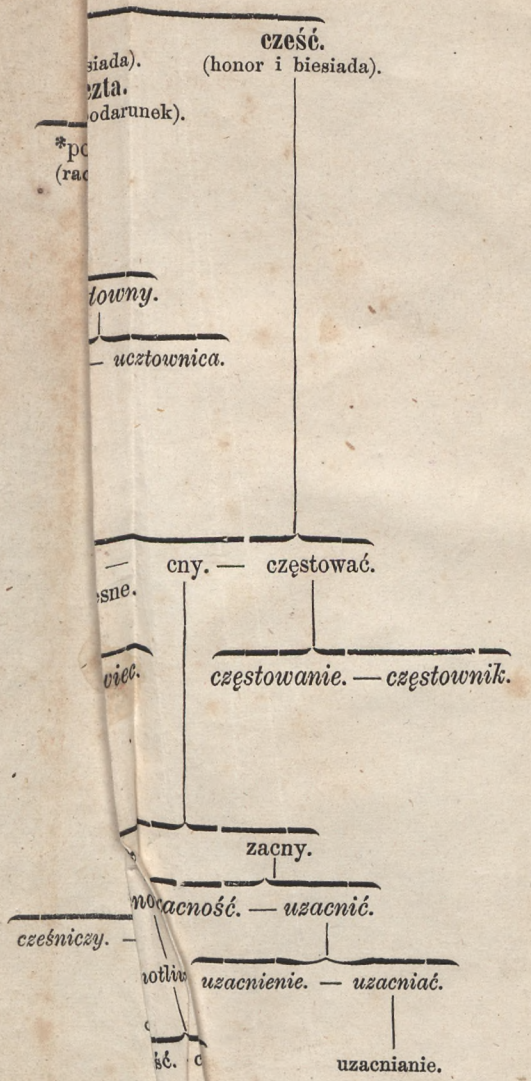

*) Wyrazy op
Do téj rodz
e im

Do stronicy 125.

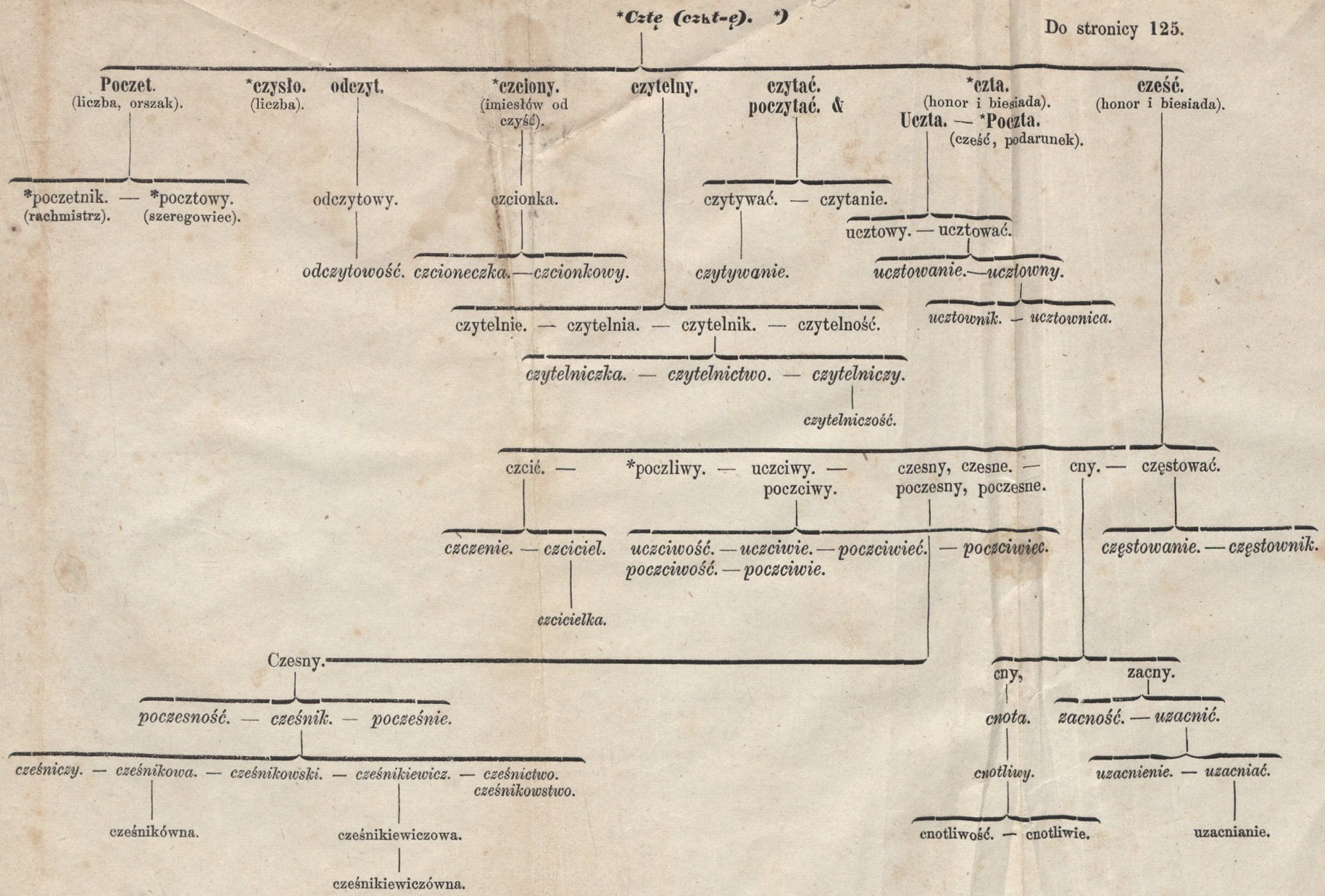

*) Wyrazy opatrzone znakiem * nie są już dzisiaj używane.
Do téj rodziny należałoby jeszcze doliczyć wyrazy złożone, np. czcigodny, bezecny, bezeceństwo, bezecnik; niecnota, i bardzo wiele innych.

E. Zielińska
6. V. 50

E. Zieliński
6. V. 50

J. [illegible] e [illegible]
al [illegible] - Sasova
Italia

Wyr [illegible]
Zamkowa [illegible]
[illegible]
[illegible]

A. Eckert - Szeroka 10
Obwarzanki

California Syrup
Fig. S. San Fran-
cisko. Cal.

[illegible] za sok [illegible]
zażywać jak tabakę [illegible]
[illegible] kiedy krew się
pokaże. albo [illegible]
Palony (gebrannte) ałun
tak samo zażywać.

Octan glinki - na
rany i [illegible]

Strzelecka ulica (Schützen
str.) No 13 [illegible]

Frohnleichnam Kirche
zu Posen

BN
BIBLIOTEKA NARODOWA
98051
Biblioteka Narodowa
Warszawa
30001018607725